Paul S.L Johnson

ROZWÓJ

PODOBIEŃSTWA CHRYSTUSOWEGO

W TEORII I PRAKTYCE



PASTOR PAUL S. L. JOHNSON

OBJAŚNIENIE ZNACZENIA ŁASK CHARAKTERU

Ponieważ rozwijanie charakteru jest tym jedynym najważniejszym zadaniem na drodze chrześcijanina, wskazane jest, abyśmy odkryli na jakim wzorze powinniśmy opierać nasze codzienne postępowanie. Doskonałym wzorem jest oczywiście Chrystus. Nie możemy jednak zacząć rozwijać podobieństwa Chrystusowego do takiego stopnia, do jakiego byśmy chcieli;

niemniej jednak, zachęcani jesteśmy do upodobnienia naszych charakterów, tak blisko jak to jest możliwe, do danego nam przez Niego przykładu.

Pastor Russell poświęcił dużo miejsca i uwagi chrześcijańskim łaskom, zachęcając wszystkich braci do ich rozwijania. Brat Johnson, w czasie niemal pięćdziesięcioletniej służby braciom w prawdzie, dokonał dokładnej analizy łask chrześcijańskiego charakteru, ponieważ temat ten był bardzo bliski i drogi jego sercu. Jego artykuły mogą pomóc nam w rozwijaniu charakteru przez wyraźniejsze pokazanie licznych elementów tworzących charakter podobający się Bogu oraz przez wskazanie, jak zalety charakteru się objawiają, jak łączą się razem i jak mogą być praktykowane aż do wykrystalizowania. konwencjach wygłosił serię trzynastu wykładów na temat wyższych pierwszorzędnych łask, wszystkich samolubnych niższych pierwszorzędnych łask, większości odpowiadających im łask drugorzędnych i większości łask trzeciorzędnych. Jego rozważania na temat łask charakteru wypełniłyby dwie lub trzy książki; stanowią doskonałą pomoc w rozwijania charakteru na podobieństwo Chrystusowe. Pierwszych dziesięć wykładów zostało opublikowanych w Sprawozdaniach konwencyjnych z 1912 roku pod tytułem "Metody rozwijania podobieństwa charakteru Chrystusowego". W każdym z trzech kolejnych lat pojawiał się nowy wykład na temat różnych zarysów podobieństwa Chrystusowego. Te trzy wykłady zostały wydane oddzielnie w Sprawozdaniach konwencyjnych wiatach 1913, 1914 i 1915.

W okresie paruzji br. Johnson na różnych konwencjach przedstawiał ten temat. Poza tym obszernie pisał na temat chrześcijańskich łask, np. w El - Bóg, E12 - Biblia i E15 - Chrystus-Duch-Przymierza, a także pojedyncze artykuły na temat przymiotów Boskiego charakteru.

(...) „Autor uważa, że Pan był bardzo łaskawy zezwolić mu by doprowadził do końca te rozważania. Uważa on, że nie wyprowadził tej filozofii o rozwijaniu podobieństwa Chrystusowego według własnej mądrości, lecz, że drogi Pan, w odpowiedzi na modlitwę otworzył jego umysł i serce na takie wyrozumienie przez gorliwe badanie Pisma Świętego, niezrównanych pism pastora Russella i działań jego serca i umysłu we wszystkich rodzajach chrześcijańskich doświadczeń. Wierząc, że jest to właściwym miejscem na to, pragnie on dać miłym braciom świadectwo o kierownictwach Pańskich związanych z przygotowaniem tych rozpraw. Wyrosły one z badania związanego z własnymi potrzebami autora, a to w odpowiedzi na modlitwę. Zdając sobie sprawę z tego, jakie zadania były do wykonania jeśli chciał

uczynić swoje powołanie i wybranie pewnym, udał się on do Pana z żarliwą modlitwą, mówiąc Mu, że on w dużym stopniu wiedział co ma czynić, ale nie wie jak to czynić, prosił również Pana aby wyjaśnił jego umysłowi, jak rozwinąć podobieństwo Chrystusowe, ażeby mógł swe powołanie i wybranie uczynić pewnym, obiecując Panu, że uczyni co będzie możliwym aby zastosować te lekcje dla własnego serca i pomóc swym braciom, aby czynili to samo. Odpowiedzi na jego modlitwy były dane przez wspomniane powyżej trzy rodzaje badania. Zanim rozprawa była przygotowana lub przemyślana, albo nawet zasady kryjące się w niej zostały zrozumiane, Pan przeprowadził go przez rozmaite doświadczenia, wśród których jego badanie Pism, w większej części zostały jemu wyjaśnione przez pisma pastora Russella, oraz w ich świetle doświadczanie samego siebie, umożliwiło mu rozpoznać zasady i metody, stosujących się do działań jego zdolności i ich zalet w kształtowaniu podobieństwa Chrystusowego. Wszystko to przyszło do jego umysłu i serca jak jasność słoneczna w południe. Te przemyślenia zostały głęboko zachowane w pamięci, po kilka razy obmyślane i zastosowane do odpowiednich doświadczeń, aż stały się jasne w ich rozgałęzieniach; następnie zostały opracowane w formie wykładów i podawane drogim braciom na różnych konwencjach z żarliwą modlitwą, ażeby Panu upodobało się ubłogosławić przez nie słuchaczy. Cokolwiek jest w nich dobrego, należy zawdzięczać Panu, a cokolwiek zostało przedstawione w sposób niezręczny, należy przypisać niedoskonałemu naczyniu, przez jakie upodobało się Jemu to podać. Niech Bóg będzie uwielbiony za jakiekolwiek błogosławieństwa, które one przyniosą Jego ukochanym dzieciom".

PRZEDMOWA DO POLSKEGO PRZEKŁADU „BÓG"

(...) Prosimy pamiętać, że myśli wyrażone w oryginale angielskim miały zastosowanie wtedy, gdy były pisane. W późniejszych pismach zostały zmodyfikowane. Przykładem są rozprawy na temat łask, publikowane później w magazynie THE PRESENT TRUTH (Teraźniejsza Prawda). Wasz brat w radosnej służbie Mistrza,

Bernard W. Hedman"[1].

[1] Trzynaście rozpraw w serii o „Podobieństwie Chrystusowym w teorii i praktyce", zostało opublikowanych w The Present Truth w numerach: 361

OBJAŚNIENIE ŁASK CHARAKTERU

(...) Pastor Russell poświęcił dużo miejsca i uwagi chrześcijańskim łaskom, zachęcając wszystkich braci do ich rozwijania. Brat Johnson, w czasie niemal pięćdziesięcioletniej służby braciom w Prawdzie, dokonał dokładnej analizy łask chrześcijańskiego charakteru, ponieważ temat ten był bardzo bliski i drogi jego sercu. Jego artykuły mogą pomóc nam w rozwijaniu charakteru przez wyraźniejsze pokazanie licznych elementów tworzących charakter podobający się Bogu oraz przez wskazanie, jak zalety charakteru się objawiają, jak łączą się razem i jak mogą być praktykowane aż do wykrystalizowania.

W okresie paruzji br. Johnson na różnych konwencjach wygłosił serię trzynastu wykładów na temat rozwijania charakteru na podobieństwo Chrystusowe. Pierwszych dziesięć wykładów zostało opublikowanych w Sprawozdaniach konwencyjnych z 1912 roku pod tytułem "Metody rozwijania podobieństwa charakteru Chrystusowego". W każdym z trzech kolejnych lat pojawiał się nowy wykład na temat różnych zarysów podobieństwa Chrystusowego. Te trzy wykłady zostały wydane oddzielnie w Sprawozdaniach konwencyjnych w latach 1913, 1914 i 1915.

Poza tym brat Johnson obszernie pisał na temat chrześcijańskich łask, np. w E 1 Bóg, E 12 - Biblia i E 15 - Chrystus-Duch-Przymierza. Pisał także pojedyncze artykuły na temat przymiotów Boskiego charakteru, wyższych pierwszorzędnych łask, wszystkich samolubnych niższych pierwszorzędnych łask, większości odpowiadających im łask drugorzędnych i większości łask trzeciorzędnych. Jego rozważania na temat łask charakteru wypełniłyby dwie lub trzy książki; są to doskonałe i dobrze przemyślane opisy. Wiele z tych artykułów, oprócz tego, że pojawiły się w wymienionych wyżej książkach, można również znaleźć w PT przy pomocy tematycznych indeksów.

,369, 373, 374, 377, 378, 380, 381, 383, 388, 390, 456, 458, 460 i 461 P.T. March-AprIl; May, June 1964 r. niektóre z nich zostały podzielone między dwa wydania P T)

WYJAŚNIENIE SŁOWA "ŁASKI"

Pewne wyjaśnienia na temat łask byłyby tu potrzebne. Słowo to wyraża pojęcie o przyciągających, ujmujących, przyjemnych i dostrzegalnych zaletach serca i umysłu. Biblia używa różnych określeń dla oddania zamierzonego znaczenia słowa "łaska". Liczba mnoga nie występuje w Biblii, co może zaskoczyć wielu, ponieważ my używamy jej tak często dla oddania myśli biblijnej. Pojawia się jednak w Biblii liczba pojedyncza rzeczownika "łaska", zawierająca w sobie znaczenie łask (Efez 4:29; Kol. 3:16; 4:6; Żyd 12: 28; 13:9; 2 Piotra 3:18; Juda 4).

Są w Biblii i inne wyrażenia obejmujące to, co rozumiemy przez słowo "łaski". Jednym z nich jest słowo owoc (Mat 7:17; 13:8,23; Jan 15:2,8; Gal 5:22; Żyd 12:11; Jak 3:18; Obj 22:2), które użyte jest w liczbie mnogiej w rozumieniu łask (2 Kor 9:10; Filip 1:11; Jak 3:17). Biblia używa słowa chwała (oraz chwały) również w tym znaczeniu; Flłip.4:8 [tu słowo "cnota" bardziej dotyczy zalet sprawiedliwości, a słowo "chwała" — łask miłości bezinteresownej]; Żyd 13:15; 1 Piotra 1:7; Iz 60:6; 63:7; l Piotra 2:9). Podobnie używane jest w Biblii słowo "cnota' (Filip. 4:8; 2 Piotra 1:3,5). Przysłówek *cnotliwie* również wyraża tę myśl (Przyp 31: 29, w polskiej wersji - grzecznie). I tak słowo chwała jest także używane w znaczeniu łask - wzmocnionych, zrównoważonych i skrystalizowanych w doskonałym charakterze (Rzym 2:7,10; 3:23; 5:2; 6:4; l Kor 11:7; 2 Kor 3:18; 4:6; l Tes 2:12; 2 Tes l:9; Żyd l:3; 2:7,9; 9:5; l Piotra 1:7; 4:14; 2 Piotra 1:3).

Łaski są zaletami charakteru i postępowania, które je zdobią, dodając im piękna, powabu i wdzięku. One nie tylko przejawiają się w naszym zewnętrznym postępowaniu, lecz również mają sferę działania w naszych motywach uzasadniających to, co robimy. A zatem przenikają one treść, motywy i sposób wyrażania naszego postępowania. Są one najważniejszym elementem podobieństwa Chrystusowego. By uzyskać życie wieczne, cała ludzka rodzina będzie musiała rozwinąć w sobie te łaski albo teraz, w tym życiu, albo przy końcu Pośredniczącego Panowania (chociaż nie wybrani nie będą tak surowo próbowani jak klasy wybrane, które, jak się spodziewamy, otrzymają niebiańskie dziedzictwo).

Główną z łask (zgodnie z oświadczeniem św. Pawła w l Kor 13:13) jest Miłość; z miejsca, jakie przypisuje on miłości w tym rozdziale,

wyraźnie wynika, iż należy uważać ją za wielką zbiornicę, z której wypływają niemal wszystkie pozostałe łaski. Ktoś, kto spodziewa się rozwinąć charakter bez miłości, buduje ze złych materiałów. Tak więc w sercu najpierw obecna powinna być miłość, a potem będziemy mogli rozwinąć z niej niemal każdą inną łaskę. Pozostałe wyższe pierwszorzędne łaski mogą być jednak rozwinięte niezależnie od miłości bezinteresownej, i zgodnie z oświadczeniem św. Piotra (2 Piotra l:5-7) w rzeczywistości poprzedzają rozwinięcie miłości. Miłość wymaga ćwiczenia i w rozmaitych sytuacjach uzewnętrznia się na różne sposoby, a my musimy znaleźć się w tych sytuacjach, aby miłość mogła właściwie ukazać się w swoich różnych działaniach.

(...) TP 1991, 85,86, Nr. 419

ROZWÓJ PODOBIEŃSTWA CHRYSTUSOWEGO`

„Albowiem, których on przejrzał, tych też przeznaczył (BG*), aby się stali podobni do obrazu Syna jego, a On żeby był pierworodnym pośród wielu braci*”
(Rz. 8, 29 BW).

Schemat tematu

I. Natura: 1. Natura charakteru: a) definicja charakteru b) rodzaje charakteru.

2. Natura charakteru Pana Jezusa Chrystusa: a) definicja charakteru Jezusa Chrystusa

b) elementy charakteru Jezusa Chrystusa c) charakter Jezusa Chrystusa jako wzór, d) naśladowanie charakteru Jezusa Chrystusa

II. Wymagania w rozwoju podobieństwa Chrystusowego

Potrzeba zdolności: a) natura zdolności b) warunki zdolności

(usprawiedliwienie przez wiarę, poświęcenie, spłodzenie z ducha)

c) potrzeba posiadania zdolności d) umiejętność używania zdolności

III. Obraz Pana Jezusa Chrystusa jako niezbędna potrzeba w naszym życiu

Potrzeby życia obecnego: a) utrzymanie stanowiska, w którym jesteśmy obecnie, b) dalszego postępu c) zabezpieczenia właściwej służby

Potrzeby życia przyszłego: a) uzyskanie nagrody, b) właściwy użytek przyszłego wywyższenia

IV. Uczestnicy rozwoju podobieństwa Chrystusowego

Bóg (przez służbę Jezusa Chrystusa): a) fakty b) środki (Duch, Słowo, Opatrzność), c) sfery (dziedziny) d) proces odnowy e) motywy.

V. Dzieło rozwoju podobieństwa Chrystusowego

1. Natura: a) usuwanie błędów b) uzupełnianie braków c) uprawianie dobra

2. Przykład obrazujący rozwój podobieństwa Chrystusowego:

a) podanie przykładu b) odniesienie przykładu do naszego życia

VI. Okoliczności rozwoju podobieństwa Chrystusowego

Okoliczności łatwe: a) natura b) przyczyny

Okoliczności trudne: a) przyczyny b) wyniki

VII. Stopnie rozwoju podobieństwa Chrystusowego

1. Fakty – odniesienie do siedmiu kroków życia chrześcijańskiego

2. Relacja rozwoju podobieństwa Chrystusowego do pozostałych stopni życia chrześcijańskiego

VIII. Metody rozwoju podobieństwa Chrystusowego

1. Rodzaje metod: a) ogólne b) specjalne

2. Cel metod: a) rozwój dobrego b) przezwyciężenie zła

3. Podział metod: a) metody ogólne: - do rozwoju dobra i do przezwyciężania zła, metody specjalne: - dla rozwoju dobra i dla rozwoju zła.

4. Funkcje metod: a) metody ogólne b) metody specjalne

Używanie metod: a) używanie metod przez różne osoby b) sposoby używania metod

IX. Osiągnięcia rozwoju podobieństwa Chrystusowego

Osiągnięcia osób: a) ujemne b) dodatnie;

Wyniki: a) natura wyników b) pożądanie wystąpienia wyników.

Opracowanie to nie omawia przeznaczenia pojedynczych osób do chwały, powołanych przez Syna Bożego, lecz cechy wszystkich osób do niej przeznaczonych. Mądrość Boga, przewidując wejście grzechu w świat, przewidziała również, możliwość wprowadzenia wielkiego dobra za pośrednictwem grzechu. Pan Bóg wiedział też, że z rodzaju ludzkiego będzie wybrana klasa, która mimo deprawacji i upadku (z racji swego pochodzenia), będzie rada poświęcić siebie całkowicie w służbie Jehowie. Ludzie należący do tej klasy będą bezgranicznie pokładali w Nim swoją ufność.

Pan Bóg postanowił uczynić z tej klasy użytek jako pierwszych owoców Jego stworzeń, przeznaczając ich do natury Boskiej i do pracy w Jego przyszłych zamierzeniach. Tak wielki zaszczyt, jakiego Bóg zamierzał udzielić, mógł być powierzony tylko tym, którzy posiadają charakter całkowicie zgodny z Jego wolą.

Wszechmogący Bóg przewidział również, że Jego pierworodny Syn, doświadczony wielkim cierpieniem rozwinie taki charakter, aby w każdej sytuacji polegać na woli swego Ojca. Jehowa postanowił użyć charakteru Jezusa jako wzoru i przykładu dla pozostałych członków wybranej klasy. Myśl ta zawarta jest w Słowie Bożym: „Ci, których przewidział, przeznaczył, by byli ukształtowani według obrazu Jego Syna, żeby Syn był pierworodnym wśród wielu braci”. Ci więc, którzy idą śladami Pana Jezusa, rozwijając swój charakter na podobieństwo Chrystusowe, są jednymi spośród „wielu braci, wśród których Syn był pierworodnym”. Cel „rozwoju podobieństwa Chrystusowego” posiada wiele wątków. Omówimy kolejne etapy.

I. Natura

Mówiąc o naturze podobieństwa Chrystusowego lub o charakterze na podobieństwo Chrystusowe, dobrze byłoby znać definicję słowa „charakter". Co to jest „charakter"? Można go określić jako umysłową, moralną i religijną jakość uprawianego usposobienia. Jako ludzie rodzimy się z usposobieniami, a nie z jakimiś określonymi charakterami. Charakter jest rozwijany na skutek zajmowania przez człowieka z pewnym usposobieniem, osobistego stanowiska w różnych dziedzinach, zdarzeniach i okolicznościach życia oraz przez działanie woli w kierunku zasad etycznych. Zasady te są stosowane różnie w spotykanych kwestiach i z różnego stanowiska (umysłowego, moralnego i religijnego).

Charakter jest przeto blisko spokrewniony z wolą. Jest on w rzeczywistości podstawą wyrażania woli. Chcemy tak jak chcemy, bo nasze charaktery są takie jakie są. Gdyby nasze charaktery były inne, to chcielibyśmy inaczej, aniżeli chcemy teraz. Dlatego charakter jest to umysłowe, moralne i religijne usposobienie kultywowanej (uprawianej) predyspozycji.

Charakter jest rozwijany, a nie od razu stwarzany, czy pochodzący z urodzenia. Bywają różnego rodzaju charaktery, w zależności od tego w jaki sposób w różnych sytuacjach życiowych ludzie zajmują stanowisko w stosunku do zasad i jaki wpływ ono wywiera na umysłową, moralną i religijną predyspozycję każdej osoby. Ci, którzy zajmują stanowisko zgodne z dobrymi zasadami i starają się w swoich myślach, słowach i czynach poddać tym zasadom, rozwijają dobre charaktery. Ci, którzy poddają się w swoich myślach, słowach i czynach złym zasadom, rozwijają złe charaktery. Ci, którzy nie usiłują zajmować osobistego stanowiska na korzyść dobrych lub złych zasad, rozwijają charaktery obojętne.

Stwierdziwszy czym jest charakter w ogóle, pragniemy teraz spojrzeć na charakter Jezusa, który będąc kopią charakteru Boga stanowi wzór, według którego charakter ludu Bożego ma się kształtować. Charakter Jezusa określilibyśmy jako umysłowe, moralne i religijne usposobienie, kultywowanej przez Chrystusa dyspozycji jako Nowe Stworzenie. Nie zajmujemy się tutaj Jego

doskonałym charakterem jako istoty ludzkiej, który rozwinięty został w czasie pierwszych trzydziestu lat Jego życia, lecz charakterem rozwiniętym przez Niego jako Nowego Stworzenia, podczas trzech i pół lat jego posługi, wykrystalizowanego w ogniu cierpienia. Nasz werset wskazuje na charakter Chrystusa jako wzór, do którego Lud Boży ma podążać. W różnych działaniach swego życia Jezus postępował w doskonałej harmonii i poddaniu zasadom leżącym u podstaw charakteru samego Boga i dlatego pod względem duchowym rozwinął dobry charakter.

Analizując charakter Pana Jezusa, zauważymy, że składa się on z siedmiu elementów.

Zalicza się do nich: 1. Wstręt do zła. W Piśmie Świętym napisane jest, że Jezus nienawidził zła: „Umiłowałeś sprawiedliwość, a znienawidziłeś nieprawość; dlatego namaścił cię, Boże, Bóg twój olejkiem wesela jak żadnego z towarzyszy twoich" (Hbr 1, 9). Zło było wstrętne dla Niego i każde uczucie Jego serca i umysłu sprzeciwiało się złu. Zatem Jego stanowisko wobec zła było nienawistne.

2. Unikanie zła. Cecha ta wynika z poprzedniej. Naturalne jest, że unika się tego, czego się nienawidzi. Umysł człowieka jest tak ukształtowany, że stroni od tego, czego nienawidzi. I tak Jezus, będąc człowiekiem, unikał zła. W sposób obrazowy element ten przedstawia m.in. scena kuszenia, kiedy to Jezus odmówił skoczenia z góry. Zdawał On sobie sprawę z tego, że przez tak nierozważny czyn utraciłby łaskę u Boga. Dlatego uniknął tej sytuacji, a tym samym zła z takiego zachowania się.

3. Sprzeciwianie się złu. Każdy czyn Jezusa w czasie Jego służby był mniej lub więcej nacechowany sprzeciwianiem się złu. Atakował je, jak i odpierał jego ataki. W scenie kuszenia: „rzekł mu: Idź precz, szatanie!"(Mt. 4, 10).

4. Uczucia duchowe. Jako Nowe Stworzenie, Pan Jezus Chrystus posiadał również uczucia duchowe. Skutecznie rozwijał swój charakter pod tym względem, całkowicie wiążąc swoje uczucia z rzeczami duchowymi. W Liście do Hebrajczyków jest napisane: „Patrząc na Jezusa wodza i dokończyciela wiary, który dla wystawionej sobie radości, podjął krzyż, wzgardziwszy sromotą, i usiadł na prawicy stolicy Bożej" (Hbr. 12, 2 -BG). Pan Jezus wskazuje na swe stanowisko również podczas modlitwy: „Ojcze! Nadeszła

godzina; uwielbij Syna swego, aby Syn uwielbił ciebie" (J 17, 1). Pan Jezus modlił się tutaj o błogosławieństwa duchowe, podkreślając, że Jego uczucia duchowe na nich spoczywają.

5. Uczucia w służbie sprawiedliwości i świętości. Przez swoje poświęcenie się Ojcu Niebieskiemu, Jezus zrezygnował ze swojej woli i przyjął wolę Ojca, by upowszechnić dzieło Boże. W swojej działalności użył wszystkiego co mógł, by Słowo Boże (sprawiedliwość i świętość) się dokonywało, o czym zaświadcza ewangelia Mateusza w słowach: „Podobnie jak Syn Człowieczy nie przyszedł, aby mu służono, lecz aby służył i oddał życie swoje na okup za wielu" (Mt 20, 28).

6. Łaski. Charakter Jezusa zawierał w sobie wszystkie przymioty. W Ewangelii Jana jest napisane: „A słowo ciałem się stało i zamieszkało wśród nas, i ujrzeliśmy chwałę, jaką ma jedyny Syn od Ojca, pełne łaski i prawdy" (J 1, 14). Każda z łask ujawniła się w Jego charakterze. Bez wątpienia było to przyczyną, dla której Jezus stał się wzorem.

7. Równowaga charakteru. Jest to ostatni z wymienionych element charakteru naszego Pana, rozwinięty do doskonałości. Doskonałą równowagę utrzymywał On w każdym rysie swego charakteru, dając panowanie mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy, które scalały się tworząc uporządkowany ustrój. Dowodem na istnienie doskonałej równowagi charakteru są słowa: „Bóg udzielił swemu Synowi ducha nie według miary", „W Nim znajduje się pełnia osobistej boskości", "pełny łaski i prawdy".

Charakter Jezusa Chrystusa uformowany z elementów, które zostały rozwinięte i wykrystalizowane do doskonałości. Psalmista mówiąc o Nim tak przedstawia: „Najpiękniejszy jesteś wśród ludzi; rozlany jest wdzięk twój na wargach twoich, dlatego Bóg pobłogosławił cię na wieki" (Ps 45, 3). Nie ma wątpliwości, że charakter taki godny jest naśladowania. Bóg zaprasza nas do starania się o uzyskanie cech, które osiągnął Jezus. Powinniśmy przeto rozwijać takie charaktery, których umysłowe, moralne i religijne przymioty kultywowanych przez nas usposobień jako Nowych Stworzeń, byłyby obrazem charakteru Jezusa Chrystusa. Naśladując charakter naszego Pana rozwijalibyśmy w naszych charakterach wszystkie elementy charakteru Jezusa, czyli: wstręt do zła, sprzeciwianie się złu, uczucia duchowe, zdolność używania naszych

uczuć jako sług sprawiedliwości i świętości, łaski i równowagę charakteru. Jesteśmy więc wdzięczni Bogu za danie nam tak szlachetnego ideału oraz obdarowanie wszelkimi predyspozycjami potrzebnymi do osiągnięcia tego ideału.

II. Wymagania

Istnieją pewne wymagania potrzebne do ukształtowania doskonałego charakteru. Rozwój nie byłby możliwy, gdybyśmy nie posiadali odpowiednich zdolności. Jezus zdolności takie posiadał. Jako istota ludzka miał On uczucia religijne, samolubne i społeczne. Po przybraniu przymiotu duchowego – nazywanego Nowym Stworzeniem - osiągnął zdolności umysłowe, moralne i religijne. Posiadane przez nas, podobne uczucia społeczne, religijne i samolubne, stanowią podstawę do rozwinięcia charakteru podobnego do charakteru Jezusa. Bez tych zdolności, nie posiadalibyśmy obrazu Boga. Uczucia religijne, samolubne i społeczne są więc niezbędną podstawą rozwoju podobieństwa Chrystusowego - charakteru podobnego do Chrystusowego.

Pierwotnie zdolności ludzkie (religijne, samolubne i społeczne), były doskonałe. Posiadali je Adam i Ewa. Doskonałość cechuje również zdolności naszego Pana Jezusa Chrystusa. Nasze obecne zdolności nie posiadają cechy doskonałości. Upadek spowodował w nas deprawację, której w uczuciach Jezusa w ogóle nie było. Mimo to posiadamy ślady obrazu Boga, które przetrwały spustoszenia grzechu i są używane przez Boga jako podstawa do odbudowywania naszego charakteru.

Bóg czyni różny użytek z ludzkich uczuć (religijnych, samolubnych i społecznych). Wiadomo z historii, że w warunkach przekleństwa tak się działo. Istnieją trzy siły (potęgi), które starają się opanować nasze zdolności. Są to: Bóg, szatan i świat. Szatan stara się uzyskać panowanie głównie przez spaczenie uczuć religijnych. Doprowadza do tego, że ludzie błądzą i zbaczają z dobrej drogi. Działalność tę prowadzi uruchamiając uczucia samolubne i społeczne. Ludzie często są bezwiednie opanowywani przez szatana swoimi samolubnymi uczuciami. Niektórzy natomiast opanowywani są przez wolę świata. Dlatego ideałem jest mieć uczucia (religijne, samolubne i społeczne) pod rządem Jehowy, gdyż czyni to możliwym rozwijanie

podobieństwa Chrystusowego.

Drugim warunkiem rozwoju podobieństwa Chrystusowego jest usprawiedliwienie przez wiarę. Chociaż w obecnym czasie Bóg nie usprawiedliwia nas w rzeczywistości, to powoduje On, że zasługa Pana Jezusa jest nam przypisywana i jesteśmy uważani – chociaż nie faktycznie – za doskonałych. Jest to niezbędnym warunkiem do rozwijania charakteru podobnego do Chrystusowego, ponieważ bez usprawiedliwienia z wiary nie można podobać się Bogu. Usprawiedliwienie czyni nas godnymi do tego, aby Bóg nas przyjął i współdziałał z nami przy rozwijaniu w nas podobieństwa Chrystusowego.

Trzecim warunkiem jest poświęcenie, czyli zanurzenie naszej woli w wolę Chrystusa. Warunek ten jest absolutnie niezbędny, gdyż nikt nie może stać się podobnym do Chrystusa, o ile Chrystus nie stanie się jego „głową". W poświęceniu przyjmujemy Chrystusa jako naszą „głowę", tzn. przyjmujemy jego myśli, jako nasze myśli; rzeczy, do których On dążył, jako rzeczy do których my dążymy; jego serce i umysł stają się naszym sercem i umysłem. Dlatego ten krok jest tak ważny, jeżeli chcemy, aby podobieństwo Chrystusowe zostało osiągnięte.

Istnieje również czwarty warunek do rozwoju podobieństwa Chrystusowego – spłodzenie z Ducha. Przez spłodzenie z Ducha nie należy rozumieć, że darowany jest nam nowy mózg, bo jeśli przypatrzymy się głowom tych, którzy zostali spłodzeni z Ducha, to zobaczymy, że mają one tę samą formę po spłodzeniu, jaką miały pierwotnie. Dlatego więc przy spłodzeniu duchowym nie otrzymujemy nowych komórek mózgowych. Spłodzenie nie oznacza również, by wstawiona została w nas nowa istota duchowa. Nie znajdujemy w Pismach takiego sformułowania. Przez spłodzenie rozumiemy raczej udzielenie przymiotu duchowego każdemu organowi naszego mózgu, uzdalniającego go do sięgania poza rzeczy naturalne, (mózg dostosowany był do nich przed spłodzeniem) oraz sięgania do odpowiednich rzeczy duchowych (mózg uzyskuje dostosowanie przez udzielenie mu przymiotu duchowego). Udzielony przez spłodzenie przymiot jest niezbędny, jeśli mamy dążyć do podobieństwa obrazu Chrystusowego, którego charakter jest umysłowym, moralnym i religijnym przymiotem kultywowanego usposobienia przez Jezusa jako Nowego Stworzenia. A jeśli mamy

mieć podobny przymiot (umysłowy, moralny i religijny) w naszych usposobieniach, to oczywiście musimy być Nowymi Stworzeniami, a staniemy się nimi przy narodzeniu duchowym.

III
Obraz Pana Jezusa Chrystusa jako niezbędna potrzeba w naszym życiu

Rozwijanie charakteru podobnego do Chrystusowego jest niezbędne dla tych wszystkich, którzy mają być współdziedzicami z Chrystusem. Bez niego nie bylibyśmy zdolni do współdziedziczenia z Chrystusem, a tak jesteśmy zdolni do zajęcia tego chwalebnego stanowiska. Ap. Paweł zapewnia nas, że „boskość jest korzystna dla wszystkich rzeczy wobec obietnicy życia obecnego i przyszłego". Wyrazów „boskość" i „charakter podobny do Chrystusowego" możemy używać w sposób prawie równoznaczny. Cytowany wiersz upoważnia nas do powiedzenia, że rozwijanie podobieństwa Chrystusowego jest korzystne dla wszystkich posiadających obietnicę życia teraźniejszego i przyszłego.

W życiu teraźniejszym charakter taki jest niezbędny. Przede wszystkim dla utrzymania stanowiska, które osiągnęliśmy przez wysokie powołanie. Bóg oddzielił poświęconych od reszty rodzaju ludzkiego. Zamiarem tego było, aby poświęceni wiedli życie inne niż prowadzi świat. By kierowali się inną nauką, innymi celami i innymi doświadczeniami.

Oddzielenie Kościoła od świata powoduje, że doświadczenia jakie spotykają Kościół, uzdalniają go do specjalnej roli, przygotowanej wcześniej w planie Boga. Jeżeli rozwinięcie doskonałego charakteru nie uda się, to nie uda się również osiągnięcie celu naszego powołania, przez co utracimy stanowisko w „wysokim, świętym i niebiańskim" powołaniu. Dlatego ten tylko, kto trwale rośnie w podobieństwie Chrystusowym, może mieć nadzieję na zachowanie stanowiska „członka ciała" Jezusa Chrystusa i zachowanie aspiracji do natury boskiej. Ponadto, charakter doskonały niezbędny jest do trwałego postępu w podobieństwie Chrystusowym. Każdy zrobiony krok w stronę podobieństwa Chrystusowego jest tylko pewnym stopniem w postępie. Jeżeli chcemy wzrastać musimy być wierni wzrostowi przeszłemu. Tylko wtedy możemy oczekiwać dalszego wzrostu.

Proces dalszego postępu w rozwoju charakteru podobnego do Chrystusowego wymaga stałego ćwiczenia. Ćwiczenie to potrzebne jest również, by zapewnić właściwą służbę w Bożej sprawie. Bóg powołał nas na swoich kapłanów, byśmy wszystko swoje (to czym jesteśmy i co posiadamy) ofiarowali w interesie Jego sprawy. On nie wymaga tylko pracy zewnętrznej, wynikającej z ciała. On wymaga, by służba ta wypływała z serca całkowicie lojalnego zasadom i zgodnie z zasadami, stanowiącymi jego własny charakter. Dlatego Bóg urządził rzeczy w stosunku do służby tak, żeby mogła być ona wykonywana tylko w oparciu o miarę podobieństwa Chrystusowego. Jak możemy poprzez nasze życie pobudzać zaufanie do Pana Jezusa, jeśli stale przedstawiamy Go źle? Złe przedstawianie Jezusa Chrystusa w naszym życiu nie mogłoby powodować nic innego, jak tylko brak zaufania do Jego sprawy, a tym samym i do Niego.

Poza tym, charakter doskonały niezbędny jest, by uczynić naszą służbę korzystną dla innych. Bóg zwraca się do nas nie tylko po to byśmy byli czynni, lecz po to, by nasza działalność była pożyteczna dla tych, którym służymy. Kto jednak służy tak, że zadaje gwałt rysom charakteru na podobieństwo Chrystusowe, szkodzi tym, którym miał służyć swoim przykładem. Konsekwencją takiego postępowania (w większości przypadków) jest uniemożliwienie ludziom przyjęcia tego, co miało być im przedstawione. Uchybienie więc w ujawnieniu ducha Chrystusowego czyni osobę niezdolną do świadczenia właściwej służby. Natomiast okazanie tego ducha, na pewno czyni użyteczną służbę dla tych, dla których służba ta może być błogosławieństwem. Albowiem duch Chrystusowy czyni osobę pociągającą, a w ten sposób i służba jest bardziej pożyteczna.

Służba nie byłaby pożyteczna dla nas samych, gdyby nie wypływała z pewnej miary Ducha Chrystusowego. „Choćbym mówił językami ludzkimi i anielskimi, a miłości bym nie miał, byłbym miedzią dźwięczącą lub cymbałem brzmiącym. I choćbym miał dar prorokowania, i znał wszystkie tajemnice, i posiadał całą wiedzę, i choćbym miał pełnię wiary, tak żebym góry przenosił, a miłości bym nie miał, byłbym niczym. I choćbym rozdał całe mienie swoje, i choćbym ciało swoje wydał na spalenie, a miłości bym nie miał, nic mi to nie pomoże” (1 Kor 13, 1-3). Miłość jest więc głównym przymiotem charakteru Chrystusowego. Ten wiersz dowodzi, że jeśli nasza służba ma być dla nas błogosławieństwem, to musi wypływać z

podobieństwa Chrystusowego. Myśl ta rozwesela serce w służbie.

Charakter na podobieństwo Chrystusowe jest również korzystny dla życia przyszłego, które mamy uzyskać, by osiągnąć nagrodę wysokiego powołania. Bóg nie udzieli nam natury boskiej ze wszystkimi możliwościami istniejącymi w planie Boga, dopóki nie będziemy mieli charakteru, któremu mógłby On zaufać. Charakter ten ma powodować, że w każdych okolicznościach uczynimy to czego Bóg żąda, niezależnie od tego jak wielki byłby nacisk, aby postąpić przeciwnie. Dlatego Bóg zabezpieczył tę nagrodę, czyniąc rozwijanie podobieństwa Chrystusowego niezbędnym warunkiem do jej uzyskania. Daremna byłaby nasza nadzieja na współdziedzictwo z Chrystusem i uzyskanie natury boskiej, gdybyśmy nie posiadali Ducha.

Ponadto, taki charakter niezbędny jest do właściwego używania przyszłej chwały przez wybrańców Bożych. Jak moglibyśmy służyć w warunkach, do których Bóg nas powoła, gdybyśmy nie posiadali charakteru odpowiadającego wszystkim wymaganiom tych warunków? Charakter podobny do Chrystusowego jest jedynym odpowiadającym wszystkim wymogom królestwa, kapłaństwa i sędziostwa z Chrystusem w Wieku Tysiąclecia oraz w wiekach następnych.

Jak moglibyśmy okazać błogosławieństwo upadłemu rodzajowi ludzkiemu, gdybyśmy nie mieli „serca", podobnego do serca naszego Pana, pełnego współczucia dla nieświadomych i dla tych, którzy zboczyli z drogi? Jak moglibyśmy wzbudzić zaufanie do naszego Boga, gdybyśmy w takich warunkach nie wykazywali całkowicie dyspozycji Jehowy i Jego Syna? Widzimy więc, że koniecznością jest potrzeba charakteru podobnego do Chrystusowego w życiu obecnym i przyszłym.

IV
Uczestnicy rozwoju podobieństwa Chrystusowego

By dobrze zrozumieć proces rozwijania się w nas podobieństwa Chrystusowego scharakteryzujemy osoby biorące udział w tym dziele na podstawie Pism. Są dwaj główni uczestnicy: Bóg i my sami. Bóg przeto ma pierwszeństwo udziału w rozwoju charakteru podobnego do Chrystusowego. Pisma wszędzie stwierdzają tę myśl: „Albowiem Bóg to według upodobania sprawia w was i chcenie i wykonanie" (Flp 2,

13); „Mając tę pewność, że Ten, który rozpoczął w was dobre dzieło, będzie je też pełnił aż do dnia Chrystusa Jezusa" (Flp. 1,6); „Jego bowiem dziełem jesteśmy, stworzeni w Jezusie Chrystusie do dobrych uczynków, do których przeznaczył nas Bóg, abyśmy w nich chodzili"(Ef 2,10).

Opracowanie to również wskazuje na dzieło przeznaczenia Boga. Dlatego, zgodnie z Pismami, Bóg jest wielkim uczestnikiem w rozwijaniu charakteru podobnego do Chrystusowego. Nie czyni On tego dzieła osobiście, lecz za pośrednictwem swego Syna, Pana naszego Jezusa Chrystusa. Jezus jest „chwalebnym czynnikiem", w którym Ojciec ma upodobanie do użytku dla naszego rozwoju. Jezus jest Besaleelem, zdolnym złotnikiem, i zręcznym artystą w rysunku charakterów, w którym Ojciec ma upodobanie. Bóg chce użyć swojego Syna w przybytku duchowym. W rozdziale drugim i trzecim Objawienia św. Jana znajdujemy wiele dowodów na to, że to Pan Jezus rozwija nas. To, że Bóg rozwija nasze charaktery razem z Chrystusem, wnioskujemy na podstawie zasady wypowiedzianej w pierwszym liście do Koryntian: „Wszakże dla nas istnieje tylko jeden Bóg Ojciec, z którego pochodzi wszystko i dla którego istniejemy, i jeden Pan, Jezus Chrystus, przez którego wszystko istnieje i przez którego i my istniejemy" (1 Kor 8, 6).

Jehowa używa różnych środków przy rozwijaniu w nas podobieństwa Chrystusowego. Za pierwszego z nich uważamy Ducha Bożego, który udzielany jest nam przy poświęceniu. Duch Boży jest środkiem do naszego rozwoju w tym znaczeniu, że Bóg używa go jako rzeczy, którą rozwija przez ćwiczenie w uprawianiu każdego dobrego słowa i dzieła. To, że Bóg tak używa Ducha Swego, napisane jest na wielu kartach Biblii: „A takimi niektórzy z was byli; aleście obmyci, uświęceni, i usprawiedliwieni w imieniu Pana Jezusa Chrystusa i Duchu Boga naszego" (1 Kor 6, 11); „A nadzieja nie zawodzi, bo miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który nam jest dany (Rz. 5, 5). Wystarczy zacytować te wiersze, by pokazać, że środkiem naszego rozwoju w rękach Boga jest Duch Boga. Ten przymiot niebiański, udzielony jest każdej komórce naszego mózgu, uzdalniającej go do rozwijania spraw duchowych.

Drugim środkiem, z którego Bóg robi użytek dla naszego rozwoju jest Słowo Boże. Nie jest ono zwyczajnym składem ogromnej liczby myśli. Jego Słowo, zapisane w liści do Hebrajczyków mówi: „Bo

Słowo Boże jest żywe i skuteczne, ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, zdolne osądzić zamiary i myśli serca" (Hbr 4, 12). Słowo Boże jest naładowane energią, mocą i potęgą Boga płynącą z Jego serca i umysłu. Dlatego też jest ono napełnione Duchem Boga, by być skuteczne w kształtowaniu charakteru zgodnego z charakterem Boga i Chrystusa: „A teraz poruczam was Panu i słowu łaski jego, które ma moc zbudować i dać wam dziedzictwo między wszystkimi uświęconymi" (Dz 20, 32); „Całe Pismo przez Boga natchnione jest pożyteczne do nauki, do wykrywania błędów, do poprawy, do wychowywania w sprawiedliwości, aby człowiek Boży był doskonały do wszelkiego dobrego dzieła przygotowany" (2 Tm 3, 16-17). Słowo Boże ma więc funkcję nadawania nam wszelkiej wiedzy, siły i podniety do tego, abyśmy chcieli czynić i czynili według upodobania Ojca.

Bóg używa też swojej Opatrzności – trzeciego środka do naszego rozwoju. Jehowa urządza tak nasze życie, żebyśmy przechodzili przez niezbędne doświadczenia. A wtedy jeśli Duch Boży zostaje zachowany w nas, zgodnie z zasadami Słowa Pana, podobieństwo Chrystusa jest kultywowane do doskonałości. Gdybyśmy posiadali w nieskończenie wielkiej mierze Ducha i Słowo Boże, a jednocześnie gdyby Opatrznościowe okoliczności, wywołujące naszą inicjatywę nie były nam dane, to nie byłby możliwy nasz rozwój i kultywowanie w nas Nowych Stworzeń. List do Rzymian dowodzi, że Opatrzność Boża działa dla naszego rozwoju: „A wiemy, że Bóg współdziała we wszystkim ku dobremu z tymi, którzy Boga miłują, to jest z tymi, którzy według postanowienia jego są powołani" (Rz 8, 28). Ani jeden włos nie może spaść z naszych głów bez woli Boga Ojca, a „Pan kieruje krokami męża, wspiera tego, którego droga mu się podoba" (Ps 37, 23). Żadna siła nie mogła być skierowana przez Poncjusza Piłata w stronę Jezusa Chrystusa bez zezwolenia Ojca. Nikt też nie może uczynić zła dzieciom Bożym, jeżeli Bóg na to nie pozwoli. Te słowa są dla nas jedną z przyczyn wdzięczności Bogu. Sam Wszechmocny raczy zwracać na nas Swą uwagę, na wszystkich drogach naszych, jeżeli tylko jesteśmy Jego dziećmi. Boża wiedza o nas użyta jest dla naszego rozwoju, urządzając życiowe wydarzenia tak, abyśmy przynieśli dużo owoców: „Ja jestem prawdziwym krzewem winnym, a Ojciec mój jest winniarzem. Każdą latorośl, która we mnie nie wydaje

owocu, odcina, a każdą, która wydaje owoc oczyszcza, aby wydawała obfitszy owoc" (J 15,1-2).

Widzimy przeto, że Jehowa robi użytek z trzech środków dla naszego rozwoju: Ducha, Słowa i Opatrzności. Duch jest rozwiniętym przymiotem Bożym i przez niego Bóg nas rozwija. Słowo jest mocą, siłą, którą Bóg nadaje Duchowi, jest też energią potrzebną do rozwoju Ducha. Opatrzność natomiast, dostarcza potrzebnych doświadczeń i innych pomocy, dzięki którym odbywa się rozwój.

Sferę, w której Bóg działa dla naszego rozwoju, odnajdujemy w zasadach stanowiących podłoże Jego własnego charakteru. Charakter Boga posiada jako przymioty dominujące: mądrość, sprawiedliwość, miłość i moc. „Lecz kto chce się chlubić, niech się chlubi tym, że jest rozumny i wie o mnie, iż Ja, Pan, czynię miłosierdzie, prawo i sprawiedliwość na ziemi, gdyż w nich mam upodobanie – mówi Pan" (Jr 9, 23); „Wszechmocny jest niedostępny, jest potężny siłą i bogaty w sprawiedliwość, ale nie podepcze prawa. Dlatego niechże boją się go ludzie; wszakże On nie zważa na tych, którzy o swojej mądrości wiele myślą" (Hioba 37, 22-23). Bóg nie tylko ujawnia Swoje przymioty we wszystkim, co czyni dla nas. On to co czyni, czyni w tym celu, aby wyrobić w nas Swoje przymioty. Bóg czyni to pod trzema względami (nasze zachowanie też można określić na trzy sposoby): treści, motywów i sposobu wyrażania.

Przez treść naszych czynów rozumiemy te rzeczy, które powodują, że to co robimy jest tym czym jest. Na przykład akt określany słowem „morderstwo" posiada pewne ogólne cechy, które składają się na to słowo. By morderstwo miało miejsce musi mieć miejsce nielegalny, niezgodny z prawem tryb życia. Ten nielegalny tryb życia jest jedną z zespołu cech, na podstawie których określamy treść nazwy „morderstwo". Tak samo inne akty noszące różne nazwy, są przez nas spełniane i składają się z pewnych cech, które mamy na myśli, gdy mówimy o treści aktów. Przez motywy rozumiemy elementy kierujące naszym zachowaniem. Natomiast, przez sposób wyrażania się, zewnętrzny sposób zaistnienia, wykonania faktów. Każda z tych myśli jest odmienna i odrębna. Można wykonać akt, którego treść jest dobra, kierując się złymi motywami i złym sposobem wyrażania się. Można też wykonać akt, którego treść jest zła, kierując się dobrymi motywami i w sposób dobry wyrażać się. Albo też taki, którego motywy i treść są złe, a sposób wyrażenia dobry. Możliwe są również

inne kombinacje tych elementów.

Bóg pragnie, by w nas wszystkie te trzy elementy były dobre, zgodne z mądrością, sprawiedliwością i mocą. Kładzie On jednak główny nacisk na motywy, czyli intencje i pobudki, które muszą być dobre, jeśli chcemy mieć całkowite upodobanie w Jego oczach. Czy sposób wyrażania i treść naszych aktów są dobre lub złe, to nie jest dla Boga najważniejsze. Natomiast bez dobrych motywów niemożliwe jest być dzieckiem Boga. Niejedno dziecię Boże często niedomaga w treści i zewnętrznym wyrażaniu swych aktów, ale tylko ci z czystym sercem, których motywy są zgodne z mądrością, sprawiedliwością, miłością i mocą zobaczą Boga.

Bóg rozwija nas przez siedem stopni procesu odmiany. Bóg przeprowadza przez nie tych, którzy rozwijają podobieństwo Chrystusowe. Stopnie te polegają na utrzymaniu nas po spłodzeniu z Ducha Świętego kolejno w stanach: poświęcenia, ożywienia, wzrostu, wzmocnienia, zrównoważenia, krystalizacji, niszczenia zła (rozpoczętego tu w czasie spłodzenia i zakończonego na narodzeniu z Ducha Świętego).

Spłodzenie jest aktem złożenia przymiotu nazywanego przez nas Duchem, w naszych sercach i umysłach. Spłodzenie dokonuje się jako akt twórczy Boga przez Jego słowo: „Gdy zechciał, zrodził nas przez Słowo prawdy, abyśmy byli niejako pierwszym zarodkiem jego stworzeń" (Jk 1, 18); „On grzechy nasze sam na ciele swoim poniósł, abyśmy, obumarłszy grzechom, dla sprawiedliwości żyli; jego sińce uleczyły was" (1 P 2, 24). Spłodzenie daje nam zdolność do wzrastania w podobieństwo Chrystusowe.

Bóg, przez służbę Jezusa Chrystusa, utrzymuje nas w stanie poświęcenia jako pierwszym stopniu tego procesu, używając do tego środków: Ducha, Słowa, Opatrzności, a świadczą o tym słowa zapisane w pierwszym liście Apostoła Piotra: „Którzy mocą Boga strzeżeni jesteście przez wiarę w zbawienie, przygotowane do objawienia się w czasie ostatecznym" (1 P 1, 5).

Następnie Ojciec Niebieski przyśpiesza rozwój nowego przymiotu, umieszczonego w każdej komórce naszego mózgu, używając go do działalności w Jego służbie. Nowe Stworzenie zaczyna w ten sposób służyć sprawie Boga: „A jeśli Duch tego, który Jezusa wzbudził z martwych, mieszka w was, tedy Ten, który Jezusa Chrystusa z martwych wzbudził, ożywi i wasze śmiertelne ciała przez Ducha

swego, który mieszka w was" (Rz 8, 11); „I nas, którzy umarliśmy przez upadki, ożywił wraz z Chrystusem" (Ef 2, 5). Ożywienie jest procesem nadającym energię. Czyni ono nas silnymi w słowie i czynie dla Pana. Rozwój ożywienia przypada na inne momenty życia u różnych osób. Niektórzy są ożywiani wcześniej, gdyż są gorliwsi od innych.

Kiedy ożywienie uczyni pewien postęp, zaczyna się wzrost w łasce i wiedzy. Oznacza to, że wzrastamy w rozumieniu planu Bożego i w zdolności do okazania Ducha Bożego. Czytając Drugi List Apostoła Piotra zaczynamy rozumieć potrzebę wzrostu w tej sferze: „Wzrastajcie raczej w łasce i w poznaniu Pana naszego i zbawiciela, Jezusa Chrystusa" (2 P 3, 18).

Gdy osiągniemy te stopnie rozwoju, Pan Bóg powoduje w nas wzmocnienie. Odbywa się to przez liczne próby, działające na uczucia i przymioty charakteru, dotychczas w nas się rozwijające. Próby te na początku nie są trudne, lecz stają się coraz trudniejsze w miarę wzrostu naszej siły duchowej.

Następnie powoduje Bóg w naszym wzroście chrześcijańskim proces zrównoważenia. Stara się On ułożyć różne cechy naszego charakteru we wzajemnej zależności, według kierunków łask pierwszorzędnych. W tym celu pozwala nam na doświadczanie różnych trudnych sytuacji życiowych, wśród których różnorodność sprzecznych wpływów dopuszczona jest do równoczesnego działania na nasze zdolności, abyśmy potrafili przez ćwiczenia zdolności te zharmonizować.

Kiedy zrównoważenie osiągnie pewien stopień rozwoju, następuje skrystalizowanie. Jest to udoskonalenie tego, co jest w nas zrównoważone, przez próby i cierpienia. Trwa ono aż do rozwinięcia zdolności, do utrzymania zrównoważonego stanu naszego charakteru. Podczas udoskonalania przechodzimy przez najcięższe próby i cierpienia, aż staniemy się tak doskonałymi jak Pan Jezus Chrystus: „Tym, którzy przez trwanie w dobrym uczynku dążą do chwały i czci, i nieśmiertelności, da żywot wieczny" (Rz 2, 7); „Bóg zaś daje dowód swojej miłości ku nam przez to, że kiedy byliśmy jeszcze grzesznikami, Chrystus za nas umarł. Tym bardziej więc teraz usprawiedliwieni krwią jego, będziemy przez niego zachowani od gniewu"(Rz 5, 8-9).

W Pierwszym Liście Piotra zapisane są słowa, które świadczą o

potrzebie wzrostu w stopniach: wzmocnienia, zrównoważenia i udoskonalenia. Cytujemy za Diaglottem werset z Pierwszego Listu Piotra: „Bóg wszelkiej życzliwości, który powołał was do wiecznej chwały przez Chrystusa, kiedy cierpieliście przez krótki czas, sam was udoskonali, ustali i umocni" (1 P 5, 10). Słowa „ustali" nie ma w oryginale, ale zawiera je Authorized Version (wersja autoryzowana). Te trzy stopnie podane są w odwrotnej kolejności, niż ten, w jakim się rzeczywiście rozwijają. W naszym doświadczeniu jesteśmy najpierw wzmacniani, potem ustalani (zrównoważeni), a następnie udoskonalani, czyli krystalizowani. Słowo „ustalić" według swej etymologii znaczy „razem wzmacniać", co oznacza równowagę. Pozostałe słowa są rozumiane dosłownie (w znaczeniu duchowym). Werset ten jest dowodem na to, że istnieją poszczególne stopnie rozwoju duchowego, przez które doprowadza nas Bóg do narodzin jako Nowe Stworzenia.

Ostatnim stopniem procesu, który ma być w nas dokonany przez Boga, to zniszczenie zła. Chociaż stopień ten obecny jest już przy spłodzeniu, zło zostaje zniszczone w nas dopiero w momencie narodzenia z Ducha. Nastąpi to przy pierwszym zmartwychwstaniu: „I was, którzy niegdyś byliście mu obcymi i wrogo usposobionymi, a uczynki wasze złe były, teraz pojednał w jego ziemskim ciele przez śmierć, aby was stawić przed obliczem swoim jako świętych i niepokalanych i nienagannych" (Kol 1, 21-22; 1 Kor 15, 41-49).

Mówimy, że narodzenie jest częścią rozwoju naszego charakteru, gdyż faktem jest, iż nasze „naczynia ziemskie" są niedoskonałe i wskutek tego nigdy nie będziemy zdolni do działania doskonałego. Będzie tak dopóki posiadać będziemy „upadłe narzędzie ludzkie", przez które Nowe Stworzenie działa. Słabości ciała powodują, że w obecnych warunkach udoskonalenie się nasze jest niemożliwe. Tak jak dobry cieśla ze złymi narzędziami nie może wykonać doskonałego dzieła, tak my nie jesteśmy zdolni do doskonałego działania, jako Nowe Stworzenia. Słabości będą związane z ciałem, aż do śmierci. Są one jednak dostatecznie zabezpieczone przed potępieniem nas, przez zasługi Pana Jezusa Chrystusa. Tylko dzięki otrzymaniu nowego ciała w zmartwychwstaniu, doskonała wola Boża będzie zdolna do doskonałego wyrażenia się w czynie. Na tej podstawie włączyliśmy narodzenie z Ducha jako część naszego rozwoju w podobieństwie Chrystusa. Narodzenie z Ducha usuwa wszystkie niedostatki ciała,

których nie można uniknąć, a które są przeszkodą do doskonałego życia. Narodzenie daje nam jednocześnie ciało doskonałe pod każdym względem, a więc znakomicie odpowiadające doskonałej woli, którą musimy rozwijać i utrzymać, stając się podobnymi do Chrystusa podczas życia ówczesnego.

Drugą część dzieła zniszczenia zła dokonuje Bóg, kiedy jeszcze jesteśmy w ciele. W Ewangelii Jana napisane jest: „Wy jesteście czyści dla słowa, które wam głosiłem" (J 15, 3). Przez Ducha, Słowo i Opatrzność uzdalnia nas Bóg do odwrócenia się od zła, do brzydzenia się złem, unikania i przeciwstawienia się złu. W ten sposób niszczy panowanie zła nad nami.

Nie należy rozumieć, że tych siedem stopni procesu jest w porządku czasowym rozwoju ułożone wzajemnie w taki sposób, jak cegły ułożone w murze (po ułożeniu nic się z nimi nie dzieje). Należy raczej rozumieć, że stopnie te z wyjątkiem pierwszego i ostatniego, zazębiają się (czasem nakładają na siebie). Jeżeli jeden proces przeprowadzany jest w pewnym szczególnym kierunku, zaczyna się następny, by działać w innym szczególnym kierunku, a poprzedni proces jeszcze się nie rozwinął we wszystkim do końca, np. wzrastając w łasce, wzrastamy we wszystkich elementach charakteru Chrystusa – Bóg nie czeka, by rozpocząć wzmacnianie nas, dopóki nie wzrośniemy we wszystkich wcześniejszych elementach – On dopuszcza, by podczas gdy inne łaski nie wzrastają (lub są dopiero w okresie wzrostu), wzrastała jedna. Bóg wzmacnia to co wzrosło, działając na pozostałe elementy, by również spowodować ich wzrost. A jeśli wzrost tych elementów dokona się (z wyjątkiem narodzin), to oznacza, że zostaną one wzmocnione. Wynika stąd wniosek, że możemy podlegać doskonaleniu i wzroście pod różnymi względami.

Kierując naszym rozwojem Jehowa powodowany jest pewnymi motywami. W swoim Słowie zapewnia nas, że stworzył wszystkie rzeczy dla Swego upodobania. Nie mamy tu na myśli, że Bóg szuka – z powodu samolubnego upodobania – dla siebie samego korzyści z naszego rozwoju. Duchowe ustalenie charakteru Boga wskazuje, że stworzył On nas dla swojej przyjemności. Przyjemność ta polega na radości z udzielania błogosławieństw. Jego serce tym się raduje. Wielka miłość, którą nas umiłował sprawia, że pragnie On rozwijać nas jako Nowe Stworzenia. Bóg pragnie błogosławić, wywyższyć i uczcić nas. W tym celu prowadzi nas do szkoły Chrystusa, byśmy jako

uczniowie uczestniczyli w procesie wychowania duchowego. Bez wątpienia proces ten przyspieszany jest z powodu Jego pragnień użycia do Swego dzieła wybranej klasy Kościoła do realizacji kolejnych Bożych zamiarów w przyszłych wiekach. Przyszła radość Boga z rozwijania Nowego Stworzenia, wyraża się w błogosławieniu świata w Wieku Tysiąclecia. Kościół bowiem jest nasieniem Abrahama, które w tym czasie będzie błogosławić wszystkie narody ziemi: „Potem zawołał anioł Pański powtórnie z nieba na Abrahama, mówiąc: przysiągłem na siebie samego, mówi Pan: ponieważ wszystko to co uczyniłeś i nie wzbraniałeś się ofiarować mi jedynego syna swego, będę ci błogosławił obficie i rozmnożę tak licznie potomstwo twoje jak gwiazdy na niebie i jak piasek na brzegu morza, a potomkowie twoi zdobędą grody nieprzyjaciół swoich i w potomstwie twoim błogosławione będą wszystkie narody ziemi za to, że usłuchałeś głosu mego" (Rdz 22, 15-18); „A pismo, które przewidziało, że Bóg z wiary usprawiedliwia pogan, uprzednio zapowiedziało Abrahamowi: w tobie będą błogosławione wszystkie narody"(Ga 3, 8,16-29).

Motywem działania Bożego w rozwijaniu podobieństwa Chrystusowego w nas jest radość z błogosławienia. O, jak szlachetny jest Jego charakter! Jak widząc taką doskonałą szlachetność w Nim, która pociąga ku Niemu nasze czyste uczucia, jesteśmy skłonni ofiarować Jemu to, co najlepsze z naszej istoty. Nie tylko, Bóg przez służbę Jezusa Chrystusa uczestniczy w dziele rozwoju naszych Nowych Stworzeń, lecz także my sami mamy w tym swój udział. Nie jesteśmy traktowani przez Pana Boga jak automaty, ale jako istoty wolne, chętne do współdziałania. Bez naszej radosnej chęci do współdziałania nie rozwinie On w nas charakteru podobnego do Chrystusowego. W Słowie Bożym napisane jest, że my również mamy przyczyniać się do rozwoju podobieństwa Chrystusowego: „Przeto, umiłowani moi, jak zawsze, nie tylko w mojej obecności, ale jeszcze bardziej teraz pod moją nieobecność byliście posłuszni; z bojaźnią i ze drżeniem zbawienie swoje sprawujecie" (Flp 2, 12). Na pewno wiele jeszcze cytatów, potwierdzających to stwierdzenie, przyjdzie na myśl studiującym Biblię i utwierdzi ich w przekonaniu, że współdziałamy z Panem w naszym rozwoju duchowym.

Dostępne są dla nas te same środki, których używa Bóg Ojciec, czyli Duch, Słowo i Opatrzność. Jeżeli uznajemy, że Duchem jest

Nowe Stworzenie rozwijające nas i rozwijane przez ćwiczenia, to musimy robić użytek z Ducha dla naszego rozwoju. Jeżeli natomiast uznajemy, że Słowo jest środkiem, od którego uzyskujemy informację, energię i pobudzenie do działania, musimy z niego „czerpać", polegając na Opatrzności Bożej jako pomocy w zaopatrzeniu nas w rzeczy potrzebne do rozwoju cech podobieństwa Chrystusowego.

Te same sfery działalności, stanowiące podłoże charakteru Boga, których używa Jehowa do naszego rozwoju, mamy i my stosować. Jest to sfera następujących zasad: mądrość, sprawiedliwość, miłość, moc. W tych zasadach i przez te zasady mamy żyć i działać. Powinniśmy się więc starać, aby nasze czyny oraz ich treść, motywy i sposób wyrażania ich były zgodne z zasadami: mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy. Czyny powinny wypływać z nich i być przez nie kontrolowane. Kiedy doświadczamy procesu odnowy, to współdziałamy z nim jako Nowe Stworzenia, poddając mu całe nasze zachowanie w sferze treści, motywów i sposobów wyrażania. Osoby, które trwają w tym procesie na pewno osiągną ambitny cel – skłonność skrystalizowaną we wszystkich cechach charakteru podobnego do Chrystusowego. Pan Bóg obdarza nas błogosławieństwem, aby przyśpieszyć proces odnowy. Wiara w jego doskonały charakter i w spełnienie się planu Bożego oraz nadzieja na udział w kontynuacji dzieła Bożego, są podstawami motywów naszych serc w szukaniu podobieństwa Chrystusowego. To właśnie wiara i nadzieja pobudzają nas do czynienia wszystkiego na Jego chwałę.

V
Dzieło rozwoju podobieństwa Chrystusowego

Mówiąc o rozwoju podobieństwa Chrystusowego powinniśmy zwrócić uwagę na dzieło, którym jest lud Pana. Kościół musi osiągnąć usposobienie podobne do Chrystusowego, gdyż Ci którzy nie rozwiną czystego charakteru, nie będą Oblubienicą Chrystusa.

Ważne jest w dziele rozwijania podobieństwa Chrystusowego wiele rzeczy dotyczących naszego zachowania. Istnieją pewne wady, które muszą być usunięte i pewne braki, które muszą być uzupełnione. Trzeba więc pracować nad usunięciem wad, uzupełnieniem braków i uprawianiem dobra. Jesteśmy w tym dziele jak rolnicy

przygotowujący ogród, który posiada ziemię zakwaszoną, pełną kamieni i wyjałowioną. Na takiej glebie nie urosną piękne rośliny. Trzeba wykonać potrójną pracę, aby ziemia wydała plon. Dopiero gdy wyzbieramy kamienie, uprawimy i zastosujemy dobre nawożenie usuwające kwasowość oraz dostarczymy wszystkich mikroelementów potrzebnych roślinom do wzrostu, można spodziewać się plonu.

Czynności rolnicze obrazują trzy czynności, które powinniśmy wykonać dla rozwoju podobieństwa Chrystusowego. Zapewne, gdyby nie grzech pierwszych ludzi nie mielibyśmy braków i nie musielibyśmy ich uzupełniać. Jedyną rzeczą godną naszej uwagi byłoby uprawianie dobra. Jezus Chrystus nie miał żadnych braków ani wad, a jako Nowe Stworzenie uprawiał tylko dobro, które było w nim. Bóg wymaga od nas czynienia rzeczy innych niż wymagał od Syna, bo my przez swoją niedoskonałość musimy uzupełniać braki. Sprawiedliwość Jezusa, w obliczu Boga równoważy jednak nasze niedostatki pochodzące z naszej słabości i nieświadomości. Dlatego nasza pozycja wobec Boga nie jest niekorzystna, a nasza niedoskonałość, przez mądrość Bożą przynosi wiele korzyści pomagających w naszej służbie na rzecz świata w wiekach następnych.

VI
Okoliczności rozwoju podobieństwa Chrystusowego

Okoliczności rozwoju podobieństwa Chrystusowego mogą być łatwe lub trudne. Każda okoliczność odpowiada pewnemu poziomowi naszego rozwoju jako Nowych Stworzeń. Do łatwych okoliczności zaliczamy te, których doświadczamy jako pierwszych w naszym wzroście. Świadectwem na to stwierdzenie są wszyscy przechodzący przez poszczególne stopnie. Łatwych okoliczności doświadczamy w okresie spłodzenia, ożywienia i wzrostu. W czasie tym Słowo, które czytamy, napełnia radością nasze serca. Obcowanie z braćmi gotowymi do pomocy z wdzięcznością, również przynosi nam wielką radość. Po spłodzeniu z Ducha otrzymujemy przywileje, które w całej swej świętości i doniosłości napełniają uczuciem wielkiej radości (ekstazy) niektóre dzieci Boże. Okres ten jest często nazywany miodowym, zgodnie z tym co napisano w Objawieniu św. Jana: „Wziąłem więc książeczkę z ręki anioła i zjadłem ją, a była w ustach moich jak słodki miód” (Ap 10, 10).

Gdy zaczniemy później doświadczać trudniejszych okoliczności często wrócimy myślą do pierwszego okresu, tęskniąc za wspaniałym doświadczaniem Boga. Opatrzność wtedy chroni nas szczególnie. Jak ogrodnik opiekuje się swoimi roślinami, pielęgnując i pilnując, aby miały dobrą temperaturę, wilgotność powietrza i optymalną ilość wody, tak Bóg w tym okresie opiekuje się nami. Wszystko dla jak najszybszego rozwoju w sferze ożywienia i wzrostu. Gdyby na początku spadły na nas trudne doświadczenia, nie bylibyśmy w stanie szybko dojrzewać w podobieństwo Chrystusowe, a tak w łatwych okolicznościach spełnia się zamierzenie Boże.

Okres, w którym przechodzimy przez coraz trudniejsze okoliczności nazywamy okresem trudnym. Doświadczenia spadające na nas stają się nie do zniesienia, a my jesteśmy często nie przygotowani i nie oczekujemy ich, ani nie myślimy o nich. Dlatego na początku tego okresu skłonni jesteśmy myśleć, że Pan o nas zapomniał. Niektórzy są o tym nawet przekonani. Tak jednak nie jest. Ten sam Bóg, który opiekował się nami w niemowlęctwie i wczesnych doświadczeniach, opiekuje się nami też w późniejszych doświadczeniach, gdy stanowimy już zarodki Nowych Stworzeń. Ludzie, których deklaracje nie pokrywają się z czynami, nie są zdolni sprostać warunkom wysokiego powołania. Tylko ci, którzy okażą się wiernymi w warunkach najtrudniejszych będą godni do współdziedziczenia z Chrystusem. Jak moglibyśmy rozwijać się przeto w podobieństwie Chrystusowym, gdyby Bóg nie przeprowadzał nas przez trudne okoliczności? Ap. Paweł do Tymoteusza napisał: „Cierp wespół ze mną jako dobry żołnierz Chrystusa Jezusa” (2 Tm 2, 3).

Przeszkody stawiane w obecnych warunkach na drodze tych, którzy chcieliby służyć Bogu, wynikają ze sprzeciwiania się diabłu, światu i ciału oraz wynikają również z cierpień towarzyszących „umieraniu z Chrystusem”.

Szatan przeniknął obecny porządek spraw za pośrednictwem warunków szkodliwych dla sprawiedliwości, gdyż nie chce on, aby sprawiedliwość zapanowała. Przeszkody te mają udaremnić starania tych, którzy chcą służyć Bogu. Większość ludzi żyje swoimi uczuciami samolubnymi i społecznymi, co ułatwia szatanowi zadanie. Natomiast ci, którzy chcą służyć sprawiedliwości muszą wierzyć, pomimo warunków nie sprzyjających jej. Starania dążących do

rozwoju podobieństwa Chrystusowego nie mogą zostać pokrzyżowane, gdy przeciwstawiają się złu: „Bądźcie trzeźwi, czuwajcie! Przeciwnik wasz, diabeł, chodzi wokoło jak lew ryczący, szukając kogo by pochłonąć. Przeciwstawcie mu się, mocni w wierze, wiedząc, że te same cierpienia są udziałem braci waszych w świecie" (1 P 5, 8-9).

Szatan stara się wszelkimi sposobami odwrócić wierzących od osiągnięcia podobieństwa Chrystusowego. Udało się mu przeciągnąć świat na swoją stronę i uczynić go sojusznikiem w sprzeciwianiu się ludowi Bożemu. W Ewangelii Jana czytamy: „Jeśli świat was nienawidzi, wiedzcie, że mnie wpierw niż was znienawidził. Gdybyście byli ze świata, świat miłowałby to co jest jego; jednak ze świata nie jesteście, ale Ja was wybrałem ze świata, dlatego was świat nienawidzi" (J 15, 18-19). Dlatego osoby należące do świata: partnerzy w interesie, osoby z towarzystwa, a nawet z rodziny, często okazują się nieumyślnie przeciwnikami ludu Bożego.

Ciało, które niechętnie ulega rygorom śmierci – zadanej przez Nowe Stworzenie – sprzeciwia się naszemu postępowaniu: „Odtąd niech nikt mi przykrości nie sprawia; albowiem ja stygmaty Jezusowe noszę na ciele moim"(Gal 5, 17).

Cierpienia towarzyszące naszej wierności również stwarzają szereg przeszkód ludowi Bożemu. Do cierpień tych należą: troski, boleści, fizyczne i umysłowe wyczerpanie oraz prześladowania. Są one udziałem wszystkich wiernych: „Tak jest, wszyscy, którzy chcą żyć pobożnie w Jezusie Chrystusie, prześladowanie znosić będą" (2 Tm 3, 12); „Utwierdzając dusze uczniów i zachęcając, aby trwali w wierze, i mówiąc, że musimy przejść przez wiele ucisków, aby wejść do Królestwa Bożego"(Dz 14, 22). Trudne okoliczności przypadają na wzmacniającą, równoważącą i doskonalącą część procesu odnowy. Okoliczności te są niezbędne, ponieważ Nowe Stworzenie musi rozwijać siłę w rysach charakteru, a także w relacjach zachodzących pomiędzy nimi. Siła daje wytrwanie w każdej ciężkiej sytuacji, którą wola Boża dopuszcza. Nowe Stworzenie przez wytrwanie rozwija charakter uzdalniający go do współdziedziczenia z Chrystusem. Zamiast narzekać z powodu trudnych doświadczeń, powinniśmy przyjmować je z radością: „A nie tylko to, chlubimy się też z ucisków, wiedząc, że ucisk wywołuje cierpliwość, a cierpliwość doświadczenie, doświadczenie zaś nadzieję" (Rz 5, 3-4).

VII
Stopnie rozwoju podobieństwa Chrystusowego

Rozwój charakteru na podobieństwo Chrystusowe jest jednym ze stopni życia chrześcijańskiego. Życie chrześcijańskie rozwija się przez siedem różnych stopni:

1. Śmierć dla siebie i dla świata, 2. Medytacja nad Słowem Bożym, 3. Czujność 4. Modlitwa,

5. Świadczenie Słowa Bożego, 6. Rozwijanie charakteru zgodnego ze Słowem Bożym,

7. Znoszenie zła wynikającego z wierności Słowu Bożemu.

Rozwijanie charakteru podobnego do Chrystusowego jest wymienione jako szósty stopień życia chrześcijańskiego, gdyż jest w czasowym rozwoju szóstym. Jednak pod względem ważności rozwój podobieństwa Chrystusowego jest pierwszym stopniem, albowiem największą uwagę musimy mu poświęcić. „Choćbym mówił językami ludzkimi i anielskimi, a miłości bym nie miał, byłbym miedzią dźwięczącą lub cymbałem brzmiącym. I choćbym miał dar prorokowania, i znał wszystkie tajemnice, i posiadał całą wiedzę, i choćbym miał pełnię wiary, tak żebym góry przenosił, a miłości bym nie miał, byłby niczym. I choćbym rozdał całe mienie swoje, i choćbym ciało swoje wydał na spalenie, a miłości bym nie miał, nic mi to nie pomoże” (1 Kor 13, 1-3).

Relacja szóstego stopnia życia chrześcijańskiego do pozostałych stopni pozostaje w stosunku przewagi. Rozwijanie charakteru na podobieństwo Chrystusowe ma kontrolować i działać przez pozostałe stopnie. Posiada ono specyficzną funkcję (tylko jemu właściwą), dlatego relacja ta nie może być zaznaczona zbyt silnie w stosunku do pozostałych stopni.

VIII
Metody rozwijania podobieństwa Chrystusowego

Biblia uczy wielu metod, przez które może być osiągnięty charakter na podobieństwo Chrystusowe. Metod tych jest co najmniej dwadzieścia osiem. Kultywowanie charakteru jest nauką działającą według ściśle określonych kierunków, które o ile są stosowane, przynoszą owoce. Metody można podzielić na klasy – ogólną i

specjalną.

Metody ogólne rozwijania charakteru podobnego do Chrystusowego posiadają wszechstronne zastosowanie i pomocne są w uprawie każdego elementu charakteru. Natomiast metody specjalne mają ograniczone zastosowanie i nie są pomocne w uprawie każdego elementu charakteru.

Zakres metod jest dwojaki. Istnieją metody do rozwoju dobra i zwalczania zła.

Siedem metod ogólnych stosuje się do rozwijania dobra i siedem do zwalczania zła. Są one podobne do siebie, ale ich zakresy różnią się i działają na różne obiekty i poprzez różne materiały.

Wyróżniamy następujące metody do rozwijania dobra:

1. Czujność w rozwijaniu dobra,
2. Modlitwa dla rozwijania dobra,
3. Wiara w Bożego Ducha, Słowo Boże i Opatrzność Bożą jako środki dostarczone do rozwijania dobra,
4. Nadzieja na rozwinięcie dobra,
5. Zamiłowanie do rozwijania dobra,
6. Stałe postanowienie rozwijania dobra,
7. Ćwiczenie w rozwijaniu dobra.

Metody ogólne do zwalczania zła to: 1. Czujność w zwalczaniu zła, 2. Modlitwa dla zwalczania zła, 3. Wiara w Duch Bożego, Słowo Boże i Opatrzność Bożą jako środki do zwalczania zła, 4. Nadzieja na zwalczanie zła, 5. Zamiłowanie do zwalczania zła, 6. Stałe postanowienie zwalczania zła, 7. Ćwiczenie w zwalczaniu zła.

Metody specjalne również dzielą się na siedem do rozwijania dobra i siedem do zwalczania zła.

Metody specjalne do rozwijania dobra to:

1. Poddawanie serc wpływowi Słowa Bożego i noszenie je w sercach 2. Naśladowanie Boga i Chrystusa przez pobożną kontemplację (rozważanie), 3. Przywiązywanie uczuć do rzeczy duchowych, 4. Kontrola uczuć niższych poprzez tłumienie ich uczuciami wyższymi,
5. Poddanie uczuć woli Bożej, 6. Popieranie zalet słabych przez mocne zalety charakteru chrześcijańskiego,
7. Opanowanie wszystkich (zharmonizowanych) zalet charakteru przez mądrość, sprawiedliwość, miłość i moc.

Metody specjalne do zwalczania zła to:

1. Odłączenie uczuć od zła. 2. Oczyszczenie zła przez Słowo Boże 3. Unikanie zła , 4 Odwrócenie się od zła, 5. Usunięcie zła przez czynienie dobra, 6. Zahamowanie zła przez inne czynniki niż czynienie dobra, 7. Okazywanie „serca i ducha nieugiętego" w opieraniu się złu.

Funkcją pierwszej i drugiej metody specjalnej do rozwijania dobra jest uzdolnienie nas do kultywowania każdego rysu charakteru w podobieństwie Chrystusowym. Funkcją metody kontroli uczuć wyższych poprzez tłumienie uczuć niższych jest rozwijanie łask drugorzędnych, przygotowanie drogi do przyjęcia uczuć niebiańskich oraz niedopuszczenie zła do naszych serc. Poddanie uczuć woli Bożej posiada funkcję ukierunkowania uczuć w stronę sprawiedliwości i świętości. Natomiast funkcją szóstej metody do rozwijania dobra jest powstrzymywanie nas przed upadkiem w zło oraz wzmacnianie słabych i silnych stron naszego charakteru. Opanowanie wszystkich (zharmonizowanych) zalet charakteru przez mądrość, sprawiedliwość, miłość i moc ma za zadanie zrównoważenie charakteru.

Funkcją pierwszej metody specjalnej do zwalczania zła jest uzdolnienie nas do poczynienia pierwszych kroków przygotowujących do unikania, przeciwstawiania i nienawidzenia zła. Metoda oczyszczania nas przez Słowo ma za zadanie uzdolnienie nas do unikania i nienawidzenia zła poprzez uwolnienie nas od wszelkiego złego słowa i uczynku. Funkcją metody unikania zła jest uzdolnienie nas do unikania takich osób i sytuacji, które spowodowałyby nasz upadek w zło. Czwarta metoda specjalna do unikania zła (odwrócenie uwagi od zła) jest po to, aby uzdalniała nas do unikania zła, przez nie stwarzanie sposobności do stykania się nas ze złem. Uzdalnia ona również do odparcia ataków zła. Metoda usuwania zła przez czynienie dobra oraz metoda zahamowania zła przez inne czynniki niż czynienie dobra, uzdalnia nas natomiast do atakowania zła i w ten sposób uwolnienie się od niego. Funkcją ostatniej metody specjalnej do zwalczania zła jest uwolnienie się od zła. Szczegółowe omówienie metod wraz z ich funkcjami podane będzie w przyszłych wydaniach.

Fakt zawierania się w Biblii tylu metod wskazuje, że do rozwijania charakteru podobnego do Chrystusowego potrzebny jest czas. Dlatego mylą się ci, którzy myślą, że pokuta na łożu śmierci uzdalnia do współdziedzictwa z Chrystusem. Czas potrzebny na rozwój takiego charakteru byłby wtedy za krótki. Nie wierzymy więc, by osoby

pokutujące na łożu śmierci były na zawsze zatracone, ale też nie wierzymy, by stały się „członkami oblubienicy Chrystusowej", gdyż świętość jest wzrostem. „Dążcie do pokoju ze wszystkimi i do uświęcenia, bez którego nikt nie ujrzy Pana" (Hbr 12,14).

W jakiejś części każdy należący do ludu Pana stosuje te metody. Zwycięstwo bez tego byłoby niemożliwe. Nie wszyscy jednak stosują metody rozwoju dobra i zwalczania zła jednakowo. Są tacy, którzy stosują je świadomie i świadomie współdziałają z Panem w swoim rozwoju. Są i tacy, którzy stosują je nie uświadamiając sobie procesu odnowy. Pan Jezus Chrystus znając wszystkie metody jest ponad miarę chętny współdziałać z tymi, którzy są nieświadomi procesu niezbędnego do ich udoskonalania. Jeśli zatem sprawia nam trudność nauczenie się i świadomi stosowania metod nie bądźmy z tego powodu onieśmieleni, a pamiętajmy raczej, że Jezus Chrystus jest ponad miarę zdolny uczynić nawet najsłabszego z nas więcej niż zwycięzcą. Pan Jezus postara się o to, gdyby ktoś był nieświadomy procesu odnowy w danym czasie, o zastosowanie odpowiednich metod. Jesteśmy również całkowicie pewni, że ci świadomie współpracujący z Chrystusem w swoim rozwoju, uczynią szybszy postęp i będą mieli większe powodzenie w osiąganiu podobieństwa Chrystusowego. Dlatego też wierzymy, że korzystniej byłoby dla wszystkich dzieci Bożych, świadomie stosować metody w celu kształtowania w sobie podobieństwa Chrystusowego.

IX
Osiągnięcie podobieństwa Chrystusowego

Podobieństwo Chrystusowe jest osiągalne, gdyż są tacy, którzy osiągnęli ducha Chrystusowego. Nie wszystkim jednak się to udało i chociaż przez pewien czas jaśnieli ponad innymi, to ostatecznie okazali się stratni. W Nowym Testamencie jest wiele napisane na ten temat: „Jest bowiem rzeczą niemożliwą, żeby tych – którzy raz zostali oświeceni i zakosztowali daru niebiańskiego, i stali się uczestnikami Ducha Świętego, i zakosztowali Słowa Bożego, że jest dobre, oraz cudownych mocy wieku przyszłego – gdy odpadli, powtórnie odnowić i przywieść do pokuty, ponieważ oni sami ponownie krzyżują Syna Bożego i wystawiają go na urągowisko" (Hbr 6, 4-6); „Bo jeśli otrzymawszy poznanie prawdy, rozmyślnie grzeszymy, nie ma już dla

nas ofiary za grzechy, lecz tylko straszliwe oczekiwanie sądu i żar ognia, który strawi przeciwników. Kto łamie zakon Mojżesza, ponosi śmierć bez miłosierdzia na podstawie zeznania dwóch albo trzech świadków; o ileż sroższej kary, sądzicie, godzien będzie ten, kto Syna Bożego podeptał i zbezcześcił krew przymierza, przez którą został uświęcony i znieważył Ducha łaski!" (Hbr 10, 26-29); „Jeżeli ktoś widzi, że brat jego popełnia grzech, lecz nie śmiertelny, niech się modli, a Bóg da mu żywot, to jest tym którzy nie popełniają grzechu śmiertelnego. Wszak jest grzech śmiertelny; nie o takim mówię, żeby się modlić" (1 J 5, 16; 2 P 2, 1-22). Dla takich osób nie możemy oczekiwać życia przyszłego. Bez wątpienia przyczyna ich upadku w zło tkwi w tym, że nie stosowali pomocy Słowa Bożego, mieli upodobanie w czynieniu zła oraz nie stosowali metod do rozwijania dobra i zwalczania zła. Wynikiem takiego postępowania jest całkowita niezdolność do życia wiecznego. Otuchą napawa fakt, że niektórzy na pewno przygotują się do życia z Bogiem: „I usłyszałem jakby głos licznego tłumu i jakby szum wielu wód, i jakby huk potężnych grzmotów, które mówiły: Alleluja! Oto Pan, Bóg nasz, Wszechmogący, objął panowanie. Weselmy się i radujmy się, i oddajmy mu chwałę, gdyż nastało wesele Baranka, i oblubienica jego przygotowała się; i dano jej przyoblec się w czysty, lśniący bisior, a bisior oznacza sprawiedliwe uczynki świętych" (Ap 19, 6-8). Powodzenie oblubienicy polega na stosowaniu środków (Ducha, Słowa i Opatrzności Bożej) oraz metod do rozwijania dobra i zwalczania zła. Myśl o tym, że są tacy, którzy uzyskują naturę boską jest dla nas zachętą i natchnieniem. Jeżeli tylko będziemy wierni – zwyciężymy.

Osiągnięcie podobieństwa Chrystusowego jest chwalebne. Brakuje słów do opisania błogosławieństw przypadających w udziale tym, którzy stale są wierni Bogu. Kiedy uświadamiamy sobie cudowne przymioty Boga i fakt oddzielenia klasy z rodzaju ludzkiego możemy przedstawić ideę (chociaż nie zupełnie) o chwale, czci i nieśmiertelności, które oczekują wiernych. Klasa ta będzie miała przywilej oglądania Jehowy, Jezusa Chrystusa i wszystkich wiernych oraz będzie odczuwała wieczną radość z obcowania z nimi. Zostanie klasie tej udzielona nieśmiertelna boska natura. Lud Boży zostanie oblubienicą Chrystusa i przez to będą wywyższeni do tronu Chrystusa jako współdziedziczący w wieczności z Chrystusem. Klasa ta będzie

oblubienicą Boga dla dalszego prowadzenia chwalebnych dzieł Jehowy. Przywilej rządzenia światem w Wieku Tysiąclecia dla błogosławieństwa i reformacji ludzkości jest jednym z błogosławieństw, których wybrana klasa dostąpi: „Błogosławiony i święty ten, który ma udział w pierwszym zmartwychwstaniu; nad nim druga śmierć nie ma mocy, lecz będą kapłanami Boga i Chrystusa i panować z nim będą przez tysiąc lat" (Apk 20, 6). Niech ta chwalebna myśl napełni nasze serca wiarą, nadzieją i miłością, byśmy mieli siłę starać się o kultywowanie rozwoju podobieństwa charakteru podobnego do Chrystusowego. Pamiętajmy stale o dobroci naszego Ojca Niebieskiego i naszego Pana Jezusa Chrystusa, którego łasce zawdzięczamy naszą przyszłość i przez którego miłość otrzymaliśmy wszystkie przywileje. Niechaj na wieki dostąpi chwały i sławy! Amen.

(Present Truth 1. 01. 1949)

II

POSTĘPOWANIE PRZY ROZWIJANIU PODOBIEŃSTWA CHRYSTUSOWEGO

Postępowanie przy rozwijaniu podobieństwa Chrystusowego jest drugim artykułem z cyklu: O podobieństwie Chrystusowym w teorii i praktyce. Artykuł ten opisywać będzie postępowanie, które stosować należy przy rozwijaniu podobieństwa Chrystusowego. Temat ten, choć skomplikowany, pomocny będzie nie tylko w teorii, ale również i w praktyce.

Wyjaśnienia ogólne:
1. Charakter na podobieństwo Chrystusowe

W pierwszym artykule „o metodach" wskazaliśmy, że poprzednikami rozwijania charakteru na podobieństwo Chrystusowe, są: niezbędne przymioty serca i umysłu, usprawiedliwienie z wiary, poświęcenie się Bogu i spłodzenie z Ducha.

Artykuł wskazuje również na dyspozycje (przymioty umysłowe, moralne i religijne), które są skrystalizowane w sposób duchowy pod względem duchowym, według wzoru charakteru Jezusa. Osoby

posiadające elementy tego charakteru są osobami posiadającymi właściwe stanowisko wobec zła i dobra, czyli: unikanie, nienawidzenie i sprzeciwianie się złu, posiadanie uczuć niebiańskich i łaski, używanie uczuć w służbie Bogu i równowaga charakteru. Charakter taki kształtowany w procesie odnowy jest możliwy do osiągnięcie przez Nowe Stworzenie przy pomocy środków Ducha, Słowa i Opatrzności. Bez zdolności duchowych udzielanych każdej komórce naszego mózgu przy spłodzeniu z Ducha nie jesteśmy w stanie ukształtować takiego charakteru. W następnym wieku rodzaj ludzki będzie rozwijał doskonały charakter ludzki, nie duchowy, ponieważ rodzaj ludzki nie będzie spłodzony z Ducha.

2. Postępowanie przy rozwijaniu charakteru podobnego do Chrystusowego

a) znaczenie rozwijania charakteru b) podobnego do Chrystusowego

Postępowanie przy rozwijaniu charakteru podobnego do Chrystusowego jest odpowiednim zachowaniem się w różnych okolicznościach, wpływających na budowę tego charakteru. Istnieją pewne kierunki, metody i porządek w zachowaniu stanowiącym to postępowanie. Kierunki, metody i porządek postępowania zazębiają się wzajemnie (działając czasem tylko na jeden element charakteru, czasem na kilka, a czasem na wszystkie elementy charakteru), a ich stosowanie daje budowę jednego za drugim elementu charakteru chrześcijańskiego. Jeżeli będziemy postępować tak, by rozwijać charakter podobny do Chrystusowego, upodobnimy się do Pana Jezusa Chrystusa.

b) kierunki rozwoju podobieństwa Chrystusowego:

Kierunki postępowania przy kultywowaniu podobieństwa Chrystusowego są „drogami, którymi podążają serca i umysły" przy wytwarzaniu i operowaniu (niezależnie jedną od drugiej) łaskami pierwszorzędnymi. Łaski pierwszorzędne kontrolują wtedy nasze zachowanie.

Jednym z pierwszych kierunków postępowania jest „dodawanie". Oznacza ono działanie przy tworzeniu łask pierwszorzędnych. W Drugim Liście apostoła Piotra jest napisane: „I właśnie dlatego dołóżcie wszelkich starań i uzupełniajcie waszą wiarę cnotą, cnotę

poznaniem, poznanie powściągliwością, powściągliwość wytrwaniem, wytrwanie pobożnością, pobożność braterstwem, braterstwo miłością" (2 P 1, 5-7). Słowo „wiedza" zostało opuszczone w wyliczaniu łask pierwszorzędnych, gdyż nie jest łaską serca, ale nabytkiem umysłu. Dodawanie łask jest to wytwarzanie łask, osobno każdej niezależnie od innej, w aktach tworzenia ich.

Łaskami pierwszorzędnymi dotychczas wymienionymi – w odróżnieniu od niższych łask pierwszorzędnych – są przymioty rozwijane przez odpowiednie użycie naszych „organów religijnych", do których zaliczamy: duchowość, ufność, stateczność, wytrwałość, sumienność, życzliwość i uszanowanie. Wszystkie przymioty (z wyjątkiem wytrwałości) mieszczą się w górnych komórkach naszego mózgu. Wytrwałość, przez którą działa cierpliwość, mądrze ulokowana została w środkowych tylnych komórkach mózgowych. Graniczy tam z samolubnymi i społecznymi skłonnościami, by przez swoją skuteczność (w biblijnym znaczeniu „skłonność" oznacza „cierpliwość") kontrolować je.

Niektóre „organy religijne", działając osobno, wytwarzają pojedynczo niektóre z łask pierwszorzędnych. Natomiast pozostałe „organy religijne", przez kombinację dwóch organów, tworzą pozostałe łaski pierwszorzędne.

W ten sposób duchowość wielokrotnie i właściwie użyta – przez niezależne ćwiczenia – rozwija przymiot wiary. Tak samo ufność przez wielokrotne i właściwe ćwiczenia rozwija przymiot nadziei. Stateczność zaś, działając osobno, tworzy przymiot samokontroli, a wytrwałość przymiot cierpliwości. Tak więc, każda z tych łask jest rozwijana przez niezależne działanie „organu religijnego".

Pobożność, miłość braterska i miłosierdzie nie są rozwijane przez osobne działanie, ale przez kombinację dwóch „organów religijnych". Pobożność oraz obowiązkowa miłość Boga i Chrystusa wytwarzają się przez zwyczajne i właściwe używanie kombinacji uszanowania i sumienności. Organy te używane razem wytwarzają przymiot pobożności. Miłość braterska i obowiązkowa miłość bliźniego, rozwijane poprzez ciągłe i właściwe używanie kombinacji uczuć życzliwości i sumienności rozwijają przymiot miłości braterskiej. Miłość do Boga i Chrystusa wytwarzana jest przez kombinację pobożności, funkcji poszanowania i wdzięczności. Natomiast miłość (miłosierdzie) w stosunku do braci w wierze i wszystkich ludzi –

nawet wrogów – kultywowana jest przez ciągłe używanie kombinacji wdzięczności z życzliwością, która rozwija przymiot miłości.

Wszystkie „organy religijne" otrzymały za pośrednictwem Ducha Świętego zdolność duchową, która stosowana i uaktywniana wciąż nową wolą, rozwija łaski nazywane przymiotami tych organów.

Czynnikiem aktywnym w „dodawaniu" jest więc Nowe Stworzenie. W wieku następnym bez tej duchowej zdolności w swoich komórkach mózgowych ludzkość – przez poświęcenie – otrzyma nową wolę Chrystusową i rozwinie łaski pierwszorzędne.

Oczywiście nie jest tak, że przed spłodzeniem z Ducha lub przed poświęceniem rodzaju ludzkiego w wieku następnym, żadna z tych łask nie jest obecna. Przeciwnie! Cokolwiek człowiek naturalny rozwija przed poświęceniem jest dołączane po poświęceniu z korzyścią do dalszego rozwoju.

Postępowanie takie ma wartość teraźniejszą i przyszłą (pomoc w poświęceniu), dla nas jako Nowych Stworzeń. Z tej przyczyny Jezus posiadając przed poświęceniem miłość doskonałą nie musiał biec do mety, ponieważ wszystko czego potrzebował jako Nowe Stworzenie, osiągnął przez lojalność podczas cierpień: „Przystało bowiem, aby Ten, dla którego i przez którego istnieje wszystko, który przywiódł do chwały wielu synów, sprawcę ich zbawienia uczynił doskonałym przez cierpienia" (Hbr 2, 10); „Za dni swego życia w ciele zanosił On z wielkim wołaniem i ze łzami modlitwy i błagania do tego, który go mógł wybawić od śmierci, i dla bogobojności został wysłuchany; i chociaż był Synem, nauczył się posłuszeństwa przez to, co wycierpiał, a osiągnąwszy pełnię doskonałości, stał się dla wszystkich, którzy mu są posłuszni, sprawcą zbawienia wiecznego" (Hbr 5, 7-9).

Gdy nastąpi „dodanie" łask pierwszorzędnych (pierwszy kierunek) do naszego postępowania, powinny być one utrzymane w aktywności (drugi kierunek). Apostoł Piotr również wskazuje na ten kierunek: „Jeśli je bowiem posiadacie i one się pomnażają, to nie dopuszczą do tego, abyście byli bezczynni i bezużyteczni w poznaniu Pana naszego Jezusa Chrystusa" (2 P 1, 8). Wytworzone przymioty nie mogą zostać w stanie spoczynku, ale muszą być utrzymywane w aktywności, po to by nasze usiłowania wzrostu przyniosły owoc. Aktywność potrzebna jest również do obrania przez nas trzeciego kierunku w postępowaniu rozwijania podobieństwa Chrystusowego. Trzeba więc dbać o łaski pierwszorzędne, ćwiczyć je wykorzystując każdą sposobność do tego,

aby pobudzać naszą aktywność. Ciągłe używanie „organów religijnych", których przymiotami są łaski pierwszorzędne, uczyni je coraz bardziej aktywnymi. Kierunek aktywności postępowania w rozwijaniu charakteru podobnego do Chrystusowego potrzebny jest nie tylko w życiu teraźniejszym, ale także przyszłym.

Trzeci kierunek postępowania w rozwijaniu charakteru podobnego do naszego Pana, powoduje obfitość łask pierwszorzędnych. Apostoł Piotr również wspomina o tym kierunku. Postępowanie to jest poprzedzającym w nas aktywność łask. Kiedy „dodajemy" łaski, a potem powodujemy ich aktywność, to działamy przez łaski (każdą z osobna). W obfitości przymioty te oddziałują na siebie, na ich różne „organy", na uczucia dobre i złe oraz na wszystkie uczucia niższe i ich przymioty. Przymioty spełniają również rolę pomocników i kontrolerów, aby przez nie i w nich urzeczywistnić wolę Boga. Polem działania obfitości dotyczy więc wszystkich naszych wyższych i niższych „organów religijnych". W nowym Stworzeniu obfitość pierwszorzędnych łask będzie obecna w ludzkich i duchowych uczuciach i ich przymiotach. Natomiast w człowieku naturalnym obfitość będzie tylko w uczuciach ludzkich – we wszystkich klasach i przymiotach uczuć.

Łaski nie kontrolują się wzajemnie w swej obfitości, działając raczej na zasadzie wzajemnej pomocy, a czasem na zasadzie wzajemnego hamulca. Jeżeli któraś z łask skłonna jest do działania bez uwagi na równowagę innych łask, to pozostałe łaski działają jako hamulec dla tej jednej łaski, poddając ją właściwym zasadom. W obfitości łaski kontrolują wszystkie rysy charakteru. Służba kontroli powinna być przeważająca we wszystkich okolicznościach, by nie nastąpiło zło. Kontrola wynika nie z dowolności, lecz jest podyktowana przez zasady prawdy Bożej, aby nadzieja na osiągnięcie podobieństwa Chrystusowego i stania się błogosławieństwem dla innych została spełniona. Kontrola potrzebna jest również do doznania błogosławieństwa wśród moralnego porządku spraw, by wzbudzić ufność do Boga i Chrystusa oraz uczynić nas zdatnymi do otrzymania chwały czci i nieśmiertelności w Królestwie: „Tym, którzy przez trwanie w dobrym uczynku dążą do chwały i czci, i nieśmiertelności, da żywot wieczny" (Rz 2, 7); „Dlatego, bracia, tym bardziej dołóżcie starań, aby swoje powołanie i wybranie umocnić; czyniąc to bowiem nigdy się nie potkniecie. W ten sposób będziecie mieli szeroko otwarte

wejście do wiekuistego Królestwa Pana naszego i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa" (2 P 1, 10-11).

c) procesy postępowania w rozwijaniu podobieństwa Chrystusowego.

Procesy postępowania w rozwijaniu podobieństwa Chrystusowego są postępowymi formami działania przy „rozwijaniu umysłów i serc", podczas kultywowania charakteru doskonałego. Rozwój naszego charakteru w żaden sposób nie postępuje według jednej formy działania, ale ciągle przechodzi przez różne formy zawsze prowadząc za sobą poprzednie, zbliżając się do następnych form. Procesy są ściśle ze sobą połączone i częściowo identyczne z procesem, przez który Bóg rozwija nas do narodzenia z Ducha. Procesy te nazywają się tak samo (poza spłodzeniem i narodzeniem), chociaż w odróżnieniu od Bożego dzieła, mają być naszym działaniem. Przyczyna naszej bierności przy spłodzeniu i narodzeniu z Ducha jest oczywista, nie możemy przecież sami spłodzić się lub narodzić się z Ducha. Musimy jednak wykonać część tych dwóch procesów. Wymienienie ich lepiej pomoże nam w zrozumieniu znaczenia wykonywanych czynności:

1. Utrzymanie stanu poświęcenia: *„Staliśmy się bowiem współuczestnikami Chrystusa, jeśli tylko aż do końca zachowamy niewzruszenie ufność, jaką mieliśmy na początku"* (Hbr 3, 14).

2. Pobudzenie sił do aktywności: *„Opamiętajcie się nareszcie i nie grzeszcie; albowiem niektórzy nie znają Boga; dla zawstydzenia waszego to mówię"* (1 Kor 15, 34).

3. Powodowanie wzrostu: *„Wzrastajcie raczej w łasce i w poznaniu Pana naszego i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa. Jemu niech będzie chwała teraz i po wieczne czasy" (2 P 3, 18).*

4. Wzmacnianie tego, co wzrosło: *„Wzmocnijcie opadłe ręce i zasilcie omdlałe kolana!*"(Iz 35,3);

5. Przezwyciężenie zła: *„A nie upodabniajcie się do tego świata, ale się przemieńcie przez odnowienie umysłu swego, abyście umieli rozróżnić, co jest wolą Bożą, co jest dobre, miłe i doskonałe"* (Rz 12, 2).

6. Zrównoważenie dobra: *„A Bóg wszelkiej łaski, który was powołał do wiecznej swej chwały w Chrystusie, po krótkotrwałych cierpieniach waszych, sam was do niej przysposobi, utwierdzi, umocni, na trwałym postawi gruncie"* (1 P 5, 10).

7. *Krystalizacja dobra* (1 P 5, 10).

Procesy te są *„drogami naszych serc i umysłów*" w rozwijaniu Nowych Stworzeń. Każdy poczyniony krok na tej drodze nie może zostać zaniechany, gdyż wciąż działa na nas w towarzystwie nowych kroków, stawianych przez nas.

Łaski pierwszorzędne – poza tym co otrzymujemy od nich przed poświęceniem – nie kierują i nie kontrolują procesów, zanim trzeci proces powodujący wzrost nie rozwinie łask. Dopiero od czwartego procesu łaski wykonują wzmocnienie tego co wyrosło oraz zapoczątkowują, kierują i kontrolują procesy (wtedy też zaczynają kontrolę nad trzema pierwszymi procesami).

Procesy są formami działalności, przez które Nowe Stworzenie rozwija charakter w czasie teraźniejszym oraz są formami działalności, przez które klasa restytucji rozwinie charakter doskonały w wieku następnym.

d) rodzaje postępowania w rozwijaniu podobieństwa Chrystusowego

Rodzaje postępowania przy rozwijaniu charakteru doskonałego zależą od sposobów używania zespołów komórek mózgowych jako „organów religijnych" i ich przymiotów, które różnie działając, tworzą określone operacje. Sposoby postępowania są odrębne i różne od siebie i jako takie powstrzymują lub rzutują na różne dziedziny naszej działalności.

Oto rodzaje postępowania w rozwijaniu charakteru podobnego do Chrystusowego:

1. Przywiązanie uczuć do dobra
2. Odrywanie uczuć od nieodpowiednich i złych obiektów, aby przez miłość do tych obiektów, uczucia nie kontrolowały łask pierwszorzędnych
3. Powstrzymywanie błędów i uczuć, które starają się kontrolować łaskami pierwszorzędnym.
4. Posługiwanie się nieprzenikliwymi uczuciami w celu opierania się atakom spowodowanym błędami, zabezpieczając i utrzymując bierność tych uczuć i błędów, które próbują kontrolować łaskami pierwszorzędnymi
5. Popieranie słabych uczuć przez uczucia mocne i łaski
6. Używanie dobrych uczuć jako sług sprawiedliwości i świętości
7. Zgodność każdego rysu charakteru z pozostałymi rysami charakteru, kierowana prawidłowymi zasadami.

Przedstawione sposoby postępowania są więc, w ćwiczeniu naszych „organów mózgowych", odrębne i różne od siebie. Wymienione rodzaje postępowania mogą być używane przez człowieka naturalnego i Nowe Stworzenie w akcie rozwijania charakteru doskonałego. Gdy tylko łaski pierwszorzędne zostaną rozwinięte, kontrolują i używają sposobów według potrzeb.

Nowe Stworzenie dokonuje po raz pierwszy użycia przywiązania uczuć do dobra w „organach religijnych", przez ćwiczenie łask pierwszorzędnych, które to łaski zostały rozwinięte przed spłodzeniem z Ducha. Wzrastające łaski działają w ten sam sposób nie tylko w „organach religijnych", ale także we wszystkich „organach mózgowych". Chociaż łaski działają pod względem duchowym, to człowiek naturalny może ich używać pod względem ludzkim. Trzeba pamiętać, że nowa wola działająca przez łaski pierwszorzędne, które są przymiotami zasad, spełnia funkcję kontrolną naszego zachowania.

e) metody postępowania w rozwijaniu charakteru podobnego do Chrystusowego

Metody postępowania w rozwijaniu charakteru doskonałego dzielą się na dwie klasy: ogólną i specjalną, z których każda dzieli się na siedem do rozwijania dobra i siedem do zwalczania zła. W artykule tym podane zostaną niekompletne wiadomości na temat metod, gdyż temat ten realizowany będzie w innym artykule.

Metoda kontroli uczuć wyższych nad niższymi zaklasyfikowana jest jako metoda specjalna do rozwijania dobra. Klasyfikacja ta jest oczywiście prawidłowa, ponieważ przez kontrolę uczuć wyższych nad niższymi uprawiamy łaski drugorzędne w związku z uczuciami samolubnymi (nie grzesznymi). Ponadto kultywowana jest dyspozycja związana z uczuciami społecznymi, a także przygotowana jest droga do kultywowania dyspozycji niebiańskiej, związana z niższymi uczuciami, które nazywamy społecznymi w człowieku ziemskim, a niebiańskimi w Nowym Stworzeniu. Metoda ta jest również pomocna w pokonywaniu zła.

Siedem spośród metod specjalnych podanych jest jako sposoby postępowania, które ukazują siedem niezależnych i pojedynczych sposobów używania zdolności. Różnią się one od pozostałych metod specjalnych funkcjonowaniem, gdyż są rodzajami uaktywniania naszych zdolności. Z tej przyczyny będą traktowane nie tylko jako

metody, ale także sposoby postępowania. Możemy więc przywiązywać lub odrywać uczucia od niektórych obiektów, hamować lub kontrolować uczucia stosownie do sytuacji, posługiwać się nieprzenikliwymi uczuciami przy odpieraniu ataków zła, kontrolować uczucia niższe uczuciami wyższymi, używać uczuć jako sług sprawiedliwości i świętości oraz wszystkie uczucia utrzymywać w równowadze i harmonii. Kombinacja metod i sposobów jest jedyną drogą uaktywnienia zdolności jako zdolności.

f) porządek postępowania w rozwijaniu charakteru podobnego do Chrystusowego

Porządek postępowania w rozwijaniu charakteru podobnego do Chrystusowego jest to poprzedzanie i mieszanie się oraz następowanie po sobie (jeden po drugim) kierunków, procesów, sposobów i metod.

Trzeba odróżnić porządek logiczny od aktualnego i zastosowanego. Zdarza się czasem, że porządek logiczny, aktualny i zastosowany są identyczne, ale z powodu anormalności dyspozycji porządek aktualny lub zastosowany nie odpowiada porządkowi logicznemu i odbiega od niego w przypadku takiej potrzeby. Ze względu na różnorodność w aktualnym porządku postępowania, porządek logiczny nie zostanie szczegółowo opisany, ale przedstawiony w krótkim opisie.

Postępowanie rozpoczynamy przez uruchomienie pierwszego i drugiego procesu:

1. Zachowanie stanu poświęcenia 2. Pobudzenie sił do aktywności.

Na podstawie tych dwóch procesów, łaski pierwszorzędne otrzymane przed poświęceniem przywiązują swoje zdolności do rzeczy, o których mówi Pismo: „A tak, jeśliście wzbudzeni z Chrystusem, tego co w górze szukajcie, gdzie siedzi Chrystus po prawicy Bożej; o tym co w górze, myślcie, nie o tym, co na ziemi" (Kol 3, 1-2); „Miłość niech będzie nieobłudna. Brzydźcie się złem, trzymajcie się dobrego" (Rz. 12, 9). Łaski pierwszorzędne wykonując Słowo, powodują dalszy swój wzrost, rozwijają trzeci proces i pierwszy kierunek postępowania (wytworzenie wzrostu i dodanie łask pierwszorzędnych).

We wszystkich czynnościach opisanych dotąd w porządku postępowania, w rozwijaniu charakteru doskonałego, obecna jest wytrwałość, która owocuje w czwartym procesie dając wzmocnienie tego co wzrosło, i w drugim kierunku czyniąc łaski pierwszorzędne

aktywnymi. Wytrwałość na tym stopniu rozwoju przygotowuje nas również do uruchomienia trzeciego kierunku postępowania, powodując obfitość łask pierwszorzędnych.

Trzeci kierunek rozpoczyna się w „organach religijnych", gdy łaski pierwszorzędne zaczynają używać drugiego, trzeciego i czwartego sposobu, czyli: oderwanie uczuć od nieodpowiednich i złych obiektów, aby przez miłość do tych obiektów, uczucia nie kontrolowały łask pierwszorzędnych; powstrzymywanie błędów i uczuć, które starają się kontrolować łaskami pierwszorzędnymi; posługiwanie się nieprzenikliwymi uczuciami w celu opierania się atakom spowodowanym błędami, zabezpieczając i utrzymując bierność tych uczuć i błędów, które próbują kontrolować łaskami pierwszorzędnymi. Kiedy zostanie to dokonane rozpoczyna się piąty proces (znieczulenie zła). Dokonywany jest on w zależności od tego jak zło powiązane jest z naszymi „organami religijnymi".

Następną rzeczą w porządku postępowania jest, by łaski pierwszorzędne obfitowały, będąc ułożone w pozytywnym stosunku do siebie i organów, których są przymiotami. Dokonuje się to przy pomocy pierwszego i drugiego procesu, przez kombinowane i wzajemne działanie łask na siebie, by w rezultacie wykonały pierwszy, piąty i szósty sposób, czyli: przywiązanie uczuć do dobra; popieranie słabych uczuć przez uczucia mocne i łaski; używanie dobrych uczuć jako sług sprawiedliwości i świętości. Przez takie postępowanie trzeci proces oraz pierwszy, piąty i szósty sposób są wytwarzane w obfitości łask pierwszorzędnych ułożonych w równowadze i harmonii.

Wszystkie wymienione, ciągle wykonywane czynności, wytwarzają czwarty proces przy pomocy łask pierwszorzędnych (ułożonych w równowadze i harmonii). Obfitość przez stosowanie siódmej metody (zgodność każdego rysu charakteru z pozostałymi rysami charakteru, kierowana prawidłowymi zasadami), wytwarza szósty proces, czyli równowagę w łaskach pierwszorzędnych. Następnie obfitość wytwarza również proces siódmy (doskonalenie, krystalizacja dobra) - ostatni - używając łask pierwszorzędnych do krystalizacji indywidualnej i w stosunkach wzajemnych.

Dotychczas obfitość pokazana została w aktywności łask pierwszorzędnych ograniczonych do siebie samych, uczuć religijnych i błędów. Ponieważ obfitość musi nastąpić również w stosunku do

niższych duchowych i ludzkich uczuć i błędów, zanim cała procedura zostanie zakończona, omówiony zostanie pod tym względem porządek logiczny.

Łaski pierwszorzędne powinny górować na obfitością niższych uczuć, aby nie nastąpiło zło. Kontrola łask nad uczuciami niższymi rozpoczyna się przy pierwszym i drugim procesie. Powstrzymują one niższe uczucia i powodują przywiązanie ich do dobra (pierwszy sposób). W przypadku Nowego Stworzenia dobre rzeczy są rzeczami na poziomie duchowym, a w przypadku człowieka naturalnego, dobrym rzeczom odpowiadają dobre rzeczy ziemskie, do których należy przywiązywać uczucia niższe.

Nowe Stworzenie, u którego łaski górują nad obfitością powodują zdolność do kultywowania wzrostu (trzeci proces) niższych łask pierwszorzędnych. Następnie łaski pierwszorzędne uruchamiając pierwszy, piąty i szósty sposób, dokonują czwartego procesu – wzmocnienia dobra niższych łask pierwszorzędnych i uczuć.

Wtedy wyższe łaski pierwszorzędne są gotowe do zastosowania drugiego, trzeciego i czwartego sposobu do naszych niższych uczuć i ich błędów i dokonać piątego procesu – zniszczenia zła – w naszych uczuciach niższych i ich błędach.

Po wystąpieniu procesu piątego następuje obfitość łask pierwszorzędnych w niższych uczuciach, w niższych łaskach pierwszorzędnych, w łaskach drugorzędnych i trzeciorzędnych, przez wystąpienie siódmego sposobu (zgodność każdego rysu charakteru z pozostałymi rysami charakteru, kierowana prawidłowymi zasadami). Powoduje to wystąpienie szóstego procesu (równowagi).

Następnie obfitość pracuje nad wytworzeniem siódmego (ostatniego) procesu – udoskonalenia charakteru – przez krystalizowanie każdego rysu charakteru, rozwiniętego i zrównoważonego zgodnie z prawidłowymi zasadami.

Pamiętajmy, że podany porządek postępowania jest porządkiem logicznym, a nie w większości wypadków – faktycznie występującym. Rozpatrując kolejne etapy tej procedury łatwo zauważyć można cudowne działanie w rozwijaniu charakteru podobnego do Chrystusowego. Cudownym wydaje się być porządek przeprowadzania kierunków procesów, sposobów i metod, w miarę postępu rozwoju charakteru doskonałego.

Zakończona procedura daje niezwykle wartościowy wytwór. Warto

pamiętać, że najważniejszą rzeczą w procedurze rozwijania charakteru doskonałego są kierunki postępowania: „dodawanie", uaktywnianie i obfitowanie. Drugi List Apostoła Piotra (2 P 1, 5-8) jest tym miejscem w Biblii, gdzie podana jest najważniejsza instrukcja na budowę charakteru podobnego do Chrystusowego.

g) wyniki postępowania w rozwijaniu charakteru podobnego do Chrystusowego

Wyniki postępowania w rozwijaniu charakteru doskonałego podane są w Drugim Liście Apostoła Piotra:

„Jeśli je bowiem posiadacie i one się pomnażają, to nie dopuszczą do tego, abyście byli bezczynni i bezużyteczni w poznaniu Pana naszego Jezusa Chrystusa. Kto zaś ich nie ma, ten jest ślepy, krótkowzroczny i zapomniał, że został oczyszczony z dawniejszych swoich grzechów. Dlatego, bracia, tym bardziej dołóżcie starań, aby swoje powołanie i wybranie umocnić; czyniąc to bowiem, nigdy się nie potkniecie. W ten sposób będziecie mieli szeroko otwarte wejście do wiekuistego Królestwa Pana naszego i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa" (2 P 1, 8-11).

Wyniki mogą być więc negatywne i pozytywne. Uchybienia w wykonywaniu rzeczy do rozwoju charakteru podobnego do Chrystusowego sprowadza dwa rodzaje zła:

1. Ślepota na postępującą prawdę (utratę wzroku duchowego)*„kto zaś ich nie ma ten jest ślepy i krótkowzroczny"* .

2. Życie znów oddane grzechom, od których zostało oczyszczone: *„i zapomniał, że został oczyszczony z dawniejszych swoich grzechów"*.

Pozytywne wyniki są następujące:

1. Niemożliwość bezpłodności: *„jeśli je bowiem posiadacie i one się pomnażają ..."*.

2. Udzielenie rzeczywistej płodności: *„nie dopuszczą do tego, abyście byli bezczynni i bezużyteczni*".

3. Uzdolnienie do powołania i wyboru: *„dołóżcie starań, aby swoje powołanie i wybranie umocnić"*.

4. Zachowanie każdego przed upadkiem: *„czyniąc to bowiem nigdy się nie potkniecie*".

5. Wejście do Królestwa: *„W ten sposób będziecie mieli szeroko otwarte wejście do wiekuistego Królestwa Pana naszego i Zbawiciela,*

Jezusa Chrystusa”.

Obietnica Boża jest więc na pewno potężnym bodźcem do postępowania prowadzącego do rozwijania charakteru na podobieństwo Chrystusowe.

Zastosowania specjalne

W rozdziale tym zostanie przedstawione specjalne zastosowanie kierunków postępowania.

1. „**Dodawanie” łask pierwszorzędnych**. W Drugim Liście apostoła Piotra napisane jest:

„I właśnie dlatego dołóżcie wszelkich starań i uzupełniajcie waszą wiarę cnotą, cnotę poznaniem, poznanie powściągliwością, powściągliwość wytrwaniem, wytrwanie pobożnością, pobożność braterstwem, braterstwo miłością” (2 P 1, 5-7).

Słowa te wytyczają pierwszy kierunek postępowania przy rozwijaniu charakteru na podobieństwo Chrystusowe, mówią co czynić, aby uzdolnić nas do „dodania” łask pierwszorzędnych. Przez słowo „dodaj” rozumiemy „staraj się”, by łaski wiary, cnoty, samokontroli, cierpliwości, pobożności, miłości braterskiej i miłosierdzia rosły. Przy rozpoczynaniu przez nas starania, by łaski wzrastały musimy pamiętać, że powinny być one poprzedzone przez pierwsze dwa procesy.

2. **Utrzymanie w poświęceniu**: „Ale napominajcie jedni drugich każdego dnia, dopóki trwa to, co się nazywa „dzisiaj”, aby nikt z was nie popadł w zatwardziałość przez oszustwo grzechu” (Hbr 3, 13); „Opamiętajcie się nareszcie i nie grzeszcie; albowiem niektórzy nie znają Boga; dla zawstydzenia waszego to mówię” (1 Kor 15, 34).

Jeśli te dwa procesy są dostatecznie czynne, to one prowadzą nas logicznie do wykonania pierwszego sposobu, nastawiając nasze uczucia na dobro, „lgnij do tego, co jest dobre”, szukaj tych rzeczy, które są w górze, nastaw swoje uczucia na rzeczy w niebie” (Rz 12, 9; Kol 3, 1-2). A skoro pierwszy kierunek postępowania dodaje łaski pierwszorzędne, to sferą jego działalności są jedynie organa religijne, a przeto będzie on używał tylko tyle z pierwszego sposobu postępowania ile wymaga bezpośrednie użycie tylko organów religijnych i to tylko jednego lub dwóch, który ma, względnie mają jako swój, względnie swoje przymioty, odnośną łaskę. Tak więc kultywowanie wiary według pierwszego kierunku postępowania wymaga, by organ duchowości i jedynie duchowości był przywiązany

do rzeczy, w które wierzyć należy: kultywowanie pobożności według pierwszego kierunku postępowania wymaga, by tylko świadomość i poszanowanie były przywiązywane do tych osób, Boga i Chrystusa, co do których sprawiedliwość wymaga byśmy ich miłowali z całego serca, umysłu, duszy i siły. Tak samo pozostałe uczucia religijne (pojedynczo i jedynie, jeśli łaska poszukiwana jest tą, która jest przymiotem dwóch organów religijnych) mają być przywiązane do odpowiednich swoich obiektów. Nowa wola działając przez którąkolwiek z łask, które kultywowaliśmy przed poświęceniem, jest czynnikiem działającym przy poprzednim pierwszym i drugim procesie, a na te, jako na bazę, działa pierwszy sposób, nastawiając uczucia religijne na właściwe im obiekty. Przez wielokrotne czynienie tego, produkuje ona łaski pierwszorzędne, to jest dodaje je. Tak to wykonuje ona trzeci proces, wytwarzanie dobra, w uczuciach religijnych i dokonuje pierwszego kierunku postępowania.

Jest kilka metod pożytecznych przy skutecznym działaniu w tym kierunku postępowania. Daje się zauważyć, że pierwszy sposób postępowania, wymagany przy wykonywaniu tego „dodawania" jest identyczny z trzecią metodą specjalną do rozwijania dobra tj. nastawienie uczuć na dobro. Ta metoda specjalna będzie przeto musiała być tutaj stosowana. Dwie inne spośród metod specjalnych do rozwijania dobra, zostaną poznane jako bardzo pomocne przy „dodawaniu" łask pierwszorzędnych w organach religijnych tj. pierwsza i druga:

1) naśladowanie Boga i Chrystusa przez pobożne rozważanie ich charakterów i

2) poddanie naszych serc i umysłów wpływom Słowa Bożego, przez zachowywanie jego części, odnoszących się do Nich. Także stosowanie którejkolwiek lub wszystkich metod ogólnych okaże się pomocnym.

Ponieważ chcemy w innym związku pokazać, jak nastawiać uczucia religijne na rzeczy duchowe, nie trzeba będzie pokazywać tego tutaj. Nie będzie tam jednak pokazane jak uruchomić nasze organa życzliwości i świadomości na świat ludzkości i naszych wrogów w miłości braterskiej, ani jak nastawiać nasze organa życzliwości i wdzięczności na nich w miłosierdziu. Pokrótce będzie to tutaj uczynione.

Nowe Stworzenie uruchamia organ życzliwości i sumienności i

nastawia je na te osoby, popierając ten sposób wyżej wymienionymi metodami ogólnymi i specjalnymi, dopóki nie będziemy ich miłowali z litości nad ich obecnym stanem upadku – uznając ślady podobieństwa Bożego, przez nich jeszcze posiadanego oraz ich przyszły stan restytucji – i z dobrotliwością, szczególnie względem ich potrzeb religijnych, tak jak my, z odpowiednimi życzeniami poddanymi woli Bożej chcielibyśmy, żeby oni postępowali względem nas, gdybyśmy my byli na ich miejscu. Jeżeli te same rzeczy są względem nich czynione z rozkoszy nad dobrymi zasadami, przywiązując do nich nasze organy życzliwości i uszanowania, to będziemy zdolni dodać miłosierdzie w stosunku do świata ludzkości i naszych wrogów.

Uaktywnienie łask pierwszorzędnych

Jako poprzedzające wykonanie tego niezbędne są: drugi kierunek postępowania, pierwsze trzy procesy (1. zachowanie naszego ducha w poświęceniu, 2. pobudzenie naszych sił do aktywności, 3. tworzenie wzrostu i to jedynie w organach religijnych), pierwszy sposób (nastawienie naszych uczuć religijnych na ich obiekty) i pierwszy kierunek postępowania („dodawanie" łask pierwszorzędnych w organach religijnych). Na tym, jako na podwalinie, budowany jest drugi kierunek postępowania. Czynnikiem działającym w tej sprawie jest Nowe Stworzenie, przez organa religijne, które na tym stopniu wytworzyły już wzrost każdej z łask pierwszorzędnych, jako przymiot odnośnego jej organu lub organów. Sposób, który ma być użyty w tym kierunku postępowania jest pierwszym w swoim zastosowaniu do zdolności religijnych, nastawiając je na dobro. Metody, których ten kierunek postępowania ma używać, są te same, co w pierwszym kierunku postępowania. Te metody muszą być ciągle stosowane, a organa religijne ciągle przywiązywane na właściwe sobie obiekty. Zasady zastosowane do okoliczności wyznaczą, które z organów mają być użyte. Jedyną przeto różnicą między tym i poprzednim kierunkiem postępowania jest to, że poprzedni kierunek doprowadza łaski pierwszorzędne do pełnego wzrostu, a ten kierunek używa ich ciągle po ich wyrośnięciu i w ten sposób dokonuje czwartego procesu, wzmocnienia tego co wyrosło. Pierwszy wytwarza, drugi pomnaża dobre uczynki względem Ojca, Syna, braci, świata i naszych wrogów. Tak pierwszy, jak i drugi kierunek postępowania przygotowują drogę

dla trzeciego oraz odpowiednich procesów i sposobów postępowania. Niepotrzebne jest podawanie przykładów na to, jak ten kierunek postępowania działa pod względami duchowymi, ponieważ będzie to uczynione obszernie w innym miejscu. Również niepotrzebne będzie podawanie opisów na to, jak ten kierunek postępowania działa wobec świata ludzkości i naszych wrogów, jak tylko wspomnieć, że dzieło omawiane wyżej ma być kontynuowane przy każdej, właściwej okazji; to zaś wytworzy pożądany skutek, dokonanie drugiego kierunku i czwartego procesu postępowania, wzmocnienie dobra, które wyrosło. Tak wyposażeni we wszystko cośmy osiągnęli przez działanie dotychczas wymienione, okazujemy się przygotowani do podjęcia się najpotrzebniejszego i najtrudniejszego spośród trzech kierunków postępowania. Okazujemy się wyposażeni we wszystkie łaski pierwszorzędne, każdą z nich i wszystkie razem, wzmocnione w znacznym stopniu do dzieła, które odtąd mamy wykonać, tj. obfitości.

Obfitość łask pierwszorzędnych

Jak dotychczas podano, te trzy kierunki postępowania przy kultywowaniu charakteru podobnego do Chrystusowego, są rzeczami najważniejszymi, odnoszącymi się do jego rozwoju. Pan raczył pozwolić ap. Piotrowi podać nam to, co jest największą ze wszystkich instrukcji do budowy charakteru. Chociaż wszystkie te trzy kierunki postępowania mają możliwie największe znaczenie, to trzeci jest bez wątpienia najtrudniejszy i najdalej sięgający z tych trzech, mimo że z natury sprawy, pierwszy i drugi muszą go poprzedzać i działać jako podwalina. Wszystkie pozostałe rysy charakteru, poza poprzednio omawianymi, są wykonywane przez ten kierunek postępowania. Podajmy jeszcze dla podkreślenia, na co te kierunki zasługują: one są największą i najważniejszą rzeczą prowadzącą do budowy charakteru. Tak, jak pierwsza metoda specjalna do rozwoju dobra jest najważniejszą ze wszystkich metod, tak te trzy kierunki postępowania są największymi i najważniejszymi rzeczami w całym rozwoju charakteru. Dajmy im w naszym życiu ich zasłużone miejsce. Obfitość łask pierwszorzędnych dotyczy każdego rysu charakteru, z wyjątkiem pierwszych dwóch kierunków postępowania. Omówimy ją z dwóch punktów widzenia: obfitość łask pierwszorzędnych (a) wobec uczuć wyższych – ich przymioty i stosunki, oraz (b) wobec uczuć niższych –

ich przymioty i stosunki.

a) obfitość łask pierwszorzędnych wobec uczuć wyższych – ich przymioty i odniesienia w stosunku do zła.

Z naszymi wyższymi, tj. religijnymi uczuciami, wiąże się mniej lub więcej zła. Czasami są one przywiązane do obiektów złych, np. niejedna osoba ufa bałwanom wyznaniowym, miłuje fałszywych bogów, ufa im i pokłada w nich nadzieję itd. Zdarza się, że nasze organa religijne przez nie używanie lub nadużywanie powodują błędy pierwotne: antytezy łask pierwszorzędnych (np. zamiast wiary obecna jest niewiara lub wątpliwość, zamiast nadziei – zniechęcenie, przygnębienie i rozpacz są obecne). Obfitość łask pierwszorzędnych będzie ćwiczyła się – wobec tych drugich – trzecim i czwartym sposobem postępowania i przez to nie tylko odsunie zdolności religijne od niewłaściwych obiektów, ale powstrzyma także usiłowania, które te błędne kierowane organa i połączone z nimi błędy czynią, by kontrolować nasze łaski pierwszorzędne, a również utrzyma nieaktywność tych źle skierowanych uczuć religijnych i ich błędów.

Łaski obfitujące względem zła w naszych uczuciach religijnych, obejmą przede wszystkim nasze uczucia religijne, kiedy przylegają one do niewłaściwych i nieodpowiednich obiektów i oderwą ich od nich. Nowa wola w Nowym Stworzeniu jest przez te łaski aktywnym czynnikiem w tym dziele, nowa wola, poza Nowym Stworzeniem, uczyni to u człowieka naturalnego. Proces piąty (zniszczenie zła) działać będzie w aktywności. Wszystkie metody ogólne i trzy spośród metod specjalnych do pokonywania zła udzielą pomocy w tym dziele, dodatkowo do pierwszej metody do pokonywania zła (odrywania uczuć od zła), która to pierwsza metoda jest drugim sposobem postępowania i jedyną stosowalną do szczególnego dzieła, tutaj rozważanego. Trzy metody specjalne do pomocy uzdalniającej łaski pierwszorzędne do odrywania naszych uczuć religijnych od złych obiektów, są: 1. oczyszczenie od zła przez poddanie zła wpływom Słowa, 2. zastąpienie zła dobrem przeciwnym i 3. wstrzymanie zła przez inne, aniżeli przeciwne dobro. Nie trzeba będzie dawać na to przykładów z organami indywidualnymi, ponieważ zostanie to dostatecznie pokazane w przyszłych rozprawach. Wyniki sprowadzenia obfitości łask pierwszorzędnych, wg tego sposobu,

wobec naszych uczuć religijnych kiedy one lgną do obiektów niewłaściwych, są różne. Obfitość przyspiesza proces piąty (w organach religijnych), osłabia opór w stosunku do łask pierwszorzędnych i ratuje nas od niejednego upadku.

Łaski pierwszorzędne usuwają złe pożądania

Drugą rzeczą, którą wykonują łaski pierwszorzędne obfitując również wobec naszych organów religijnych (pod wpływem zawartego w nich zła), powstrzymują je od pożądań, kiedy one lgną do niewłaściwego obiektu i błędów z nimi związanych, jeżeli pożądania zaczynają nas kontrolować. Wynika z tego, że trzeci kierunek postępowania, „obfitowanie", działa razem z trzecim sposobem, usuwając złe i nieodpowiednie uczucia i ich błędy, kiedy one próbują kontrolować łaski pierwszorzędne. W tym przypadku u Nowego Stworzenia czynnikiem aktywnym będzie nowa wola działająca przez te same łaski. Te same metody, omawiane w poprzednim rozdziale są stosowane do tego kierunku obfitowania przez sposób trzeci. Później pokażemy ilustrację tego. Wyniki osiągnięte przez stosowanie „obfitowania" są: piąty proces, zniszczenie zła, osłabienie oporu względem łask pierwszorzędnych, wzmocnienie w nich wolności do zajęcia się innymi czynnościami, jako też zwiększone uwolnienie od upadku w zło.

Trzecią rzeczą, którą czynią łaski pierwszorzędne „obfitujące" wobec zła w naszych uczuciach wyższych i ich błędach, jest czwarty sposób postępowania, tj. wykazywanie nieprzenikliwych uczuć i łask przy opieraniu się atakom ze strony naszych błędów, zabezpieczając i zachowując przez to nieaktywność uczuć religijnych, kiedy one próbują lgnąć do złych obiektów oraz nieaktywność błędów pierwotnych, kiedy one próbują ćwiczyć się. Tutaj działają znowu te same czynniki, co i w poprzednich zastosowaniach. Czwarty sposób jest tutaj stosowany. On działa przez zachowanie, wśród pokus i prób, wyników zabezpieczonych przez łaski pierwszorzędne obfitowaniem wobec drugiego i trzeciego sposobu, opisanych w poprzednich dwóch rozdziałach. Łaski pierwszorzędne wspomagane są przy tym sposobie „obfitowania" przez użycie trzech następujących metod specjalnych: 3. unikanie zła 4. odwrócenie serca i umysłu od zła, i 7. przedstawienie złu nieprzenikliwego serca i umysłu. Nie będzie potrzebne podawanie

zastosowań szczególnych, ponieważ uczynimy to później. Wynikami tego zastosowania obfitości są: dokonania procesu piątego, zniszczenie zła w organach religijnych, jak też utrzymanie wyników drugiego i trzeciego sposobu postępowania - w stosunku do dobra.

Łaski pierwszorzędne nie tylko obfitują wobec naszych uczuć religijnych pod względem zła, lecz także pod względem dobra, związanego z tymi uczuciami. Przede wszystkim czynią one to przez wzajemne przywiązywanie się do dobra. To jest szczególnie potrzebne dla łask słabych w czasie pokusy, a właściwie jest to dziedzina działania pod tym względem łask mocnych pierwszorzędnych. Należy zauważyć, że w tym dziele obfitość jest pierwszym sposobem postępowania, który jest także trzecią metodą specjalną do dokonywania dobra, przez przywiązanie uczuć do dobra. Do dokonania tego wszystkiego okazują się pomocne metody ogólne.

Wynikiem osiągniętym przez takie obfitowanie łask pierwszorzędnych jest proces trzeci, wytworzenie wzrostu w łaskach pierwszorzędnych i w organach religijnych; a stałe jego używanie da w skutku czwarty proces, wzmocnienie tego, co wyrosło. Tutaj znowu ilustracje tej operacji zostaną podane w związkach późniejszych.

Trzecim sposobem stosowania trzeciego kierunku postępowania pod względem dobra w wyższych lub religijnych uczuciach jest dla łask pierwszorzędnych wzajemne używanie siebie dla służenia sprawiedliwości i świętości. Zgodnie z tym, trzeci kierunek używa szóstego sposobu postępowania w sferze naszych uczuć religijnych. Czynnikiem jest nowa wola, używająca jednej lub kilku łask pierwszorzędnych do pobudzania innych i pomocy im w służbie Panu.

Oprócz metody ogólnej, metody specjalne piąta i szósta do czynienia dobra, okażą się pomocnymi: 5. ujarzmienie naszych uczuć dla woli Boga, i 6. popieranie słabych przez mocne rysy charakteru chrześcijańskiego. Ta aktywność „obfitości" wytworzy czwarty proces: wzmocnienie tego, co wyrosło w zdolnościach religijnych, a jej inne skutki czciły Boga i Jemu się podobały i służyły oraz będą służyły braciom, światu ludzkości i naszym wrogom. Ilustracje na ten nagłówek będą podane w przyszłości.

Czwartym sposobem, którym nasze łaski pierwszorzędne mogą obfitować w dobro wobec naszych uczuć religijnych i ich przymiotów, jest wzajemne dostosowanie się ich zgodnie z właściwymi zasadami. Porządek (kolejność) tego dostosowania się podaje nam Piotr w

kolejności, w której on wymienia te cnoty. Zgodność (harmonia) tego porządku wymaga, by każdy z tych przymiotów działał i pozwalał pozostałym działać tak, by każdy uszanował prawo innego i by prawa każdego były w kolejności wymienionej przez Piotra. Zobaczymy, że to jest wykonywane wg. siódmego sposobu postępowania w wyższych uczuciach i przymiotach. Tutaj także czynnikiem działającym jest ten sam co i w pozostałych zastosowaniach. Poza metodą ogólną, pierwsza, druga i siódma metoda specjalna do czynienia dobra: 1) naśladowanie 2) poddawanie się 7) opanowanie wszystkich rysów charakteru przez mądrość, moc, sprawiedliwość i miłość, wzajemnie połączonych w układzie uporządkowanym, w ten sposób przyczyniają się do obfitości. Wynikiem będzie proces szósty, zrównoważenie charakteru w organach religijnych i ich przymiotach, łaskach pierwszorzędnych.

Piątym sposobem, w który łaski pierwszorzędne obfitują wobec dobra w organach religijnych i ich przymiotach, jest skrystalizowanie ich indywidualnie oraz w ich wzajemnych do siebie stosunkach zgodnie z prawidłowymi zasadami. To znaczy uczynić ich niezłomnymi, każdego z osobna i każdego w stosunku do pozostałych. Bolesne próby i pokusy wymagają do tego potrzebnych doświadczeń. Czynnik tu działający jest ten sam, który wymieniony został poprzednio. Wszystkie metody okażą się pomocne w tej czynności. To dzieło jest dokonywane przez trzeci kierunek postępowania w związku z siódmym procesem krystalizującym organa religijne oraz ich organa i ich łaski, indywidualnie i w ich wzajemnych do siebie stosunkach i daje w wyniku doskonałość charakteru w wyższych uczuciach. Żadne ilustracje tej szczególnej nie są tu potrzebne, gdyż mogą one być znalezione w rozprawach późniejszych.

b) obfitość łask pierwszorzędnych wobec uczuć niższych – ich przymioty i stosunki - względem zła

Ponieważ są trzy sposoby postępowania używane przy obfitowaniu łask pierwszorzędnych wobec zła, związanego z uczuciami religijnymi, to tak samo te trzy sposoby są używane przez ten kierunek postępowania względem zła, połączonego z uczuciami niższymi. Tymi sposobami są sposoby: drugi, trzeci i czwarty.

Pierwszą rzeczą, którą czynią łaski pierwszorzędne przy swoim

obfitowaniu wobec uczuć niższych względem zła jest oderwanie ich od obiektów, dla których pożądania starają się one kontrolować łaski pierwszorzędne. Taki użytek tego postępowania jest przeto przez drugi sposób. Łaski pierwszorzędne obfitują wg tego sposobu wobec wszystkich naszych uczuć niższych, nie tylko ludzkich niższych. Łaski pierwszorzędne mają dalszą (następną) rzecz uczynić z uczuciami ludzkimi: oderwać je całkowicie od ich obiektów naturalnych, o tyle, o ile dotyczy to samolubnej uciechy z nich. One mogą być pożądane na tyle, na ile mogą być użyte na chwałę Bożą. Wszystkie nasze właściwe i naturalne ludzkie uczucia zdolne są do takiego użytku. W przypadku większości z nich takie oderwanie uczuć powodować będzie taki skutek, że nie będziemy mieli dla nich jakiegokolwiek pożądania po opuszczeniu ciała, ponieważ nie będą one częścią naszego dziedzictwa. Będą istniały inne, których zdolni będziemy używać po opuszczeniu ciała, np. miłość do wiedzy ludzkiej o ziemi z jej nieodłącznymi dodatkami, ludem, ziemską pięknością, porządkiem, harmonią, rządem itd. Przyczyną tego będzie to, że one będą częścią naszego dziedzictwa i będą działały po opuszczeniu przez nas natury ludzkiej; lecz nasza miłość do nich będzie istniała przez nasze duchowe a nie ludzkie uczucia. Nowe Stworzenie jest teraz przez łaski pierwszorzędne aktywnym czynnikiem, wykonującym ten kierunek przez ten sposób postępowania. W następnym wieku nowa wola człowieka naturalnego będzie to czyniła w swoich najbliższych uczuciach ludzkich. To jest teraz potrzebne dla zmiany naszych uczuć na odpowiednie uczucia duchowe i dla pozostania martwym dla grzechu, błędu, samolubstwa i światowości. W następnym wieku będzie to potrzebne dla pozostania martwym dla grzechu i błędu. To również przygotuje drogę dla łask drugorzędnych, osłabia zdolność naszych niższych uczuć do obalenia łask pierwszorzędnych; pomaga też uzdalniać nas do osiągnięcia procesu piątego – zniszczenia zła. Oprócz pierwszej metody specjalnej do pokonywania zła, która jako drugi sposób postępowania używana jest w tej czynności, druga (oczyszczenie przez Słowo) i szósta metoda specjalna do pokonywania zła (pokonywania przez tłumienie) są najbardziej pomocne w tym zastosowaniu „obfitości". Ogólne metody do pokonywania zła, pomagać będą też do tego.

Drugie zastosowanie tego kierunku postępowania następuje przez trzeci sposób: tłumienie przez łaski pierwszorzędne kontroli, którą

niższe uczucia i ich błędy starają się uzyskać nad nimi. To zastosowanie winno być dokonywane do uczuć niższych tak w ich ludzkiej, jak i duchowej postaci. W tej aktywności Nowe Stworzenie działa teraz jako czynnik przez łaski pierwszorzędne, podczas gdy w wieku następnym, nowa wola, działając poprzez łaski pierwszorzędne, dokona tego samego dzieła wobec niższych uczuć ludzkich. Trzeci sposób będąc czwartą metodą specjalną do czynienia dobra, działa także jako metoda w tym zastosowaniu i jest przy tym najlepiej wspomagana przez metody specjalne piątą i szóstą do pokonywania zła: 5. usunięcie zła przez dobro przeciwne, i 6. tłumienie zła przez inne, aniżeli przeciwne dobro i przez ogólne metody do pokonywania zła. Ścisłe używanie takiej obfitości przez trzeci sposób postępowania wytwarza proces piąty: zniszczenie zła w niższych uczuciach i błędach, także łaski drugorzędne i skłonności nie światowe i przygotowuje do duchowych, niebiańskich uczuć.

Obfitość łask pierwszorzędnych ma trzecie zastosowanie względem zła w uczuciach niższych: wystawienie nieprzenikliwych uczuć i łask dla odporu ataków ze strony naszych błędów, tym samym zabezpieczając i utrzymując ujarzmienie uczuć niższych i ich błędów pod berłem łask pierwszorzędnych. To zostaje więc dokonane wg czwartego sposobu. Łaski pierwszorzędne działają przez ten sposób tak w niższych uczuciach ludzkich, jak i duchowych Nowego Stworzenia i w niższych uczuciach ludzkich człowieka naturalnego. Czynnikiem działającym w każdym przypadku jest ten sam, co i w innych zastosowaniach. To zastosowanie utrwala skutki poprzednich dwóch sposobów i tak dokonuje procesu piątego – zniszczenia zła. Pozostaje do rozpatrzenia zastosowanie łask pierwszorzędnych w obfitości wobec niższych uczuć pod względem dobra. Wszystkie cztery sposoby stosowane do dobra są wykonywane wobec uczuć niższych tak w ich postaci ludzkiej, jak i duchowej.

Pierwszym z nich jest obfitowanie łask pierwszorzędnych wobec uczuć niższych, przez przywiązanie ich do dobra. Nowe Stworzenie winno przywiązywać niższe uczucia duchowe do tych przedmiotów na poziomie ludzkim, które będą częścią ich dziedzictwa po opuszczeniu tego świata oraz do wszystkich obiektów na poziomie duchowym, odpowiadającym obiektom na poziomie ludzkim, do których doskonały człowiek naturalny winien przywiązywać swoje niższe uczucia ludzkie. Czym są te rzeczy, to zostanie pokazane w

późniejszych rozprawach. Pierwszy sposób, przywiązanie uczuć do dobra, użyty w tym zastosowaniu, będąc trzecią metodą specjalną do rozwijania dobra, pomaga jako metoda także w tym dziele. On jest w tym wspomagany przez wszystkie ogólne, jak też pierwszą i drugą metodę specjalną do rozwijania dobra: 1. naśladowanie Boga i Chrystusa przez pobożne rozpatrywanie ich charakterów i 2. poddanie serca i umysłu wpływom Słowa Bożego przez zastanawianie się nad jego odnośnymi częściami, ich dotyczącymi. Ten kierunek postępowania dokonuje procesu trzeciego: wytwarzania wzrostu w uczuciach niższych; w miarę ciągłego stosowania, uprawia on też niższe łaski pierwszorzędne.

Silne łaski pierwszorzędne popierają uczucia niższe

Drugim sposobem do powodowania, by łaski pierwszorzędne obfitowały wobec niższych zdolności i ich łask, jest popieranie przez silne łaski pierwszorzędne tych niższych uczuć i ich łask. Ten sposób obfitowania następuje sposobem piątym – popierania przez silne łaski pierwszorzędne wszystkich słabych rysów charakteru.

W tym zastosowaniu, czynnik działający obecnie w Kościele i czynnik działający później w świecie, są te same, co i we wszystkich pozostałych zastosowaniach. Ten sposób piąty, będąc także piątą metodą specjalną do rozwijania dobra, pomoże jako metoda w tej czynności; tak samo pierwsza, druga, szósta i siódma metoda specjalna, jak też wszystkie metody ogólne do rozwijania dobra, będą w tym pomagały. Dziełem do wykonania przez to zastosowanie jest uświadomienie sobie każdego uczucia i jego łaski, powołanie łask pierwszorzędnych do ich pomocy, i powodowanie, by popierały one słaby rys charakteru w czasie, kiedy on jest pod naciskiem. Wynikiem będzie czwarty proces w uczuciach niższych i ich łaskach, wzmocnienie tego, co wyrosło, pomagając procesowi szóstemu, zrównoważenie charakteru oraz proces piąty, zniszczenie zła, co zostanie dokonane przez zapobieżenie naszemu upadkowi do czynu złego i w ten sposób osłabiają dążenia do takich upadków.

Trzecią metodą, którą obfitowanie łask pierwszorzędnych wobec uczuć niższych, pod względem dobra wykonuje, jest powodowanie by te uczucia służyły sprawiedliwości i świętości w sposób szósty. Nowe Stworzenie jako czynnik działający, czyni to obecnie przez łaski

pierwszorzędne tak z uczuciami niższymi ludzkimi, jak i duchowymi; w następnym wieku, nowa wola ludzkości, będzie to czyniła w niższych uczuciach ludzkich.

Metody ogólne oraz pierwsza, druga i piąta (ujarzmienie wszystkiego co nasze pod wolę Bożą) metody specjalne udzielają cennej pomocy temu szczególnemu zastosowaniu. Następujące może być podane, jako ich główne wyniki: Bóg i Chrystus są czczeni. Im się podoba i Im się służy, inni są błogosławieni, a my przez ich ciągłe używanie zostajemy rozwinięci w procesie trzecim i czwartym: 3. wytworzenie wzrostu, i 4. wzmocnienie tego co wyrosło w naszych niższych uczuciach i posiadanie niższych łask pierwszorzędnych. Chociaż przykłady tego jak to zastosowanie jest przeprowadzane są podawane w rozprawach i chociaż rzeczy, które muszą być wykonane dla wytworzenia niższych łask pierwszorzędnych są tam podawane w przykładach, to nie jest tam wyraźnie podane, jak jako wynik, ta klasa łask pierwszorzędnych jest kultywowana. To będzie teraz wyjaśnione. Klasyfikacja na łaski pierwszorzędne, drugorzędne i trzeciorzędne nie jest klasyfikacją z Pisma Świętego, o ile chodzi o nazwy, lecz opiera się ona na sposobie w jaki organa mózgu były ustosunkowane do łask.

Łaski pierwszorzędne są więc określane jako łaski, które działają przez organa specjalne jako ich przymioty; łaski drugorzędne jako łaski, które działają w związku z organami specjalnymi, właściwie kontrolowanymi przez łaski pierwszorzędne, lecz nie jako ich przymioty; łaski trzeciorzędne jako łaski, które nie są ani przymiotami organów specjalnych, ani nie są związane z jakimikolwiek organami specjalnymi, lecz są jakościami i przymiotami całego serca i umysłu. Taka metoda klasyfikacyjna wymaga od nas rozróżnienia wyższych od niższych łask pierwszorzędnych: wyższe łaski pierwszorzędne są przymiotami wyższych lub religijnych uczuć; niższe łaski pierwszorzędne są przymiotami niższych uczuć ludzkich i duchowych. Kiedykolwiek w rozprawach o takim rozwijaniu charakteru wymienia się łaski pierwszorzędne bez dodania wyrazu „niższe", to należy rozumieć, że jest mowa o wyższych łaskach pierwszorzędnych.

Wyższe łaski pierwszorzędne mają panować nie tylko nad niższymi łaskami pierwszorzędnymi, lecz także nad innymi rysami charakteru. One są kontrolerami, rządcami całego naszego zachowania się. Niższe łaski pierwszorzędne nie wykonują tej służby kontrolnej. Łaski

pierwszorzędne obfitują, kiedy niższe łaski pierwszorzędne są wytwarzane. Jeśli wyższe łaski pierwszorzędne obfitują względem dobra, wobec niższych uczuć w tych trzech właśnie pokazanych sposobach - 4) przywiązując je do dobra, 5. popierania słabych rysów charakteru przez mocne rysy charakteru, i (6) używanie ich jako sług sprawiedliwości i świętości, to wytwarzają one niższe łaski pierwszorzędne jako przymioty niższych uczuć, tak ludzkich jak i duchowych.

Następujące rozważanie pokazuje jak to się dzieje: Używając samoocenę siebie tymi sposobami, rozwijają one szacunek i zaufanie do siebie, jako jego (tj. poszanowania) własności; miłość do uznania ze strony innych, właściwą ambicją - grzeczność (uprzejmość), obowiązkowość jako jej przymioty; miłość do bezpieczeństwa - właściwą troskliwość i rozsądność jako jej łaski; miłość do ukrywania rzeczy niekorzystnych - właściwą taktowność jako jej łaski; miłość do wypoczynku - właściwą spokojność jako jej cnotę; miłość do samoobrony - właściwą obronność jako jej łaskę; miłość do życia - właściwe samozachowanie się jako jej przymiot; miłość do ukrywania rzeczy niekorzystnych - właściwą taktowność jako jej przymiot; miłość do niszczenia rzeczy szkodliwych - właściwą wojowniczość jako jej cnotę; miłość do zysku i zachowania - właściwą staranność, produktywność i oszczędność (gospodarność) jako jej cnotę, a miłość do jedzenia i picia - właściwy prowadzący do zdrowia apetyt jako jej przymiot. To jest prawdziwe tak w ludzkich, jak i w duchowych uczuciach samolubnych.

Wyższe łaski pierwszorzędne, używając tymi sposobami miłość do rodziny, czynią człowieka małżonkiem, ojcem, matką, synem i bratem; miłość do przyjaciół – przyjacielem; miłość do domu – domownikiem; miłość do kraju – patriotą; miłość do porządku spraw – porządnym; miłość do wzniosłego w przyrodzie i świecie nadprzyrodzonym – wzniosłym w uczuciu; miłość do sztuki – artystą, idealistą; miłość do wiedzy – inteligentnym i rozsądnym; miłość do własnego dzieła – skutecznym i wydajnym. Dlatego skoro te własności są przymiotami organów specjalnych, to one są właściwie łaskami pierwszorzędnymi; będąc zaś przymiotami naszych niższych nie religijnych organów, są one z konieczności niższymi łaskami pierwszorzędnymi.

Różnica między tymi dwoma zestawami łask pierwszorzędnych nie

jest po prostu teoretyczna; ma ona największą wartość praktyczną w naszym życiu. Baczy na to, by niższe łaski pierwszorzędne zawsze były poddane naszym wyższym łaskom pierwszorzędnym i żeby im nie było pozwolono kontrolować naszego zachowania się.

Nasze łaski pierwszorzędne obfitują wobec naszych uczuć niższych względem dobra w sposób czwarty: właściwe dostosowanie naszych uczuć niższych i ich łask wzajemnie oraz do innych rysów charakteru. To jest siódmy sposób postępowania. Łaski pierwszorzędne muszą wykonać to dostosowanie, a dostosowanie musi być zgodne z właściwymi zasadami pod wszelkimi względami. Poza metodami ogólnymi, czwarta (tłumienie przez wyższą kontrolę niższych uczuć), szósta (popieranie rysów słabych przez rysy mocne charakteru chrześcijańskiego), a szczególnie siódma (opanowanie wszystkich rysów charakteru przez łaski pierwszorzędne, razem skombinowane w układzie uporządkowanym) metoda specjalna do rozwijania dobrej woli, okażą się najbardziej pomocnymi w tym zastosowaniu obfitowania.

Wynikiem aktywności, wyjaśnionej w tym ustępie, jest proces szósty, nie krystalizowana równowaga charakteru w naszych uczuciach niższych i ich łaskach. Całe dotychczas omawiane postępowanie o ile zostało zrealizowane w doświadczeniu, daje w wyniku krok za krokiem, rozwój łask trzeciorzędnych jako jego nieodłącznych skutków. Skoro łaski trzeciorzędne są przymiotami serca i umysłu w ogóle (a nie ograniczonymi do organów specjalnych jako ich przymioty lub związane z organami specjalnymi pod właściwą kontrolę jako ich łaski towarzyszące), to one rosną przez działanie tego postępowania w związku z zastosowaniem dotychczas pokazanym w niniejszej rozprawie.

Dla utrwalenia naszego posiadania korzyści z naszego postępowania przy rozwijaniu charakteru, dotąd opisanego, jeszcze jedno zestawienie łask pierwszorzędnych obfitujących wobec naszych uczuć niższych względem dobra, musi być dokonane: krystalizacja przez łaski pierwszorzędne niższych uczuć pierwszorzędnych, ich łask i ich równowaga z każdym rysem charakteru chrześcijańskiego, tj. siódmy proces postępowania. W tej, jak i we wszystkich innych działaniach, Nowe Stworzenie obecnie przez łaski pierwszorzędne jest czynnikiem działającym, podczas gdy w następnym wieku, w ludzkości, wykona przez ten sam zespół łask dzieło podobne.

Okoliczności, w których krystalizacja działa, są przeciwne, tj. straty, rozczarowania, ograniczenia, przeszkody, chłosty, niepowodzenia, przeciwieństwa, błędy, konieczność, trudności i cierpienia. Skuteczne dokonanie obfitowania przez proces siódmy będzie wymagało zastosowania wszystkich ogólnych i specjalnych metod do rozwijania dobra i pokonywania zła. Wyniki zastosowania trzeciego kierunku przez siódmy proces postępowania są różne: utrzymanie wszystkich poprzednich wyników, dokonanie procesu siódmego, tj. udoskonalenie charakteru i zapewnienie naszego powołania i wyboru. Podajemy więc pełni zaufania, nadziei, miłości i posłuszeństwa to postępowanie i wytrwajmy w nim; kładziemy główny nacisk na jego kierunki, na jego sposoby, następnie na jego metody, a potem na jego procesy. Patrząc z ufnością na Pana dla porządku postępowania, a potem udzielając mu całej gorliwości, zapewnijmy nasze powołanie i nasz wybór. Niech Bóg nam tego wyboru udzieli! Amen.

Często w niebezpieczeństwie, często w strachu,
Naprzód chrześcijanie!
Toczcie walkę (utrzymujcie walkę),
Wzmocnieni chlebem życia.

Naprzód chrześcijanie, naprzód idźcie,
Przystąpcie do wojny i stańcie wobec wroga;
Czyż uciekniecie w godzinę niebezpieczeństwa?
Czyż nie znacie potęgi waszego wodza?

Niechaj wasze serca opuszczone będą wesołe!
Maszerujcie ubrani w zbroję niebiańską,
Walczcie i nie myślcie, że bitwa jest długa;
Zwycięstwo będzie prędko waszą pieśnią,

Naprzód, tedy, do boju ruszajcie,
Dokażecie więcej, aniżeli zwyciężymy:
Chociaż sprzeciwi się nie jeden wróg,
Żołnierze chrześcijańscy idą naprzód

III

METODY OGÓLNE ROZWIJANIA PODOBIEŃSTWA CHRYSTUSOWEGO

„A bądźcie wykonawcami Słowa ,nie tylko słuchaczami, oszukującymi samych siebie”
(Jk 1, 22).

Schemat tematu: I Wyjaśnienia ogólne

1. Elementy rozwoju podobieństwa Chrystusowego: a) nienawiść do zła (natura, dowody, formy,

b) unikanie zła (natura, dowody formy, funkcje) c) sprzeciwianie się złu (natura, dowody, formy, funkcje) d) uczucia duchowe (natura, dowody, klasy, funkcje),e) użycie wszystkich naszych członków jako sług sprawiedliwości i świętości (natura, dowody, klasy, funkcje) f) łaski (natura, dowody, klasy funkcje) g) równowaga charakteru (natura, dowody, funkcje).

2. Metody ogólne: a) metody ogólne do rozwijania dobra: ważność czujności w rozwijaniu dobra (natura, dowody, funkcje), modlitwa o rozwijanie dobra (natura, dowody, funkcje), wiara w Ducha, Słowo i Opatrzność Boską jako dostateczne środki do rozwijania dobra, (natura, dowody, funkcje) ważność nadziei w rozwijaniu dobra (natura, dowody, funkcje), ważność miłości w rozwijaniu dobra (natura, dowody, funkcje), ważność zdecydowanej wytrwałości w rozwijaniu dobra (natura, dowody, funkcje), ważność ciągłego ćwiczenia się w rozwijaniu dobra (natura, dowody, funkcje).

b) metody ogólne do zwalczania zła:

ważność czujności w zwalczaniu zła (natura, dowody, funkcje)

modlitwa o zwalczanie zła (natura, dowody, funkcje)

wiara w Ducha, Słowo i Opatrzność Boską jako dostateczne środki do zwalczania zła, (natura, dowody, funkcje),

ważność nadziei w zwalczaniu zła (natura, dowody, funkcje),

ważność miłości w zwalczaniu zła (natura, dowody, funkcje),

ważność zdecydowanej wytrwałości w zwalczaniu zła (natura, dowody, funkcje), ważność ciągłego ćwiczenia się w zwalczaniu zła (natura, dowody, funkcje).

II. Specjalne zastosowanie metod ogólnych:

1. Nienawiść do zła 2. Unikanie zła 3. Sprzeciwianie się złu 4. Uczucia duchowe, 5. Zdolność do używania uczuć w służbie sprawiedliwości i świętości, 6. Łaski, 7. Równowaga charakteru.

Artykuł ten jest trzecim z cyklu: Podobieństwo Chrystusowe w teorii i praktyce. Pierwsze dwa ukazały się w Present Truth w styczniu i wrześniu 1949 roku. W styczniowym artykule wymieniono dwadzieścia osiem metod do rozwijania charakteru doskonałego. Bóg objawił nam szereg metod do rozwijania charakteru na Jego podobieństwo. Proces odnowy za pomocą metod jest więc sprawą nie błahą lecz naukową. Błąd popełniają ludzie, którzy myślą, że metoda do rozwijania ducha religii jest formalizmem. Prawdą jest jedynie fakt, iż metody mogą być używane formalistycznie, ale ideałem Bożym jest pobożne używanie metod. Artykuły te mają służyć pomocą w rozwijaniu charakteru doskonałego, aby nowe stworzenie potrafiło używać zespołów komórek mózgowych, „organów religijnych" z ich przymiotami (samolubnymi i społecznymi) jako nowych środków działania, według kierunków metod dotąd wskazanych. Jak możemy rozwijać charakter doskonały? Odpowiedź jest prosta: charakter doskonały możemy rozwijać wiernie stosując dwadzieścia osiem metod, wymienionych w artykułach podanych przez Present Truth. W kolejnych artykułach podanych jest więcej szczegółów informujących jakie jest zastosowanie metod do różnych zdolności, jak też można ich używać i kontrolować w rozwijaniu charakteru podobnego do Chrystusowego.

Niechaj rozwijanie podobieństwa Chrystusowego w nas nie będzie tylko sprawą umysłu, ale także sprawą serca, abyśmy mogli przyzwyczaić się do obfitości Bożego błogosławieństwa i Bożej chwały. Artykuł ten omawia metody ogólne i ich zastosowanie przy kultywowaniu siedmiu elementów podobieństwa Chrystusowego oraz zdolność do używania metod specjalnych i ogólnych.

I. Wyjaśnienia ogólne:
1 Elementy podobieństwa Chrystusowego

Pomocnym w zrozumieniu jakie metody ogólne mogą mieć zastosowanie, będą wyjaśnienia dotyczące metod oraz elementów podobieństwa Chrystusowego.

W styczniowym wydaniu Present Truth z 1949 roku, omówiony został charakter Pana Jezusa. Składa się on z różnych elementów, wśród których wymienić można:

nienawiść do zła - unikanie i sprzeciwianie się złu - uczucia duchowe, używanie wszystkich członków jako sług sprawiedliwości i świętości – łaski, równowaga charakteru.

a) nienawiść do zła

Pierwszym elementem charakteru doskonałego jest nienawiść do zła, przez którą rozumie się głęboko osadzoną nienawiść (wstręt do zła), jaka w mniejszym lub większym nasileniu, obecna jest w uczuciach. W moralnym porządku spraw, panującym w świecie Boga, zło z konieczności jest złe i szkodliwe, gdyż jest tym, co powoduje szkodę, ruinę i nieszczęście. Zło ze swej natury jest złe, skutki jego są złe, niezgodne jest z dobrymi zasadami. Zło nie podoba się Bogu, obraża Go i jest buntem przeciwko Jego prawom.

Słowo Boże potwierdza rozważania o tym, że zło musi być znienawidzone przez lud Boży. Nasz Pan Jezus Chrystus był tym, który nienawidził niesprawiedliwości. Takie też powinno być stanowisko ludu Bożego: „Miłość niech będzie nieobłudna. Brzydźcie się złem, trzymajcie się dobrego” (Rz 12, 9). Na tej podstawie uważamy, że wstręt do zła jest elementem charakteru na podobieństwo Chrystusowe.

Nienawidzenie zła spełnia funkcję pobudzania serca do unikania zła i sprzeciwiania się mu. Takie stanowisko jest fundamentalne dla wszystkich pozostałych stanowisk wobec zła. Pierwszym stanem jakiego doświadcza serce i umysł po oderwaniu naszych uczuć od zła jest stan nienawiści, z którego łatwo rozwinąć dwa pozostałe stanowiska: unikanie zła i sprzeciwianie się złu. Funkcja nienawidzenia zła jest więc pierwotna i wtórna. Pierwotną jest zamknięcie się na zło, natomiast wtórną jest spowodowanie, aby nasze serce i umysł unikały i sprzeciwiały się złu.

b) unikanie zła

Unikanie zła jest drugim elementem charakteru doskonałego. Wypływa ono naturalnie ze stanowiska pierwszego. Dlatego logiczne jest, że nienawiść do zła musi być rozwijana jako baza dla unikania zła. Przez unikanie zła rozumie się zejście z drogi zła (ucieczkę od niego) oraz niedopuszczanie zła do siebie. Unikać zła możemy na dwa sposoby: fizyczny i umysłowy (unikanie rozmyślania nad złem). Dla każdego dziecka Bożego oczywista jest potrzeba unikania zła. „Na drogę bezbożnych nie wchodź i nie krocz drogą złych ludzi! Unikaj jej i nie wchodź na nią; odwróć się od niej i omiń ją!" (Przyp. 4, 14-15).

Funkcją unikania zła jest zachowanie nas od takich sytuacji, osób i stanów umysłu, które doprowadziły by nas do upadku. Jeżeli wiemy, że zło jest szkodliwe powinniśmy nie myśleć o nim, ani go nie czynić. Powinniśmy pójść inną drogą... Funkcja unikania zła pomoże zatem słabym, by trzymali się z daleka od pokus zła. Silnym pomoże natomiast, by warunki, które wybiorą nie spowodowały ich upadku.

c) sprzeciwianie się złu

Zło jest zasadą, za pomocą której działa przeciwnik. Lud Boży służy Bogu. Bóg i szatan są ze sobą w stanie wojny, gdyż ich zasady różnią się od siebie. Jeżeli deklarujemy się być po Bożej stronie, jesteśmy w konflikcie z szatanem. Koniecznością jest więc nasza walka ze złem, a nasze stanowisko wobec zła i szatana – jako sług Bożych, dobrych żołnierzy Jezusa Chrystusa – musi być stanowiskiem opozycji oraz wstrętu i unikania zła. Nasz stosunek do zła i stosunek innych oraz zastosowanie zła w innych musi być przede wszystkim ukierunkowane na sprzeciwianie się złu. Z powodu upadku pierwszych ludzi zło jest zakorzenione w nas.

Pierwszą funkcją sprzeciwiania się złu jest atakowanie go. Nasze serca i umysły są terenem zagarniętym przez wroga. Obowiązkiem i przywilejem naszym jest więc rozgromienie szatana. Drugą funkcją tego elementu charakteru doskonałego jest opieranie się atakom szatana, świata i ciała. Możemy być pewni tego, że jeżeli uda się nam rozgromić wroga, to walka się na tym nie skończy. Szatan będzie wracał i atakował pozycje utracone. Musimy więc się bronić przeciwko atakom szatana, świata i ciała. Trzecią funkcją, o której nie można zapomnieć, jest atakowanie zła wewnątrz nas i poza naszym

wnętrzem, jak też odpieranie ataków na nas i na innych: „Przeto poddajcie się Bogu, przeciwstawcie się diabłu, a ucieknie od was”

(Jk 4, 7).Nienawiść zła, unikanie zła i sprzeciwianie się złu stanowią fundament stanowiska ludu Bożego wobec zła. Bez posiadania tych elementów nie możemy być uważani za tych, którzy zwyciężyli. Jeżeli elementy te będą wiernie rozwijane z pozostałymi elementami podobieństwa Chrystusowego, to są one wystarczające do uczynienia nas zwycięzcami.

Kolejne cztery elementy doskonałego charakteru odnoszą się do dobra:

d) uczucia duchowe

Uczucia duchowe są to uczucia niższe i wyższe związane z rzeczami duchowymi odpowiadające rzeczom naturalnym, do których uczucia ludzkie się przywiązują. Szczegółowo ten temat zostanie omówiony w późniejszych artykule.

Biblia wielokrotnie wskazuje, że nasze uczucia muszą być duchowe, jeżeli chcemy egzystować duchowo: „A tak, jeśliście wzbudzeni z Chrystusem, tego co w górze szukajcie, gdzie siedzi Chrystus po prawicy Bożej; o tym, co w górze, myślcie, nie o tym, co na ziemi” (Kol 3, 1-2).

Funkcja uczuć duchowych wynika z nazwy i polega na uzdolnieniu Nowego Stworzenia do warunków niebiańskich. Bez uczuć duchowych nie bylibyśmy zdolni egzystować w niebie. Bylibyśmy jak ryba leżąca na piachu. Każde stworzenie zostało przygotowane przez Stwórcę do życia w określonym otoczeniu. Stworzenia ziemskie potrzebują innego otoczenia niż stworzenia niebiańskie, dlatego musi być zmieniona natura stworzeń ziemskich, aby mogły żyć w niebie.

e) używanie członków jako sług sprawiedliwości i świętości

Przez członki należy rozumieć ludzkie i duchowe uczucia. Poświęcenie uczyniło nas sługami Boga, a Bogu służy się w kierunku sprawiedliwości i świętości: „Po ludzku mówię przez wzgląd na słabość waszego ciała. Jak bowiem oddawaliście członki wasze na służbę nieczystości i nieprawości ku popełnianiu nieprawości, tak teraz oddawajcie członki wasze na służbę sprawiedliwości ku poświęceniu” (Rz 6, 19). Funkcją używania wszystkich członków jako sług sprawiedliwości i świętości jest uzdolnienie nas do realizowania

dzieła Boga Ojca oraz popieranie spraw Bożych i ludzkich.

f) łaski

Klasyfikacja łask oraz jej podstawa podane będą w późniejszych artykułach. W tym artykule podane zostaną definicja, klasy, funkcje oraz dowody. Łaski są tymi przymiotami serca i umysłu, które posiadają usposobienie boskie. Są one ozdobą, pięknem i wspaniałością charakteru dziecka Bożego. Każdy należący do Boga powinien posiadać łaski jeżeli chce być uznanym przez Boga. Wśród łask wymienić można: wiarę, nadzieję, powściągliwość, cierpliwość, odwagę, pilność, zapominanie o sobie samym, długotrwała cierpliwość, szczerość, skłonność do wybaczania, szczodrość, skromność w jedzeniu i picia (wstrzemięźliwość), spokój, radość, pobłażliwość, uprzejmość. Każdy kto czyta Biblię, na pewno zauważył, jak wiele jest miejsc w Słowie Bożym mówiących o łaskach: „Przeto przyobleczcie się jako wybrani Boży, święci i umiłowani, w serdeczne współczucie, w dobroć, pokorę, łagodność, cierpliwość, znosząc jedni drugich i przebaczając sobie nawzajem, jeśli kto ma powód do skargi przeciw komu: jak Chrystus odpuścił wam, tak i wy. A ponad to wszystko przyobleczcie się w miłość, która jest spójnią doskonałości" (Kol 3, 12-14); „Owocem zaś Ducha są: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, wstrzemięźliwość. Przeciwko takim nie ma zakonu" (Gal 5, 22-23; 2 P 1, 5-7). Funkcją łask jest nadanie naszemu zachowaniu się piękna, elegancji, atrakcyjności, manier, dobrych motywów i uczuć.

g) równowaga charakteru

Równowagą charakteru nazywa się zdolność (przymioty serca i umysłu) do właściwego dostosowania każdego rysu charakteru – wśród okoliczności życia – do zharmonizowanych zasad mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy.

Jeżeli mamy być zwycięzcami to nasze skłonności powinny być takie, jak napisane jest w Biblii: „A celem tego co przykazałem, jest miłość płynąca z czystego serca i z dobrego sumienia, i z wiary nieobłudnej" (1 Tm 1, 5). Doskonała równowaga charakteru przedstawiona jest do naśladowania w Drugim do Koryntian: „My wszyscy tedy, z odsłoniętym obliczem, oglądając jak w zwierciadle chwałę Pana, zostajemy przemienieni w ten sam obraz, z chwały w chwałę, jak to sprawia Pan, który jest Duchem" (2 Kor 3, 18).

Łaski posiadają wiele funkcji i zostaną one szczegółowo opisane w późniejszym artykule. Najogólniej można powiedzieć, że funkcją łask jest wywołanie zgodności skłonności z zasadami mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy w naszym zachowaniu się.

Podsumowując: podobieństwo Chrystusowe zachowuje pewne stanowiska (elementy) wobec dobra i zła. Trzy elementy przeznaczone są do właściwego „ustosunkowania naszych serc i umysłów" wobec zła, a cztery elementy wobec dobra. Wszystkie natomiast są potrzebne do rozwijania charakteru i w pewnej mierze są potrzebne wszystkim, którzy chcieliby być współdziedzicami z Panem Jezusem Chrystusem.

2. Metody ogólne
Metody ogólne do rozwijania dobra

1. Czujność w rozwijaniu dobra

Objaśnienie ogólnych metod rozwijania podobieństwa Chrystusowego pozwoli nam zastosować je w praktyce. Nazywa się je metodami ogólnymi, ponieważ przenikają każdą dziedzinę charakteru doskonałego. Następnie omówione zostaną dwie klasy metod: - metody ogólne rozwijania dobra - metody ogólne do zwalczania zła.

Pierwszą metodą ogólną do rozwijania dobra jest czuwanie nad rozwojem dobra. Pojęcie czuwania zastosowane jest w wąskim znaczeniu, bowiem w Biblii występuje ono również w szerszym znaczeniu. Przez czuwanie rozumie się kontrolowanie naszych myśli, słów, pobudek, czynów, postaw, otoczenia i wpływów otoczenia na nas i naszych wpływów na otoczenie. Używamy tutaj znaczenia bardzo specyficznego – jako postawy umysłu kontrolującego nasze myśli, słowa, pobudki, czyny i wzajemne wpływy (od nas i do nas).

Dlatego też czuwanie nad rozwojem dobra, a nie czuwanie jako takie, uważamy za metodę ogólną rozwijania dobra: "Czuwajcie więc, modląc się cały czas, abyście mogli ujść przed tym wszystkim co nastanie, i stanąć przed Synem Człowieczym" (Łk 21, 36). W ten sposób dochodzimy do przekonania, że czuwanie jest pożyteczne. Werset ten wskazuje na cel specjalny czuwania. Ma ono uzdolnić nas do tego, abyśmy mogli „ujść przed tym wszystkim co nastanie". A zatem czuwanie ma specjalny związek z rozwijaniem wartościowego charakteru. Dlatego też, oznacza ono postawę serca i umysłu, zaangażowaną ciągle w czynieniu i pomnażaniu dobra.

Ponadto czuwanie, w ramach rozwoju charakteru doskonałego, posiada dwie funkcje. Pierwszą jest uświadomienie nas jako Nowych Stworzeń, o postawach kontrolujących (omówionych wyżej), abyśmy posiadali konieczne i dokładne informacje do stosowania tej metody. Drugą funkcją jest pobudzanie Nowego Stworzenia do podjęcia takiego działania, jakiego domagają się zasady Słowa Bożego w różnych okolicznościach. Funkcja ta daje nam potrzebne informacje zapisane w Biblii i pobudza nas do postępowania wymaganego przez Słowo Boże. Duże jest więc znaczenie metody czuwania w rozwijaniu dobra dla rozwoju charakteru doskonałego. Bez używania jej podobanie się Bogu byłoby niemożliwe.

2. Modlitwa o rozwijanie dobra

Drugą metodą ogólną rozwijania dobra jest modlitwa. Nie jest nią ogólna modlitwa, lecz specjalnie skierowana modlitwa ku rozwijaniu dobra. W ogólnych modlitwach prosimy Boga Ojca o wiele rzeczy, ale modlitwa jako metoda rozwijania charakteru doskonałego musi mieć specjalny cel, a jest nim podobieństwo Chrystusowe. Wobec tego modlitwa o rozwój podobieństwa Chrystusowego oznacza szczere pragnienie serca, wypowiedziane, bądź czynione w myślach i postępowaniu, ku osiągnięciu podobieństwa Bożego, w szczególności w prośbach o Ducha Świętego: „Proście, a będzie wam dane, szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam. Każdy bowiem, kto prosi, otrzymuje, a kto szuka, znajduje, a kto kołacze, temu otworzą. Czy jest między wami taki człowiek, który, gdy go syn będzie prosił o chleb, da mu kamień? Albo, gdy go będzie prosił o rybę, da mu węża? Jeśli tedy wy, będąc złymi, potraficie dawać dobre dary dzieciom swoim, o ileż więcej Ojciec wasz, który jest w niebie, da dobre rzeczy tym, którzy go proszą” (Mt 7, 7-11; Łk 11, 9-13).

Cel modlitwy o rozwijanie dobra jest zawarty w wersecie: „Czuwajcie więc, modląc się cały czas, abyście mogli ujść przed tym wszystkim, co nastanie, i stanąć przed Synem Człowieczym" (Łk 21, 36). Modlitwa ta ma więc za zadanie pomóc nam wytrwać, okazać się zacnymi i godnymi oglądać oblicze Syna Człowieczego.

Skutki funkcji takiej modlitwy są różne. Po pierwsze, uzyskanie od Boga takiej pomocy (z Biblii), która da naszym umysłom oświecenie, a sercom energię i bodziec do czynienia tego, co jest konieczne, by uzyskać rzeczy, o które prosimy. Po drugie, otrzymanie od Boga

(poprzez Jego odpowiedzi) pomocy Opatrzności Bożej, dzięki której i poprzez którą uzyskujemy rzeczy, o które prosimy. Po trzecie, jeśli nasze modlitwy mają być w pełni wysłuchane, konieczny jest z naszej strony wysiłek do uzyskania rzeczy, o które prosimy. Bóg traktuje nas jak wolne podmioty, a nie jak maszyny. Zgodnie z tym, jeśli modlimy się o pomnożenie Ducha Świętego, nie oczekujmy mechanicznego spełnienia naszych próśb. Spełnienie próśb następuje zgodnie z Boskim porządkiem dostosowanym do rozwoju wolnego podmiotu. Bóg dostarcza nam niezbędnego oświecenia, energii i bodźców przez Swoje Słowo, a koniecznych okazji i innych pomocy przez Swoją Opatrzność. Jeśli pozostajemy bierni, to modlitwa nigdy nie zostanie w pełni spełniona. Aby otrzymać od Boga odpowiedź na modlitwy, Nowe Stworzenie powinno poddać się zasadom Słowa Bożego, by zastosowanie odpowiedzi było odpowiednie do Opatrznościowych działań Boga w naszym życiu. Takie postępowanie stwarza w nas rzeczy, o które prosimy i w ten sposób nasze modlitwy zostają wysłuchane. Bóg daje wodę, ale to my musimy wykopać studnię.

Te trzy funkcje metody modlitwy o rozwijanie dobra sprawiają, że modlitwa odgrywa bardzo ważną rolę w rozwoju naszego charakteru na podobieństwo Chrystusowe. Jeżeli nie będziemy jej kultywować nie staniemy się podobnymi do Chrystusa. Modlitwa znajduje swe zastosowanie w rozwoju każdej cechy podobieństwa Chrystusowego i każdej metody jego osiągania.

3. Właściwa wiara podstawą podobieństwa Chrystusowego

Trzecią metodą ogólną do rozwijania dobra w podobieństwie Chrystusowym jest wiara w Ducha, Słowo i Opatrzność Bożą jako środki wystarczające do rozwijania dobra. Nie chodzi tu o wiarę jako taką, jakkolwiek szlachetną cechę charakteru, lecz o wiarę w znaczeniu szczegółowym. Jest to wiara ufająca środkom, których używa Bóg dla rozwijania naszego charakteru. W numerze styczniowym 1949 Present Truth stwierdzono używanie przez Boga Słowa, Ducha i Opatrzności jako środków do naszego rozwoju oraz konieczność naszej współpracy z Nim w używaniu ich. Powinniśmy być w tym podobni do żołnierza, którego wiara w karabin i kule pomaga mu używać i zwiększać zdolność do walki. Nasza wiara w Ducha, Słowo i Opatrzność Boską jest środkiem wystarczającym do

tego, aby umożliwić nam rozwijanie dobra. Gdybyśmy nie mieli zaufania do środków, nie wykorzystywalibyśmy ich wcale, lub tylko w niewielkim stopniu. Rezultatem braku zaufania byłoby nie uzyskanie postępu, albo niewielki postęp w rozwoju charakteru. Z drugiej strony, wiara w środki daje ufność w używanie ich do zamierzonego celu, ufność ta wypełnia serce pewnością, że dobre użycie środków spowoduje dobro.

Z Drugiego Listu do Koryntian można wnioskować, że wiara wzbudza ufność: „Gdyż w wierze, a nie w oglądaniu pielgrzymujemy" (2 Kor 5, 7). Takie postępowanie jest świadectwem życia chrześcijańskiego. Ćwiczymy nasz chrześcijański charakter przez wiarę, a wiara ta jest szczególna. Jest to wiara w Bożego Ducha, Słowo i Opatrzność, a nie w rzeczy, które odbierane są przez naturalne zmysły. Postępujemy według wiary, a nie według tego, co oglądamy Zadaniem tej metody jest wlać ufność w nasze serca. Tak jak utrata ufności może spowodować klęskę, tak trzeźwa ufność jest wartością potrzebną do uzyskania zwycięstwa.

4. Nadzieja w rozwijaniu dobra

Czwartą metodą ogólną rozwijania dobra jest nadzieja w rozwijaniu dobra. Znów trzeba zauważyć, że nie chodzi tu o nadzieję w ogóle, lecz nadzieję na rozwinięcie podobieństwa Chrystusowego. Nadzieję, oczywiście, można przypisać wielu rzeczom w życiu chrześcijanina. Tą szczególną nadzieją, która sprawia, że staje się ona metodą rozwijania podobieństwa Chrystusowego jest ta nadzieja, która związana jest z pragnieniem i oczekiwaniem osiągnięcia sukcesu w próbie tego podobieństwa.

Psalm 121 podkreśla znaczenie nadziei w rozwoju charakteru doskonałego: „Oczy moje wznoszę ku górom: skąd nadejdzie mi pomoc? Pomoc moja jest od Pana, który uczynił niebo i ziemię [...] Pan strzec będzie wyjścia i wejścia twego teraz, i na wieki" (Ps 121, 1-2.8).

Nadzieja, którą pokładamy w Bogu, pomoże nam w "wyjściu i wejściu", to znaczy w naszym postępowaniu. Jest potężnym bodźcem w stymulowaniu rozwoju charakteru doskonałego.

Żołnierze, którzy rozpoczynają bitwę, z wielką nadzieją na odniesienie zwycięstwa, stoją przed ogromną szansą na zwycięstwo,

tym bardziej jeżeli siły nieprzyjaciela są równe. Gdy zaś idą do walki niechętnie, oczekując porażki, zwycięstwo ich może być tylko cudem. Tak samo my, jeżeli rozpoczynamy chrześcijańską walkę pełni nadziei na rozwinięcie podobieństwa Chrystusowego, mamy ogromną szansę na osiągnięcie naszego celu. Nadzieja czyni nas bowiem, bardzo odważnymi w działaniu dla Pana. Natomiast gdy rozpoczynamy bitwę zniechęceni i bez wiary, możemy zwyciężyć tylko dzięki cudowi, którego Bóg w tym wypadku nie uczyni. Żądaniem nadziei jest zatem uczynić nasze serca odważnymi i dzielnymi w walce, aż do zwycięstwa.

5. Miłość do rozwijania dobra

Piątą metodą ogólną jest miłość do rozwijania podobieństwa Chrystusowego. I znów trzeba zauważyć, że nie chodzi tu o miłość jako taką (aczkolwiek łaska ta jest bardzo pożądana), lecz o bardzo szczególny rodzaj miłości – miłości do rozwijania podobieństwa Chrystusowego – doceniającej myśli o osiągnięciu takiego charakteru i mającej w niej upodobanie, a więc wartości, która daje sercu radość i zadowolenie z prób osiągnięcia charakteru doskonałego. Biblia również przedstawia miłość do rozwijania dobra jako rzecz pomocną w rozwijaniu charakteru na podobieństwo Chrystusowe: „ Nauka Boga jest w sercu jego, kroki jego nie zachwieją się” (Ps 37, 31). Jeżeli ktoś kocha prawo Boże, to ono jest w jego sercu i na pewno pragnie rozwijać metodę miłości do rozwijania dobra. Stwierdzenie to upewnia nas, że tacy ludzie nie upadną: „kroki jego nie chwieją się”.

Funkcją miłości w rozwijaniu podobieństwa Chrystusowego jest wprawienie serca w stan szczęśliwości. Serce najlepiej pracuje, gdy jest szczęśliwe. Kiedy człowiekowi jest ciężko na sercu, nawet łatwe rzeczy wydają się trudne, a kiedy serce jest radosne, rzeczy trudne wydają się łatwiejsze. Miłość sprawia, że każdy ciężar staje się lżejszy, każde zadanie łatwiejsze, a to, co jest prawie niemożliwe, czyni łatwiejszym do osiągnięcia. Podobnie jej miejsce w rozwijaniu podobieństwa Chrystusowego jest nadzwyczaj pomocne i powinna być stosowana z pełnym zaufaniem.

6. Wytrwałość w rozwijaniu dobra

Szósta metoda ogólna rozwijania podobieństwa Chrystusowego polega na wytrwałym zdecydowaniu rozwijania dobra. Przez zdecydowanie rozumiemy tu stałość woli, zaś przez wytrwałe zdecydowanie – stałość woli przez dłuższy czas, przy czym nie chodzi tu o wytrwałe zdecydowanie w ogóle, lecz o wytrwałe zdecydowanie w rozwijaniu charakteru doskonałego. Wytrwałe zdecydowanie jako idea ogólna, jest dla nas wyraźnie oddzielone od wytrwałego zdecydowania w rozwijaniu podobieństwa Chrystusowego. Metoda ta jest szczególna, gdyż skierowana jest na jeden cel: „A czynić dobrze nie ustawajmy, albowiem we właściwym czasie żąć będziemy bez znużenia" (Ga 6, 9). Cecha ta jest pożądana, gdyż „ustawanie w czynieniu dobra" byłoby przeciwieństwem wytrwałego zdecydowania w „czynieniu dobra". Wytrwałe zdecydowanie pomoże utrzymać aktywność w czynieniu dobra i osiągnąć właściwy cel: „Tym, którzy przez trwanie w dobrym uczynku dążą do chwały i czci, i nieśmiertelności, da żywot wieczny" (Rz. 2, 7).

Funkcja wytrwałego zdecydowania jako ogólnej metody rozwijania podobieństwa Chrystusowego, polega na umożliwieniu nam zajęcia osobistego stanowiska, dzięki któremu siła skierowana jest na użycie każdej dobrej wartości, by osiągnąć szczególny cel. W ten sposób, wśród okoliczności, w których Bóg nas rozwija, funkcja ta zapewnia zwycięstwo. Chwiejna postawa i niepewne postępowanie nie prowadzą do żadnych trwałych efektów. Zdecydowanie musi być wytrwałe w każdych warunkach, w których się znajdujemy, jeżeli chcemy osiągnąć najlepszy wynik. Nasza wola tak ukierunkowana oraz nasze osobiste stanowisko w walce, same przez się rozwijają charakter doskonały.

Podsumowując działanie trzeciej, czwartej, piątej i szóstej metody ogólnej do rozwijania dobra stwierdzić można, że są one powiązane ze sobą. Trzecia metoda daje konieczne zaufanie do broni używanej w naszej walce, by zapewnić jej sukces, czwarta metoda przynosi odwagę dającą sukces w naszych poczynaniach, piąta metoda sprawia, że nasze wysiłki przynoszą nam radość, dzięki czemu zwycięstwo staje się łatwiejsze, zaś szósta łączy wszystkie siły naszej osobowości w wysiłkach nad osiągnięciem sukcesu. Metody te wprawiają serce i

umysł w nastrój konieczny do osiągnięcia sukcesu, poprzez nadanie łaskom pierwszorzędnym szczególnego kierunku.

7. Ćwiczenie się w rozwijaniu dobra

Siódmą metodą ogólną do rozwijania dobra jest ćwiczenie się w rozwijaniu dobra, które jest wynikiem poprzednich sześciu metod. Stałe praktykowanie jakichś rzeczy czyni nas biegłymi w ich wykonywaniu. Gospodyni domowa poprzez zajmowanie się domem staje się biegła w wykonywaniu czynności domowych. Cieśla poprzez budowanie domów staje się biegły w swojej pracy. Tak samo żołnierz przez ćwiczenie się w walce, a mówca przez częste przemawianie, stają się biegłymi w czynnościach przez siebie wykonywanych. Uczymy się czegoś przez robienie tego. Uczymy się kochać poprzez kochanie. Uczymy się nienawiści przez nienawidzenie. Mądrość ludzka sformułowała myśl: „Ćwiczenie daje perfekcję". Biblia również zaleca metodę ćwiczenia: „A pospolitych i babskich baśni unikaj, ćwicz się natomiast w pobożności. Albowiem ćwiczenie cielesne przynosi niewielki pożytek, pobożność natomiast do wszystkiego jest przydatna, ponieważ ma obietnicę żywota teraźniejszego i przyszłego" (1 Tm 4, 7-8).

Funkcja ćwiczenia się w rozwijaniu dobra polega na osiąganiu dobra. Jest to rezultat wszystkich poprzednich metod i zapewnia wyniki, które są intencją metod ogólnych.

Metody ogólne do przezwyciężania zła

Obecnie omówione zostaną metody ogólne do przezwyciężania zła. Analiza tych metod nie zostanie przeprowadzona szczegółowo, gdyż są one takie same jak metody ogólne do rozwijania dobra. Jedyna różnica polega na tym, że działają one innymi materiałami i na inne przedmioty. Wiele uwag dotyczących metod ogólnych do rozwijania dobra znajduje zastosowanie w metodach do przezwyciężania zła.

Czujność wobec przezwyciężania zła kontroluje nasze dyspozycje, myśli, motywacje, słowa, czyny, okoliczności oraz wpływy działające na nas, jak też nasze wpływy na innych. Kontroluje je z punktu widzenia skierowanego na pokonanie ich, jeżeli okaże się, że są złe. Słowa Pana Jezusa wskazują na taki pożytek z czujności: „Czuwajcie i módlcie się, abyście nie popadli w pokuszenie; duch wprawdzie

ochotny, ale ciało mdłe" (Mt 26, 41). Zadaniem czujności jest przekonanie nas o złu istniejącym w nas i poza nami oraz pobudzenie nas do przedsięwzięcia właściwych kroków przeciw złu.

Modlitwa omówiona wcześniej jako metoda ogólna do rozwijania dobra odnosi się również do metody ogólnej pokonywania zła, z tym, że modlitwa ta musi być wtedy skierowana w stronę zła. Modląc się zatem (stosując metodę modlitwy do pokonywania zła), prosilibyśmy Boga o pomoc w pokonywaniu zła. Werset ze Słowa Bożego: „Czuwajcie i módlcie się, abyście nie popadli w pokuszenie" (Mt 26, 41a), wskazuje, że modlitwa jest niezwykle ważną czynnością w przezwyciężaniu zła przez Boży lud.

Funkcja modlitwy jako metody ogólnej do pokonywania zła jest potrójna. W swym pozytywnym zastosowaniu, omówionym powyżej, zapewnia nam Boże odpowiedzi poprzez Słowo oświecające nas, dodające nam energii i pobudzające nas do działania przeciwko złu. Poprzez Opatrzność Jehowa pomaga nam walczyć ze złem. Nasza rola w takiej modlitwie polega na odbyciu koniecznej walki w celu przezwyciężenia zła.

Również trzecia ogólna metoda przezwyciężania zła – wiara w Ducha, Słowo i Opatrzność Bożą jako środki wystarczające do przezwyciężenia zła – jest w dużym stopniu podobna do trzeciej ogólnej metody rozwijania dobra. Wiara specjalnie ukierunkowana na ufność wobec Ducha, Słowa i Opatrzność Bożą jako środki wystarczające do przezwyciężenia zła, zależy od nich samych jako dających wszelką broń, jakiej potrzebuje wiara do zwycięstwa nad złem: „Wyrwie mnie Pan ze wszystkiego złego i zachowa dla Królestwa swego niebieskiego; jemu niech będzie chwała na wieki wieków Amen" (2 Tm. 4, 18). Apostoł Paweł przekonany był, że Bóg uczyni to dla niego. Wybawi go przez Ducha, Słowo i Opatrzność Swoją.

Funkcja wiary w Ducha, Słowo i Opatrzność Bożą jako środki wystarczające do przezwyciężania zła, podobna jest do zadania analogicznej metody do rozwijania dobra. Ma ona przekonać nas o konieczności walki ze złem.

Zatem również nadzieja na przezwyciężenie zła, nie nadzieja jako taka, lecz nadzieja skierowana na cel, którym jest odniesienie zwycięstwa nad złem, jest w znacznym stopniu podobna do czwartej metody ogólnej do rozwijania dobra. Taka nadzieja zawiera

pragnienie i oczekiwanie zwycięstwa w walce ze złem. Myśl ta znajduje uzasadnienie w Psalmie 121: „Pan strzec cię będzie od wszelkiego zła, strzec będzie duszy twojej" (Ps 121, 7). Jehowa czuwa nad życiem tych, którzy mają nadzieję, na ochronę Bożą. Zadaniem nadziei jest sprawić, aby nasze „serca stały się odważne i mogły włączyć się do bitwy i walczyć przeciwko złu".

Miłość do przezwyciężania zła jako piąta metoda ogólna do przezwyciężania zła, jest w dużym stopniu podobna do piątej metody rozwijania dobra. Znajduje ona przyjemność w odnoszeniu zwycięstwa nad złem: „Pokój pełny mają ci, którzy kochają twój zakon, na niczym się nie potkną [...]. Dusza moja strzeże świadectw twoich, które bardzo kocham" (Ps 119, 165,167). Miłujący prawo Boże i rozwijający je w swoich charakterach nie tylko będą mieli obfity pokój, ale również zostaną uchronieni przed potknięciem się, które uniemożliwiłoby przezwyciężenie zła.

Metoda ogólna miłości do przezwyciężania zła daje świętą radość z walki ze złem, czyniąc walki te łatwiejszymi. Wytrwałe zdecydowanie w przezwyciężaniu zła jako szósta metoda ogólna jest także w znacznym stopniu podobna do analogicznej metody rozwijania dobra. Stałość woli przez długi czas skierowana przeciw złu charakteryzuje właśnie metodę wytrwałego zdecydowania w przezwyciężaniu zła. Powinien ją stosować każdy należący do ludu Bożego: „Wy nie opieraliście się jeszcze aż do krwi w walce przeciw grzechowi" (Hbr 12, 4). Wytrwałe zdecydowanie w zwalczaniu grzechu musi być kontynuowane do śmierci.

Zadaniem wytrwałego zdecydowania jest dać „sercom i umysłom osobiste stanowisko, które sprzeciwiałoby się złu. Bądźmy wobec niego ufni. Podsumowując relacje zachodzące pomiędzy trzecią, czwartą, piątą i szóstą metodą ogólną przezwyciężania zła stwierdzić można, że trzecia metoda daje nam zaufanie do naszej broni, czwarta metoda daje nam odwagę poprzez nadzieję zwycięstwa. Natomiast metoda piąta czyni walkę przyjemną i łatwiejszą, zaś szósta zaprzęga do pracy każdą uncję siły, jaką Nowe Stworzenie może władać.

Metody te wprawiają serce i umysł w nastrój konieczny do osiągnięcia sukcesu, poprzez nadanie szczególnego kierunku łaskom pierwszorzędnym.

Siódma metoda ogólna przezwyciężania zła (ćwiczenie się w przezwyciężaniu zła) jest również bardzo podobna do odpowiadającej

jej metodzie rozwijania dobra. Uczymy się przezwyciężać grzech poprzez przezwyciężanie go. Uczymy się nienawiści zła poprzez nienawidzenie zła. Uczymy się zwalczać zło poprzez zwalczanie zła. Zatem ćwiczenie się w przezwyciężaniu zła będzie stale pomocne, w osiąganiu biegłości, w przezwyciężaniu zła.

Celem siódmej – ostatniej – metody jest przyniesienie korzyści ze wszystkich poprzednich metod i zrealizowanie ich celu w naszym życiu poprzez stały wysiłek.

II. Szczegółowe zastosowanie metod ogólnych

1. Rozwój elementów podobieństwa Chrystusowego

Omówione zostanie teraz zastosowanie metod ogólnych w trzech przypadkach. Zastosowanie metod ogólnych ze wszystkimi szczegółami byłoby tematem zbyt obszernym do omówienia. Przedstawiona zostanie więc tylko jedna cecha charakteru dla każdej linii myślenia. Uważny czytelnik będzie w stanie znaleźć kolejne zastosowania, odpowiednie dla innych cech postępowania.

Istnieje wiele innych rodzajów zła oprócz niewiary, lecz brak czasu nie pozwala nam podać więcej niż jednego przykładu na każdy z trzech elementów podobieństwa Chrystusowego związanych ze złem.

Niewiara – zastosowanie siedmiu metod do przezwyciężania zła niewiary poprzez wzbudzenie w sobie odrazy. Zakładamy, że jedną z naszych wad jest niewiara. W jaki sposób możemy zastosować metody ogólne do przezwyciężania zła, aby nasze „serca zostały wypełnione odrazą do niewiary" i abyśmy mogli pokonać niewiarę?

Czujność pomoże nam w wywołaniu uczucia odrazy do tego rodzaju zła. Zgodnie z jej zadaniem, najpierw przekona nas o istnieniu zła niewiary w naszych predyspozycjach oraz powiadomi nas o okolicznościach i wpływach, które mogą spowodować kultywowanie tego zła i sprawi, że będziemy chcieli się przed nim bronić. Następnie czujność wskaże nam naukę Słowa, w której niewiara ukazana jest jako szkodliwa, zasmucająca Boga i destrukcyjnie na nas wpływająca. Czujność, wykonując swoje drugie zadanie, pobudzi Nowe Stworzenie do wykorzystania odrazy wobec zła, do zbuntowania się przeciw niewierze i tym sposobem wyrzuci ją z serca.

Modlitwa będzie pomocna w osiągnięciu tego samego celu. Pragnienie wzbudzenia odrazy do niewiary i chęć uwolnienia się od

niej sprawi, że będziemy wzywać Boga, by dał nam niezbędną wiedzę, siłę i zachętę. Poprzez Słowo, Bóg Ojciec na pewno odpowie na modlitwę, wnosząc do naszego życia niezbędną wiedzę i energię. Wtedy, wierny Swoim obietnicom, tak pokieruje okolicznościami naszego życia, że ich wzajemne stosunki umożliwią nam zobaczenie odrażającego charakteru niewiary.

Następnie Bóg przysporzy nam okazji i pomocy, abyśmy mogli walczyć i pokonać naszą niewiarę. Z ufnością ofiarowana Bogu modlitwa, niewątpliwie spowoduje odpowiednie postępowanie, które będzie oznaczało walkę o rozwinięcie odrazy do zła, i w wyniku tego, wyrzucenie niewiary z naszych serc.

Wiara w Ducha, Słowo, i Opatrzność Bożą jako środki wystarczające do przezwyciężenia zła również sprawi odrazę do niewiary. Pokaże nam, że Duch Boży jest wszystkim, czego nam potrzeba (jako wartości), aby rozwinąć i praktykować odrazę do niewiary. Wiara w Słowo da nam pewność, że zawiera ono światło i moc, niezbędne do wypracowania w sobie odrazy do niewiary. Opatrzność Boża na pewno poprze nasze wysiłki w rozwijaniu i stosowaniu odrazy do tego grzechu, aż zostanie on całkowicie „usunięty z naszych serc".

Nadzieja będzie również pomocna w przezwyciężeniu niewiary. Żarliwie pragnąca i spodziewająca się zwycięstwa w uczeniu się odrazy do niewiary, sprawi, że będziemy odważni w używaniu środków i metod pobudzających odrazę do tego grzechu. W ten sposób nadzieja spowoduje, że pójdziemy do walki chętnie, aż odraza zawładnie nami i wykorzeni owo zło.

Miłość do przezwyciężania niewiary także udzieli nam swojej pomocy. Uczyni zadanie używania koniecznych środków łatwiejszym i przyjemnym, przez co wkrótce spowoduje, że odraza do tego zła zacznie działać, i z łatwością pozbawi je miejsca w naszych sercach. Wytrwałe zdecydowanie do przezwyciężenia zła udzieli nam wydatnej pomocy, popierając poprzednie metody stałością naszej woli, która przez długi czas będzie skierowana na kultywowanie odrazy do niewiary. Wytrwałe zdecydowanie będzie kierowało to działanie przeciwko niewierze i z pewnością usunie ją z naszej postawy.

Również ćwiczenie odegra swoją rolę. Kiedy pojawia się niewiara, korzystamy z każdej okazji, aby poczuć do niej odrazę. W ten sposób,

przez stałe ćwiczenie, uaktywnimy odrazę do niewiary, aż zostanie ona wykorzeniona z naszych charakterów.

Zastosowanie siedmiu metod do przezwyciężania zła do uniknięcia rozpaczy, która jest złem. Jak możemy zastosować siedem metod ogólnych do przezwyciężenia zła, by umożliwiły one uniknięcie rozpaczy?

Czujność, zgodnie ze swoim zadaniem, przekona nas o „obecności rozpaczy w naszych sercach" oraz o okolicznościach i wpływach, które działają w kierunku pobudzenia aktywności rozpaczy. Poinformuje nas też o przydatnych fragmentach Słowa Pańskiego, potrzebnych do jej wykorzenienia. Następnie czujność, poprzez swoje drugie zadanie, pobudzi Nowe Stworzenie do wykorzystania Słowa Bożego, które skłoni nas do unikania okoliczności i wpływów, które pobudzają rozpacz. Wreszcie rozpacz, gdy nie będzie praktykowana zostanie odrzucona.

Modlitwa będzie pomagać w podobny sposób. Chcąc uniknąć rozpaczy pójdziemy do Tronu Łaski, prosząc Pana Boga o pomoc, który dotrzymując Swych obietnic sprawi, że konieczne nauki pochodzące z Biblii zostaną nam udzielone i „oświecą nasze umysły" oraz „umocnią i pobudzą serce". Będziemy wtedy mogli uniknąć okoliczności i wpływów, które miałyby kultywować w nas rozpacz.

Następnie, otrzymamy zapewnioną w Bożym Słowie, pomoc Opatrzności w unikaniu okoliczności i wpływów powodujących rozpacz. Nasza rola polegać będzie na poddaniu się wpływowi Słowa Pańskiego przy opiece Opatrzności i uniknięciu w ten sposób okoliczności i wpływów powodujących rozpacz. Wiara w Ducha, Słowo i Opatrzność Bożą jako środki wystarczające do przezwyciężenia zła udzieli nam pomocy, sprawiając możliwość uniknięcia tego grzechu. Będzie ona pokładała ufność w Bożych opisach rozpaczy i stymulującej mocy Słowa Bożego dla kultywowania unikania rozpaczy. Wiara też da nam pewność, że Duch, który jest w nas, przez ćwiczenie staje się wystarczająco silny, aby pozwolić nam unikać rozpaczy. Wiara również da nam pewność, że Opatrzność Boża ma na celu pomaganie nam w walce z tym grzechem i napełni nasze serca spokojem, przez który osiągniemy zwycięstwo. W ten sposób, wierząc, będziemy w stanie uniknąć rozpaczy. Nadzieja na przezwyciężenie zła także pomoże nam uniknąć rozpaczy. Chociaż nadzieja przyznaje, że wróg posiada siłę w naszych

sercach, to jednak wie, że Bóg jest po naszej stronie w bitwie ze złem. Nadzieja sprawia więc, że jesteśmy bardzo odważni we wszystkich zamierzeniach i czynach, które są konieczne do uniknięcia okoliczności i wpływów wzniecających rozpacz w naszych sercach.

Miłość pomocna w przezwyciężania zła „wypełni nasze serca" świętą radością z powodu uniknięcia rozpaczy i w ten sposób umożliwi nam unikanie osób, okoliczności i wpływów, które mogłyby wzbudzić to zło. Zatem rozpacz zaniknie z powodu braku praktykowania jej.

Wytrwałe zdecydowanie w przezwyciężaniu rozpaczy pomoże, popierając poprzednie metody przy pomocy stałości woli, jaką ma w swojej dyspozycji, by w ten sposób uniknąć rozpaczy.

Ćwiczenie w przezwyciężaniu zła rozpaczy, które praktykujemy w naszym życiu, czyli schodzenie z drogi tym osobom, unikanie takich sytuacji i wpływów, które powodują u nas rozpacz, pomaga nam ją przezwyciężyć.

Przeciwstawianie się złu

Zastosowanie siedmiu metod ogólnych do przezwyciężania zła pomocnych i umożliwiający przeciwstawianie się złu. Zakładamy, że winą jest pycha. W jaki sposób możemy użyć ogólnych metod do przezwyciężania zła, ażeby przeciwstawić się pysze?

Czujność, zgodnie ze swym zadaniem, przekona nas, że pycha „próbuje wejść do naszych serc lub jest w nich już obecna". Poinformuje nas o okolicznościach i wpływach, które zmierzają do wprowadzenia działania pychy i posłuży się właściwymi fragmentami Słowa Pańskiego, które będzie można użyć przeciw pysze. Następnie, zgodnie ze swoim drugim zadaniem, poprzez Słowo otrzymamy potrzebną energię do walki z pychą, energię potrzebną do zaatakowania jej, jeżeli przekonamy się, że jest obecna w nas, albo gdy będzie starała się zawładnąć nami. Odparcie każdego ataku pychy spowoduje nasze zwycięstwo.

Pomocy udzieli oczywiście też modlitwa. Zgodnie ze swą funkcją, w potrzebie będziemy przychodzić do Tronu Łaski i prosić o pomoc Boga, który w odpowiedzi na wołanie swoich dzieci, sprawi rozpoczęcie działania przez pośredników, którzy przyniosą ludowi Bożemu potrzebną naukę na temat pychy i przezwyciężania jej. Modlitwa spowoduje niezbędną siłę, która sprawi, że „serca będą walczyć" z pychą. Następnie, zgodnie z obietnicą, Bóg pomoże nam, i

poprzez Opatrzność, zostaną nam dane odpowiednie sytuacje i pomoc, potrzebne do przeciwstawienia się pysze. Naszą rolą wśród tych działań opatrznościowych będzie poddanie się wymaganiom Słowa Bożego, które będziemy stosować do naszych potrzeb, dopóki nie rozwiniemy postawy przeciwstawiania się pysze, byśmy mogli ją w ten sposób obalić.

Wiara w Ducha, Słowo i Opatrzność Bożą jako środki wystarczające do przezwyciężenia zła, udzieli pomocy w przeciwstawianiu się pysze. Wiara sprawi, że Duch jest wystarczająco silny, żeby stanąć w opozycji wobec pychy, że Słowo jest wystarczające, żeby dać nam niezbędne światło, siłę i bodziec, oraz że Opatrzność Boża jest wystarczająca, żeby dać nam niezbędne okazje i poparcie, przy pomocy których rozwiniemy opozycję wobec pychy. Zaufanie to konsekwentnie uczyni nas gotowymi do walki.

Nadzieja na przezwyciężenie zła będzie również ogromnie pomocna. Oczekiwanie zwycięstwa w bitwie pobudzi naszą odwagę i sprawi, że wszystkiego, co mamy w swej dyspozycji, będzie można użyć w tej walce. W ten sposób nadzieja przyczyni się do rozwijania opozycji wobec pychy, aż do obalenia jej i wykorzenienia z serca.

Miłość do przezwyciężania zła także będzie pobudzała opozycję wobec pychy. Sprawi ona, że walka będzie rozkoszą, a wobec tego uczyni ją łatwiejszą. Konsekwentnie popchnie nas do zaatakowania pychy, jeżeli będzie ona obecna w naszych sercach, lub popchnie nas do odpierania ataków pychy, aż pycha zostanie obalona.

Wytrwałe zdecydowanie w przezwyciężaniu zła podobnie udzieli nam pomocy w przeciwstawianiu się pysze. Zgodnie ze swą funkcją, całą mocą woli będzie wspierać poprzednie metody w przeciwstawianiu się pysze, która wówczas będzie musiała ustąpić.

Ćwiczenie się w przezwyciężaniu zła pychy będzie zewnętrznym wyrazem poprzednich metod w zwalczaniu tego grzechu. Kiedy tylko obecność pychy zacznie się przejawiać w nas, lub gdy tylko będzie próbowała ona zawładnąć nami, stałe ćwiczenie się sprawi, że postawa przeciwstawiania się pysze stanie się stałą cechą naszego charakteru, gwarantując nam zwycięstwo. I tak kończymy krótkie omówienie zastosowania siedmiu ogólnych metod do przezwyciężania zła odnoszących się do trzech elementów podobieństwa Chrystusowego: odrazy do zła, unikania zła i sprzeciwiania złu, które, jeżeli będą używane, umożliwią nam pokonanie pychy.

2. Tworzenie uczuć duchowych

Obecnie przejdziemy do pokazania, w jaki sposób siedem ogólnych metod rozwijania dobra może być zastosowanych do czterech elementów podobieństwa Chrystusowego, które odnoszą się do dobra: uczuć duchowych, zdolności użycia naszych uczuć jako sług sprawiedliwości i świętości, łask i równowagi charakteru.

Krótko ukazane zostanie zastosowanie siedmiu metod ogólnych do rozwijania dobra i do tworzenia uczuć duchowych. Omówienie ograniczymy do uczuć miłości rodzinnej, która powinna dominować wśród ludu Bożego stanowiącego jedną rodzinę. Wszyscy powinni więc pielęgnować wzajemne stosunki braterskie i poczucie rodziny duchowej oraz powinni miłować się nawzajem. Ogólne metody są pomocne w tym dobrym dziele.

Czujność spełniając swoje zadanie, by uzyskać rezultat, przekona nas o potrzebie braterskiej miłości, pokaże nam sposobności i wpływy, które pomogą rozwinąć miłość wobec braci, jak również dostarczy nam niezbędnych informacji, siły i bodźców, aby pobudzić miłość do rodziny duchowej. Następnie czujność, zgodnie ze swoją drugą funkcją, pobudzi Nowe Stworzenie do wykorzystania Ducha, Słowa i Opatrzności Bożej, niezbędnej do pielęgnowania wzajemnej miłości, którą powinniśmy posiadać jako bracia w rodzinie Pańskiej.

Modlitwa wykona potrójne zadanie w tym dziele. Czujność ukaże nam potrzebę wzajemnej miłości (jako braci duchowych), a modlitwa wyprosi u Boga przed Tronem Łaski niezbędne wsparcie. Jehowa, zgodnie z obietnicą, pobudzi swoje sługi, aby przedstawili nam potrzebne instrukcje pochodzące ze Słowa Bożego, które pouczy nas i pobudzi do wzajemnej braterskiej miłości w rodzinie duchowej. Następnie tak Bóg pokieruje okolicznościami naszego życia, abyśmy nawiązali kontakt z naszymi braćmi, których potrzeby duchowe będą apelować o naszą miłość do nich. Jeżeli ofiarujemy szczerą modlitwę Bogu, to poddajemy się oświecającemu, pobudzającemu i dającemu energię wpływowi Słowa, będącego częścią Opatrzności. Wywołuje to w nas wzajemną miłość, jako braci w rodzinie duchowej.

Wiara w Ducha, Słowo i Opatrzność Bożą jako środki wystarczające do rozwijania dobra, osiągnie swoje zadanie, poprzez uczynienie nas zdolnymi do pielęgnowania miłości wobec braci,

należących do rodziny duchowej. Upewni ona nasze serca, że Duch wystarczy, aby uczynić nas zdolnymi do ofiarowania ludowi Bożemu duchowej miłości, że Słowo Boże wystarczy, aby wzniecić w naszych sercach ten stan, i że Opatrzność Boża wystarczy, aby spowodować wiele okazji i potrzebnej pomocy w tym celu. Wiara, która jest pewnością, wypełni nasze serca zaufaniem do używania środków, danych przez Boga do owego wspaniałego celu, jakim jest nauczenie się wzajemnej miłości. Jesteśmy przecież powołani do tego celu jako członkowie Bożej rodziny.

Nadzieja na rozwinięcie dobra również udzieli nam swojej pomocy. Będzie ona pragnęła kochać lud Boży jako braci w rodzinie duchowej oraz będzie oczekiwała, że osiągnie ten cel. Ze świętą odwagą będzie używała Ducha, Słowa i Opatrzności Bożej do osiągnięcia tego błogosławionego rezultatu. Miłość ku rozwijaniu dobra w podobny sposób będzie pomagała w tworzeniu tego uczucia duchowego, przepełniona radością, rozjaśniającą jej pracę, chętnie i z zadowoleniem skorzysta ze środków: Ducha, Słowa i Opatrzności Bożej. W ten sposób rozwinie uczucie duchowe.

Wytrwałe zdecydowanie w rozwijaniu dobra, zgodnie ze swym zadaniem, nieustanną aktywnością woli będzie popierać poprzednie metody w używaniu środków służących do osiągnięcia miłości do duchowych braci jako członków Bożej rodziny. Ćwiczenie w rozwijaniu dobra skorzysta ze wszystkich sześciu poprzednich metod i zastosuje je przy każdej okazji do osiągnięcia tego dobrego celu.

Omówimy teraz zastosowanie siedmiu metod ogólnych do rozwijania zdolności używania naszych uczuć jako sług sprawiedliwości i świętości oraz używania miłości do otrzymania niebiańskich nagród jako uczucia do zilustrowania metod do rozwijania dobra.

Bóg zaoferował swojemu wiernemu ludowi pewne nagrody, które zgodnie z Jego wolą, ten lud powinien kochać. Zakładamy więc, że mamy ową miłość do tych nagród w naszych sercach. Jak możemy jej użyć, aby pobudziła nas do służenia sprawiedliwości i świętości, poprzez zastosowanie siedmiu metod ogólnych?

Czujność poinformuje nas o istnieniu sytuacji, w której będziemy mogli użyć miłości do zdobycia nagród niebieskich jako sług sprawiedliwości i świętości. Dowiemy się również o wpływach, które podpowiedzą nam jak użyć miłości, by zdobyć ten cel. Czujność

przyniesie nam niezbędne informacje, siłę i bodźce płynące ze Słowa, co pomoże nam osiągnąć nagrody niebiańskie. Zatem, zgodnie ze swoją drugą funkcją, czujność będzie „umacniać i pobudzać serce i umysł" w wykorzystywaniu wszystkiego, cokolwiek mamy w dyspozycji do służenia sprawie Bożej, byśmy mogli, między innymi, otrzymać nagrody niebieskie.

Modlitwa, zgodnie ze swym zadaniem, udzieli nam pomocy. Podczas gdy czujność będzie nam wskazywała okazje, w których możemy użyć uczucia do służenia sprawiedliwości i świętości, modlitwa wzniesie się do Pana. Jehowa da nam wtedy konieczną wiedzę i siłę pochodzącą z Biblii, co sprawi, że będziemy w stanie używać naszej miłości do zdobycia nagród w taki sposób, że będziemy służyli wyłącznie sprawiedliwości i świętości.

Odpowiedź Bożą otrzymamy przez sługi Pana, a Opatrzność Boża tak ułoży sprawy, abyśmy mogli używać naszej miłości do zdobycia nagród niebieskich, do pobudzenia nas w służeniu sprawiedliwości i świętości. Wtedy my, ofiarując szczerze pożądane prośby, poddamy się przy pomocy Opatrzności, wpływowi Słowa, które doda naszej miłości do osiągnięcia nagród niebieskich energii, żeby mogła służyć godnej sprawie.

Wiara w Ducha, Słowo i Opatrzność Bożą jako środki wystarczające do uczynienia nas zdolnymi w rozwijaniu dobra, wypełnia swą funkcję przez napełnienie naszych serc zaufaniem do wykorzystania naszej miłości w osiągnięciu nagród niebiańskich w rozwijaniu dzieła prawości i świętości. Wiara da nam pewność, że Duch wystarczy, aby wykorzystać uczucie duchowe do służenia sprawie sprawiedliwości i świętości, że Słowo wystarczy, aby dodać temu uczuciu energii, i aby stało się ono sługą sprawiedliwości i świętości, oraz że sama Opatrzność Boża wystarczy, aby sprawić wszelkie okazje i pomoc, w których moglibyśmy używać uczucia jako sługi sprawiedliwości i świętości. W ten sposób ufna wiara sprawi, że będziemy w stanie otrzymać gotowe wyniki wykorzystania miłości do osiągnięcia nagród niebieskich, służenia sprawiedliwości i świętości.

Nadzieja na rozwijanie dobra również wykona swoje zadanie i uczyni nasze serca odważnymi w wykorzystaniu tego uczucia duchowego jako sługi sprawiedliwości i świętości. Sprawi, że nasze serce będzie pragnęło zrobić dobry użytek z uczucia, będzie oczekiwało osiągnięcia w tym sukcesu i będzie robiło odważny użytek

z Ducha, Słowa i Opatrzności Bożej, dopóty, dopóki zwycięstwo nie zostanie zapewnione.

Miłość do rozwijania dobra udzieli nam pomocy i wykorzysta miłość do osiągnięcia nagród niebieskich jako sługi sprawiedliwości i świętości. Funkcja czynienia serca szczęśliwym a zadania łatwiejszym do wykorzystania uczucia duchowego jako sługi sprawiedliwości i świętości zwiększy możliwości miłości do rozwijania dobra w tym kierunku.

Wytrwałe zdecydowanie, zgodnie ze swą funkcją polegającą na popieraniu poprzednich metod poprzez konsekwentną stałość woli, wprawi serce i umysł w odpowiedni stan, by miłość wykorzystana została do uzyskania nagród niebiańskich jako sługi sprawiedliwości i świętości przy rozwijaniu sprawy Bożej.

Ćwiczenie, wypełniając swoje zadanie polegające na zastosowaniu w codziennym życiu sześciu poprzednich metod, coraz bardziej będzie rozwijało zdolność używania miłości do osiągnięcia nagród niebiańskich w kontynuacji dzieła prawości i świętości, poprzez osiąganie dobrych wyników dla Boga i człowieka.

Załóżmy, że brakuje nam miłości i przypatrzmy się, jak łaska ta może być rozwijana przez siedem metod ogólnych do rozwijania dobra.

Czujność wobec rozwijania dobra przekona nas o braku miłości w nas. Powiadomi nas też o sytuacjach i wpływach, które mogą pomóc w rozwijaniu miłości, jak również dowiemy się od niej o tym, że w Słowie Bożym są fragmenty, które dają nam konieczne światło, podnietę i energię do kultywowania miłości. Następnie czujność, zgodnie ze swą drugą funkcją, pobudzi Nowe Stworzenie do zrobienia użytku ze środków pozostawionych do naszej dyspozycji - Ducha, Słowa i Opatrzności Bożej - w celu udoskonalania miłości w naszych sercach.

Modlitwa udzieli nam swej pomocy i gdy czujność już poinformuje nas o potrzebie miłości, modlitwa o pomoc popłynie do Tronu Łaski. Pan Bóg, wierny danym obietnicom, sprawi, że zaczną działać czynniki, które aby wzniecić w nas miłość, wniosą do naszych serc i umysłów konieczną wiedzę, energię i podnietę ze Słowa. Następnie znajdziemy się w sytuacjach życiowych wymagających od nas ćwiczenia się w miłości. Jeżeli modlitwy nasze będą szczere, poddamy się wpływowi Bożego Słowa (współdziałającego z

Opatrznością), które oświeca i dodaje energii. W ten sposób rozwijać będziemy miłość.

Wiara w Ducha, Słowo i Opatrzność Bożą jako środki wystarczające, by uczynić nas zdolnymi w rozwijaniu miłości, udzieli nam swej pomocy, poprzez wpojenie nam wiary w to, że możemy osiągnąć ten cel. Wiara będzie przekonana, że sam Duch (o ile będzie odpowiednio wykorzystany) wystarczy do kultywowania miłości, że Słowo zawiera wszelkie niezbędne informacje, siłę i zachętę do pobudzenia miłości, oraz że Opatrzność Boża przysporzy wszelkich okazji i pomocy koniecznych do rozwijania miłości. Pewność ta będzie oczywiście dodawała nam energii do czynienia użytku ze środków danych nam przez Boga i przez to zapewni osiągnięcie szczęśliwego rezultatu jakim jest miłość.

Nadzieja na rozwinięcie dobra również udzieli pomocy. Żarliwie pragnąc i oczekując osiągnięcia miłości pójdzie do walki z odwagą, by odnieść zwycięstwo. W ten sposób odwaga będzie wykorzystywała Ducha, Słowo i Opatrzność Bożą do rozwijania miłości.

Miłość do rozwijania dobra (jakim jest miłość), będzie pomagała rozwinąć to dobro. Miłość do rozwijania miłości będzie nam pomagała rozwinąć ją, gdyż „napełni nasze serca rozkoszą" spowodowaną posiadaniem miłości. Uczyni to zadanie osiągnięcia miłości łatwiejszym, a gdy zadanie będzie łatwiejsze, miłość do rozwijania miłości chętnie będzie używać Ducha, Słowa i Opatrzności Bożej do kultywowania tego dobra.

Wytrwałe zdecydowanie w rozwijaniu miłości także udzieli potrzebnej pomocy. Zgodnie ze swoją funkcją, będzie popierać poprzednie metody konsekwentnie, całą mocą stałej woli (mocą całego naszego jestestwa), i w ten sposób dopilnuje, aby cecha ta była całkowicie „uprawiana w sercu i umyśle".

Ćwiczenie się w rozwijaniu miłości wykorzysta każdą okazję, przy której miłość może być okazana, by rozwijać ją, aż poprzez ćwiczenie miłość stanie się częścią naszych charakterów.

Metody ogólne pomocne w zrównoważeniu charakteru

Omówione zostanie teraz zastosowanie siedmiu metod ogólnych do rozwijania dobra w czynieniu nas zdolnymi do rozwijania równowagi charakteru, używając jako przykładu równowagi harmonii, w funkcjonowaniu naszego umysłu i serca. Większość chrześcijan

boryka się z większymi lub mniejszymi trudnościami, by utrzymać swoje postępowanie na umiarkowanym poziomie, bowiem ogólną tendencją jest popadanie w skrajności. Niektórzy polegają prawie tylko na wiedzy naukowej, a w ogóle na sercu. Niektórzy zaś, polegają prawie tylko na uczuciach (sercu) i nie biorą pod uwagę intelektu. Stosowanie siedmiu metod ogólnych doprowadzi te dwie skrajności w postępowaniu do właściwej równowagi.

Czujność przekona nas o istnieniu stanu braku równowagi w nas oraz pokaże nam wpływy i okazje, które powodują ten stan. Da nam również informacje, których potrzebujemy, aby wiedzieć, jak te dwie zdolności mogą zostać zharmonizowane za pomocą wiedzy, która będzie wzmacniała i pobudzała naprawianie tego stanu. Następnie czujność, używając swej drugiej funkcji, da Nowemu Stworzeniu podnietę do wycofywania się z każdej z tych skrajności i podążanie w kierunku środka dopóty, dopóki intelekt nie otrzyma pozycji, którą powinien zajmować, to jest pozycji polegającej na podawaniu koniecznych informacji potrzebnych do pobudzania serca i dodawania mu energii do prawidłowego działania. Serce zaś powinno otrzymać moc i siłę potrzebną do podporządkowania się tej energii i wykorzystania umysłu jedynie do dostarczania potrzebnej wiedzy.

Modlitwa wypełniając swoje zadanie, uzyska rezultat jakim jest (dla naszego dobra) odpowiedź Boża widoczna w działaniach sług Bożych, którzy przedstawią nam potrzebne informacje, dadzą siłę i zachętę do poprawiania zła dysharmonii w korzystaniu z intelektu i serca. W ten sposób spowodują równowagę. Następnie, przez modlitwę, Bóg Ojciec w odpowiedzi sprawi niezbędne opatrznościowe wydarzenia, które dadzą okazję i inną pomoc, potrzebną nam w wycofaniu się z każdej skrajności, oraz odpowiednio przystosują do siebie serce i umysł. Kiedy już ofiarujemy szczerą modlitwę, zaczniemy wykonywać zadanie polegające na ujęciu w karby jednej, a zachęceniu do rozwijania drugiej części naszego organu mózgowego tak, jak w danym przypadku będzie to konieczne, aż w wyniku tych działań uzyskamy równowagę.

Wiara w Ducha, Słowo i Opatrzność Bożą jako środki wystarczające do uczynienia nas zdolnymi w rozwijaniu dobra, również pomoże wytworzyć równowagę pomiędzy umysłem i sercem. Wiara da nam pewność, że Duch Boży wystarczy, aby powstrzymać człowieka w jednej jego skrajnej działalności i aby pomóc w rozwoju

drugiej, że samo Słowo wystarczy, aby dać potrzebne informacje i siłę, oraz że sama Opatrzność wystarczy, aby dać niezbędne okazje i inną pomoc do ćwiczenia równowagi, a zatem da nam ufność w używaniu Ducha, Słowa i Opatrzności Bożej w taki sposób, aby zrównoważyć nasze umysły i serca.

Nadzieja na posiadanie równowagi da nam zachętę do zapewnienia sobie równowagi.

Miłość do rozwijania dobra, zgodnie ze swą funkcją, uczyni to zadanie łatwiejszym i da nam rozkosz płynącą z wykonywania go. Wobec tego uczyni nas zdolnymi do utrzymania w sercu i umyśle koniecznej powściągliwości lub zachęty (w zależności od tego, co w danym przypadku jest potrzebne), aż osiągnięta zostanie równowaga.

Wytrwałe zdecydowanie, popierając wcześniejsze metody, poprzez konsekwentnie stałą wolę, doprowadzi nasze serca i umysły do wzajemnej współpracy, jaka potrzebna jest w posiadaniu równowagi.

Ćwiczenie się w używaniu poprzednich sześciu metod w codziennych czynnościach życiowych będzie stale pracować nad intelektem i sercem, dopóki nie osiągnie sukcesu w stałości równowagi pomiędzy nimi.

Metody ogólne mogą być używane w kultywowaniu i stosowaniu każdej części naszej procedury do rozwijania podobieństwa Chrystusowego, tj. kierunków, sposobów, procesów i metod. Metody ogólne mogą być również używane jako ta część porządku procedury, którą możemy zobaczyć w czasie jej trwania. Przystosowane są one do wszystkiego, co pomaga w tworzeniu podobieństwa Chrystusowego, oraz są odnoszone do tworzenia podobieństwa Chrystusowego. Ta wspaniała cecha metod ogólnych jest rezultatem ich natury. Nie będą podane jednak żadne przykłady tego, w jaki sposób można dokonać tworzenia podobieństwa przy pomocy metod ogólnych, ponieważ jest to zbyt obszerny temat. Wystarczająco dużo zostało już podane w odniesieniu do sposobu stosowania metod ogólnych, aby ich używanie było zrozumiałe.

Nie da się przecenić używania metod ogólnych w rozwijaniu podobieństwa Chrystusowego. Mimo, że nie będziemy omawiać już ich w następnych artykułach, wierzymy, że przy posługiwaniu się metodami specjalnymi, w taki sposób, w jaki zostanie to objaśnione w następnych artykułach, będziemy umieli zastosować metody ogólne i uczynić bardziej pewnym osiągnięcie celu w rozwijaniu podobieństwa

Chrystusowego. Niech Pan udzieli nam błogosławieństwa oraz niezbędnej zdolności serca i umysłu do stosowania tych metod dla Jego chwały i dla naszego ostatecznego zwycięstwa! Amen.

IV

NAŚLADOWANIE BOGA I CHRYSTUSA POPRZEZ POBOŻNĄ KONTEMPLACJĘ ICH CHARAKTERÓW

„Lecz my wszyscy z odsłoniętą twarzą,
oglądając jak w zwierciadle chwałę Pana,
jesteśmy zamienieni na ten sam obraz
od chwały do chwały tak jak przez Ducha Pana"
2 Kor 3:18.

Konspekt tematu

I. Wyjaśnienie ogólne

A. Tekstu ,

B. Metody: a) jej natura b) zakres działania c) ilustracja d) oparcie e) przedstawienie się,

C. Przymiotów Boskich: a) mądrości b) sprawiedliwości c) miłości d) mocy.

II. Zastosowania specyficzne

A. Podobieństwo Chrystusowe w mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy **wobec Ojca** a) Przykład Ojca: 1. Wobec naszych grzechów, 2. Wobec naszego usprawiedliwienia, 3. Wobec naszego poświęcenia 4) Wobec naszego udoskonalania się a) Nasze naśladowania: 1. względem grzechu 2. Usprawiedliwienia, 3. Poświęcenia,4. Doskonalenia się

B. Podobieństwo Chrystusowe w mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy **wobec Syna** a) przykład Syna: (jak Ojca, patrz 1, 2, 3 ,4 jak wyżej), b) nasze naśladowanie: (jak wobec Ojca, patrz 1, 2, 3, 4 jak wyżej);.

C. Podobieństwo Chrystusowe w mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy **wobec braci**: a) wobec ich usprawiedliwionego człowieczeństwa, 1. Przykład Boga 2. z naśladowania: b) wobec ich

błędów: 1. Przykład Boga, 2. Nasze naśladowania: c) wobec ich Nowego Stworzenia 1. Przykład Boga 2 Nasze naśladowanie: d) wobec potrzeb ich Nowego Stworzenia 1. Przykład Boga 2. Nasze naśladowanie;

D. Podobieństwo Chrystusowe w mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy **wobec świata** a) w ich stosunku do przekleństwa: 1. Przykład Boga 2. Nasze naśladowanie: b) w ich stosunku do Odkupienia 1. Przykład Boga 2. Nasze naśladowanie, c) w ich stosunku do usprawiedliwienia przez wiarę, 1. Przykład Boga 2. Nasze naśladowanie d) w ich stosunku do restytucji: 1. Przykład Boga 2. Nasze naśladowanie;

E. Podobieństwo Chrystusowe w mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy **wobec wrogów,** a) wrogów poprawnych: 1. Przykład Ojca 2. Nasze naśladowanie, b) wrogów niepoprawnych: 1. Przykład Ojca 2. Nasze naśladowanie.

Przedstawiamy czwarty artykuł z serii "Podobieństwo Chrystusowe w teorii i praktyce". Pierwszy ukazał się w PT ze stycznia 1949, drugi z września 1949, trzeci w styczniu i lutym 1950 roku. Dziwną może się wydawać uwaga, że nasz werset prawdopodobnie więcej aniżeli jakikolwiek inny w Biblii, uczy jak rozwijać podobieństwo Chrystusowe, tym bardziej może się taką wydawać jeżeli weźmie się pod uwagę, że samo to słowo nie znajduje się w wersecie, prawdziwość tej uwagi okaże się jednak, jeżeli wyłożona tam metoda zostanie zrozumiana.

I Wyjaśnienie ogólne

Zanim wyjaśnimy nauczane w tekście nasze specjalne zastosowanie metody rozwijania dobra, najpierw podamy kilka ogólnych objaśnień. Dla przedstawienia tekstu przed naszymi umysłami, podajemy jego objaśnienie: „My wszyscy (kościół) z otwartą (odsłoniętą) twarzą /oczy naszego zrozumienia są otwarte, kiedy zasłona niewiary i cielesnej umysłowości została zdjęta z naszego serca/, oglądając /uważnie patrząc naszymi oczyma duchowymi/ jak w zwierciadle /plan Boży uważany jest tu jako zwierciadło/ chwałę naszego Pana /doskonałe połączenie mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy - charakter Boga, - ich panowanie i krystalizowanie każdego innego rysu charakteru stanowią chwałę Bożą/, jesteśmy zamieniani /przez

takie ciągłe rozpatrywanie/ na taki sam obraz /na takie same podobieństwo charakteru jakie widzimy przedstawione w lustrze/ od chwały do chwały /od mniej bliskiego podobieństwa do chwały bardziej zbliżonego, aż do całkowitego podobieństwa/ tak, jak przez Ducha Pana" /moc Boga, która jest w Słowie i przez którą dokonywana jest zmiana naszych charakterów, kiedy naśladujemy Boga i Chrystusa/.

B. Metoda

Zasada na której opiera się tekst jest przeto następująca: kto zachowuje w sercu pobożne myśli, na których opiera się charakter Boski, tak jak one są pokazane w planie Boga, przez stopniowe naśladowanie zostaje przez nie zamieniany pod względem charakteru, aż stanie się podobnym do Boga i Chrystusa pod względem mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy, w każdym przymiocie z osobna i we wszystkich razem, aż zostaną połączone i w tym połączeniu, skrystalizowaniu charakteru zapanują inne Jego cechy serca i umysłu. Komu w różnych sytuacjach i przypadkach życiowych udaje się patrzeć na nie tak, jak Bóg to czyni, a do czego zostanie uzdolniony w trakcie analizowania i naśladowania przymiotów Boskich, jak one by w tych przypadkach działały, zostanie przemieniony w sercu i umyśle, aż w końcu jego charakter stanie się kopią charakteru Boga i Chrystusa. Tę metodę pragniemy wyjaśnić i zastosować w niniejszym artykule o tyle, o ile to dotyczy wyrabiania mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy tj. wiary, nadziei, pobożności, miłości braterskiej, samokontroli, cierpliwości i miłosierdzia.

Podczas gdy metoda naśladowania pomoże nam rozwinąć każdy element podobieństwa Chrystusowego, to na tym miejscu ograniczymy jej zastosowanie tylko do rozwoju mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy. Metoda jest prosta, ilustrowaliśmy ją kiedy jako dzieci w szkole w naszych zeszytach dla imitowania kopiowaliśmy wielokrotnie ładny wzór utworu. Charaktery Boga i Chrystusa są pięknymi wzorami, które uważnie trzymane przed oczyma naszymi, mogą być przez nas kopiowane dotąd, aż staną się dokładnymi obrazami. Tak, jak we wszystkich innych metodach specjalnych do rozwijania podobieństwa Chrystusowego uzyskamy najlepsze wyniki przy zastosowaniu tej metody, przez stałe używanie jej łącznie z siedmioma metodami ogólnymi do rozwijania dobra (co

do szczegółów, patrz artykuł trzeci ze stycznia i lutego PT).

Godne pożałowania jest to, że niniejszy artykuł musi być tak bardzo skondensowany, tym bardziej, że przypadkowemu czytelnikowi części jego wydają się być dwuznacznymi albo tylko powtórzeniami. Metoda naśladowania przez rozpatrywanie charakterów Boga i Chrystusa jest bez wątpienia najważniejszą spośród metod specjalnych do rozwijania dobra, z tego powodu jest to tym bardziej godne pożałowania, że brak miejsca wymagał skondensowania czasami prawie nawet do niejasności, jako też całkowitego opuszczenia ważnych punktów. Niniejszy artykuł będzie przeto wymagał więcej studiowania, aniżeli większość innych artykułów, dominująca jednak jego pozycja wśród metod specjalnych do rozwijania dobra w zupełności usprawiedliwi takie studium, a całkowite zrozumienie i użycie jej, więcej przyniesie korzyści za poniesiony każdy wysiłek do jej nauczenia się.

C. Przymioty Boskie

Głównych przymiotów Boskich jest cztery: mądrość, sprawiedliwość, miłość i moc. Co one oznaczają? Jak wynika z Pisma św., mądrość składa się z dwu elementów: po pierwsze z prawdy Bożej (1 Kor. 1:23,24; 2:7-8), a po drugie z taktownego stosowanie prawdy Bożej, którą znamy, rozumiemy i której ufamy, do celów dobrych, na chwałę Boga. To drugie określenie wyprowadzamy z porównania Iz 11:2 i Jakuba 3,17, mając również w pamięci trzy składniki mądrości, które podaje nam Piotr w swoim przydawaniu (2 Piotra 1:5-7) : „Dodajcie do waszej wiary, cnotę (męstwo wynikające z nadziei, bo sercem męstwa jest nadzieja), a do waszej cnoty, wiedzę". Te trzy rzeczy, wiara, nadzieja i wiedza, połączone i zharmonizowane, stanowią mądrość.

Elementy mocy, Piotr tak przedstawia: „Dodajcie do waszej wiedzy samokontrolę, a do waszej samokontroli - cierpliwość". Przeto rozumiemy, że moc znaczy siłę charakteru, która i przez którą, w samokontroli przezwyciężając przeszkody, w cierpliwości reguluje swoje przymioty serca i umysłu.

To samo zdanie wyjaśnia nam składniki sprawiedliwości: „Dodajcie do waszej cierpliwości pobożność (obowiązkową miłość ku Bogu i Chrystusowi), a do waszej pobożności braterską miłość

(obowiązkową miłość ku Bogu i Chrystusowi oraz obowiązkową miłość do bliźniego)". Piotr w ostatnim słowie również wymienia miłość - „dodajcie do waszej miłości braterskiej, miłosierdzie". Sprawiedliwość, tj. dobra wola, którą z obowiązku winniśmy innym, dopełnia miłość - bezinteresowna dobra wola, tj. dobra wola wynikająca z upodobania w dobrych zasadach. Sprawiedliwość jest przeto miłością obowiązkową, natomiast miłosierdzie (najwyższa forma miłości) jest miłością bezinteresowną. O mocy św. Paweł mówi do Efezjan 3:l3 i 6:10 pokazując, że jest to siła charakteru. O sprawiedliwości Chrystus powiada u Mat 22:37-39, a miłość różniącą się od sprawiedliwości, Jezus przedstawia u Jana 15:9-1 3; 3:16.

II Zastosowanie specjalne

A. Podobieństwo Chrystusowe w mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy wobec Boga

Oczekuje się, że my rozwiniemy podobieństwo Chrystusowe w mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy wobec Boga, Jezusa, braci, świata ludzkości i naszych wrogów – w stosunku do każdego zgodnie z jego stanowiskiem określonym przez Słowo Boże.

Jak możemy rozwinąć podobieństwo Chrystusowe pod tymi względami wobec Boga? Nasz werset odpowiada, że przez oglądanie jak w zwierciadle chwały Pana, uczymy się Go naśladować i tak rozwijać podobieństwo do Niego. Przez nasze rozmyślania jako Nowych Stworzeń o charakterze Boga w jego stosunku do nas, uczymy się poprzez jego naśladowanie wyrabiać w sobie te same przymioty. Kiedy patrzymy na Boski plan, ukazujący pogląd Ojca na nas, dochodzi do naszej świadomości kilka rzeczy. Zauważamy, że Jehowa patrzy na nas zawsze z punktu widzenia mądrości i odpowiednio nas traktuje. Jego mądrość nie pozwala, by w czasie teraźniejszym obcował On z całą ludzkością. Ona uczy, że dla Jego chwały i dobra wszystkich, których to dotyczy, należy obcować tylko z tymi spośród ludzkości, którzy w obecnych warunkach są zdolni do silnej i głębokiej wiary w Niego. Nasz Ojciec Niebieski obcuje przeto teraz tylko z tymi. On dostrzegł ich gdy byli jeszcze w grzechach i w swojej mądrości nakreślił plan, dostosowany do potrzeb całej klasy, a w Swym zastosowaniu do poszczególnych osób, zmienia Swoje

obcowanie zgodnie z potrzebami i zdolnościami każdego. W swojej mądrości On planuje oddzielny sposób działania dla każdej osoby, naturalnie w zgodzie ze Swoim ogólnym planem zbawienia. Na skutek Swej wiedzy o dyspozycji każdej osoby, jej otoczeniu, wykształceniu i potrzebach, z tego planu emanują elementy mądrości tj. jej czystość, spokojność, łagodność, łatwość przekonania, pełnia litości i dobrych owoców, brak stronniczości i obłudy (Jak 3:7). On doprowadza ich tymi środkami do usprawiedliwiania przez różne stopnie trosk i nienawiści do grzechu, miłości do sprawiedliwości, niedowierzaniu w swoją własną zdolność do samo-zbawienia i ufność w wolę i zdolność Chrystusa do zbawienia ich przez wiarę. Jego sprawiedliwość również działa przy doprowadzaniu ich do usprawiedliwienia, nie dlatego, że jest zobowiązany udzielić im zbawienia lecz dlatego, że zobowiązał się wobec Swego Syna, doprowadzić grzeszników do Chrystusa. Jego miłość działa również, ponieważ uznając dobre zasady i pragnąc by te zasady panowały w charakterach innych, Ojciec poszukuje tych, którzy w warunkach teraźniejszych są zdolni do uprawiania wiary w Niego, by wytworzyć w nich charaktery, które będą przykładami tych zasad. Tak więc udziela On im miłości bezinteresownej za to czym oni są i czym mogą się stać dla zasad, które On stara się w nich rozwinąć. Moc Boga działa również, ponieważ On sprawuje taką samokontrolę nad przymiotami Swego serca i umysłu, jaką wykonuje Jego mądrość, sprawiedliwość i miłość wobec grzeszników odpowiedzialnych i wobec Chrystusa jako pojednawcę grzeszników, by doprowadzić ich do usprawiedliwienia, a jeśli napotykane są przeszkody, to Jego cierpliwość z radością trwa mimo przeszkód przy kontrolowaniu przymiotów Jego serca i umysłu dla sprawowania mądrości, sprawiedliwości i miłości, ponieważ jest to w zgodzie z Jego planem.

Po usprawiedliwieniu ich w celu zaproszenia do współdziedzictwa z Chrystusem na warunkach poświęcenia, stosuje On swój plan ogólny przez Opatrzność, dostosowaną do szczególnych potrzeb każdej osoby, by doprowadzić ją przez kolejne doświadczenia w usprawiedliwieniu do poświęcenia. On studiuje dyspozycję każdego (faktycznie ta wiedza jest dla Boga intuicyjną) i zgodnie ze Swoim planem ogólnym, wypracowuje metodę dla doprowadzenia tej osoby do poświęcenia. On patrzy na to, by w tym planie połączyć czystość w mądrości tj. jej zgodność z prawdą i prawem, jej spokojność, łagodność, łatwość przekonania, pełnię współczucia i dobrych

owoców, brak stronniczości i obłudy, według wymagań danego przypadku; tak przez kolejne stadia stosuje On tę metodę przy obchodzeniu się z nimi, aż uzyska w odpowiedzi pożądany cel tj. ich chęć do poświęcenia. Jego sprawiedliwość działa tu również, nie sprawiedliwość należna usprawiedliwionym, bo nie jest zobowiązany do ich zbawienia lecz sprawiedliwość należną Chrystusowi, któremu udzielił dobrowolną obietnicę, że ponieważ On stał się zbawcą człowieka, to Bóg pozyska wybranych dla Niego spośród rodzaju ludzkiego. Jego sprawiedliwość zatem dla miłości Jego Syna, który oddał siebie dla dobrego upodobania Ojca, jest gotów pomagać posłusznym w usprawiedliwieniu aż do poświęcenia. Jego miłość w tym zakresie również tu działa. Ci, którzy w stanie usprawiedliwienia w posłuszeństwie dążą do rozwinięcia dobrych cech charakteru i miłowania Boskich zasad, ucieleśnienia których On pragnie, skłania Pana do wywierania na nich nacisku prowadzącego ich do poświęcenia. Moc, która jest w owej funkcji wykonawcą przeprowadzającą dyktaty mądrości, sprawiedliwości i miłości, przyczynia się przez regulowanie tych przymiotów serca Ojca w samokontroli, do wywołania tych chwalebnych wyników. On uprawia cierpliwość wobec usprawiedliwionych, prowadząc ich naprzód do poświęcenia, mimo przeszkód napotykanych ze strony świata, ciała i przeciwnika, tak długo, dopóki one są niechętnym, samowolnym charakterem u tych osób. Tak doprowadził On każdego z nas, kto doszedł do poświęcenia, w sposób nieoczekiwany lecz błogosławiony. Jego cudowna mądrość, sprawiedliwość, miłość i moc, działając dla naszego dobra, dokonały tego wielkiego błogosławieństwa dla nas.

Stanowisko Boga po naszym poświęceniu

Po naszym poświęceniu, spłodziwszy nas ze Swego własnego Ducha i starając się uzdolnić nas do zapewnienia naszego powołania i wyboru, działa On także z nami w mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy. Mądrość wytwarza w zgodzie z Jego ogólnym planem wyboru, specjalną metodę, dostosowaną do kilku naszych potrzeb i uzdalnia nas do rozwoju na podobieństwo charakteru Chrystusa. On stara się o to, by wszystkie elementy mądrości, jak one są podane u Jak3:17, były ucieleśnione w tym planie i jego działaniu. Jego sprawiedliwość działa teraz bezpośrednio z Nowym Stworzeniem z powodu Jego zaprzysiężonego przymierza (1 Moj 22:16-18, Jan

16:27, gdzie słowo "miłuje" jest przetłumaczeniem słowa greckiego "fileo", co znaczy miłować miłością obowiązkową. On w dalszym ciągu działa z Nowym Stworzeniem, dając mu wszystkie doświadczania i pomoce potrzebne do rozwijania podobieństwa Chrystusowego. Jego sprawiedliwość zatem, zobowiązawszy się do pomagania Jego dzieciom, stara się o to, by zobowiązanie zostało przeprowadzone w zgodności z Jego planem ogólnym, tak jak Ojciec ćwiczy On swoje dzieci w sprawiedliwości. Jego miłość, ceniąc ich chęć do poddania się Mu, pragnąc gorąco widzieć chwalebne zasady Jego własnego charakteru udoskonalonego w nich i tęskniąc za użyciem ich jako swoich czynników dla urzeczywistnienia wiecznej sprawiedliwości dla świata rodzaju ludzkiego, znajduje upodobanie w udzielaniu im wszelkiej pomocy, by uzdolnić ich przez odpowiedni charakter do uzyskania natury Boskiej i współdziedzicami z Chrystusem. Moc Boga działa w nas i na nas przez Ducha Św., lecz w swoim własnym sercu sprawuje On wszelką samokontrolę mocy, potrzebną mocy, potrzebną do Jego działania mądrego, sprawiedliwego i miłującego wobec nas w czasie rozwijania naszych charakterów jako Nowych Stworzeń. W sytuacjach kiedy wyłaniają się przeszkody, bądź to w nas lub poza nami, o ile nie mają one cech zatwardziałości, upartości, z naszej winy, kontynuuje On to chwalebne dzieło w cierpliwości mocy, trwające w tej sile z radością, aż dopóki nas nie udoskonali.

Jego mądrość, sprawiedliwość, miłość i moc przyświecają także w nieprzychylnych doświadczeniach, przez które musimy przejść, bo skoro przez cierpienia mamy się stać doskonałymi w podobieństwie Pana, to On w mądrości planuje próby, przez które musimy przejść i jak najtaktowniej dostosować je do naszych indywidualnych potrzeb. On stara się o to, by wszystkie składniki mądrości były przykładowe w Jego traktowaniu nas, w czasie prowadzenia do doświadczeń, zachowania w nich i wybawiania nas od nich, gdy już dokonały w nas swój zamierzony skutek.

Sprawiedliwość w odniesieniu do Nowego Stworzenia przyczynia się do tego samego celu, ponieważ w trakcie cierpień ciała doskonali On Nowe Stworzenia, a do tego dobrowolnie się zobowiązał i dlatego w celu jego ukształtowania pozwala na cierpienia ich człowieczeństwa. Boska miłość przejawia się w głębokiej ocenie, kiedy widzi wśród tych cierpień postępujący rozwój podobieństwa

charakteru Chrystusowego. Z tych względów, w celu ich udoskonalenia, aż do ukończenia tego procesu, Bóg utrzymuje swych wiernych w ognistych próbach.

Jego miłość przejawia się, gdy w cierpieniach w trakcie kształtowania charakterów, które On miłuje, Jego dzieci w swych ciałach pełne są serdecznych trosk. Pan Bóg bardzo się raduje, że będą one w Jego rękach pomocnikami do oddawania Jemu chwały poprzez rozwijanie doskonałych charakterów rodzaju ludzkiego, że On znosi wraz z nimi w miłości wśród tych nieprzyjaznych doświadczeń. Jego moc, w samokontroli i cierpliwości, w dalszym ciągu działa w Jego obchodzeniu się z nimi, kiedy one doznają cierpień, aż dopóki uda się mu rozwinąć ich do zapewnienia sobie powołania i wyboru.

Tak oto patrząc jak Ojciec traktuje każdego z nas kierując przez pokutę do wiary, przez usprawiedliwienie do poświęcenia, a przez poświęcenie do zapewnienia sobie powołania i wyboru, poznajemy coraz więcej Jego cudowny charakter. Rozważając nad Boskim charakterem, w trakcie odczuwania z dnia na dzień Jego obchodzenia się z nami, uzyskana i zachowana tego świadomość, okazują się mocą wytwarzającą w nich zdolność do naśladowania Jego chwalebnych przymiotów. Jak tedy możemy rozwijać mądrość, sprawiedliwość, miłość i moc wobec Boga w naszym stosunku do Niego ze stanowiska grzechu i sprawiedliwości, jeśli wpadamy w grzech i to zauważamy? Powinniśmy używać mądrości, której On używa wobec nas, a mądrością tą jest droga pokuty i wiary. Jeśli używamy tej mądrości, to będziemy pokutować i poprawiać nasze postępowanie, zbliżając się do Niego przez zasługę Chrystusa. Jak możemy rozwijać sprawiedliwość wobec Ojca w związku z naszymi grzechami? Patrząc na Niego w Jego sprawiedliwości wobec Chrystusa (1 Jana 1:9), który zastosowuje zasługi Chrystusa dla zadośćuczynienia sprawiedliwości w celu naszego przebaczenia, przez taką kontemplację o Bogu, opierając się na zasłudze Chrystusa stopniowo rozwiniemy tę samą sprawiedliwość, jaką winniśmy Jemu. To, wraz z poprawieniem naszych zwyczajów, winni jesteśmy z powodu dobra, które nam wyświadczył. Następnie, widząc jak On nas łaskawie przyjmuje dla Chrystusa, to Jego charakter pod tym względem, pozostając w naszych umysłach, wywoła naszą wdzięczność. Lecz, jeśli niektóre przymioty naszych serc nie pragną poddać się tej metodzie do osiągnięcia z Nim harmonii, to nasza samokontrola, pomna Jego

wielkiej samokontroli w obchodzeniu się z nami mimo naszego grzechu, w ten sposób się uaktywni i pobudzi nasze zdolności do zachowania w sercach zasad sprawiedliwości, mądrości, miłości, które pomogą dokonać postępu w naśladowaniu Jego charakteru. Jeśli pojawią się przeszkody z zewnątrz nas, trwać będziemy przy usuwaniu grzechu, żałując za niego oraz zajmując sprawiedliwą postawę, aż w końcu w tych kwestiach utrwalimy właściwe stanowisko. Utrzymując w ten sposób usprawiedliwienie wobec Niego, rozwiniemy te przymioty podobieństwa Chrystusowego w stosunku do grzechu i usprawiedliwienia.

W jaki sposób jako Nowe Stworzenia wobec Boga możemy w poświęceniu rozwijać mądrość, sprawiedliwość, miłość i moc? Widząc jak w zwierciadle chwałę Pana, widzimy jak nasz Ojciec Niebieski okazuje Swoją mądrość, sprawiedliwość, miłość i moc wobec nas w poświęceniu i uczymy się naśladować Jego przymioty. Z tego widzimy, że Jego mądrość, sprawiedliwość, miłość i moc towarzyszyły nam przez całą naszą drogę i dlatego w naszym z Nim obcowaniu będziemy się starali o to, byśmy w odpowiedzi na Jego stosowanie do nas mądrości wzięli ją za przykład i na ile to jest możliwe ją praktykowali. Wgłębianie się w plan, który On dla nas tworzy, używając przymiotów czystości, mądrości, pokojowości, łagodności, uległości, pełni miłosierdzia (która w tym przypadku odnosi się do naszych bliźnich, bo Bóg nie potrzebuje naszego miłosierdzia) i jej dobrych owoców (wyników praktycznych) oraz braku stronniczości i obłudy. Zapewne, kiedy rozpatrujemy Jego sprawiedliwość, która dała i dotrzymuje obietnicy utrzymania nas do końca jeśli będziemy wierni, otrzymamy pomoc w sprawiedliwości, by odpowiedzieć na to, co On dla nas czyni. Zatrzymamy w poświęceniu Jego dobroć w naszych umysłach, dopóki coraz więcej z miłości obowiązkowej będziemy Jego miłowali, aż stanie się miłością z całego serca, umysłu, duszy i siły za dobro, które dla nas uczynił.

Kiedy pomyślimy, że wszystkie te łaski stały się naszym udziałem z Jego wielkiej miłości do dobrych zasad, to rozwiniemy taką miłość ku Niemu, jaką widzimy, której On dał przykład w Swoim obchodzeniu się z nami. Coraz więcej serca nasze, poznając Jego chwalebne cechy charakteru, zostaną przez naśladowanie zamienione na takie same podobieństwo. Będziemy Jego miłowali z powodu dobra okazanego w szlachetnych zasadach, ucieleśnionych w Jego charakterze i we

wszystkich Jego postępowaniach, aż ta miłość wypełni nasze serca. Możemy w poświęceniu rozwijać moc charakteru wobec Niego (skoro poznajemy, że moc jest wykonawcą dyktatów mądrości przez sprawiedliwość i miłość) przez kontrolowanie przymiotów serca i umysłu tak, by je rozwinąć. Gdyby przeszkody z wewnątrz lub zewnątrz przeszkadzały, to cierpliwość, radosne trwanie przy tworzeniu dobra wśród nich, charakteryzując nasze zachowanie się wśród nich, uzdolni nas do stania się bardziej podobnymi do Chrystusa.

Wśród prób towarzyszących naszej drodze, przez zrozumienie w jaki sposób On działa w mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy w stosunku do nas wśród przeszkód, będziemy również uzdolnieni do naśladowania tych samych Jego przymiotów. Mądrość nauczy nas poznawać, co On stara się uczynić z nami przez te próby i przeto pomoże nam do przystosowania naszego zachowania się do celu, który On ma na widoku, tj. wypracowania czystości, spokojności, łagodności, uległości, pełnię miłosierdzia i dobrych owoców, bezstronności, braku obłudy itd., to było niezbędnie potrzebne, byśmy mogli wśród tych doświadczeń okazać mądrość wobec Niego.

Kiedy rozmyślamy nad tym, jak Jego sprawiedliwość okazała Go wiernym w dotrzymywaniu obietnic, które w Swojej miłości obowiązkowej do nas jako nasz Ojciec nam dał i jak On stoi przy nas z wszelką pomocą wśród tych prób, to nasza miłość obowiązkowa powiększa się, uzdalniając z wdzięcznej dobrej woli ku Niemu, za Jego dobroć dla nas, miłować Go z całej siły naszych serc i umysłów, nawet wśród kłopotów, przez które mielibyśmy przejść. Kiedy poznajemy Jego wielką miłość do dobrych zasad, że On gotów jest nawet pozwolić nam cierpieć, aby w ten sposób wytworzyć w nas podobieństwo Chrystusowe, to nasze serca coraz więcej wypełniane będą wdzięcznością za szlachetność Jego Ducha, aż wreszcie każda nasza moc serca i umysłu stanie się upodobaniem Jego chwalebnego charakteru. Taka kontemplacja musi powodować naśladowanie w pobożnym sercu. Widząc jak Ojciec kontroluje Swe przymioty serca i umysłu przy traktowania nas wśród tych cierpień, zostaniemy przez to uzdolnieni do poddania naszych serc do takiej samej samokontroli wśród cierpień. Jeśli pomyślimy, że nasz Ojciec Niebieski radośnie trwa w swoim traktowaniu nas w naszych cierpieniach, dla naszego doskonalenia jako Nowych Stworzeń, stale są obecne w naszej

pamięci, to będzie to coraz więcej napełniało nasze serca cierpliwością, która radośnie trwa mimo przeszkód, aż do śmierci naszego człowieczeństwa, że tym możemy zapewnić nasze powołanie i nasz wybór do królestwa. Tak oto uczymy się przez naśladowanie zasad Jego charakteru, rozwijać mądrość, sprawiedliwość, miłość i moc wobec Niego, a tym samym stawać się podobnymi do Chrystusa w tych przymiotach.

B. Podobieństwo Chrystusowe w mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy wobec Chrystusa

Jak możemy rozwijać te przymioty podobieństwa Chrystusowego wobec naszego Pana Jezusa? Odpowiadamy, tą samą metodą, jaka zapewnia rozwój wobec Ojca, ponieważ we wszystkim, co Ojciec ma z nami do czynienia pod względem grzechu, usprawiedliwienia, poświęcenia i doskonalenia charakteru, Syn jest Jego czynnikiem działającym. Jeśli przeniesiemy wypowiedziami myśli co do rozwijania podobieństwa Chrystusowego wobec Ojca w stosunku do Syna, to ponieważ w obydwu przypadkach urzeczywistniane są te same zasady, będziemy zdolni przez ten sam proces do rozwijania mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy wobec naszego umiłowanego Zbawiciela, który działa jako czynnik Ojca dla naszego zbawienia. Ponieważ zasady, stopnie i doświadczenia są te same, to dla uniknięcia powtarzania nie podamy szczegółów w sprawie rozwijania mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy wobec Jezusa.

C. Podobieństwo Chrystusowe w mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy wobec braci

Nasz tekst zapewnia nas, że oglądając jak w zwierciadle chwałę Boga, możemy w nim widzieć jak nasz Ojciec Niebieski poprzez Swoją mądrość, sprawiedliwość, miłość i moc w stosunku do braci, metodą naśladowania rozwija w nich przymioty charakteru podobne do cech Ojca. Nie patrzy na nich według ciała, lecz uważa ich jako odzianych w sprawiedliwość Chrystusa. Przeto z powodu zaliczenia im sprawiedliwości Chrystusa w Swej mądrości i sprawiedliwości (należnej Chrystusowi, a nie im), w miłości uznając sprawiedliwość Chrystusa, patrzy na nich jako na doskonałe istoty ludzkie, okazuje im swoją przychylność, a Jego moc koordynuje Jego mądrość,

sprawiedliwość i miłość tak, że ciągle traktuje braci ze stanowiska ich doskonałości w sprawiedliwości Chrystusowej. Widząc, że Ojciec patrzy na nich, jako na doskonałych, przykrytych szatą sprawiedliwości Chrystusowej, my także coraz bardziej widzimy ich w ten sam sposób a przez to jesteśmy uzdolnieni naśladować Boga i Chrystusa, obchodząc się z nimi w mądrości jako przyjęcia godnymi przez Boga i Chrystusa w sprawiedliwości Chrystusowej i dlatego godnymi do przyjęcia także przez nas.

Przeto nasze poczucie sprawiedliwości, wynikające z zobowiązania wobec Boga i Chrystusa z punktu widzenia zasługi Chrystusa im zaliczanej, będzie na nich patrzyło jako na całkowicie zadość czyniących Bogu i w ten sposób godnych do przyjęcia przez nas. Nasza miłość uświadamiając sobie, że ta kosztowna zasługa Chrystusa jest ich zasługą, jako taka wyjdzie do nich na spotkanie. Będziemy w mocy sprawowali potrzebną samokontrolę i cierpliwość, by przy naszej ocenie ich według. ciała mieć przed sobą ten punkt widzenia w mądrości, sprawiedliwości i miłości i w ten sposób naśladować Boga i Chrystusa.

Lecz podczas gdy nasz Ojciec Niebieski w mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy uważa ich za doskonałe istoty ludzkie, On mimo to nie zapomina całkiem o naszych ciałach; raczej czyni taki mądry użytek z błędów, by pomóc im opanować je w interesie Nowego Stworzenia. Jego mądrość planuje przeto dla nich takie doświadczenia, które uzdolnią ich do opanowania ich błędów, łącząc w tym planie różne elementy mądrości, jak je podaje Jakub. Z powodu zobowiązania wobec Nowego Stworzenia, sprawiedliwość Jego wymaga nie oszczędzania ciała, jeśliby ono okazało się dla nich zgubnym, dlatego pomaga On w kontrolowaniu ciała oraz pomaga Nowemu Stworzeniu do pokonywania ciała przez różne doświadczenia, często we współdziałaniu z braćmi. Jago miłość pragnąc widzieć jak się rozwija Nowe Stworzenie, jest przemożna (mocna), w współdziałaniu z Jego sprawiedliwością i mądrością przy pokonywaniu błędów ciała.

Potrzebna siła charakteru w postaci samokontroli, regulująca Jego mądrość, sprawiedliwość i miłość, współdziała z braćmi, aż oni pokonają swe błędy. Nawet kiedy przeszkody ze strony ciała lub innego środka (o ile nie są w nich pożądaniem) w tym przeszkadzają, On trwa w cierpliwości mocy, aż ciało zostanie pokonane przez Nowe

Stworzenie.

Kiedy prowadzimy w dalszym ciągu te pobożne rozważania, jak Ojciec Niebieski traktuje błędy braci, to będziemy coraz więcej uzdolnieni do takiego samego poglądu na ich błędy i przez naśladowanie działać zgodnie z tym. Niektórym musi być jednak dane ostrzeżenie, że ponieważ z powoda ich słabostek bez tego nie byliby zdolni do zauważenia błędów, które by ich rozgoryczały i dlatego obrażały (krzywdziły), z tych względów byłoby lepiej by oni wcale nie znali braków, błędów i słabości innych. .Jednak tym braciom, którzy zdolni są do zauważenia tych wad bez szkody dla siebie jako Nowych Stworzeń i z drugiej strony będą zdolni do uczynienia takiego użytku z tych braków, błędów i słabości także w celu ich usunięcia, dana będzie im sposobność do pomagania innym w pokonywaniu ich ciała (Gal 6:1). Widząc jak Ojciec w Swojej mądrości tworzy pomocne plany do uwolnienia ich od błędów, włączając do niego różne przymioty mądrości, jak je podaje Jakub, wskutek znajomości warunków, osób i metod postępowania z Pisma Św., będą się starali przez naśladowanie wprowadzić do działania plan uzdalniający ich do dopomożenia braciom w pozbywaniu się błędów. Poczucie sprawiedliwości wobec Boga, Chrystusa i braci jako Nowych Stworzeń, pobudza ich do pragnienia życia jako Nowych Stworzeń, a nie życia cielesnego. Dlatego w interesie innych, dla ich wybawiania jako Nowych Stworzeń od błędów ciała, z wdzięczności za dobro im uczynione wykonują oni w tym samym kierunku, takie same zobowiązania wobec Boga i Chrystusa. Widząc w dalszym ciągu, jak Ojciec w sprawiedliwości ustawicznie pomaga braciom w pokonywaniu ich błędów, to miłość do sprawiedliwości, do poszukiwania chwalebnego charakteru i do chwalebnego bytu zarezerwowanego dla Nowego Stworzenia, napełni ich serca upodobaniem do starań, by być pomocnymi dla braci w wybawianiu ich od błędów. Dlatego w sile mocy będą oni wykonywali potrzebną samokontrolę, używając mądrość, sprawiedliwość na czele z miłością w naśladowaniu działalności, którą widzą jak jest wykonywana przez Ojca. Lecz kiedy nadchodzą przeszkody z zewnątrz lub wewnątrz, poprzez ciągłe oglądanie i tym samym naśladowanie w tych kierunkach działalności Ojca w przymiocie mocy, mimo przeszkód będą zdolni do cierpliwości, w mocy radosnego trwania, w udzielaniu pomocy braciom przy pokonywaniu ich braków i błędów.

Jak Ojciec patrzy na nas

Nie pokazaliśmy jeszcze w pełni, jak Ojciec rzeczywiście patrzy na braci jako na Nowe Stworzenia w Chrystusie Jezusie, jako „Chrystus w was, nadzieja chwały", jako na klasę, której przyjście prorocy przewidywali i przepowiadali, do której tęsknili razem z ludźmi mądrymi minionej dyspensacji, klasie której pojawienie się w chwale wśród jęków i ciężkich trudów oczekuje cały rodzaj ludzki. Dlatego uznaje On ich jako wiernych przyjaciół sprawiedliwości pośród rodzaju nieuczciwego i przewrotnego, chętnie ofiarujących wszystkie swoje ludzkie prerogatywy w interesie prawdy i dlatego użyje ich jako swoich przyszłych sług do pokonania grzechu i wprowadzenia wiecznej sprawiedliwości.

To sprawia, że On stosuje atrybuty mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy wobec nich w wyższej formie wyrażenia, aniżeli w stosunku do innych stworzeń. Przeto Jego mądrość inspiruje Go do tworzenia takich urządzeń, oraz do wkomponowania do tych rozwiązań różnych elementów mądrości, przy pomocy których Nowe Stworzenie rozwinie się do doskonałości. Przez wzgląd na to, że oni są Jego dziećmi, czuje się On zobowiązany w sprawiedliwości do udzielenia im potrzebnej pomocy. Jego miłość do zasad, polegając na Jego niewzruszonych (silnych) i wiernych synach, ma upodobanie w ich cechach charakteru, oraz w rozwijaniu tych przymiotów ku doskonałości tak, by jako Nowe Stworzenia, mogli oni pewnego dnia poprowadzić naprzód Jego chwalebne dzieło. W tym zamierzeniu używa potrzebnej mocy w działaniu Swojej mądrości, sprawiedliwości i miłości, wspomagającą ich wśród przeszkód w uzyskaniu tego dopełniania Bożego podobieństwa, i w trakcie ich rozwoju dotąd trwa On przy nich aż osiągną swoje powołanie i wybór do Królestwa. Jest też oddany sprawie uzyskania przez nich tego chwalebnego celu, iż chętnie używa ich człowieczeństwa jako ofiary za ich doskonalenie jako Nowych Stworzeń. Jest przekonany, że ich słabe człowieczeństwo musi być użyte w taki sposób, na jaki Jego mądrość wskazuje jako najlepsze do uzyskania tych wyników, których poszukuje tj. doskonalenia Nowych Stworzeń w nich samych jako też w ich braciach, których On przez ich służbę błogosławi. Czyni tak w sprawiedliwości, ponieważ przyjmuje ich człowieczeństwo jako ofiarę z naszym Panem Jezusem za świat. Jego sprawiedliwość przeto

zużywa ich człowieczeństwo w aktach służby na rzecz Jego sprawy. A tak miłuje On sprawiedliwość tej klasy, uwidocznionej w jej wysiłkach udoskonalenia siebie i błogosławienia innych Nowych Stworzeń poprzez użycie swego człowieczeństwa w ofierze, że znajduje upodobanie w nich i z tego upodobania zużywa całe ich człowieczeństwo dla ich własnych interesów duchowych oraz interesów duchowych braci. W trakcie napotykanych przeszkód w tym dziele, używa niezbędnej samokontroli w działalności Swojej mądrości, sprawiedliwości i miłości, aż zostanie zabezpieczony ten wzniosły cel. Z zamiarem kultywowania w nich Swego chwalebnego charakteru, w trakcie zużywania ich całego człowieczeństwa, aż do jego osiągnięcia, radośnie trwa On w cierpliwości mocy.

Utrzymując ciągle w naszych sercach i umysłach mądrość, sprawiedliwość, miłość i moc z jaką nasz Ojciec Niebieski traktuje braci jako Nowe Stworzenia, przez taki pryzmat będziemy coraz bardziej przygotowywani do patrzenia na nich z tego samego stanowiska a przez naśladowanie stopniowo rozwijać wobec nich mądrość, sprawiedliwość, miłość i moc. Mądrość widząc w nich dobre i szlachetne przymioty, wymagające wzmocnienia, zrównoważenia i udoskonalenia, będzie usiłowała służyć im, bacząc na to, by wszystkie przymioty mądrości, takie jak podaje Jakub, zostały w niej użyte. Skoro winniśmy ich miłować tak, jak byśmy chcieli, by oni nas miłowali, nasze poczucie sprawiedliwości, przede wszystkim wobec Boga i Chrystusa, z powodu nich a następnie wobec nich, skłania nas do czynienia dla nich jako Nowych Stworzeń tego, czego chcielibyśmy by oni w naszym rozwoju jako Nowe Stworzenia czynili dla nas. Miłość, widząc w nich dobre i szlachetne przymioty („Chrystus w was, nadzieja chwały"), że oni są tymi, których Jehowa używa do przeprowadzenia wszystkich Swoich dobrych celów, znajdzie w nich upodobanie; dlatego chętnie ustąpi ona w służbie dla nich wszystko, nawet aż do śmierci, czym Nowe Stworzenie kontroluje w ich ciałach. Potrzebna w samokontroli siła charakteru ujawni się w takim kierowaniu mądrości, sprawiedliwości i miłości, by oni jako Nowe Stworzenia zostali udoskonaleni. Jeżeli w tym kierunku powstają przeszkody, to moc będzie się ćwiczyła w cierpliwości, trwającej radośnie mimo trudności, dopóki cel nie zostanie osiągnięty. Skoro więc mamy takie miłe upodobanie w braciach i skoro obowiązani jesteśmy jako Nowe Stworzenia wobec

Boga, z powodu nich jako Nowych Stworzeń, to dla ich dobra chętnie używać będziemy naszego człowieczeństwa i dlatego układać będziemy takie plany, które rozumnie wykonają Jego cele. Dobra wola w sprawiedliwości ujawni się dla ich dobra w wielu dobrych uczynkach. Tak więc użyjemy w sprawiedliwości części naszego człowieczeństwa w ich interesie jako Nowych Stworzeń. Miłość, poszukująca ich doskonalenia w podobieństwie Chrystusowym, ożywi nasze śmiertelne ciała do służby nawet do śmierci, by zostali oni zbudowani jako Nowe Stworzenia. Ponadto, wskutek takiego patrzenia przez naśladowanie, samokontrola mocy będzie kierowała mądrością, sprawiedliwością i miłością używając naszego człowieczeństwa aż do śmierci, z ich powodu (na ich korzyść).

Kiedy wynikają przeszkody, to moc, przez oglądanie Boga, będzie przez naśladowanie ćwiczyła się w cierpliwości, trwając radośnie aż do śmierci dla chwalebnych wyników, które mają zostać osiągnięte tj. udoskonalenia ich Nowych Stworzeń. Tak więc, przez ciągłe oglądanie jak Ojciec patrzy na braci, ze stanowiska ich usprawiedliwienia przez zasługę Chrystusa, ze stanowiska Jego starań do odłożenia na bok ich błędów, ze stanowiska Jego starań o rozwój ich Nowego Stworzenia i ze stanowiska zużycia człowieczeństwa braci w ich interesie wzajemnym, zostaniemy przez naśladowanie uzdolnieni do zajęcia takiego samego stanowiska (punktu widzenia) i do rozwinięcia takiego samego chwalebnego charakteru. Widząc jak w zwierciadle chwałę Pana w Jego traktowaniu braci, zostaniemy zamienieni na taki sam obraz w naszym traktowaniu ich, kiedy my Jego naśladujemy.

D. Podobieństwo Chrystusowe w mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy w stosunku do świata

Oglądając jak w zwierciadle traktowanie świata przez Boga w mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy, będziemy zdolni do zajęcia takiego samego punktu widzenia i rozwijania przez naśladowanie, takich samych cech charakteru. Bóg patrzy na świat z różnych punktów widzenia. Przede wszystkim patrzy On na niego w jego stanie grzechu. On wie, że jest to w najlepszym interesie dla wszystkich, żeby grzesznicy umierali, dlatego Jego mądrość tak postanowiła. Jego sprawiedliwość tego wymaga o tyle, że ich życie nie

zostało zużyte zgodnie z warunkami, pod którymi dalszy jego ciąg był proponowany. Jego miłość znajdując upodobanie w dobrych zasadach, zgadza się na śmierć świata, ponieważ On widzi, że te zasady są stale gwałcone i dlatego, by temu zapobiec, byłoby lepiej żeby grzesznik przestał istnieć. Jego moc przejawia się w samokontroli dopilnowując, by dyktaty mądrości, sprawiedliwości i miłość wobec grzesznika zostały wykonane, a gdy wyłaniają się przeszkody, to Jego cierpliwość jest obecną w dopuszczeniu takich warunków, które przyniosłyby śmierć grzesznikowi, przy tym dając mu jednak w jego życiu takie dobre rzeczy, które byłyby zgodne z Boskim charakterem i dałyby się pogodzić z wyrokiem śmierci na grzesznika.

Kiedy ciągle spoglądamy na Boga, jak On patrzy na świat ludzkości i traktuje go z punktu widzenia jego położenia w grzechu, pojmiemy, że grzech ludzki jest poniżający i szkodliwy dla dalszego ich istnienia i pogodzenia z mądrością Pana skazującą na śmierć tych, którzy nie chcą używać życia tak, jak On pragnie. Jeśli ciągle patrzeć będziemy na nich, to nasz punkt widzenia mądrości będzie coraz więcej zgadzał się z punktem widzenia Ojca. Taki sam pogląd uzyskamy ze stanowiska sprawiedliwości, w miarę tego, jak widzi, że sprawiedliwość nie przyczynia żadnej szkody innym i dlatego by zapobiec wiecznemu złu, ich życiu wiecznemu w cierpieniach, sprowadza wyrok śmierci na niegodnych. Dlatego zgodzimy się w naszym poczuciu sprawiedliwości, że ludzkość schodzi do śmierci pod przekleństwem. W miarę osiągania miłości Ojca do dobrych zasad, tj. miłości do sprawiedliwości i nienawiści do zła, coraz więcej zobaczymy, że lepiej jest, że oni umierają, aniżeli by zasady sprawiedliwości na zawsze miały być gwałcone. Również praktykowanie potrzebnej mocy do kontrolowania przymiotów naszego serca i umysłu, umożliwia pogodzenie się chętnie z tym, co mądrość, sprawiedliwość, miłość i moc Ojca raczyła sprowadzić na grzesznika tj. jego śmierć. Wśród przeszkód, które mogą powstać od wewnątrz lub zewnątrz, kiedy ciągle kontemplujemy Jego pogląd na sprawę Jego mocy przy samokontroli i cierpliwości wobec grzesznika, nieustannie będziemy się zgadzać z mądrością, sprawiedliwością, miłością i mocą Boga na skazanie świata i przebywanie pod przekleństwem. Taki pogląd zapobiega naszemu traktowaniu świata, jak gdyby on nie był pod przekleństwem i w ten sposób powstrzymuje

nas od różnych form i socjalnych ruchów obecnego czasu; czekając aż przyjdzie czas Boga na restytucję, w międzyczasie przygotowujemy się, by w owym czasie być stosownymi sługami dla jego podniesienia. Ten pogląd nie czyni nas jednak wykonawcami przekleństwa, lecz życzliwymi dobroczyńcami naszych towarzyszy, zgodnie z mądrością, sprawiedliwością, miłością i mocą pod względem ziemskim, za przykładem Boga, który daje deszcz i światło słoneczne dla złych i niesprawiedliwych, tak samo, jak dla dobrych i sprawiedliwych.

Ojciec patrzy inaczej na świat ze stanowiska odkupienia w stosunku do doświadczenia zła teraz oraz do doświadczenia sprawiedliwości w wieku następnym. Ze stanowiska doświadczenia zła, patrzy On na świat jako pośrednio skazany na śmierć w Adamie, wystawiony przy wyroku śmierci na straszne doświadczenia z rąk szatana, który jako wrogi wykonawca, prowadzi go różnymi metodami w procesie umierania do śmierci.

Ze stanowiska doświadczenia sprawiedliwości w czasie wieku następnego, patrzy On na świat jako wykorzystujący stopniowe w drodze kontrastu doświadczenie zła z tym, że on nauczy się unikać zła i lgnąć do sprawiedliwości, z nienawiści do zła z powodu jego strasznej natury i strasznych skutków oraz z miłości do sprawiedliwości, z powodu jej chwalebnej natury i jej błogosławionych skutków. Po to, by spowodować doświadczenia ze sprawiedliwością, posłał On Swego Syna na świat, by stał się okupem za Adama, w którym pośrednio rodzaj ludzki był skazany na śmierć i w ten sposób wystawiony na doświadczenia ze złem. Tak więc Bóg pozwala światu znosić zło, by się nauczył z jego strasznej natury i strasznych skutków, nienawidzenia grzechu, kiedy przez kontrast będzie doświadczał błogosławieństw sprawiedliwości w doświadczaniu z nią w wieku następnym. Aby wykonać ten program, Bóg nie zawahał się opróżnić niebo z jego najdroższego skarbu, posyłając Syna Swego serca na świat, by umarł za Jego wrogów, aby oni przyjęli Kościół po doświadczaniu zła i uzyskali sposobność do życia w doświadczaniu sprawiedliwości.

W tym postępowaniu cudownie jaśnieją przymioty naszego Ojca Niebieskiego, Jego mądrość, uświadamiająca, że doświadczenia ze złem z następnym doświadczeniem sprawiedliwości ostatecznie wdroży nienawiść do grzechu, urządziła sprawy tak, żeby one

zaistniały, a w tym by usunąć wyrok śmierci, należny za grzech Adama, zaplanowała ona ofiarę okupu Chrystusa z zamiarem zastosowania zasługi okupu do uwolnienia świata od przekleństwa w wieku następnym i dla doświadczenia ze sprawiedliwością. W tym jaśnieje również Jego sprawiedliwość, wymagająca okupu jako odpowiedniej ceny za dług, który wtrącił wszystkich w degradację, by następnie Jego sprawiedliwość wobec Chrystusa również w tym współuczestniczyła. Chrystus dając swój okup za świat, otrzyma od sprawiedliwości Ojca przywilej wyjęcia świata z doświadczania zła i przeprowadzenie do doświadczenia sprawiedliwości. Jego miłość ujawnia się również w wielkiej miłości do wrogów, osiągając apogeum w daniu Swego Syna na śmierć dla ich korzyści. Jego moc w samokontroli koordynuje przeto Jego mądrość, sprawiedliwość i miłość w stosunku do doświadczenia zła, okupu Chrystusa i doświadczenia sprawiedliwości, żeby mogło ono jeszcze przyjść a wśród przeszkód piętrzących się na tej drodze, Jego cierpliwość mocy radośnie trwa przy prowadzeniu naprzód dyktatów mądrości, sprawiedliwości i miłości.

Jak możemy my jako poświęcony lud Boży, być uzdolnieni do naśladowania ducha naszego Ojca Niebieskiego wobec świata, w jego stosunku do doświadczenia ze złem, do okupu i do doświadczenia za sprawiedliwością? Odpowiadamy: przez oglądanie jak w zwierciadle chwały Pana pod tymi względami, będziemy uzdolnieni do naśladowania Jego kierunku postępowania, poznamy mądrość przenikającą cały Jego plan i w naszym poświęceniu znajdziemy metody, przez które możemy być uzdolnieni do wykonania naszego poświęcenia na posunięcie tego planu do przodu. W sprawiedliwości względem Boga, a nie świata, bo życia naszego nie zawdzięczamy światu, będziemy chętnie służyli planowi Boga, używać części naszego człowieczeństwa na jego korzyść, co przez uroczysty akt poświęcenia Bogu, sami zobowiązaliśmy się czynić (Ps 50:5). W miłości, znajdując upodobania w widoku uczynienia świata doskonałym, wykonując nasze poświęcenie chętnie ofiarujemy nasze człowieczeństwa aż do śmierci, by świat we właściwym czasie również uzyskał błogosławieństwo. Będziemy popierali ten program całą samokontrolą i cierpliwością mocy, które będą potrzebne, byśmy pozostali wierni w poświęceniu jako ofiary razem z Chrystusem, dla planu Boga, m. Inn. przyczynami, w interesie świata ludzkości.

Nasz Ojciec Niebieski patrzy również na wielu ze świata, tj. na tych wszystkich, którzy pod warunkami okresu ewangelicznego, już obecnie mają predyspozycje i sposobności dojścia z Nim do harmonii. Jego mądrość pobudza Go przeto do obmyślania planów przyprowadzenia ich do usprawiedliwienia. W tym celu używa poświęconego człowieczeństwa Swoich dzieci, za pośrednictwem których kieruje do nich posłannictwo usprawiedliwienia. Jego sprawiedliwość jest również czynna w stosunku do niektórych ludzi ze świata, bo chociaż Bóg nie jest im winien posługi człowieczeństwa Swojego ludu, to jednak sprawiedliwość wobec zabezpieczenia ich długu przez naszego Pana, winna jest go Jezusowi, kiedy On ukazuje się jako obrońca przy ich poświęceniu; ponieważ w celu ich usprawiedliwienia trzeba było dotrzymać Swojej obietnicy Jezusowi o pozyskaniu dla Niego wybranych ze świata. Jego miłość bezinteresowna również idzie im na spotkanie, pragnąc i oczekując ich zmiany, dlatego używa On ofiarne człowieczeństwa Kościoła dla proklamowania im prawd usprawiedliwienia, ponieważ oni w obecnych warunkach są przygotowani do sprawiedliwości i wiary. Jego moc sprawuje potrzebną samokontrolę przy wykonywaniu dyktatów mądrości, sprawiedliwości i miłości, przy używaniu części człowieczeństwa Jego dzieci, dla proklamowania poselstw ewangelicznych dla ich usprawiedliwienia.

Wśród przeszkód On jeszcze trwa radośnie w cierpliwości mocy, posługując się taką miarą człowieczeństwa Swoich dzieci, jaka jest potrzebna dla przyprowadzenia tych, którzy są właściwie usposobieni do przejścia ze stanu grzechu ku sprawiedliwości. Kiedy dalej spoglądamy jak Ojciec patrzy na nich i jak działa w stosunku do nich, za pośrednictwem człowieczeństwa Swojego ludu proklamującego im prawdy usprawiedliwienia, poznajemy Jego punkt widzenia, a przez naśladowanie rozwijamy cechy charakteru, podobne przymiotom charakteru Ojca ujawnionego w stosunku do nich. Uświadamiając sobie, że obecnym celem Boga nie jest nawracanie świata, nie próbujmy to czynić teraz, uświadamiając sobie, że Ojciec poszukuje ze świata klasy dla Chrystusa, które to dzieło wymaga jako jednego z niezbędnych kroków, głoszenia prawd usprawiedliwienia, by z mądrością głosili je tym, którzy wykazują, iż mają odpowiednie serca, aż wreszcie przyjmą oni Pana za swego Zbawiciela.

Mądrość przeto, naśladując w tym Ojca i Syna planować będzie

użycie tyle z naszego człowieczeństwa w tym dziele, ile potrzeba na to, by doprowadzić takich do usprawiedliwienia. Kiedy widzimy jak Ojciec wskutek Swego zobowiązania danego Synowi działa w tej sprawie, również wobec naszej obietnicy danej Bogu, sprawiedliwość wpłynie na nas do takiego jej wykonywania.

Miłość przez jej naśladowanie pobudzać nas będzie do takiego samego postępowania. Fakt, iż pragniemy odwrócić ludzi od grzechu, by zapanowała sprawiedliwość, pobudzi nas do użycia naszego człowieczeństwa w trakcie głoszenia tej klasie poselstwa usprawiedliwienia. Chociaż to nie jest dziełem specjalnym ludu Pańskiego w czasie teraźniejszym /należy ono teraz specjalnie do Wielkiego Grona i Młodociano Godnych/, to jednak, jeśli zetkniemy się z ludźmi, którzy okażą się otwartymi dla prawd usprawiedliwienia, to jest naszym przywilejem, nawet w Epifanii, uczyć ich tego z miłości bezinteresownej. W rozwinięciu samokontroli, by koordynowała naszą mądrość, sprawiedliwość i miłość, angażując części naszego człowieczeństwa dla pomocy tej klasie, kiedy wynikną przeszkody, będzie jeszcze trwała radośnie w swoim elemencie cierpliwości przez naśladowanie w pomaganiu im do dojścia ku usprawiedliwieniu. Rozważając dalej w jaki sposób Ojciec Niebieski i Pan Jezus traktują i postępują z tą klasą ze świata, my również naśladując ich, winniśmy zajmować taki sam punkt widzenia i rozwijać odpowiednie charaktery.

Stanowisko, z którego Ojciec patrzy na świat, przeważnie jako na kandydatów do restytucji w Wieku Tysiąclecia, wobec tego, nawet w Wieku Ewangelii, poprzez dzieło proklamowania Ewangelii o królestwie jako dowodu dla wszystkich narodów, jako też dla nagany grzechu i promowania sprawiedliwości, czyni dla nich dzieło przygotowawcze do uzyskania łatwiejszego przystępu do błogosławieństw restytucji (Mat 24:l4; Jan 16:8-1l). W tym celu używa Swojego poświęconego Kościoła dla obwieszczania tych proklamacji. W Swej mądrości przekazał takie urządzenia, które uzdolnią Jego Kościół do przekazania tych posłannictw do wszystkich narodów. Jego poczucia sprawiedliwości (nie to, że On winien jest ją światu, lecz wobec uczynionej obietnicy, na mocy okupu, winien jest ją Chrystusowi, by to świadectwo dla lepszego jego przygotowania do Tysiąclecia doszło do świata) użyje części człowieczeństwa Jego Kościoła do tych proklamacji. Jego miłość, ceniąc zasady, w obronie

których stać będzie królestwo, ceniąc z góry charaktery, które zostaną rozwinięte przez ludzkość, zużyła części człowieczeństwa Kościoła w trakcie proklamowania im nadchodzącego Królestwa oraz strofowała za popełniane grzechy przeciw sprawiedliwości. Dlatego by osiągnąć ten cel stosuje On potrzebną moc w samokontroli i cierpliwości.

Z perspektywy Tysiąclecia oglądając jak w lustrze chwałę Pana w Jego stosunku do ludzkości, naśladując ten przykład wobec świata, stopniowo zostaniemy przemieniani w takie same cechy charakteru mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy. Świadomość, że świat oczekuje zbawienia z rąk Chrystusa i Boga, skieruje nas do poszukiwania sposobów dotarcia do świata z proklamacją, która we właściwym czasie lepiej uzdolni go do poddania się Królestwu. Mądrość w posługiwaniu, często wymaga zmiany naszych planów, by je dostosować do różnych potrzeb tych, którym służymy. Nasza sprawiedliwość wobec Boga, na skutek naszego przymierza z Nim, będzie się ćwiczyła dla ich dobra, używając część swego człowieczeństwa w tym dziele. Miłość, znajdując upodobanie w zasadach, bronionych przez charakter Boga, które ostatecznie muszą zapanować, z perspektywy, widząc świat ludzkości podniesiony z degradacji i niedoli w czasie powszechnej naprawy, rada jest użyć części z całości naszego człowieczeństwa, by ogłosić im te posłannictwa.

Kiedy przypatrując się pod tymi względami ich działaniu, włóżmy w ręce mocy dyspozycję mądrości, sprawiedliwości i miłości, wraz z emanującymi z nich motywami, dla wykonania i przeprowadzenia ich w samokontroli, w ten sposób w dalszym ciągu będziemy naśladowali Boga i Chrystusa. Ich przykłady stanowią wzorce kiedy przeszkody piętrzą się wewnątrz lub z zewnątrz, a moc przystąpi do działania w swoim elemencie cierpliwości, trwając radośnie w tym postępowaniu, aż wreszcie proklamacja zostanie wydana w zgodzie z wolą Ojca, w wymiarze naszej zdolności, nawet gdyby ona zużyła część z całego naszego człowieczeństwa. Kontemplując oglądanie jak w zwierciadle chwały Pana, w Jego okazywaniu mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy w stosunku do świata, uzyskujemy coraz bardziej taki sam punkt widzenia, a poprzez to pobożne oglądanie, zostaniemy uzdolnieni do rozwijania przez naśladowanie takich samych cech charakteru.

E. Podobieństwo Chrystusowe w mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy wobec wrogów

Jak możemy rozwijać podobieństwo Chrystusowe wobec naszych wrogów? Naszą odpowiedzią jest: poprzez naśladowanie i przez oglądanie jak w zwierciadle chwały Pana. Bóg patrzy na Swoich wrogów jako będących takimi przeważnie z powodu niewiedzy, ślepe ofiary oszustwa szatana, pomocników (chociaż bezwiednych) w wykonywaniu jego planów, dających Bogu sposobność rozwijania Nowych Stworzeń i zużycia ofiary ich człowieczeństwa w interesach Swoich planów; dających Mu sposobność do okazywania Jego cudownego charakteru w błogosławieniu Swoich dzieci i wrogów; którzy w swojej wrogości do Niego, przez deprawowanie swoich własnych charakterów, krzywdzą siebie wielokrotnie więcej aniżeli Boga; przeto w czasie sądu, kiedy dojdą do swojej próby życia, w ówczesnym uwalnianiu się od swojej deprawacji, już obecnie stwarzają dla siebie samych więcej trudności i jako wreszcie, w wielu przypadkach, w obecnych czasach stających się Jego dziećmi. Te punkty widzenia umożliwiają poznanie Boga poprzez działanie Jego mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy w sposób wielce chwalebny dla Niego i pomocny dla Jego dzieci. Takie m.in. przesłanki wpływały na Niego, by przewidział plany Swojego traktowania ich, przez co ostatecznie może im czynić dobro. Pan Bóg okazuje Swoją sprawiedliwość, należącą nie im, lecz wskutek Jego ofiary Chrystusowi w ich interesie, przez przygotowanie dobrych rzeczy dla nich. Jego miłość, wznosząc się ponad ich wrogość, ukazuje się przez wylewanie dobra i miłosierdzia na nich.

Boska moc ujawnia się przez działanie mądrości, sprawiedliwości i miłości przy samokontroli, potrzebnej wśród przeszkód, które stawia im ich złe zachowanie się do przeprowadzenia Jego zamierzeń w stosunku do nich i z punktu widzenia mądrości, sprawiedliwości i miłości dla ich przyszłego błogosławienia, trwa w radosnej cierpliwości mocy w postępowaniu ze Swoimi wrogami.

Widząc naszego Ojca Niebieskiego, jak On patrzy na Swoich wrogów, uzyskamy coraz bardziej taki sam pogląd na nich i przez to zostaniemy uzdolnieni do Jego naśladowania. My także zobaczymy, że oni są naszymi wrogami przez niewiedzę, że są ślepymi ofiarami

oszustwa szatana, że oni dają nam lepszą okazję do oceny charakteru naszego Ojca, przez danie im sposobności okazania Jego mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy wobec nich; że oni naprawdę pomagają nam rozwijać właściwe charaktery i konsumować naszą ofiarę; że oni czynią wielokrotnie większą krzywdę sobie samym deprawując swoje charaktery przez swe złe uczynki wobec nas, aniżeli nam; że przez to samo doświadczą oni większych trudności w swych usiłowaniach wydostania się ze swojej deprawacji, i że oni pewnego dnia, kiedy dojdą do swej próby życia, przez swą poprawę przy dobroczynnych zarządzeniach królestwa, w wielu przypadkach staną się przyjaciółmi. Kiedy patrzymy na nich z tych punktów widzenia ich przez Ojca, uczymy się stosować ten sam pogląd i przez to jesteśmy uzdolnieni naśladować Jego przykład w stosunku do nich. Wobec tego zaczniemy w mądrości układać plany, dostosowane do różnych ich potrzeb, by czynić im dobro na teraźniejszy lub przyszły wiek. Nasza sprawiedliwość będzie działała w miarę tego, jak winniśmy ją Ojcu, Synowi i im by traktować ich pobłażliwie. Nasza miłość znajdzie upodobanie w udzielaniu im dobra dla ukazania charakteru, który im pomoże do poprawy, kiedy oni dojdą do swojej próby życia, jako też dla błogosławienia ich w inny sposób. Będziemy przeto sprawowali w mocy potrzebną samokontrolę, by utrzymać taką mądrość, sprawiedliwość i miłość czynną w stosunku do nich. Kiedy powstaną przeszkody, chociaż mogłyby one wydawać się nieprzezwyciężalne, moc będzie sprawowała swoją cierpliwość, trwając radośnie przy czynieniu dla nich dobra, aż w końcu przez naśladowanie rozwiniemy wobec naszych wrogów taki sam charakter, jaki widzimy pokazany w zwierciadle mądrości, sprawiedliwość, miłości i mocy w podobieństwie Chrystusowym.

Stanowisko Boga wobec niepoprawnych

Istnieje jeszcze inna klasa wrogów niepoprawnych, których ma Bóg. Nawet wobec nich stosuje Bóg mądrość, sprawiedliwość, miłość i moc, lecz inaczej aniżeli On to czyni w stosunku do innej klasy. W Swojej mądrości posiada sposoby, przy pomocy których oni mogą zostać wybawieni od zła, wiecznego życia w grzechu, w kłopotach i przeto doprowadza ich do wtórej śmierci. Jego sprawiedliwość w tym współuczestniczy, ponieważ On nie chciałby, żeby oni cierpieli mając wieczne życie, gdyż to nakładałoby na nich zło na zawsze, a miłość do

sprawiedliwości nikomu tego nie czyni.

Jego bezinteresowna miłość pragnąc mieć wszechświat czysty, w którym panować będzie tylko sprawiedliwość (2 Piotra 3:13; Obj. 5:13), przyspieszy usunięcie ich z istnienia. Niezbędna samokontrola i cierpliwość mocy będzie obecną w działaniach mądrości, sprawiedliwości i miłości w celu spowodowania śmierci dla uniknięcia potrzeby ich życia wiecznego w cierpieniach, lecz w międzyczasie dopóki czas ich śmierci nie następuje, udziela On im nie jednego błogosławieństwa. W takich działaniach ujawnia się Boża mądrość, sprawiedliwość, miłość i moc w stosunku do tych, których uważa On za niegodnych życia jako niepoprawnie złych.

Oglądając Pana w Jego postępowaniu wobec niepoprawnych, przez naśladowanie Ducha Ojca, jesteśmy uzdolnieni do działania w stosunku do takich osób. Niekiedy stykamy się z tymi, którzy stali się wrogami Boga, będąc ongiś Jego dziećmi i musimy w pewnej mierze okazywać wobec nich takie same zachowanie, jak naszego Niebieskiego Ojca. Przeto mądrość pobudziłaby nas do odsunięcia się od ich towarzystwa, bo sprawiedliwość stara się nie czynić nikomu szkody, lecz je usuwać. Miłość widząc, że ich zachowanie się jest bardzo dalekie od zgody na poddanie się Bogu, będzie odpowiednio działała, oddzielając nas od ich towarzystwa. Samokontrola i cierpliwość mocy, potrzebna do wykonania tego, bądź to wśród przeszkód, bądź też bez przeszkód, ujawni ich samych, abyśmy mogli odseparować się od takich, których zachowanie się uczyniło ich podatnymi na wtórą śmierć. A czyniąc tak, kopiowalibyśmy w duchu zachowanie naszego Ojca Niebieskiego wobec nich, przyjmując i naśladując ducha Jego odniesienia do nich, lecz naturalnie nie wykonując kary śmierci na nich. Tak spoglądając jak w zwierciadło, skonsolidujemy w duchu taki sam pogląd na nich, lecz podobnie jak Ojciec, kiedy będziemy mieli sposobność, będziemy im czynili dobro w harmonii z mądrością sprawiedliwością, miłością i mocą.

Brak miejsca uniemożliwił nam pokazanie, jak Jezus będąc w ciele, ujawniał mądrość, sprawiedliwość i miłość wobec Ojca, braci, świata i swoich wrogów. Podaliśmy dużo szczegółów o Jezusie na innym miejscu w tych szpaltach, np. w serii o Chrystusie, Jego wąskiej drodze itd. Jednak, z wyżej podanymi objaśnieniami, czytelnik łatwo może to zobaczyć i tak przez oglądanie nauczyć się naśladować Go w Jego zachowaniu się, kiedy był w ciele i przez to stać się podobnym

Mu w mądrości, sprawiedliwości i miłości, wobec Boga, świata i naszych wrogów. Jest jeden wzgląd, pod którym my będąc w ciele, nie powinniśmy naśladować Ojca, to jest wykonywanie zemsty za grzech (Rzym 12:19-2l). Postępowanie Jezusa, kiedy był w ciele, służy nam za wzór pod tym względem. Niewątpliwie Ojciec nie pozwala nam w czasie teraźniejszym na wykonywanie zemsty (co czynić będzie chwalebny Kościół w wieku następnym), ponieważ On chce, abyśmy uczyli się znosić zło bez wykonywania sprawiedliwości na złoczyńcy tak, iż kiedy stanie się naszym udziałem wykonywanie sprawiedliwości prawa, będziemy mieli takie charaktery, które to uczynią wyłącznie z poświęcenia się zasadom i bez jakiejkolwiek animozji osobistej, do której w naszym stanie upadłości jesteśmy tak skłonni. Dlatego w tym szczególe jest dla nas do naśladowania postępowanie Jezusa, kiedy był w ciele, a nie Ojca.

Jakież godne uwagi metody są pokazane w naszym tekście? Nasza medytacja o atrybutach Boskiego charakteru, przez pobożną kontemplację, nieustannie zachowywane w umyśle i naśladowane, okazują się środkami do rozwoju podobieństwa Chrystusowego. Ta metoda jest bardzo ważna, a codzienne jej praktykowanie okaże się największą pomocą w rozwijaniu podobieństwa Chrystusowego, a ten, kto wśród wszystkich zmieniających się wydarzeń życia, oglądając jak w zwierciadle chwałę Pana, ciągle naśladuje Go, będzie przez to ciągle zmieniany na taki sam obraz, od chwały do chwały jako przez Ducha Pana. Bracia, naśladujmy przez ciągłe oglądanie chwały Boga, dopóki ten błogosławiony cel zostanie osiągnięty. Uczyńmy to głównym zadaniem i dziełem naszego życia. Wtedy osiągniemy Jego podobieństwo w sercu i umyśle już tutaj, a w przyszłości Jego podobieństwo w ciele tam, na chwałę Ojca w Synu przez Ducha naszego Boga. Amen.

(Present Truth V. 1950)

V

POSTĘPOWANIE WEDŁUG DUCHA JAKO ŚRODEK ZAPOBIEGAWCZY PRZECIW POSTĘPOWANIU WEDŁUG CIAŁA

ELEMENTY PODOBIEŃSTWA CHRYSTUSOWEGO

„Postępujcie według Ducha, a nie spełniajcie pożądania ciała, ciało bowiem do czego innego dąży niż duch, a duch do czego innego niż ciało, i stąd nie ma miedzy nimi zgody"
/Gal 5:16,l7/

Schemat tematu

I. Wyjaśnienia ogólne
A). Objaśnienie terminów: a) ciało: - 1. Definicja - 2. Dowody
b). duch - 1. Natura – a. definicja – b. dowody
2. Stworzenie 3. Misja 4. Sfera 5. Aktywność:
c) postępowanie według ciała: 1. Natura 2. Kroki 3. Koniec,
d) postępowanie według Ducha - 1.Natura 2. Krok.
Konflikt miedzy ciałem i Duchem:
B). Objaśnienie metod: - a) liczba b) natura:
1. Charakter rozwijany poprzez poddanie serca wpływowi myśli utrzymywanych w sercu,
2. Zło jest przezwyciężane poprzez zastąpienie go dobrem przeciwstawnym do niego
C). Rozumność - d) sposób działania e) biblijność f) ćwiczenie, g) zaniedbanie;
II. Zastosowania szczegółowe:
A). Martwota wobec samego siebie i wobec świata;
B. Medytacja nad Słowem;

C). Czujność; D. Modlitwa; E. Rozpowszechnianie Słowa;
F). Rozwijanie charakteru w harmonii ze Słowem,
G). Wytrzymywanie zła dla zachowania lojalności wobec Słowa.

Przedstawiamy piąty artykuł w serii „Podobieństwo Chrystusowe w teorii i praktyce". Aby stać się członkami Małej Trzódki, konieczne jest byśmy byli czymś więcej, niż tylko zwycięzcami. Wobec tego, nic nie jest dla nas ważniejsze, niż przezwyciężanie. Różne rodzaje pomocy w tym względzie będą prawdopodobnie ważniejsze dla nas, niż w jakimkolwiek innym. W niniejszym artykule przedstawionych zostanie kilka sugestii, które pomogą nam w przezwyciężaniu, i które - jeżeli pójdziemy za nimi do końca - pomogą nam uczynić nasze powołanie i nasz wybór pewnym. Niech nasz najdroższy Ojciec Niebieski pobłogosławi Swoje słowa tak, żeby mogły wydać owoce w naszych sercach i w naszym życiu.

Tajemnica ta jest przedstawiona w naszym wersecie: "Postępujcie według Ducha, a nie spełnicie pożądania ciała." Jak nas uczy nasz tekst, ciało ma być przezwyciężone, moglibyśmy mówić o przezwyciężaniu świata i przeciwnika, lecz uwaga nasza tutaj zostanie ograniczona do przezwyciężania przez nas ciała. Do naszego tematu chcemy użyć hasła "Postępowanie według Ducha jako środek zapobiegawczy przeciw postępowaniu według ciała".

I. Wyjaśnienia ogólne - A. Objaśnienie terminów

Pragniemy wyjaśnić terminologię naszego tekstu oraz metody pomocne w realizowaniu jego myśli, a następnie tak go zastosować, żeby umożliwić Nowemu Stworzeniu codzienne używanie tych metod. Poprzez codzienne użycie będzie mogło stać się bardziej pomocnym w rozumieniu naszego błogosławionego Pana i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa.

Przez "ciało" należy rozumieć po pierwsze: naturę ludzką, a następnie nasze odziedziczone skłonności. Pierwotnie, praojciec Adam i pramatka Ewa posiadali doskonałe zdolności w sercu, umyśle i ciele. Tę samą doskonałość znajdujemy w naszym Panu i Zbawicielu, Jezusie Chrystusie; jednak żaden z nas nie przychodzi na ten świat w takim stanie, lecz raczej w stanie zdegradowanym; jak powiada Psalmista "Patrzcie, zostałem ukształtowany w nieprawości; i w grzechu poczęła mnie moja matka". Tak więc wszystkie religijne,

doczesne i skierowane na siebie samych skłonności naszych serc i umysłów w jakiś sposób i w rożnym stopniu zostały zniekształcone. Te upadłe skłonności to właśnie to, co w drugiej kolejności rozumiemy pod terminem "ciało". Jest to kondycja, w której znajdujemy się poprzez fakt naszych urodzin. Brak w nas obrazu Boga, pierwotnej doskonałości, której praojciec Adam i nasz Pan Jezus byli doskonałymi istotami ludzkimi.

Po trzecie: termin „ciało" powinien być rozumiany jako predyspozycje nabyte. Predyspozycja naturalna, która została zniekształcona, działa zgodnie ze swą naturą. Tak jak ołów musi opadać w dół, tak też kierunkiem skłonności naturalnej jest kierunkiem w dół. I z tego powodu, gdy nasze zdolności serca i umysłu są rozwijane w sposób naturalny, będące pod kontrolą skłonności skierowanych na siebie samego, kultywując coraz większą nieprawość i to właśnie o tej nabytej skłonności mówi Biblia jako o „ciele" i w taki sposób użyte jest to słowo w naszym tekście. Predyspozycja ta jest rozwijana na dwa sposoby:

1/ nasze otoczenie wywiera wpływ na nasze skłonności odziedziczone i z reguły nie zdając sobie sprawy z rezultatów tego wpływu w pewien sposób wrastamy w mniejszym lub większym stopniu na wytwory naszego otoczenia;

2/ z kolei nauczanie wkracza jako następny bardzo potężny czynnik modyfikujący. Ponieważ nasze otoczenie jest w mniejszym lub większym stopniu przepełnione złem, a nasze nauczanie nie pozostaje w harmonii z wolą Ojca, umysł i serce są jeszcze bardziej odwracane od doskonałości. Wobec tego ten brak doskonałości, czy to odziedziczony, czy nabyty, między innymi jest tym, co Pismo Święte rozumie przez termin "ciało". Posłuchajmy Słowa Pańskiego na ten temat: Rzym 8:6: „Dążność bowiem ciała prowadzi do śmierci" Rzym 7:18: „Jestem bowiem świadom, że we mnie, to jest w moim ciele, nie mieszka dobro"; Rzym 8:3-5,7: "Co bowiem było niemożliwe dla Prawa, ponieważ ciało czyniło je bezsilnym /tego dokonał Bóg/, On to zesłał Syna Swego w ciele podobnym do ciała grzesznego i dla /usunięcia/ grzechu wydał w tym ciele wyrok potępiający grzech, aby to, co nakazuje Prawo, wypełniło się w nas, o ile postępujemy nie według ciała, ale według Ducha", "Dlatego, że dążność ciała wroga jest Bogu, nie podporządkowuje się bowiem Prawu Bożemu, ani nawet nie jest do tego zdolna" – ponieważ nie pozostaje ona w

harmonii z Jego sercem i umysłem. Pan mówi nam to samo w naszym wersecie. "Ciało bowiem do czego innego dąży niż duch, a duch do czego innego niż ciało, i stąd nie ma między nimi zgody, tak że nie czynicie tego, co chcecie". Tak więc widzimy, że poprzez dziedziczność i poprzez rozwój mamy niedoskonałe predyspozycje i z nimi musimy prowadzić walkę.

Co to jest Duch?

Nasz tekst używa też innego terminu – „Duch". Co Słowo Pańskie każe nam rozumieć pod terminem „Duch"? Przede wszystkim Nowe Stworzenie, to, które jest poczęte przez Boga w nas. Nie jest to nowy zbiór zdolności, przez które możemy wyrażać swoją wolę; jest to raczej nowa jakość dodana do zdolności, które mamy już teraz, jakość duchowości, jakość, która jest w stanie poznawać i aspirować do rzeczy duchowych - jakość tak silna, że doprowadza nas ona do odrzucenia wszystkiego co jest w nas ludzkie, tak, że możemy zrealizować jej dążenia. Innymi wyrażeniami, których Słowo Pańskie używa dla określenia tego samego, są: „Nowe Stworzenie" i „nowy człowiek". W kilku fragmentach znajdujemy w tym samym znaczeniu imię - „Chrystus". Rzym 6:3: "Czyż nie wiadomo wam, że my wszyscy, którzyśmy otrzymali chrzest zanurzający w Chrystusie Jezusie, zostaliśmy zanurzeni w Jego śmierć"? Przez słowo „Chrystus" rozumie się tutaj Nowe Stworzenie. Namaszczenie, które otrzymało ono od Boga, które uczyniło je Chrystusem, jest nam dane. Zatem, w 1 Kor 2:12,13, czytamy: „Podobnie, jak jedno jest ciało, choć składa się z wielu członków, a wszystkie członki ciała, mimo iż są liczne, stanowią jedno ciało, tak też jest i z Chrystusem. Wszyscyśmy bowiem w jednym Duchu zostali ochrzczeni, /aby stanowić/ jedno ciało, ... wszyscyśmy też zostali napojeni jednym Duchem, to znaczy otrzymujemy na własność, tego jednego Ducha". Gal 3:26, 27: „Wszyscy bowiem dzięki tej wierze jesteście synami Bożymi w Chrystusie Jezusie. Bo wy wszyscy, którzy zostaliście ochrzczeni w Chrystusie, przyoblekliście się w Chrystusa", /zostaliście ponownie poczęci, otrzymaliście nowe serce/. Dlatego czytamy w 2 Kor 5:17: „Jeżeli więc ktoś pozostaje w Chrystusie Jezusie, jest nowym stworzeniem". Inne fragmenty mówią nam, że wchodzimy do Chrystusa poprzez chrzest, zanurzając naszą wolę w Jego wolę. Następujący tekst pokazuje, że po takim chrzcie: *„Jeżeli*

więc ktoś pozostaje w Chrystusie Jezusie, jest nowym stworzeniem, to, co dawne, minęło, a oto wszystko stało się nowe".

Ta sama cecha jest nazywana „Chrystusem w was". Kol 1:27: „Chrystus pośród was - nadzieja chwały", Rzym 8:10: „Jeżeli natomiast Chrystus w was mieszka, ciało wprawdzie podlega śmierci ze względu na grzechy, duch jednak posiada życie na skutek usprawiedliwienia". Nasz Pan odwołuje się do tej jakości w ten sam sposób, chociaż robi to nie używając słowa „Chrystus". Jan 14:20: "W owym dniu poznacie, że ja jestem w Ojcu moim, a wy we mnie i Ja w was". Tą samą myśl znajdujemy u Jana 17:23 - 26: „Ja w nich a Ty we mnie", „Aby miłość, którą Ty mnie umiłowałeś, w nich była i Ja w nich". Te fragmenty wskazują nam, że Nowe Stworzenie, duchowa wola wypełniająca Bożą wolę, to właśnie „Chrystus w was, nadzieja chwały" i właśnie to przede wszystkim rozumiemy przez termin „Duch", tak, jak słowo to jest przedstawione w wersecie.

Ta nowa wola dominuje nad zdolnościami naszych serc i umysłów i czyni z nich użytek dla swoich własnych celów. W miarę używania ich jako pośredników, przez które działa, zwiększa w nich ilość swoich własnych cech i w ten sposób uzyskiwana jest nowa predyspozycja. Ta nowa predyspozycja stanowi drugi sens terminu „duch" i również oznacza to w naszym tekście. Słowo Pańskie udowadnia to również przez stwierdzenie Rzym 13:14: „Przyobleczcie się w Pana Jezusa Chrystusa i nie troszczcie się zbytnio o ciało, dogadzając żądzom". Tutaj ci, którzy już zostali poczęci z Ducha, którzy w pierwotnym sensie już się „przyoblekli w Chrystusa", są nawoływani do uczynienia czegoś więcej, aby "przyoblec się w Chrystusa", to znaczy doprowadzić do poddania nowej duchowej woli wszystkich swoich zdolności tak, żeby można je było wyposażyć w te same predyspozycje, które są już w nowej duchowej woli. 2 Kor 4:l6: „Dlatego to nie poddajemy się zwątpieniu, chociaż bowiem nasz człowiek zewnętrzny niszczeje, to jednak ten, który jest wewnątrz, odnawia się z każdym dniem" 2 Kor 4:17: "Wpatrujemy się /zauważcie, że nie dzieje się to w każdym, lecz tylko w tych, którzy patrzą/ nie w to, co widzialne /rzeczy cielesne, rzeczy ziemskie/, lecz w to, co niewidzialne". Ef 4:24 to następny fragment odnoszący się do tego punktu: „Przyoblec człowieka nowego, /to znaczy tych, którzy już mają nowy umysł, w sensie poczucia i są wezwani do „przyobleczenia się w "nowego człowieka"/, stworzonego według

Boga, w sprawiedliwości i prawdziwej świętości". Rzym 8:6,9,15: „Dążność Ducha prowadzi do życia i pokoju ... Jeżeli zaś kto nie ma Ducha Chrystusowego,' ten do niego nie należy ... Nie otrzymaliście przecież ducha niewoli, by się znowu pogrążyć w bojaźni, ale otrzymaliście ducha przybrania za synów". Gal 6:1: „Bracia, a gdyby komu przydarzył się jaki wypadek, wy, którzy pozostajecie pod działaniem Ducha, w duchu łagodności sprowadźcie takiego na właściwą drogę; bacząc jednak, abyś i ty nie uległ pokusie". Tutaj również używa się określenia „duch łagodności", co jest dalszym rozwinięciem woli Bożej w nas. 2 Tym 1:7: „Albowiem nie dał nam Bóg ducha bojaźni, ale mocy i miłości, i trzeźwego myślenia." Jak to się dzieje? Poprzez nową duchową wolę, „Chrystusa w was", trzymającą nasze zdolności, i ćwiczącą się przez nie, wyposażając je w swoje własne predyspozycje. Bóg przeznaczył nas „na to, byśmy się stali na wzór obrazu Jego Syna, aby On był pierworodnym między wielu braćmi" Rzym 8:29. Stawanie się na wzór obrazu Chrystusa jest naszym codziennym zadaniem.

Utworzenie tej woli, gdy duch ten jest w nas, odbywa się poprzez Słowo Boże. Jakub 1:18 stwierdza tak: „Ze swej woli zrodził nas przez słowo prawdy". Tę samą myśl znajdujemy w 1 P 1:23: „Jesteście bowiem ponownie do życia powołani nie z ginącego nasienia, ale z niezniszczalnego, dzięki słowu Boga, które jest żywe i trwa". Nasz Ojciec Niebieski, poprzez naukę Swojego Słowa, poprzez nasze rozmyślania o Jego słowie sprawia, że słowo łaski spoczywa na naszych sercach i umysłach, i gdy uchwycimy je i poddamy się jego wpływowi, uświęcając nas odciśnie ono tę nową jakość duchową na każdym organie naszego mózgu, zmieniając nas w Nowe Stworzenia. Szczególnie te części Słowa, które powiększają wiarę w Boga i miłość do niego, z powodu jego usprawiedliwiającej łaski, są użyte do doprowadzenia nas do świętości, I kiedy uświęcimy się, Bóg, przyjmując tę rezygnację, dzięki aktowi twórczemu poprzez Słowo, które spoczywało na naszych sercach i umysłach, uczyni z nas Nowe Stworzenia poprzez dodanie jakości duchowej każdemu organowi naszego mózgu.

Duch ten ma stać się podobny do Boga. Został on poczęty z woli Bożej, poprzez Słowo Boże, a Słowo to jest wyrazem Bożego serca i umysłu skierowanym do nas, zgodnie z linią Jego planu. Będąc poczętym z tego Słowa, stanowi on część charakteru Słowa, zaś ten

charakter, pochodząc z Boskiego serca i umysłu, rozwija w nas predyspozycje podobne do Bożej. Zatem pierwszorzędnym zadaniem Nowego Stworzenia jest stać się podobnym do naszego Ojca Niebieskiego i naszego Pana Jezusa.

„Jeżeli na Twe podobieństwo, o Panie,
będę mógł się zbudzić, i zajaśnieć,
jak Twój wierny obraz, będę zadowolony,
kiedy będę mógł zerwać kajdany ciała i być wolnym".

Takie są aspiracje nowej woli, które Bóg nam wszczepił. Ma ona jednak jeszcze inny cel. Pragnie polecić Boga innym, poprzez odzwierciedlanie Jego charakteru. Tą myśl znajdujemy w kilku fragmentach: „Wy jesteście naszym listem, pisanym w sercach naszych, listem, który znają i czytają wszyscy ludzie /2 Kor 3:2/. „Ojciec mój przez to dozna chwały /przynosi Mu to zaszczyt przed innymi/, że owoc obfity przyniesiecie" /Jan 15:8/. „Abyście ogłaszali dzieła potęgi Tego, który was wezwał" /1 P 2:9/.

Sferą właściwą Nowemu Stworzeniu jest sfera rzeczy duchowych. Nie zajmuje się ono rzeczami naturalnymi więcej, niż tylko o tyle, aby przezwyciężyć ich wysiłki zmierzające do poddania nas swojej kontroli i żeby wykorzystać je jako sługi prawości i świętości. Poza tym jednak nie chce mieć nic wspólnego z ziemią i rzeczami doczesnymi. Jego pragnienia, aspiracje, nadzieje, Ojciec, Starszy Brat /Jezus/, dom i obywatelstwo wszystkie one są niebiańskie. Dąży ono w kierunku nieba, a wszystko, cokolwiek czyni, ma na celu rozwijanie i osiągnięcie niebiańskich predyspozycji, aby w ten sposób dopasować się do nowego ciała.

Nowe Stworzenie postępuje świadomie. Nie jest kierowane w inną stronę przez każdy powiew wiatru emocji, ani przez ślepy los, ani przez przypadek. Ze znajomością rzeczy trzyma ono to wszystko, co ma, i świadomie, działając przy jego pomocy, używa go dla swoich celów i w ten sposób rozwija charakter. Nigdy nie rozwiną charakteru ci, którzy unoszą się z falą przypływu. Ci, którzy płyną z prądem strumienia, nigdy nie rozwiną w sercu i umyśle siły do powstrzymania fali, lecz osiągną to ci, którzy przez świadome ćwiczenie woli pragną spełnić swoje ambicje i przez odłożenie na bok wszystkiego, co stałoby im na przeszkodzie, rozwijają ustalony i określony charakter.

To nimi właśnie zajmuje się Bóg, i to właśnie są ci, którzy posiadają to, co Apostoł w naszym tekście nazywa „Duchem".

W naszym wersecie użyta jest figura stylistyczna; w jej pierwszej części Paweł mówi o postępowaniu – „Postępujcie według Ducha, a nie spełniajcie pożądania ciała". Zauważmy, że apostoł nie mówi „Postępujcie według Ducha, a nie postępujcie według ciała, to jest nie spełniajcie pożądania ciała, lecz po prostu stwierdza, że ciąg dalszy następuje sam przez się. „Postępujcie według Ducha, a /wtedy reszta nastąpi sama przez się/ nie spełnicie pożądania ciała".

Życie doczesne jest podróżą. Naturalne predyspozycje przejawiają się bardzo wcześnie już w życiu dziecka. Im silniejszy jest wpływ egoizmu, tym lepiej jest widoczna ta doczesna podróż. Biblia używa terminu „podróż" na oznaczenie życia doczesnego: „Bo szeroka jest brama i przestronna jest droga, która prowadzi do zguby, a wielu jest takich, którzy przez nią chodzą"

Mat 7:13. I metaforycznie mówi o nogach tych, którzy idą przez nią „Jej nogi zstępują ku śmierci, do szeolu zmierzają jej kroki" /Przyp 5:5/. To przechodzenie odbywa się bardzo łatwą ścieżką, dana osoba poddaje się swoim inklinacjom, naturalnym czy nabytym, co czyni jej drogę łatwą. Uczy się ona siedmiu różnych kroków w czasie tej podróży. Krok pierwszy, to uleganie sobie i światu. Osoba taka poddaje się sobie i światu i robi rzeczy, które są przyjemne dla niej samej, i dla świata, oraz które podnoszą jej opinię o sobie samej. Ciało uwielbia rzeczy pozostające w harmonii z jego naturą. Pomijając uświęcenie, człowiek tego świata nie może uciec od siebie. Możemy być pewni, że jeżeli ktoś postępuje według ciała, to Bóg nie może być z niego zadowolony.

Krokiem drugim jest medytacja tylko nad rzeczami naturalnymi, trzecim - czujność tylko wobec rzeczy naturalnych, czwartym - tęsknota tylko za rzeczami naturalnymi, piątym - praca tylko dla rzeczy naturalnych, szóstym - rozwijanie tylko charakteru naturalnego, i wreszcie krokiem siódmym - częste unikanie rożnych form cierpienia, nawet do tego stopnia, że zaczyna się postępować źle. Kroki te łatwe są do podejmowania, jako że poprzez nie upadła natura ma możność pójścia za swoimi inklinacjami, a są to te właśnie kroki, poprzez które tacy ludzie wkraczają na ową szeroką drogę prowadzącą do śmierci.

Z drugiej strony, kiedy spojrzymy na Ducha, stwierdzimy, że w

Biblii jest to również podróż. Mat 7:1: „Jednakże ciasna jest brama i wąska droga, która prowadzi do życia, a mało jest takich, którzy ją znajdują." I znowu: "Twoje Słowo jest lampą dla moich nóg i światłem dla mojej drogi". „Postępujcie według światła". „Postępujcie według miłości". „Postępujcie tak, jak przystoi dzieciom Bożym". Ta podróż odbywa się drogą bardzo trudną, ponieważ trzeba się przeciwstawiać każdej tendencji człowieka naturalnego, dlatego że tendencje te wyraziłyby się w owych siedmiu krokach, które podejmuje człowiek naturalny w podróży doczesnej, a zatem Nowe Stworzenie musi podjąć w swojej podróży siedem innych kroków.

Pierwszym krokiem jest martwota wobec siebie samego i wobec świata; drugim - medytacja nad Słowem Pańskim; trzecim – czujność, czwartym - modlitwa; piątym – rozpowszechnianie Słowa Pańskiego, szóstym - rozwijanie charakteru, w harmonii ze Słowem Pańskim, zaś siódmym – cierpienie zła dla zachowania lojalności wobec Słowa Pańskiego. Każdego z tych kroków musi się nauczyć Nowe Stworzenie, które chciałoby zostać czymś więcej, niż tylko zwycięzcą. Żołnierz używa dość dużej różnorodności kroków. Są to kroki normalne i są kroki podwójnie szybkie, a wreszcie, kiedy dany oddział maszeruje przez jakiś zakręt, żołnierze idący po stronie wewnętrznej muszą robić kroki bardzo małe, podczas gdy ci, którzy idą po stronie zewnętrznej, muszą robić kroki bardzo długie. Podobnie jak w życiu naturalnym, w życiu duchowym trzeba stawiać różne kroki. A postępowanie według Ducha musi się odbywać zgodnie z linią siedmiu kroków wskazanych powyżej. Jest to trudne. Każdy z nas, który idzie tą wąską drogą zgodnie z Duchem, może zaświadczyć, że jest to droga trudna, i że przebywamy ją często z westchnieniami i łzami. Duch ma też swoje radości, ale trudności powstają poprzez opozycję i przeszkody powodowane przez ciało. Kiedy rozkoszujemy się duchem, aby wypełnić słowo Pańskie, i żeby zrobić te siedem kroków, uważając to za swój wielki przywilej, ciału udaje się rzucić na naszą drogę zasmucające przeszkody. Lecz siedem kroków, skutecznie wykonanych, niesie nam to życie.

To doprowadza nas do myśli, że Duch i ciało znajdują się we wzajemnej opozycji. Tę antytezę znajdujemy wszędzie w Słowie Pańskim. Zwracają na to naszą uwagę Jezus i Paweł: „Czuwajcie, módlcie się, abyście nie ulegli pokusie; duch wprawdzie ochoczy, ale ciało słabe" Mat 26:41. „Dążność bowiem ciała prowadzi do śmierci,

dążność zaś Ducha do życia i pokoju" Rzym 8:6. „Ciało bowiem do czegoś innego dąży niż duch, a duch do czego innego niż ciało, i stąd nie ma między nimi zgody, tak że nie czynicie tego, co chcecie" Gal 5:17. Tę opozycję i sprzeczność będziemy spotykali, jeżeli zostaliśmy poczęci z Ducha; nigdy nie zniknie ona, aż uda się nam całkowicie unicestwić dawnego człowieka, którego - jak mieliśmy nadzieję - pogrzebaliśmy przy poświęceniu. „Nigdy nie sądź, że już zwyciężyłeś, aż wreszcie ciało zostanie całkowicie pokonane przez śmierć.

B. Wyjaśnienie metod.

Z tej opozycji między ciałem i Duchem wyciągamy dwie lekcje, które są wyrażone w naszym temacie, „Postępowanie według Ducha - jako środek zapobiegawczy przeciw postępowaniu według ciała". Albo, używając języka bardziej podobnego do tego, który jest zastosowany w tekście, „Postępowanie według Ducha jako środek zapobiegawczy przeciw wypełnianiu pożądania ciała". Charakter jest rozwijany między innymi poprzez poddanie serca wpływowi myśli. Jak wobec tego rozwijane są skłonności cielesne? Skłonności cielesne, lgnąc mocno do pewnych myśli, w zgodzie z nimi, poddając się ich wpływowi, w ten sposób rozwijają się w cechy charakteru. Na przykład, człowiek, którego ambicją jest pragnienie bogactwa, poprzez swą wolę narzuca sercu stosowne myśli. Myśli te wywierają wpływ na jego uczucia i stają się dominującą siłą w jego życiu poprzez to, że poddaje się on ich wpływowi. Następnie, poprzez stałe uleganie jego skłonności tym myślom, coraz bardziej nabiera on zwyczaju, czy też skłonności, do miłości dla złota, aż wreszcie poprzez jego aktywność i coraz to silniejsze oczekiwania osiągnięcia bogactwa, skłonność ta krystalizuje się w nim. Poprzez tę samą metodę rozwijają się również wszystkie inne naturalne cechy człowieka.

Podporządkowanie skłonności Słowu Bożemu

Duch stosuje tę samą metodę, lecz postępuje w kierunku przeciwnym. Duchowa nowa wola używając tego słowa w jego pierwotnym znaczeniu, jako tego, co jest w nas poczęte z Boga, kiedy się uświęcamy, a On uświęcenie to akceptuje, wybierając stosowną wiedzę, której Bóg wielkodusznie nam udzielił, narzuca się naszym uczuciom, aż zostaną one doprowadzone do podporządkowania się tej

wiedzy. We wszystkich czynnościach życiowych wola ta pragnie podporządkować nasze uczucia owej wiedzy i w ten sposób sprawia, że uczucia te stają się częścią tej samej skłonności, jaka jest w tej wiedzy; innymi słowy, podporządkowanie skłonności wpływowi Słowa Bożego poprzez implikowanie odpowiednich jego części sercu i umysłowi jest metodą rozwijania zdolności postępowania według Ducha. Jeżeli tylko uda się nam urealnić tą myśl, robiąc z niej metodę nie tylko intelektualną, ale także stosowaną w codziennych czynnościach, będziemy mogli całkowicie panować nad sytuacją i mocno staniemy na drodze do zwycięstwa; lecz za tą metodą stoi Nowe Stworzenie, które mieszkając w Chrystusie, z niego czerpie całą siłę, jakiej nam potrzeba /Jan. 15:7/. Jednym z najważniejszych fragmentów Biblii jest 1 Kor 1:30: „Przez Niego bowiem jesteście w Chrystusie Jezusie, który stał się dla nas mądrością od Boga i sprawiedliwością, i uświęceniem, i odkupieniem". Kiedy my, stale mieszkając w naszym Panu Jezusie Chrystusie, poprzez nową wolę uchwycimy odpowiednie myśli ze Słowa naszego Ojca Niebieskiego, dotyczące tych czterech funkcji o których jest mowa w tym tekście i utrwalimy je w naszym sercu, trzymając je w nim pomimo wszelkich przeszkód, poprzez świadomy wysiłek woli, to wtedy poddamy nasze serca energii Słowa, aż jej wpływ przenikając nasze serca, rozwinie w nich wszelkie dobre słowa i wszelki dobry czyn, aż nasze uświęcenie stanie się całkowite.

Myśl tego tekstu jest bardzo prosta: jeżeli konsekwentnie będziemy obstawać przy naszym Panu Jezusie Chrystusie, który w ten sposób przepełni nas mądrością, sprawiedliwością, uświęceniem, i wybawieniem, i jeżeli ta nowa wola duchowa będzie stosowana świadomie, tak jak pokazaliśmy, wyruguje ona wolę ciała i sama wejdzie na jej miejsce, Duch będzie wtedy najwyższy i absolutny. Jest to właśnie to, czego pragniemy, i co musimy mieć, jeżeli chcemy zwyciężać. Drodzy przyjaciele, jeżeli należymy do klas wybranych w ciągu niewielu lat musimy tego dokonać. Ci, którzy oddają całe swoje serce postępowaniu według Ducha, nie mogą spełniać i nie spełniają, pożądania ciała. Jest to niemożliwe. Dlaczego? Ponieważ Duch postępuje w jednym kierunku, zaś ciało w innym; a nie możemy wszak iść w dwóch różnych kierunkach w jednym i tym samym czasie. W tych dwu metodach, „poddawaniu serca wpływowi Słowa" i „zastępowaniu zła przez przeciwne w stosunku do niego dobro", jest

częścią filozofii Słowa Bożego dotyczącego rozwoju charakteru, jest widoczna w całej swej prostocie i potędze. Apostoł mówi w naszym tekście: „postępujcie według Ducha", ale nie dodaje: "nie spełniajcie pożądania ciała". Stwierdza jednak, że coś nastąpi samo przez się, mianowicie „nie spełnicie pożądania ciała". Zło jest zastąpione przez przeciwne w stosunku do niego dobro.

Znowu odwołujemy się do tego, jak bardzo ważne jest posiadanie tych metod w sposób świadomy. Nie sposób podkreślić tego zbyt mocno. Świadome stosowanie tej nowej woli duchowej, gdy już uchwyci się ona Chrystusa dla otrzymania niezbędnej siły i na podstawie stosownych myśli pochodzących ze Słowa, poddających serce swojemu wpływowi - wykonanie tego w sposób świadomy, to najważniejsza myśl niniejszego artykułu. Następną pod względem ważności jest metoda zastępowania. Biernie płynące życie nie pomaga nam w przezwyciężaniu. Ale świadome używanie nowej woli w sferze rzeczy duchowych rozwija charakter, który będzie przystosowany do bycia współdziedzicem z Chrystusem, Królem i Kapłanem w nadchodzącym wieku i uczestnikiem natury boskiej. Tylko ci, których miłość do prawości i do Boga jest tak silna, że są oni gotowi wszystko inne odsunąć na bok, zaś na pierwszym miejscu postawić świadome stosowanie nowej woli, będą w stanie zwyciężyć.

Na podstawie Słowa Pańskiego, pragniemy pokazać, że metody te nie tylko są nauczane i implikowane przez nasz tekst, ale w podobny sposób są nauczane w innych fragmentach Biblii. Nie przedstawiamy tu filozofii ludzkiej. Nie mamy zaufania do filozofii ludzkiej. Jeżeli myśli ludzkie są w harmonii z myślami zawartymi w Słowie, jesteśmy zadowoleni, ale nasza ufność nie wynika z ciała nasze zaufanie wynika z Boga. „Jak człowiek myśli w swoim sercu, /a nie tylko w swoim umyśle/, taki jest". I jak myśli on stale i świadomie, taki jest; jego charakter jest taki, jakie są jego myśli. I jeżeli myśli Boga są wzięte do serca, /a nie tylko do umysłu/, dla samej miłości do nich, Nowe Stworzenie, poddając serce tym myślom, rozwija się zgodnie z nimi. W ten sposób skłonności stają się podobne do tych myśli, i przez to możliwe jest przezwyciężanie. Tak jak myśli dobre, uprzejme, mądre, opanowane, cierpliwe, sprawiedliwe i kochające udzielają sercu swoich właściwości, tak myśli złe, nieuprzejme, głupie, nieroztropne, niestałe, niesprawiedliwe i samolubne, odciskają na sercu swoje cechy Przysłów 4:23: „Z całą pilnością strzeż swego

serca, 'bo życie ma tam swoje źródło". Tu zwraca się naszą uwagę na świadome i stałe utrzymywanie serca w zgodzie z wytycznymi Słowa Pańskiego poprzez stosowanie nowej woli: „Z całą pilnością strzeż swego serca, bo życie ma tam swoje źródło" - wynikają z niego charakter i przeznaczenie. Patrzymy uważnie, co wchodzi do naszych serc i co z nich wychodzi, a utrzymanie ich w podporządkowaniu się dobrym myślom będzie dla nich ze wszechmiar wskazane.

Ta sama myśl jest podana z większym jeszcze naciskiem w Nowym Testamencie; Jezus często ją wyrażał. Mat 12:34,35: „Przecież z obfitości serca usta mówią. Dobry człowiek z dobrego skarbca wydobywa dobre rzeczy, zły człowiek ze złego skarbca wydobywa złe rzeczy". Mat 15:18: „Lecz to, co z ust wychodzi, pochodzi z serca, i to czyni człowieka nieczystym". Mówi on tu o złym sercu, które jest takie z powodu złych myśli. Jan 15:3: „Wy już jesteście czyści dzięki Słowu, które wypowiedziałem do was". Jeżeli pozwolimy temu Słowu spocząć w naszych umysłach, a następnie poprzez stały, świadomy użytek woli uchwycimy je i poddamy nasze uczucia jego władaniu, będziemy oczyszczeni ze zła. W ten sposób postępujemy według Ducha i w taki sposób nie spełniamy pożądania ciała.

Jan 15:11: „Te rzeczy wam powiedziałem, aby radość moja w was była i aby radość wasza była pełna. „Te rzeczy" - mówił im On o bardzo wielu sprawach ze Słowa Pańskiego. „Aby radość wasza była pełna". Radość jest, zgodnie z tym, jednym z owoców Ducha rozwiniętym przez Słowo. Jan 17:17: „Uświęć ich w prawdzie, Słowo Twoje jest prawdą". Jan 20:31: „Te zaś /rzeczy/ zapisano, abyście wierzyli, że Jezus jest Mesjaszem, Synem Bożym, i abyście wierząc mieli życie w imię jego". „Te rzeczy zapisano"; to znaczy myśli ze Słowa Pańskiego po to, żeby je wziąć do umysłu. Dlaczego? „Abyście wierzyli". Wzniecają one wiarę w poddającym się sercu, kiedy są one w nim trzymane. Dz 11:13-14: „Poślij do Jaffy i sprowadź Szymona zwanego Piotrem. On cię pouczy /przez myśli, którym twoje serce się podda i dzięki temu rozwinie twoje uczucia/, jak zbawisz siebie i cały swój dom". Dz 20:32: „A teraz polecam was Bogu i Słowu Jego łaski, władnemu zbudować i dać dziedzictwo z wszystkimi świętymi". Słowo buduje – rozwija charakter. Słowo przyjęte świadomie przez wolę i skierowane na uczucia - rozwija je w zgodzie ze swoim własnym charakterem.

Rzym1:16: „Bo ja nie wstydzę się Ewangelii Chrystusowej, jest ona

bowiem mocą Bożą ku zbawieniu dla każdego wierzącego, najpierw dla Żyda, potem dla Greka". Piotr potwierdza to w 1 P 1:5: „Wy bowiem jesteście przez wiarę strzeżeni mocą Bożą dla zbawienia, gotowego objawić się w czasie ostatecznym". Zauważmy, że jesteśmy trzymani przez moc Bożą, którą jest - jak mówi Paweł - Ewangelia. Bóg dał nam myśli, a my je bierzemy do naszych serc i umysłów, aż zostanie rozwinięte podobieństwo Boże. Wtedy będziemy w takim stanie, w którym będziemy mogli być utrzymywani, przez moc Bożą dzięki wierze, tak jak jesteśmy w ten stan wprawieni przez tę samą moc skierowaną na serce. Rzym 10:l7: „Przeto wiara rodzi się z tego, co się słyszy, tym zaś co się słyszy, jest Słowo Chrystusa". Odpowiednio, wiara, jedna z cech lub owoców Ducha, jest wypracowana przez Słowo Boże. 2 Kor 3:18 to jeden z najbardziej stosownych fragmentów w całej Biblii, dotyczących tej linii myślenia: „My wszyscy z odsłoniętą twarzą /oczy naszego rozumu są otwarte/ wpatrujemy się /przy czym wola utrzymuje te myśli w naszym sercu/ w jasność Pańską /Jego Mądrość, Sprawiedliwość, Miłość i Moc w ich koordynacji i połączeniu/, jakby w zwierciadle /lustro, plan Boży/ za sprawą Ducha Pańskiego, coraz bardziej jaśniejąc, upodabniamy się /przez patrzenie/ do Jego obrazu". Nowe Stworzenie dokonuje tj. zmiany poprzez Słowo, które kieruje na swoje serce dopóty, dopóki nie podda się ono wpływowi Słowa.

Fil 4:8: „W końcu, bracia, wszystko, co jest prawdziwe, co godne, co sprawiedliwe, co czyste, co miłe, co zasługuje na uznanie: jeśli jest jakąś cnotą i czynem chwalebnym"... to co? Zwróćcie uwagę na to co mówi apostoł: „To miejcie na myśli". Dopilnujmy tego, żeby to myślenie dokonywało się poprzez świadome posługiwanie się wolą. Nowe Stworzenie, stale trzymając w sercu to co jest: prawdziwe, sprawiedliwe, uczciwe, czyste, godne szacunku, piękne, cnotliwe, godne pochwały, rozwija te cechy w swoich skłonnościach. Dlaczego apostoł okazał taką troskliwość o nasze myślenie o tych rzeczach? Znał on przekształcającą moc Słowa Bożego, kiedy Nowe Stworzenie uchwyci je i podporządkuje mu swoje uczucia, dlatego więc mówi: „To miejcie na myśli". 2 Tym 3:14-17: „Od lat bowiem niemowlęcych znasz Pismo Święte, które może cię nauczyć mądrości wiodącej ku zbawieniu przez wiarę w Chrystusa Jezusa. „Wszelkie Pismo od Boga natchnione jest pożyteczne do nauczania, do przekonywania, do poprawiania, do kształcenia w sprawiedliwości". Jest pożyteczne do

nauczania: to jest to, w co powinniśmy wierzyć; do przekonywania: ono pokazuje to, w co nie powinniśmy wierzyć; do poprawiania: wskazuje to, czego nie powinniśmy robić; do kształcenia w sprawiedliwości: mówi nam, co powinniśmy robić. Dlaczego? "Aby człowiek Boży był doskonały, przysposobiony do każdego dobrego czynu." Stąd widzimy biblijny charakter tych dwu metod. Świadome posługiwanie się wolą w związku z tymi myślami, tworzy czyny, zaś te czyny, wciąż powtarzane, rozwijają nawyki, te zaś nawyki umacniają się i krystalizują w charakter jak o tym czytaliśmy: „Zasiej myśl, a zbierz słowo, zasiej słowo, a zbierz czyn, zasiej czyn, a zbierz nawyk, zasiej nawyk, a zbierz charakter, zasiej charakter, a zbierz przeznaczenie". Zasiejmy charakter Ducha Bożego, a zbierzmy Boskie przeznaczenie: Hbr 5:1: „Przez ćwiczenie mają władze umysłu doskonalone”. Ten cytat wskazuje, jak czyny rozwijają skłonności.

Obecnie chcemy wskazać pomyłkę, poprzez którą prawdopodobnie wszystkie Boże dzieci opóźniły swój rozwój. Możliwe, że popełnialiśmy błąd polegający na tym, że walczyliśmy tylko z ciałem, a nie rozwijaliśmy Ducha i z tego powodu opanowało nas zniechęcenie, ponieważ dokonywaliśmy tylko niewielkiego postępu w porównaniu z tym, który powinniśmy zrobić; a porównując czas zużyty na to z czasem, który jeszcze pozostał, wielu sądziło, że niemożliwe będzie nic więcej, jak tylko samo przezwyciężanie. Zaczynamy wierzyć, że jest rzeczą niemożliwą, żeby jakaś osoba stała się czymś więcej niż zwycięzcą, który po prostu walczy z ciałem. Jednak Boski plan wytycza lepszy program. Nie po prostu walka z ciałem, lecz skoncentrowanie naszej uwagi na Duchu, pilnowanie by świadomie była ona używana przez kierowanie Słowa Bożego na uczucia, poddawanie ich poprzez stałe działanie jego mocy, a wtedy ciało zostanie zastąpione przez Ducha. To jest właściwe postępowanie, jakie Nowe Stworzenie winne jest ciału. Czy popełnialiśmy błąd polegający na samym walczeniu z ciałem? Czy wciąż go popełniamy? Tym, którym nie udało się zastosować tej myśli, szczerze zalecamy: przestańcie walczyć z ciałem, a spróbujcie innego rozwiązania, mianowicie, zaatakujcie ciało od tyłu, co zada mu całkowitą klęskę. Ponieważ nie możemy iść w dwóch kierunkach jednocześnie, nie możemy umieścić dwu rzeczy w tej samej przestrzeni w jednym i tym samym czasie, nie możemy również postępować według Ducha i według ciała w tym samym czasie. Jeżeli

będziemy o tej myśli stale pamiętali, a także będziemy ją stosowali, to zostanie nam zaoszczędzone wiele niepotrzebnej walki z ciałem. Nowe Stworzenie, przez postępowanie według Ducha, - wyruguje ciało. „Jeżeli będziecie postępowali według Ducha, nie spełnicie pożądania ciała". Wyjaśniliśmy tekst i pokazaliśmy metody, których on uczy i które implikuje jako pozostające w harmonii ze Słowem Bożym. Są one właśnie tymi, których mamy używać, jeżeli chcemy czegoś więcej, niż tylko być zwycięzcami. Obecnie omówimy ich zastosowanie.

II. Szczegółowe zastosowania

Powyżej zwróciliśmy uwagę na siedem kroków, które trzeba podjąć przy postępowaniu według Ducha. Są to:

1/ Martwota /nieczułość/ wobec siebie i wobec świata
2/ Medytacje nad Słowem Pańskim 3/ Czujność, 4/ Modlitwa,
5/ Rozpowszechnianie Słowa.
6/ Rozwijanie charakteru w harmonii ze Słowem Pańskim
7/ Wytrzymywanie zła w harmonii ze Słowem Pańskim.

Jeżeli nie podejmiemy tych siedmiu kroków, nie będziemy mogli stać się współdziedzicami z Chrystusem. Jeżeli uda się nam wykonać niektóre z nich, lecz nie uda się w przypadku innych, nie uda się nam również zostać członkami klas wybranych. Jak więc możemy się ich nauczyć? Użyjmy siedmiu ogólnych metod rozwijania dobra /zobacz artykuł nr 2 w PT. wrzesień 1949/, do zastosowania dwu metod specjalnych omawianych w niniejszym traktacie. Będą one nas popierały w każdym naszym wysiłku powziętym w celu zastosowania metod poddawania serca wpływowi Słowa Bożego i rugowania zła przez przeciwne w stosunku do niego dobro. Ale jak zastosujemy te dwie metody specjalne do siedmiu kroków w postępowaniu według Ducha? Przejdziemy zatem do pokazania właśnie tego.

A. Martwota wobec samego siebie i w stosunku do świata

Zajmijmy się pierwszą częścią takiej martwoty, to znaczy wyrzeczeniem siebie samego. Zauważyliśmy wcześniej, że prowadzimy walkę, że ciało zawsze będzie współzawodniczyło z Duchem, oraz że Duch zawsze będzie współzawodniczył z ciałem?

„Ciało bowiem do czego innego dąży niż Duch, a Duch do czego innego niż ciało, i stąd nie ma między nimi zgody, tak że nie czynicie tego co chcecie". Największą zaś bitwą, jaką prowadzi ciało, jest stawianie oporu o wyrzeczenie samego siebie. Jeżeli ciału uda się tutaj zdobyć przewagę, nie musi się ono martwić o inne bitwy. Najważniejszą zatem walką jest walka o wyrzeczenie samego siebie i opozycja tego wyrzeczenia w stosunku do pobłażliwości wobec siebie. Jak możemy przezwyciężyć pobłażliwość wobec siebie? Odpowiadamy: poprzez poddanie serca wpływowi Słowa Bożego dotyczącego wyrzeczenia się samego siebie i poprzez wyrugowanie pobłażliwości wobec siebie przez przeciwne w stosunku do niej dobro. Jesteśmy wezwani do wyrzeczenia samego siebie w interesie Słowa Pańskiego. Nie mówimy tu tylko o wyrzeczeniu się skłonności grzesznych, lecz szczególnie o wyrzeczeniu skłonności naturalnych. Naturalną skłonnością jest dążenie do naszych własnych celów. Ten sposób postępowania rozwinął w nas zwyczaj, który stopniowo stworzył nasze charaktery. Musimy opierać się tej skłonności aż do końca. Jest ona używana przeciwko wyrzeczeniu samego siebie. Narzuca ona sercu i umysłowi myśli o naszym wypoczynku, naszej wygodzie, naszej przyjemności, domu, przyjaciołach, kraju, naszych ambicjach i perspektywach. Jeżeli jednak nie udzielimy tym myślom władzy nad sobą, domaga się ona przynajmniej nieco rozwagi, zwolnienia kroku, troszeczkę miejsca nawet na odetchnięcie, jeżeli nawet widzi, że Nowe Stworzenie jest zdecydowane zdławić ją. Jak mamy więc postępować? Musimy całkowicie zamknąć uszy na jej wołanie. Jak należy to zrobić? Poprzez napełnienie naszych umysłów tak całkowicie myślami przeciwnymi, żeby nie pozostawić ani trochę miejsca na myśli o pobłażaniu sobie. Nie możemy mieć dwóch rodzajów myśli jednocześnie. Wobec tego poddajmy serce wpływowi myśli o wyrzeczeniu samego siebie, a zwycięstwo będzie nasze.

Jakie są te myśli? Słowo Pańskie podaje np. ich wiele. Stawia nam przed oczy Bożą miłość wyrzekającą samą siebie. Bóg wydaje swojego jednorodzonego, ukochanego Syna na śmierć dla dobra innych, nawet nieprzyjaciół. Miłość Chrystusa, gdy odrzuca on swoją dawniejszą chwałę i staje się biedny dla naszego dobra, abyśmy my mogli stać się bogaci. Utrzymywanie przez Niego w ciągu 3,5 lat cierpień najbardziej wyrzekającej siebie miłości, jaką kiedykolwiek widziano na tym świecie. Użyteczność wyrzeczenia samego siebie,

jego niezbędność przy osiąganiu charakteru Pańskiego, polecanie go przez Pana, pragnienie posiadania jego aprobaty dla praktykowania go, wreszcie ostateczne zwycięstwo, będące ukoronowaniem życia, które ma nastąpić. Takie myśli należy trzymać w umyśle, lecz nie przez krotką tylko chwilę, by następnie zapomnieć o nich i słuchać sugestii, które proponowałyby kierunek przeciwny, lecz trzymać je w umyśle świadomie, stale i uporczywie, aż wreszcie serce podda się ich mocy i napełni się wolą wyrzeczenia samego siebie, która zastąpi przeciwne mu zło, to jest pobłażanie sobie. Drodzy bracia, jest tu lekcja, do której nauczenia się potrzeba czasu, ale której trzeba się nauczyć, jeżeli mamy być przystosowani do tego, aby być współdziedzicami z naszym błogosławionym Panem i Władcą, Jezusem Chrystusem.

Nieczułość wobec świata jest drugą częścią pierwszego kroku chrześcijańskiej podróży życiowej. Podczas gdy nieczułość wobec siebie samego implikuje, że poprzez wyrzeczenie siebie samego odmawiamy poddania się własnej woli w pobłażaniu sobie samemu, to nieczułość wobec świata implikuje, że w sprawach odnoszących się do naszego uświęcenia nie akceptujemy woli świata jako swojej własnej i nie ulegamy jej. Nie znaczy to, byśmy mieli nie wypełniać naszych obowiązków względem świata, lecz że nie powinniśmy ofiarnie jej akceptować. Świat reprezentowany przez nasze rodziny, naszych przyjaciół, kolegów z pracy, z miejsca zamieszkania, czy współwyznawców, jak też przez osobistości polityczne, często próbuje wpływać na nas w sposób, który jest przeciwny naszemu uświęceniu, i sprawia, że nasz umysł kieruje się w stronę świata. Musimy być nieczuli na takie próby narzucania nam swojej woli. Szczególnie przez nasze społeczne uczucia, lecz również przez ich połączenie z naszymi uczuciami egoistycznymi, mamy skłonności do poddawania się im, przyjmując ich wolę za naszą własną, w ten sposób rozwijając uleganie światu, ze szkodą dla naszego uświęcenia. Jak możemy przezwyciężyć ciało i postępować według Ducha w tym względzie? Nie tyle przez bezpośrednią walkę z ciałem, ile przez postępowanie według Ducha. Musimy zatem pamiętać, że uleganie światu jest kultywowane poprzez utrzymywanie w naszych umysłach myśli, które świat im sugeruje. Z czasem wpływają one na inne nasze myśli, które z kolei z czasem wpłyną na jeszcze inne, aż wreszcie poddamy się woli świata. Natomiast przeciwnie, nieczułość wobec

świata jest rozwijana przez trzymanie w umysłach i sercach myśli wyrzekających się świata. Poprzez świadome posługiwanie się wolą, muszą one być trzymane mocno i stale w naszych umysłach i sercach i w rezultacie wywrą one wpływ na inne myśli; te zaś postąpią podobnie z innymi, aż wreszcie stopniowo ustali się postawa negacji świata; a w miarę jak rośnie ona, stopniowo ruguje postawę ulegania światu. W ten sposób poprzez stałe i świadome posługiwanie się wolą w utrzymywaniu w naszych sercach i umysłach myśli, które wywołują nieczułość wobec świata, kultywujemy tę cechę i poprzez to rugujemy jej przeciwieństwo, żywe reagowanie na świat, lub uleganie światu.

Jakie są te myśli negujące świat? Możemy podać ich kilka tak, jak znajdujemy je w Słowie: myśl, że bycie martwym dla świata i żywym dla Boga, to postawa właściwa; następnie przyjemność, jaką Ojciec i Syn czerpią z takiego stanu; brak korzyści z bycia żywym dla świata, rozkosz płynąca z bycia żywym dla Boga, a przez to martwym dla świata, chwalebny rezultat rozwijania charakteru i nagrody za tę cechę, dobry przykład Boga, Chrystusa i innych, błogosławieństwa, jakie przynosi to innym; fakt, że życie dla świata jest niezadowalające, i że jego ostateczne rezultaty zawodzą oczekiwania. Myśli te, utrzymywane w umyśle i sercu dopóty, dopóki ich wpływ nie przeniknie ich, będą kultywowały nieczułość wobec świata; i w miarę, jak proces ich wzrostu będzie postępował, jej przeciwieństwo, bycie żywym dla świata, będzie stopniowo rugowane, aż w końcu zostanie całkowicie usunięte. Naszym zatem zadaniem, zgodnie z dwoma metodami omówionymi w niniejszym traktacie, jest świadomie, mocne, uporczywie utrzymywać te myśli w naszych sercach i umysłach, aż wreszcie spowodują one w nas nieczułość wobec świata, która z kolei sama przez się wyruguje przeciwną w stosunku do niej wadę, mianowicie życie dla świata. Tak więc w tym względzie postępujemy według Ducha i nie spełniamy pożądania ciała.

B. Medytacje nad Słowem Pańskim

Jak możemy nauczyć się wykonywania kroku polegającego na medytowaniu nad Słowem Pańskim? Poprzez metody, które już do tej pory zostały wskazane. Naturalnie, światowe myśli płyną do naszych umysłów. Jeżeli mamy pociąg do filozofii, będą one dotyczyły tematów filozoficznych; jeżeli mamy umysł raczej skłonny do

studiowania, będą nam przychodziły do głowy myśli na abstrakcyjne oraz konkretne tematy związane z wiedzą; problemy życia codziennego będą zajmowały większość umysłu i będą miały tendencję do usuwania wszystkiego innego. Ciało ciąży w kierunku tego, co należy do niego. Zwraca uwagę na rzeczy wiążące się z nim samym. W jaki sposób możemy to przezwyciężyć? Oczywiście nie przez skłanianie się w kierunku ciała, lub przez dawanie jego skłonnościom choćby trochę miejsca. Możemy myśleć o rzeczach naturalnych o tyle, o ile jest to konieczne do wypełniania naszych obowiązków jako sług sprawiedliwości i świętości; lecz poza tym nasze umysły należy zwracać w kierunku tematów duchowych. Nowe Stworzenie chwyta ten sposób myślenia. Należy zapewnić koncentrację myśli na Słowie: Pan chce, abyśmy byli jak ów pobożny człowiek w Ps. 1:2: „Ma upodobanie w Prawie Jahwe, nad Jego Prawem rozmyśla dniem i nocą". Jest to rzecz najwyższej wagi, bowiem dostarcza ona mocy do innych kroków. Słowo Pańskie ma szeroki zakres myśli. W Słowie Bożym ukryte są skarby mądrości i wiedzy, i odkrywają się one przed nami w świetle poranka Tysiąclecia.

Jakże radują się nasze serca i z jak niewymowną radością witamy jasną Gwiazdę poranną, gdy jej promienie padając na nas dają nam przedsmak tego co dopiero nadejdzie! Jak wykonuje się ten krok? Odpowiadamy: nowa wola, będąc w pełni świadoma, że cielesne myśli wprost krzyczą, usiłując zapełnić nasze umysły i że stara wola jest zdecydowana walczyć z determinacją i nie poddać się, będzie uporczywie pielęgnować w sercu piękne myśli pochodzące ze Słowa, myśli dotyczące nauk, przykazań, obietnic, napomnień, przepowiedni, historii z Pisma Świętego, wszystkich, jakie są niezbędne, aby człowiek pobożny mógł być doskonały, dobrze wyposażony do wszelkich dobrych uczynków, aż serce podda się mocy tej woli. Wędrowanie umysłowe jest bardzo łatwe, ponieważ umysł w sposób naturalny oddala się od Słowa Pańskiego. Jesteśmy przeciekającymi naczyniami i wobec tego świadome posługiwanie się wolą w celu ciągłego studiowania należy ćwiczyć. Musimy odzyskać czas na studiowanie Biblii. Jest to cenniejsze od diamentów. I tylko w tych warunkach, poprzez wolę świadomie wykorzystaną do utrzymania tych myśli w umyśle, będziemy w stanie podjąć kroki, poprzez ich przeniesienie z umysłu do uczuć dla udoskonalenia charakteru.

C. Czujność

Czujność może być uważana za trzeci krok w postępowaniu według Ducha. Jest to ta cecha i czynność Nowego Stworzenia, poprzez którą dokonujemy przeglądu naszych skłonności, myśli, motywów, słów, czynów, okoliczności i wpływów, które działają na nas. Jej funkcja polega na tym, żeby dać Nowemu Stworzeniu niezbędne informacje z Pisma Świętego, dotyczące tych punktów, oraz pobudzić je do działania w harmonii z nimi. Jej elementami są: czuwanie, bycie w pogotowiu (do obrony – JG), gotowość do rzucania wyzwania (agresywność), niedowierzanie, dociekliwość, zdolność do decydowania i pobudzania do działania. Czujność musi być praktykowana stale i w pełni, zaś działa ona częściowo na zasadzie badania siebie samego.

Bez niej stalibyśmy się ofiarami Szatana, świata i ciała, a nasze powołanie bez wątpienia, rozpadłoby się jak statek, który wpadł na skały. Logicznie wynika ona z poprzedniego kroku i służy do umożliwienia nam zdobycia wszystkiego, co jest nam potrzebne, a co można zdobyć poprzez studiowanie Słowa. Jeżeli będzie ona wiernie stosowana, stanie się wielką pomocą w osiągnięciu z sukcesem końca naszej podróży. Jak możemy się nauczyć postępowania według Ducha, a nie według ciała, w odniesieniu do tego kroku? Odpowiadamy: poprzez poddanie serca wpływowi Słowa Bożego, by w ten sposób wyrugować zło i zastąpić je przez przeciwne w stosunku do niego dobro. Niedbałość w odniesieniu do rzeczy duchowych i zainteresowanie się wyłącznie rzeczami naturalnymi, może być uważane za przeciwieństwo czujności. W jaki sposób rozwija się taką predyspozycję? Poprzez poddanie serca i umysłu myśli sprzyjających zaniedbywaniu rzeczy duchowych i dbanie o rzeczy światowe. Taki stan umysłu jest rzeczywiście fatalny, jeżeli zostanie w pełni rozwinięty i chociaż może być niebezpieczny w óożnym stopniu, w zależności od jego siły, to jednak zawsze jest niebezpieczny dla Nowego Stworzenia. .Jak można stan ten przezwyciężyć? Nie tyle przez bezpośrednie zwalczanie go, ile pośrednio, to znaczy poprzez rugowanie go przez przeciwne w stosunku do niego dobro, czujność. I tak, jak skłonność do zaniedbywania spraw duchowych, była rozwijana przez poddanie serca wpływowi myśli powodujących

niedbałość poprzez trzymanie ich w sercu, tak też jej przeciwieństwo, czujność, jest rozwijana poprzez poddanie serca władzy myśli pochodzących ze Słowa, powodujących czujność. W miarę jak czujność będzie przez to wzrastała, stopniowo będzie rugowała swoje przeciwieństwo, aż wreszcie, gdy osiągnie doskonałość, niedbałość zostanie całkowicie usunięta. Postępowanie Nowego Stworzenia przy podejmowaniu tego kroku będzie polegało na świadomym i uporczywym trzymaniu stosownych części Słowa, odnoszących się do czujności w sercu, dopóki ich moc nie zacznie go kontrolować, co w sposób nieunikniony kultywuje czujność, dzięki czemu zło przeciwne w stosunku do czujności, niedbałość, samo przez się jest usuwane.

Oto myśli ze Słowa, które sprzyjają rozwijaniu czujności, Bóg ją sugeruje, Chrystus, wszyscy wierni pokazują jej przykłady; chroni nas ona przed upadkiem i pomaga nam stać; szatan, świat i ciało sprzeciwiają się jej; częściowo czyni nas ona zdolnymi do przezwyciężania, i sprawia, że jesteśmy bardziej użyteczni, a działalność nasza jest bardziej owocna. Myśli te świadomie i stale utrzymywane w sercu przez Nowe Stworzenie, czynią je zdolnym do poddania serca i umysłu ich wpływowi, poprzez który, stopniowo, każda zdolność nasiąknie predyspozycją do czujności i w taki sposób zaniedbywanie zostanie wyeliminowane. W ten sposób postępujemy według Ducha w czujności i nie spełniamy pożądania ciała w niedbałości. „Postępujcie według Ducha, a nie spełnicie pożądania ciała".

D. Modlitwa

Modlitwa może być uważana za czwarty krok w postępowaniu Nowego Stworzenia. Może być ona zdefiniowana jako wypowiedziane lub nie wypowiedziane pragnienie serca skierowane do Boga w oczekiwaniu rzeczy dobrych. Jej elementami są: inwokacja, pochwała, podziękowanie, wyznanie, prośba, społeczność, zapewnienie. Może słusznie prosić o rzeczy, o których wspomina modlitwa Pańska, i zawsze otrzymuje ona odpowiedź, jeżeli tylko zamieszkujemy w Chrystusie, a Jego słowa zamieszkują w nas. Słusznie zwraca się ona najpierw do Ojca, a następnie do Syna. Jeżeli będzie właściwie ofiarowana, jej wyniki będą na chwałę Bożą oraz dla dobra innych i nas samych. Jej przeciwieństwem jest stan braku modlitwy, będący wynikiem niedoceniania ludzkich potrzeb i udziału

Boga w modlitwie. Jeżeli brak modlitwy jest również naszą wadą, jak powinniśmy postępować? Odpowiadamy: musimy postępować według Ducha, a wtedy nie spełnimy pożądania ciała w tym względzie. Nie wyniknie to poprzez bezpośrednią walkę z ciałem, lecz pośrednio, poprzez kultywowanie przeciwnej czynności Ducha, dopóki wada ta nie zostanie wyeliminowana.

Stan braku modlitwy jest spowodowany przez utrzymywanie w sercu myśli sprzyjających mu tak długo, aż podda się ono ich wpływowi, podczas gdy modlitwa jest wynikiem świadomego i uporczywego utrzymywania przez Nowe Stworzenie w jego sercu myśli pochodzących ze Słowa tak długo, aż podda się ono ich wpływowi i w ten sposób, kiedy skłonność do modlitwy zostanie ustalona, stan braku modlitwy zostanie pokonany. Jako nieunikniony rezultat postępowania według Ducha w tym względzie, zostaniemy uchronieni przed postępowaniem według ciała na punkcie braku modlitwy. Następujące myśli pochodzące ze Słowa okażą się sprzyjające modlitwie: nasze potrzeby, możność i chęć Boga do dania nam odpowiedzi; Jego zaproszenia i obietnice, popieranie naszych próśb przez Chrystusa, błogosławieństwa płynące dla nas z modlitwy, błogosławieństwa dla innych oraz zaszczyty Boskie odzwierciedlane przez nie. Nowe Stworzenie świadomie i uporczywie trzymając te myśli w naszych sercach, stopniowo podda nasze skłonności ich władaniu, dopóki nie zostanie rozwinięta modlitwa. Jednocześnie z rozwijaniem modlitwy, eliminowane jest zło przeciwne w stosunku do niej, to jest brak modlitwy. Tak więc w tym względzie postępujemy według Ducha, i nie spełniamy pożądania ciała. „Postępujcie według Ducha, a nie spełnicie pożądania ciała".

E. Rozpowszechnianie Słowa Pańskiego

Piątym krokiem w postępowaniu według Ducha jest rozpowszechnianie Słowa Pańskiego. Możemy to czynić na wiele rożnych sposobów. Poprzez ustne przekazywanie Słowa, poprzez rozpowszechnianie literatury w charakterze kolporterów zarówno stałych jak i ochotników, przez organizowanie spotkań, w czasie których można usłyszeć Słowo, przez branie udziału w takich spotkaniach, przez zachęcanie innych do uczęszczania i brania udziału w nich, przez organizowanie spotkań zarówno dla braci, jak i dla

szerokiej publiczności, gdy przybywają pielgrzymi, przez pisanie listów szczególnie do osamotnionych, będących w pokuszeniach i słabych, oraz przez udzielanie swoich środków dla popierania tego rodzaju działalności na szerszym polu pracy.

Jednak ciało będzie prowadziło swoją działalność w zupełnie innych kierunkach, i będzie stawiało wszelkiego rodzaju przeszkody dla zapobieżenia naszych możliwości rozpowszechniania Słowa Pańskiego. Stąd wynika dla nas konieczność uchwycenia tych myśli, które przyczyniają się do gorliwości w rozpowszechnianiu Prawdy. Gorliwość w miłości jest naczelną cechą konieczną do postępowania według Ducha w rozpowszechnianiu Słowa Pańskiego. Ponieważ ciało pragnęłoby ją zdławić, Nowe Stworzenie poddając uczucia wpływowi Słowa, chwyta myśli pobudzające gorliwość pochodzące z niego, aż one pobudzą gorliwość i miłość do rozpowszechniania Prawdy naszego Ojca Niebieskiego, rugując w ten sposób zaniedbywanie w rozpowszechnianiu Słowa Bożego.

Zaiste, liczne są dyspozycje, które ją rozwijają. Gorliwość Boża przejawiająca się w Jego miłości do nas; gorliwość Chrystusa w jego dziele; gorliwość apostołów w ich działalności; przywilej brania udziału w tej pracy, zarówno w jej radościach, jak i jej smutkach, jak również chwalebne rezultaty takich wysiłków, to myśli, które, gdy zostaną uchwycone przez wolę i zastosowane do naszych serc, coraz bardziej będą napełniały je miłującą gorliwością i w ten sposób sprawią, że będziemy kontynuowali rozpowszechnianie Słowa Pańskiego pomimo przeciwności i wszelkich zachęt do sprawiania sobie przyjemności, do wygody, do zysku, i w ten sposób wyrugujemy brak gorliwości, przez przeciwne mu dobro, a mianowicie przez gorliwą aktywność w rozpowszechnianiu Słowa Bożego. „Postępujcie według Ducha, a nie spełnicie pożądania ciała”.

F. Rozwijanie charakteru w harmonii ze Słowem

Mamy się nauczyć następnego kroku, polegającego na rozwijaniu charakteru w harmonii ze Słowem Bożym, jako kroku szóstego w postępowaniu według Ducha. Co przez to rozumiemy? Rozwijanie Ducha Pańskiego, to tworzenie siedmiu elementów „Podobieństwa Chrystusowego”. Ponieważ temat ten jest bardzo szeroki, ograniczymy nasze omówienie go do rozwijania niektórych łask:

wiary, nadziei, miłości, spokoju, radości, pokory i cierpliwości. Ciało rozwija cechy przeciwne w stosunku do każdej z nich. Używa ono przeciw wierze - wątpliwości, przeciw nadziei - rozpaczy, przeciw miłości - egoizmu, przeciw radości - smutku, przeciw spokojowi - zaniepokojenia, przeciw pokorze - pychy, przeciw cierpliwości - niestałość. Ciało w sposób naturalny dąży do tych właśnie cech przeciwnych. W jaki sposób mamy przezwyciężać te wady? Analizując sytuację, uświadamiajmy sobie, że ciało zyskało swa siłę w tych wadach, ponieważ myślom im sprzyjającym pozwoliliśmy pozostać w sercu, gdy zostały tam umieszczone przez naturalną wolę, która podporządkowała serce ich wpływowi. Zatem złe myśli, utrzymywane przez wolę w sercu, powodują kształtowanie się wad.

Dlaczego, na przykład, mamy wątpliwości? Ponieważ mamy w sercach wątpiące myśli, i myśli te wpływają na inne, zmieniają je, zaś te z kolei napełniają się dalszymi wątpliwościami, aż wreszcie nasze skłonności stają się skłonnościami wątpienia. W jaki sposób możemy je przezwyciężyć? Jeżeli macie wątpliwości, to osiągniecie cel do którego podążamy. Ale w jaki sposób? Świadomie działająca wola, czerpie ze Słowa Bożego myśli odnoszące się do wiary i zmusza je do pozostania w sercu i uczuciach i w ten sposób poddaje uczucia serca wpływowi tych myśli, zaś uczucia te z kolei wpływają na inne uczucia, te na dalsze, aż wreszcie, stopniowo, zostaniemy napełnieni wiarą; będąc zaś pełnymi wiary, nie mamy już miejsca na wątpliwości. W jaki sposób przeprowadzić tę operację? Świadomie posługując się wolą Nowego Stworzenia w celu utrzymania w jego sercu i w jego uczuciach myśli wywołujących wiarę, aż poddadzą one serce swemu wpływowi, by takim sposobem dobro usunęło przeciwne mu zło. Te myśli wywołujące wiarę znajdują się w Słowie: „Rzeczy te są zapisane, ażebyście mogli uwierzyć". Trzymajmy je w naszych sercach a one pogłębią wiarę, i usuną wątpliwości.

Załóżmy, że następną wadą charakteru nie dającą nam spokoju jest rozpacz, przygnębienie; zaś my jako Nowe Stworzenia, pragniemy rozwinąć przeciwną łaskę, to jest nadzieję. Jak zatem mamy postępować? Nie zwalczając przygnębienia, zniechęcenie, czy rozpacz bezpośrednio, lecz poprzez rugowanie ich przez przeciwną w stosunku do nich łaskę, to znaczy nadzieję. Duch jest silniejszy niż ciało. Duch w sposób świadomy wykorzystuje swoją wolę do utrzymania w sercu i umyśle tych myśli pochodzących ze Słowa

Pańskiego, które są potrzebne do rozwijania nadziei. Jesteśmy w tym stanie rozpaczy i przygnębienia, ponieważ pozwoliliśmy tym myślom wypełnić nasze umysły i pozwoliliśmy szatanowi na umieszczenie w nich myśli o naszych niepowodzeniach, pomyłkach i niedoskonałościach oraz pozwoliliśmy mu usunąć z naszych umysłów przy ich pomocy owe przeciwne, pełne nadziei myśli pochodzące ze Słowa Pańskiego. Jak możemy to przezwyciężyć? „Postępujcie według Ducha, a nie spełnicie pożądania ciała". W tym względzie świadomie używając woli do ukierunkowania myśli inspirujące nadzieję ze Słowa Pańskiego i utrzymywania ich w naszych sercach, będzie wywierać wpływ na inne myśli, pod wpływem których postawa naszych serc zmieni się w postawę pełną nadziei, i w ten sposób wyruguje to zło poprzez przeciwne w stosunku do niego dobro. Czy takie pełne nadziei myśli są w Słowie Pańskim? Tak, jest ono całe pełne nadziei. „Abyśmy dzięki cierpliwości, pociesze, jaką niosą Pisma, podtrzymywali nadzieję". Jak brzmią niektóre z tych inspirujących nadzieję myśli? Możemy jako przykład podać następujące: Bóg jest po naszej stronie i krew Jezusa zmywa wszystkie nasze grzechy; jesteśmy możliwi do zaakceptowania przez Ojca w Umiłowanym; Ojciec sprawia, że wszelkie rzeczy pracują wspólnie dla dobra tych, którzy Go kochają; daje nam On takie lekcje, doświadczenia i opatrznościowe wydarzenia, które nas uczynią odpowiednimi do Królestwa. Drodzy bracia, czyż nie są to myśli wzniecające nadzieję? Że mamy Boga po naszej stronie, że chce On byśmy zwyciężyli, że czyni wszystko, żeby nam pomóc, z wyjątkiem tylko zmuszania nas do zwycięstwa? Chce On żeby zmusiła nas do niego nasza nowa wola, i daje On nowej woli poprzez Słowo wszelką moc, jakiej potrzebuje ona, aby zmusić uczucia do przyjęcia właściwej postawy, by z kolei usunęły z naszych serc złe przymioty.

Załóżmy, że naszą wadą jest egoizm, postępowanie według Ducha będzie wymagało, abyśmy rozwinęli na jego miejsce miłość. Jak będziemy postępowali? Byłoby dobrze, gdybyśmy zrozumieli, jak egoizm został w nas rozkrzewiony? 0tóż został on rozwinięty poprzez piastowanie w sercu egoistycznych myśli. Byliśmy zajęci naszymi wygodami, komfortem, nadziejami, ambicjami i perspektywami naszej rodziny, krewnych, i niczym więcej. Nie myśleliśmy o ludziach, którzy nie mają bezpośredniego związku z tym, żeby nam się dobrze powodziło, albo o sobie samych, a o innych tylko z punktu

widzenia naszego egoizmu. Hołdując tym myślom, w sercu poprzez naturalną wolę, poddają nasze uczucia swojemu wpływowi, zaś uczucia te z kolei zabarwiają inne, aż wreszcie człowiek niemal całkowicie oddaje się egoizmowi. W jaki sposób możemy go przezwyciężyć? „Postępujcie według Ducha, a nie spełnicie pożądania ciała". Co w tym przypadku będzie oznaczało postępowanie według Ducha? Nowa wola, stanowczo posiłkuje się myślami, które sprzyjają miłości i poddają nasze serca jej władaniu. Myśli te, jeżeli należymy do ludu Bożego i jesteśmy pouczeni przez Jego Słowo, są wyprowadzane ze Słowa Pańskiego do naszych umysłów, zaś wola sprawia, że przepływają one nad uczuciami, napełniając je swoimi cechami charakteru; wywierając wpływ na inne uczucia, aż do osiągnięcia miłości i jej ostatecznego skrystalizowania, w sposób przeciwstawny w stosunku do niecnoty jaką jest egoizm. Jeżeli te metody będą stale stosowane sprawią, że staniemy „więcej niż tylko zwycięzcami przez Niego, który nas ukochał i odkupił nas przez swą cenną krew".

Czy te wzbudzające miłość myśli są w Słowie Pańskim? Zaprawdę są! "Patrzcie, jakiego rodzaju miłością obdarzył nas Ojciec, abyśmy mogli być nazwani synami Bożymi". "Kochamy Go". Dlaczego? Ponieważ On pierwszy nas pokochał, a miłość rodzi miłość. "Patrzcie, jakiego rodzaju miłością obdarzył nas Ojciec". Jeżeli pozwolimy myśli o tej miłości, którą okazał nam Bóg spocząć na naszych uczuciach, niewątpliwie rozwinie ona w naszych uczuciach taką samą skłonność. Następnie zaś miłość Jezusa, potrzeba naszej pomocy, jaką odczuwają inni, szczególnie bracia, oraz fakt, że miłość jest tak pożądana, to myśli, które wywołują w nas miłość. Tak więc znajdujemy w Słowie Pańskim dużą różnorodność myśli, które emanując ożywiają miłość. Myśli te, świadomie utrzymywane przez Nowe Stworzenie w jego uczuciach, stopniowo uduchowiają nasze uczucia w miłości, i w ten sposób, przez swój własny wpływ usuwają przeciwne myśli i przeciwną niecnotę.

Załóżmy, że nie dającą nam spokoju winą jest smutek. Jak może on być przezwyciężony? Powinniśmy prześledzić, jak jest on rozwijany. Pozwalaliśmy zasmucającym myślom przebywać w naszych sercach i umysłach. Stara wola w pewnych okolicznościach uwielbia takie myśli, tak, że mówi się, że niektórzy ludzie nie potrafią być szczęśliwi, jeżeli nie są smutni. Pozwoliliśmy, aby zasmucające myśli w

niektórych przypadkach spoczęły w naszych umysłach i wywarły wpływ na nasze uczucia poprzez swój charakter, zaś te uczucia wpłynęły na następne i w ten sposób dzieło deprawacji postępowało naprzód, aż wreszcie smutek wypełnił nasze serca. W jaki sposób możemy go przezwyciężyć? „Postępujcie według Ducha, a nie spełnicie pożądania ciała". Zostanie on usunięty przez postępowanie według Ducha. Ponieważ Nowe Stworzenie czerpie dla siebie siły poprzez Słowo i napełnia uczucia charakterem tych fragmentów Słowa, które odnoszą się do tego tematu, uczucia przepełniają się radością i w ten sposób rugują smutek. Czyż nie ma w Słowie myśli, które dają radość? Które myśli dorównają myślom Boga we wzroście radości? Myśli o ojcostwie Boga, o naszym synostwie, o Jezusie, naszym Starszym Bracie i Odkupicielu danym nam przez Boga, o mądrości, prawości, uświęceniu i zbawieniu; myśli o naszym usprawiedliwieniu przez wiarę, tak że nasze grzechy nie mogą potępić nas w oczach Boga, dopóty, dopóki nosimy cenne szaty Chrystusa; myśli o miłości Ojca okazanej nam poprzez zaproszenie nas do udziału w tak zaszczytnym powołaniu, poprzez poczęcia nas z Ducha i poprzez sprawienie, że wszystko działa wspólnie dla naszego dobra oraz myśli o koronie życia, nieśmiertelności. Bracia, jeżeli jakikolwiek lud w świecie powinien być radosny, to właśnie lud Boży. „Błogosławieni ludzie, którzy znajdą brzmienie radości. Albowiem oni będą chodzić w jasności twojego oblicza".

Te myśli, trzymane w sercu, wypełniają je radością, zaś radość wyruguje smutek.

Rozważmy w świetle tych metod spokój. Spokój ma swoje przeciwieństwo w niepokoju. Niepokój jest rozwijany poprzez przyzwolenie niepokojącym myślom na zagoszczeniu w sercu; cielesna wola, lgnąc ku tym myślom podporządkowuje coraz bardziej im swe serce. Niepokojowi należy się przeciwstawiać nie tyle bezpośrednio, ile pośrednio, przez kultywowanie jego przeciwieństwa, to znaczy spokoju. Niepokój jest potęgowany przez niepokojące myśli. Natomiast spokój bywa pogłębiany przez nową wolę za pomocą myśli przenikniętych duchem pokoju, które pochodzą ze Słowa Bożego; stosując je do uczuć i zmuszając te uczucia do poddania się ich wpływowi, aż wreszcie spokój, w ten sposób rozwinięty, swoją własną siłą wyruguje niepokoje. Podane w poprzednim akapicie myśli jako sprawczą przyczynę rozkwitu

radości, okażą się również pomocne w kultywowaniu spokoju.

Te same metody można stosować w rozwijaniu cierpliwości i rugowaniu niestałości. Niecierpliwość rozwijamy poprzez przyzwalanie, aby niestabilne myśli zadomowiły się w naszych sercach i jeżeli cielesna wola będzie je kultywowała. Mogą one zostać przezwyciężone w sposób najbardziej skuteczny, nie poprzez zwalczanie bezpośrednie, lecz przez pośrednie, dzięki postępowaniu według Ducha. Osiąga się to poprzez uchwycenie przez nową wolę myśli Pana, które tworzą cierpliwość, które gdy będą trzymane w sercu, podporządkują sobie uczucia, aż wreszcie wytworzą za ich pomocą stosowną predyspozycję.

Zaprawdę, różnorodne są myśli w Słowie Pańskim, które rozwijają cierpliwość: cudowna cierpliwość Boga, cierpliwość Jezusa, cierpliwość tych, którzy są uświęceni; niezbędność cierpliwości dla naszego rozwoju, zarówno na użytek teraźniejszy, jak też w Wieku, który nadejdzie. Wszystkie myśli okażą się pomocne dla nowej woli, która będzie mogła uchwycić, i poddać serce ich władaniu; zaś w miarę jak rozwija się cierpliwość, niestałość jest eliminowana. „Postępujcie według Ducha, a nie spełnicie pożądania ciała".

Jedno słowo na temat pokory. Przeciwieństwem pokory jest pycha. Człowiek nie odnowiony (przed poświęceniem - JG), bywa pełen pychy. Nie ma takiego grzechu, do którego bylibyśmy bardziej skłonni, niż do pychy. Więcej ludzi odeszło od teraźniejszej Prawdy z powodu pychy, niż z powodu jakiegokolwiek innego grzechu. Jak można ją przezwyciężyć? Nie tyle przez bezpośrednie jej zwalczanie, ile przez zwalczanie pośrednie. „Postępujcie według Ducha, a nie spełnicie pożądania ciała". Jak została rozwinięta pycha? Pysznym myślom pozwoliliśmy na zajęcie przyjemnego 'miejsca w naszych umysłach i sercach, w których pozwoliliśmy im spocząć, i one stopniowo wywierały wpływ na nasz charakter, aż wreszcie staliśmy się prawie całkowicie napełnieni pychą. Rozwinęliśmy ją poprzez myślenie o swoich korzyściach, przypuszczalnych lub rzeczywistych zdolnościach, umysłowych, fizycznych, moralnych i religijnych, generalnie kontrastując je z rzeczywistą czy przypuszczalną niższością innych, aż w końcu zostaliśmy napompowani pychą, gotowi pęknąć, jak owa żaba w przypowieści. Jak możemy przezwyciężyć pychę? Bracia, jeżeli naszą przewiną jest pycha, to postępowanie według Ducha sugerowałoby nam, abyśmy napełnili

nasze serca myślami o naszych błędach, naszych grzechach, winach, niedociągnięciach, naszej małości i o tych licznych walorach, którymi inni przewyższają nas. „Co masz, czego nie otrzymałeś ... Dlaczego uważasz chwałę za rzecz, której nie otrzymałeś”? Kiedy pomyślimy o wielkim Bogu Wszechświata i o naszej małości, jak możemy mieć o sobie wysokie mniemanie? Niech nowa wola, świadomie wykorzystywana, weźmie te myśli, umieści je w naszych uczuciach, podporządkowując te uczucia ich wpływowi poprzez utrzymywanie ich tam nieprzerwanie, dopóki pokora nie zostanie osiągnięta. W miarę, jak będzie się ona rozwijać, stopniowo będzie rugować pychę. W ten sposób każda inna cecha charakteru w harmonii ze Słowem daje się rozwinąć poprzez tę pierwszą metodę, a każde zło może być usunięte poprzez tą drugą. „Postępujcie według Ducha, a nie spełnicie pożądania ciała".

G. Znoszenie zła z wierności dla Słowa Bożego

Siódmym krokiem, którego muszą się nauczyć ci, którzy postępują według Ducha, jeżeli chcą zwyciężyć, jest krok polegający na ponoszeniu zła z wierności Prawdzie. Taka wytrzymałość w doświadczeniach przejawiać się będzie między innymi w zmęczeniu, w chorobie, smutku i prześladowaniu. Ażeby wesprzeć nasze serca wśród tych różnych cierpień, konieczne będzie, aby Nowe Stworzenie uchwyciło myśli stosowne do tych okoliczności, w których się znalazło, zastosowało je do swojego serca i doprowadziło serce do zgody z ich kierunkiem, w miarę, jak będą one podporządkowywały serce Duchowi, który jest w Słowie. Wyczerpanie, choroba i smutek szczególnie wystawią na próbę naszą siłę woli i wytrwałość. Początkowo ciało nie stawia nam tak wielu przeszkód w pracy Pańskiej; ale stopniowo, w miarę jak fizyczne i umysłowe wyczerpanie, choroba i smutki zapanują na dobre, ciało nastręcza wszelkiego rodzaju trudności. I tu myśli o sile charakteru, o stałości i poświęceniu, razem z myślami o uznaniu, jakie ma Bóg dla wartości takiego cierpienia jako części naszej ofiary, dzięki nowej woli, koniecznie trzeba trzymać w sercu tak, że serce coraz bardziej się im poddaje i w ten sposób na nie odpowiada. Wytrwałość Boga w poszukiwaniu „małej trzódki” i wytrwałość Jezusa w rozwijaniu „małej trzódki” przez ponad 1 800 lat, są uderzającymi przykładami siły charakteru dla osiągnięcia upragnionego celu. W ten sposób,

trzymając te przykłady w sercu i napełniając je nimi, w coraz większym stopniu nowa wola rozwija taką siłę charakteru, która nam umożliwi wytrzymanie wyczerpania fizycznego i umysłowego, choroby i smutku dla sprawy naszego Ojca i w ten sposób postępujemy według Ducha, wytrzymując zmęczenie, chorobę i smutek, i przez to odrzucamy wzbranianie się przed cierpieniem, kiedy lojalność wobec sprawy Pańskiej wymaga naszego cierpienia.

Prześladowanie może być doświadczane na rożne sposoby: bojkot, ostracyzm społeczny, potwarz, wyszydzanie i okrucieństwo, to rzeczy, które lud Boży powinien wytrzymywać po to, aby być wiernym Jego sprawie; w wielu wypadkach los, jaki nam przypada, to przemoc posunięta nawet do śmierci. Wobec nich ciało kurczy się ze strachu, szuka wybawienia, na wszelkie sposoby stara się zrealizować swoje naturalne skłonności do szukania ocalenia; pragnie ono narzucić sercu takie myśli, które przeciwstawiałyby się postępowaniu przynoszącemu takie cierpienie. Dzięki temu przezwyciężamy te dolegliwości. Po prostu nie przez walkę z ciałem, lecz poprzez Nowe Stworzenie, uświadamiające sobie przez stosowne pouczające myśli ze Słowa zachowane w sercu, jakie wielkie znaczenie ma długotrwałe cierpienie w cierpliwości i miłym duchu. Myśli te w zgodzie ze swym charakterem, stopniowo podporządkowują sobie serce i w ten sposób uczymy się długotrwałego cierpienia i cierpliwości, zaś w miarę, jak są one rozwijane, same poprzez siebie rugują przeciwne w stosunku do nich zło, to znaczy niestałość i nielojalność w cierpieniu.

Bóg, pozwalający na to, aby Jego imię było zniesławiane, prawie sześć tysięcy lat pozwalający na bluźnienie i atakowanie Jego charakteru, jednocześnie stale progresywnie realizując Swój wielki plan, jest najbardziej uderzającą ilustracją długotrwałego cierpienia i cierpliwości. Jeżeli pozwolimy tylko tej myśli spocząć w naszych umysłach, podporządkowując jej nasze serca poprzez Nowe Stworzenie, to z pewnością uczyni nas to zdolnymi do rozwijania długotrwałego cierpienia i cierpliwości, zaś w miarę jak są one rozwijane, same przez siebie usuwają przeciwne w stosunku do nich takie złe cechy charakteru, jak niestałość i nielojalność w cierpieniu.

Zdolność do przebaczania jest również zaletą, która będzie wchodziła w grę w trakcie takich doświadczeń. Krzywdy, których wytrzymania żąda się od nas, ze względu na naszą lojalność wobec sprawy Pańskiej, są takiego rodzaju, że wymagają ćwiczenia ducha

przebaczania; lecz zapewne Duch nie spotyka niczego tak trudnego do ćwiczenia, jak prawdziwe, lojalne, pełne miłości przebaczanie w imię Pańskie, bo w nim leży umiłowanie naszych nieprzyjaciół, które jest doskonałością w miłości. Ciało będzie pobudzane do odczuwania urazy, pozwala np. aby w sercu spoczęły myśli pełne nienawiści i w ten sposób coraz bardziej rozwija się zawziętość, a miłowanie nieprzyjaciół staje się niemożliwe. Jak możemy przezwyciężyć tę złą tendencję? Odpowiadamy: poprzez utrzymywanie w sercu przebaczających myśli pochodzących ze Słowa Pańskiego, przez świadome posługiwanie Nowego Stworzenia, podporządkowującego tym myślom uczucia, aż serce nauczy się przebaczać tak, jak potrafi to czynić Bóg. Myśli, które wytwarzają ten efekt są: nasi nieprzyjaciele są naszymi przyjaciółmi, ponieważ tylko oni dają nam okazję aby rozwijać miłość do nieprzyjaciół, bez której nie moglibyśmy zostać zwycięzcami. Pomagają nam oni uczynić naszą ofiarę pełną, a więc w ten sposób pomagają realizować Boży plan. Nieświadomie stają się dla nas błogosławieństwem. W podobny sposób pozwalają nam rozwijać cechy charakteru potrzebne dla naszego przyszłego posługiwania. Są oni zaślepieni przez „boga tego świata" i nie wiedzą co czynią; gdyby bowiem rozumieli rzeczywistą sytuację, ich postępowanie byłoby zupełnie inne. Z kolei krzywda jaką wyrządzają swoim własnym charakterom poprzez niewłaściwe traktowanie nas jest o tyle większa, niż krzywda jaką wyrządzają nam; że raczej litość dla strasznych konsekwencji, jakie sami poniosą za swoje nierozważne uczynki, powinna wypełnić nasze serca, a nie uraza za niesprawiedliwość, jaką nam wyrządzają. Kiedy nowa wola uchwyci te myśli, podporządkowując im serce, które stopniowo będzie je przyjmować, w ten sposób zostanie w nas rozwinięty duch przebaczania, uczyni nas przygotowanymi do cierpienia za Prawdę i pomoże wyrugować urazy. Te dwie cechy nie mogą mieć władzy nad tym samym sercem. „Postępujcie według Ducha, a nie spełnicie pożądania ciała". W ten sposób dochodzimy do końca omówienia metod podporządkowywania i rugowania w aspekcie zastosowania ich do siedmiu kroków postępowania według Ducha.

W przeciągu niewielu lat wieczne przeznaczenie wszystkich Nowych Stworzeń zostanie określone. Drodzy bracia, nasze wieczne przeznaczenie będzie w ogromnym stopniu zależało od tego, co uczynimy z myślami zawartymi w niniejszym tekście. Jeżeli bowiem

będziemy postępowali według Ducha, to nasze wieczne przeznaczenie zostanie ustalone na płaszczyźnie Bożej. Zostanie ono ustalone z Chrystusem i z Bogiem. Z Chrystusem będziemy pośrednikami w twórczym dziele Boga, najpierw z ludzkością, a następnie wszędzie, w nieograniczonym wszechświecie Bożym, zgodnie z Jego tajemnymi planami. Nasze wieczne przeznaczenie jako Nowych Stworzeń, zostanie ustalone w ciągu najbliższych lat, jeżeli osiągniemy boską naturę, i jeszcze w ciągu niewielu następnych, jeżeli w ogóle mamy się znaleźć w klasie duchowej. Ale jeżeli spełnimy skłonności ciała,

„pozostanie przerażający sąd i płomienna pogarda, która pochłonie przeciwników". *„Jesteśmy jednak przekonani, że was dotyczą rzeczy lepsze, chociaż tak mówimy", rzeczy Boże, rzeczy Chrystusowe, rzeczy Ducha. „Postępujcie według Ducha, a nie spełnicie pożądania ciała".*

Amen.

O, Panie, nie pozwól mi zbłądzić;
Sam nie potrafię sobą pokierować;
Ani nie śmiem zawierzyć moim krokom,
Nawet na chwilę, gdy nie jesteś przy mnie.
Nie mogę żyć właściwie,
Jak tylko wtedy, gdy jestem blisko Ciebie;
Moje serce zawiodłoby bez Twojej pomocy;
Wybieraj drogę dla mnie.
Za każdą radość wiary, Za każdy wielki plan,
Za całe dobro, jakie moja dusza może poznać,
Chwała, Boże, przypada Tobie. Wielka łaska
zapewnia mi przebaczenie poprzez pokutę i krew;
Wolna łaska daje całkowitą pewność pokoju z Tobą, Boże.
O, przemów, a ja usłyszę; Rozkaż, a ja posłucham;
Moje chętne stopy z radością pośpieszą biegnąć prawą drogą
Zatrzymaj moje wędrujące serce,
I rozkaż mu przestać błąkać się;
O, przenieś mnie bezpiecznie przez ziemskie zmagania,
Do Raju, mego domu.

(Poprzednie art. *The Present Truth*: styczeń-wrzesień1949, styczeń, luty, maj 1950).

VI

REGULOWANIE UCZUĆ LUDZKICH W ICH NATURALNYM UŻYTKU

„Umarliście bowiem" ... „Lecz powiadam bracia, że czas jest krótki, a ci którzy używają tego świata, tak jakby z niego nie korzystali, bo przemija kształt tego świata" - „wydajcie wasze członki na służbę sprawiedliwości, ku uświęceniu"
Kol 3:3; 1 Kor 7:29,31; Rzym 6:19 /BT/.

Schemat Tematu

1. Objaśnienia ogólne A. O uczuciach ludzkich – a) Ich natura, b) elementy /składniki/:
1. Samolubnych dziesięć przymiotów
2. Społecznych i dziesięć artystycznych
3. Religijnych siedem przymiotów c) ich czynności
B. O regulowaniu: - a) natura b) czynniki c) zakres d) rodzaje:
1. Tłumienie przez wyższe pierwszorzędne łaski kontroli niższych uczuć; 2. Użycie ich jako sług sprawiedliwości i świętości:
a) użycie naszych uczuć jako zaworów bezpieczeństwa
b) ujarzmienie naszych uczuć przez wolę Bożą
2. Zastosowania specyficzne A. Tłumienie przez wyższe uczucia pierwszorzędne kontroli niższych uczuć: a) uczucia samolubne: 1. Znaczenie, 2. Czynnik, 3. Chybienie, 4. Przebieg,
5 Wyniki b) uczucia świeckie i artystyczne: 1. Znaczenie 2. Czynnik 3. Potrzeba 4. Przebieg 5. Wynik:
B. Użycie ich jako sług sprawiedliwości i świętości;
A. Użycie uczuć niższych jako zaworów bezpieczeństwa:
1. znaczenie 2. metoda, a) pobłażliwość b) rozrywka;
3. Przejściowość, 4. Potrzeba 5. Procesy: a) do grzechu b) błędu
c) ujarzmienie przez wolę Bożą:
1.W sprawiedliwości: a) ich obiekty b) znaczenie c) potrzeba d) procesy: 1. W uczuciach pojedynczych 2. W uczuciach popierających;

2. W świętości: a). znaczenie b) przebieg /proces: 1. W uczuciach społecznych i artystycznych, 2. W uczuciach samolubnych.

Z przyjemnością przedstawiamy 6 artykuł z serii „Podobieństwo Chrystusowe w teorii i praktyce". Boża prawda podaje nam płonący opis i wzbudza w naszych sercach wielką tęsknotę do przyjścia Królestwa Bożego i do naszego udziału w tym Królestwie razem z naszym Panem, z resztą świętych. Tak wysoki przywilej, jak stanie się królami i kapłanami Chrystusa, nie może być z pewnością dany każdemu. Bóg nie mógł przeto udzielić wszystkich możliwości tego stanu do wykonania w ręce niedojrzałym lecz udzielić tego rodzaju zaszczytu tylko doświadczonym i wypróbowanym charakterom. Dlatego to, tylko po wiernym przejściu różnych prób charakteru, upodobało się naszemu Ojcu Niebieskiemu udzielić nam Królestwa. Skoro poszukujemy Królestwa, to szukamy również sposobów uzyskania go i często powstaje w naszych umysłach pytanie: W jaki sposób możemy spełnić warunki potrzebne do osiągnięcia udziału w Królestwie? Studium Biblii ujawnia co najmniej 28 różnych metod, którymi Nowe Stworzenie uzdolnione jest do rozwinięcia podobieństwa Chrystusowego i do nadawania się do Królestwa Bożego /patrz PT ze stycznia 1949/.

Było to naszym przywilejem, przez łaskę Boga, za którą oczywiście jesteśmy bardzo wdzięczni, za przedstawienie niektórych z tych metod w poprzednich artykułach. Teraz pragniemy przedstawić kilka innych, odnoszących się do uczuć ludzkich i wierzymy, że drogi nasz Ojciec Niebieski, uzdolni nas do uczynienia z nich użytku dla naszego lepszego wyposażenia. Naturalnie przyznajemy, że jesteśmy istotami ludzkimi i dlatego skłaniającymi się do rzeczy ludzkich. Ponieważ my dalej uznajemy jeden drugiego za lud Boży, widzimy, że musi być stoczona bitwa z naszym człowieczeństwem, ponieważ Nowe Stworzenie, używając swoje człowieczeństwo – ciało, przez które ono się posługuje, nie uważa go za bardzo zadawalające narzędzie działania. Ono jest skrępowane, na różne sposoby otoczone przeszkodami, które naprawdę utrudniają Nowemu Stworzeniu zwycięstwo, i im więcej zapoznajemy się z osobliwą pozycją, w której my jako Nowe Stworzenia się znajdujemy wobec naszego człowieczeństwa, tym więcej rzeczywiście widzimy powagę konfliktu, w którym pozostajemy i tym bardziej powinno to

powodować, by nasze serca czuły sympatię do wszystkich uprzywilejowanych przez naszego Ojca Niebieskiego do posiadania udziału w walce. Jesteśmy pewni, kochani bracia, patrząc jeden na drugiego, że nasze serca odczuwają wzajemną więź, znając z doświadczenia trudności, kiedy staramy się trzymać nasze człowieczeństwo pod kontrolą. Niechaj Ojciec nasz Niebieski pomoże nam do lepszego poznania, w jaki sposób należałoby to czynić.

1. Objaśnienia ogólne - uczucia ludzkie

Popatrzmy najpierw na niektóre objaśnienia ogólne, a potem zróbmy kilka zastosowań szczególnych myśli, które używamy jako naszego przedmiotu. Przez uczucia ludzkie rozumiemy te uczucia, które są osobliwie dla nas jako ludzi. Gdybyśmy nie należeli do rodzaju ludzkiego, nie mielibyśmy tych uczuć. Są to uczucia, dotyczące nas w naszych stosunkach do Boga, do nas samych, do naszych bliźnich i do naszego otoczenia. Te uczucia ludzkie dzielą się na pewne grupy, które ze swej strony również dzielą się na pewne składniki. Możemy je podzielić na dwa rodzaje lub dwie grupy, wyższe i niższe, przy czym pierwsze są religijnymi, natomiast drugie są samolubnymi, świeckimi i artystycznymi. Znajdujemy, że każda klasa uczuć niższych, samolubnych, świeckich i artystycznych, dzieli się na dziesięć części lub elementów, które ugrupowane według swego porządku logicznego są następujące: Uczucia samolubne: 1. Miłość do dobrej opinii o sobie samym 2. Miłość do dobrej opinii u innych 3. Miłość do poczucia bezpieczeństwa 4. Miłość do wypoczynku 5. do samoobrony 6. do życia 7. do tajemnicy 8. do zaczepności 9. do posiadania /własności/ 10. do pokarmu.

Uczucia społeczne i artystyczne:

1. Miłość do przeciwnej płci 2. do rodziny 3. do domu /ogniska domowego/ 4. do kraju 5. do towarzystwa 6. do porządku 7. do przyrody 8. do sztuki 9. do wiedzy 10. do pracy /zatrudnienia/.

Człowiek, jeżeli jest normalnie rozwinięty, z przyrodzenia posiada naturalne, lecz nie duchowe i to w pewnym stopniu, siedem następujących uczuć religijnych:

1. Miłość do rozumienia i zaufania do czegoś lub kogoś
2. Miłość do pragnienia i oczekiwania dobra przyszłego

3. Miłość do nadziei; 4. Miłość do stałości
5. Miłość do sprawiedliwości /uczciwości/ wobec Boga i Chrystusa
6. Miłość do sprawiedliwości wobec bliźniego
7. Miłość do dobroci wobec innych.

Zdolność do tych uczuć obecna jest u wszystkich ludzi, chociaż nie wszyscy je rozwijają. Sądzimy, że to są wszystkie uczucia samolubne, społeczne i religijne, do których serce ludzkie lgnie pod względem naturalnym. Te uczucia mają zastosowanie do celów, dla których Bóg ich przeznaczył. Bóg nie przeznaczył nas jako istot ludzkich, do istnienia duchowego, dlatego naszego człowieczeństwa nie wyposażył w aspiracje duchowe. On po prostu dał nam te przymioty, które uzdalniają nas jako istoty ludzkie do znalezienia właściwego kontaktu z Nim, z sobą samym, z innymi istotami ludzkimi i z naszym otoczeniem

B. Regulacja

Popatrzmy przez chwilę na regulację, której te uczucia mają być poddane. Przez regulację uczuć ludzkich rozumiemy właściwą ich kontrolę, zarządzanie nimi przez nas w sposób, w który one winny być poddane regułom naszego Ojca Niebieskiego. Czynnikiem, przy pomocy którego ten nadzór bywa wykonywany, jest Nowe Stworzenie, w zrozumieniu woli Bożej, przyjętą za naszą własną, działającą w nas i przez nas. Pierwsza jego działalność polega na rozwijaniu przez zdolności religijne siedmiu głównych lub wyższych łask pierwszorzędnych jako przymiotów duchowych /2 P 1:5-7/.

1. Wiara 2. Nadzieja = mądrość, jeśli jest uzupełniana wiedzą,
3. Samokontrola 4. Cierpliwość = moc,
5. Pobożność 6. Miłość braterska = sprawiedliwość,
7. Miłosierdzie = miłość.

W ten sposób mogą one być streszczone w czterech atrybutach wielkich przymiotach Boga, których On wymaga od nas - mądrość, moc, sprawiedliwość i miłość. To są wyższe przymioty religijne, a o ich kultywowaniu nie będziemy tutaj mówić, uczyniwszy to w naszym wydawnictwie majowym.

Przyczyna, dla której słowo „nadzieja" zostało powyżej użyte zamiast słowa "wytrwałość" jest ta, że sercem odwagi jest nadzieja. Tak więc nadzieja na zwycięstwo jest głównym elementem w odwadze żołnierza. To stanowi powód, że 2 Piotra 1:5 zgadza się z

wypowiedzią Pawła, że nadzieja jest jedną z trzech głównych łask /1 Kor 13:13/. Nowe Stworzenie posiadając te przymioty, gotowe jest wywierać wpływ na niższe uczucia ludzkie z lepszymi wynikami, aniżeli pod jakimkolwiek innym warunkiem, ponieważ przez te siedem przymiotów, streszczonych w czterech, opanowujemy swe człowieczeństwo i poddajemy je swojej kontroli. Przypomnijmy więc dlatego, że cokolwiek osiągnęliśmy przez łaskę Bożą, to stało się to dzięki działaniu w nas Nowego Stworzenia, przy rozwijaniu i używaniu wyższych pierwszorzędnych łask, wspieranym Słowem Bożym oraz Bożą opatrznością. Tak więc poznaliśmy czynnik, przy pomocy którego wykonywana jest ta regulacja. Zakresem jego czynności, rozpatrywanym dla celów niniejszej pracy, są nasze samolubne, świeckie i artystyczne uczucia. Nie będziemy w związku z tym omawiać naszych uczuć religijnych.

II. Zastosowanie szczegółowe

A. Tłumienie przez wyższe uczucia pierwszorzędne kontroli uczuć samolubnych, społecznych i artystycznych

Nasze uczucia samolubna, świeckie i artystyczne będziemy musieli regulować w ich stosunku do Boga, nas samych, świata, grzechu, błędu, sprawiedliwości i świętości. Przeprowadzana regulacja w siedmiu rodzajach stosunków, wymaga dwóch zastosowań. Uczucia samolubne świeckie i artystyczne co się tyczy ich kontroli, winny być traktowane w jeden sposób. Uczucia te, kiedy znajdują się w niebezpieczeństwie ze strony grzechu i błędu, o ile dotyczy to próby ich wykonania oraz ze względu na sprawiedliwość i świętość, muszą być traktowane w inny sposób.

Pierwszym sposobem regulowania, tj. pod względem kontroli uczuć samolubnych, świeckich i artystycznych - jest usuwanie ich zwierzchnictwa poprzez tłumienie kontroli niższych łask przez wyższe łaski pierwszorzędne, i dlatego bierzemy pierwszy tekst dla zobrazowania tej myśli: „Wy jesteście umarli". Tutaj apostoł wskazuje na uczucia samolubne, świeckie i artystyczne o tyle, o ile to dotyczy uzyskania przez nich kontroli nad nami. Ta kontrola musi zostać unicestwiona i pozostawać martwą, tzn. ma być tłumiona przez Nowe Stworzenie. Takie tłumienie jest dokonywane przez każdą prawie

metodę, ogólną i szczególną przezwyciężania zła lub przez ich połączenia. Jeśli powiadamy, że kontrola uczuć samolubnych, świeckich i artystycznych ma pozostawać martwą, tj. tłumioną, to nie ma tu na myśli, że w sercach naszych wcale nie może być żadnej skłonności samolubnej lub świeckiej lecz raczej, że ich kontrola jest tą rzeczą, która ma być tłumiona. Gdybyśmy doszli do skrajności, mówiąc, że jakiekolwiek pożądanie samolubne lub społeczne powstające w naszych sercach jest grzechem wobec naszego poświęcenia, musielibyśmy też powiedzieć, że nasz Pan Jezus naruszył swoje poświęcenie. W wielu Jego wypowiedziach, jak to podano w przykładach proroctwa, szczególnie w Psalmach, pokazano, jak często Jego człowieczeństwo tęskniło do pewnych rzeczy, które byłyby przeciwne interesom Nowego Stworzenia, gdyby im było dozwolone na kontrolę. Jezus sam to pokazał, szczególnie przy jednej sposobności, np. kiedy powiedział: „Teraz dusza moja jest smutna. Ojcze zbaw mnie od tej godziny" /Jan 12:24/.

Tutaj przemawia Jego człowieczeństwo. Ono nie chciało umierać i wcale nie było złe dla niego, iż ono nie chciało umrzeć. Niewłaściwym byłoby dla Niego jako istoty ludzkiej, by on chciał umrzeć. Dlatego Jego człowieczeństwo wyraziło życzenie nie umierania, lecz zauważmy jak szybko Nowe Stworzenie uzyskało kontrolę i przeszkodziło, by to życzenie stało się chceniem, zamiarem lub postanowieniem wykonania tego, co człowieczeństwo pragnęło: „Lecz dla tej sprawy wszedłem ja w tę godzinę" Jak szybko rozprawił się On ze swoim ciałem. Potem wznosi się On do wysokości zwycięstwa: „Ojcze niechaj będzie uwielbione Imię Twoje". Myśl jest ta, że te samolubne i świeckie uczucia mają po prostu pozostawać martwymi, o ile to dotyczy ich kontroli, a czynnikiem, który tego ma dokonać, jest Nowe Stworzenie. Bez Nowego Stworzenia nie mogłoby to, ma się rozumieć być dokonane, ponieważ te uczucia są naszymi, wrodzonymi. Nie mówimy tutaj o grzesznych dążeniach samolubnych lecz raczej o dążeniach samolubnych, które jedynie przez przewrotność stają się grzesznymi i z których człowiek naturalny może korzystać, o ile to czyni zgodnie z prawami innych, tj. bez grzechu. Co się jednak tyczy nas jako Nowych Stworzeń, to pozwolenie im na skrystalizowanie się zamiarów musi przynieść w wyniku stratę Nowemu Stworzeniu. Jeśli pozwolimy na to, by miłość do dobrej opinii o sobie samym skrystalizowała się na chcenie, to

wynikiem byłaby pycha, miłość do dobrego wyglądu wobec innych - byłaby próżnością; miłość do bezpieczeństwa - tchórzostwem; miłość do wygód - lenistwem; miłość do obrony –agresywność, miłość do życia - całkowite rezygnowanie z naszego poświęcenia; miłość do ukrywania tego, co nie korzystne - obłudę; miłość do niszczenia tego co szkodliwe - zemstę, nienawiść; miłość do nabywania i zatrzymywania rzeczy - pożądliwością i skąpstwem; miłość do jedzenia - obżarstwem, miłość do picia – opilstwem. Widzimy więc, że ich kontrola musi pozostawać martwą, tj. musi być tłumiona, gdyż inaczej Nowe Stworzenie dozna wielkiej szkody.

Zauważmy, jak możemy tłumić kontrolę ludzkich uczuć samolubnych i co z tego wynika. Nowe Stworzenie dokonuje tego dzieła przy pomocy wyższych łask pierwszorzędnych, wstrzymując np. samo poszanowanie i pozostawiając martwą jego kontrolę, w ten sposób wytwarza ono szczęśliwy wynik niskiej oceny nas samych tj. pokorę. Podobnie, wstrzymując pragnienie dobrego wyglądu wobec innych i pozostawiając jego kontrolę martwą, rozwija ono w nas prostotę, skromność. Powstrzymując naszą miłość do wypoczynku i pozostawiając jej kontrolę martwą, daje nam ona aktywność jako przymiot naszych serc. Wstrzymując miłość do bezpieczeństwa i pozostawiając jego kontrolę martwą, daje ono nam odwagę.

Wstrzymując miłość do życia i pozostawiając ją martwą, daje to nam samo-poświęcenie. Wstrzymując miłość do samoobrony i pozostawiając jej kontrolę martwą, daje to nam cierpliwość. Wstrzymując miłość do ukrywania rzeczy niekorzystnych i pozostawiając jej kontrolę martwą, rozwijamy w sobie szczerość /otwartość/. Wstrzymując miłość do niszczenia rzeczy szkodliwych i pozostawiając jej kontrolę martwą, rozwijamy w sobie pobłażliwość. Wstrzymując miłość do posiadania i zachowywania i pozostawiając jej kontrolę martwą, rozwijamy w sobie liberalność /hojność/ i zadowolenie. Wstrzymując miłość do naturalnego jedzenia i picia i pozostawiając jej kontrolę martwą, rozwijamy w sobie umiarkowanie. Te przymioty: pokora, prostota, męstwo, aktywność, samo-poświęcenie, cierpliwość, otwartość pobłażliwość, szczodrość i umiarkowanie, ponieważ są one rozwijane przez Nowe Stworzenie tłumieniem kontroli uczuć samolubnych, szczególnie przy pomocy siedmiu wyższych pierwszorzędnych łask, mogą właściwie być nazwane łaskami drugorzędnymi, ponieważ w kultywowaniu zależne

są od kontroli wyższych łask pierwszorzędnych nad uczuciami niższymi. Widzimy więc, że łaski drugorzędne mogą być rozwijane przez tłumienie kontroli uczuć niższych przez Nowe Stworzenie i to musi być na pewno bardzo wartościowy użytek służby /urzędu/ Nowego Stworzenia. My potrzebujemy tych łask drugorzędnych, gdyż inaczej nie moglibyśmy zwyciężyć.

Co się tyczy postępowania przy tłumieniu kontroli uczuć społecznych i artystycznych, to należy powiedzieć, że ilekroć one próbują ustanowić swoją kontrolę, musi ona być unicestwiana, a wynikiem tego będzie nasze dojście do stanu, w którym Nowe Stworzenie mając pełną władzę, może w nas rozwinąć uczucia niebiańskie, jako też resztę łask drugorzędnych. Tak więc pozostawiając martwą kontrolę, którą miałyby nad nami nasza jaźń lub świat, nie bylibyśmy ulegli rządom swej jaźni lub świata, chociaż obecnie niektórzy ze świata mają u nas pewne prawa i w ten sposób posiadają na nas pewien wpływ. My jesteśmy tak stworzeni, że winni jesteśmy pewnego odpowiedzialnego zachowania się wobec naszych bliźnich i wobec różnych stosunków życia społecznego, w którym Bóg nas umiejscowił, tak samo jak wobec samej natury w nas i poza nami. Jest to dla nas największą koniecznością, nie pozwalać /dopuszczać/, by te wzajemne stosunki wykonywały kontrolę nad nami. Inaczej bowiem, zamiast przyjmować wolę Bożą, przyjmowalibyśmy wolę swoją lub świata jako naszą wolę. Tak jak pozwalanie swojej jaźni przez uczucia samolubne i społeczne na panowanie, byłoby przyzwalaniem samowoli ciału na kontrolowanie, tak też jeśli pozwalamy światu przez uczucia samolubne lub społeczne panować nad nami, kontroluje nas ktoś inny, aniżeli Bóg, tj. świat i to byłoby także pogwałceniem naszego poświęcenia. Byłoby dla nas skrajnie niemożliwym wykonanie naszego poświecenia, gdybyśmy pozwolili swojej jaźni, lub światu kontrolować nami, dlatego my jako Nowe Stworzenia musimy się wystrzegać ich kontroli. To nie znaczy, że ci, którzy mają prawo wymagać od nas, nie znaleźliby w naszych samolubnych i społecznych uczuciach żadnych zobowiązań i odpowiedzialności, lecz jeżeli one są używane w zgodzie z zasadami sprawiedliwości, to znaczy tam gdzie chodzi wyłącznie o nasze prawa, jesteśmy wolni do oddania ich Bogu. Natomiast o ile pozwolimy innym lub sobie samym kontrolować nasze prawa, to wówczas ze wszystkiego zrobimy ruinę. Z ziemi ziemskie nasze serca i umysły w

ten sposób zachowałyby swoje uczucia ludzkie, dlatego nie moglibyśmy ulec zmianom potrzebnym dla spraw Królestwa. Musimy powiedzieć „nie" wszelkiej kontroli, jaką świat lub własna jaźń chciałyby nad nami sprawować, o tyle o ile chodzi o użycie naszych praw do naszych uczuć. Tak więc, kiedy nasze rodziny, mające pewne prawa, które muszą być im zabezpieczone, próbują panować nad tym, co prawnie im się nie należy, to nie jest naszym obowiązkiem im je przekazać, raczej wypada nam, jako ludowi poświęconemu Bogu, powiedzieć "nie". Podobnie należałoby postępować z każdym z naszych uczuć, tak więc tłumiąc kontrolę tych, którzy swymi dążeniami nakłaniającymi nas do tego, co oni chcieli byśmy czynili, a do czego nie jesteśmy zobowiązani, tworzymy warunki potrzebne do rozwijania uczuć duchowych, różnych od uczuć ludzkich. W ten sposób możemy rozwinąć uczucia, które uzdolnią nas do istnienia niebiańskiego i do umiłowania rzeczy niebiańskich, odpowiadających ziemskim; przez świat i własną jaźń wywierana jest kontrola nad nami. Dla oszczędności miejsca nie będzie tu pokazane jak kontrola uczuć społecznych może być tłumiona przez wyższe łaski pierwszorzędne, ponieważ będzie to uczynione w innym związku.

B. Używanie uczuć ludzkich jako sług sprawiedliwości i świętości

Drugim sposobem, przy pomocy którego możemy regulować uczucia ludzkie w ich funkcjach naturalnych, jest użycie ich jako sług sprawiedliwości i świętości i to na dwa sposoby, z których pierwszym jest wciągnięcie ich do służby jako klap /zaworów/ bezpieczeństwa, tj. używanie przez Nowe Stworzenie uczuć społecznych i artystycznych i to w pewnych warunkach skrajnej konieczności jako klap bezpieczeństwa, dla zapobieżenia grzechowi i błędowi.

Zanim wejdziemy w szczegóły, uczyńmy kilka wyjaśnień co do tego punktu. Maszyny stają się czasami przeciążone pracą i kiedy grozi wybuch, można mu zapobiec przez otwarcie klapy bezpieczeństwa. Jeśli się tego nie uczyni, a ciśnienie pary ciągle się wzmaga ponad siłę oporną samej maszyny, to naturalnie nastąpi eksplozja. Tak samo i my w naszym doświadczeniu znajdujemy się czasami w takich sytuacjach, że uczucia wewnątrz nas z pewnego punktu widzenia są niemożliwe do kontrolowania i jeśliby nie znalazła

się i nie została użyta jakaś klapa bezpieczeństwa, to w wyniku powstaje grzech. Myślą naszą jest, że podczas gdy najlepszym sposobem użycia klapy bezpieczeństwa byłoby zastosowanie uczuć duchowych jako klap bezpieczeństwa i pozostawienie im pełnej swobody działania dla zapobieżenia grzechowi, to jednak są pewne chwile, kiedy z powodu słabości, deprawacji /zepsucia/ lub braku rozwoju, nie jesteśmy w stanie tego dokonać, a w takich przypadkach moglibyśmy bardzo skutecznie użyć swoich społecznych i artystycznych uczuć jako klap bezpieczeństwa.

Wyjaśnienie pokaże podwójny sposób, w jaki to może być uczynione. Po bardzo silnych deszczach, niektóre wały ochronne znajdują się w niebezpieczeństwie przerwania, fale uderzają w nie z taką mocą, a one nie mają dostatecznej siły odpornej, więc pomoc może być udzielona w dwojaki sposób:

1. Przepusty wałów można otworzyć tak, by przepuścić część wody do odpływu i tym samym zmniejszyć ciśnienie, chroniąc wały przed uszkodzeniem, lub

2. Wykonany może być drugi kanał, przez który wody mogą być odwrócone od wałów i w ten sposób zostaną one uchronione przed zniszczeniem. Tak samo dzieje się w naszych własnych doświadczeniach, że czasem gdy ciśnienie na nie jest zbyt silne do zniesienia i my nie jesteśmy zdolni przeciwstawić się bez popełnienia grzechu, musimy znaleźć wyjście wprost przez samo uczucie. Następnie możemy odwrócić ciśnienie na inne uczucie, na którym nie ma żadnej presji, by pomóc uczuciu uciskanemu. Przy używaniu klap bezpieczeństwa zwracajmy uwagę na ostrzeżenie, które apostoł podaje nam w drugim wersecie: „Albowiem nadchodzi czas kiedy ... ci, którzy używają świata, będą takimi jak ci, którzy go nie nadużywają, albowiem kształt tego świata przemija".

Bez takiego użycia w pewnych okolicznościach naszych uczuć społecznych, z powoda naszej słabości, niemożliwym byłoby uniknięcie grzechu. Zważając jednak na naszą słabość, Bóg urządził sprawę w ten sposób, że pomoc może przyjść. Zauważyć jednak należy, że ta zasada podana jest tylko dla użytku przejściowego. Pan nie chce, abyśmy zawsze używali kuli /dla kulawych/, stopniowo przez łaskę Boga musimy się stać tak silnymi, byśmy nie potrzebowali klap bezpieczeństwa ludzkich uczuć. Dlatego apostoł w naszym tekście zwraca uwagę na ich przejściowość /tymczasowość/ w

słowach: „Kształt tego świata przemija" dla nas i w całym rozdziale /1 Kor 7/, z którego tekst jest wzięty, opierając się na tej samej myśli podaje rady względem małżeństwa: „Albowiem nadchodzi czas kiedy ci którzy używają świata, będą takimi samymi, jak ci którzy go nie nadużywają, bo kształt tego świata przemija". Dlatego w najlepszym razie takie użycie uczuć ludzkich jako klap bezpieczeństwa musi być tymczasowe, możliwie jak najprędzej musi szukać z łaski Bożej użycia lepszego sposobu na zwycięstwo, niż ten, tym nie mniej w skrajnej konieczności, możemy uciekać się do tego sposobu, by uniknąć grzechu i błędu.

Jeśli chodzi o to, co widzieć możemy ze Słowa, to nigdzie nie jest usprawiedliwione znajdywanie prostego wyjścia lub klapy bezpieczeństwa przez uczucia samolubne /Rzym 8:12,13/. Rozdział, w którym apostoł omawia tę zasadę /1 Kor 7/, nigdzie nie wspomina o uczuciach samolubnych jako jedynych, przez które bezpośrednim wykorzystaniem mamy znaleźć ujście do uwolnienia się od słabości, lecz On wymienia kilka uczuć społecznych i dlatego należy powiedzieć, że to przez te przewody i ich bezpośrednie wykorzystanie można otrzymać pomoc. Przyczyna jest bardzo jasna. Uczucia samolubne stosowane jako klapa bezpieczeństwa dla siebie samych, wzmagałyby samolubstwo, lecz uczucia społeczne i artystyczne mogą być stosowane w sposób, który inne uczucia czyniłyby lepszymi i bez wyrządzania nam jakiejkolwiek szkody, zapobiegałyby jeszcze większym szkodom. Innymi słowy, klapy bezpieczeństwa mogą być używane tylko dla zapobieżenia złu i nie powinny być stosowane przy budowie charakteru.

Używanie uczuć ludzkich jako klap bezpieczeństwa

Z tymi słowami wyjaśnienia, popatrzmy na stosowanie tej zasady względem grzechu. Zwracamy uwagę na rady apostoła dla tych, którym on radzi by w pewnych warunkach szukali schronienia od grzechu w małżeństwie: „Dla zapobieżenia nierządowi, niechaj każdy mężczyzna ma swoją własną żonę, a każda kobieta swego własnego męża" /1 Kor 7:2/. Tę samą zasadę stosuje on w kilku pouczeniach w tym rozdziale, w. 29-35. Zauważmy, że tę zasadę bezpośredniego użycia klapy bezpieczeństwa /dopóki nie ma grzechu w związku z tą sprawą/, możemy stosować nie tylko do jednego z uczuć społecznych, lecz także do każdego z nich, podlegającego wysokiemu ciśnieniu, tj. możemy ćwiczyć każde, na które jest wywierana taka presja, że o ile

nie zostanie dostarczona pomoc, to na pewno nastąpi upadek do grzechu, z zastrzeżeniem, że zostanie to uskutecznione w zgodności z prawami innych. Tak więc zbyt wielka miłość do dzieci, do domu, do przyjaciół, do przyrody, do sztuki, ludzkiej wiedzy i do własnej pracy, mogą być czasowo ćwiczone jako bezpośrednio klapy bezpieczeństwa dla zapobieżenia grzechowi.

Popatrzmy na użytek uczuć odwracających, przez które znaleźć możemy pomoc przeciw ciśnieniu. Mówiąc ogólnie, było by to lepszym sposobem, jeśli możemy go użyć, ponieważ nie da ono uczuciu, które jest już zbyt silne, sposobności do wyćwiczenia się w sposób naturalny, nawet gdyby to było bez grzechu. Jeśli ciśnienie pochodzi od jakiegokolwiek uczucia szczególnego, a my możemy siłę jego odwrócić do innego i w ten sposób rozbić je, bylibyśmy bardzo szczęśliwi. Nie jeden sługa Boży musiał uciekać się do wesołości jako ujścia, tak objaśniając swoje postępowanie: „Gdybym ja w ogóle nie użył wesołości, nie mógłbym wykonać swojej pracy, muszę mieć jakieś ujście, ciśnienie moich ciężarów jest tak ciężkie, że gdybym nie miał jakiegoś sposobu ulżenia, to został bym zmiażdżony, nie mogłem zachować właściwego usposobienia do prawidłowego wykonania mojej pracy". Ich ludzkie siły nie są zdolne do sprostania ciśnieniu, znajdują wiele innych sposobów ulgi i oni w ten sposób stosują drugą zasadę, tj. stosują więcej zaworów duchowych, aniżeli społecznych; jednak te ostatnie mogą znaleźć wyraz i uzdolnić ich do dalszego czynienia, bez załamania się, co Bóg od nich wymaga i okazania się wiernymi swojej sprawie. W ten sposób pomoc może być uzyskana od każdego z uczuć społecznych lub artystycznych, kiedy ciśnienie na nie w kierunku grzechu staje się niemożliwe do opanowania, odwróćmy natychmiast siłę do uczucia społecznego lub artystycznego, które służyło by nam najlepiej do danego celu. Z własnego doświadczenia, każdy będzie wiedział, które najlepiej służą jego potrzebom. Takie zwrócenie się do uczucia społecznego lub artystycznego czasami wybawi nas od grzechu przez kuszenie ponad miarę przez inne społeczne lub artystyczne uczucia. Ono „nie daje miejsca diabłu" /Efez 4:27/.

Przypuśćmy, że odczuwamy nacisk na jeden z przymiotów samolubnych, od takich jak: pycha, próżność, tchórzostwo, lenistwo, samozadowolenie, dwulicowość, mściwość, pożądliwość /mienia/, skąpstwo, obżarstwo lub pijaństwo i jako wynik, grzech byłby nie do

uniknięcia, gdyby nie nastąpiła zmiana, możemy natychmiast odwrócić uwagę, kierując nasze myśli od samolubnych uczuć na jedno z uczuć świeckich lub artystycznych - na miłość do żony lub do męża, miłość do dzieci lub rodziców, miłość do domu, do ojczyzny, do przyjaciół, do przyrody i sztuki. Możemy je uzupełnić uciekając się do muzyki. Możemy je odrzucić przez przyjemność lub trochę humoru. Odwracając tak, w ten lub inny sposób naszą uwagę na inną jakąś rzecz, zapobiegniemy naszemu upadkowi w grzech.

Tak samo możemy użyć tej metody w ucieczce od błędu. Czasem przeciwnik ciągle sugeruje naszym umysłom myśli o naszym odstąpieniu od wyznawanej Prawdy, szczególnie kiedy jesteśmy nerwowi, przeciwnik stara się poddać nas pod wpływ błędu. Prawdopodobnie nasze umysły są tak zmęczone lub znużone, że nie możemy znaleźć wyjścia przez przerzucenie naszych rozmyślań na inne kierunki myśli znanych nam prawd religijnych. Jaki należałoby zastosować środek, by uniknąć załamania i nie uznawać błąd? Należy szybko zmienić kierunek myśli. „Nie udzielaj miejsca diabłu" /Ef 4:27/. Nie możemy pozwolić naszym umysłom na dalszą pracę w tym przedmiocie, bo to oznaczałoby ruinę. Musimy szybko odwrócić wody do innych kanałów. Zwrócić naszą uwagę na inne rzeczy i tak zapobiec upadkowi. Tak więc ten, któremu dokucza przeciwnik myślami przeciwnymi Prawdzie, niezdolny otrząsnąć się z nich bezpośrednim rozważaniem ich jako błędnych, lub zwrócić swój umysł do znanych mu prawd, może uciec się do humoru jako dobrego sposobu do wyładowania tych myśli, do wykonywania zawodu i obowiązków, w których jest czynny, lub jeśli on posiada dobre wiadomości z nauk przyrodniczych, do myślenia o niektórych rzeczach, których on się uczył, do rozważań nad przyrodą i sztuką, lub uciekając się do śpiewu. Stosowanie muzyki instrumentalnej, może być bardzo pomocne w tym kierunku.

Następnie może też udzielać więcej uwagi sprawom rodzinnym, żonie lub mężowi, dzieciom lub rodzicom i sprawom domowym. On może, jeśli są takie warunki, że on w tym czasie nie może mieć kontaktu z braćmi, spędzić godzinę towarzyską z szlachetnymi ludźmi świeckimi /1 Kor 10:27/. Jesteśmy również zainteresowani w niektórych sprawach interesujących ludzi świeckich; musimy się nadawać lub nigdy nie będziemy się nadawać do tego, by być częściami ich Arcykapłana, ponieważ jeśli będziemy zwycięzcami

będziemy musieli interesować się sprawami świeckimi ze względu na nich w wieku następnym.

Dlatego też w ten sposób możemy być uzdolnieni do wyparcia nawału myśli, które przeciwnik, by przełamać nasze przyleganie do Prawdy, stara się utrzymać w naszych umysłach. Kiedy stopniowo nasze umysły zyskują spokój przez odwrócenie kierunku działania, pobudliwość przemija, spokojniejszy widok na sprawy nadchodzi, to nasz Pan Jezus, widząc naszą tęsknotę do wybawienia z opresji i znając, że nasze uczucia są wierne, wprawia w stan czynny pewne rzeczy dla naszej pomocy, które uzdalniają nas do spostrzeżenia wyjścia z pokusy i ratują nas od upadku w błąd. Przy pewnym stanie umysłu, szczególnie u osoby, która tak długo myślała o sprawach religijnych, że wyczerpała swoją siłę do spokojnego myślenia, najlepszą rzeczą byłoby całkowite wstrzymanie się na pewien czas od myślenia o religii i odwrócenie uwagi na te uczucia ludzkie jako na klapy bezpieczeństwa, które okażą się bardzo dobrym ujściem do wypuszczenia nazbyt dużego ciśnienia i zapobieżeniu eksplozji. Ta metoda odwracania jest dobrą metodą do przezwyciężenia grzechu, błędu, samolubstwa i światowości, kiedy uczucia duchowo są stosowane jako drogi ich działania, lecz ponieważ to nie dotyczy obecnego naszego tematu, pominiemy tutaj jego omawianie.

Istnieje drugi sposób, którym winniśmy regulować uczucia ludzkie w ich użyciu naturalnym, na sposób używania naszych członków jako sług sprawiedliwości i świętości, jest to poddawanie ich pod wolę Boga. To jest piąta metoda specjalna do rozwijania dobra. Dla zilustrowania tej myśli, weźmy trzeci werset z Rzymian 6:13,19: „Poddajcie się Bogu ... poddajcie wasze członki /uczucia/ w służbie sprawiedliwości aż do świętości". Rzym. 610-22 wyjaśnia tę zasadę szczegółowo w jej przeciwieństwie do grzechu i samolubstwa.

W swoim użyciu naturalnym, nasze uczucia, jeśli są związane z obowiązkiem tj. sprawiedliwością, lubią wychodzić ku niektórym z pośród nas, a skoro posiadamy taki związek na zasadzie sprawiedliwości, bez naruszenia woli naszego Ojca Niebieskiego nie możemy unikać czynienia rzeczy, wymaganych przez obowiązek Dlatego musimy rozumieć jakie są wymagania sprawiedliwości, abyśmy mogli poznać do jakiego stopnia nasze uczucia ludzkie winny obejmować tych, wobec których mamy zobowiązania. Jesteśmy bowiem zobowiązani wobec niektórych z przyczyny związków rodzinnych i

interesów jako pracodawcy lub pracobiorcy; w różny sposób pewne zobowiązania wywierają na nas nacisk wymagając stosowania społecznych, artystycznych i samolubnych uczuć, a te by wypełniać nasze obowiązki wobec nich, muszą być czynne w sposób naturalny. Jeśli my poświęcamy się, to nie składamy w ofierze cudzych praw, lecz nasze własne. Zatem naszym obowiązkiem jest wykonanie praw, które inni posiadają w stosunku do nas. Musimy zatem, dopóki jesteśmy w kontakcie z innymi istotami ludzkimi jako ludzie przez swoje społeczne, artystyczne i samolubne uczucia, używać je w ich właściwym funkcjonowaniu, byśmy mogli stosować sprawiedliwość wobec ludzi, poddając uczucia woli Boga. Wiele pism podaje nam tę myśl zobowiązania wobec naszych rodzin. „Kto nie troszczy się o swoich, szczególnie o swoich własnych domowników, zaparł się wiary i gorszy jest od niewiernego" /1 Tym 5:8/. Słudzy obowiązani są słuchać swoich panów, a panowie /lub pracodawcy, jak byśmy teraz mówili/ są również w pewien sposób zobowiązani. Oni winni pamiętać, że mają pewne obowiązki wobec swoich sług, za których muszą złożyć rachunek wobec Boga, także, że oni są sługami Boga oraz że ta myśl pomaga im lepiej oceniać i wykonywać ich obowiązki w stosunku do tych, którzy od nich zależą /Ef 6:5-9/. Ponieważ jest to prawdą, możemy używać każdego z naszych uczuć społecznych, artystycznych i samolubnych jako sług sprawiedliwości wobec tych, w stosunku do których mamy zobowiązania, przez poddanie tych uczuć woli Boga. Pozwólcie nam wystawić tutaj zastrzeżenie. My nie mówimy, że nasze prawa, które poświęcamy w interesie świętości i o których mówić będziemy później, mają być oddane do ich usług, tam gdzie potrzebna jest tylko prosta sprawiedliwość, lecz prawa innych muszą być uznawane i dlatego wiernie wykonywane.

Popatrzmy na tę zasadę, w jej stosowaniu do samych uczuć oddzielnych, np. w życiu rodzinnym. Podczas, gdy lud Boży ma coraz bardziej przezwyciężać miłość samolubną, zastępując ją miłością bezinteresowną, tak samo jak miłością obowiązkową, a więc miłością, która przeżyje zmianę śmierci i dlatego sięga jednakowo każdego na poziomie ludzkim /z wyjątkiem, że różnice w jej uczuciach i wyrazie będą czynione stosownie do różnic w charakterach/, widzimy, że działania zasady sprawiedliwości coraz więcej da nam poznać, że nasza miłość obowiązkowa winna dobroczynnie zwracać się do tych, wobec których jesteśmy obowiązani, ponieważ miłość obowiązkowa

jest dobrą wolą, która oparta o prawo należna jest innym. Bóg umieścił nas w rodzinach, w stosunkach pracodawców i pracobiorców, jako też w różnych innych grupach, a te nakładają na nas obowiązek ustępowania pewnych rzeczy tym, z którymi znajdujemy się w takim stosunku. Sprawiedliwość wymaga, by istniała miłość rodzinna. To obowiązuje Nowe Stworzenia, dlatego musimy oddać naszemu domowi ziemskiemu tę miłość, która jest szczególna dla rodziny. Jeśli chodzi o wyrażenie służby i poparcia, to obowiązek wymaga, by było to czynione w sposób wskazujący na pierwszeństwo wobec nich przed drugimi. Jednak ten sam rodzaj dobrej woli musi być ostatecznie rozwijany wobec wszystkich, jeśli byśmy mieli być z grona Małego Stadka.

Podążając do Królestwa musimy być zupełnie lojalnymi zasadom sprawiedliwości, bez stronniczości w jej stosowaniu do tych, którzy nie są, jak i do tych którzy są z nami połączeni związkami cielesnymi. Jednak z powodu szczególnej sytuacji, w której jesteśmy jako członkowie rodzin ziemskich, nasza obecna działalność wobec nich będzie musiała okazywać się inną od tej, jaką ona powinna być w stosunku do pozostałej ludzkości. Podstawą tej różnicy jest to, że miłość obowiązkowa wykonywa się przez traktowanie stosowne do naszych zobowiązań. Przeto uczyni ona z ludu Bożego lepszych mężów, żon, dzieci, pracobiorców, pracodawców, niż gdybyśmy byli światowymi. Nie dlatego, że powinniśmy miłować ich mniej aniżeli miłowaliśmy przed poświęceniem, lecz dlatego, że winniśmy ich miłować więcej niż przedtem, zgodnie z zasadami sprawiedliwości, wynikających z lepszego zrozumienia sytuacji. Lecz kiedy nasze stosunki ziemskie starają się opanować nasze prawa, musimy stanowczo stawiać opór, utrzymując kontrolę świata martwą w tych szczegółach.

Uczucia popierają się wzajemnie. Zwróćmy uwagę, jak ta natura, tj. poddanie naszych członków woli Bożej, może powołać do działalności inne spośród naszych społecznych, artystycznych i samolubnych uczuć, by popierały inne uczucia, od których obowiązek wymaga, by one działały w różnych naszych stosunkach ziemskich. Najpierw popatrzmy na współdziałanie uczuć samolubnych. Jeśli mamy na utrzymaniu rodzinę, lub jeśli mamy służyć pracodawcom, lub jeśli mamy kontrolować zatrudnionych, musimy użyć tej dozy samo-zaufania, która czyni nas pewnymi, że możemy wykonać pracę,

którą Bóg nam powierza do wykonania, dla ich poparcia i właściwego kierowania, lub ich służby, oraz użyć samo-poszanowania, potrzebnego do osiągnięcia tych celów. Możemy również pragnąć ich poszanowania na ile to jest potrzebne, dla prawidłowej służby naszego pracodawcy, dla należytej kontroli naszych zatrudnionych i dla właściwego zaopatrzenia, właściwej troski dla naszych rodzin. Musimy zwracać na to uwagę, byśmy działali w ten sposób, żeby oni mieli dobrą opinię o nas nie dlatego, że my jej potrzebujemy dla siebie samolubnie, bo to świadczyłoby, że my żyjemy dla uznania przez innych, lecz z powodu, iż to jest nam potrzebne dla uzyskania utrzymania lub troski o tych, którzy nam podlegają, lub dla służby tym, którzy dają nam utrzymanie lub kierowaniu tymi, których my zatrudniamy. Następnie musimy wystrzegać się takich krzywd względem nas samych, które uczyniły by nas niezdolnymi do wykonywania naszych obowiązków, które przy należytej staranności, ciągle jeszcze byśmy mogli wykonywać. Tak, pragnienie utrzymania naszego życia przy należytej trosce o nasze zdrowie, możemy użyć jako sługi sprawiedliwości dla utrzymania nas samych w takim dobrym zdrowiu, które uzdolni nas do wypełniania naszych obowiązków w stosunku do naszych ziemskich związków. A jeśli spotkamy się z przeciwieństwami, które gdyby pozwolono im trwać, udaremniłyby nam wykonanie naszych obowiązków, które Bóg nam zlecił do wykonania, to możemy przeciw nim stawić opór, ma się rozumieć, że każda z tych skłonności ma być wykonana zgodnie z prawami innych.

To może być zastosowane do ukrycia czegoś, co czyniło by nam krzywdę, gdyby było znane. Możemy słusznie ukryć to, co gdyby było znane, uniemożliwiło by wykonanie naszego obowiązku względem rodziny w jej zaopatrzeniu i troski o nią, lub uzyskania przez naszych pracodawców zysku, czego oni mają prawo od nas oczekiwać lub tego, co okazało by się krzywdą naszych zatrudnionych. Następnie możemy nawet, przy pewnych okolicznościach, starać się zniszczyć nielegalne warunki, które gdyby nadal trwały, na pewno przyniosły by krzywdę naszym pracodawcom i naszym rodzinom. Możemy przytoczyć ilustrację. Przypuśćmy, że istnieje interes prowadzony wbrew prawu i sprawiedliwości, który na pewno złamałby nasz własny, lub naszego pracodawcy interes i uniemożliwiłby nam utrzymanie rodziny. Możemy słusznie zwrócić się do prawa

krajowego o jego ograniczenie, tak, by nasza zdolność do utrzymania zależnych od nas nie została zniszczona. To ma także zastosowanie do skłonności do zarobku i zachowania majątku.

Możemy całkiem słusznie przy naszej miłości do tego, by nasz pracodawca miał zyski oraz do tego, by popierać zależnych od nas, prowadzić interes finansowy z zastrzeżeniem, że nie będzie on przeciwny prawom innych. Tak samo co do miłości zachowania majątku, możemy słusznie odłożyć na czarną godzinę, z zastrzeżeniem, że będzie to czynione przy zachowaniu praw innych i w ten sposób zapobiec temu, byśmy sami i zależni od nas, nie stali się ciężarem. O ile chodzi o prawa innych od nas zależnych to możemy przeto odłożyć na czarną godzinę. To rozwiąże zagadnienie tak często nam przedstawiane, czy mamy mieć dom dla siebie i dzieci, czy też mamy np. wynająć nasz dom i płacić komorne? Sądzimy, że ta zasada pomoże wyjść z trudności, które zdaje się, wielu z naszych braci posiada, z powodu wygórowanej rady otrzymywanej czasem w sprawie posiadania domu i oszczędzenia pieniędzy. Następnie to samo ma zastosowanie do użytku pożywienia. Powinniśmy używać pożywienia w ten sposób, by zyskać siłę, tak byśmy mogli wykonywać nasze obowiązki względem naszych mężów, żon, naszych dzieci, naszych pracodawców lub pracowników. Widzimy więc, że Słowo Pańskie zapewnia naturalny użytek naszych uczuć samolubnych, jeżeli one zostaną uczynione sługami sprawiedliwości, przez poddanie ich woli Bożej. O tyle więc, o ile one są potrzebne do służenia tym, wobec których Bóg nas zobowiązał, możemy je używać. Nie będzie to poczytane przeciw naszemu poświęceniu, ponieważ to nie daje kontroli uczuciom samolubnym ale używa ich jako sług.

Podobnie też uczucia społeczne i artystyczne - nienależnie od tych, które bezpośrednio uczą wykonania naszych zobowiązań - mogą być powołane do działania, by przyczyniły się do wykonania naszych obowiązków w stosunkach ziemskich. Miłość do domu, może służyć naszej rodzinie przez urządzenie i utrzymanie domu w należytym porządku, czyniąc prawdziwe życie domowe możliwym i praktycznym. Nasza miłość do towarzystwa, umożliwia im uczynienia z innych dobrych przyjaciół, jako też pomaga nam okazać im towarzystwo. Nasza miłość do przyrody i sztuki, może przyczynić się do podniesienia naturalnych gustów naszych rodzin. Humor i przyjemność w różny sposób przyczyniają się do miłości i spokoju w

rodzinie. Muzyka wokalna i instrumentalna będzie środkiem po polepszenia życia domowego pod wieloma względami. Nasze wiadomości przyrodnicze mogą w różny sposób uzdolnić nas do wykonania naszych obowiązków, które mamy wobec naszych rodzin; tak nasze wiadomości o środkach spożywczych, higienie, zdrowiu i działaniu serca i umysłu, mogą być dla nich wielkim błogosławieństwem w sprawach, w których obowiązani jesteśmy im służyć. Tak też nasze powołanie ziemskie może im bezpośrednio służyć przez zaspokojenie ich potrzeb. Ta zasada ma również zastosowanie do naszych stosunków jako pracodawców i pracowników. Poza troską o potrzeby naszych rodzin, możemy lojalnie wykonywać naszą rolę jako pracodawcy i jako pracownicy. Możemy używać naszej miłości do domu przez utrzymywanie domu w takim stanie, który pomoże nam wykonywać obowiązki pracodawcy i pracownika. Jeśli przyjacielskość jest przez nas codziennie stosowana w naszych stosunkach wspólnych interesów, to przyczyni się to do większego zysku dla wszystkich, kogo to dotyczy. Tak też nasza miłość do przyrody i sztuki, może służyć naszym pracodawcom przez uzdolnienie nas do wykonywania z większą umiejętnością naszej pracy, dającej im więcej zysków; podczas gdy jeśli jesteśmy pracodawcami i używamy wielu rzeczy z przyrody i sztuki, by pomóc naszym pracownikom, wykonywamy przez nich więcej sprawiedliwości, aniżeli, gdybyśmy tak nie czynili.

Niejeden pracodawca, przez przyjemne odnoszenie się do swoich pracowników sprawia, że w nich przeważają sprawiedliwe stosunki, na skutek czego jako pracownicy pomagają interesom swoich pracodawców, np. sprzedawcy będąc przyjemnymi dla klientów mogą stać się bardziej cennymi dla swoich pracodawców. Czasem humorem pracodawca może zapobiec niezadowoleniu, które mogłoby przynieść dużą stratę jego interesom; tak samo szczęśliwe użycie humoru przez pracownika, może często służyć interesom jego pracodawcy. Znajomość ludzi, szczególnie co do ich działania, obopólnie może przynieść doskonałe wyniki. Naturalnie, to ustosunkowanie jest tego rodzaju, że ma powołanie ziemskie uczynić sługą sprawiedliwości, ponieważ to w tej sferze działalności nasze obowiązki jako pracodawców i pracowników mają być wykonywane.

W naszej działalności w kierunku sprawiedliwości wobec naszych bliźnich, poza stosunkami rodzinnymi i stosunkami interesu, możemy

używać naszych uczuć społecznych i artystycznych jako sług sprawiedliwości. Tak więc możemy traktować nasze rodziny w sposób oddający sprawiedliwość innym z poza rodziny. Nasze domy mogą być używane do wyświadczania usług innym, jakich usług chcielibyśmy by oni nam wyświadczyli. Na pewno winniśmy pokazywać innym przyjaźń, ponieważ i oni mają prawo do przyjaznego traktowania. Nawet patriotyzm może być użyty, np. w sprawach podatków i posłuszeństwa prawu dla dobra innych. Miłość do sztuki i przyrody może zapobiec, by krzywda stała się innym. Humor i przyjemność w świecie tak pełnym trosk i chłodu, jakim jest nasz świat, okażą się wielką pomocą dla innych przeciw grzechowi i na korzyść prawa. Tak również talent muzyczny w stosunkach towarzyskich może uzdolnić nas do wykonania naszych ludzkich obowiązków przy pewnych okolicznościach wobec naszych bliźnich. Widzimy więc, że nasze uczucia społeczne i artystyczne, jak też samolubne, przydatne są do użycia jako sług sprawiedliwości, przez poddanie ich woli Bożej.

Uczucia pod kontrolą w służbie świętości

Przyjrzyjmy się użyciu naszych uczuć społecznych, artystycznych i samolubnych jako sług, poprzez poddanie ich woli Bożej. To będzie ostatnia myśl, którą podamy do naszego przedmiotu. Kiedy oddaliśmy siebie przy poświęceniu naszemu Ojcu Niebieskiemu, zgodziliśmy się, że On może uczynić użytek ze wszystkiego czym jesteśmy i co mamy, czym spodziewaliśmy się być, lub co spodziewaliśmy się mieć, to wymagało, jeśli chodzi o nasze prawa do nas samych, żeby one były używane jako sługi świętości. Te prawa wyrażają się szeroko przez uczucia społeczne, artystyczne i samolubne. Dlatego w stosunkach rodzinnych możemy uczynić sługami świętości naszą miłość do mężów, żon. Możemy ich miłować, ponieważ spodziewamy się, że przez tę miłość pomożemy im uzyskać lepsze wrażenie z naszej wiary, a w razie możliwości, jeżeli oni są w należytym stanie serca, doprowadzić ich do widzenia tej wiary, a jeśli oni są w wierze, umiłować ją więcej. To właśnie ma na myśli Apostoł, kiedy twierdzi, że przez nasze usługi miłości, możemy pozyskać naszych małżonków /1 P 3:1-7/. Dlatego kiedy jesteśmy przychylni do nich, do naszych dzieci, ciągle pamiętajmy o myśli świętej: „Czynię to w nadziei, że ja przekażę im ewangelię Chrystusa tak, żeby oni mogli uzyskać do niej

wstęp lub zachować ją, jeżeli ją już posiadają". Naszej miłości do domu można pozwolić, by ona działała trzymając dom w czystości i porządku, do którego moglibyśmy zaprosić lud Boży dla pełnienia służby i korzystania z naszej gościnności, by oni zostali zachęceni w swojej służbie dla Boga. Tak samo jest z miłością do towarzystwa. Nie możemy porzucać naszych światowych przyjaciół, kiedy przychodzimy do Prawdy odwracając się od nich chłodnymi plecami. Przypomnijmy sobie naszą poprzednią do nich miłość i dobre zalety jakie w nich widzieliśmy, a które spowodowały nasze do nich zaufanie i dlatego bądźmy do nich przyjaźni, nie dlatego, że całkowicie możemy podzielać ich zainteresowania, lecz po części możemy mieć pewne związki z nimi i ich sprawami. Użyjmy teraz na ile to możliwe przymiot towarzyskości w stosunku do nich, bo to może dopomóc do tego, by nasza wiara korzystnie na nich wpłynęła, a jeśli odwrotnie, my ich zignorujemy, to oni prawdopodobnie bez dalszych uwag odrzucą ewangelię, którą przedstawić im chcemy dla ich błogosławieństwa. Towarzyskość dopomoże nam błogosławić naszych braci na wiele sposobów,

Jeżeli mamy miłość do przyrody i sztuki, to zostaniemy przez to uzdolnieni do użycia naszych myśli o Prawdzie Bożej w sposób, który uczyni je bardziej atrakcyjnymi dla innych. Jeśli posiadamy dar humoru, to możemy go uczynić świetnym sługą ewangelii. Humor jest czasem jedynym sposobem mogącym wyratować dzień dla kogoś, kto może być tak zdegustowany z powodu czegoś, co my lub inni powiedzieli lub uczynili, że jeżeli nie możemy odwrócić jego uwagi jakimś szczęśliwym przebłyskiem dowcipu, to nasze usiłowania pozyskania go pozostaną całkowicie chybione. Dlatego humor jest dobrym środkiem dla zapobieżenia temu, by sytuacja stała się nieszczęśliwa, jak też dla dopomożenia niektórym umysłom do pozyskania bardziej korzystnego spojrzenia na Prawdę i jest dobrą bronią przeciw błędowi. Możemy także użyć daru do muzyki wokalnej, bądź instrumentalnej w ten sam sposób, tym sposobem dostarczając do niektórych serc lepszego wstępu ewangelii Chrystusa. Ta sama uwaga stosuje się z dużą siłą do przyjemności i zdolności mówienia dobrze i imitowania dobra. Nasza wiedza ziemska może dać pewien pożytek. Możemy jej używać do podawania równoległego dowodu, mogącego wpłynąć korzystnie na tych, którzy nie mogą być całkowicie przekonani przez inny sposób dowodzenia. Tak samo w

naszym powołaniu ziemskim, możemy gorliwie używać naszego stanowiska, ponieważ nasza praca i nasza pilność mogą zalecić naszą lojalność naszym pracodawcom, a to przynajmniej zasugeruje, że jeśli osoba wiernie służy, to jej religia musi być czegoś warta. Jeśli traktujemy przyjaźnie osoby będące w naszej służbie myśląc, że w ten sposób staramy się zalecić im ewangelię, to często możemy wywrzeć na nich bardzo korzystne wrażenie dla Prawdy.

Uczucia samolubne nadają się do podobnego użycia jako sług świętości przez poddanie ich woli Bożej, tak też możemy używać samo-zaufania. Na przykład nie tak, byśmy myśleli: „my jesteśmy zadowoleni z siebie, byśmy myśleli o sobie", lecz możemy je używać jako sług świętości w sposób następujący: My wiemy, że możemy czynić to, co Bóg mówi, że wymaga abyśmy czynili, możemy mieć tak dużo zaufania do siebie samych i do tego stopnia uczynić sługą świętości każdą posiadaną zdolność, którą opatrzność Boża powierzyła nam do stosowania w interesie sprawy Bożej, wierząc, że przez łaskę Boga posiadamy potrzebną w danej okoliczności siłę. Wszelki użytek ponad to na pewno wywoła pychę, samozadowolenie, czego musimy się wystrzegać bo wiemy, że wynikiem jest obstrukcja.

Tak samo możemy używać naszego samo-poszanowania w ten sposób, by korzystnie wpłynąć na innych w kierunku ewangelii, tudzież byśmy do tego godnie działali. To samo jest prawdą, jeśli chodzi o ukazywanie się w dobrym świetle wobec innych. Wrażenie, które chcemy zrobić na innych dla sprawy Prawdy jest to, że my jesteśmy prawdziwymi chrześcijanami. Dlatego możemy używać naszej miłości do uznania ze strony innych w tym celu. To nie było by obłudą, ponieważ lud Pana jest najpotężniejszym ludem na świecie. Nie dlatego, byśmy uważali siebie lub chcieli żeby inni uważali nas za dobrych, lecz ponieważ chcemy zrobić na innych dobre wrażenie dla sprawy Prawdy. Czuwajmy jednak, byśmy nie pozwalali swojej osobie okazywać się dobrymi i czynić dobro po to, by być widzianym przez innych ludzi. Możemy również używać naszej miłości do bezpieczeństwa, chroniąc się przed niebezpieczeństwami, abyśmy nie zostali zranieni i w ten sposób niezdolni do dalszej służby. Nie powinniśmy rzucać się z wieży, bo to mogłoby zniszczyć naszą zdolność do dalszej służby Bogu. W podobny sposób może być użyta miłość do wygód i do spoczynku. Jeśli widzimy, że pracujemy w takiej skali, iż nie możemy zadość uczynić służbie Bogu, to rzeczą,

którą powinniśmy uczynić jest użycie tej miłości do spoczynku jako sługi, odpocznijmy przez małą chwilę, a przez tak uzyskane odświeżenie możemy w dalszym ciągu czynić to, co jest bardziej korzystne dla sprawy naszego Ojca Niebieskiego.

To samo dotyczy samoobrony - mamy się bronić przed takimi atakami, które działały by na niekorzyść naszego wpływu na sprawę Bożą. Nasza miłość do życia niesie ze sobą dbałość o nasze zdrowie, uzdalniając nas do unikania tego, o czym wiemy, że szkodziłoby na nasze zdrowie oraz do stosowania tego, co dałoby nam lepsze wyniki dla Ojca Niebieskiego. Musimy działać w szczególności podobnie jak dobry pracownik. Wiemy, że pracodawca potrzebuje możliwie najlepszych wyników, zgodnie z zasadami, na których interes jego działa. Działajmy wobec Boga w ten sam sposób, ponieważ jesteśmy Jego pracownikami, poszukującymi możliwie najlepszych wyników i z tego powodu zważajmy na to, byśmy czynili użytek z miłości do życia, unikając tego, co jest szkodliwe dla zdrowia, a kultywując to co jest pożyteczne dla zdrowia. Możemy używać tej metody miłości do ukrywania czegoś, co gdyby było znane okazałoby się szkodliwym dla sprawy Boga. W ten sposób możemy zapobiec temu, by wiele z naszych błędów stało się znanymi, oraz żeby inni doznali zgorszenia przy dobrej nowinie, którą przedstawiamy. Możemy tego przymiotu słusznie używać do ukrycia defektów naturalnych wobec tych, którzy byli by urażeni odkryciem takowych błędów, tak samo jak ukrywania przed nimi spraw z Prawdy, lub ludu Prawdy, które by ich raziły.

Podobnie możemy stosować tę metodę do miłości dla niszczenia rzeczy szkodliwych. Przeciwstawiamy się, na ile to jest zgodne ze sprawiedliwością, wszystkiemu, co niszczyło by nasz wpływ w sprawie Prawdy. To samo w stosunku do miłości dla zysku, możemy przystąpić do interesu, jeśli to jest najlepsza droga otwarta dla nas dla służby Bogu, używając naszej miłości do zysku dla zdobycia więcej środków w celu zużycia ich służbie Bożej i w ten sposób polepszania interesów ogólnych Jego sprawy. Miłość do zachowania majątku uzdolni nas do oszczędzania, przez co możemy mieć więcej środków do życia w służbie naszego Ojca Niebieskiego. Tak też powinniśmy dla chwały Bożej jeść takie pożywienie, które wzmocniło by nas i pomogło nam w naszej służbie wielbić Tego, który powołał nas z ciemności do swego cudownego światła, natomiast powinniśmy unikać pożywienia, które osłabiło by nasze siły dla sprawy Bożej.

Takie więc drodzy bracia są użytki, których dokonywać możemy regulując nasze samolubne, artystyczne i społeczne uczucia jako ziemskie istoty ludzkie.

Streszczając, pragniemy powiedzieć: Pierwszym sposobem regulowania uczuć ludzkich w ich użyciu naturalnym jest - tłumienie przez wyższe pierwszorzędne łaski ich samolubnej i społecznej kontroli; drugim sposobem jest - używanie ich jako sług sprawiedliwości i świętości, - zaworów bezpieczeństwa dla zapobieżenia naszemu upadkowi w grzech i błąd i poddania ich woli Bożej, by Bóg został uwielbiony. Niechaj Ojciec Niebieski nas błogosławi w tych dwóch użytkach, które możemy stosować w naszym człowieczeństwie, tak żeby przez to czym jesteśmy i co posiadamy, coraz więcej czci i sławy przynosiło w imię Chrystusa samemu Bogu. Amen.

Wszystko dla Jezusa, Wszystko dla Jezusa,
Wszystkie mojej istoty odkupione siły,
Wszystkie moje myśli i słowa i czyny,
Wszystkie moje dnie i godziny
Wszystko dla Jezusa, Wszystko dla Jezusa,
Wszystkie moje dnie i godziny.

Poprzednie pięć ukazały się w następujących wydaniach The *Present Truth*: styczeń, wrzesień, 1949; styczeń i luty, maj, czerwiec, lipiec 1950 roku oraz sierpień 1950 r.

VII

ZAMIANA NA UCZUCIA DUCHOWE I REGULACJA UCZUĆ

(Present Truth 1.IX.1950)

„A nie upodabniajcie się do tego świata
ale się przemieńcie przez odnowienie umysłu waszego”.
„Szukaj tych rzeczy, które są na górze ...
przywiąż swoje uczucia do rzeczy na górze,
a nie do rzeczy na ziemi"
/Rzym 12:2; Kol 3:1-2/.

Schemat artykułu

I. Zamiana na uczucia duchowe

A. Objaśnienia ogólne: a/ zgodność z tym światem: 1. natura 2. Sposób 3. Wyniki b) uczucia duchowe

I. Ich klasy a) wyższe religijne b) niższe: 1. Samolubne

2. Duchowe Ich natura 3). Ich przedmioty: c) zamiana: 1. Jej natura 2. Możliwość 3. Czynniki, 4. Metody:

a) oderwanie uczuć od rzeczy ludzkich, 1. Jego natura 2. Biblijność 3. Funkcja 4. Potęga 5. Przebieg 6. Ciągłość

b/ Przywiązanie uczuć do rzeczy duchowych: 1. .Jego natura 2. Biblijność 3. Funkcja, 4. Potęga 5. Przebieg 6. Ciągłość

B. Zastosowanie specyficzne:

c) co uczuć religijnych: 1. Od ludzkich 2. Do duchowych;

d) do uczuć samolubnych: 1. Od ludzkich 2. Do duchowych:

e) do uczuć społecznych i artystycznych: 1. Od ludzkich 2. Do duchowych

II. Regulowanie uczuć duchowych

A. Usuwanie przez uczucia wyższe kontroli uczuć niższych:

a) jego natura b) jego przeciwieństwo c) czynnik d) przebieg

e) zastosowanie f) jego pożytek

B. Użycie uczuć duchowych jako sług sprawiedliwości i świętości:

a) użycie ich jako zaworów bezpieczeństwa:

1. Jego natura 2. Konieczność 3. Czynniki, 4. Metody. 5. Przebieg;

6. Zastosowanie: a) przeciw grzechowi b) przeciw błędowi

b) poddawanie naszych uczuć woli Bożej:
1. W sprawiedliwości: a) jego natura b) konieczność e) czynnik, d/ przebieg e/ Jego zastosowania:
1. wobec Boga 2. Wobec braci, świętości: a) jego natura b) konieczność, c) czynnik d) przebieg e) zastosowania.

Przedstawiamy siódmy artykuł z serii „Podobieństwo Chrystusowe w teorii i praktyce".

Bóg stworzył przeróżne stworzenia na różnych poziomach istnienia. Każdemu rzędowi swoich stworzeń udzielił innej natury i innej zdolności przystosowania się. Dostosował On otoczenie każdego stworzenia do jego potrzeb, a każde stworzenie do jego otoczenia. Dał każdemu skłonności, wymagane przez różne warunki w których żyje, porusza się i istnieje. Stworzeniom ziemskim udzielił On ziemskie, a stworzeniom duchowym skłonności (aspiracje) duchowe.

Nasz Ojciec Niebieski jest obecnie zajęty powołaniem do istnienia Nowego Stworzenia, Chrystusa, którzy według zamiaru Boga przeznaczeni są do warunków duchowych, Boskich. Dlatego zważa On na to by ich serca i umysły były dostosowane do warunków duchowych, a również na to, by te warunki były dostosowane do ich serc i umysłów. Jeśli mamy być istotami duchowymi, to nasze uczucia będą musiały także stać się duchowymi, tak zatem będziemy przystosowani do warunków w których będziemy żyli, a wieczność będzie dla nas pełna radości i błogosławieństw. Dla kultywowania takiej dyspozycji, potrzebne są z naszej strony przygotowania, starania i praca. Największa umiejętność Boga jest wykazana w Jego dziele naszego rozwoju w kierunku duchowym. My współdziałamy z Nim pod tym względem w zamianie na uczucia duchowe i ich funkcjonowanie. Nasza rola w dzieło zamiany na uczucia duchowe jest tak ważna, że warta jest szczególnego zastanowienia się nad nią.

I. Zamiana na uczucia duchowe - A. Wyjaśnienia ogólne

Przy badaniu naszego przedmiotu rozpatrzmy najpierw zamianę na uczucia duchowe, a potem regulowanie uczuć duchowych. Dobrze będzie dla nas zrozumieć, co znaczy zamiana na uczucia duchowe, tak byśmy mogli zastosować tę myśl w naszym własnym rozwoju. Uczucia ludzkie w swoich trzech częściach były omawiane w naszym

wydawnictwie z sierpnia. Odsyłamy czytelnika do nich w celu takich wyjaśnień, jakie potrzebne będą do właściwego zrozumienia niniejszego artykułu, ponieważ tworzą one podstawę obecnego studium. Zwróćmy najpierw uwagę na słowa naszych wersetów i zobaczymy jak one wprowadzają do naszego umysłu myśli o zamianie na uczucia duchowe. Zgodność z tym światem jest myślą, którą przede wszystkim pragniemy wyjaśnić. Nasz pierwszy tekst powiada: „A nie upodobniajcie się do tego świata". Dostosowanie do tego świata oznacza zgodność naszych charakterów i zwyczajów z charakterami i zwyczajami człowieka naturalnego i to przy warunkach zgodnych z obecnym złym porządkiem spraw. To znaczyłoby dyspozycję, z którą Bóg nie mógłby się zgodzić. Nie byłaby ona zgodna z mądrością, która jest z góry, lecz raczej zgodna z mądrością pochodzącą z ziemi, która według zapewnienia ap. Jakuba (3:5) jest ziemską, zmysłową i szatańską, to znaczy w stopniu większym lub mniejszym, świecką, samolubną i szatańską pod względem religijnym. Dostosowujemy się do tego świata, kiedy poddajemy się jego myślom i sposobom w ukierunkowywaniu uczuć religijnych, samolubnych i społecznych, a wynikiem takiego postępowania w każdym przypadku musi być nie podobanie się Bogu, co byłoby fatalnym dla Nowego Stworzenia.

Bardziej szczegółowo pragniemy omówić uczucia duchowe, ponieważ są one uczuciami, które w związku z tym mają tu być rozpatrywane. Można je sklasyfikować do dwóch działów - wyższego i niższego. Wyższymi uczuciami duchowymi są wyższe uczucia religijne, a one działają przez te zdolności, przez które rozwijane są łaski pierwszorzędne /patrz poprzedni artykuł/. Niższe uczucia duchowe odpowiadają na poziomie duchowym niższym uczuciom, tzn. uczuciom samolubnym, społecznym i artystycznym, na poziomie ludzkim. Możemy więc zgrupować uczucia niższe w dwóch klasach - samolubne i niebieskie. Uwaga, co do naszego użycia słowa „niebieskie" pod tym względem, zupełnie właściwym jest mówić o wszystkich uczuciach duchowych jako niebieskich, lecz dla jasności pragniemy w niniejszej sprawie ograniczyć użycie wyrazu „uczucia niebieskie" do tych, które w sferze duchowej odpowiadają uczuciom w sferze ludzkiej, które nazywamy uczuciami społecznymi i artystycznymi. Będziemy ściśle przestrzegać tej formy wyrażania, by nie spowodować zamieszania pojęć w naszych umysłach. Sfera uczuć duchowych nie jest z tej ziemi, ziemską. Podczas, gdy uczucia ludzkie

są dostosowane do tej ziemi, to uczucia duchowe są przystosowane do istnienia duchowego. Rozumiemy tę sprawę w sposób następujący: nasze spłodzenie z ducha udziela każdej zdolności naturalnego serca i umysłu zdolność przenikania poza siebie i rzeczy ludzkie, do odpowiednich duchowych. Dlatego też możemy powiedzieć, że sfera uczuć duchowych jest duchową, w przeciwieństwie do rzeczy ludzkich.

Przedmioty, do których sięgają te uczucia i do których się przywiązują, odpowiadają więc na poziomie duchowym przedmiotom na poziomie ludzkim, do których sięgają i do których się przywiązują odpowiednie ludzkie uczucia. Dla jaśniejszego przedstawienia tego podajemy trzy klasy uczuć: wyższe religijne, niższe samolubne i niższe niebieskie.

Duchowe uczucia religijne nazywają się dokładnie tak samo, jak ludzkie uczucia religijne: wiara, nadzieja, samokontrola, cierpliwość, pobożność, miłość braterska i miłosierdzie. Uczucie, przez które działa wiara, przywiązuje się do duchowych osób, prawd i obietnic oraz stwarza zrozumienie ich i zaufanie do nich. Uczucia, przez które działa nadzieja, przywiązuje się do duchowej nadziei, że Bóg jest z nami. Obiektami, do których przywiązują się uczucia wytwarzające pobożność, z punktu widzenia miłości obowiązkowej pod względem duchowym są Bóg i Chrystus. Przedmiotami, do których przywiązuje się uczucie rozwijające miłość braterską, są duchowi bracia w miłości obowiązkowej. Przedmiotami, do których przywiązuje się pod względem duchowym uczucia wytwarzające miłosierdzie są: Ojciec, Syn i bracia w miłości bezinteresownej. Przedmiotami, do których przywiązuje się uczucie wytwarzające samoobronę, są przeważnie wszystkie poprzednie uczucia regulowane w zwykłych warunkach z przeciwnościami. Przedmiotami, do których przywiązuje się uczucie wytwarzające cierpliwość, są głównie poprzednie uczucia, koordynowane w trakcie przeciwieństw. Widzimy więc, że te uczucia jako uczucia duchowe przywiązują się do rzeczy i motywów duchowych.

Duchowe uczucia samolubne

Duchowe uczucia samolubne przywiązują się na poziomie duchowym do rzeczy duchowych, odpowiadające tym, do których przywiązują się ludzkie uczucia na poziomie ziemskim.

1. Miłość do dobrej opinii o sobie samym jako Nowym Stworzeniu

2. Miłość do dobrej opinii istot duchowych
3. Miłość do bezpieczeństwa jako istot duchowych
4. Miłość do wypoczynku duchowego
5. Miłość do życia duchowego
6. Miłość do samoobrony pod względem duchowym
7. Miłość do zatajania pod względem duchowym
8. Miłość do agresji pod względem duchowym
9. Miłość do własności duchowej
10. Miłość do duchowego pokarmu

Niebiańskie uczucia duchowe

Jest przynajmniej dziewięć duchowych uczuć niebieskich. Skoro na poziomie duchowym nie będzie płci, chociaż w przenośni jest o tym mowa w Biblii, to nie będzie miłości, która mogła by być rozwijana przez Nowe Stworzenia do płci przeciwnej.

1. Miłość do rodziny duchowej
2. Miłość do domu duchowego
3. Miłość do kraju duchowego
4. Miłość do towarzystwa duchowego
5. Miłość do porządku duchowego
6. Miłość do natury duchowej
7. Miłość do sztuki duchowej
8. Miłość do nauki duchowej
9. Miłość do zajęć duchowych

Po krótkim przedstawieniu uczuć duchowych, według ich sfer, klas i przedmiotów, obecnie pragniemy omówić transformację /przemianę/, o której mówi nasz werset. Wyraz „transformacja", jest wyrazem udzielającym umysłowi dwie myśli. On wskazuje na zmianę z jednego stanu w drugi stan, przez zmianę formy lub przymiotu rzeczy, podlegającej tej zmianie. Ta myśl na pewno dobrze jest zastosowana do idei, którą pragniemy wyjaśnić, ponieważ jako lud Boży podlegamy transformacji, zmianie z istot ludzkich na istoty ducha, a zatem zmianie uczuć ludzkich na uczucia duchowe. To jest ta idea, którą Apostoł podaje naszym umysłom słowami: „ale się przemieńcie", a to dowodzi, wskutek negatywnej konstrukcji pierwszej części zdania, że zmiana następuje na inną dyspozycję od tej, którą mamy jako istoty ludzkie, „nie upodobniajcie się do tego świata" w dyspozycji ludzkiej. Transformacja oznacza zatem zmianę dyspozycji ludzkiej na

dyspozycję duchową. Obecnie chcemy zwrócić uwagę na możliwość takiej zmiany. Własną siłą nie mogli byśmy jej dokonać, ponieważ ludzkość nie może wnieść się powyżej siebie, nie więcej jak człowiek nie może podnieść siebie ciągnąc za sznurowadła swojego buta. Nasza niezdolność zostaje jednak całkowicie zastąpiona przez zdolność Boga i On czyni możliwym przeprowadzenie tej zmiany charakteru, przez umieszczenie aktem stwórczym przymiotu duchowego w każdym organie naszego mózgu, w ten sposób uzdalniając każdy organ do ćwiczenia się pod względem duchowym, a zatem do uzyskania zmiany dyspozycji przez to ćwiczenie. Możliwość zmiany na uczucia duchowe polega na fakcie, że my jesteśmy Nowymi Stworzeniami. To Nowe Stworzenie dokonuje tej zmiany, ponieważ w miarę tego, jak ono wzrasta, jesteśmy przez transformację zmieniani.

To, że Nowe Stworzenie wykonuje tę funkcję, jest bardzo widoczne z tekstu do Kolosan 3:1. „A tak, jeśliście powstali z Chrystusem, tego, co jest w górze szukajcie". To jest Nowe Stworzenie, które zostaje podwyższone wraz z Chrystusem, według wyrażenia ap. Pawła u Rzym. 6:4; Kol 2:10-11; Fil 3:16. Widzimy więc zatem, że Nowe Stworzenie działa najpierw za pomocą organu, przez który rozwijane są wyższe łaski pierwszorzędne i używa ich dla rozwijania tych łask, a po wtóre, przez te łaski koordynuje ono nasze zdolności i przymioty. Tak stopniowo zmienia ono nasze dyspozycje na duchowość. Nie zapominajmy przeto o pozycji Nowego Stworzenia dominującej przez wyższe pierwszorzędne łaski w dziele naszej zmiany na uczucia duchowe.

Są dwie metody, które są również sposobami postępowania stosowanymi w dziele zmiany na uczucia duchowe. One leżą na powierzchni i zawarte są w samym Słowie. Pierwszą jest oderwanie zamiłowania od rzeczy ludzkich, a drugą jest rozwijanie zamiłowania do rzeczy duchowych. To właśnie tymi dwiema metodami działającymi jako sposobami, w naszych sercach postępuje naprzód działo przemiany. Popatrzmy przez chwilę na każdą, a zobaczmy co one znaczą. Przez oderwanie uczuć mamy na myśli odsunięcie naszych uczuć od rzeczy ludzkich. Z ziemi, ziemskie ludzkie uczucia, stosownie do intencji Boga, lgną do rzeczy ludzkich. Gdyby one nie lgnęły, nie bylibyśmy normalnymi istotami ludzkimi. Dobrze jest istotom ludzkich być takimi, lecz skoro my podlegamy zmianie z natury ludzkiej na Boską, to musimy mieć boską dyspozycję, zanim

możemy uzyskać naturę boską, a przeto trzeba oderwać nasze uczucia od rzeczy ludzkich. Odwrócenie przeto takowych od przedmiotów, do których one w sposób naturalny lgną, jest tym, co mamy na myśli przez oderwanie uczuć od rzeczy ludzkich. To, że nie jest to wymagane od zwykłych istot ludzkich, lecz tylko od spłodzonych przez Ducha dzieci Bożych, wynika jasno z Pisma Św. Obydwa nasze wersety wskazują na tę myśl. Wyrażenie „A nie upodabniajcie się do tego świata" pokazuje, że jeśli pragniemy być z Chrystusem w chwale, to ostatecznie nasze uczucia nie mogą być takie, jak rodzaju ludzkiego. Tego samego uczy Ap. Paweł u Kolosan 3:2: „myślcie, nie o tym co na ziemi". To jest powiedzenie w sposób negatywny, by oderwać nasze uczucia od rzeczy ludzkich. W każdym razie apostoł wyraził tę myśl negatywnie. Jan również wyjaśnia tą sprawę w słowach: „Nie miłujcie świata, ani tych rzeczy, które są na świecie" 1 J 2:15. Nasz Pan Jezus u Łuk 14:26, wyraża to prawie w ten sam sposób: "Jeżeli kto przychodzi do mnie, a nie ma w nienawiści swego ojca i matkę i żonę i dzieci i braci i sióstr, a nawet życia swego, nie może być uczniem moim". Ta wypowiedź znaczy, że jeżeli się nie oderwie swoich uczuć od stosunków ludzkich /lecz nie od istot ludzkich/, to nie można w pełni stać się uczniem Chrystusa. To wymaga czasu, na który długo cierpliwość Boża czeka. Wypowiedź tę naturalnie nie należy rozumieć jako wpajanie nienawiści do osób, lecz ona na pewno znaczy, że my powinniśmy te osoby miłować mniej aniżeli Pana. Czynność odrywania uczuć od rzeczy ludzkich jest różnorodna. Ona ma przygotować nas do nienawidzenia kontroli uczuć ludzkich nad nami i do unikania ich oraz sprzeciwiania się im.

Metoda odrywania uczuć od zła jest bardziej powszechna /ogólna/, aniżeli ta, którą tu podajemy. Jako metodę specjalną do zwalczania zła, możemy jej użyć do odsuwania naszych uczuć od wszelkiego zła, czy to będzie grzech, samolubstwo, światowość lub błąd na poziomie ludzkim lub duchowym. Do wyjaśnienia samej metody wystarczy jednak ograniczyć jej omówienia do odrywania uczuć od rzeczy ludzkich. Dlatego w niniejszym dziele nie będziemy omawiali dalej tej pierwszej metody specjalnej do zwalczania zła, jak tylko po to, by pokazać jej zastosowanie do usuwania naszych uczuć od rzeczy ludzkich, do których one w sposób naturalny lgną. Po zobaczeniu tego czytelnik będzie mógł stosować te metody pod innymi względami. Ta metoda jest po to potrzebna, żeby druga metoda do naszej zmiany

mogła być zastosowana, bo dopóki nasze uczucia lgną do rzeczy ludzkich jako takich, wstrzymywane one są od przywiązywania się do rzeczy duchowych jako takich. Umysł ciała i umysł ducha biegnący w kierunkach przeciwnych, czynią to, że obie metody działają razem i dla podobnych celów.

Potęga, która uzdalnia nas do odciągania naszych uczuć od rzeczy ludzkich polega na Słowie Bożym, przystosowanym przez Ducha do jego użytku. Słowo pokazuje, że rzeczy ludzkie są dobre dla tych, którzy przeznaczeni są do egzystencji ludzkiej i jako takie nie powinny być pogardzane. One nie są przystosowane do istot duchowych i dlatego byłyby niekorzystne jako też szkodliwe i niszczące dla nas jako Nowych Stworzeń. Takie rozważania wzięte ze Słowa co do uczuć, uzdolnią nas, jeżeli damy Nowemu Stworzeniu pełną władzę, do łatwego oderwania naszych uczuć od rzeczy, do których my jako istoty ludzkie w sposób naturalny lgniemy i się przywiązujemy. Postępowaniem, przez które następuje odrywanie naszych uczuć od rzeczy ludzkich jest:

1/ poznanie rzeczy ludzkich, do których lgną nasze uczucia,

2/ poznanie tych części Słowa Bożego, które dają oświecenie i bodźce do ich oderwania,

3/ zachowanie tych części Słowa Bożego w naszych sercach i umysłach, dopóki one nie spowodują, żeby Nowe Stworzenie odrywało nasze uczucia coraz bardziej od rzeczy na poziomie ludzkim, do których one w sposób naturalny są dostosowane. Ta metoda wymaga ciągłego używania, ponieważ z doświadczenia wiemy, że nasze uczucia, gdyby im nie przeszkadzano, ponownie przywiązują się do rzeczy ludzkich, do których one w sposób naturalny są dostosowane, wymaga to zatem ciągłego czuwania nad tymi skłonnościami, połączonego z poważnym usiłowaniem usunięcia tych uczuć, kiedykolwiek one starają się przywiązać do rzeczy ludzkich. Nie bądźmy zniechęceni, jeśli nie dokonamy tego w ciągu jednego dnia lub jednego roku. Idźmy stanowczo naprzód, ciągle odrywając nasze uczucia od rzeczy ziemskich, a wynikiem będzie to, że stopniowo ustali się zwyczaj zmniejszania się myślenia o rzeczach ludzkich dla własnego użytku.

Nastawienie uczuć na rzeczy duchowe

Teraz pragniemy omówić przywiązanie uczuć do rzeczy duchowych. Przez to rozumiemy nastawienie wszystkich uczuć naszego serca na rzeczy do poziomie duchowym, odpowiadające rzeczom na poziomie ziemskim, do których wyłącznie przed naszym spłodzeniem z Ducha, lgnęły nasze uczucia. Ta myśl jest bardzo jasno podana w naszych wersetach, szczególnie u Kolosan 3:2: „O tym, co w górze myślcie, nie o tym, co na ziemi". W słowach: „ale się przemieńcie przez odnowienie umysłu waszego" /Rzym 12:2, zawarta jest ta sama myśl, ponieważ tutaj uczucia są opisane jako podlegające zmianie z rzeczy ludzkich na rzeczy duchowe, przez stałe odnawianie naszej dyspozycji pod względem duchowym, a przeto przez nastawienie uczuć na rzeczy duchowe jest dokonywana zmiana. Widzimy więc, że ta metoda jest całkowicie biblijna. Jej funkcją jest dostosowanie nas do naszego przyszłego dziedzictwa, jak też dostosowanie nas do naszych obecnych przywilejów, jako zarodków Nowych Stworzeń. O ile nie nastawimy swoich uczuć na rzeczy duchowe, to wpływy obecnego porządku rzeczy pochłoną naszą uwagę i tym samym nasze uczucia. Musimy więc nastawić je na rzeczy duchowe tak, abyśmy przez ich pobudzenie byli zdolni jako zarodkowe Nowe Stworzenia, do czynienia tych rzeczy, których Bóg pragnie dla naszego rozwoju jako Nowych Stworzeń. Kto z miłości do rzeczy duchowych nie tylko unika ludzkich, lecz oddaje się kultywowaniu duchowych, czyni to zadanie praktycznie wykonalnym, podczas gdy ten kto tego nie czyni, nigdy nie osiągnie celu swojego powołania. W taki sposób spełniamy tu również funkcję dla przyszłości, ponieważ obecnie Bóg zajęty jest odradzaniem nas /2 Kor 5:17; 3:6/, przy czym Jego celem jest udzielenie nam mieszkania w niebie. Naturalnie, konieczne jest byśmy rozwijali uczucia duchowe, byli jak w domu wśród otoczenia duchowego. Tak jak ryba nie czuje się jak w domu poza wodą, tak cielesny człowiek nie czułby się jak w domu w otoczeniu duchowym. Dlatego uczucia nasze muszą być zmienione w uczucia duchowe, aby nasze serca miały radość i aktywność potrzebną istotom zgodnym z otoczeniem niebieskim, Potęgą, przez którą dokonywa się lgnięcie uczuć do rzeczy duchowych jest Słowo Boże. Ono stawia przed nami pewne ambicje i aspiracje, oświecając tym nasze umysły i pobudzając nasze serca,

kiedy my staramy się o osiągnięcie tych ambicji, udziela to nam mocy, która uzdalnia nas do przywiązywania uczuć do rzeczy duchowych. Rzeczywiście Słowo Boże, jak nam to przedstawia ap. Paweł „jest żywe i potężne, ostrzejsze niż dwusieczny miecz"; a Pan Jezus zapewnia nas, że: „Moje słowa są duchem i życiem" i są zatem całkowicie władne uzdolnić nas do transferu naszych uczuć do rzeczy duchowych. Nowe Stworzenie korzysta przeto ze Słowa wśród różnych okoliczności życia i przez to dokonuje tej zmiany. Postępowanie, którym uczucia są przywiązywane do rzeczy dachowych jest proste. Nowe Stworzenie przez wyższe pierwszorzędne łaski, przede wszystkim stawia przed sobą rzeczy duchowe. Następnie one skupiają swoją uwagę na tych częściach Słowa, które dają potrzebne oświecenie i skłaniają do przylgnięcia do tych rzeczy duchowych, ukierunkowując na nie uczucia i tym samym dokonują ich przemiany na uczucia duchowe. Ta metoda jako sposób, winna być ciągle wdrażana, ponieważ nasze uczucia ludzkie w sposób naturalny ciążą do ziemi i jeśli my jako Nowe Stworzenia nie będziemy ustawicznie czynni w przywiązywaniu naszych uczuć do rzeczy duchowych, to serca i umysły, z braku ćwiczenia, będą słabe i nie uda im się w tych uczuciach rozwinąć potrzebnej siły duchowej. Wiemy, że doświadczenia w życiu częstokroć odrywają nasze uczucia od rzeczy duchowych. Tak często jak to się zdarza i tak szybko jak to jest możliwe, powinniśmy ponownie przywiązywać nasze uczucia, dopóki nie utrwali się to w nas jako ustalony zwyczaj; w ten sposób przywiązanie uczuć do rzeczy duchowych stanie się faktem dokonanym i przyniesie chwalebny owoc przystosowania nas do sprawy Pana teraz i na zawsze.

B. Zastosowanie specyficzne

Obecnie przystępujemy do zastosowania tych dwu metod zamiany na uczucia duchowe. Metody te z łatwością mogą działać razem i dlatego my tak uczynimy. W pierwszej kolejności rozpatrzymy przemianę na uczucia duchowe, religijne, inspirowane miłością do rozumienia Boga i Chrystusa oraz zaufania im. Ponieważ błędne wierzenia z reguły przeważają wśród istot ludzkich, stwierdzimy, że jako istoty ludzkie przywiązaliśmy nasze uczucie do błędnych wyznań, od których przeto będą one musiały zostać oderwane.

Zachowując w umyśle te części Słowa wskazujące na niekorzystny wpływ i szkodliwość błędnych wierzeń, przy zachowaniu w sercu tych części Słowa Bożego, nasze uczucie wiary zostanie od nich oderwane, pobudzają nas do kultywowania prawdziwej wiary; tym sposobem uczucia te przywiążą się do prawd duchowych i ulegną zmianie, wytwarzając duchową wiarę. Następnie, kiedy Nowe Stworzenie utrzymuje w naszych sercach te fragmenty pisma, które odrywają naszą miłość od ludzkich nadziei do pragnienia i oczekiwania przyszłego dobra i kiedy utrzymuje w sercu takie części Pisma, które dotyczą nadziei przedłożonych nam z jego punktu widzenia, to nasze uczucie nadziei tym sposobem zostanie oderwane od ludzkich widoków i przywiązane do Bożych. Nowe Stworzenie piastując w umyśle te części Pisma, ukazujące złe skutki lgnięcia naszych serc do naturalnych bałwanów, jakiego by nie były one rodzaju, wytwarza w nas wstręt do stawiania kogoś lub czegoś na miejsce Boga, poświęcenia jemu naszej istoty, któremu nasze serca i umysły mogły by oddawać cześć i takim sposobem nasze uczucia są odrywane od jakiegokolwiek bałwana. Utrzymując w naszych sercach te części Biblii, które przedstawiają prawdziwego Boga jako godnego miłości obowiązkowej z całego serca, umysłu, duszy i wszystkich sił, Nowe Stworzenie przywiąże miłość obowiązkową do Boga i kiedy to uczucie zostanie zmienione, w ten sposób będzie kultywowało tę łaskę duchową. Odrywając nasze uczucia od czysto ludzkiej miłości do naszych braci z punktu widzenia miłości obowiązkowej, przez utrzymanie w sercu i umyśle odnośnych części Pisma, będziemy zdolni z motywów duchowych, wyprowadzonych ze Słowa Bożego, przywiązać naszą miłość obowiązkową do braci jako Nowych Stworzeń.

Jako Nowe Stworzenia, odrywając naszą miłość bezinteresowną od oceniania miernikami ziemskimi rzeczy ludzkich, pod wpływem i upoważnienia Słowa Bożego jako do najwyższych i najlepszych jakości z punktu widzenia miłości bezinteresownej, przez utrzymywanie odnośnych części Pisma w naszych sercach i umysłach, będziemy zdolni przywiązać nasze uczucia duchowe do Jehowy, Chrystusa i braci jako też z motywów duchowych miłować ludzkość i naszych wrogów. Odrywając naszą miłość do mocy /stałości/ do niewłaściwych przedmiotów, pod wpływem oświecenia i inspirującej siły Słowa Bożego, poprzez regulowanie uczuć będziemy zdolni do

przywiązania ich do rzeczy duchowych. Odrywając naszą miłość do stałości poprzez regulowanie przy sprzeciwie ludzkich uczuć według kierunków i dla ludzkiej korzyści jako Nowe Stworzenia, zachowując w sercu i umyśle oświecające i pobudzające odnośne części Słowa Bożego, będziemy w stanie przywiązać to uczucie do dzieła przeprowadzenia wśród opozycji nakazów uczuć duchowych. Widzimy więc, w jaki sposób zostajemy uzdolnieni do odsuwania uczuć religijnych od naturalnych rzeczy ludzkich jako cel ich przywiązania i nastawianie ich na odpowiednie rzeczy duchowe, aż się one wykrystalizują w naszych charakterach, zmieniając nasze dyspozycje.

Przestudiujmy zmianę naszych niższych uczuć ludzkich na uczucia duchowe. Rozpatrzymy najpierw uczucia samolubne. Nowe Stworzenie upoważnione do tego przez oświecające i pobudzające części Słowa Bożego, o ile chodzi o ich kontrolę, oderwie naszą miłość do dobrej opinii o nas samych jako istot ludzkich i przy ograniczeniach tegoż Słowa, zachowując te jego części w sercu i umyśle sprowadzi tę miłość do poważania siebie samego i zaufania do siebie samego, tak będzie kultywowane samo-poszanowanie pod względem duchowym. Nowe Stworzenie nie kultywuje jednak nigdy zadowolenia z siebie samego. Nowe Stworzenie, rozważając jej próżność odrywa miłość do uznania przez ludzi od tych przedmiotów, i upoważnione przez Słowo przywiązuje to uczucie do pragnienia uznania ze strony istot duchowych, naszego Ojca Niebieskiego, Pana Jezusa i naszych braci jako Nowych Stworzeń. Przy właściwych ograniczeniach, Nowe Stworzenie upoważnione do tego przez odnośne części Słowa Bożego, odrywa naszą miłość do bezpieczeństwa ludzkiego, i to uczucie przywiązuje do miłości naszego bezpieczeństwa jako Nowych Stworzeń. Inspirowane do tego przez odpowiednie części Słowa Bożego, Nowe Stworzenie pobudzane przez Słowo, ujarzmia naszą miłość do wygody, odrywając ją od ludzkiej wygody, stanowiącą zbyt wielką pokusę, przywiązuje to uczucie do wygody duchowej, tj. do odpoczynku od grzechu, błędu, samolubstwa i światowości, jak również do chwalebnego spokoju, który pozostaje dla ludu Bożego. Nowe Stworzenie, należycie upoważnione przez odpowiednie motywy ze Słowa Bożego, odrywa uczucia miłości do życia ludzkiego i upoważnione przezeń, rozwija swoją miłość do życia duchowego i w ten sposób stopniowo uzyskuje pragnienie istnienia duchowego. Odrywając uczucia od miłości

obrony naszych ludzkich jaźni przed atakami i będąc do tego pobudzone przez odpowiednie części Słowa Bożego, zachowując w sercu i umyśle odpowiednie jego części w celu osłaniania siebie przed atakami duchowymi, Nowe Stworzenie zostaje uzdolnione do przywiązania swojej miłości samoobrony. Używając naszą miłość ukrywania rzeczy szkodliwych dla nas jako istot ludzkich, upoważnione do tego przez Pismo Św., Nowe Stworzenie jest uzdolnione do oderwania tych uczuć od tego użytku i przywiązania ich do ukrywania wszystkiego, co byłoby szkodliwe dla interesów naszych i współbraci. Nowe Stworzenie kierując naszą miłością agresji tak dla wykonywania zadań jak i dla atakowania tego, co pod względem ludzkim szkodzi, jest upoważnione przez Słowo Boże do odrywania uczuć od takiego ludzkiego ich użytkowania przy pewnych warunkach i upoważnione przez odpowiednie części Biblii ogranicza funkcjonowanie uczuć do zła duchowego w nas i poza nami i zarazem uczy miłości do atakowania ich, jak również do wykonywania dzieł duchowych. Nowe Stworzenie używając uczucia miłości do własności, upoważnione do tego przez odpowiednie części Biblii, przy pewnych ograniczeniach odrywa uczucie od własności ziemskiej i upoważnione przez odpowiednie jego części, pragnąc uzyskać i zachować je, gromadząc skarby w niebie, władne jest do ich przywiązania do własności /posiadłości/ duchowych. „Gdzie jest wasz skarb, tam też będzie i serce".

Nowe serce i umysł, upoważnione do tego przez myśli Boga chwytając miłość do pożywienia i napoju, odrywa to uczucie od jego przedmiotów naturalnych przy pewnych ograniczeniach i zdolne jest w sile odpowiednich części Biblii do ich przywiązania do pożywienia i napoju duchowego. „O jak słodkie jest Twoje Słowo w moich ustach, słodsze od miodu dla mego podniebienia".

Zwróćmy teraz uwagę na to, jak my możemy oderwać uczucia społeczne i artystyczne od ich przedmiotów i zmienić je na uczucia niebiańskie, przez przywiązanie ich do odpowiednich rzeczy duchowych. Postępowanie jest takie same, jakie widzieliśmy w pozostałych przypadkach. Nowe Stworzenie upoważnione do tego przez Słowo Boże odrywa swoje uczucia od ludzkich stosunków rodzinnych jako takich, łącznie od członków rodziny i to stopniowo, upoważnione przez Słowo Boże nastawia swoje uczucia na rodzinę duchową i przez to rozwija miłość duchową do Boga, jako Ojca, a na

ile służymy Prawdzie, do Boga jako symbolicznego małżonka /patrz Gal 4:19,21-33/, porównaj Iz 54:1,5-6,17/, jak też do braci, którym służy jako naszym dzieciom /Iz 54:13; Gal 4:19,21-33/, oraz wzajemnie do siebie jako braci. Nowe Stworzenie będąc upoważnione przez odpowiednie części Słowa odrywa uczucie miłości do domu od domu ludzkiego i natchnione odpowiednimi jej naukami, przywiązuje je do domu niebiańskiego. Nowe Stworzenie upoważnione do tego przez odpowiednie części Słowa odrywa uczucie miłości ojczyzny od kraju ziemskiego i przywiązuje je do nieba jako naszego kraju ojczystego. Duch, przy potędze odpowiednich części Biblii, obejmuje w swoje władanie miłość towarzystwa, odrywając ją od ludzkiego towarzystwa, z pewnymi ograniczeniami i stosując odpowiednie części Biblii, przywiązuje miłość towarzystwa do towarzystwa duchowego. W ten sam sposób odrywa on nasze uczucia od miłości porządku ludzkiego i przywiązuje je do porządku duchowego do królestwa Bożego na ziemi, jak też do porządku, który Bóg będzie raczył urządzić w wiekach przyszłych. W ten sam sposób oddziela Nowe Stworzenie swoje uczucia od przyrody materialnej i następnie przenosi je na nadprzyrodzone i duchowe we wszechświecie, tak jak jest to nam podane w Biblii i w ten sposób uzdalnia nas do rozwijania miłości do wszechświata duchowego. W ten sam sposób odrywa ono uczucia ludzkie od ludzkiej sztuki i muzyki i przywiązuje je do sztuki duchowej, sztuki piękności świętości i do harmonii muzyki niebiańskiej, śpiewu Mojżesza i Baranka. W ten sam sposób odrywa on swoją miłość do wiedzy od wiedzy ludzkiej i przywiązuje swoją miłość wiedzy do wiedzy niebiańskiej. W podobny sposób odrywa on swoją miłość do powołania od zajęć ziemskich i zostaje przywiązany do wysokiego, niebiańskiego, świętego powołania, nastawiając na nie odpowiednie uczucia. Podobnie nasze świeckie i artystyczne uczucia stopniowo zamieniają się na odpowiednie uczucia niebiańskie. Wskutek zmian w naszych wyższych i niższych uczuciach opisanych powyżej, zostajemy stopniowo przygotowani do istnienia duchowego. Tyle, jeśli chodzi o omówienie zmiany na uczucia duchowe. Teraz pragniemy omówić:

II. Regulowanie uczuć duchowych
A. Usuwanie przez uczucia wyższe kontroli uczuć niższych

Droga, którą przejdziemy w tym kierunku myśli, jest podobna do tej, którą przeszliśmy w poprzednim artykule, z wyjątkiem tego, że będziemy omawiać inne aspekty i dlatego też wyrażamy uczucia w inny sposób. Dlatego, nam jako Nowym Stworzeniom, potrzebne jest właściwe zrozumienie, jak regulować nasze uczucia duchowe, aby one zostały rozwinięte w sposób miły Bogu i pomocny dla innych i dla nas samych.

Jak widzieliśmy przy regulowaniu ludzkich uczuć w ich naturalnym użyciu, że pierwszym naszym działaniem wobec niższych uczuć ludzkich było usuwanie ich usiłowań sprawowania kontroli, przez Nowe Stworzenie działające przez wyższe pierwszorzędne łaski, tak więc jest to pierwszy sposób regulowania uczuć duchowych. Musimy jako Nowe Stworzenia, działając przez wyższe łaski pierwszorzędne, usuwać kontrolę niższych uczuć duchowych, tak samolubnych jak i niebiańskich. Przez usuwanie kontroli niższych uczuć duchowych, rozumiemy tłumienie ich przewagi w naszym zachowaniu się /Kol 3:3/. Naturalnie nie myślimy, że tym uczuciom nigdy nie było by wolno się rozwijać. Jako podobieństwa Boże na poziomie duchowym, będziemy mieli użytek dla uczuć niższych, odpowiadających tym, których podobieństwa Boże na poziomie ludzkim mamy jako uczucia niższe, zatem nie powinniśmy usuwać użytku niższych uczuć duchowych, lecz po prostu tłumić ich usiłowania do kontrolowania uczuć wyższych. Nie udawanie się tego spowodowało by rozwijanie przez nas wtórnych błędów i grzechów na poziomie duchowym tak jak widzieliśmy, że nie udawanie się usuwania kontroli niższych uczuć ludzkich rozwija wtórne błędy i grzechy na poziomie ludzkim. Zatem, jeśli pozwolimy w użytkach duchowych, żeby samo poszanowanie nas kontrolowało, to rozwijalibyśmy duchową pychę. Gdybyśmy pozwolili miłości do uznania przez istoty duchowe kontrolować nasze uczucia wyższe, to rozwijalibyśmy próżność duchową. Gdybyśmy pozwolili miłości do bezpieczeństwa duchowego, kontrolować nasze uczucia wyższe, to rozwijalibyśmy tchórzostwo duchowe. Gdybyśmy pozwolili miłości do wygody duchowej kontrolować nasze uczucia duchowe, to rozwijalibyśmy duchowe lenistwo. Gdybyśmy pozwolili

miłości do życia duchowego, kontrolować nasze uczucia wyższe, to rozwijalibyśmy samo zachowanie siebie w sposób grzeszny na poziomie duchowym. Gdybyśmy pozwolili miłości do samoobrony pod względem duchowym kontrolować nasze wyższe uczucia duchowe, to rozwijalibyśmy samozadowolenie duchowe. Gdybyśmy pozwolili miłości do ukrywania niekorzyści duchowych kontrolować nasze wyższe uczucia duchowe, to rozwijalibyśmy obłudę. Gdybyśmy pozwolili miłości do agresji kontrolować nasze duchowe uczucia religijne, to rozwijalibyśmy mściwość na poziomie duchowym. Gdybyśmy pozwolili miłości do posiadania kontrolować nasze wyższe uczucia duchowe, to rozwijalibyśmy chciwość na poziomie duchowym. Gdybyśmy pozwolili miłości do pokarmu duchowego kontrolować nasza uczucia wyższe, to rozwijalibyśmy duchowe obżarstwo i opilstwo.

Podobnie, gdybyśmy pozwolili niższym uczuciom duchowym, które nazywamy niebiańskimi odpowiadającym na poziomie duchowym uczuciom społecznym i artystycznym na poziomie ludzkim, pozbawili byśmy siebie zdolności istnienia na poziomie duchowym, bo nikt nie ma prawa pozwalać miłości do rodziny duchowej lub miłości do swego domu niebiańskiego, do kraju lub przyjaciół, porządku do rzeczy nadprzyrodzonych, do sztuki, do wiedzy, lub do powołania, kontrolować go tak, by doprowadzić do tego, żeby pogwałcił wyższe pierwszorzędne łaski. To spowodowało by zgrzeszenie na poziomie duchowym, tak jak szatan zgrzeszył, pozwalając ambicji kontrolować jego uczucia wyższe, dlatego kontrola tych uczuć musi być usunięta. Czynnikiem usuwającym kontrolę niższych uczuć duchowych jest Nowe Stworzenie, działające osobliwie przez wyższe łaski pierwszorzędne na poziomie duchowym. Nowe Stworzenie działając w ten sposób nabiera świadomości usiłowań uczuć niższych do kontrolowania wyższych. Wówczas za pomocą fragmentów Słowa Bożego stosowne do tego przypadku, przez wyższe łaski pierwszorzędne jako dominujące, trzyma je na tych uczuciach i w ten sposób usuwa ich kontrolę i w wyniku tego powstają drugorzędne łaski na poziomie duchowym.

Przypatrzmy się, w jaki sposób one powstają. Nowe Stworzenie poprzez samoposzanowanie pod każdym warunkiem będzie umartwiało samozadowolenie, lecz będzie również umartwiało kontrolę którą samoposzanowanie i samozaufanie mogłoby chcieć

wywrzeć nad wyższymi łaskami pierwszorzędnymi i tak rozwija ono pokorę. Dominując nad miłością do dobrego wyglądu wobec istot duchowych i tłumiąc jej kontrolę, rozwija ono odpowiednio prostotę. Podobnie jest z miłością do bezpieczeństwa duchowego; usuwając jej usiłowania do kontrolowania wyższych łask pierwszorzędnych, rozwija ono duchową mężność. Kontrolując miłość do wygody duchowej poprzez i usuwanie jej usiłowania do kontrolowania wyższych łask pierwszorzędnych, rozwija ono aktywność. Ujarzmiając miłość do życia duchowego i usuwając jej usiłowania do kontrolowania wyższych łask pierwszorzędnych, rozwija ono samo-poświęcenie pod względem duchowym. Dominując nad miłością do obrony siebie w atakach duchowych i usuwając jej usiłowania kontrolowania wyższych łask pierwszorzędnych, rozwija ono długo-cierpliwość. Podobnie przedstawia się sprawa z miłością do ukrywania rzeczy niekorzystnych pod względem duchowym; poprzez neutralizowanie jej usiłowań kontrolowania wyższych łask pierwszorzędnych, rozwija ono szczerość. Tłumiąc miłość do agresji i usuwając jej usiłowania kontrolowania wyższe łaski pierwszorzędne, rozwija ono cierpliwość /pobłażliwość/. Dominując nad miłością do majątku i usuwając jej usiłowania do kontrolowania wyższych łask pierwszorzędnych, rozwija ono zadowolenie duchowe i hojność. Chwytając miłość do pożywienia i napoju duchowego i usuwając jej usiłowania do kontroli wyższych łask pierwszorzędnych, rozwija ono duchową wstrzemięźliwość. W podobny sposób wstrzymuje nas to postępowanie od grzechu w uczuciach niebiańskich, usuwając jego usiłowania do kontroli wyższych łask pierwszorzędnych.

Tłumiąc uczucie miłości do rodziny duchowej o ile ono usiłowałoby kontrolować łaski pierwszorzędne, wyratowałoby nas od grzeszenia. Tak samo, tłumiąc miłość do mieszkania niebiańskiego i usuwając jej usiłowania do kontroli łask pierwszorzędnych, zapobiegłoby grzechowi na poziomie duchowym. Podobnie jest pod względem pozostałych uczuć niebieskich. Wszelkie usiłowanie z ich strony do kontrolowania łask pierwszorzędnych, okazało by się grzeszne, gdyby zgrzeszył podobnie jak szatan, kiedy one starały się jego kontrolować, ponieważ nie potrafił usunąć miłości do dobrej opinii o sobie samym i miłości do dobrego wyglądu wobec innych przez uczucia wyższe. Tak samo każda inna istota duchowa zgrzeszyłaby, która pozwoliłaby swoim niższym uczuciom

kontrolować; dlatego nasz Ojciec Niebieski wymaga, byśmy rozwijali predyspozycje do usuwania przez wyższe uczucia duchowe ich kontroli przez niższe uczucia duchowe. To na zawsze powstrzyma nas od grzechu i pomaga rozwijać niebiańskie wtórne łaski.

Dobrze byłoby zauważyć różnice między działaniem, dokonywanym przez sposób usuwania kontroli niższych uczuć duchowych, a dziełem dokonywanym przez usuwanie niższych uczuć ludzkich. Usuwanie kontroli niższych uczuć duchowych nigdy nie doprowadzi do samozaparcia się aż do śmierci, ponieważ otoczenie duchowe w porządku spraw Bożych nigdy nie będzie wymagało ofiar duchowych. Ofiary, które my składamy, nie są duchowe, ale ludzkie /Rzym 12:1; 1 P 2:5 - patrz komentarz Bereański/. Usuwanie kontroli niższych uczuć oznaczałoby tylko samozaparcie do tego stopnia, żeby grzech był unikany, a wola Boża wykonywana. Kiedy jednak patrzymy na sposób usuwania kontroli niższych uczuć ludzkich, z powodu szczególnego otoczenia w którym sami się znajdujemy, stwierdzamy, że z powodu kontroli szatana nad obecnym porządkiem spraw, nam jako Nowym Stworzeniom niemożliwe byłoby być wiernymi w obliczu Boga bez zaparcia się naszych uczuć ludzkich, nawet aż do śmierci; dlatego przy obecnych warunkach jest nieuniknione, że nasza ofiara polega na złożeniu naszych praw ludzkich aż do śmierci. Tego nie wymaga się od nas, pod względem naszych praw jako Nowych Stworzeń w naszych uczuciach duchowych, ani też nigdy nie będzie to wymagane od nas na poziomie duchowym. Trzeba tę różnicę widzieć między usuwaniem kontroli tych dwóch rodzajów uczuć, abyśmy nie mieszali tych spraw w myślach i w praktyce na swoją własną szkodę.

B. Użycie naszych uczuć duchowych jako sług sprawiedliwości i świętości

Dokonywa się tego na dwa sposoby, tak jak w przypadku uczuć ludzkich, używając ich po pierwsze jako zaworów bezpieczeństwa, a po drugie jako sług Bożej woli. Co należy rozumieć przez zawory bezpieczeństwa, zostało wyjaśnione w PT z m-ca sierpnia i nie wymaga powtórzenia tutaj, jak również przypadek ze względu na potrzebę ich użycia. Ten sam czynnik, który posługuje się uczuciami ludzkimi, używa również uczuć duchowych jako zaworów bezpieczeństwa. Metoda, za pomocą której ten użytek jest dokonywany,

będzie metodą odwracania uwagi od zła, lecz nie metodą użycia uczuć jako bezpośrednich zaworów bezpieczeństwa /patrz artykuł poprzedni/. Znaczenie tej metody również zostało wyjaśnione w PT. z m-ca sierpnia i dlatego nie potrzebuje być tutaj powtórzone. Jeśli którekolwiek z naszych uczuć znajduje się pod naciskiem, który niechybnie doprowadziłby do upadnięcia w grzech lub błąd, to natychmiast powinniśmy uciec się do metody odwracania jako środka wyratowania siebie od takiego upadku. Taki nacisk może nastąpić tak na nasze ludzkie, jak i duchowe uczucia, lecz ratunku od tego, stosownie do celu niniejszego studium, należy szukać poprzez uczucia duchowe.

Postępowanie stosowane przez Nowe Stworzenie, przy użyciu naszych uczuć duchowych jako zaworów bezpieczeństwa, jest następujące: Najpierw zwraca ono uwagę na uczucia, na których ciąży tak wielki nacisk, że grozi upadkiem w grzech lub błąd, następnie Nowe Stworzenie natychmiast ucieka się do jednego lub drugiego z uczuć duchowych i przywiązuje je do czegoś zupełnie obcego dla uczucia, na którym ciąży wielki nacisk, w ten sposób kierując uwagę na coś zgoła innego, nie daje sposobności naciskowi do grzechu lub błędu działać na nasze serca i umysły, a my jesteśmy wybawieni od upadku.

Zwróćmy uwagę, jak możemy uciec od upadku w grzech, przez użycie naszych uczuć duchowych jako zaworów, metodą odwracania uwagi od zła. Przypuśćmy, że mamy bardzo silną pokusę do samozadowolenia - pychy, jak możemy przez odwrócenie naszej uwagi od tego zła wyratować się od upadku? Odpowiadamy: szybko przywiązujmy nasze uczucia duchowe do innego przedmiotu, szczególnie do jednego z wyższych uczuć, chociaż uczucia niższe także mogłyby być użyte. To jest sposób normalny odwracania naszej uwagi od zła, które jest zbyt silne dla naszych odpornych sił. Jeśli pycha naciska nas silnie, odwróćmy uwagę naszą od spraw wiary, do naszej nadziei chwalebnej, do naszego Ojca Niebieskiego i Pana Jezusa, którym winni jesteśmy miłość obowiązkową, z całych naszych serc, umysłów, duszy i sił, do naszych braci, którym winniśmy miłość obowiązkową jak do nas samych, do naszego Ojca Niebieskiego do naszego Pana Jezusa, do braci z punktu widzenia miłości bezinteresownej, do samokontroli, która będzie regulowała różne uczucia zgodnie z potrzebami, i do cierpliwości, która przy warunkach

sprzeciwiających się dokona regulacji - a my na pewno zostaniemy uratowani od upadku. Możemy również działać tą metodą przeciw pysze, przez uczucia niższe. Przy takiej pokusie, możemy odwrócić naszą uwagę od pragnienia dobrego wyglądu wobec Ojca i Syna i naszych braci lub do miłości naszego bezpieczeństwa duchowego. Skupiając naszą uwagę na miłości wygody i odpoczynku duchowego, szczególnie odpoczynku od tej pokusy do pychy, wyratujemy się tedy przez przywiązanie naszej uwagi do miłości zachowania naszego istnienia duchowego, co zwolni nacisk. Tak również miłość naszej obrony przed atakami duchowymi, miłość ukrywania niekorzyści, które spowodować mogłyby nasze wpadnięcie w pychę, jak również miłość do niszczenia rzeczy szkodliwej, w tym przypadku pychy, okaże się pomocą. Miłość do uzyskania i zachowania zaszczytów i nagród niebiańskich, odwróci naszą uwagę od pychy i zapobiegnie jej działaniu, tak samo miłość do pożywienia i napoju Słowa Bożego. Moglibyśmy także uzyskać ulżenie od tego nacisku, od uczuć niebiańskich, uczuć na poziomie duchowym odpowiadającym uczuciom społecznym i artystycznym na poziomie ludzkim. Kiedy pycha bardzo nam dokucza, to natychmiast dopuśćmy do naszych serc miłość do rodziny niebiańskiej, do mieszkania, do kraju, do przyjaciół, do porządku spraw niebiańskich, do wspaniałości niebiańskich, do piękności niebiańskich, do wiedzy niebiańskiej, do powołania niebiańskiego, a pycha nie będąca zdolną do uaktywnienia siebie, nie będzie mogła usidlać nas i doprowadzić do upadku. Widzimy więc, że każde z naszych uczuć duchowych, wyższe lub niższe, może być użyte przy właściwej kontroli jako zawór bezpieczeństwa dla odwrócenia naszej uwagi od grzechu.

Będą one również służyły do zapobieżenia naszemu upadkowi w błąd. Jak to wskazaliśmy w naszym wydawnictwie z m-ca sierpnia, szatan usiłuje przełamać naszą wytrwałość wobec Pana i Jego sprawy, przez werbowanie naszych umysłów i serc na stronę błędu. Są chwile w naszych doświadczeniach, kiedy jesteśmy niezdolni do usunięcia tych błędów z naszych umysłów przez ich bezpośrednie analizowanie. W takich okolicznościach możemy dokonać korzystnego użytku z naszych uczuć duchowych jako środków odwracania i w ten sposób być wybawionymi od upadnięcia w błąd. Przytoczymy jako przykład błąd uniwersalizmu i pokażemy, jak możemy odwrócić naszą uwagę od wyższych i niższych uczuć duchowych, jeśli znajdujemy się pod

bardzo silną pokusą do tego, uciekając w ten sposób od popadnięcia w ten błąd. Jeśli jakąkolwiek siłę posiada uniwersalizm, zawdzięczać to należy niezrównoważonemu poglądowi rozumowemu na przymioty Boże i niewłaściwemu stosowaniu pewnych, wyrywanych z całości wersetów Pisma Świętego. Przeciwnik używał tych sposobów w wielu wypadkach tak zręcznie, że dość dużo ludzi zwiódł w tej sprawie. Przypuśćmy, że znajdujemy się pod przemożnym naciskiem w tym kierunku, to jak mamy użyć uczuć duchowych jako środków odwrócenia i uniknąć wpadnięcia w błąd? Odpowiadamy: przez natychmiastowe skupienie naszej uwagi na przedmiotach Prawdy o których wiemy, że są prawdziwe, będziemy zdolni od uwolnienia się od myśli w tym kierunku, lub jeśli zwrócimy naszą uwagę na nadzieję podaną Kościołowi, nastąpi ten sam skutek. Podobnie, najwyższa miłość do Ojca i Syna z miłością do braci, zachowana w sercu, uwolni nas od rozpatrywania tego błędu i zachowa nas przed wpadnięciem w jego sidła. Miłość bezinteresowna do zasad, będących podstawą charakteru Bożego, jak też leżących u podstaw każdego dobrego charakteru, okaże się także środkiem do ucieczki w czasie silnej pokusy do uniwersalizmu. Samokontrola i cierpliwość, pierwsza poza przeszkodami, druga wśród przeszkód, szczególnie w aferze mądrości, sprawiedliwości i miłości, poprzez zwrócenia się do nich, przyniesie ten sam skutek.

Widzimy więc, że wyższe łaski pierwszorzędne, którym oddano pełną władzę, wybawiły nas od wpadnięcia w ten błąd. Możemy również odwrócić naszą uwagę od tego błędu przez użycie niższych uczuć duchowych, szczególnie tych z klasy niebiańskiej. Jeżeli przywiążemy nasze uczucia do miłości rodziny duchowej, zapobiegniemy wpadnięciu w ten błąd, ponieważ całe postępowanie tej świętej rodziny pokazuje, że ta doktryna jest fałszywa. Tak jeśli skierujemy naszą uwagę na miłość do mieszkania niebiańskiego, będziemy zdolni uwolnić się od tego błędu, który na pewno przeszkodziłby nam uzyskać mieszkanie niebiańskie, gdybyśmy pozwolili mu na pełną kontrolę. Miłość do mieszkania niebiańskiego również uzdolni nas do uniknięcia takiego upadku. Tak również miłość do porządku niebiańskiego, piękna niebiańskiego, wspaniałości niebiańskiej, wiedzy niebiańskiej i powołania niebiańskiego, jeśli ich użyć jako środków do odwracania, oderwą naszą uwagę od tego błędu i zapobiegną naszemu weń wpadnięciu.

Kiedykolwiek nacisk jest straszny, czy to na uczucia ludzkie czy duchowe, bądźmy pewni, że posłużenie się tą metodą odwracania naszej uwagi od zła, na pewno uzdolni nas do uwolnienia się od upadku. Musimy jednak zaznaczyć, że powinniśmy wzrastać w ten sposób, abyśmy stopniowo mogli przezwyciężać przy użyciu innych metod, które dokonują bardziej dodatniego błogosławieństwa w naszym rozwoju, aniżeli metoda odwracania.

Poddanie uczuć duchowych woli Bożej

Drugim sposobem użycia naszych uczuć duchowych jako sług sprawiedliwości i świętości jest poddanie ich woli Bożej. Tak samo jak uczucia ludzkie, tak też i duchowe, przystosowane są do poddawania się woli Bożej. Dlatego jako myśl końcowa niniejszego studium, chcielibyśmy omówić piątą specjalną metodę do rozwijania dobra. Poddanie naszych członków woli Bożej. Ta metoda uzdolni nas do rozwijania szóstego elementu i rodzaju charakteru na podobieństwo Chrystusowe "używając naszych członków jako sług sprawiedliwości i świętości".

Rozpatrzmy najpierw użytek uczuć duchowych jako sług sprawiedliwości, tj. miłości obowiązkowej przez poddanie ich woli Bożej. Przez wyrażenie „używając uczuć duchowych jako sług sprawiedliwości" rozumiemy takie użycie naszych uczuć duchowych, żeby one pomogły nam czynić wymogi prawa tak w stosunku do Boga, jak i naszych bliźnich; pomogły nam spełnić nasz obowiązek miłości Boga z całego serca, umysłu, duszy i sił oraz braci jako Nowych Stworzeń, jak też miłowanie ich i innych istot ludzkich, tak jak siebie samych. Potrzeba poddania naszych uczuć duchowych sprawiedliwości Bożej jest tak jasna, że nie wymaga dalszych wyjaśnień, jak tylko stwierdzenia, że kto nie używa swoich uczuć duchowych w ten sposób, grzeszy i dlatego łamie swoje poświęcenie i jeśli trwa w takim postępowaniu, to na pewno zniweczy /doprowadzając do ruiny/ swoje usiłowanie stania się współdziedzicem z Chrystusem. Czynnikiem przyprowadzającym ten użytek powinności naszych uczuć duchowych jest Nowe Stworzenie, szczególnie kiedy ono działa przez wyższe łaski pierwszorzędne. Postępowanie tego wymaga, żeby Nowe Stworzenie poznawało zobowiązanie, w którym znajduje się wobec Boga jako poddany Jego woli, w stosunku do braci jako Nowych Stworzeń oraz wobec innych

jako istot ludzkich, żeby ono poznało zasady stosowane w różnych stosunkach i żeby czyniło użytek z różnych swoich uczuć do spełnienia tego zobowiązania jako słudzy Boży /Rzym 6:12-23/.

Zwróćmy uwagę na to, jak możemy ujarzmić nasze uczucia duchowe dla spełnienia naszych zobowiązań wobec Boga jako słudzy sprawiedliwości Mat 22:37, winniśmy Bogu miłość obowiązkową z całego serca, umysłu, duszy i siły. Jak możemy ujarzmić uczucia duchowe tak wyższe jak i niższe, by nam to pomogło sprawować taką miłość jak ta? Odpowiadamy: pozwalając każdemu z nich przyczyniać się właściwą sobie funkcją do dzieła przeprowadzenia zasad sprawiedliwości.

Wiara pomoże nam służyć Bogu z miłości obowiązkowej, wskazując nam i wyjaśniając zasady, na których opiera się miłość obowiązkowa do Boga. Nadzieja pomoże nam, pobudzając nas do czynienia tego, w oczekiwaniu nagród obiecanych wiernym. Pobożność, będąc wyrażeniem miłości obowiązkowej do Boga, przez swoje działanie uzdolni nas do okazania naszej miłości obowiązkowej do Boga. Miłość bezinteresowna dołoży swojej pomocy, przez udzielenie nam dodatkowej rozkoszy do wdzięcznej dobrej woli, którą sprawujemy z miłości obowiązkowej wobec Boga. Samokontrola dopilnuje, żeby każde z uczuć, w warunkach poza opozycją, było zniewolone do służenia Bogu z miłości obowiązkowej.

Cierpliwość wykona swoją rolę uzdolnienia nas do zniewolenia naszej miłości obowiązkowej wobec Boga do służby przez utrzymanie naszych uczuć we właściwym stanie wobec Boga, przywiązanej do Boga wśród przeszkód. Tak działać będą duchowe uczucia samolubne: samo poszanowanie siebie jako Nowych Stworzeń, z powodu naszego chwalebnego stanowiska jako synów Bożych, będzie nas nagliło do praktykowania miłości obowiązkowej wobec Boga.

Ufność w nasze własne zdolności jako Nowych Stworzeń, pomoże nam miłować Boga z całego naszego serca, umysłu, duszy i siły, zniewalając je do wykonywania woli Bożej z miłości obowiązkowej. W tym celu miłość pomoże do dobrego wyglądu w obliczu Boga, bo ona pokaże nam, że Bóg nie będzie dobrze myślał o nas, jeśli nie miłujemy Go z całego umysłu, serca, duszy i siły, a będzie dobrze myślał, jeśli my tak uczynimy. Miłość do bezpieczeństwa duchowego pomoże w tym postępowaniu, bo ona nam pokaże, że nie możemy być bezpiecznymi, jeśli nie miłujemy Boga z całego serca, umysłu, duszy i

siły, lecz zapewniła by nam bezpieczeństwo, gdybyśmy tą miłość zniewolili do miłości obowiązkowej wobec Boga. Również miłość do wygody duchowej, z poczucia obowiązku pomogła by nam miłować Boga z całego serca, umysłu, duszy i siły z poczucia obowiązku, bo ona pokazała by nam, że żadna wygoda duchowa nie może być uzyskana poza takim uczuciem, lecz zniewolona do miłości obowiązkowej wobec Boga, dała by nam spokój. Tak samo miłość do życia duchowego przynaglała by nas do służenia Bogu z miłości obowiązkowej z całego naszego serca, umysłu, duszy i siły, bo żadne życie nie może być uzyskane bez takiego przymiotu. Miłość do obrony przed atakami duchowymi, odpierała by te ataki, abyśmy się bronili, miłując Boga z całego serca, umysłu, duszy i siły. Miłość do ukrywania rzeczy niekorzystnych, tak samo nagliłaby nas do takiego działania, byśmy mogli użyć te uczucia do miłowania Boga z całego serca, umysłu, duszy i siły. Miłość do agresji, na pewno zwróciła by się z odrazą do czegoś, co podkopywało by miłość do Boga z całego serca, duszy, umysłu i siły i w ten sposób służyłaby do zachowania tej miłości w nas. Miłość do uzyskania skarbów niebiańskich pomoże nam do miłowania Boga z całego serca, umysłu, duszy i siły, ponieważ wiemy, że żadnej nagrody niebiańskiej nie otrzymają ci, którzy w ten sposób nie miłują Boga. Ten sam wynik będzie od miłości do pożywienia i napoju duchowego. Dadzą one nam poczucie siły do oddania Bogu miłości obowiązkowej z całego serca, umysłu, duszy i siły. To samo prawdą jest w stosunku do uczuć, które nazywanych niebiańskimi, które na poziomie duchowym odpowiadają uczuciom społecznym i artystycznym na poziomie ludzkim. Zaznaczamy, to miłość do Boga jako do Ojca, będzie nas nagliła do oddania Mu miłości z całego serca, umysłu, duszy i siły, ponieważ On nas stworzył. Miłość do naszego mieszkania niebiańskiego, będzie nas przynaglała do miłowania Boga z całego serca, umysłu, duszy i siły, ponieważ On dał nam nadzieję na to niebiańskie mieszkanie. Tak też miłość do kraju niebiańskiego i przyjaciół niebiańskich, pomoże nam miłować Boga z całego serca, umysłu, duszy i siły. Dla tej samej przyczyny te same uwagi stosują się do miłości niebiańskiego porządku, niebiańskich wspaniałości i piękna niebiańskiego powołania i niebiańskiej wiedzy. Wszystkie one swoim udziałem przyczynią się i uzdolnią nas do służenia Bogu z miłości obowiązkowej z całego serca, umysłu, duszy i siły i dlatego będą one

według Jego woli zniewolone do wykonania tego zamiaru.

Podobnie pomogą nam te uczucia miłować naszych braci z miłości obowiązkowej. Wiara pokazując nam ich miejsce w planie Bożym, będzie nas nagliła do miłowania ich jako Nowych Stworzeń. Nadzieja na chwalebną nagrodę dla nich jako też dla nas samych, będzie nas do tego samego ponaglała. To samo dotyczy pobożności w podobny sposób, ponieważ jeśli miłujemy tego, który spłodzi, to bezwzględnie będziemy miłować tego, który został spłodzony. Miłość bezinteresowna będzie służyła do popierania miłości obowiązkowej do braci. Samokontrola i cierpliwość, regulując pozostałe uczucia serca i umysłu, na pewno przyczyni się swoim udziałem do tego, abyśmy miłowali naszych braci jak siebie samych i służyli im jako bracia w sprawiedliwości. Duchowe uczucia samolubne przyczynią się swoim udziałem. Właściwe poszanowanie dla nas samych jako ich braci, jak również właściwa ufność w nasze zdolności jako Nowych Stworzeń, pomoże nam służyć im w miłości, tak jak byśmy służyli sobie samym. Pragnienie do dobrego wyglądu wobec istot duchowych, dokona tego samego celu, bo bez tego nie moglibyśmy być przez nich uważani za godnych. Pomoc zostanie udzielona przez naszą miłość do bezpieczeństwa, bo nie będziemy bezpieczni jako Nowe Stworzenia, jeśli nie posiadamy miłości obowiązkowej wobec braci, tak samo pomoże miłość do duchowej wygody, bo wygoda duchowa jest niemożliwa, jeśli miłość do braci nie jest praktykowana. Jak moglibyśmy zachować nasze życie duchowe, gdybyśmy nie służyli naszym braciom, tak jak byśmy chcieli, aby oni nam służyli. Jak moglibyśmy bronić się przed atakami zła, gdybyśmy nie udzielali im miłości obowiązkowej? Tak też powinniśmy ukryć każdy nasz defekt, który gdyby był znany sprawiłby krzywdę duchową naszym braciom i służylibyśmy braciom tak, jak chcielibyśmy żeby oni nam służyli. Również powinniśmy atakować i niszczyć każde zło atakujące nas, ponieważ przeszkodziłoby nam okazać naszą miłość obowiązkową do braci. Możemy użyć naszej miłości do zysku, by pomóc sobie miłować ich i w ten sposób dać im z niego tyle, jak byśmy pragnęli by oni nam czynili, bo wiemy, że nie moglibyśmy uzyskać Królestwa bez takiej miłości i służby, a to pomoże nam dowieść im miłość obowiązkową.

To samo tyczy się uczuć niebiańskich, które udzielą swej pomocy w naszych związkach z braćmi i dlatego w stosunkach rodzinnych

winniśmy im jako Nowym Stworzeniom tę samą miłość, jakiej pragnęlibyśmy, by jako członkom tej samej rodziny oni nam okazali. Nasza miłość do naszego mieszkania duchowego będzie nas przynaglała do czynienia im tego, czego pragnęlibyśmy, by oni nam czynili, z powodu naszego pragnienia dzielenia z nimi mieszkania niebiańskiego. Tak miłość nasza do patriotyzmu niebiańskiego, będzie nas nagliła do okazywania im miłości patriotycznej jako obywatelom tego samego kraju. Miłość do porządku niebieskiego, w którym oni będą brali udział, wpłynie także na nas, byśmy okazali im miłość obowiązkową jako prospektywnym rządcom. Tak miłość nasza do piękna niebiańskiego i wspaniałości niebiańskich, pomoże nam okazać im miłość obowiązkową pod tym względem, tak jak życzymy tego dla siebie. Miłość nasza do wiedzy niebiańskiej, której możemy użyć okazując im miłość obowiązkową służby, a która pomogła by im w służbie niebiańskiej tak, jak my pragnęlibyśmy sami być obsłużeni, podobnie może być ujarzmiona. Tak jak niewolnik woli Bożej, nasza miłość do powołania niebieskiego, zobowiązuje nas w miłości obowiązkowej do pomagania im. Zatem każde z uczuć duchowych tak wyższe jak i niższe, nadaje się do użycia w służbie sprawiedliwości, przez poddanie go woli Bożej.

W jaki sposób uczucia duchowe służą świętości

Popatrzmy, jak nasze uczucia duchowe mogą być użyte jako sługi świętości, przez poddanie ich woli Bożej, tj. jak możemy je użyć, by pomogły nam przeprowadzić sprawę Bożą obecnie, a w innych sferach później. Świętość zakłada całkowite oddanie się Bogu, nie tyle z miłości obowiązkowej, lecz raczej szczególnie z miłości bezinteresownej. Zdolność do użycia naszych uczuć duchowych jako sług świętości, wymaga zatem, abyśmy poddali je Bogu służąc Jego planowi. To jest konieczne do naszego doskonalenia jako Nowych Stworzeń, dla błogosławieństwa naszych braci, dla złożenia świadectwa światu, dla zburzenia imperium szatana i dla chwały Bożej. Czynnikiem dokonującym tego dzieła jest Nowe Stworzenie, działające szczególnie przez wyższe pierwszorzędne łaski.

Postępowaniem, którego używa Nowe Stworzenie, stosując metodę poddawania naszych uczuć woli Bożej używając naszych członków duchowych jako sług świętości, jest uświadomienie sobie wagi zasad na których opiera się świętość, które są do jego dyspozycji, a

szczególnie miłość bezinteresowna oraz okoliczności, w których te zasady mogą być stosowane, a potem w poddaniu tych uczuć Bogu, używając naszych członków stosownie do tych zasad i okoliczności. Zilustrujmy to poddanie naszych trzech zespołów uczuć duchowych Bogu, dla służby świętości przez szerzenie Słowa Bożego. Wiara w Słowo Boże nagliłaby nas do służenia Prawdzie, ponieważ widzimy, że ona jest prawdą godną zaufania. Nadzieja uczyni to samo, ponieważ ona oczekuje uzyskania chwalebnych wyników tego. Pobożność uczyni tak samo z oddania się Bogu. Miłość braterska postąpi podobnie ponieważ ona stara się błogosławić braci, jak przez to samo świat ludzkości. Samokontrola pomoże nam przez wykonanie żądań poprzednio wymienionych łask, poza opozycją, podczas gdy cierpliwość przystąpi do działania ochoczo przy opozycji, tak więc będziemy zdolni okazać cnoty Tego, który powołał nas z ciemności do Swego cudownego światła /1 P. 2:9/.

Uczucia samolubne tak samo będą pomagały. Poszanowanie do nas samych jako Nowych Stworzeń, będzie nas nagliło do rozkoszy w szerzeniu Prawdy. Ufność w nasze rzeczywiste zdolności jako Nowych Stworzeń, pomoże nam uczynić to w zgodzie z tym, co Bóg w Swoim słowie i opatrzności wskazuje, czego On pragnie, byśmy czynili. Miłość do dobrego wyglądu w obliczu Boga i braci, przy regulacji wyższych łask pierwszorzędnych również nam pomoże opowiadać dobrą nowinę o łasce Bożej. Miłość do naszego bezpieczeństwa duchowego, będzie nas nagliła, bo jak moglibyśmy być duchowo bezpieczni, gdybyśmy nie byli aktywni w sprawie naszego Ojca? Miłość do odpoczynku duchowego, przyczyni się swoim udziałem do naszej służby Prawdzie, dając nam pełną miarę spokoju od uderzeń przeciwnika. Miłość do zachowania naszego życia duchowego, pomoże nam szerzyć Prawdę, bo ona nam pokaże, że wieczne i nieśmiertelne życie może być uzyskane jedynie przez wierność w naszych ofiarach. Miłość do obrony przed atakami szatana, świata i ciała pod wielu względami będzie nas mogła naglić do szerzenia prawdy i nie pozostawienia miejsca na ich ataki. Miłość do ukrywania rzeczy niekorzystnych pomoże nam do wyjaśnienia Prawdy wielu osobom i do ukrycia wobec niektórych tych rzeczy, które spowodowałyby ich potknięcie, zanim oni mieliby zdolność do strawienia silnej potrawy. Miłość do niszczenia rzeczy szkodliwych, może być użyta nam do pomocy w atakowaniu błędu i w ten sposób

przygotowania drogi dla postępu Prawdy. Miłość do majątku niebiańskiego będzie nas nagliła do służby Prawdzie, ponieważ majątki niebiańskie nie mogą być dane tym, którzy nie chcą służyć Prawdzie. Miłość do pożywienia niebiańskiego, przez jego przyswojenie wzmocni nas w służbie Prawdzie.

Przy poddaniu ich woli Bożej, nasze uczucia niebiańskie będą współdziałały, by uzdolnić nas do używania naszych uczuć duchowych jako sług świętości. Nasza miłość do rodziny duchowej, pobudzi nas do szerzenia Prawdy dla jej błogosławieństwa. Miłość do mieszkania duchowego będzie nas nagliła do opowiadania Prawdy dla jego osiągnięcia. Nasza miłość do kraju niebiańskiego, a więc i do naszych współobywateli niebiańskich, będzie nas nagliła jako sług świętości do świadczenia Prawdy tak, aby ich błogosławić. Miłość do porządku niebiańskiego będzie nas nagliła do ogłaszania tej Prawdy, by dokonane zostały przygotowania do niebiańskiego porządku spraw. Miłość do nadprzyrodzonego piękna Prawdy i jej Ducha, również pomoże nam przez jej użycie i opowiadanie jej innym, by uzyskali lepsze jej zrozumienie. Miłość do wiedzy niebieskiej jest podwaliną potrzebną do szerzenia przez nas Prawdy. Bez miłości Prawdy, nie uzyskamy i nie zachowamy jej dla przekazania odbiorcom podobających się Bogu. Miłość do powołania niebiańskiego będzie nas obligowała do opowiadania Prawdy innym, bo przecież po to powołał nas Bóg z ciemności do Swej chwalebnej światłości, byśmy ogłaszali Jego chwałę. Na tym kończymy nasze omówienie „Zamiany na uczucia duchowe i regulowanie uczuć duchowych". Jako Nowe Stworzenia na pewno staramy się zamienić nasze uczucia i je regulować, po ich rozwinięciu podobające się naszemu Ojcu Niebiańskiemu. Niechaj Pan udzieli Swego błogosławieństwa w naszych usiłowań tak, byśmy przez Jego łaskę mogli być przygotowani dla nieba i do Jego błogosławionej służby.

Amen.

Wznieście swoje oczy, synowie światła,
Miasto Syon jest na widoku,
Tam będzie nasze mieszkanie bez końca,
Tam naszego Pana my prędko zobaczymy,
Idziemy do domu, do Boga,
W sposób jak nasz Zbawiciel szedł,
W godzinie próby my pilnie zważamy,
by zobaczyć Twoje ślady Panie!

VIII

CODZIENNE ĆWICZENIE W PODOBIEŃSTWIE CHRYSTUSOWYM

„Ćwicz się w pobożności”
(1 Tm 4, 7).

Podział zagadnień na poszczególne tematy

I. Objaśnienia ogólne:

A. Rodzaje ćwiczeń: a) ćwiczenie w dodawaniu i uaktywnianiu wyższych pierwszorzędnych łask, b) ćwiczenie i wzmacnianie wyższych pierwszorzędnych łask, c) specjalne traktowanie samokontroli i cierpliwości

B. Korzyści z ćwiczenia: a) ogólne b) specjalne

C. Serdeczność w ćwiczeniu: a) ujemnym b) dodatnim

D. Czas ćwiczenia: a) ilość ćwiczeń b) osiągnięcia ćwiczeń

E. Wyniki ćwiczeń: a) w stosunku do dobra b) w stosunku do zła

II. Praktyczne zastosowanie

A. Moje postanowienie poranne

B. Pobożność i miłość wobec Boga i Chrystusa

C. Psalm 116: 12-14

D. Miłość braterska i miłosierdzie wobec braci, świata i wrogów

E. Hymn, ślubowanie i modlitwa (nabożeństwo poranne)

F. Wiara, G. Nadzieja

H. Uczucia niższe i łaski pierwszorzędne i wtórne, drugorzędne

I. Badanie Prawdy, J. Samokontrola

K. Hymn lub poemat, modlitwa (nabożeństwo nocne)

L. Moje postanowienie nocne - Myśli końcowe.

Mamy przyjemność opublikowania ósmego artykułu z serii: *Podobieństwo Chrystusowe w teorii i praktyce.* Jesteśmy przekonani, że ten ósmy artykuł okaże się błogosławieństwem dla wszystkich umiłowanych.

Wielu spośród braci prosiło nas ustnie i listownie o wyjaśnienie w sposób prosty i praktyczny, jak należy codziennie stosować rady dotyczące rozwijania podobieństwa Chrystusowego, które mieliśmy przywilej przedstawić przyjaciołom. Te próby wskazują na poważne pragnienie braci kultywowania podobieństwa Chrystusowego. Wiele radości w Panu dostarcza nam przedstawienie braciom naszej odpowiedzi na ich zapytania w niniejszym traktacie. Czyniąc to prosimy o błogosławieństwo Boże dla braci, ponieważ starają się oni przez to urosnąć w Panu. Wiemy od kilku z tych miłych braci, że to codzienne ćwiczenie w podobieństwie Chrystusowym przyniosło im dużą pomoc we wzroście duchowym. Dlatego czujemy wdzięczne zaufanie do przekazywania go innym. Niechaj Pan błogosławi im w Jego misji. Tak jak w większości artykułów o podobieństwie Chrystusowym artykuł ten będzie traktowany z dwóch punktów widzenia, tj. 1. objaśnień ogólnych i 2. praktycznych zastosowań.

I. Objaśnienia ogólne - A Natura ćwiczeń

Najpierw zwrócimy uwagę na niektóre ogólne objaśnienia. Co należy rozumieć przez nasz przedmiot? Oznacza on codzienne stosowanie pewnych ćwiczeń dla rozwinięcia charakteru podobnego do Jezusowego. Nie wszystko jednak co dotyczy rozwijania podobieństwa Chrystusowego może być zastosowane w codziennych ćwiczeniach, jakie zostaną podane w niniejszym artykule do naszego opracowania, ani też nie wszystkie takie rzeczy mogą być stosowane z korzyścią w tych ćwiczeniach, ponieważ niektóre z nich wymagają odpowiedniego poświęcenia dla skutecznego ich użytku. W niniejszym omówieniu zatem, zostaną podane tylko te kierunki, sposoby i metody postępowania, które są stosowane w ćwiczeniach poza doświadczeniem.

a) W omówieniu naszego postępowania przy rozwijaniu podobieństwa Chrystusowego (patrz PT *w*rzesień 1949), pokazane było, że istnieją trzy kierunki postępowania: **1**) dodawanie **2**) działanie i 3) obfitowanie (2 P 1, 5-8). Te trzy kierunki postępowania mogą być użyte do omawianych ćwiczeń, jako dostosowane do wyższych pierwszorzędnych łask: wiary, miłości, samokontroli, cierpliwości, pobożności, miłości braterskiej i miłosierdzia (miłości bezinteresownej) dla wprawy w ich kultywowaniu, w ich funkcji

kontrolnej i we wszystkich pozostałych przymiotach podobieństwa Chrystusowego.

b) Jak wskazano w wyżej wymienionym traktacie (2 P 1, 5-8), „obfitowanie" działa szczególnie przez siedem różnych sposobów. Jednak poza doświadczeniami przeciwnymi tylko cztery z tych siedmiu mogą być stosowane z dobrymi wynikami. Są to następujące: 1) oderwanie naszych uczuć od zła i rzeczy ziemskich (te ostatnie tylko przez Nowe Stworzenie), 2) przywiązanie naszych uczuć do dobra i do rzeczy niebiańskich (te ostatnie tylko przez Nowe Stworzenie). Możemy również w pewnym sensie stosować zasadę zawartą w tych dwóch sposobach do nowego serca, umysłu i woli Młodocianych Godnych, ponieważ w dodatku do skierowania przez nich uczuć na dobre rzeczy ziemskie królestwa, jak to wykazano w ziemskich przymiotach Przymierza stwierdzonego przysięgą, mogą oni wobec ich przyszłego spłodzenia nastawić swoje uczucia na rzeczy na poziomie duchowym, które oni otrzymują przy końcu Tysiąclecia 3) używanie naszych uczuć jako sług sprawiedliwości i świętości 4) usuwanie przez wyższe pierwszorzędne łaski usiłowań każdego innego przymiotu charakteru do kontrolowania nas. „Obfitowanie" będzie stosowane w niniejszym traktacie tylko przy pomocy tych czterech sposobów, stosując pierwsze dwa kierunki razem z drugim i trzecim sposobem wyżej podanym. W używaniu ich, również jako metody (szczególnie razem z pierwszym kierunkiem do rozwijania podobieństwa Chrystusowego, tj. poddając serce i umysł wpływowi Słowa Bożego i zachowując w nich odpowiednie części Słowa), będziemy kultywowali wszystkie wyższe pierwszorzędne łaski. Stosując drugi kierunek postępowania możemy wzmocnić wyższe pierwszorzędne łaski i możemy przez używanie naszego ciała rozwijać właściwe uczucia ziemskie, uczucia niebiańskie, jako niższe pierwszorzędne łaski, jak też łaski drugorzędne i trzeciorzędne. Trzeci kierunek postępowania pomoże nam także do zniszczenia zła, które jest w nas. Chociaż te ćwiczenia nie obejmują każdej cechy charakteru, ani każdej cechy postępowania dla kultywowania podobieństwa Chrystusowego, to one jednak używają głównych części postępowania i rozwijają główne cechy podobieństwa Chrystusowego, takie które mogą być kultywowane bez doświadczenia, podczas gdy pozostałe trzy sposoby nie mogą być dobrze używane bez odpowiednich doświadczeń, wymagających ich

stosowania. Nie powinniśmy zapominać, że wszystkie siedem sposobów postępowania, mogą i powinny być, używane przez trzeci kierunek postępowania. Fakt, że wyżej wymienione kierunki, sposoby i metody postępowania mogą być ćwiczone w naszych umysłach i sercach bez posiadania odpowiednich doświadczeń, umożliwia nam codzienne ćwiczenie w sposób niżej wskazany. Takie ćwiczenia na pewno uzdalniają nas lepiej do zajęcia stanowiska wobec doświadczeń, wymagających użycia wyżej wymienionych cech charakteru.

c) Należy zauważyć, że w niżej podanych ćwiczeniach nie ma wyraźnej wzmianki o samokontroli i cierpliwości. Stało się to nie z powodu przeoczenia ich w ćwiczeniach, bo w każdym z nich są one stosowane, lecz z powodu ich szczególnej funkcji w budowie charakteru są rozwijane słowami: „Jestem zdecydowany wytrwać w tym" itd. Przeto używając tych ćwiczeń, kiedy się dochodzi do tego wyrażenia, należy zachować w swoim sercu miłość do wytrwania i do stałości w rozwijaniu uczucia lub łaski, która jest ćwiczona. Przez to będzie kultywowana samokontrola i cierpliwość, jako też uczucie lub łaska, która jest ćwiczona. Okaże się, że więcej korzyści uzyska się z tych ćwiczeń, jeżeli są one wykonywane głośno, ponieważ wyrażenie pogłębia wrażenie. Dlatego, kiedy to tylko jest możliwe, należy je wykonywać głośno. Chociaż nie zawsze może być tak praktykowane, ponieważ często w obecności innych, byłoby rzeczą niemądrą dla nas angażować się do takiego głośnego ćwiczenia.

B. Korzyści z ćwiczenia

Po zbadaniu znaczenia naszego przedmiotu, byłoby dobrze rozważyć korzyści z tego codziennego ćwiczenia w podobieństwie Chrystusowym. Dla osiągnięcia powodzenia w jakiejkolwiek dziedzinie potrzebne jest ćwiczenie i praktyka. Bez tego nie można stać się rzeczoznawcą w jakiejkolwiek pożytecznej umiejętności. Jeżeli na przykład chcemy się stać silnymi w ramionach musimy się ćwiczyć. Ktokolwiek będzie swoje ramię nosił przez kilka miesięcy na temblaku, stwierdzi w końcu, że to ramię jest całkiem słabe, lecz jeżeli będzie swoje ramię mądrze ćwiczył, to w końcu stwierdzi on, że ramię staje się silniejsze. Tak właśnie ćwiczenie umysłowe, moralne i religijne wzmacnia każdego umysłowo, moralnie i religijnie. Dlatego

więc, aby osiągnąć pewne właściwości, musimy się w nich ćwiczyć. Ćwiczenia niżej podane wzmocnią nas pod pewnymi względami, dlatego korzystne będzie dla nas ich uprawianie. Praktyka doskonali nas pod każdymi względami, jak to czytamy u Hbr 5,14: „tych, którzy przez przyzwyczajenie (praktykę) mają zmysły (uczucia) wyćwiczone ku rozwijaniu dobra i zła". Tak więc widzimy ogólną korzyść z uprawiania tych ćwiczeń.

Są jednak również szczególne korzyści związane z tymi ćwiczeniami. Pierwszą z nich jest to, że one umożliwiają nam osiągnięcia w rozwijaniu podobieństwa Chrystusowego. Jeżeli się nie wyćwiczymy w podobieństwie Chrystusowym, to wynikiem tego będzie niepowodzenie w staniu się Nowym Stworzeniem lub w nabyciu nowego serca, umysłu i woli, w przypadku Młodocianych Godnych.

Codzienne ćwiczenie w podobieństwie Chrystusowym zapobiegnie przeto takiemu niepowodzeniu. Przez to nie chcemy powiedzieć, że nie udawanie się codziennego uprawiania niżej podanych ćwiczeń spowoduje niepowodzenia w osiąganiu podobieństwa Chrystusowego, ponieważ wielu rozwinęło charakter podobny do Chrystusowego, którzy nigdy o ćwiczeniach nie słyszeli. Chcemy jednak powiedzieć, że nigdy nikt nie stał się podobnym do Chrystusa, bez ćwiczenia się w pobożności. Dlaczego tedy należy uprawiać to ćwiczenie? Odpowiadamy: ponieważ między innymi sposobami, są one bardzo pomocne przy rozwijaniu charakteru podobnego do Jezusowego. Ich codzienne uprawianie, powodując codzienny wzrost w łaskach naszego Nowego Stworzenia (lub nowego serca, umysłu i woli, jeśli chodzi o Młodocianych Godnych), będzie stopniowo odwracać niepowodzenie w staniu się podobnym do Chrystusa. Wzmacniając nas dla dobra, jak i przeciwko złu, zasilają one nas przeciw niepowodzeniu naszej ambicji stania się podobnymi do naszego Pana pod względem charakteru. Wiemy do pewnego stopnia co oznaczałoby takie niepowodzenie, dlatego powinniśmy używać sposobów i środków oddanych do naszej dyspozycji, by je odwrócić. Doświadczenie wykazuje, że właściwe uprawianie tych ćwiczeń pomoże nam w osiągnięciu podobieństwa Chrystusowego, a zatem zapobiegnie niepowodzeniu. Przeto uczynimy dobrze korzystając z ich użycia i pomagając sobie w uniknięciu największego możliwego rozczarowania.

Drugą z tych korzyści jest ta (przy pozostałych równych warunkach), że uczyni ona pewnym osiągnięcie podobieństwa Chrystusowego, nie zapewni ona tego wyniku przez wyłączne jego użycie, ponieważ dużo jest rzeczy należących do wzrostu podobieństwa Chrystusowego, których ono rozwinąć nie może, chociaż szeroko kultywuje główne elementy takiego charakteru. Nie powinniśmy przeto sądzić, że wszystko co dotyczy podobieństwa Chrystusowego zostało uczynione kiedy przeprowadzaliśmy to ćwiczenie. Tak wnioskować i działać byłoby wielkim błędem. Chociaż nie powinniśmy zbyt wiele oczekiwać od tych ćwiczeń, to jednak możemy od nich spodziewać się pomocy, która powiększy nasze możliwości w uzyskaniu podobieństwa Chrystusowego. Ktokolwiek zada sobie potrzebny trud do wyuczenia się tych ćwiczeń, a następnie do wiernego praktykowania ich w ciągu jednego miesiąca, dowie się z doświadczenia, jak wiele one pomagają do wzrostu w duchu podobieństwa Chrystusowego i zachowania tego ducha. Jeżeli on ich używa stosownie do wskazówek niniejszego artykułu, to on na pewno z otrzymaną pomocą pozna korzyści, dostarczone przez nie w rozwijaniu podobieństwa Chrystusowego.

C. Serdeczność w ćwiczeniu

Wiele będzie zależało od serdeczności, z jaką się przystępuje do wykonywania tych ćwiczeń, jeśli chodzi o stopień korzyści z nich uzyskanych. One mogą być praktykowane wprost jako ćwiczenia umysłowe. W takim przypadku mogą one przynieść nam nie wiele więcej, niż korzyści umysłowe. To nie dałoby nam tych wyników, jakich powinniśmy od nich oczekiwać. Jeszcze gorszym sposobem nadużywania ćwiczeń, byłoby przeprowadzenie ich bez zatrzymania umysłu nad ich myślami w ogóle, na sposób, którym wiele dzieci przerabia swoją tabliczkę mnożenia, lub na sposób, którym wielu ludzi modli się z paciorkami lub młynkami modlenia. Takie używanie tych ćwiczeń jest gorsze, a jeżeli nieużyteczne, jest ono stanowczo szkodliwe. Uczyniłoby ono człowieka formalistą. To wysuszyłoby jego żarliwość (gorliwość), zrobiłoby go bezuczuciowym w życiu religijnym (powiedzielibyśmy prawie o jego śmierci religijnej) i zadowoliłoby go łupiną, a nie ziarnem religijnym. Lepiej by było pozostawić te ćwiczenia, aniżeli nadużywać ich w ten sposób. Dlatego

przestrzegalibyśmy poważnie przed tymi dwoma nadużyciami tych ćwiczeń. Ktokolwiek ich tak nadużywa będzie w końcu rozczarowany, a od takiego rozczarowania chcielibyśmy uwolnić każdego. One muszą być używane z umysłem i sercem przywiązanym do rzeczy, wyrażonych słowami i przymiotami wskazanymi przez słowa, odczuwanymi i działającymi w sercu. Na przykład przypuśćmy, że ktoś z nadzieją kapłańską rozwija wiarę w obietnicę, że Bóg stara się przygotować go do natury boskiej.

Dla kultywowania tej wiary, niechaj on myśli o tej obietnicy. Niechaj sam czuje, że Bóg, który uczynił tę obietnicę jest godny zaufania, że Bóg dał jemu tę obietnicę, że ta obietnica jest prawdziwą i że jest ona jego. To przekona go całkowicie, że Bóg stara się uczynić go uczestnikiem boskości z natury i tak kultywowałby swoją wiarę w tej sprawie. Tak samo w każdym z ćwiczeń należy wnikać w nie pobożnie z pełnym umysłem i sercem, a wyniki chwalebne na pewno nastąpią. Użyte tak serdecznie (nie formalnie) wydadzą one obfite owoce.

D. Czas ćwiczeń

Codzienne wykonywanie tych ćwiczeń będzie wymagało sporo czasu, w rzeczy samej, kilku godzin dziennie. Na pierwszą myśl, przeciętnej osobie wyda się to większości z nas nie do wykonania. My jesteśmy jednak pewni, że przy oszczędzaniu czasu, może to być wykonane przez każdego z nas. Jeśli w razie potrzeby odjąć rano pół godziny od czasu naszego snu, to możemy, nie przeszkadzając nikomu przeprowadzić ćwiczenia A, B i C nie wstając z naszego łóżka. To należałoby wykonać bez głosu, gdyby to innym przeszkadzało. Często dwie osoby mogą razem wykonać to ćwiczenie, przy czym mówiłby jeden. Robiąc swoją toaletę można praktykować ćwiczenie D, przynajmniej częściowo, a reszta F, G i H może być praktykowana w czasie zajęcia taką pracą, która nie wymaga prawie żadnej uwagi, albo idąc lub jadąc pojazdem miejskiej komunikacji itd. Ćwiczenie J wymagałoby około 10 minut przed modlitwą wieczorną lub mogłoby być wykonywane w innej wolnej chwili. Tak więc w większości przypadków a wymagałoby codziennie 30 do 40 minut wykonanie tych ćwiczeń. Ćwiczenia A, B, I, J i K są takie, jakie cały lud wierzący wykonuje codziennie.

W większości ćwiczeń podane są trzy komplety ćwiczeniowe, tj. ćwiczenie krótkie, średnie i długie. Uczyniono to z wielu względów. W dniach najbardziej zajętych, krótkie ćwiczenie jest przede wszystkim tym ćwiczeniem, na które czas się znajdzie. Tacy, którzy w dniu mają średnią ilość wolnego czasu, mogą z korzyścią wykonać ćwiczenie drugie, a mający dużą ilość czasu do dyspozycji stwierdzą, że wykonanie trzeciego ćwiczenia przyniesie wiele korzyści. Słowa nie ujęte w nawiasy, należą do pierwszego kompletu ćwiczeń. Słowa nie ujęte w zwyczajne nawiasy, razem ze słowami pierwszego stanowią komplet ćwiczeń. Słowa ujęte w nawiasy zwyczajne, razem ze słowami pierwszego kompletu, stanowią drugi komplet ćwiczeń, a słowa ujęte w podwójne nawiasy, stanowią razem z pierwszym i drugim kompletem – trzeci komplet ćwiczeń. One zostały skonstruowane tak, by zaoszczędzić czas i siłę, użyte do wyuczania się na pamięć, jak też by dostosować je do różnych ilości czasu będącego do dyspozycji. Pierwszy komplet może być przeto stosowany przez opuszczenie tego co jest zawarte w nawiasach, drugi komplet może być wykonywany przez opuszczenie tego co jest zawarte w podwójnych nawiasach, a trzeci – bez opuszczenia czegokolwiek. Ćwiczenia te zostały tak skonstruowane, że przejście w każdym przypadku do dłuższego ćwiczenia odbywa się bez przerwania toku mowy. Należy nauczyć się na pamięć najpierw pierwszego kompletu i przez dłuższy czas uprawiać go, zanim się przystąpi do nauczenia się i uprawiania kompletu drugiego i trzeciego. Tylko więc po nauczeniu się i praktykowaniu drugiego kompletu należy przystąpić do uczenia się i praktykowania trzeciego kompletu. Użyty na te ćwiczenia czas przyniesie wkrótce obfity plon. Na początku usiłowania nasze wydawać się nam będą niezgrabnymi i to nas onieśmieli i skłoni do zrezygnowania z ćwiczeń, lecz stopniowo będą one przebiegały coraz sprawniej i to ku naszej radości i korzyści. Przeto stanowcze wytrwanie w użyciu potrzebnego czasu i uwagi przyniesie pożądane wyniki.

E. Wyniki ćwiczeń

Zapewne czas i poświęcone talenty nie powinny być zmarnowane, przeciwnie, powinny być tak użyte, by uzdolniły nas do oddania Panu dobrego sprawozdania o nas samych i korzystnego dla Niego. Te rozważania słusznie nasuwają pytanie: czy przeprowadzanie tych

ćwiczeń uzdolni nas do przedstawienia takiego sprawozdania? Na to pytanie może być udzielona odpowiedź twierdząca, jeżeli tylko ćwiczenia są wykonywane zgodnie z powyższymi wskazówkami. One nie są nikomu narzucone, są jedynie zalecane jako korzystne przy wiernym i właściwym praktykowaniu. Od takiego wykonywania możemy oczekiwać bogatego plonu. One wytworzą dobro na wiele sposobów. Pomogą nam do rozwijania i przeżywania uczuć niebiańskich jako Nowym Stworzeniom i właściwych uczuć ziemskich jako istotom ludzkim, a w obydwóch takich kierunkach użycia naszych członków jako sług tego co one kontrolują i wszystkich łask każdej klasy. W sposób ogólny przygotowują one nas do kultywowania równowagi w podobieństwie Chrystusowym, chociaż potrzebne będzie doświadczenie do rozwijania i praktykowania równowagi charakteru. Przez wyższe pierwszorzędne łaski pomogą one nam między innymi do rozwijania i praktykowania nienawiści do zła, unikania zła i sprzeciwiania się jemu. Przez to otrzymamy pomoc do osłabienia i obalenia naszych błędów. Zachowanie takich myśli i uczuć, jakie właściwe wykonanie tych ćwiczeń wywoła w naszych umysłach i sercach, usunie z nich podszepty, sugestie, odwrócenia, wrażenia i uczucia pochodzące od szatana, świata i ciała. Przy wiernym wykonaniu innych rzeczy, przyczynią się one w znacznej części do naszego ostatecznego zwycięstwa w osiągnięciu i zachowaniu podobieństwa Chrystusowego.

II. Zastosowania praktyczne

A. Pierwsze ćwiczenie: - moje postanowienie poranne

Przy omawianiu praktycznych zastosowań *Codziennego ćwiczenia w podobieństwie Chrystusowym*, potrzeba będzie bardzo mało wyjaśnień, ponieważ niniejsza część omówienia będzie poświęcona prawie wyłącznie samym ćwiczeniom.

Ćwiczenia A, B i C przynoszą największą korzyść, jeśli one podają nam nasze najważniejsze myśli, uczucia i czynności dnia. Dlatego powinny one być naszą pierwszą czynnością po obudzeniu się i powinny być chociaż nie koniecznie, wykonane przed wstaniem z łóżka. Jeśli nie może być w inny sposób uzyskany czas na to jako na naszą najważniejszą czynność, to ustanówmy zwyczaj obudzenia się pół godziny wcześniej niż dotychczas, aby uzyskać najbogatsze

wyniki z tych trzech ćwiczeń, które jak czytelnik zobaczy, oddają najwcześniejsze nasze chwile bezpośredniemu obcowaniu z Ojcem i Synem. Postanowienie poranne znane jest wszystkim z ludu Prawdy, ponieważ są to te, które nasz kochany Pastor zalecał jako bardzo korzystne dla naszych najwcześniejszych myśli porannych, dlatego nie trzeba będzie go tutaj podawać, ponieważ jest ono już w rękach umiłowanych. To jest właśnie to postanowienie poranne, które jest zalecane jako pierwsze ćwiczenie w podobieństwie Chrystusowym. Jego zwyczajowe i pobożne wykonanie jest największym błogosławieństwem dla przygotowania się do czynności nadchodzącego dnia.

B. Drugie ćwiczenie: pobożność i miłość względem Boga i Chrystusa

Bezpośrednio po postanowieniu porannym, będąc jeszcze w łóżku, wykonaj następujące ćwiczenie powoli z myślą i sercem: co mogę dać Tobie, o Panie, za wszystkie Twoje dobrodziejstwa wobec mnie? Wielkie były Twoje dobrodziejstwa wobec mnie w stworzeniu, w opatrzności /dałeś mi dziedziczność, towarzystwo, otoczenie i wprawę/ [(skłaniając do Ciebie moje serce i umysł)], w odkupieniu/ oddałeś Swego najmilszego i jednorodzonego Syna na śmierć za mnie/ [(czyniąc tak moje zbawienie możliwym)], w nauce /nauczyłeś mnie powierzchownych i głębokich rzeczy Prawdy/, [(objawiając w ten sposób mnie Siebie Samego, Syna Swego i Swój plan)], w usprawiedliwieniu /pociągnąłeś mnie w towarzystwo Twoje, uzdolniłeś mnie do nienawidzenia i unikania grzechu oraz do miłowania i praktykowania sprawiedliwości i poleciłeś Jezusowi zaliczyć Jego cenną /kosztowną/ zasługę na moją korzyść/, [(na zawsze uwalniając mnie od przekleństwa Adamowego i czyniąc mnie godnym przyjęcia w obliczu Twoim)], w uświęceniu /co się tyczy mojego człowieczeństwa, to uzdolniłeś do oddania go Tobie w ofierze i uzdolniłeś mnie do ofiarowania go aż do śmierci, a co się tyczy mojego Nowego Stworzenia, powołałeś je do istnienia i uzdolniłeś mnie do rozwijania go w każdej dobrej myśli, każdym przymiocie, każdym słowie i każdym czynie/, [(udzielając mi tym sposobem wszystkich przywilejów wysokiego powołania)], i w zbawieniu /uzdolniłeś mnie do odnoszenia zwycięstwa wśród moich prób, pomagając mi do przestrzegania zwycięskiej wiary, nadziei, miłości i

posłuszeństwa i dasz mi zwycięstwo nad śmiercią i grobem, jeśli będę wierny, dając mi udział w pierwszym zmartwychwstaniu/. Tak [(pomagając mi w uzyskaniu natury boskiej i współdziedzictwa z Jezusem i Jego Oblubienicą)] czynisz wszystkie rzeczy razem dla mojego dobra. Co mogę dać Tobie za wszystkie te dobrodziejstwa wobec mnie? Z wdzięczności miłuję i będę miłować Ciebie z całego serca mego, umysłu, duszy i siły, z wdzięczności za dobro, które mi uczyniłeś /Swoją chwalebną osobą/, [(przez jej przymioty istoty)], /przez Swojego Ducha Świętego/, [(przez jego przymioty charakteru)], /przez Twój cudowny plan/, [(przez jego cechy wykonalności)], /i przez Twoje wielkie dzieła/, [(przez ich przymioty i dobrodziejstwa)]; jestem zdecydowany wytrwać w takiej miłości i działać zgodnie z nią i w ten sposób rozwijać i uprawiać wdzięczność pobożną wobec Ciebie, mój drogi Ojcze, na Twoją chwałę. Z wdzięczności miłuję Ciebie i będę miłował z całego serca, umysły, duszy i siły, współczując za zło, którego Ty doznałeś od szatana i jego sług, za dobro, które mi wyświadczyłeś /swoją chwalebną osobą/, (/przez jej przymioty istnienia/], /przez Swojego Ducha Świętego/, [/przez Jego przymioty charakteru)], /przez Twój cudowny plan/, [(przez jego przymioty wykonalności)], /i przez Twoje wielkie dzieła/, [(przez ich przymioty dobrodziejstwa)] jestem zdecydowany przetrwać w tej miłości i działać zgodnie z nią i tym sposobem rozwijać i praktykować współczucie pobożności wobec Ciebie mój drogi Ojcze, na Twoją chwałę.

Z upodobania do dobrych zasad, miłuję i będę miłował Ciebie z całego serca mego, umysłu, duszy i sił, z wdzięczności za dobro, którym Ty jesteś i które wyświadczasz /w Swojej osobie chwalebnej/, [/doskonałej w Swoich przymiotach bytu/], /w Twoim Duchu Świętym/, [(doskonałym w Swoich przymiotach charakteru)], /w Twoim planie duchowym/, [(doskonałym w swych przymiotach i swej wykonalności)], /i w Twoich wielkich dziełach/, [(doskonałych w swych przymiotach dobrodziejstwa)], jestem zdecydowany wytrwać w tej miłości i działać zgodnie z nią i w ten sposób rozwijać i praktykować wdzięczność za miłosierdzie wobec Ciebie, mój drogi Ojcze na Twoją chwałę. Z upodobania do dobrych zasad, miłuję i będę miłował Ciebie z całego serca swego, umysłu, duszy i siły, współodczuwając zło, którego doznałeś od szatana i jego sług za dobro, którym Ty jesteś i które wyświadczasz, /w swojej chwalebnej

osobie/, [(doskonałej w swych przymiotach istnienia)], /w Twoim Duchu Świętym/, [(doskonałym w swych przymiotach charakteru)], /w Twoim planie cudownym/, [(doskonałym w swych przymiotach wykonalności)], /i w Twoich wielkich dziełach/, [(doskonałych w swych przymiotach dobrodziejstwa)]. Ty jesteś godny, by być traktowanym z największym szacunkiem w wierze, miłości, posłuszeństwie, wdzięczności, poszanowaniu, służbie i wierności, lecz byłeś traktowany z największym nie poszanowaniem przez szatana i jego sług, w niewierze, nienawiści, nieposłuszeństwie, niewdzięczności, bluźnierstwie, przeciwieństwie i niewierności. Za to miłuję Ciebie z sympatią bezmierną. Jestem zdecydowany wytrwać w tej miłości i działać zgodnie z nią i w ten sposób rozwijać sympatię do miłości wobec Ciebie, mój drogi Ojcze, na Twoją chwałę. Z upodobania do dobrych zasad /z miłości z całego serca mego, umysłu, duszy i siły, za dobro, którym Ty jesteś i które wyświadczasz/, [(z wdzięczności i sympatii)], będę się cieszył złożeniem swego życia aż do śmierci z powodu Ciebie, mój drogi Ojcze, na Twoją chwałę.

B. Pobożność i miłość wobec Jezusa

Czym mogę się odwdzięczyć Tobie, o Panie Jezu, za wszystkie Twoje dobrodziejstwa wobec mnie? Jako czynnik Boga udzielający Jego łaski wobec mnie, wielkie były Twoje dobrodziejstwa wobec mnie w stworzeniu, w opatrzności. /Ty dałeś mi dziedziczność, towarzystwo, otoczenie i wprawę/, [(skłaniając moje serce i mój umysł ku Ojcu i Tobie)], w odkupieniu /Ty oddałeś swoje życie aż do śmierci dla mnie/,[(/czyniąc w ten sposób moje zbawienie możliwym)], w nauczaniu /Ty uczyłeś mnie powierzchownych i głębszych rzeczy Prawdy/, [(objawiając w ten sposób Ojca, siebie Samego i Jego plan wobec mnie)], w usprawiedliwieniu, /Ty wciągnąłeś mnie do towarzystwa z Ojcem; uzdolniłeś mnie do nienawidzenia i unikania grzechu i do miłowania i praktykowania sprawiedliwości i zaliczyłeś Swoją kosztowną zasługę na moją korzyść/, [(uwalniając mnie na zawsze od przekleństwa Adamowego i czyniąc mnie godnym przyjęcia w obliczu Ojca/), w poświęceniu /o ile chodzi o moje człowieczeństwo, Ty uzdolniłeś mnie złożyć je Ojcu w ofierze i uzdolniłeś mnie ofiarować je aż do śmierci, a jeśli chodzi o moje Nowe Stworzenie, Ty powołałeś je do istnienia i uzdolniłeś mnie

do rozwijania go w każdej dobrej myśli, przymiocie, słowie i czynie/, [(udzielając mi w ten sposób wszystkich przywilejów wysokiego Powołania)], i w zbawieniu /Ty uzdolniłeś mnie do odniesienia zwycięstwa wśród prób mojego Nowego Stworzenia, pomagając do uprawiania zwycięskiej wiary, nadziei, miłości i posłuszeństwa i udzielając zwycięstwa nad śmiercią i grobem, jeśli będę wierny, dając mi udział w pierwszym zmartwychwstaniu/, w ten sposób /pomagając do uzyskania natury boskiej i współdziedzictwa z Tobą i Twoją Oblubienicą/, czynisz wszystko razem dla mojego dobra. Czym odwdzięczę się Tobie, za te wszystkie dobrodziejstwa wobec mnie? Z wdzięczności miłuję i będę miłował Ciebie z całego serca mego, umysłu, duszy i siły, dziękuje za dobro, które mi wyświadczyłeś /swoją osobą chwalebną/, [(przez jej przymioty istnienia/], /przez Twego Ducha Świętego/, [/przez jego przymioty charakteru)], /i przez Twoje wielkie dzieła/, [(przez jego przymioty dobroczynne)]. Jestem zdecydowany wytrwać w tej miłości i działać zgodnie z nią i w ten sposób rozwijać i praktykować podziękowanie pobożności wobec Ciebie, mój drogi Panie Jezu, na chwałę Ojcu. Z wdzięczności miłuję i będę miłował Ciebie, z całego serca mego, umysłu, duszy i siły za współodczucia zła doznanego przez Ciebie od szatana i jego sług, za dobro, które mi wyświadczyłeś /przez Swoją chwalebną osobę/, [/przez jej przymioty istnienia/], /przez Twego Ducha Świętego/, [(przez jego przymioty charakteru)], /i przez Twoje wielkie dzieła/, [(przez ich przymioty dobroczynne)]. Jestem zdecydowany wytrwać w tej miłości i działać zgodnie z nią i w ten sposób rozwijać i praktykować współczucie pobożności wobec Ciebie, mój drogi Panie Jezu, na chwałę Ojcu. Z wdzięcznością /z miłości z całego serca mego, umysłu, duszy i siły, za dobro, które mi wyświadczyłeś/, [(w takiej wdzięczności i sympatii)], będę się radował służeniem Tobie, ja jestem zdecydowany wytrwać w tym kierunku i działać zgodnie z nim i w ten sposób rozwijać i praktykować służbę pobożności wobec Ciebie, mój drogi Panie Jezu, na chwałę Ojcu.

Z upodobania do dobrych zasad miłuję i będę miłował Ciebie, z całego mego serca, umysłu, duszy i siły z podziękowaniem za dobro, którym jesteś i które wyświadczasz /w chwalebnej Swojej osobie/, [(doskonałej w swych przymiotach istnienia)], w Twoim Duchu Świętym/, [(doskonałym w swych przymiotach charakteru)], /i w Twoich wielkich dziełach/, [(doskonałych w swych przymiotach

dobroczynności)]; ja jestem zdecydowany wytrwać w tej miłości i działać zgodnie z nią i w ten sposób rozwijać i praktykować wdzięczność miłości wobec Ciebie, mój drogi Panie Jezu, na chwałę Ojcu. Z upodobania do dobrych zasad miłuję i będę miłował Ciebie z całego mego serca, umysłu, duszy i siły za współodczuwania zła, którego doznałeś od szatana i jego sług, za dobro, którym jesteś i które wyświadczasz / w chwalebnej swojej osobie/, [(doskonałej w swych przymiotach istnienia)], /w Twoim Duchu Świętym/, [(doskonałym w swych przymiotach charakteru)], i w Twoich wielkich dziełach/, [(doskonałych w swoich przymiotach dobroczynności)]. Ty jesteś godny najzaszczytniejszego traktowania w wierze, miłości, posłuszeństwie, wdzięczności, w chwale, w służbie i wierności, lecz Ty byłeś z wielkim nieposzanowaniem traktowany przez szatana i jego sług, w niewierze, w niewdzięczności, bluźnierstwie, przeciwieństwie i niewierności. Za to miłuję Ciebie z serdeczną sympatią. Jestem zdecydowany wytrwać w tej miłości i zgodnie z nią działać i w ten sposób rozwijać i praktykować sympatię i miłość wobec Ciebie, mój drogi Jezu, na chwałę Ojcu. Z upodobania do dobrych zasad /z miłości z całego serca mego, umysłu, duszy i siły, za dobro, którym jesteś i które wyświadczasz/, [/z wdzięczności i sympatii/], będę się radował składając swoje życie aż do śmierci z powodu Ciebie, jestem zdecydowany wytrwać w tym kierunku i działać zgodnie z nim i w ten sposób rozwijać i praktykować ofiarę miłości wobec Ciebie, mój drogi Panie Jezu, na chwałę Ojcu.

C. Trzecie ćwiczenie
Psalm 116: 12-14

Leżąc jeszcze w łóżku jako ostatnie ćwiczenie przed wstaniem, wykonaj powoli z myślą i sercem następujące ćwiczenie: „Czym mogę Ci odpłacić o Panie za wszystkie Twoje dobrodziejstwa wobec mnie? Chcę wziąć kubek zbawienia”. Doświadczenia z dobrem i złem, którym poddałeś mnie chcę przyjąć z sercem pełnym zaufania, nadziei, miłości, posłuszeństwa, lecz z powodu moich wad i błędów nie jestem zdolny uczynić to własnymi siłami. Dlatego „wzywać będę imienia Pana o miłosierdzie nad moimi wadami i błędami, o łasce dopomożenia mi w każdorazowej potrzebie, przeciw każdej złej myśli, złemu przymiotowi, słowu, czynności i do każdej dobrej myśli,

dobrego przymiotu, słowa i czynu". Chcę złożyć swoje ślubowanie Panu teraz, w obecności całego ludu Jego". Pozostanę martwy dla siebie i świata, chcę pozostać żywym dla Boga, /chcę rozmyślać nad Słowem Bożym, chcę czuwać nad swoim zachowaniem się, dostosowując je do Słowa Bożego, chcę się modlić zgodnie ze Słowem Bożym, chcę rozpowszechniać Słowo Boże/, [(budując Kościół, dając światu świadectwo o grzechu, sprawiedliwości i przyszłym sądzie, królestwie)]. /Chcę rozwijać charakter zgodny ze Słowem Bożym/, [(odrywając swoje uczucia od zła i rzeczy ludzkich, nienawidząc, unikając zła i sprzeciwiając się mu, rozwijając uczucia niebiańskie, służbowy użytek moich członków, łaski i równowagę do krystalizowania charakteru)]. /Będę znosił zło z wierności Słowu Bożemu/. Jestem zdecydowany wytrwać w tym kierunku zgodnie z nim na chwałę Ojcu.

D. Czwarte ćwiczenie: miłość braterska i miłosierdzie wobec braci, świata i wrogów

Po tym ćwiczeniu należałoby wstać z łóżka i podczas ubierania się, mycia itd. wykonać powoli z myślą i sercem, tyle z następującego ćwiczenia, na ile czas pozwoli, a równowagę w ciągu dnia w miarę jak okoliczności na to pozwolą: Miłuję swych braci jako idących śladami Jezusa, z wdzięczności za dobro, którym oni są, tak jak pragnąłby, aby oni mnie miłowali jako idącego śladami Jezusa, z wdzięczności za dobro jakim jestem. Jestem zdecydowany wytrwać w tej miłości i działać w zgodzie z nią i w ten sposób rozwijać i praktykować wdzięczność miłości braterskiej, wobec moich braci jako idących śladami Jezusa, z wdzięczności za dobro, z sympatii do ich wad i błędów i złego traktowania przez tych, którzy nie są w zgodzie z dobrymi zasadami, tak jak chciałbym, żeby oni mnie miłowali jako idącego śladami Jezusa, z sympatii do moich wad i błędów i złego traktowania mnie. Jestem zdecydowany wytrwać w tej miłości i działać zgodnie z nią i w ten sposób rozwijać i praktykować sympatię miłości braterskiej dla moich braci jako idących śladami Jezusa, na chwałę Ojcu. Miłuję swych braci jako idących śladami Jezusa, z wdzięczności za dobro, którym oni są i staną się tak jak chciałbym, żeby oni mnie miłowali jako idącego śladami Chrystusa, z wdzięczności za dobro jakim ja jestem i stanę się. Jestem zdecydowany wytrwać w tej miłości i działać zgodnie z nią i w ten

sposób rozwijać i praktykować wdzięczność miłości braterskiej wobec moich braci idących śladami Chrystusa, na chwałę Ojcu. Miłuję swych braci jako idących śladami Chrystusa, z sympatii do ich niedojrzałości jako Nowych Stworzeń lub jako Młodocianych Godnych, tak jakbym chciał, by oni mnie miłowali, z sympatii do mojej niedojrzałości jako Nowego Stworzenia /lub Młodocianego Godnego, jaki by to nie był przypadek/. Jestem zdecydowany wytrwać w takiej miłości i działać zgodnie z nią i w ten sposób rozwijać i praktykować sympatię miłości braterskiej wobec moich braci jako idących śladami Chrystusa, na chwałę Ojcu. Z tej miłości, wdzięczności i sympatii, będę się radował służąc moim braciom, tak jak chciałbym, żeby oni mnie służyli. Jestem zdecydowany wytrwać w tym kierunku, działać zgodnie z nim, w ten sposób rozwijać i praktykować służbę miłości braterskiej do braci na chwałę Ojcu.

Z upodobania do zasad, miłuję swych braci jako idących śladami Jezusa, z wdzięczności za dobro, którym oni są, bo jako tacy są ludzkimi synami Boga, braćmi Jezusa, przyjaciółmi sprawiedliwości, wrogami niesprawiedliwości i zużywają swoje człowieczeństwo w ofiarnej lub oddanej służbie. Jestem zdecydowany wytrwać w tej miłości i działać zgodnie z nią i w ten sposób rozwijać i praktykować wdzięczność miłości względem moich braci jako idących śladami Jezusa, na chwałę Ojcu. Z upodobania do dobrych zasad miłuję swych braci jako idących śladami Jezusa, w sympatii do ich wad /braków/ i błędów, ponieważ one stawiają ich w pewnej mierze w niezgodności z dobrymi zasadami, czynią ich niezdolnymi do uzyskania najwyższego uznania przez Boga, Chrystusa i wszystkich pozostających w zgodzie z Nimi, poddają ich wielu kłopotom i utrudniają im wyjście z ich stanu upadłego. Miłuję ich również ze współczucia, ponieważ oni doznają złego traktowania od tych, którzy nie są w zgodzie z dobrymi zasadami. Jestem zdecydowany wytrwać w tej miłości i działać zgodnie z nią i w ten sposób rozwijać i praktykować sympatię miłości wobec moich braci jako idących śladami Jezusa, na chwałę Ojcu. Z upodobania do dobrych zasad miłuję swych braci jako idących śladami Jezusa, w wdzięczności za dobro, którym oni są i staną się, ponieważ jako tacy są oni duchem oświeconymi synami Boga, braćmi Jezusa, przyjaciółmi sprawiedliwości i wrogami niesprawiedliwości, oni są martwi dla siebie i świata, oni są żywi dla Boga, /oni rozmyślają o Słowie Bożym, oni czuwają nad swoim zachowaniem się, by było

zgodne ze Słowem Bożym, oni rozpowszechniają Słowo Boże/, [/budując Kościół, dając światu świadectwo względem grzechu sprawiedliwości i przyszłego sądu – królestwa i współdziałając w obaleniu królestwa szatana/], /rozwijają oni charakter zgodny ze Słowem Bożym/, [/odrywając swe uczucia od zła i rzeczy ludzkich i nienawidząc zła, unikając go i sprzeciwiając się mu, rozwijając uczucia niebiańskie w służebnym użytku swoich członków, łask i równowagi w krystalizowaniu charakteru/], doznają oni zła za wierność Słowu Bożemu, oni obalą wszelkie zło, wprowadzą wszelkie dobro, dadzą ludzkości sposobność i pomoc do restytucji, oni podniosą posłusznego do doskonałości, a wiernego do życia wiecznego i wiecznie chwalić będą Boga i Chrystusa. Jestem zdecydowany wytrwać w tej miłości i działać zgodnie z nią i w ten sposób rozwijać i praktykować wdzięczność miłości względem braci jako idących śladami Chrystusa, na chwałę Ojcu. Z upodobania do dobrych zasad miłuję swych braci jako idących śladami Chrystusa z sympatii do ich niedojrzałości jako Nowych Stworzeń lub Młodocianych Godnych, ponieważ ta niedojrzałość wykazuje, że brak im doskonałej zgody z dobrymi zasadami, powoduje ich niezdolność do uzyskania najwyższego uznania przez Boga, Chrystusa i przez wszystkich zgodnych z Nimi i utrudnia im wzniesienie się do doskonałego charakteru. Miłuję ich za współczucie, bo oni są brutalnie traktowani przez szatana i innych nie będących w zgodzie z dobrymi zasadami. Jestem zdecydowany wytrwać w tej miłości i działać zgodnie z nią i w ten sposób rozwijać i praktykować sympatię miłości względem moich braci jako idących śladami Chrystusa, na chwałę Ojcu. Z upodobania do dobrych zasad, z tej miłości, wdzięczności i sympatii, będę się radował złożeniem swego życia aż do śmierci, z powodu moich braci, jestem zdecydowany wytrwać w tym kierunku i działać zgodnie z nim i w ten sposób rozwijać i praktykować ofiarę miłości względem moich braci, na chwałę Ojcu.

Miłuję świat ludzkości z wdzięcznością za dobro, jakim on jest i stanie się tak, jak ja chciałbym, aby on mnie miłował z wdzięczności za dobro, jakim jestem i jakim się stanę, jestem zdecydowany wytrwać w tej miłości i działać zgodnie z nią i w ten sposób rozwijać i praktykować wdzięczność za miłość braterską względem świata ludzkości, na chwałę Ojcu. Miłuję świat ludzkości ze współczucia dla ich braków, błędów i złego traktowania tak, jak chciałbym żeby oni

mnie miłowali, ze współczucia do moich braków, błędów i złego traktowania. Jestem zdecydowany wytrwać w tej miłości i działać zgodnie z nią i w ten sposób rozwijać i praktykować współczucie miłości braterskiej względem świata ludzkości, na chwałę Ojcu. Z tej miłości przez wdzięczność i współczucie będę się radować służąc światu ludzkości tak, jak chciałbym, żeby oni służyli mnie. Jestem zdecydowany wytrwać w tym kierunku i działać zgodnie z nim i w ten sposób rozwijać i praktykować służbę miłości względem świata ludzkości, na chwałę Ojcu.

Z upodobania do dobrych zasad miłuję świat ludzkości z wdzięczności za dobro, którym jest i którym się stani4e, ponieważ to wskazuje, że w nich są ślady podobieństwa Bożego i niejaka zgodność z dobrymi zasadami, że oni będą mieli sposobność i pomoc ze zbawienia restytucji, chwalenia Boga i Chrystusa i stania się wiecznym błogosławieństwem dla siebie i innych, i że jest pewna nadzieja, że większość z nich powstanie ze swego stanu upadku. Jestem zdecydowany wytrwać w tej miłości i działać zgodnie z nią i w ten sposób rozwijać i praktykować wdzięczność miłości względem świata ludzkości, na chwałę Ojcu. Z upodobania do dobrych zasad miłuję świat ludzkości we współczuciu z ich brakami i błędami, ponieważ te braki i błędy wskazują, że oni nie są w zgodzie z dobrymi zasadami i poddają ich niezadowoleniu ze strony Boga, Chrystusa i tych wszystkich, którzy są w zgodzie z Bogiem i Chrystusem, poddają ich wyrokowi śmierci i innym kłopotom okolicznościowym i utrudniają im podniesienie się z ich stanu upadku. Miłuję ich ze współczucia ze złym traktowaniem ich. Jestem zdecydowany wytrwać w tej miłości i działać zgodnie z nią i w ten sposób rozwijać i praktykować współczucie w miłości ze światem ludzkości, na chwałę Ojcu. Z upodobania do dobrych zasad z takiej miłości, wdzięczności i sympatii, będę się radował ze złożenia mego życia aż po śmierć za plan Boży, żeby wśród innych przyczyn świat ludzkości miał teraz błogosławieństwo świadczenia względem grzechu, sprawiedliwości i przyszłego sądu – Królestwa, a przy tym błogosławieństwo restytucji. Jestem zdecydowany wytrwać w tym kierunku i działać zgodnie z nim i w ten sposób rozwijać i praktykować służbę miłosierdzia względem świata ludzkości, na chwałę Ojcu.

Ćwiczenie dla rozwijania i praktykowania miłości braterskiej i miłosierdzia względem wrogów jest wyrażone słownie dokładnie tak

samo, jak ćwiczenie dla rozwijania i praktykowania tych przymiotów względem świata ludzkości, z wyjątkiem, że gdzie są słowa „świat ludzkości", należy wstawić zamiast nich słowa „moich wrogów". Dlatego nie trzeba będzie podawać tu tych ćwiczeń, gdyż byłoby to powtórzenie, z wyjątkiem słów „moich wrogów". Jednak ćwiczenie to musi być wykonywane jako osobne, abyśmy się nauczyli miłować każdą klasę osobno. Będzie ono bardzo owocne, jeżeli ćwicząc się w braterskiej miłości i miłosierdziu wobec braci, świata ludzkości i wrogów, nastawimy nasze uczucia na poszczególne osoby z tych trzech klas, zmieniając te osoby przy każdorazowym wykonywaniu ćwiczenia.

E. Ćwiczenie piąte
Hymn, Ślubowanie, modlitwa /nabożeństwo poranne/

W codziennym ćwiczeniu w podobieństwie Chrystusowym ma miejsce właściwe nabożeństwo. Zalecamy to jako ćwiczenie nabożeństwa porannego – użytek takiej służby /nabożeństwa/ jaka była używana w Betel, tam gdzie to można będzie stosować, zgodnie ze zdrowym zmysłem. W niektórych rodzinach byłoby to z powodów oczywistych niemądrym. Tam jednak, gdzie mąż i żona wyznają Prawdę lub sympatyzują z nią, dobrze byłoby to czynić. Nabożeństwo w Betel było prowadzone w następujący sposób:

Po zebraniu rodziny w pokoju służbowym, śpiewany był hymn na ten dzień, jaki podany jest w Strażnicy. Potem składana była modlitwa, zwykle przez brata Russella, jeśli był obecny, a jeśli nie był obecny, przez innego z braci. Bardzo godną zalecenia cechą tej modlitwy było jej zakończenie, które polegało na modlitwie Pańskiej, odmawianej głośno przez całą rodzinę Betel. Potem następowało czytanie przyrzeczenia przez jednego z członków rodziny. To nabożeństwo zakończone potem modlitwą o błogosławieństwo Boże dla ziemskiego i niebiańskiego pokarmu /studium Manny przeprowadzane przez pytania i odpowiedzi w czasie śniadania/, które właśnie ma być spożywane. W końcu posiłku odmawiana była krótka modlitwa dziękczynna za otrzymane błogosławieństwa. Gdziekolwiek okoliczności rodzinne na to nie pozwalają, serdecznie zalecamy ten porządek nabożeństwa jako wysoce budujący przy pobożnym udziale. Tam gdzie na to okoliczności nie pozwalają, zalecamy co następuje: przy takim odosobnieniu jakie jest potrzebne, niechaj będzie

odśpiewany lub odczytany hymn na ten dzień, przyrzeczenie niechaj zostanie powtórzone, a modlitwa poranna odmówiona, zakończając modlitwą Pańską, potem niechaj zostanie odczytany i rozważony tekst Manny z komentarzem, jak na to pozwolą okoliczności.

F. Siódme ćwiczenie: wiara

Następujące ćwiczenie w dwóch częściach, pierwszej dla wprawienia się w ogólnych sprawach wiary, a drugiej dla wprawienia się w specjalnych przymiotach wiary, w kierunku naszego osobistego stosunku do Boga w przymierzu Sary /lub w kierunku do innych przymiotów, poręczonego przysięgą przymierza Sary, jeśli należymy do innych klas wybranych/, stwierdzone zostaną jako pomocne. Szczególnie jest to prawdą w stosunku do drugiej części. Powoli z pełnią myśli i serdecznie niechaj zostanie wykonane w jakiejkolwiek porze dnia, co następuje: Jestem przekonany o istnieniu jednej Najwyższej Istoty, Jehowy, który objawił Siebie przez Swoje natchnione Pisma Święte. Jestem całkowicie przekonany, że On jest doskonałym, godnym miłości i zaufania w swoich przymiotach istnienia /z których główne są: samoistnienie, osobowość, duchowość, nieśmiertelność, samowystarczalność, zwierzchność, niezmienność, jedność, wszechwładność, wszechwiedza i wszechobecność/, w Swoich przymiotach charakteru /z których głównymi są: mądrość, moc, sprawiedliwość i miłość/, [(każdy doskonały w sobie, a każdy doskonały w połączeniu ze sobą, w dominowaniu nad wszystkimi innymi przymiotami Jego charakteru w tym przemieszczeniu i w swojej krystalizacji w nich)], i we wszystkich innych przymiotach charakteru w Jego Słowie, /które objawia Jego plan tak doskonały w swej zgodności/, [/ze sobą, ze wszystkimi wierszami w Biblii, ze wszystkimi doktrynami biblijnymi, z charakterem Boga, z odkupieniem przez Chrystusa, z faktami doświadczenia i z osiągnięciem swych celów/], i w Jego dziełach, /stworzenia, opatrzności, odkupienia, pouczenia, usprawiedliwienia, poświęcenia i wybawienia dla Kościoła, świata i upadłych aniołów /. Jestem całkowicie przekonany o istnieniu jednego najwyższego Viceregenta Boga - Jezusa Chrystusa, jedynego przez Boga spłodzonego Syna, /który jako pierwsze i bezpośrednie stworzenie Boga istniał jako Logos/, [(istota duchowa, która z natury była niższa od Boga i jako

taka utworzyła wszystkie rzeczy w niebie i na ziemi, widzialne i niewidzialne)], /który w pełni czasu pozbawił Siebie swojej natury duchowej i chwały i stał się doskonałą istotą ludzką/, [(bezgrzesznie poczętą i urodzoną, aby oddać siebie jako okup za Adama i rodzaj adamowy, kosztując śmierci za każdego człowieka)], /i który teraz istnieje jako istota duchowa natury boskiej/, [(wyższy nad wszystkie pozostałe stworzenia)]. Jestem zupełnie przekonany, że On jest doskonały, godny miłości i zaufania w swoich przymiotach istnienia /z których głównymi są: mądrość, moc, sprawiedliwość i miłość/, [(każdy przymiot doskonały w sobie samym, a wszystkie doskonałe w swym połączeniu z sobą, w swym dominowaniu nad wszystkimi innymi przymiotami w takim zintegrowaniu i w ich skrystalizowaniu się w tych i wszystkich innych przymiotach charakteru)] i w Jego dziełach /stworzenia, opatrzności, odkupienia, pouczenia, usprawiedliwienia, poświęcenia i zbawienia dla Kościoła, świata i upadłych aniołów/. Jestem zupełnie przekonany, że Duch Święty jest energią Boga, /działającą przez wszystkie dzieła Boga/ i dyspozycją Boską /działającą w Bogu, Chrystusie, Wielkiej Kompanii, w Świętych Godnych, i świętych aniołach i który działać będzie w restytuowanym rodzaju ludzkim/.

Dalsze ćwiczenie w wierze

Jestem zupełnie przekonany, że Bóg przez Logosa, uczynił człowieka ludzkim, śmiertelnym i doskonałym, oraz że człowiek nadużywając swej wolnej woli, odpadł ze swej doskonałości w grzech, ściągając tym samym na siebie niełaskę Boga. Jestem zupełnie przekonany, że karą za grzech ludzki jest śmierć, zgładzenie istnienia. Jestem zupełnie przekonany, że dla zbawienia człowieka od przekleństwa i jego skutków, Jezus Chrystus oddał swoje doskonałe człowieczeństwo jako okup, odpowiednią cenę za Adama i rodzaj adamowy. Jestem zupełnie przekonany, że w czasie Wieku Ewangelicznego, zamiar Boga względem zbawienia człowieka jest podwójny: w interesie osób ze wszystkich narodowości, głoszenie ewangelii tym, którzy zechcą słuchać o istocie grzechu, sprawiedliwości i przyszłym sądzie w czasie Królestwa. Następnie wybranie spośród nich Kościoła, przygotowanie do boskiej natury i współdziedzictwa z Chrystusem, w celu błogosławienia pozostałego rodzaju Adama na całym świecie, sposobnością restytucji osiągnięcia

doskonałego człowieczeństwa w raju w czasie Tysiąclecia. Jestem zupełnie przekonany, że na mocy odkupienia wszyscy z rodzaju Adama, którzy poprzednio nie mieli sposobności uzyskania wyborczego zbawienia, otrzymają w Tysiącleciu sposobność uzyskania zbawienia restytucji do doskonałości ludzkiej. Jestem całkowicie przekonany, że zwycięskim wybranym udzielone zostanie wieczne życie duchowe w niebie, a zwycięskiemu światu udzielone zostanie wieczne życie ludzkie na ziemi jako raju, podczas gdy niewierni Wieku Ewangelicznego i Tysiąclecia, razem z szatanem i nie pokutującymi upadłymi aniołami, zostaną zniszczeni we wtórej śmierci. Jestem zupełnie przekonany, że wszystkie te rzeczy są prawdą. Jestem zdecydowany wytrwać w tej wierze i działać zgodnie z nią w ten sposób rozwijać i praktykować wiarę w główne nauki Słowa Bożego.

Następująca, druga część ćwiczenia wiary, okaże się pomocną do jej rozwijania z punktu widzenia osobistego stosunku do Boga w przymierzu Sary, członka Małego Stadka: wierzę, że mój Ojciec Święty, zgodnie z przysięgą poręczoną przymierzem, przez służbę Jezusa, używa Swego Ducha, Słowa i Opatrzności, by uczynić mnie boskim /pomagając mi rozwijać podobieństwo Chrystusowe/. Jestem całkowicie przekonany, że to jest prawdą. Jestem zdecydowany wytrwać w tej wierze i działać zgodnie z nią i oczekuję, że wiecznie widzieć będę Ojca i będę w Jego towarzystwie jako syn i spadkobierca; ja jestem zupełnie przekonany, że to jest prawdą. Jestem zdecydowany wytrwać w tej wierze i działać zgodnie z nią i oczekuję, że wiecznie będę widział i będę złączony ciałem z Chrystusem jako jeden z Jego członków, /wraz z apostołami, prorokami, ewangelistami, pastorami, nauczycielami i innymi wiernymi braćmi Wieku Ewangelicznego, dla mnie znanymi i nieznanymi/, jestem całkiem przekonany, że to jest prawdą, jestem zdecydowany wytrwać w tej wierze i działać zgodnie z nią i oczekuję, że wiecznie będę widział Starożytnych i Młodocianych Godnych, Wielkie Grono i świętych aniołów i przebywał z nimi/. Jestem całkowicie przekonany, że to jest prawdą, jestem zdecydowany wytrwać w tej wierze i działać zgodnie z nią i w ten sposób rozwijać i praktykować wiarę w Boga, względem pierwszego przyrzeczenia przymierza Sary, mojej drogiej matki, na chwałę Bogu.

Wierzę, że mój Ojciec Święty, zgodnie ze Swym, przysięgą poręczonym przymierzem, przez służbę Chrystusa, używa Swego Ducha, Słowa i Opatrzności, by uzdolnić mnie do zwyciężenia moich wrogów /we mnie samym/, (/moją grzeszność, błądzenie, samolubstwo i światowość)], /jestem zupełnie przekonany, że to jest prawdą, jestem zdecydowany wytrwać w tej wierze i działać zgodnie z nią w świecie rodzaju ludzkiego w następnym wieku/, [(w ich grzeszności, błędach i skutkach przekleństwa)]. Jestem zupełnie przekonany, że to jest prawdą, jestem zdecydowany wytrwać w tej wierze i działać zgodnie z nią i w ten sposób rozwijać i praktykować wiarę w Boga względem drugiego przyrzeczenia przymierza Sary, mojej drogiej matki, na chwałę Ojca.

Wierzę, że mój Ojciec Święty, zgodnie ze Swym przysięgą zatwierdzonym przymierzem, przez zasługę Jezusa, używa Swego Ducha, Słowa i Opatrzności Bożej, by uzdolnić mnie, bym stał się częścią antytypowego Izaaka, nasieniem Abrahama, które ma błogosławić wszystkie rodziny ziemi. Jestem zupełnie przekonany, że to jest prawdą, jestem zdecydowany wytrwać w tej wierze i działać zgodnie z nią i w ten sposób rozwijać i praktykować wiarę w Boga względem trzeciego przyrzeczenia przymierza Sary, mojej drogiej matki, na chwałę Ojca.

Miej swoją drogę, ze mną o Boże,
Nawet jeśli proszę o własną,
Nie zwracaj uwagi na hałaśliwe wołanie ciała,
Lecz na cichy głos duszy.
Miej swoją drogę, ze mną o Boże,
to jest wybór mojego Ducha,
Chociaż uporczywe pożądanie obecnego dobra,
Topi wszystko z ogłuszającym głosem.
Miej swoją drogę, ze mną o Boże,
O duszę moją staraj się,
Mieć codziennie Twoje stanowisko,
Trzymając się Twojej modlitwy.

G. Siódme ćwiczenie: nadzieja

W pewnym dogodnym czasie podczas dnia należy przedsięwziąć powoli, z uwagą i serdecznie, następujące myśli, które podajemy tutaj z punktu widzenia przyszłego Kapłana: pragnę i spodziewam się przez wierne używanie Ducha, Słowa i Opatrzności Bożych stać się istotą duchową /i w ten sposób, aby rozwijać podobieństwo Chrystusowe, pragnę tego, spodziewam się tego, jestem zdecydowany trwać w tym pragnieniu i spodziewaniu się i działać w zgodzie z tymże, aby osiągnąć Boską naturę, pragnę tego, spodziewam się tego, jestem zdecydowany trwać w tym pragnieniu i spodziewaniu się i działać w zgodzie z tym; aby wiecznie widzieć i być połączonym z Ojcem jako syn i dziedzic, pragnę tego, spodziewam się tego, jestem zdecydowany trwać w tym pragnieniu i oczekiwać i działać w zgodzie z tym, aby wiecznie widzieć i być połączonym z moim Panem Jezusem jako brat i współdziedzic i pragnę tego, oczekuję tego, jestem zdecydowany trwać w tym pragnieniu i oczekiwać i działać w harmonii z tym, aby wiecznie widzieć i być połączonym z Ciałem Chrystusowym jako jeden z jego członków/, [(apostołowie, prorocy, ewangeliści, pasterze, nauczyciele i inni bracia wieku ewangelicznego, dla mnie znani i nieznani)], /pragnę tego, oczekuję tego, jestem zdecydowany trwać w tym pragnieniu i oczekiwaniu i działać w zgodzie z tym i w ten sposób rozwijać i praktykować nadzieję w pierwszej obietnicy przymierza Sary, mojej ukochanej matki ku chwale Ojcowskiej.

Pragnę i spodziewam się przez wierne używanie Ducha, Słowa i Opatrzności Bożych przezwyciężać moich wrogów /w sobie samym/, [(moją grzeszność, błąd, samolubstwo i światowość)], /pragnę tego, spodziewam się tego, jestem zdecydowany trwać w tym pragnieniu i spodziewaniu się i działać w zgodzie z tym, a w świecie ludzkości w następnym wieku/, [(ich grzech, błąd i skutki przekleństwa)], pragnę tego, oczekuję tego, jestem zdecydowany trwać w tym pragnieniu i oczekiwaniu i działać w zgodzie z tym i tym sposobem rozwijać i praktykować nadzieję w drugiej obietnicy przymierza Sary, mojej ukochanej matki, ku chwale Ojcowskiej.

Pragnę i spodziewam się przez wierne używanie Ducha, Słowa i Opatrzności Bożych stać się częścią pozaobrazowego Izaaka, tym nasieniem Abrahamowym, które będzie błogosławić wszystkie

rodzaje ziemi, pragnę tego, oczekuję tego, jestem zdecydowany trwać w tym pragnieniu i oczekiwaniu i działać w zgodzie z tym i tym sposobem rozwijać i praktykować nadzieję w trzeciej obietnicy przymierza Sary, mojej ukochanej matki, ku chwale Bożej.

Ćwiczenia tu zadane mają nas uzdolnić do rozwijania i praktykowania wyższych łask pierwszorzędnych, tj. wiary, nadziei, samokontroli, cierpliwości, braterskiej miłości i bezinteresownej miłości. Ćwiczenia te powinny w każdym wypadku, jeśli to możliwe, przeprowadzane być codziennie. Przez około sześć pierwszych miesięcy w ich krótszej formie, tj. te części, które nie są zamknięte w nawiasach, powinny być trenowane codziennie. Dopóki ktoś nie zapozna się dokładnie z tymi wyrazami, będzie uważał to za trudne, by rozmyślać nad tymi myślami i rozumieć myśli zawarte w tych słowach, gdyż będzie to w znacznej mierze umysłowe ćwiczenie, w utrwalaniu pamięci, zanim zapozna się dokładnie z tymi wyrazami. A więc dokładne zapoznanie się z tymi wynikami da najlepsze wyniki. Niektórzy z ukochanego ludu Pańskiego będą uważać to następnie za niemożliwe, aby utrwalić te ćwiczenia w pamięci. Niech tacy czytają ćwiczenia powoli, uważnie i żarliwie. Czas i wysiłek spędzony na tych ćwiczeniach przyniesie obfity zysk.

H. Ósme ćwiczenie – niższe uczucia: niższe pierwszorzędne i drugorzędne łaski

Nie będziemy mieć dość czasu do naszej dyspozycji, aby ćwiczyć się codziennie w każdym z niższych uczuć, niższych pierwszorzędnych i drugorzędnych łaskach. Jest to prawdopodobnie najlepsze, aby każdy ćwiczył się w nie mniej jak dwóch, a nie więcej jak w czterech z tych szeregów ćwiczeń codziennie. W stosowaniu ich wraz z poprzednimi ćwiczeniami każde uczucie naszych serc i umysłów będzie się ćwiczyć i tym sposobem będzie się rozwijać we właściwych kierunkach. W tych ćwiczeniach wyższe łaski pierwszorzędne działają wzdłuż obfitującej linii postępowania przez te cztery sposoby wymienione powyżej. Niech te następujące ćwiczenia będą przedsiębrane powoli, uważnie i żarliwie, jako zastosowane dla Nowego Stworzenia.

Swoją wiarą, nadzieją, pobożnością, braterską miłością i miłością bezinteresowną, przerywam złączenie mojej miłości do dobrej opinii o

mnie od mojego człowieczeństwa /tak, że ja nie chcę być wiele zainteresowany, aby mieć dobrą opinię o sobie, co do moich ludzkich zalet, talentów i osiągnięć/. Jestem zdecydowany trwać na tej drodze i działać w zgodzie z nią i w ten sposób rozwijać i praktykować charakter, którym nie jestem bardzo zainteresowany, co do dobrej opinii mojego człowieczeństwa, ku chwale Ojcowskiej. Swoją wiarą, nadzieją, pobożnością, braterską miłością i miłością bezinteresowną przywiązuję swoje zainteresowanie do dobrej opinii o sobie, co się tyczy mojego Nowego Stworzenia /tak, że ja będę troskliwy o dobrą opinię o sobie jako Nowe Stworzenie, nie jako zadowolony z siebie samego, lecz jako zasługujący i polegający na zaletach, talentach i osiągnięciach mojego Nowego Stworzenia/. Jestem zdecydowany trwać na tej drodze i działać w harmonii z nią i w ten sposób rozwijać i używać charakteru, który jest troskliwy o dobrą opinię o sobie jako Nowe Stworzenie, ku chwale Ojcowskiej. Swoją wiarą, nadzieją, pobożnością, braterską miłością i miłością bezinteresowną będę używał swojego zainteresowania do dobrej opinii o sobie jako sługa sprawiedliwości i świętości. Jestem zdecydowany trwać na tej drodze i działać w zgodzie z nią i tym sposobem rozwijać i stosować niższą pierwszorzędną łaskę – poczucia własnej godności, ku chwale Ojca. Swoją wiarą, nadzieją, pobożnością, braterską miłością i miłością bezinteresowną będę tłumił usiłowania, aby moje zamiłowanie do dobrej opinii o sobie nie wzięło góry nade mną. Jestem zdecydowany trwać na tej drodze i działać w zgodzie z nią i tym sposobem rozwijać i stosować niższą drugorzędną łaskę pokory, ku chwale Ojcowskiej.

Moją wiarą, nadzieją, pobożnością, braterską miłością i miłością bezinteresowną tłumię swoje zainteresowania pokazywania się dobrym przed drugimi, upadłymi ludźmi i aniołami /tak, że nie chcę być bardzo zainteresowanym, co do ich przychylnej opinii/. Jestem zdecydowany trwać na tej drodze i działać zgodnie z nią i w ten sposób rozwijać i praktykować charakter, który nie jest bardzo zainteresowany w pokazywaniu się dobrym przed upadłymi ludźmi i aniołami, ku chwale Ojcowskiej. Swoją wiarą, nadzieją, pobożnością, braterską miłością i miłością bezinteresowną przywiązuję swe zamiłowanie do pokazywania się dobrym przed upadłymi ludźmi i aniołami, ku chwale Ojcowskiej. Swoją wiarą, nadzieją, pobożnością, braterską miłością i miłością bezinteresowną przywiązuję swe zamiłowanie do pokazywania się dobrym przed drugimi dobrymi i

niebiańskimi istotami /tak, że chcę być silnie zabiegającym o pokazywanie się dobrym przed Bogiem, Chrystusem i wszystkimi, w zgodzie z Nimi/. Jestem zdecydowany trwać na tej drodze i działać zgodnie z nią i w ten sposób rozwijać i praktykować charakter, który jest silnie zabiegający o pokazywanie się dobrym przed dobrymi i niebiańskimi istotami, ku chwale Ojcowskiej. Swoją wiarą, nadzieją, pobożnością, braterską miłością i miłością bezinteresowną będę używał swego zamiłowania do pokazywania się dobrym przed drugimi jako sługa sprawiedliwości i świętości. Jestem zdecydowany trwać na tej drodze i działać zgodnie z nią i w ten sposób rozwijać i praktykować niższą pierwszorzędną łaskę chęć pochwały, ku chwale Ojcowskiej. Swoją wiarą, nadzieją, pobożnością, braterską miłością i miłością bezinteresowną będę tłumił wysiłki, aby moje zamiłowanie do pokazywania się dobrym przed drugimi nie wzięło nade mną góry. Jestem zdecydowany trwać na tej drodze i działać zgodnie z nią i w ten sposób rozwijać i praktykować niższą pierwszorzędną łaskę prostoty, ku chwale Ojca.

Swoją wiarą, nadzieją, pobożnością, braterską miłością i bezinteresowną miłością przerywam swoje zamiłowanie do bezpieczeństwa od człowieczeństwa / tak, że nie chcę być bardzo zainteresowany swoim ludzkim bezpieczeństwem/. Jestem zdecydowany trwać na tej drodze i działać zgodnie z nią i w ten sposób rozwijać i praktykować charakter, który jest bardzo zainteresowany moim ludzkim bezpieczeństwem, ku chwale Ojcowskiej. Swoją wiarą, nadzieją, pobożnością, braterską miłością i bezinteresowną miłością przywiązuję swoje zamiłowanie do bezpieczeństwa dla swojego Nowego Stworzenia /tak, że chcę być silnie zabiegającym o zapewnienie bezpieczeństwa mojego Nowego Stworzenia, przez podobanie się Bogu i Chrystusowi i przez strzeżenie się przed wysiłkami szatana, świata i ciała, by narazić na niebezpieczeństwo moje Nowe Stworzenie/, [(przez usidlenie mnie do grzechu, błędu, samolubstwa lub światowości)]. Jestem zdecydowany trwać na tej drodze i działać zgodnie z nią i w ten sposób rozwijać i praktykować charakter, który jest silnie zabiegający o bezpieczeństwo Nowego Stworzenia, ku chwale Ojcowskiej. Swoją wiarą, nadzieją, pobożnością, braterską miłością i bezinteresowną miłością będę używał swoje zamiłowanie do bezpieczeństwa jako sługa sprawiedliwości i świętości. Jestem zdecydowany trwać na tej drodze i

działać zgodnie z nią i w ten sposób rozwijać i praktykować niższą pierwszorzędną łaskę ostrożności, ku chwale Ojcowskiej. Swoją wiarą, nadzieją, pobożnością, braterską miłością i miłością bezinteresowną chcę tłumić usiłowania, aby moje zamiłowanie do bezpieczeństwa nie spowodowało władzy nade mną. Jestem zdecydowany trwać na tej drodze i działać zgodnie z nią i w ten sposób rozwijać oraz praktykować drugorzędną łaskę dzielności, ku chwale Ojcowskiej.

Swoją wiarą, nadzieją, pobożnością, braterską miłością i bezinteresowną miłością przerywam swoje zamiłowanie do odpoczynku od mojego człowieczeństwa /tak, że nie chcę być bardzo zainteresowany odpoczynkiem dla swojego ludzkiego ciała, umysłu i serca/. Jestem zdecydowany trwać na tej drodze i działać zgodnie z nią i w ten sposób rozwijać i praktykować charakter, który nie jest bardzo zainteresowany odpoczynkiem dla mojego człowieczeństwa, ku chwale Ojcowskiej. Swoją wiarą, nadzieją, pobożnością, braterską miłością i bezinteresowną miłością przywiązuję swoje zamiłowanie do odpoczynku dla mojego Nowego Stworzenia /tak, że chcę być silnie zabiegającym o swój obecny duchowy odpoczynek i wieczny odpoczynek ludu Bożego w zgodzie z prawdą i doskonałością/, //odpoczynek wolny od grzechu, błędu, samolubstwa i światowości//. Jestem zdecydowany trwać na tej drodze i działać zgodnie z nią i w ten sposób rozwijać oraz praktykować charakter, który pragnie odpoczynku od grzechu, błędu, samolubstwa i światowości, w prawdzie i doskonałości, ku chwale Ojcowskiej. Swoją wiarą, nadzieją, pobożnością, braterską miłością i bezinteresowną miłością tłumię usiłowania, aby swoje zamiłowanie do odpoczynku nie objęło nade mną władzy. Jestem zdecydowany trwać na tej drodze i działać zgodnie z nią i w ten sposób rozwijać i praktykować drugorzędną łaskę dzielności, ku chwale Ojcowskiej.

Swoją wiarą, nadzieją, pobożnością, braterską miłością i bezinteresowną miłością będę trzymał pod kontrolą swoje zamiłowanie do samoobrony swojego człowieczeństwa /tak, że nie chcę być bardzo zainteresowanym, by się bronić przed atakami czynionymi na moje człowieczeństwo/. Jestem zdecydowany trwać na tej drodze i działać zgodnie z nią i w ten sposób rozwijać oraz praktykować charakter, który nie jest bardzo zainteresowany bronieniem swojego człowieczeństwa, ku chwale Ojcowskiej. Swoją

wiarą, nadzieją, pobożnością, braterską miłością i bezinteresowną miłością chcę przywiązywać swe zamiłowanie do samoobrony, co do mojego Nowego Stworzenia /tak, że chcę być troskliwym, aby bronić się jako Nowe Stworzenie przed atakami szatana, świata i ciała/, //przez grzech, błąd, samolubstwo i światowość//. Jestem zdecydowany trwać na tej drodze i działać zgodnie z nią i tym sposobem rozwijać oraz praktykować charakter, który jest troskliwym, by bronić się przed duchowymi atakami. Swoją wiarą, nadzieją, pobożnością, braterską miłością i bezinteresowną miłością będę używać swego zamiłowania do samoobrony jako sługa sprawiedliwości i świętości. Jestem zdecydowany trwać na tej drodze i działać zgodnie z nią i w ten sposób rozwijać i praktykować niższą pierwszorzędną łaskę waleczności, ku chwale Ojcowskiej. Swoją wiarą, nadzieją, pobożnością, braterską miłością i bezinteresowną miłością będę tłumił usiłowania, aby swoje zamiłowanie do samoobrony nie objęło nade mną władzy. Jestem zdecydowany trwać na tej drodze i działać w zgodzie z nią i tym sposobem rozwijać oraz praktykować drugorzędną łaskę długocierpliwości, ku chwale Ojcowskiej.

Ćwiczenie w samoofiarniczości

Swoją wiarą, nadzieją, pobożnością, braterską miłością i bezinteresowną miłością przerywam swoje zamiłowanie do życia od mojego człowieczeństwa /tak, że nie chcę być bardzo zainteresowany swoim ludzkim istnieniem/. Jestem zdecydowany trwać na tej drodze i działać zgodnie z nią i w ten sposób rozwijać oraz ćwiczyć charakter, który nie jest bardzo związany z moim ludzkim istnieniem, ku chwale Ojcowskiej. Swoją wiarą, nadzieją, pobożnością, braterską miłością i miłością bliźniego przywiązuję swoje zamiłowanie do życia swojemu Nowemu Stworzeniu /tak, że będę troskliwy, by istnieć jako Nowe Stworzenie/. Jestem zdecydowany trwać na tej drodze i działać w zgodzie z nią i tym sposobem rozwijać oraz ćwiczyć charakter, który jest troskliwy o moje istnienie jako Nowe Stworzenie, ku chwale Ojcowskiej. Swą wiarą, nadzieją, pobożnością, braterską miłością i bezinteresowną miłością będę używał swoje zamiłowanie do życia jako sługa sprawiedliwości i świętości. Jestem zdecydowany trwać na tej drodze i działać w zgodzie z nią i tym sposobem rozwijać oraz ćwiczyć niższą pierwszorzędną łaskę żywotności, ku chwale Ojcowskiej. Swą wiarą, nadzieją, pobożnością, braterską miłością i

bezinteresowną miłością będę tłumił usiłowania, aby moje zamiłowanie do życia nie objęło władzy nade mną. Jestem zdecydowany trwać na tej drodze i działać w zgodzie z nią i tym sposobem rozwijać i ćwiczyć drugorzędną łaskę samoofiary, ku chwale Ojcowskiej.

Swoją wiarą, nadzieją, pobożnością, braterską miłością i miłością bezinteresowną odrywam swoje zamiłowanie do agresywności od mojego człowieczeństwa /tak, że nie chcę być bardzo zainteresowany w niweczeniu przeszkód mojemu człowieczeństwu, ani nie będę nienawidził i szkodził jego wrogom/. Jestem zdecydowany trwać na tej drodze i działać w zgodzie z nią i w ten sposób rozwijać oraz ćwiczyć charakter, który nie jest bardzo związany z niweczeniem przeszkód mojego człowieczeństwa, i który nie nienawidzi i nie szkodzi jego wrogom, ku chwale Ojcowskiej. Swą wiarą, nadzieją, pobożnością, braterską miłością i bezinteresowną miłością przywiązuję swe zamiłowanie do agresywności w stosunku do duchowych nieprzyjaciół i przeszkód /tak, że będę zabiegał usilnie, aby przełamać duchowe przeszkody i nienawidzić, a także niszczyć swych duchowych wrogów/, [(grzech, błąd, samolubstwo i światowość)]. Jestem zdecydowany trwać na tej drodze i działać w zgodzie z nią i tym sposobem rozwijać oraz ćwiczyć charakter, który przełamuje duchowe przeszkody, nienawidzi, a nawet niszczy duchowych wrogów, ku chwale Ojca. Swą wiarą, nadzieją, pobożnością, braterską miłością i bezinteresowną miłością będę używał swe zamiłowanie do agresywności jako sługę sprawiedliwości i świętości. Jestem zdecydowany trwać na tej drodze i działać w zgodzie z nią i tym sposobem rozwijać oraz ćwiczyć niższą pierwszorzędną łaskę agresywności, ku chwale Ojca. Swą wiarą, nadzieją, pobożnością, braterską miłością i bezinteresowną miłością będę tłumił usiłowania, aby moje zamiłowanie do agresywności nie objęło nade mną władzy. Jestem zdecydowany trwać na tej drodze i działać w zgodzie z nią, aby tym sposobem rozwijać oraz ćwiczyć drugorzędną łaskę cierpliwości, ku chwale Ojcowskiej.

Swą wiarą, nadzieją, pobożnością, braterską miłością i bezinteresowną miłością odłączam swe zamiłowanie do ukrywania rzeczy niekorzystnych od mojego człowieczeństwa /tak, że nie chcę być bardzo zainteresowany w ukrywaniu rzeczy, które mogą być na moją ludzką niekorzyść, jeśli są znane/. Jestem zdecydowany trwać na

tej drodze i działać w zgodzie z nią i tym sposobem rozwijać oraz ćwiczyć charakter, który nie jest bardzo zainteresowany w ukrywaniu rzeczy, które jeśli są znane, byłyby niekorzystne dla mojego człowieczeństwa, ku chwale Ojcowskiej. Swą wiarą, nadzieją, pobożnością, braterską miłością i bezinteresowną miłością przywiązuję swe zamiłowanie do ukrywania rzeczy drugim swojemu Nowemu Stworzeniu /tak, że będę troskliwy w ukrywaniu rzeczy/, [(grzech, błąd, samolubstwo, światowość i przykre doświadczenia)], które jeśli są znane byłyby niekorzystne dla nich oraz memu Nowemu Stworzeniu. Jestem zdecydowany trwać na tej drodze i działać w zgodzie z nią i tym sposobem rozwijać oraz ćwiczyć charakter, który jest troskliwy w ukrywaniu duchowo niekorzystnych rzeczy, ku chwale Ojcowskiej. Swą wiarą, nadzieją, pobożnością, braterską miłością i bezinteresowną miłością będę używał zamiłowania do ukrywania jako sługa sprawiedliwości i świętości. Jestem zdecydowany trwać na tej drodze i działać w zgodzie z nią i tym sposobem rozwijać oraz ćwiczyć niższą pierwszorzędną łaskę skrytości, ku chwale Ojca. Swą wiarą, nadzieją, pobożnością, braterską miłością i bezinteresowną miłością będę tłumił usiłowania, aby moje zamiłowanie do zatajania nie miało władzy nade mną. Jestem zdecydowany trwać na tej drodze i działać w zgodzie z nią i tym sposobem rozwijać oraz ćwiczyć drugorzędną łaskę otwartości, ku chwale Ojcowskiej.

Swą wiarą, nadzieją, pobożnością, braterską miłością i bezinteresowną miłością będę tłumić swoje zamiłowanie do ludzkich posiadłości /tak, że nie chcę być bardzo zainteresowany w osiąganiu i utrzymywaniu ludzkiej własności/. Jestem zdecydowany trwać na tej drodze i działać w zgodzie z nią i tym sposobem rozwijać oraz ćwiczyć charakter, który nie jest bardzo zainteresowany w ludzkich posiadłościach, ku chwale Ojcowskiej. Swą wiarą, nadzieją, pobożnością, braterską miłością i bezinteresowną miłością przywiązuję swe zamiłowanie do posiadłości, co się tyczy posiadłości Nowego Stworzenia /tak, że chcę być troskliwym teraz w zdobywaniu i utrzymywaniu Prawdy i jej Ducha i przywilejów, a później w zdobywaniu i utrzymywaniu na poziomie duchowym natury, widoków, towarzyszy, dziedzictwa, dzieł, zaszczytów i osiągnięć Nowego Stworzenia/. Jestem zdecydowany trwać na tej drodze i działać w zgodzie z nią i tym sposobem rozwijać oraz ćwiczyć

charakter, który jest troskliwy o posiadłości Nowego Stworzenia. Swą wiarą, nadzieją, pobożnością, braterską miłością i bezinteresowną miłością będę używał zamiłowania do posiadłości jako sługa sprawiedliwości i świętości. Jestem zdecydowany trwać na tej drodze i działać w zgodzie z nią i tym sposobem rozwijać oraz ćwiczyć niższą pierwszorzędną łaskę opatrzności, ku chwale Ojca. Swą wiarą, nadzieją, pobożnością, braterską miłością i bezinteresowną miłością będę tłumił usiłowania, aby moje zamiłowanie do posiadłości nie objęło nade mną władzy. Jestem zdecydowany trwać na tej drodze i działać w zgodzie z nią i tym sposobem rozwijać oraz ćwiczyć drugorzędną łaskę szczodrobliwości, ku chwale Ojcowskiej.

Swą wiarą, nadzieją, pobożnością, braterską miłością i bezinteresowną miłością przerywam swe zamiłowanie do pokarmu ludzkiego /tak, że nie chcę być bardzo zainteresowany w ludzkim pokarmie i napoju/. Jestem zdecydowany trwać na tej drodze i działać w zgodzie z nią i tym sposobem rozwijać oraz ćwiczyć charakter, który nie jest bardzo zainteresowany w ludzkim pokarmie, ku chwale Ojcowskiej. Swą wiarą, nadzieją, pobożnością, braterską miłością i bezinteresowną miłością przywiązuję swe zamiłowanie do pokarmu duchowego Nowego Stworzenia /tak, że będę troskliwym o chleb i wodę żywota – Słowo Boże/. Jestem zdecydowany trwać na tej drodze i działać w zgodzie z nią, aby tym sposobem rozwijać oraz ćwiczyć charakter, który jest troskliwy o pokarm Nowego Stworzenia, ku chwale Ojcowskiej. Swą wiarą, nadzieją, pobożnością, braterską miłością i bezinteresowną miłością będę używał zamiłowania do pokarmu jako sługa sprawiedliwości i świętości. Jestem zdecydowany trwać na tej drodze i działać w zgodzie z nią i tym sposobem rozwijać oraz ćwiczyć niższą pierwszorzędną łaskę, łaskę apetytu, ku chwale Ojca. Swą wiarą, nadzieją, pobożnością, braterską miłością i bezinteresowną miłością będę tłumił usiłowania, aby moje zamiłowanie do pokarmu nie objęło nade mną władzy. Jestem zdecydowany trwać na tej drodze i działać w zgodzie z nią i tym sposobem rozwijać oraz ćwiczyć drugorzędną łaskę wstrzemięźliwości, ku chwale Ojcowskiej.

Ćwiczenie w uczuciach społecznych

Swą wiarą, nadzieją, pobożnością, braterską miłością i miłością bezinteresowną przerywam swe zamiłowanie do przeciwnej płci /tak, że nie będę bardzo zainteresowany w przeciwnej płci jako takiej/. Jestem zdecydowany trwać na tej drodze i działać w zgodzie z nią i tym sposobem rozwijać oraz ćwiczyć charakter, który nie jest bardzo związany z przeciwną płcią, jako taką, ku chwale Ojcowskiej. Swą wiarą, nadzieją, pobożnością, braterską miłością i bezinteresowną miłością przywiązuję swe zamiłowanie do przeciwnej płci do Jezusa jako Małżonka /tak, że będę silnie zabiegał, aby miłować Jezusa jako przyszłego niebiańskiego Oblubieńca/. Jestem zdecydowany trwać na tej drodze i działać w zgodzie z nią, aby tym sposobem rozwijać oraz ćwiczyć charakter, który usilnie zabiega, aby miłować Jezusa jako przyszłego niebiańskiego Oblubieńca, ku chwale Ojcowskiej. Swą wiarą, nadzieją, pobożnością, braterską miłością i bezinteresowną miłością będę używał zamiłowania do przeciwnej płci jako sługę sprawiedliwości i świętości. Jestem zdecydowany trwać na tej drodze i działać w zgodzie z nią i tym sposobem rozwijać oraz ćwiczyć niższą pierwszorzędną łaskę miłości płciowej, ku chwale Ojca. Swą wiarą, nadzieją, pobożnością, braterską miłością i bezinteresowną miłością będę tłumił usiłowania, aby moje zamiłowanie do przeciwnej płci nie objęło nade mną władzy. Jestem zdecydowany trwać na tej drodze i działać w zgodzie z nią i tym sposobem rozwijać oraz ćwiczyć drugorzędną łaskę czystości, ku chwale Ojcowskiej.

Swą wiarą, nadzieją, pobożnością, braterską miłością i miłością bezinteresowną rozłączam swe zamiłowanie do rodziny od mojego ludzkiego pokrewieństwa rodzinnego, lecz nie od członków mojej rodziny /tak, że nie chcę być bardzo zainteresowany swoim ludzkim pokrewieństwem rodzinnym, lecz chcę być bardzo zainteresowany w członkach mojej ludzkiej rodziny/. Jestem zdecydowany trwać na tej drodze i działać w zgodzie z nią i tym sposobem rozwijać oraz ćwiczyć charakter, który nie jest bardzo związany z ludzkim pokrewieństwem rodzinnym, ku chwale Ojcowskiej. Swą wiarą, nadzieją, pobożnością, braterską miłością i bezinteresowną miłością przywiązuję swe zamiłowanie do rodziny niebiańskiej /tak, że będę troskliwym, aby miłować Boga jako mego Ojca, Przymierze i tych którzy usługują mi nim jako moją matkę, tych, którzy usługują

Przymierzem jako swoje dzieci i synów Bożych jako moich braci/. Jestem zdecydowany trwać na tej drodze i działać w zgodzie z nią, aby tym sposobem rozwijać oraz ćwiczyć charakter, który usilnie zabiega, aby miłować niebiańską rodzinę, ku chwale Ojcowskiej. Swą wiarą, nadzieją, pobożnością, braterską miłością i bezinteresowną miłością będę używał zamiłowania do przeciwnej płci jako sługa sprawiedliwości i świętości. Jestem zdecydowany trwać na tej drodze i działać w harmonii z nią i tym sposobem rozwijać oraz ćwiczyć niższą pierwszorzędną łaskę, małżeńskie, miłości rodzicielskiej, synowskiej i braterskiej, ku chwale Ojcowskiej. Swą wiarą, nadzieją, pobożnością, braterską miłością i bezinteresowną miłością będę tłumił usiłowania, aby moje zamiłowanie do rodziny nie objęło nade mną władzy. Jestem zdecydowany trwać na tej drodze i działać w zgodzie z nią i tym sposobem rozwijać oraz ćwiczyć te drugorzędne łaski: małżeńskie, rodzicielskie, synowskie i braterskie, ku chwale Ojcowskiej.

Swą wiarą, nadzieją, pobożnością, braterską miłością i miłością bezinteresowną odłączam swe zamiłowanie do domu i kraju od ziemskiego domu i kraju /tak, że nie chcę być bardzo zainteresowany swym ziemskim domem i krajem, lecz ich mieszkańcami/. Jestem zdecydowany trwać na tej drodze i działać w zgodzie z nią i tym sposobem rozwijać oraz ćwiczyć charakter, który nie jest bardzo zainteresowany ziemskim domem i krajem oraz jego władcami, prawami, zwyczajami, przywilejami, dziełami, obywatelami i jego powodzeniem, ku chwale Ojcowskiej. Swą wiarą, nadzieją, pobożnością, braterską miłością i bezinteresowną miłością przywiązuję swe zamiłowanie do domu i kraju niebiańskiego /tak, że będę troskliwy o dom niebiański oraz kraj, jego władców, prawa, zwyczaje, przywileje, dzieła, obywateli i jego powodzeniem/, //niebo i jego mieszkańców//. Jestem zdecydowany trwać na tej drodze i działać w zgodzie z nią i tym sposobem rozwijać oraz ćwiczyć charakter, który miłuje dom niebiański, ku chwale Ojcowskiej. Swą wiarą, nadzieją, pobożnością, braterską miłością i bezinteresowną miłością będę używał zamiłowania do domu i kraju jako sługa sprawiedliwości i świętości. Jestem zdecydowany trwać na tej drodze i działać w harmonii z nią i tym sposobem rozwijać oraz ćwiczyć niższe pierwszorzędne łaski, swojskości i patriotyzmu, ku chwale Ojcowskiej. Swą wiarą, nadzieją, pobożnością, braterską miłością i bezinteresowną miłością będę tłumił usiłowania, aby moje

zamiłowanie do domu i kraju nie objęło nade mną władzy. Jestem zdecydowany trwać na tej drodze i działać w zgodzie z nią i tym sposobem rozwijać oraz ćwiczyć te drugorzędne łaski /swojskości, patriotyzmu/, pochodzących z kontrolowanej swojskości i patriotyzmu, ku chwale Ojcowskiej.

Swą wiarą, nadzieją, pobożnością, braterską miłością i miłością bezinteresowną odłączam swe zamiłowanie towarzyskie (przyjacielskie) od ziemskiej towarzyskości /tak, że nie chcę być bardzo zainteresowany w ziemskich znajomych, przyjaciołach i towarzyszach jako ziemskich istotach/. Jestem zdecydowany trwać na tej drodze i działać w zgodzie z nią i tym sposobem rozwijać oraz ćwiczyć charakter, który nie jest bardzo przywiązany do ziemskiego towarzystwa, ku chwale Ojcowskiej. Swą wiarą, nadzieją, pobożnością, braterską miłością i bezinteresowną miłością przywiązuję swe zamiłowanie do towarzystwa duchowego /tak, że będę troskliwym o społeczność z Bogiem, Chrystusem i braćmi/. Jestem zdecydowany trwać na tej drodze i działać w zgodzie z nią i tym sposobem rozwijać i ćwiczyć charakter, który jest związany z duchową społecznością, ku chwale Ojcowskiej. Swą wiarą, nadzieją, pobożnością, braterską miłością i bezinteresowną miłością będę używał zamiłowania do towarzyskości jako sługa sprawiedliwości i świętości. Jestem zdecydowany trwać na tej drodze i działać w harmonii z nią i tym sposobem rozwijać oraz ćwiczyć niższą pierwszorzędną łaskę towarzyskości, czyli przyjacielskości, wypływającą z kontrolowanej towarzyskości, ku chwale Ojcowskiej. Swą wiarą, nadzieją, pobożnością, braterską miłością i bezinteresowną miłością będę tłumił usiłowania, aby moje zamiłowanie do społeczności nie objęło nade mną kontroli. Jestem zdecydowany trwać na tej drodze i działać w zgodzie z nią i tym sposobem rozwijać oraz ćwiczyć tę drugorzędną łaskę przyjacielskości, wypływającą z kontrolowanej towarzyskości, ku chwale Ojcowskiej. Rozważaliśmy teraz różne samolubne i społeczne uczucia i niższe pierwszorzędne i drugorzędne łaski związane z nimi. Pragniemy także rozważyć niektóre artystyczne uczucia i ich pochodne zalety.

Ćwiczenie uczuć artystycznych

Swą wiarą, nadzieją, pobożnością, braterską miłością i miłością bezinteresowną oddzielam swe zamiłowanie towarzyskie do piękna w naturze naturalnego świata /tak, że nie chcę być bardzo zainteresowany w pięknych rzeczach wszechświata materialnego/. Jestem zdecydowany trwać na tej drodze i działać w zgodzie z nią i tym sposobem rozwijać oraz ćwiczyć charakter, który nie jest bardzo związany z pięknem wszechświata materialnego. Swą wiarą, nadzieją, pobożnością, braterską miłością i bezinteresowną miłością chcę przywiązać swe zamiłowanie do piękna w naturze wszechświata niematerialnego /wzniosłość, piękność, użyteczność, pomysłowość, harmonia piękna we wszechświecie niematerialnym, /i jego duchowych istot/, Boga, Chrystusa i aniołów w ich wzniosłości, piękności, użyteczności, pomysłowości i harmonii ich osób, myśli, charakterów, talentów i dzieł /tak, że chcę być troskliwym o piękno wszechświata niematerialnego i jego duchowych istot/. Jestem zdecydowany trwać na tej drodze i działać w zgodzie z nią i tym sposobem rozwijać i ćwiczyć charakter, który jest troskliwy o piękno wszechświata niematerialnego i jego duchowych istot, ku chwale Ojcowskiej. Swą wiarą, nadzieją, pobożnością, braterską miłością i bezinteresowną miłością chcę używać tego zamiłowania do piękna w naturze jako sługa sprawiedliwości i świętości. Jestem zdecydowany trwać na tej drodze i działać w harmonii z nią i tym sposobem rozwijać i uprawiać zaletę poczucia potęgi Boskiej, ku chwale Ojcowskiej. Swą wiarą, nadzieją, pobożnością, braterską miłością i bezinteresowną miłością chcę tłumić usiłowania, aby moje zamiłowanie do piękna w naturze nie objęło nade mną kontroli. Jestem zdecydowany trwać na tej drodze i działać w zgodzie z nią i tym sposobem rozwijać oraz uprawiać zaletę wypływającą z kontrolowanego poczucia potęgi Boskiej, ku chwale Ojcowskiej.

Swą wiarą, nadzieją, pobożnością, braterską miłością i miłością bezinteresowną oddzielam swe zamiłowanie do ludzkiej sztuki /tak, że nie chcę być bardzo zainteresowany w piękności i pomysłowości tworów człowieka/. Jestem zdecydowany trwać na tej drodze i działać w zgodzie z nią i tym sposobem rozwijać oraz ćwiczyć charakter, który nie jest bardzo związany ze sztuką ludzką. Swą wiarą, nadzieją, pobożnością, braterską miłością i bezinteresowną miłością

przywiązuję swe zamiłowanie do sztuki niebiańskiej /tak, że chcę być troskliwym o piękno, użyteczność, pomysłowość Prawdy i jej Ducha jako Nowe Stworzenie, przedstawić je w ich słowach, dziełach i sposobie prowadzenia się jako sztukę niebiańską/. Jestem zdecydowany trwać na tej drodze i działać w zgodzie z nią i tym sposobem rozwijać i ćwiczyć charakter, który jest troskliwy o niebiańską sztukę, ku chwale Ojcowskiej. Swą wiarą, nadzieją, pobożnością, braterską miłością i bezinteresowną miłością chcę używać tego zamiłowania do sztuki jako sługa sprawiedliwości i świętości. Jestem zdecydowany trwać na tej drodze i działać w zgodzie z nią i tym sposobem uprawiać zaletę zamiłowania do sztuki, ku chwale Ojcowskiej. Swą wiarą, nadzieją, pobożnością, braterską miłością i bezinteresowną miłością chcę tłumić usiłowania, aby zamiłowanie do sztuki nie spowodowało nade mną władzy. Jestem zdecydowany trwać na tej drodze i działać w zgodzie z nią i tym sposobem rozwijać oraz uprawiać zaletę, która powstaje z wyższych łask pierwszorzędnych tłumiących usiłowania zamiłowania do sztuki ludzkiej, aby nie sprawowały nade mną władzy, ku chwale Ojcowskiej.

Swą wiarą, nadzieją, pobożnością, braterską miłością i miłością bezinteresowną oddzielam swe zamiłowanie do ziemskiego powołania /tak, że nie chcę być bardzo zainteresowany w moim ziemskim zatrudnieniu, interesie lub zawodzie/. Jestem zdecydowany trwać na tej drodze i działać w zgodzie z nią i tym sposobem rozwijać oraz ćwiczyć charakter, który nie jest bardzo związany w swoim ziemskim zawodzie, ku chwale Ojcowskiej. Swą wiarą, nadzieją, pobożnością, braterską miłością i bezinteresowną miłością przywiązuję swe zamiłowanie do powołania niebiańskiego /tak, że chcę być troskliwym, aby być umarłym swojemu „ja" i światu, a być żywym Bogu, rozmyślać o Słowie Bożym, czuwać nad swoim prowadzeniem się i dzielić się zgodnie ze Słowem Bożym, rozpowszechniać Słowo Boże, rozwijać charakter według Słowa Bożego i znosić zło z powodu wierności Słowu Bożemu/. Jestem zdecydowany trwać na tej drodze i działać w zgodzie z nią i tym sposobem rozwijać oraz uprawiać charakter, który jest troskliwy o niebiańskie powołanie, ku chwale Ojcowskiej. Swą wiarą, nadzieją, pobożnością, braterską miłością i bezinteresowną miłością chcę używać tego zamiłowania do niebiańskiego powołania jako sługa

sprawiedliwości i świętości. Jestem zdecydowany trwać na tej drodze i działać w zgodzie z nią i tym sposobem rozwijać oraz ćwiczyć zaletę przydatności do powołania niebiańskiego, ku chwale Ojcowskiej. Swą wiarą, nadzieją, pobożnością, braterską miłością i bezinteresowną miłością chcę tłumić usiłowania, aby zamiłowanie do powołania nie wzięło nade mną władzy. Jestem zdecydowany trwać na tej drodze i działać w zgodzie z nią i tym sposobem rozwijać oraz uprawiać zaletę przydatności do powołania niebiańskiego, ku chwale Ojcowskiej.

Te same ćwiczenia mogłyby być zastosowane do naszych innych uczuć artystycznych, takich jak zamiłowanie do muzyki, humoru, przyjemności i naśladownictwa, jeżeli pragniemy odłączyć je od naturalnych ziemskich przedmiotów, a przywiązać je do odpowiednich rzeczy duchowych. Te ćwiczenia mogą być podobnie zastosowane do naszych uczuć intelektualnych. Grupujemy je pod jednym ogólnym nagłówkiem dla zaoszczędzenia miejsca:

Swą wiarą, nadzieją, pobożnością, braterską miłością i miłością bezinteresowną oddzielam swe zamiłowanie do ludzkiej znajomości /tak, że nie chcę być bardzo zainteresowany w pojmowaniu, pamiętaniu, wyobrażaniu sobie i rozumowaniu ludzkich rzeczy/. Jestem zdecydowany trwać na tej drodze i działać w zgodzie z nią i tym sposobem rozwijać oraz ćwiczyć charakter, który nie jest bardzo związany z ludzką znajomością, ku chwale Ojcowskiej. Swą wiarą, nadzieją, pobożnością, braterską miłością i bezinteresowną miłością przywiązuję swe zamiłowanie do znajomości /tak, że chcę usilnie zabiegać, aby pojmować, pamiętać i rozumować w duchowych sprawach, naukach biblijnych, przepisach, obietnicach, napomnieniach, proroctwach, historii i typach/. Jestem zdecydowany trwać na tej drodze i działać w zgodzie z nią i tym sposobem rozwijać oraz ćwiczyć charakter, który jest troskliwy o duchową znajomość, ku chwale Ojcowskiej. Swą wiarą, nadzieją, pobożnością, braterską miłością i bezinteresowną miłością będę używał swego zamiłowania do znajomości jako sługa sprawiedliwości i świętości. Jestem zdecydowany trwać na tej drodze i działać w zgodzie z nią i tym sposobem rozwijać oraz uprawiać umysłowość, ku chwale Ojcowskiej. Swą wiarą, nadzieją, pobożnością, braterską miłością i bezinteresowną miłością chcę tłumić usiłowania, aby zamiłowania do znajomości nie objęło nade mną władzy. Jestem zdecydowany trwać na tej drodze i działać w zgodzie z nią i tym sposobem rozwijać oraz

uprawiać zaletę, która pochodzi z wyższych łask pierwszorzędnych tłumiącą usiłowania zamiłowania do ludzkiej znajomości, aby ona nie sprawowała nade mną władzy, ku chwale Ojcowskiej.

I. Dziewiąte ćwiczenie: badanie prawdy

Badanie prawdy można prawie nazwać ćwiczeniem w znaczeniu usprawniania; niemniej jednak jest to część ćwiczenia się w podobieństwie Chrystusowym i dlatego tutaj jest przedstawiona. Żadne ćwiczenia w związku z tym nie będą tu podane. Jedynie zostaną podane pewne rady. Ćwiczenia poprzednie dają nam zupełny kurs w badaniu Prawdy, gdy je przedsięweźmiemy, gdyż główne zarysy Słowa Bożego są włączone w te ćwiczenia, lecz od tego badanie Prawdy jest więcej potrzebne. Dla usprawiedliwionych czytanie Biblii, rozdział za rozdziałem, głównie kładąc nacisk na jej prostsze części, jest zalecane jako pomocne do powierzchownej znajomości Pism, ale dla poświęconych nie jest to zalecane, a raczej badanie głębokich rzeczy Słowa Bożego. A do tego są potrzebne pomoce (Dz 8: 30-35; 1 Kor 12; 28-30; Ef 4: 11-16). Te Pan obficie nam dostarczył, zwłaszcza w pismach br. Russella, które według naszego sądu są bez porównania wyższe od pism jakiegokolwiek nienatchnionego pisarza. Niektórzy jego współpracownicy również dostarczyli kilka pomocnych pism, lecz wykłady Pisma Świętego, broszury, Strażnica i Kazania spod jego pióra są głównie zalecane ludowi Bożemu do badania. W sześciu tomach „Wykładów" i w „Cieniach Przybytku" jest ponad 3000 stronic materiału do czytania. Mogą one być całkowicie przeczytane corocznie, biorąc dziennie przeciętnie po 8 stronic w dniach tygodnia, a po 10 stronic w niedziele. Dodatkowo w wydanych dotychczas 15 tomach „Wykładów Pisma Świętego Epifanii", jest ponad 10100 stronic. Mogą one być objęte czytaniem corocznie przeciętnie 27 stronic w dniach tygodnia, a po 35 stronic w niedziele. Mniej czytania od tego byłoby wymagane, gdyby w książkach, które są badane jako regularne lekcje bereańskie i inne lekcje studyjne zebrań – żadne czytanie, oprócz przygotowań do tych lekcji nie byłoby przeprowadzone w ciągu roku lub lat ich badań na zebraniach. Teraźniejsza Prawda i Zwiastun przyniosą więcej pożytku, jeśli zamiast jednorazowego ich czytania po ich otrzymaniu, gdy są czytane i badane powoli i uważnie, zwłaszcza w artykułach

dydaktycznych, w przerwach podczas miesiąca ich ukazywania się. Do badania rozdziałów Biblii komentarze w Bereańskim Komentarzu Biblijnym będą uważane jako bardzo pomocne, a badanie rozdziałów, zwłaszcza w Nowym Testamencie, gdzie większość wierszy jest w nich omawiana, okaże się wielkim błogosławieństwem. Po skończeniu tego czytania i badania jeśli nie ma żadnej sposobności do służby tuż pod ręką, stare numery Teraźniejszej Prawdy i Zwiastuna, Życie – Śmierć – Przyszłość i książki o Piramidzie mogą być z pożytkiem czytane.

Podczas śniadania staranne badanie tekstu codziennej Manny na dany dzień, z pytaniami i odpowiedziami, okaże się bardzo pożyteczne. Pytania biblijne mogą być z błogosławieństwem omawiane przy innych posiłkach, według pięknego i pomocnego zwyczaju w jadalniach Betel i Domu Biblijnym. Oczywiście w naszej towarzyskiej rozmowie na zebraniach i poza zebraniami, biblijne materiały dostarczą nam tematów do wymiany myśli między nami.

J. Dziesiąte ćwiczenie: badanie samego siebie

Badanie samego siebie w sprawach codziennego prowadzenia się, co do jego treści, motywów i sposobu, przeciętnie 10 minut dziennie, najlepiej przy jego końcu, należy do codziennego ćwiczenia się w podobieństwie Chrystusowym. Więcej rozszerzone badanie samego siebie każdej niedzieli byłoby pożyteczne. Podczas gdy do tego żadne pouczenia nie będą podane, wytyczne i styczne, według których można się z pożytkiem kierować, zostaną przedstawione. Powinniśmy badać samych siebie w świetle Pisma Świętego, według siedmiu stopni życia chrześcijańskiego /umrzeć swojemu „ja" i światu, nie Bogu – rozmyślanie o Jego Słowie, czujność, modlitwa, rozpowszechnianie Jego Słowa, rozwijanie charakteru podług Jego Słowa i cierpienie zła dla Jego Słowa/, co do motywów i sposobu naszego prowadzenia się względem tych siedmiu stopni, czy one były z popełnienia zła, zaniedbania lub przestąpienia. Zilustrujemy to ze stopniem rozpowszechniania Słowa Bożego. Zapytajmy samych siebie. Czy ja rozpowszechniałem Słowo Boże w tym tygodniu lub zaniedbałem tego? Czy moje pobudki w czytaniu tego lub nie czynieniu były dobre, złe lub obojętne? W jaki sposób ja to czyniłem lub zaniedbałem? Dobrym, złym lub obojętnym? Czy ja przestąpiłem

to przez rozpowszechnianie błędu lub z czysto ziemskiej wiedzy? Jakie były to pobudki i sposób? Tak powinniśmy przystąpić do czynów tygodnia mających związek ze wszystkimi siedmioma stopniami życia chrześcijańskiego. Gdy spostrzegamy zaniedbanie lub przestąpienia, niech stosowne postanowienia będą uczynione wobec nich. Takie badanie samego siebie co do prowadzenia się w danym dniu, co do tego jakim ono było, co ono pobudzało i jak ono było wykonywane, byłoby lepsze od codziennego badania samego siebie.

K. Jedenaste ćwiczenie: pieśń lub poemat i modlitwa /wieczorne nabożeństwo/

Co do tego dziennego ćwiczenia się w podobieństwie Chrystusowym, z oczywistych powodów, żadna formuła odnośnie tego ćwiczenia nie będzie podana. Stosownie do doświadczeń danego dnia, może być śpiewana pieśń z Pieśni Brzasku, lub stosowny do doświadczeń danego dnia odczytany poemat z Poematów Brzasku. Modlitwa powinna na przemian wyrażać wzywanie, uwielbienie, dziękczynienie, wyznanie, prośbę, społeczność i zapewnienie i może być zakończona modlitwą Pańską.

L. Dwunaste ćwiczenie: moje wieczorne postanowienia

Niech to następujące ćwiczenie będzie przedsięwzięte powoli, uważnie i z serca. Nie jest ono podawane jako prawo lub niewola, lecz jako stosowne postanowienia, aby ktoś mógł z pożytkiem zebrać swoje ostatnie myśli wieczorem: *Umiłowany Ojcze Niebieski, pomny na moje uchybienia tego dnia, polegając na pomocy Twojej obiecanej łaski, aby pomagać w każdym czasie potrzeby przez Jezusa Chrystusa, mego Pana ślubuję Ci, że jutro będę więcej staranny, jeśli możliwe niż dzisiaj, aby starać się pozostawać umarłym swojemu „ja" i światu, a być żywym Tobie, rozmyślać o Twoim Słowie, czuwać nad swoim prowadzeniem się, aby stosować go do Twego Słowa, modlić się według Twojego Słowa, rozpowszechniać Twoje Słowo, rozwijać charakter zgodnie z Twoim Słowem i znosić zło z wierności Twojemu Słowu. Amen.*

Końcowe myśli

Niech liczba ani długość tych ćwiczeń, nie odstraszy nas od próbowania, aby je używać. Pamiętajmy, że w przeważającej części mogą one być stosowane bez używania wiele więcej, aniżeli osobno pół godziny dziennie, jeżeli jak wskazano powyżej, używamy czasu, który może być łatwo „odkupowany". Ta uwaga stosuje się naturalnie do tych rzeczy w tym *Codziennym ćwiczeniu w podobieństwie Chrystusowym*, które lud Prawdy dotychczas nie odbywał codziennie. Nie próbujemy uczyć się wszystkich lub dużej liczby tych ćwiczeń na raz. Jeżeli będziemy próbować to czynić zostaniemy zniechęceni i porzucimy je. Raczej używajmy wszystek czas potrzebny, aby nauczyć się najpierw Postanowienia Porannego, a po zapoznaniu się z nim tak dobrze, że zamiast musieć pamiętać jego słowa możemy utwierdzić nasze myśli i uczucia w jego myślach, jesteśmy gotowi nauczyć się owej części drugiego ćwiczenia, które należy do ćwiczenia się w pobożności ku Bogu, a gdy tylko tego nauczymy się tak dobrze, że nie musimy przypominać jego słów, lecz tylko możemy utwierdzić nasze myśli i uczucia w jego myślach, jesteśmy gotowi nauczyć się owej części drugiego ćwiczenia, które należy do ćwiczenia się w miłości do Boga. I w podobny sposób postępujemy z następującymi ćwiczeniami, aż się ich wszystkich nauczymy i mogą być powtarzane z pamięci sercem i umysłem utwierdzonym w ich myślach. Pamiętajmy podobnie, że przez długi czas, jeśli nie jesteśmy obdarzeni szczególnie prędką i dobrą pamięcią, powinniśmy ograniczyć swoje utwierdzanie pamięci i ćwiczenie się co do pierwszej formy tych ćwiczeń, tj. tych części tych ćwiczeń, które nie są zamknięte w nawiasach. Potem, gdy ktoś czuje się, że jest gotowy, niech postępuje, jak opisano powyżej, aby nauczyć się drugiej formy, tj. tych części zamkniętych w pojedynczych nawiasach dodanych do tej pierwszej formy. Bardzo mało ludzi będzie miało czas lub skłonność uczyć się i ćwiczyć w tej trzeciej formie, tj. tych części zamkniętych w podwójnych nawiasach, dodanych do drugiej formy, innymi słowy wszystko w ćwiczeniach. Ta trzecia forma, jeśli nie używana, może być od czasu do czasu czytana, gdyż rozjaśnia myśli drugich form.

Ostatecznie w wypadku takich ćwiczeń, każdy będzie miał do czynienia, co uważa, że jest Pańską wolą dla niego, co do tego, czy

powinien ćwiczyć się w tych ćwiczeniach lub nie, a jeśli tak, ile i jak często. My po prostu podajemy te ćwiczenia i rady jako pomocne, znając z doświadczenia ich wielką wartość. Chociaż te ćwiczenia są napisane w pierwszym rzędzie dla tych, którzy są Nowym Stworzeniem, Młodociani Godni mogą je również stosować do siebie, używając wyrażenia „nowe serce i umysł", w miejscu Nowego Stworzenia i czyniąc takie zmiany w wysławianiu się jakie są potrzebne, aby uczynić te ćwiczenie stosowne do nich jako Młodocianych Godnych, bo i oni także mają rozwijać charakter sprawiedliwy, podobny do charakteru Jezusowego. Niech każdy przystosuje je do swego osobistego użytku, a zwłaszcza niech zażywa ćwiczeń w łaskach, gdzie on wie, że jest słaby. Niech drogi Pan używa je lub zostawi je nieużywane w każdym wypadku jak zdaje się Mu najlepszym dla swej chwały i ich dobra.

*(*Kwiecień 1951 r. *Present Truth* nr 388);

IX

WZMACNIANIE SŁABYCH ŁASK PRZEZ WSPIERANIE MOCNYCH

„Podpierajcie zemdlone ręce i osłabione kolana /Diaglott/,
a czyńcie koleje proste nogami waszymi,
iżby to co jest chromego z drogi nie ustąpiło,
ale raczej uzdrowione było"
/Żyd 2:12,l3/.

Schemat tematu

I. Wyjaśnienia ogólne

A. O łaskach: a) ich naturze b) podziałach e) warunkach dla rozwoju, d) ich słabość powodująca upadki.

B. O metodzie: a) jej naturze b) jej ilustracjach e) jej dowodach w Piśmie Św. d) jej procesie a jej wymaganiach f) jej funkcjach.

II. Specyficzne zastosowania

A. do wiary B. do nadziei C. do samokontroli D. do cierpliwości

B. do pobożności F. do miłości braterskiej G. do miłości bezinteresownej H. do pokory I. do pokoju J. do przebaczenia K. do radości L. do łagodności, M. do innych sześciu składników podobieństwa Chrystusowego N. do braci.

Jesteśmy szczęśliwi, że z łaski Pana możemy przedstawić dziewiąty artykuł w serii "Podobieństwo Chrystusowe w teorii i praktyce. Wielu wyrażało wysoką ocenę za pomoc otrzymaną z tych artykułów, za które uwielbiamy naszego Ojca Niebieskiego. Kopie tych wstecznych numerów są do nabycia i mogą być dostarczone przez napisanie do nas,. Myśmy nie tylko rozpatrywali wszystkie ogólne metody, ale i sześć szczególnych metod pomocnych do rozwijania dobra. Wszystkie szczególne metody potrzebne do rozwoju łask zostały przedstawione, prócz tej jednej.

W tej rozprawie spodziewamy się więc dokończyć omawianie metod, które traktują o naszym wzroście w łaskach. Jak w większości poprzednich rozpraw, będziemy omawiać temat z punktu widzenia ogólnych wyjaśnień i szczególnych zastosowań. Najpierw zrobimy kilka ogólnych wyjaśnień, tak aby przedstawić nasz przedmiot wyraźniej przed naszymi umysłami, a potem przystąpić do stosowania metody wskazanej w tym przedmiocie co do wzmacniania słabych łask.

Wyjaśnienia ogólne

W naszych ogólnych rozważaniach najpierw omówimy łaski: Łaski będąc zaletami serca i prowadzenia się, zdobią je, dodając im piękna, atrakcyjności i powabu. One nie tylko wpływają na nasze zewnętrzne zachowywanie ale mają także pole działania w naszych pobudkach. To też, przenikają one władze, motywy i sposoby wyrazu naszego postępowania. Są one najważniejszym składnikiem podobieństwa Chrystusowego. Najgłówniejszą z łask - według oświadczenia św. Pawła w 1 Kor 13:13 jest miłość, a z uszeregowania, jakie on przypisuje miłości w owym rozdziale, ona ma być uważana za wielki zbiornik, z którego wypływają prawie wszystkie łaski. Kto spodziewa się rozwijać charakter bez miłości, buduje ubogimi materiałami. To też miłość winna być obecną najpierw w sercu, a potem z niej będziemy w stanie rozwinąć prawie każdą inną łaskę. Inne wyższe pierwszorzędne łask, są jednak zdolne do rozwoju niezależnie od bezinteresownej miłości i rzeczywiście według oświadczenia św.

Piotra /2 P 1:5-7/ - poprzedzają rozwój miłości. Miłość potrzebuje ćwiczenia, a w różnych sytuacjach jawi się na różne sposoby, więc musimy wejść w te sytuacje tak, żeby ona mogła właściwie objawić się w rozmaitych działaniach.

Łaski mogą być sklasyfikowane w trzech działach: **1**/ pierwszorzędne /niższe i wyższe/ **2**/ drugorzędne i **3**/ trzeciorzędne. Co do przyczyn klasyfikowania dwu pierwszych jako pierwszorzędnych i drugorzędnych, odsyłamy czytelnika do naszego sierpniowego numeru z 1950 r. Łaskami trzeciorzędnymi są: łagodność, uprzejmość, radość, gorliwość, umiarkowanie, posłuszeństwo, poważanie, zadowolenie, pokora, szczerość, wierność i dobroć. Miłosierdzie i bezstronność są także czasem włączone. Każda łaska pierwszorzędna posiada specjalny organ za pośrednictwem którego działa, podczas gdy łaski drugorzędne nie działają przez jakikolwiek organ. Jednakże każda z nich funkcjonuje w łączności z poszczególnymi organami mózgu, gdy jest on kontrolowany przez wyższe pierwszorzędne łaski /zobacz numery sierpniowy i wrześniowy 1950 r./. Łaski trzeciorzędne nie działają przez jakikolwiek organ poszczególny mózgu, jak w przypadku łask pierwszorzędnych, ani w związku z poszczególnym organem mózgu, jak u łask drugorzędnych, są one raczej ogólnymi przymiotami całego serca i umysłu. Przyczyna, że nazywamy je łaskami trzeciorzędnymi jest ta, że nie posiadają one żadnego poszczególnego organu, za pośrednictwem których lub w związku z którymi ich działanie jest ograniczone i są one stanami całego serca i umysłu, wypływające z panowania wyższych łask pierwszorzędnych wraz z działalnością łask drugorzędnych i właściwego regulowania niższych ludzkich i duchowych uczuć.

Określenie każdej ukaże, że są one ogólnymi na ich polu działania. Łagodność /P 43,169/, jest to łagodna uległość serca i umysłu. Łaskawość /P 38,89/, jest to łaskawa, uprzejma, miła, łagodna i czuła zaleta czyjegoś usposobienia, objawiająca się w jego zachowaniu się, głosie, słowach i czynach, podczas gdy radość /P 42,100/ jest tryumfem serca i umysłu. Gorliwość /P 43,19/, może być określona jako gorące oddanie się osobom, zasadom, sprawom i rzeczom, wyrażające się w entuzjastycznych działaniach na ich korzyść. Umiarkowanie /P 38,87/, jest zaletą, która unika krańcowości myśli, uczucia, słowa i czynu, a znajduje złoty środek usposobienia i jego

wyrazu. Posłuszeństwo /P 36,87/, jest ową zaletą serca i umysłu, która bądź biernie lub aktywnie przyjmuje oraz wykonuje wolę tego, któremu jest winna uległość i poddaństwo serca i umysłu. Cześć /P 42,69/, jest uroczystym, budzącym wielki szacunek i świętym uczuciem oraz postawą w stosunku do Boga i Chrystusa. Zadowolenie /P 49,2/, jest to poddanie się w złych doświadczeniach, a zadowolenie w przyjaznych doświadczeniach /nie w znaczeniu całkowitej doskonałości, jak w Królestwie Bożym, ale ziemskie zadowolenie w tym znaczeniu, w jakim ludzie powszechnie używają tego wyrazu/. Pokora /P 45,164/, może być określona jako łagodne, długo znoszące, cierpiące i serdecznie chętne poddanie się i przyjęcie niepomyślnych, nie dających się uniknąć doświadczeń. Szczerość /P 46,68/, jest to zaleta charakteru, która uczciwie zamierza czynić rzecz sprawiedliwą, miłą lub potężną w motywach, myśli, słowie i uczynku, niezależnie od czyjegoś wyrozumienia prawdziwych lub fałszywych zasad tyczących się danej sytuacji. Wierność /P 38,90/, jest to zaleta charakteru, dzięki której ktoś pomimo wszelkich trudności wytrwale okazuje wierność prawdzie i sprawiedliwości oraz osobom, sprawom i rzeczom, którym się zobowiązał. Przez dobroć rozumiemy wielkoduszność usposobienia. Taka zaleta daje charakterowi otwartą, obszerną i szczodrobliwą serdeczność. Jest ona /P 38,88/, becstronnością serca i umysłu, która okazuje się w poważaniu, uczuciach w stosunku do osób i rzeczy w obchodzeniu się z nimi. Bezstronność może być określona jako zaleta, poprzez którą myślimy, czujemy, mówimy i czynimy drugim z punktu zapatrywania wartości ich charakteru a nie widzenia innych rzeczy, takich jak ich osoba, urodzenie, wykształcenie, wybitność, urząd, tytuł, bogactwo, stanowisko, wpływ, popularność itd. Miłosierdzie /P 44,81, jest litością, czyli współczuciem, które wspomaga słabych i nieszczęśliwych. W ten sposób rozumiemy, że te zalety są ogólne. Moglibyśmy je nazwać łaskami złożonymi, z tego powodu, że działają one w związku ze wszystkimi narządami mózgu ludzkiego i za ich pośrednictwem. Klasyfikacja łask na pierwszorzędne, drugorzędne i trzeciorzędne nie jest nauką biblijną, jest ona raczej oparta na układzie i funkcji naszego organu mózgowego, ani nie mamy rozumieć tego podziału, że te łaski trzeciorzędne są mniej ważne od łask drugorzędnych. Podczas, gdy łaski wyższe pierwszorzędne są najważniejsze, byłoby błędem powiedzieć, że łaski drugorzędne są ważniejsze od trzeciorzędnych.

Nazwy numeryczne nie powinny być rozumiane jako podawanie porządku ważności łask za wyjątkiem wyższych łask pierwszorzędnych. Łaski trzeciorzędne są ostatnimi rozwiniętymi z reguły, nie mniej jednak ta reguła jest poddana wyjątkom.

Łaski są rozwijane przez nowy zmysł stosujący ogólne metody i większą część specjalnych metod do rozwijania dobra /zobacz nr. ze stycznia 1949, stycznia-lutego 1950/. Tak rozwinięte łaski działają w trzech kierunkach. Najpierw przejawiają się one w łączności ze służbą sprawiedliwości w warunkach niekorzystnych, wynikających z tego, że szatan jest na czele obecnego porządku rzeczy. Po drugie napotykamy opozycję od ciała, świata i szatana w stosunku do naszego sposobu służenia Pańskiej sprawie - a pełniejszy i lepszy rozwój naszych łask nastąpi w trakcie właściwego zachowywania się w stosunku do takiej opozycji, a po trzecie, nasze łaski udoskonalają się w cierpieniu.

Gdy analizujemy te doświadczenia, przez które przechodzimy w rozwoju charakteru, spostrzeżemy te trzy przebyte drogi. Nierozwinięte łaski są odpowiedzialne za wiele upadków. Wchodzimy w pewne pokuszenie, w obrębie słabszej zalety i jeśli nie mamy się szczególnie na baczności, potkniemy się. Przedstawiona w tym opisie metoda jest szczególnie pożyteczna, a jej stosowanie pomoże nam w tych miejscach uniknięcia potknięć.

B. M e t o d a

„Dlatego wyprostujcie opadłe ręce i osłabłe kolana”
„Dodawajcie odwagi –
„Podpierajcie zemdlone ręce i osłabione kolana"

Wiemy, że słaby w obecności mocnego nie ma wielkiej szansy na zwycięstwo. Podobna sytuacja ma miejsce w wielu naszych próbach. Nasze słabe łaski są wprowadzane do działania w konfrontację z czymś, co jest mocniejsze. Jak możemy się z tym spotkać? Odpowiadamy, wszystkie ogólne metody jak również specjalne metody tak szeroko omawiane dotyczące rozwoju podobieństwa Chrystusowego będą pomagać, ale ta jedna, którą teraz rozpatrzymy jest szczególnie przydatna i w krytycznych położeniach daje szybką pomoc.

Jak powinniśmy postąpić w krytycznym położenia, gdy słaba łaska w próbie prawdopodobnie upadnie? Odpowiadamy: przez wzmocnienie słabej łaski, mocną, używając jej jako zachętę i podporę. To też nasze słabe łaski są wspierane i wzmacniane przez mocne. Ta metoda gdy ją rozumiemy, jest bardzo łatwa do zastosowania. W naczelnym wersecie wyrazy ręce i nogi oczywiście mają zastosowanie symboliczne. Ręce w Biblii obrazowo przedstawiają służbę i łaski, które objawiają się w służbie, zaś nogi przedstawiają zachowanie się w ogólności. Gdy apostoł zwraca naszą uwagę na podpieranie tychże, on chce abyśmy dawali im poparcie, jakie potrzebują gdy są zemdlone i osłabione /Iz 35:3/. Widzimy, że ta zasada jest zilustrowana w otaczającym nas świecie. Chromy człowiek używa kuli. Dlaczego? On nie ma dosyć siły w swoich członkach ciała, aby się podpierać i dlatego on kładzie część swego ciężaru na kulę, aby umożliwiła mu lepiej chodzić. Ale gdy ktoś jest lekko kulawy tylko na jedną nogę, może on rzucić ciężar na zdrową nogę tak prędko jak jest możliwe i tym sposobem podeprzeć kulawą. Również gdy podnosimy ciężar, który jest za ciężki dla jednej ręki, możemy skomunikować się z drugą i pomóc pierwszej. Tym sposobem jesteśmy w stanie nieść ten ciężar. Jest pełno innych takich ilustracji. Pewien chłopiec o jednej słabej rączce wiózł raz ziemię na taczkach. Bał się, że jeśli by dopuścił równą wagę aby ciążyła na każdą rączkę, to słaba rączka by się złamała, więc przełożył więcej ciężaru mocnej, tym sposobem umożliwił słabej rączce, aby niosła tylko tyle ciężaru ile mogła. Tym sposobem był on w stanie wykonać to zadanie. Lokomotywa czasem zwalnia bieg przez most, gdyż most nie jest właściwie podparty. A więc w próbach, które są cięższe od łask, które wchodzą w nich w grę, możemy jak ta lokomotywa wpaść w nieszczęście. Jeśli damy jakie podpory, czyli zachęty tym łaskom, uodpornimy je do pomyślnego zniesienia tej próby. Czasami w bitwie, pewna część frontu napotyka na duży opór lub bardzo wiele ataków, co jest potrzebne do ratowania sytuacji - posłanie rezerw na to miejsce, by osłabieni mogli być wzmocnieni, a także wyjść zwycięsko lub przynajmniej utrzymać swoją pozycję. To jest bez wątpienia prawdą o takich doświadczeniach, które wywierają nacisk na nasze słabe łaski. Jak my możemy je odeprzeć? Przez dopuszczenie na słabą łaskę tyle ciężaru ile może ona go unieść i postawienie przy jej boku innych łask, dzięki którym jesteśmy wzmocnieni do utrzymania reszty ciężaru i tym sposobem

zwycięskiego ich zniesienia. Zwróćmy uwagę na pewną liczbę wersetów, które pokazują, że jest to metoda biblijna. Mamy zachęcać, podpierać osłabione ręce i zemdlone kolana. W tym samym rozdziale /Żyd 12:2,3/ o naszym Panu jest powiedziane, jako o tym, który otrzymał wzmocnienie w ten sposób: *„Który dla wystawionej sobie radości* /tak radość, jak i nadzieja są objęte w tej myśli/, *zniósł krzyż”*. Był On cierpliwym, ponieważ miał nadzieję i radość, które Go wspierały w doświadczeniach. Możliwym jest, że On upadłby, gdyby nie był przez nie podpierany. „Przeto uważajcie jaki jest ten, który podejmował takowe od grzeszników przeciwko sobie sprzeciwianie, abyście osłabiwszy w umysłach waszych nie ustawali". Sympatyczna miłość Pańska, pomogła Mu znosić sprzeciwianie od grzeszników. Sympatia, która była w Jego umyśle, pomogła zarazem podpierać także Jego wytrwałość, cierpliwość. Zauważ Żyd 10:32,34: „Wspomnijcie na dni pierwsze, w których będąc oświeceni, znosiliście wielki bój utrapienia ... Albowiem i w uwięzieniu moim ze mną utrapieni byli”. Sympatia umożliwiła im walczyć dzielniej i stać lepiej w warunkach, które próbowały ich siłę i wytrwałość. Apostoł Piotr zwraca uwagę na to, że widząc naszych braci w ucisku, powinien także zachęcać nas do walki. 1 P 5:8-9 „Trzeźwymi bądźcie, czujcie, albowiem przeciwnik wasz diabeł, jako lew ryczący obchodzi, szukając kogo by pożarł, któremu dawajcie odpór mocni będąc w wierze, wiedząc iż takowe ucierpienia nad braterstwem waszym, które jest na świecie wykonywają". Sympatyczna miłość dla naszych braci, którzy cierpią to z nami, inspiruje nasze serca /siłą do dawania odporu szatańskim atakom). Nasz Pan zwraca uwagę na tą zasadę u Mat 11:28-30 mówiąc: „Pójdźcie do mnie wszyscy, którzyście spracowani i obciążeni, a ja wam sprawię odpocznienie. Weźcie jarzmo moje na się, a uczcie się ode mnie, żem ja cichy i pokornego serca, a znajdziecie odpocznienie duszom waszym". W ten sposób on pokazuje nam, że cichość /wg angielskiego przekładu - łagodność/ i pokora serca umożliwiają nam podtrzymywać pokój. A więc również powiada On, że pokora jest podporą wiary i, kiedy jest słaba ją wzmacnia. Uczniowie rzekli do Niego: „Panie przymnóż nam wiary" /Łuk 17:5/. Jezus wyjaśniając w jaki sposób powinno to być osiągnięte /w 6,9/ dał do zrozumienia, że sługa nie będzie wymagał aby jego pan mu służył, ale po skończonej swojej pracy przyjdzie i będzie służył swemu panu. Potem w w. 10 dodaje: „Także i wy gdy uczynicie

wszystko, co wam rozkazano mówcie: słudzy nieużyteczni jesteśmy, bo cośmy byli powinni uczynić, uczyniliśmy". Pokora była więc tą zaletą, jaką On doradził dla ich użytku, aby wzrosła ich wiara. Mamy tę metodę przedstawioną w naszych wzajemnych postępowaniach i możemy tą myśl przenieść w naszym własnym postępowaniu Rzym 15:1: „A tak powinniśmy znosić my którzyśmy mocni, mdłości słabych, a nie przypodobać się samym sobie". Tak i my powiemy mocnym łaskom w nas: „Nie macie podobać się samym sobie" i nie dopuszczać, aby ta słaba łaska upadła, ale zaprzęgnijcie swoją siłę na wzmocnienie jej, i tym sposobem umożliwicie jej wyjść z tej walki zwycięsko. Tak, że łaski, które są mocne, winny znosić słabości słabych, a nie podobać się samym sobie". Te wersety wystarczą na dowód, że ta metoda jest biblijna.

Proces, dzięki któremu ona działa, zasługuje na naszą uwagę. Musimy badać, które z naszych łask są silne, a które słabe, a kiedykolwiek jesteśmy wprowadzeni w doświadczenia, które przygnębiają nasze dobre zalety, powinniśmy natychmiast wezwać na pomoc łaski - dzięki którym jesteśmy mocnymi. Tym sposobem otrzymamy w doświadczeniach to, co doradzi naszym umysłom, jakie mocne łaski mają działać w nich, aby przez spoczywanie na nich wymaganego ciężaru, dawały słabym łaskom podporę, umożliwiającą im ostać się w próbie i wyjść z niej zwycięsko.

Są cztery szczególne wymagania potrzebne w zastosowaniu tej metody. Pierwsza: poznanie samego siebie. Musimy wiedzieć w czym jesteśmy słabymi, a w czym mocnymi. Musimy wiedzieć co pomoże, a co prawdopodobnie spowoduje nasze potknięcie się. Druga: znajomość naszych otoczeń i wpływów działających na nas, tak że możemy być w stanie wezwać na pomoc czego potrzebujemy. Trzecia: równowaga ciężaru. Jeżeli włożylibyśmy cały ciężar na to w czym jesteśmy mocnymi popełnilibyśmy błąd, bo przez zaniedbanie okazania pomocy nie wzmocnilibyśmy tego co jest słabe. Mamy odjąć ciężar słabej łaski, tam gdzie nie jest w stanie znieść, a postawić na nią tą która jest mocna. Czwarte: Aby działać tą metodą pomyślnie, muszą być stale stosowane ogólne metody do rozwijania dobrego /zobacz n-ry styczeń 1949, styczeń, luty 1950/ To też zachowajmy w pamięci te cztery uwarunkowania, jeśli chcielibyśmy zdobyć najlepsze wyniki z tej metody. Funkcje tejże metody są różne. Przede wszystkim, będzie stopniowo wzmacniała nasze słabe łaski, tak iż po pewnej

liczbie takich prób, będziemy w stanie łatwiej znosić doświadczenia, które działają w sferze tych słabych łask. Zatem jej funkcją jest wzmacniać silniejsze łaski przez ich ćwiczenie w ustawicznym wzmacnianiu słabych, a potem w końcu one także będą zachowywały nas od upadku.

II. Specyficzne zastosowania

Teraz pragniemy wziąć za przykład główne łaski, tj. wyższe łaski pierwszorzędne i także niektóre z innych łask, przypuszczając w przypadku każdej jednej z nich, że jest słabą, a potem zobaczyć jak wśród doświadczeń, do ich wsparcia możemy zaangażować silne łaski. Zacznijmy od wiary. Wiara, jest to umysłowe zrozumienie i serdeczne poleganie na Bogu i Chrystusie w ich osobach, charakterach, planie i dziełach. Wyraża się ona w ufności w Bogu i Jego obietnicach. Przypuśćmy, że nasza wiara jest słaba. Jak możemy wesprzeć ją w doświadczeniu? Z różnych przyczyn może objawiać się jej słabość. Nasz Ojciec Niebieski może zadawalać się, ze zwlekaniem w udzieleniu nam pomocy, jaką ze swej strony uważamy, że jest nam niezbędna. Może się nam wydawać, że przeszłość była przeciwieństwem tego, co uważaliśmy, że powinno być naszym udziałem. Być może, że przyszłość dla nas jest pełna niepewności. Zaczynamy pytać się czy możemy dłużej pokładać swoją ufność w Bogu. Co możemy wezwać na naszą pomoc, tak ażeby to doświadczenie mogło być lepiej zniesione? Odpowiadamy: sprowadźmy nadzieję na naszą pomoc. Nadzieja pokaże, że Bóg jest po naszej stronie. Nadzieja pokazuje, że On powołał nas do zwycięstwa a nie do porażki. Nadzieja pokazuje nam, że Ojciec Niebieski jest gotowy nas nagrodzić. W ten sposób, gdy część ciężaru jest włożona na nadzieję, to ona zrównoważy nas mocno i umożliwi słabej wierze wyjść jako zwycięzca. Miłość lgnie do Ojca Niebieskiego, rozumiejąc Jego łaskawe serce ojcowskie, ona będzie rozumować, że On miłuje i nigdy nas nie opuści i dlatego wiara może być spokojna z miłością w myśli, że On zamierza uratować nas w ucisku. Oceniający pierwiastek miłości pomoże nam w uprawianiu wiary, gdyż ocena dla Jego chwalebnego charakteru wznosi się na wyżynę miłości do naszego Ojca Niebieskiego. Ona będzie podziwiać Jego mądrość, miłość, sprawiedliwość i moc. Gdy ona lgnie do nich, wierze będzie stopniowo dodawana moc, aby ostała się pod przykrym

ciężarem doświadczenia. Następnie pokora jest pomocą w podpieraniu naszej słabej wiary, bo pokora utrzymuje nas w niskiej ocenie samych siebie w obliczu Boga i drugich. Nie będziemy myśleć, że jesteśmy traktowani niegodnie w tej sprawie, ale że jesteśmy doświadczani przez naszego Ojca Niebieskiego, który nas miłuje. To umożliwi nam więc zrozumieć tym więcej naszą potrzebę poparcia, i to zrozumienie potrzeby uaktywnia wiarę w mocniejszym uchwyceniem się naszego Ojca Niebieskiego. Łagodność jako łagodna uległość serca i umysłu jest bardzo pomocną dla boleśnie doświadczanej wiary, ponieważ łagodność poddając się Panu, zmusza nas rozumieć, że nasz Ojciec Niebieski sprawuje wszystko dla naszego dobra i dlatego należy czekać i cierpieć spokojnie cokolwiek na nas przychodzi. Cierpliwość, to wytrwałość, która trwa w czynieniu dobrze z radością pomimo razów, lekceważeń i przeszkód, przychodzi na pomoc wierze i zachowuje ją przed upadkiem w walkach, bo inaczej byłoby dla niej za ciężko.

Dajmy na to, że jesteśmy słabymi w nadziei. Jak możemy ją wesprzeć, kiedy doświadczenia zdają się ją prawie załamywać? Obawiamy się, że moglibyśmy zrobić jakie uchybienie, ponieważ wymagania są tak surowe. Uważamy, że jest tak mało czasu dla nas, w którym można by zwyciężyć. Jak możemy nadal biec w takich warunkach? Odpowiadamy: weźmy wiarę na pomoc, która polega na obietnicach Ojca Niebieskiego. Wszystkie obietnice Boże są tak i amen w Chrystusie Jezusie ku chwale Bożej. On dba o Swoją chwałę i to też nie wystawi naszej wiary na wstyd. Wiara zatem przychodząc na wsparcie nadziei, pokaże, że plan Boży na pewno będzie dokonany i od tej pory gdy okazały się takie działania w nas - które pokazują, że On obchodzi się z nami podług zarysów swego planu co do wybrania - możemy pokładać swoją nadzieję w Boga, że On udoskonali to, co w nas rozpoczął. Miłość okaże się pomocną słabej nadziei. Swoją oceną jako jej częścią składową, może ona wesprzeć nadzieję. Gdy oceniamy łaskawość i dobroć Ojcowską, oraz pomoc Zbawiciela, sprawiamy, że zakwitnie nadzieja, która będzie oczekiwać ostatecznego zwycięstwa, w ten sposób wzmacniamy ją w czasie jej osłabienia. Miłość do naszego Pana Jezusa, szczególnie kiedy nadzieja jest wątła, pomoże nam w doświadczeniu. Kiedy ta myśl, że nie możemy zwyciężyć jest w naszych sercach, miłość, jaką Jezus ma do nas, miłość jaką my mamy do Niego jako tego, który umarł za nas i myśl, że On nas przyjął

jako swoich naśladowców, wesprze naszą nadzieję. Tak spoczywając w Nim, miłość wesprze nadzieję w doświadczeniu. Zatem oprócz tego, radość jest wielkim natchnieniem dla nadziei. „Który dla radości, jaka przed Nim była wystawioną, zniósł krzyż". Tutaj jest połączenie myśli o radości i nadziei, a tak gdy mamy tę zaletę w sobie, nie pozwolimy zwątpieniom, by nas swym ciężarem przygniatały i zniechęcały, ale poprzez równowagę, radość będzie podtrzymywać nadzieję, aż przyjdzie pomoc i zapobiegnie jej upadkowi. Nadzieja potężnie jest wzmacniana łagodnością, która wśród zniechęcających warunków postępuje naprzód, poddając serce i umysł Panu. Cierpliwość, która w trudnościach i przeciwieństwie radośnie trwa w czynieniu dobrze, wspomoże słabą nadzieję. To też apostoł Paweł powiadał „Ucisk cierpliwość sprawuje, a cierpliwość doświadczenie /pochwałę Bożą dla nas/, a doświadczenie /pochwała od Boga dla nas/ sprawuje w naszych sercach nadzieję" /Rzym 5:3-4/ iż będziemy zwycięzcami. W ten sposób cierpliwość umożliwi zwycięstwo słabej nadziei.

Dajmy na to, że samokontrola jest słaba. Samokontrola jest rzeczywiście łaską, która działa przez wszystkie inne łaski, jest wykonawczą w swojej funkcji, a gdybyśmy mieli pokazać, jak ona mogłaby być wspartą, musielibyśmy opisać wszystkie łaski w każdym stosunku. Samokontrola jest więc, jak moglibyśmy ją nazwać, łaską ogólną. Zostawiamy ją bez dalszego omawiania, po prostu stwierdzając, iż w jakąkolwiek sytuację wchodzimy, ta wymaga pewnej łaski do wsparcia samokontroli i będzie jej wezwaniem do działania.

Rozważmy słabą cierpliwość i zobaczmy, jak możemy przyprowadzić na jej wsparcie inne zalety, które jej pomogą, gdy będzie w niebezpieczeństwie upadku. Zauważcie, drodzy bracia, że my używamy cierpliwości nie w znaczeniu długiego znoszenia, jak ten wyraz jest popularnie używany, tj. panowania nad sobą, lecz w znaczeniu wesołej wytrwałości, pomimo przeszkód na drodze, na którą nas Bóg powołał. Spokojna, uporczywa, trwała, czynna, wesoła wytrwałość wśród przeszkód, jest biblijną myślą co do cierpliwości. Czy nadzieja może jej pomóc? Bezsprzecznie tak! Wiara, która jest pewna, że plan Boży jest dobry i będzie pomyślnie wykonany, że Bóg powołał nas do udziału w owym planie, da najmocniejsze poparcie w próbie cierpliwości. Nadzieja dostarczy swojej pomocy. Nadzieja, że

będziemy zwycięzcami, doda otuchy naszym sercom, gdy będziemy się bać iż nie możemy dłużej wytrwać. Miejmy nadzieję, co do tej nagrody jako osiągalnej, bo inaczej Bóg by jej nam nie oferował. To będzie dodawać nam ustawicznej odwagi, by pomimo przeszkód podążać dalej, tym sposobem dodając cierpliwości do odwagi. A co z miłością? Miłość do Boga i naszych bliźnich umożliwi nam pomimo przeszkód wytrwać z pełną otuchą. W sympatii przyjdzie nam ona z pomocą, pobudzając nas aby w czynieniu dobra pomagając drugim być wytrwałymi i współczującymi. Pokój będzie nam podporą w działaniu cierpliwości. Pokój nie zezwoli, aby ktoś stał się zdenerwowanym, mniejsza o to co się stanie, ale kiedy widoczna porażka zagląda nam w oczy, a przeszkody niemal nieprzezwyciężone nie pozwalają naszemu posuwaniu się naprzód, on powie: Będziemy oczekiwali Pana, polegajmy na Nim, Pan da nam z tego wyjście i dlatego będziemy trzymać się kierunku, w jakim On życzy Sobie abyśmy szli.

Wspieranie słabej pobożności

Jak możemy wesprzeć słabą pobożność? Cecha niepobożności jest mocną wskazówką samolubstwa. Niektórzy uważają, że łaski od Boga słusznie się im należą. Tacy powiadają „powinienem je mieć, a temu który je daje nie jest upoważniony do jakiejś szczególnej chwały". Zatem poza samolubstwem jest tu brak pokory, nie oceniającej Boga wyżej od siebie. Te dwie niecnoty działają mocno przeciw pobożności. Jeśli mamy takie mniemanie w sobie, będzie raczej trudnym aby rozwinąć pobożność, tj. obowiązkową miłość do Boga. Jak wtedy wesprzeć pobożność by mogła się ukazać? Jeżeli pozwolimy wierze w Boga i w przedziwny Jego plan, aby stale przebywały w naszych sercach, myśl, że On darmo daje nam wszystko co mamy i czym jesteśmy, że pomaga nam w każdym dobrym słowie i uczynku, pomoże nam wzmocnić się w próbach na punkcie słabej pobożności. Przywołajmy także miłość jako bardzo pomocną - miłość władającą społecznością tych, którzy czynią nam tak wielką dobroć. Wspomnimy sobie, że Bóg nas miłuje, a jeżeli jesteśmy pokornymi, tym więcej będziemy mieć się na baczności, aby być wdzięcznymi, pomyślimy jak małymi jesteśmy i powiemy „pomyśl o tym. On rzeczywiście czuwa nade mną i dał tyle dobrych rzeczy nawet i mnie". Tym sposobem pokora przyjdzie z pomocą, udzieli wsparcia słabej pobożności. Można oprzeć się na ocenie - składniku miłości, gdy słaba

pobożność jest próbowana. Ocena wielu szlachetnych zalet Pana wielce wspomoże słabą pobożność.

Teraz zwróćmy uwagę na słabą braterską miłość. Jest to dobra wola jaką jesteśmy zobowiązani prawem w stosunku do drugich. Jak możemy ją wesprzeć, gdy jest słabą? Czy wiara pomoże braterskiej miłości? Ci którzy mają ufność w Boski plan, nie mogą nie mieć braterskiej miłości w stosunku do każdego, dla którego ten plan działa i tym sposobem sympatyzują z całym rodzajem ludzkim. Nadzieja błogosławienia drugich, widzenia ich przez pryzmat powodzeń, może udzielić nam wsparcia, jeśli uważamy, że w ich potrzebach możemy przyjść im z pomocą. Miłość Boża współczująca drugim wesprze braterską miłość, w samej rzeczy jak Bóg patrzy na nią. Braterska miłość nie może być okazana bez wypływania z miłości. Ocena jako składnik miłości jest najbardziej pomocną. Dlaczego? Widząc w drugich wiele zacnych zalet, będziemy pragnęli pomagać im, bo chcemy służyć dobrym i dlatego ocena wspiera braterską miłość pod naciskiem. Radość jest praktycznym źródłem pomocy działającym w braterskiej miłości. To dlatego Pismo Św. powiada: „Ochotnego dawcę Bóg miłuje". Hilaron, wyraz grecki, z którego pochodzi angielski wyraz hilarious, w tym wersecie jest przetłumaczony na cheerful /wesoły, radosny/. A zatem „hilarious girer" /wesoły dawca/, jest to szczery i otwarty dawca. Taka radość niesie dużą pomoc braterskiej miłości. Jeżeli mamy radość jako część naszego charakteru i gdy przekonujemy się, iż jesteśmy kuszeni, aby być niesprawiedliwymi lub nieżyczliwymi dla drugich, natychmiast wezwijmy radość na pomoc. Ona przyjdzie nam z pomocą i udzieli wydatnego wsparcia. Silne łaski są przyjaciółmi słabych łask. Pokora uczci drugich więcej niż samych siebie i zarazem z radością udzieli im to, co chcielibyśmy aby inni uczynili dla nas samych. Łagodność powstrzyma niegrzeczność i pobudzi braterską miłość do poddania się woli Bożej i tak wzmocni ją wieloma sposobami. Wdzięczność jest jeszcze jedną zaletą, która często wspomoże naszą słabą braterską miłość. Wdzięczne serce za to co zostało uczynione dla nas, pobudzi nas do czynienia dobra, nie tym tylko, którzy uczynili nam dobrze lecz także innym. Myśl o tym, jak braterska miłość ubłogosławiła i rozweseliła nasze serca, powiększy naszą wdzięczność, poruszy nas do starania się aby podobnie błogosławić i rozweselać inne serca.

Miłość bezinteresowna jest ostatnią z wyższych pierwszorzędnych

łask. Jak możemy wesprzeć miłość bezinteresowną? Odpowiadamy, przez uaktywnienie silnych wspierających łask. Jeżeli jesteśmy mocnymi w wierze, będziemy mieć największą pobudkę do bezinteresownej miłości. Dlaczego? Ponieważ wiara pokazuje nam myśli Boże, które są nam objawiane i w słusznym czasie zrozumiane. Myśli te, przedstawione naszemu umysłowi, otwierają je na dziwy mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy. Wiara w Pana Jezusa jako naszą ofiarę umożliwia nam patrzeć na Jego życie jako wyraz szlachetności duszy, dobroci i doskonałości, powiększając naszą ocenę dobrych przymiotów, jakie w Nim widzimy. Zatem wiara w Boga i rozrządzenia Jego planu odnośnie zgromadzenia wybranych klas ze świata, umożliwi nam w sposób właściwy oceniać braci, ponieważ Bóg wyraża o nich taką ocenę. A wiara podtrzymując tę myśl będzie wywierać wpływ na słabą miłość bezinteresowną, aż stanie się mocną i osiągnie więcej podobieństwa naszego błogosławionego Pana w nich, a zatem okaże im miłość takiego samego rodzaju, chociaż nie takiego samego stopnia, jaką okazujemy Panu. Wdzięczność jest także pomocną w podpieraniu słabej miłości bezinteresownej. Jeżeli jesteśmy wdzięcznymi za błogosławieństwa otrzymane, to pokazuje, że wdzięczność cechuje nasze serca. Jest to myślenie o szlachetnych zaletach, które wytwarza ocena, gdyż jest to odczucie serca, spoczywające na dobrych zasadach i rozkoszujące się w nich, zwłaszcza gdy są okazywane u innych.

Rozważmy sympatię, czyli litość jako element bezinteresownej miłości, gdy jest słaba i zapoznajmy się jak może być ona wzmocniona. Wiele razy była uczyniona wzmianka o tej zalecie, która współczuje drugim tak w ich radościach jak i smutkach, ale szczególniej w ich smutkach. Nie możemy mieć z natury bardzo sympatycznego usposobienia. Jeżeli jesteśmy wprowadzeni w takie sytuacje, gdzie sympatia jest wymagana a mamy jej mało, to jak możemy ją wesprzeć? Odpowiadamy, że sympatia będzie wsparta przez wiarę. Wiara wykazuje nam, że bracia są niedoskonałymi wskutek przekleństwa i dlatego wymagają naszej litości. Nasze serca współczują im, odczuwając to, co oni odczuwają i smucąc się tym, czym i oni się smucą. Gdy miłujemy braci i innych i widzimy ich w kłopocie, chociaż byśmy odczuwali to nie tak głęboko jak oni, to nasza miłość do nich, w zależności od okoliczności, będzie okazywana im w postaci sympatii lub litości. Ocena jest pomocną pod tym względem.

Widząc ciężkie doświadczenia jakich bracia doznają i usiłowania, jakie niektórzy czynią aby stać się zwycięzcami, zdają sobie sprawę z ciężarów jakie oni muszą znosić. Aby mieć jedność serca z nimi, ocena pomaga nam odczuwać jak oni odczuwają i cierpieć jak oni cierpią. Przebaczenie jest mocną zaletą dla wsparcia litości, czyli współczucia. Często jesteśmy zmuszani do wyrażania współczucia w stosunku do tych, którzy nas krzywdzą. Chyba nie ma jakiejś innej zalety, jaka powinna być okazywana więcej w stosunku do tych, którzy nas krzywdzą, jak litość lub współczucie. Dlaczego? Bo tacy ukazują swoim czynieniem zła najbardziej niepożądane, zdeprawowane usposobienie. Ogólnie ludzie będą sympatyzować z cielesnymi dolegliwościami i często okażą oni współczucie lub litość dla chorób umysłowych, lecz te, które powinny najsilniej przemawiać do naszego współczucia i litości, są moralnymi i duchowymi słabościami drugich, widząc że krzywdy jakie oni nam wyrządzają są tylko objawami ich nieszczęśliwego stanu. Przebaczenie będzie naszym wsparciem i dopomoże nam nieść wielki ciężar przez przypominanie myśli, że oni swoim złym prowadzeniem głównie krzywdzą siebie. Powyższe myśli mogą również być stosowane do jedności serca i właściwości służby miłości bezinteresownej. Dla zaoszczędzenia miejsca nie będziemy przytaczać żadnych dalszych zastosowań.

Wspieranie innych słabych zalet charakteru

Teraz rozpatrzymy zastosowanie tej metody co do niektórych łask drugorzędnych i trzeciorzędnych. Rozważmy najpierw łaskę drugorzędną jaką jest pokora. Jak możemy wesprzeć pokorę, gdy jest ona słaba? Ze wszystkich łask, prawdopodobnie wymaga ona największego wzmacniania. Jak należy wtedy postąpić? Przez użycie mocnych łask. Zacznijmy od wiary. Jak pokora pomaga wierze, tak wiara pomaga pokorze. Są różne zarysy Boskiego planu, które wzywają do działania myśl o tym, jak pokornymi powinniśmy być, a wówczas gdy zachowamy ją w naszych sercach, wspomożemy i wzmocnimy pokorę przez miłość. Gdy ktoś wyrządza nam zło, upokarza nas albo znieważa, czego pozornie nie możemy dłużej znosić, uważamy, że powinniśmy być przez niego lepiej traktowani aniżeli jesteśmy. Niech miłość do niego ma miejsce w naszych sercach. Jej ocena udzieli pomocy słabej pokorze. Czy znajduje się jakaś charakterystyka w kimś, która pobudza nas do myślenia, że

jesteśmy lepszymi od niego? Myślenie o tym prawdopodobnie zaszkodzi pokorze. Przenieśmy się szybko myślą na niektóre jego dobre zalety. Niechaj ocena miłości działa, a zaraz przekonamy się jak pomocną jest ona jako ochrona i podpora naszej pokorze, w rugowaniu pod presją myśli o tym ile wyrządzono nam zła i na ile jesteśmy godniejszymi aniżeli byliśmy uważani przez tego, który działał niegodziwie w stosunku do nas. Pokora jest wzmacniana przez wdzięczność. Gdy pamiętamy ile dobrego otrzymaliśmy i kiedy rozważamy, że Ojciec, Chrystus, Prawda, bracia i przywileje zbawienia przez wybór należą do nas, wszystkie te błogosławieństwa napełniają nasze serca wdzięcznością, wesprą nas, kiedy odczuwamy, jakoby pokora nie mogła dłużej wytrzymać. Taka myśl, że nasz Ojciec Niebieski daje nam to wszystko, całkowicie niezasłużenie z naszej strony, pomoże pokorze.

Teraz rozważmy jak pokój, tj. spokój serca i umysłu, odpoczynek serca i umysłu, może być wzmocniony gdy będzie słaby. Możemy znaleźć się w takim położeniu, gdzie grzech wszedł w nasze życie, powodując dręczenie sumienia. Mogliśmy doznać porażki, a to powoduje niepokój i obawę. Prawdopodobnie ktoś, w kim położyliśmy wielką nadzieję jako w bracie lub siostrze w Prawdzie, zawiódł nas i jesteśmy kuszeni zgorszeniem się. Gdy nasz pokój będąc całkowicie osłabiony w tej próbie, jak możemy osiągnąć zwycięstwo? Odpowiadamy, jeśli mamy wiarę w Boski plan i wprowadzamy w działanie ową wiarę, która upewnia nas, że wszystkie rzeczy wykonują się według życzeń Ojca, wtedy ona wesprze pokój myślą, że i nawet te zniechęcenia w których się znajdujemy będą dla naszego najwyższego dobra, a zatem pokój nastąpi i ufność w opiekę Ojcowską nad nami. Nadzieja jest pomocną pokojowi, ponieważ nadzieja zdając sobie sprawę z tego, że zwycięstwo będzie kiedyś nasze, umożliwi nam myśleć, że te teraźniejsze próby są nie wiele znaczące, krótkotrwałe i zakończą się największym błogosławieństwem. Dlatego znajdziemy pokój wzmocniony przez nadzieję. Miłość podeprze słaby pokój. Miłość do naszego Ojca Niebieskiego działa poprzez inne formy miłości w nas i dlatego wyrzuca bojaźń, nieufność, niepokój i wszystko inne owej natury. Jej składnik, sympatia, szczególnie pomoże, bo dzięki niej będziemy w stanie rozumieć wielu innych, którzy podobnie cierpią na brak pokoju. Prawdopodobnie, ten który sprawia nam niepokój, ma pewną zaletę w sobie, która nastręczy naszą

potrzebę litości dla niego i wgląd na to usunie pewną miarę naszego niepokoju. Łagodność podobnie wesprze słaby pokój. Łagodna uległość napełniając nasze serca, nie dopuszcza dręczących myśli aby sprawiały za duży ciężar i podeprze pokój, który w przeciwnym wypadku by się załamał. Również znajdziemy pomoc w cierpliwości, która jest w stanie przyjąć część naszych ciężarów. Przez trwałe usiłowanie, da ona pokojowi upewnienie, że wkrótce zwycięstwo nadejdzie i to uspokoi nasze obawy. Wdzięczność za to, co teraz posiadamy i za to, że Ojciec Niebieski sprawia iż te doświadczenia są dla naszego dobra, wesprze pokój w naszych walkach. Są inni, którzy cierpią niekorzystne rzeczy a jednak znoszą je spokojnie, a gdy oceniamy te dobre zalety w nich to będziemy lepiej uzdolnieni do podpierania zachwianego w nas pokoju.

Zwróćmy uwagę na przebaczanie gdy jest słabe. Ono przywróci kogoś do naszego zaufania w zgodzie z wolą Pańską i dobrem pokutującego złoczyńcy. Jak możemy wprowadzić w działanie tę zaletę? Przypuśćmy, że zło tej osoby wciąż nam szkodzi. Przypuśćmy, że będzie nam ono szkodzić tak długo jak żyjemy, w związku z czym w naszej świadomości będziemy mieli stale myśl o krzywdzie nam wyrządzonej, ale także z nią świadomość iż on już pokutował i potrzebuje naszej miłości. Jak możemy wezwać na wsparcie słabego przebaczenia zalety, które uzdolnią nas do ostania się w warunkach podobnych do tych? Drodzy bracia, powiedzielibyśmy, iż wiara, że Bóg nam przebaczył, okaże się potężną pomocą. „Odpuść nam nasze winy jako i my odpuszczamy naszym winowajcom". Nasza nadzieja, że może ta osoba rozwinie ostatecznie dobry charakter i nasza miłość, która pragnie wywołać w nim błogosławieństwo naprawy, podobnie przyjdzie nam na pomoc w przebaczeniu. Miłość widząc tę serdeczną pokutę, wyleje na niego błogosławieństwa przebaczenia. Jest dużo radości w przebaczaniu zła. Gdy pamiętamy jak wesołymi są nasze serca, na myśl, że nam przebaczono, ta radość pomoże nam przebaczyć innym, nawet gdy ta krzywda doskwiera nam. Pokora także przyjdzie na pomoc przebaczeniu, bo powie: „Ja bądź co bądź nie mam wielkiego znaczenia. On ma tyle charakterystyk, które są lepsze od moich. Napewno nie zamierzał tego uczynić, a jeżeli uczynił, to w każdym razie nie bardzo mi zaszkodził. Z pokorą będę patrzał na krzywdę. Tym sposobem przebaczenie będzie utrwalone. Jak możemy użyć łagodności we wsparciu słabego przebaczenia?

Łagodność jest działaniem ducha, który prowadzi do przebaczenia. Łagodność powinna być czynną zanim ten ktoś pokutuje. Okazujemy łagodność uleganiem krzywdzie, gdy ta droga postępowania jest zgodna z wolą Pańską. A więc wtedy łagodność da nam pewną pomoc przygotowawczą do przebaczenia. Wdzięczność za tą myśl, że nam przebaczono, działając w naszych sercach, pomoże nam także gdy przebaczenie jest słabe. Myślenie o jakiejś dobrej zalecie w złoczyńcy podeprze słabe przebaczenie, a jeżeli mamy mocną ocenę, używajmy jej aby widzieć dobro w nim, czyniąc wszelkie możliwe usprawiedliwianie dla niego, a tak będziemy mieć szansę wytrwania w próbie przebaczenia.

Jeżeli jesteśmy słabymi w radości, smutek łatwo wejdzie do naszych serc. Może utraciliśmy przyjaciół i widoki na przyszłość i nieco miłego obcowania społeczności z naszym Ojcem Niebieskim i Panem Jezusem. Obawiamy się, że nie możemy znieść tego nacisku. Co uczynimy? Wezwijmy silniejsze łaski dla naszego podparcia, np. wiarę. Wiara wie, iż Bóg jest z nami i tym sposobem wiara wesprze radość. Nadzieja, że te rzeczy wkrótce przeminą i że znów może będą nam dane takie same doświadczenia radości, jakie mieliśmy przed tym, ożywi nasze serca i ponownie napełni nas radością. Serce, które jest pełne miłości, jest prawie zawsze napełnione radością. Ocena, składnik miłości przyjdzie nam w związku z tym na pomoc. Osoba, która rzeczywiście ocenia Boga, Chrystusa i braci, przekona się, że im więcej jej serce jest pod działaniem siły oceny, tym więcej ta ostatnia wesprze radość. Gdy ona ją traci, smutek jest jej udziałem. Wtedy zaś cierpliwość nas wspomoże. „Który dla wystawionej sobie radości podjął krzyż, wzgardziwszy sromotę". Nasz Pan zdawał sobie z tego sprawę, że jeśliby On tylko zniósł cierpliwie, to radość będzie Jego udziałem. To cierpliwe znoszenie napełniało Jego serce radosnym oczekiwaniem, a tak w radości była Jego siła. Wdzięczne serce jest jedną z największych pomocy, jaką dla radości możemy sobie wyobrazić. Wdzięczność za wiele naszych błogosławieństw, nie może nie dodawać siły radości. Gdy jesteśmy w niebezpieczeństwie smutku, myśl o tym, co Bóg nam daje i kim jest dla nas, podtrzymuje radość. My tym sposobem kładziemy ciężar na silne łaski i pozwalamy słabym nieść tylko tyle, na ile są w stanie unieść.

Wzmacnianie łagodności przez silne łaski

Przeanalizujmy łagodność pod względem jej słabości i zobaczmy w jaki sposób może być ona wspartą w jej funkcjonowaniu. Jedną z najważniejszych ze wszystkich zalet jest łagodność – łagodna uległość,- dlatego, że działa ona łącznie z każdą inną zaletą serca i umysłu. Co wspomoże ją pod ciężarem? Silne łaski, np. wiara. Jezus okazywał wiarę by wesprzeć łagodność. Gdy patrzymy na Niego jako na nasz wzór i ufamy Jemu, nasza wiara wzmocni naszą łagodność w podobnych warunkach. Nadzieja także wchodzi jako silna pomoc. Ona pomoże nam podobać się Panu, aby dać się kierować Jemu i być chętnym do nauki wobec wspaniałych rezultatów z obecnych cierpień. Również miłość przyjdzie na pomoc łagodności. Miłość długo znosi, może znosić wielkie krzywdy, a jednak błogosławić zło czyniącemu przez poddanie się Panu. Jej sympatia udzieli pomocy, ponieważ ta zaleta rozumie wady i braki we wszystkich wokoło nas, a nasze serca miłując ich, wyjdą na przeciwko nich z litością. W ten sposób poddając się spokojnie wśród przeciwieństw woli Pańskiej, dzięki pomocy jaka jest udzielana przez sympatię łagodności, będziemy uzdolnieni się ostać. Ocena miłości jest również pomocną. Jeśli patrzymy na drugich, którzy poddają się Panu w teraźniejszym ucisku i zauważymy tą dobrą zaletę w nich, to ta ocena pomoże poddać się woli Bożej pod ciężarem, podczas gdy myśl, że trud mogący się wydarzyć w służbie Pańskiej, (któremu nie należy ulegać), jest trzymana w naszym umyśle i zezwala się jej aby miała górę, to ona złamie naszą łagodność. Zatem powinniśmy przenieść część ciężaru na ocenę i tym sposobem umożliwić łagodności wygrać bitwę. A więc także ocena co do Boga, który dopuszczając na nas doświadczenie, by wyrobiło w nas charakter podobny Chrystusowemu, może nieść część ciężaru, a łagodność tak wzmocniona, gdy pozna, że jest to wolą Bożą, będzie zdolna znieść złe traktowanie. Radość okazana jako podpora, może pomóc łagodności. Gdy rozumiemy, te niekorzystne warunki, w których musimy się poddać Panu, mają służyć naszemu udoskonalaniu i gdy nasze uczucia są zwrócone ponad wszelką inną rzecz na posiadanie charakteru podobnego charakterowi naszego Zbawiciela, radość na widok takiego osiągnięcia w okolicznościach potrzebnych dla jego osiągnięcia, wesprze łagodność w poddaniu się woli Pańskiej. To też uważamy, że Ojciec Niebieski poprzez wsparcie pokory jako

podpory dla łagodności, umożliwi nam wyjść zwycięsko i z tej próby. Pokora nie będzie uważała, że jest niegodziwie traktowana, np. przez niesprawiedliwość innych. A więc gdy łagodność jest niesłusznie atakowana, pokora powie: „tak to jest prawdą, że wyrządzają mi oni krzywdę, ale wtedy nie przypisuję temu wielkiego znaczenia. Jest wiele zalet w nich, które są lepszymi aniżeli we mnie. Zatem przypuszczę tę myśl, że nie ma dla mnie wielkiego znaczenia spokój w moim umyśle, z myślą, że są oni lepszymi ode mnie i podczas, gdy oni mnie źle traktują, te myśli pomogą mi poddać się Panu". A tak łagodność gdy znajduje się pod ciężarem, umożliwi nam pomyślność w doświadczeniu przez włożenie części brzemienia na pokorę.

Niektóre z naszych innych łask, które są słabe, mogą być wzmocnione przez uaktywnienie w tym celu działania silnych łask, jak to zilustrowano na przykładach podanych powyżej. Brak miejsca nie pozwala na podawanie więcej szczegółów o tych drugich łaskach. Pozostawiamy to czytelnikowi, aby poczynił te odpowiednie zastosowania w swoim własnym przypadku. W tym omawianiu zastosowaliśmy metodę podpierania słabych przez mocne rysy podobieństwa Chrystusowego /szósta metoda specjalna do rozwijania dobra/, co do tych pojedyńczych to jest czwartego elementu podobieństwa Chrystusowego. Ta metoda jest zastosowalna aby wesprzeć jakąkolwiek słabą, jakimkolwiek mocnym rysem charakteru, w każdym z siedmiu składników podobieństwa Chrystusowego. Tym sposobem słaby wstręt i unikanie zła, słaby opór złu, słabe duchowe uczucia, słaba zdolność używania naszych uczuć jako sług sprawiedliwości i świętości i słaba równowaga charakteru, może być wsparta przez każdą dobrą rzecz w nas. Nie istnieje potrzeba wyjaśniania szóstej specjalnej metody co do rozwijania dobra „wspierania słabych przez mocne rysy podobieństwa Chrystusowego", aby zastosować ją do wszelkich innych szczegółów niż tych, które zostały omówione. Ta zasada ufamy, że jest teraz jasna dla wszystkich i wierzymy, że będziemy mogli stosować ją do podpierania każdego słabego rysu naszego charakteru.

Dotąd pokazaliśmy zastosowanie metody wzmacniania w doświadczeniu jako rzecz pomocną dla każdego do praktykowania w swoim własnym rozwoju. Jednakże ta zasada jest także zastosowalna w naszych wzajemnych postępowaniach. Znajdziemy tu szerokie pole pożytecznej służby dla braci w zgodzie z apostolskim napomnieniem:

„Przypatrujmy się jedni drugim ku pobudzaniu się do miłości i do dobrych uczynków". Po pomyślnym działaniu tą metodą w naszym życiu, możemy dobrze poznać łaski, w których nasi bracia są słabi i te w których są mocni, a kiedy widzimy ich w niebezpieczeństwie upadku, w doświadczeniu z ich słabymi łaskami, podsuńmy im takie myśli, które uaktywnią ich silne łaski do wsparcia słabych przymiotów charakteru, i w ten sposób pomożemy im ostać się w ich doświadczeniach. To będzie wymagało umiejętności i miłości z naszej strony, ale będzie dla nich błogosławieństwem, jak również dla nas stanie się błogosławionym przywilejem służby. Możemy tym sposobem pomóc im do wzmacniania jakiegoś słabego rysu podobieństwa Chrystusowego.

Ufamy, że nasz Ojciec Niebieski pomoże nam we wprowadzeniu do działania metody podpierania, gdy znajdziemy się w doświadczeniu. On na pewno chce rozwinąć nas w każdym dobrym słowie i uczynku, a my możemy polegać na Jego pomocy, jeżeli wiernie korzystamy z Jego oferty. On sprawia, że wszystkie rzeczy pomagają nam ku dobremu dla naszego rozwoju podobieństwa Chrystusowego, ponieważ On chce abyśmy się stali mocnymi, dorosłymi, w tej klasie do której należymy.

W tym celu niech Ojciec Niebieski, wielką miłością, którą nas umiłował da nam pomoc do wspierania słabych mocnymi przymiotami podobieństwa Chrystusowego

na cześć i chwałę Jego imienia. Amen.

(The Present Truth Nr. 390, czerwiec 1951)

X

KRĘPOWANIE ZŁA
PRZEZ DOBRO NIE PRZECIWSTAWNE

„Nie daj się zwyciężyć złu ale dobrem zło zwyciężaj"
/Rzym 12:21/

Schemat tematu

I. Wyjaśniania ogólne:

A. – Wady: a) podział, b) ich źródła, c) powstawanie, d) skutki.

B. Metody: a) istota metody, b) jej potrzeba, c) objaśnienia na przykładach, d) biblijność, e) wymagania, f) funkcje.

II. Szczególne zastosowania: -

A. Do złych skłonności a) niedowiarstwo, b) zwątpienie, c) samolubstwo, d) zmartwienia, e) kłótliwość, f) pycha, g) mściwość, h) bojaźliwość, i) nieubłagany charakter, j) porywczość, k) niewdzięczność, l) krytykanctwo.

B. Do skrajności dobra: a) doskonalenie umysłu ze szkodą dla serca, b) przesadna ufność, c) Skrajna sprawiedliwość, d) bezwolna miłość, e) przesadna stanowczość.

Z dziękczynieniem i czcią dla Boga przedstawiamy dziesiątą z tej serii rozprawę w przedmiocie ogólnym: „Podobieństwo Chrystusowe w teorii i praktyce". Modlimy się, ażeby wszyscy nasi czytelnicy byli obficie błogosławieni i wsparci przez te pisma w swych usiłowaniach naśladowania Mistrza. W PT Nr. 361 /P, 49 s. 13/ było podane siedem metod ogólnych pomocnych do zwyciężenia zła jak:

1/ czujność w przezwyciężaniu zła **2**/ modlitwa o przezwyciężenie zła, **3**/ wiara w Ducha Bożego, Słowa i Opatrzność jako dostateczne wyposażenie do przezwyciężania zła **4**/ nadzieja na przezwyciężanie zła**5**/ miłość do przezwyciężania zła **6**/ stanowcze postanowienia w przezwyciężania zła **7**/ ćwiczenie się w przezwyciężania zła.

Zostało również podane siedem specjalnych metod przezwyciężania zła: **1**/ odrywanie uczuć od zła **2**/ oczyszczanie się

od zła przez Słowo Boże, **3**/ unikanie zła **4**/ odwracania uwagi od zła **5**/ zastępowanie zła przez przeciwstawne mu dobro, **6**/ krępowanie zła przez inne (niż jego przeciwstawne) dobro, **7**/ okazywanie nieprzenikliwego umysłu i serca w opierania się złu.

W poprzednich dziewięciu rozprawach w tej serii, było omawiane siedem ogólnych metod przezwyciężania zła i także trzy spośród specjalnych siedmiu metod przezwyciężania zła, wymienionych w pierwszej rozprawie: **1**/ odrywanie uczuć od zła zostało przedstawione w szóstej rozprawie **4**/ odwracanie uwagi od zła było omawiane w pewnych aspektach w rozprawie szóstej i siódmej, a w **5**/ zastępowanie zła przez przeciwstawne dobro; w związku z omawianiem jednej z siedmiu metod specjalnych rozwijania dobra (były wymieniane w pierwszej rozprawie).

Każda z tych trzech specjalnych metod służy umożliwieniu nam przezwyciężania zła. Odrywanie uczuć od zła ma nas przygotować do używania innych specjalnych metod przezwyciężania zła. Umożliwia to nam osiągnięcie postawy umysłu i serca, w której zło dłużej nas nie pociąga i tym sposobem jesteśmy zdolni o wiele łatwiej brzydzić się nim, unikać go i mu się sprzeciwiać.

Odwracanie uwagi od zła nadaje się dobrze do unikania go w pokuszeniach i tym sposobem zachowuje nas od upadku. Pomaga także nam odrzucać sugestie, które mogą skłonić nas do zła i tym sposobem pomaga nam sprzeciwiać się w formie oporu. Zastępowania zła przez jego przeciwstawne dobro jest szczególnie pomocne w wojnie agresywnej przeciw złu wewnątrz nas i na zewnątrz nadaje się dobrze do atakowania zła. W tej rozprawie omówimy szóstą specjalną metodę przezwyciężania zła, mianowicie: *krępowanie zła przez inne niż jego przeciwstawne dobro*. Jednakże nie będziemy omawiać tej metody we wszystkich jej rozgałęzieniach, raczej ograniczymy naszą uwagę do jej zastosowania w walce z naszymi wadami.

I. Ogólne wyjaśnienia

Ta metoda krępowania zła przez inne niż jego przeciwstawne dobro, podobnie jak zastępowanie zła przez przeciwstawne mu dobro, jest bardzo pomocna w atakowaniu zła wewnątrz i na zewnątrz nas. Jeżeli działa ona ramię w ramię z metodą zastępowania, staje się niezawodną. Metoda zastępowania wymaga wsparcia przez tę metodę,

gdyż często upadalibyśmy gdybyśmy opierali się na samej metodzie zastępowania, wskutek tego, że często brakuje nam łaski przeciwstawnej w stosunku do wady, którą usiłujemy usunąć. To też krępowanie zła przez inne niż jego przeciwstawne dobro, pomaga nam zwłaszcza podczas naszych usiłowań by rozwijać przeciwstawną łaskę. Obie metody są więc dzielnymi żołnierzami, którzy zwyciężą w wielu walkach za nas rozgramiając nasze wady.

A. Nasze wady

Jeżeli pragniemy osiągnąć miejsce w Królestwie jako część nasienia Abrahama, jest bezwzględnie konieczne, abyśmy nauczyli się zwyciężać ciało. Po prostu jest niemożliwe dla nas, abyśmy się nadawali na stanowisko, na którym będziemy pomagać drugim przezwyciężać ich wady, jeżeli my wpierw nie nauczymy się zwyciężać swoich własnych. Bóg życzy sobie, abyśmy najpierw nauczyli się tej wielkiej lekcji samorządu /Przyp l6:32/, abyśmy mogli w ten sposób należycie się przygotować do rządzenia drugimi.

Wady są wielorakie. Mogą one być sklasyfikowane jako:

l/ złe skłonności i 2/ krańcowości dobra. Pojęcie „złe skłonności" można by ułożyć następująco: niedowiarstwo, rozpacz, samolubstwo, zmartwienia, kłótliwość, pycha, obraźliwość, bojaźliwość. nieubłagalność, porywczość, niewdzięczność, krytyka. Pod pojęciem „krańcowości dobra", możemy zestawić następującą listę: preferowanie intelektu – we wszystkim głowa, serce w niczym, krańcowa ufność, ekstremalna sprawiedliwość, chorobliwa sumienność, bezwolna miłość i przesadna stanowczość. Inne złe skłonności i krańcowości dobra znajdą się w zestawieniu w E tomie 15 s. 521-522, 543-544 i gdzie indziej w pismach Prawdy. Jednak te zestawienia na liście powyżej, powinny być wystarczające do wyjaśniania działania omawianej metody. Każdy może wprowadzić swoje własne zastosowania tej metody do szeregu wad, jakie rozpoznaje w samym sobie.

Rozważmy wyżej wymienione wady z tego punktu widzenia. 0tóż, mają one swoje korzenie w naszej zdeprawowanej naturze. Gdybyśmy byli doskonałymi, wszystkie nasze władze umysłowe równoważyłyby się wzajemnie. We wszystkich wypadkach i okolicznościach byłaby odpowiednia predyspozycja umysłowa uruchomiana i nie byłoby tam

żadnego zła w naszych czynach. Lecz znajdując się pod przekleństwem nie posiadamy doskonale zrównoważonych władz umysłowych, lecz nasze umysły są więcej lub mniej zaćmione i nasze serca są bardziej lub mniej zdeprawowane i skarłowaciałe. Z powodu degradacji tego usposobienia, istnieje potrzeba krępowania naszych wad, abyśmy mogli je zwyciężać.

Nasze wady rozwijają się przez niekontrolowane myśli, pobudki, słowa i czyny, jak również przez świadome złe myśli, pobudki, słowa i czyny. Jeżeli zezwolimy naszym naturalnym upodobaniom wraz z ich błędami, aby objęły nas w swe władanie, to wady te szybko wzrosną w siłę. Jeżeli dojdą do tego skłonności świadome, wówczas wady te szybko wzrosną w siłę, a serce stanie się bardziej wypaczone, a praca nad wyeliminowaniem złego usposobienia stanie się trudniejsza. Nasze wady są przyczyną większości naszych upadków. Kiedy znajdujemy się w warunkach, które wydobędą nasze słabości na powierzchnię, wówczas nasze wady spowodują wiele upadków. W ten sposób czynią one trudniejszym proces ich zwyciężania i na skutek tego tym bardziej niepewnym staje się zdobycie zaoferowanej przez Boga nagrody.

B. Metoda: Jej natura i potrzeba

Wady mogą być zwyciężane przez siedem ogólnych i siedem specjalnych metod do przezwyciężania zła, jakie zostały wymienione w pierwszej rozprawie. Jedną z nich jest tu omawiana tj. metoda specjalna, mianowicie: krępowanie zła przez inne dobro niż jego przeciwstawne. Co to znaczy? Jest to proces podporządkowywania ciała pod władzę Ducha przez działające przeciwko nim nie łaski przeciwstawnej, lecz innej. Stosownie do tego, ta metoda obejmuje wdrożenie praktyki przeciw naszym wadom jakiejś łaski lub łask – jakie możemy posiadać – inną oprócz przeciwstawnej, w danym przypadku, a przez użycie takiej łaski lub łask – okiełzanie naszych wad w każdej sytuacji i stopniowe ich poskramianie.

Ta metoda jest nieco spokrewniona z przedstawioną w dziewiątej rozprawie, jednakowoż metoda tam omawiana, była o słabych łaskach, które potrzebują uprawiania będąc wspomagane przez silne łaski przychodzące im na pomoc w doświadczeniu i próbie. Nie chcemy popierać naszych wad, ani pozwolić im wzrastać, lecz raczej je wykorzeniać, ponieważ zdajemy sobie sprawę, że jest to konieczne,

jeśli chcemy osiągnąć stanowisko w Królestwie Bożym jako część nasienia Abrahama. Możemy wykorzeniać je, wśród innych sposobów, przez użycie łask innych niż ich przeciwstawne jako środki prewencyjne na nich, aż zostaną stopniowo zlikwidowane.

Objaśnienia na przykładach

Kilka objaśnień przykładami dopomoże nam zrozumieć wyraźniej zastosowanie tej metody. Wszyscy prawdopodobnie widzieliśmy kompletowanie składu pociągu przez uprzednie rozpychanie pojedynczych wagonów. Kiedy zbliża się on do miejsca, gdzie hamulcowy chce go zatrzymać, używa on hamulców, co szybko redukuje prędkość jazdy wagonu i doprowadza do jego zatrzymania. Tak się ma rzecz z nami. Jeżeli stosujemy hamulce łask, kiedy nasze wady się potęgują, narażając nas na różne upadki, to hamulce-- łaski zwolnią szybkość i w końcu umożliwią nam przezwyciężyć to zło.

Innym objaśniającym przykładom jest koń z wozem jadącym z góry. Koń do pewnego stopnia powstrzymuje wóz, a hamulec zainstalowany przy kole, także pomaga powstrzymywać wóz i zatrzymać go kiedy zaistnieje tego potrzeba. Podobnie i my w naszym upadłym usposobieniu, mamy grzeszne skłonności, które spychają nas w dół z wzrastającym pędem, ale jeżeli temu upadłemu usposobieniu zastosujemy hamulce łask, nie tylko powstrzymamy je i opanujemy go, ale z czasem i tym sposobem poprzez skrępowanie go zwyciężymy.

Ognisty nieposłuszny rumak, może być przez woźnicę powstrzymany i ukierunkowywany za pomocą lejc i wędzideł, aż w końcu koń jest zmuszony do zatrzymania się lub przynajmniej jest opanowany. Tak i my możemy stwierdzić, że właściwie użyte łaski, które Ojciec Niebieski stworzył w nas, staną się wędzidłem danej wady. Zasadę tą można zilustrować z bokserskimi zawodami o nagrodę. Walczący z sobą zapaśnicy nie tylko zadają ciosy, ale także je odparowują; tak więc łaski służą do odpierania ciosów. Przy tym, ciało można uważać za jednego z zawodników walczących o nagrodę, a Nowe Stworzenia, czyli nowe serce, umysł, wola jest uważane jako drugi. Nowe Stworzenie czyli nowe serce, umysł, wola wprowadza łaski w ruch, odparowując ciosy, które przychodzą do niego od ciała, tym sposobem powstrzymują ciało.

Dozorcy obłąkanego, który stara się wyrwać od nich, dostarczają

jeszcze jednej ilustracji. Ręce, nogi - kończyny - są krępowane w silnych ramionach dozorców i tym sposobem, pomimo oporu jest obezwładniony. Tak nasze wady nieraz buszują, właściwie są obłąkane i wymagają, abyśmy uaktywnili wiele łask, żeby chwyciły za obrazowe ręce, nogi i ciała naszych wad i tak całą siłą je opanowały. I w ustawicznym praktykowaniu tej metody zostaną one zwyciężone.

Możemy przyrównać końcową fazę tej metody zwyciężania do więźnia, którego ręce i nogi są w dybach i ciało jest unieruchomione. Naszym pragnieniem jest zdobyć taką władzę nad ciałem, aby było pod całkowitą władzą Nowego Stworzenia, czyli nowego serca, umysłu i woli. Jednym z procesów, dzięki któremu możemy tego dokonać jest krępowanie zła przez inne niż jego przeciwstawne dobro.

Jej biblijność

Zobaczmy, czy Pismo Św. usprawiedliwia użycie tej metody. Naczelny tekst powiada: „Nie daj się zwyciężyć złu ale zło dobrem zwyciężaj". Są różne sposoby przez które możemy zwyciężać zło. W kontekście św. Paweł pokazuje metodę, jaką on miał na myśli. Mówi on o pomście i duchu zemsty /w. 19/, który - upewnia on nas - może być zwyciężony przez czynienie dobra. „Jeśli tedy łaknie nieprzyjaciel twój, nakarm go, jeśli pragnie, napój go; bo to czyniąc węgle rozpalone zgarniesz na głowę jego. Nie daj się zwyciężyć złu ale zło dobrem zwyciężaj". Według tego tekstu, miłość w jej przymiocie życzliwości zwycięży ducha urazy i zemsty. Tak jedna z łask, inna niż przeciwstawna wada urazy -/którą jest długoznoszenie/ -zwycięży tę wadę.

Mat 5:44 „Miłujcie nieprzyjaciół waszeych, błogosławcie tym, którzy was przeklinają, dobrze czyńcie tym, którzy was mają w nienawiści i módlcie się za tymi, którzy wam złość wyrządzają i przeklinają was". W tych słowach Jezus przywołuje nam na pamięć myśl, że modlitwa będzie pomocna w przezwyciężaniu urazy, jaka mogłaby powstać z powodu krzywd nam wyrządzanych.

Rzym 8:13 *„Jeślibyście duchem sprawy ciała umartwiali, żyć będziecie".* Tym duchem jest Nowe Stworzenie, które rozwija w nas łaski. Uaktywnia także różne łaski krępujące nasze wady. Ono krępuje, a potem je likwiduje - to jest właśnie to, co św. Paweł miał na myśli w wyrażenia „umartwiali uczynki ciała".

1 Kor 9:26-27 *„Ja tedy tak biegnę nie jako na niepewne, tak*

szermuję, nie jak wiatr bijąc. Ale karzę ciało moje i w niewolę podbijam". Przez ciało św. Paweł ma na myśli nie tylko naturalne właściwości ludzkiej natury, które są dobre i prawe dla cielesnego człowieka, lecz także cechy upadłego i zdeprawowanego ciała. Dlatego biczował on swoje ciało. On jak zawodnik bokserski w obrazowym znaczeniu zadawał cios po ciosie swojemu człowieczeństwu, aż zostało ono całkowicie zwyciężone i pokonane legło u jego stóp. Tym sposobem krępował jego właściwości /ciało moje/ przez łaski jakie posiadał. W dodatku, opanowywał on swoje ciało i zmuszał je do służenia sprawiedliwości i świątobliwości, jak to wykazał w krótkim zdaniu, „w niewolę podbijam".

Żyd 12:3 przywołają nam na pamięć tę samą myśl. Mówiąc o ocenie jako pomocy w przezwyciężania omdlałości serca i znużenia ducha, święty Paweł powiada: „Uważajcie, jaki jest ten, który podejmował takowe od grzeszników przeciwko sobie sprzeciwianie, abyście osłabieni w umysłach waszych, nie ustawali". Bojaźliwość jest wadą, która na pewno będzie przeszkadzać naszemu zwyciężania, to też napomina on nas byśmy podziwiali ducha naszego Pana, który nie zezwalał czemukolwiek aby uczyniło Go bojaźliwym, lecz skłaniał do wytrwałości w trudach przez które był On zobowiązany przechodzić, aż w końcu odniósł zwycięstwo.

1 Jana 4:18 *„Miłość doskonała precz wyrzuca bojaźń*". Bojaźń w znaczeniu strachu jest jedną z wad, a ten tekst pokazuje, że łaska nie przeciwstawna /którą jest męstwo/ wyrzuca ją. Miłość doskonała - łaska inna niż jej przeciwstawna - działając jako hamulec jej działalności będzie stopniowo ją usuwała aż wyrzuci całkowicie. 1 Jana 5:4, *„To jest zwycięstwo, które zwyciężyło świat, wiara nasza"*. Umysłowa ocena Słowa Bożego, przyjętego z ufnością do naszego serca zwycięża w nas ducha świata, bo gdy wiara jest w pełni czynna, to krępuje ona działalność ducha świata. W ten sposób mamy dowody biblijne, że łaski inne (niż owe przeciwstawne naszym wadom), mają krępującą władzę nad nimi, stopniowo działając ku ich neutralizacji i tym sposobem pomagają nam stać się zwycięzcami z naszym błogosławionym Panem i Mistrzem.

Warunki i funkcje

Dla właściwego posługiwania się tą metodą, koniecznie trzeba znać z tym związane uwarunkowania. Po pierwsze, w naszych sercach musi znajdować się nienawiść do naszych wad, innymi słowy, pierwszy pierwiastek podobieństwa Chrystusowego, czyli odraza do zła. Musimy uważać nasze wady jako niegodziwe, niemiłe, wstrętne. Po drugie, jeśli chcielibyśmy posługiwać się tą metodą, musimy posiadać pewne łaski. Wszyscy poświęceni chrześcijanie mają przynajmniej niektóre z nich i dlatego są w stanie posługiwać się tą metodą. Po trzecie, musimy posiadać znajomość samego siebie; winniśmy przynajmniej znać niektóre nasze wady i łaski, aby krępować je za pomocą łask. Po czwarte, musimy posiadać pewną znajomość naszego otoczenia i wpływy działające na nas i od nas, aby rozpoznać, które wady usiłują działać i którymi naszymi łaskami (innymi niż ich przeciwstawnymi łaskami) możemy je najlepiej skrępować. Po piąte, aby osiągnąć jak najlepsze wyniki z tej metody, stosowanie ogólnych metod zwyciężania zła musi być stale używane. Zawiera ono trzy funkcje: pierwsza dąży do powstrzymywania wad a w końcu niszczy je, tym sposobem zachowuje nas od upadku. Druga, wzmacnia odpowiednie łaski, jakie używamy w krępowaniu naszych wad, ponieważ łaski są wzmacniane przez ich uprawianie. Trzecia, umożliwia nam łatwiejsze rozwijanie łask przeciwstawnych naszym wadom, które krępujemy.

II. Szczegółowe zastosowanie: A. Złe skłonności
1). Niedowiarstwo

Zastosowania tej metody w naszym codziennym życiu omówimy najpierw w odniesieniu do złych skłonności. Załóżmy, że posiadamy wadę niedowiarstwa, zwątpienia. Jak ją możemy przezwyciężyć? Odpowiadamy: Hamulcami nałożonymi na nią przez łaskę inną niż jej przeciwstawną, tj. inną oprócz wiary.

Nadzieja przez zdawanie sobie sprawy z wynikających z tego błogosławieństw będzie odrębną pomocą w zwyciężaniu niedowiarstwa. M i ł o ś ć przyjdzie nam z pomocą, gdyż umożliwia oceniać Go, pragnąć Jego uznania i ustawicznie myśleć o naszym Ojcu Niebieskim. I tak z powodu naszego pragnienia czczenia Go,

będziemy usiłowali wyrugować z naszych serc niedowiarstwo, które podnosi zarzuty przeciw Niemu, że jest On niezdolny lub niechętnym dochowania swoich obietnic. Uznanie - pierwiastek miłości do Naszego Ojca Niebieskiego - Jego mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy, Jego niezawodnej wierności - coraz bardziej będzie usuwała niedowiarstwo z naszych serc; niedowiarstwo jest jedną z najgorszych wad, z którą lud Boży musi walczyć.

Pokora stanowi dobry hamulec na niedowiarstwo. Niewiara często jest zakorzeniona w pysze, ale gdy pokora jest uruchomiona, to pokazuje nam, iż Bóg jest tak niezmiernie wielką istotą a my jesteśmy tak nieznaczącymi, że On pod każdym względem godzien jest naszej ufności i że gdy On daje obietnice, to one spełnią się z największą pewnością.

W y t r w a ł o ś ć – lub używając biblijnego wyrażenia – cierpliwość - podobnie przyjdzie nam na pomoc, bo cierpliwość pełna dobrej nadziei, pomimo przeszkód śpieszy naprzód w czynieniu dobrze. Niekiedy może się nam wydawać, że Bóg jest przeciwko nam, że hamuje nasz bieg i otacza nas wszelkimi trudnościami (aby złamać naszą ufność), lecz cierpliwość wśród pokus będzie trwać pełna dobrej nadziei, i wyprowadzi serce ze stanu niedowiarstwa, tak że ono się przekona, że nawet w najgorszych warunkach Bóg był wciąż z nami sprawiając, że wszystkie rzeczy współpracowały dla naszego dobra /Rzym 8:29/.

W d z i ę c z n o ś ć - za przeszłe wybawiania jest pomocna. „Wspomnijcie na dni pierwsze, w których będąc oświeceni, znosiliście wielki bój utrapienia" /Żyd 10:32/. Wobec tego wdzięczność za przeszłe wybawiania pomoże nam zwyciężyć skłonność do wątpienia w Bożą pomoc.

2. Rozpacz

Wadą niektórych jest rozpacz. Przygnębienie znajduje przystań w niektórych sercach ludu Bożego i doprowadza ich do rozpaczy, tak że rezygnują oni z nadziei uważając, że dalsze trwanie w walce jest daremne, że są całkowicie pokonani, że ich nadzieje zwiędły, zatem lepiej się poddać. A przeciwnik wspiera tą myśl. Jak możemy przezwyciężyć rozpacz? Mamy włączyć daną łaskę (inną niż jej przeciwstawną, którą jest nadzieja) do działania jako hamulec na nią.

Czy są jakie inne łaski aniżeli nadzieja, które skrępują rozpacz? Tak, są następujące: Wiara. Możemy zwyciężać rozpacz przez uprawianie wiary, pokładanie ufności w Boski Plan. Wiara, spoczywając na owych Bożych obietnicach, co do których mamy pewność, że one są nam dane, pokona przygnębienie. Bóg nas powołał i dał nam Prawdę oraz jej Ducha. Udzielił nadzieję zwycięstwa, stworzył On dla nas opatrznościowe warunki. Te wszystkie myśli mogą powstrzymać skłonność da przygnębienia. Ten proces powstrzymywania powinien postępować naprzód, aż rozpacz zostanie przezwyciężona.

Miłość do Boga – miłość do Jego charakteru /uświadamia, że jest On dobry, że Jego serce darzy nas łaskawością/ i miłość do Jego Słowa – pomoże nam obalić skłonność do przygnębienia.

Świadomość doskonałości Boskiego charakteru pomoże zwyciężyć rozpacz. Jeżeli rozumiemy, że Bóg jest wierny i dobry, że stworzył On wszystkie „urządzenia" dla dobra Jego ludu i że wszystkie Jego obietnice są pewne - tak i amen ku chwale Bożej w Chrystusie Jezusie, takie zrozumienie usunie precz rozpacz z naszych serc.

Cierpliwość podobnie będzie dużą pomocą, bo cierpliwość pomimo przeszkód, znosi ochotnie trudności, gdy starają się nam wmawiać, że Bóg nas opuścił, zatem nie ma dla nas żadnej nadziei. Wówczas cierpliwość odpowiada: „Inni zwyciężyli i ty możesz również zwyciężyć. Bóg będąc bezstronnym /Ef 6:9/, jest tak samo łaskawy dla ciebie, jak dla drugich, jest On wiernym tak w stosunku do ciebie jak i innych, a więc i te przeszkody zostaną usunięte". Podobnie możemy zwyciężyć rozpacz przez hamulce nałożone przez łaski inne (aniżeli jej przeciwstawne), tak że w końcu ona zniknie całkowicie z naszych serc, gdy te łaski dokonają swojego dzieła.

3. Samolubstwo

Samolubstwo jest predyspozycją, z którą w sposób naturalny jesteśmy zintegrowani. Dla niedoskonałych ludzi stanowi korzeń grzechu, z którym musimy ustawicznie walczyć. Przejawia się w wielu rzeczach i gdybyśmy byli doskonałymi ludźmi, byłyby one dla nas właściwe. Bóg sobie życzy, aby naturalny człowiek je okazywał, lecz muszą one być podporządkowane, gdy ich stosowanie znalazłoby się w konflikcie z rzeczami, które Bóg chce, aby Nowe Stworzenie, czyli nowe serce, umysł i wola wykonywały. Samolubstwo odznacza

się tym usposobieniem, które wszystko przygarnia dla siebie. Aby tylko samo miało wygodę, ono zostawi drugich w kłopotach i smutku, bez udzielenia pomocy. Samolubstwo będzie dogadzać sobie kosztem drugich, ażeby mogło zaspokoić własne pragnienia, nie będzie zważać na ich nadzieje, szczęście i perspektywy. Nieszczęśliwymi naprawdę są ci z nas, którzy mają takie usposobienie. Co możemy uczynić, aby je przezwyciężyć? Użyć zalet innych niż jej przeciwstawną /którą jest altruizm – nie samolubstwo/ jako hamulca na to niegodziwe usposobienie.

W i a r a ograniczy samolubstwo. Jakim sposobem? Przez ukazanie nam Bożego planu, włączając rozwinięcie Nowego Stworzenia i innych wybranych klas itd. Ufność w te rzeczy nakłoni nasze serca, by z wyrzeczeniem służyły w doprowadzeniu do realizacji Boskich zamierzeń. Takie pragnienia w naszych sercach skrępuje samolubstwo i je usunie.

N a d z i e j a również okaże się pomocną. Nadzieja zwycięstwa, uczestniczenia w Królestwie i posiadania serca podobnego do serca naszego Boga, wolnego od niedoskonałości, pobudzająca nasze serca i umysły, będzie coraz skuteczniej usuwać to usposobienie.

P o k o r a - niska ocena samego siebie, pomoże nam poważać drugich więcej od nas samych i wskutek tego zatrzymamy usiłowania dogadzania samym sobie, tak że będziemy mogli czynić i dla innych.

W d z i ę c z n o ś ć za błogosławieństwa, jakie otrzymaliśmy od Boga skrępuje samolubstwo i roztopi jego lodowate serce w ciepło miłości i pragnienie pomagania drugim.

M i ł o ś ć, ze swoim pierwiastkiem oceny dobra, jakie widzi w drugich, jest także pomocą. Jeżeli widzimy naszych braci w stanie smutku lub strapienia, i pomimo tego wiernych, a mamy możliwość im pomóc, nasza ocena ich potrzeb jak również ich dobrych zalet, będzie współdziałać pomyślnie, aby okiełzać i w końcu wyeliminować nasze samolubstwo. Współczucie – element miłości - również będzie dużą pomocą, bo ono będzie myśleć o drugich w ich strapieniu, kłopocie, grzechu i cierpieniach, a te sympatyczne myśli, spoczywające na sercu, pomogą nam usunąć samolubstwo. Wobec tego widzimy, że samolubstwo może być pokonane przez hamulce nałożone na nie poprzez działania zalet innych niż przeciwstawne.

4. Zmartwienia

Zmartwienie jest usposobieniem, które usilnie szuka kłopotu. Zwykle widzi wszystko w nieporządku, setki przeszkód piętrzących się przed oczyma, z powodu rozdrażnienia i ustawicznego pobudzania niezadowolenia, czyni drugich nieszczęśliwymi. Jak możemy skrępować taką niepożądaną wadę charakteru? Jedynym sposobem jest zastosowanie metody hamulców nałożonych przez łaski inne niż przeciwstawne zmartwieniu /którą jest pokój/.

Wiara utwierdza w przeświadczeniu, że wszystko współdziała dla dobra tych, którzy Boga miłują, że Plan Boży wypełnia się wspaniale, że Bóg jest u steru i że On jest mądry aby błądzić, zbyt potężny, aby sprawiał zawody i zbyt miłościwy, aby nie pomógł tym, którzy są Jego. Tym sposobem wiara wprowadza ograniczenia na zmartwienia, pomaga je przezwyciężyć.

Miłość działa podobnie. Miłość do Boga pozwala zrozumieć, że skłonność do zmartwień obraża Go, a miłość do tych, którzy są ogarnięci zmartwieniami, uaktywnia nas aby powstrzymać trapiącą nas wadę i tym sposobem stopniowo ją przezwyciężać. To, że miłość pragnie pokoju dla dobra drugich, ceni charakter Ojca oraz dobro, które wyniknie dla drugich, jak również dla samego siebie z właściwego krępowania skłonności do martwienia się, okaże się dobrym środkiem do przezwyciężania jej przez krępowanie.

Z kolei pokora umożliwia nam rozumieć, że istnieje ktoś znacznie od nas większy, który pracuje dla nas, że inni pod niektórymi względami są lepsi od nas i że wobec tego nie mamy żadnego prawa (przy takiej skromności) stanowić przeszkody lub kłopotu dla drugich. Toteż duch pokory uzdolni nas do okiełzania tej postawy i w końcu pomoże do jej wykorzenienia.

Wdzięczność za błogosławieństwa, które otrzymaliśmy, uwolni nas od zmartwienia i pomoże nam je przezwyciężyć. Zmartwienie skupia naszą uwagę na przyszłych kłopotach, podczas gdy wdzięczność spogląda na przeszłe i teraźniejsze błogosławieństwa, i bardzo pomaga nam tymi hamulcami przezwyciężać martwienie się.

5. Kłótliwość

Kłótliwość jest bardzo nieszczęśliwą wadą. Również i ją można skrępować tą metodą. Zasadniczo, ludzie którzy przychodzą do Prawdy, mają dużo wojowniczości. Jest to jedna przyczyna dla której Bóg ich wybiera, bo aby stać się zwycięzcami jest koniecznym posiadać zdolność do walki i trwać w walce, aż do jej zakończenia. Dlatego wojowniczość - gdy właściwie uprawiana - jest dobrą zaletą. Ale może stać się ona wielkim złem, jeżeli nie będzie właściwie kontrolowana przez wyższe łaski pierwszorzędne. Widzimy to na wielu przykładach. Staje się ona złem, gdy każe ona używać Słowa Bożego jaka młota kowalskiego, żeby ludzi powalać z nóg. Wojowniczość bardzo często wymyka się spod kontroli i wysuwa się do przodu chodząc wśród drugich z kijem na ramionach, jak to chłopcy lubią czasem czynić do bicia kolegów. Niekontrolowana wojowniczość, która często objawia się w kłótliwości, widzi okazję do ustawicznego staczania walki i stara się usilnie osiągnąć cel, którym jest powalenie przeciwnika. Jeżeli to usposobienie znajduje się w nas, braciach, zaiste mamy ciężkie zadanie i odpowiedzialność, a błogosławieni jesteśmy jeżeli zwyciężymy pod tym względem. Co nam w tym pomoże? Możemy skrępować kłótliwość i tym sposobem stopniowo przezwyciężać ją przez używanie łaski lub łask innych niż jej przeciwstawnej /którą jest wytrwała cierpliwość/.

W tych zmaganiach pomoże nam wiara. Widzi on, że, toczymy dobry bój wiary, że głosimy ewangelię pokoju, zatem kłótliwość nie pomoże nam osiągnąć zwycięstwa; a skoro wiara rozumie, iż cały plan Boży ma ostatecznie zaprowadzić pokój, to ona istotnie pomoże nam wyrzucić kłótliwość z naszych serc.

Miłość będzie spełniać podobną posługę, bowiem miłość ma wzgląd na drugich, rozumie, że przykre słowa i kłótliwe usposobienie kaleczy ich charaktery, niszczy ich szczęście i rozwija w nich tę samą nieszczęsną wadę. A więc miłość i wiara okiełzają ją i przez stopniowe skrępowanie, jakie one nakładają, umożliwią nam ją przezwyciężyć. Miłość ocenia dobre zalety jakie ona widzi w drugich. Widząc, że one są zacniejsze aniżeli kłótliwość, wykaże więcej wdzięczności i oceny, a to zachowane w pamięci, nałoży ograniczenia na kłótliwość aż w końcu ją pokonamy.

Współczucie dla drugich jako pierwiastek miłości, może być także pomocą. Rozumiemy, że swarliwe i kłótliwe zachowywanie, oprócz szkody, nie może nic dobrego zdziałać. Widzimy, że bez naszego udziału i jej powiększania, jest wystarczająco dużo krzywdy w świecie, w którym biedna ludzkość wzdycha pod przekleństwem. Wskutek tego współczucia – litość, ubolewanie z powodu ich wad, zamiast przez swarliwość pobudzać i uaktywniać je w drugich, mamy pomagać innym przez krępowanie własnej kłótliwości.

Pokora pomoże nam. Ona uczy nas byśmy siebie uważali za mniej godnych wielkiego powołania od drugich. Bardzo łagodnie, spokojnie i powściągliwie wyrazi swoje zdanie i to powściągnie kłótliwość jaka może występować w naszych usposobieniach.

6. Pycha

Pycha stanowi jedną z naszych wad. Jest to przesadne poważanie samego siebie, wyrażające się w przesadnej pewności siebie, szacunku dla siebie i zadowolenia z siebie. Pycha wywyższa samego siebie z powodu pewnych istotnych lub domniemanych zalet fizycznych, moralnych lub religijnych. Niektórzy, zdając sobie sprawę lub przypuszczając, że mają oni taką dobrą zaletę lub dobre zalety, wywyższają się i spędzają dużo czasu patrząc na samych siebie, niby w zwierciadle samozadowolenia, ciesząc się bardzo ze swoich rzeczywistych lub wyimaginowanych dobrych zalet. Jak skłonność do pychy może być powstrzymana hamującym działaniem łask (innych niż jej przeciwstawne /którą jest pokora/, którą nasz Ojciec Niebieski poprzednio wszczepił w nasze serce przez Swoje Słowo.

Wiara z pewnością jest silnym hamulcem pychy. Dlaczego? Bowiem wiara pokazuje nam nasz niedoskonały stan, że jesteśmy stworzeniami tylko na jedną chwilę w obliczu Wszechmogącego, że nasze stanowisko przed Nim w Jego ocenie jest zależne od zasługi kogoś drugiego – Jezusa, że sami jesteśmy nieczystymi i że „wszystka nasza prawość jest splugawiona szata" /Izj 64:6/. Gdy w ten sposób z biblijnego punktu widzenia oceniamy siebie, przekonamy się, że wiara będzie skutecznym hamulcem na pychę.

Pokora również pomoże nam przezwyciężyć i powstrzymać skłonność do pychy. Ta prawdziwie jest jedną z najlepszych metod krzyżowania usposobienia pychy, bo czyni nas pojętnymi nauczyć się,

dającymi się prowadzić i uczyni nas uległymi Panu.

Miłość także będzie pełnić tę samą posługę, bo pycha wyrządza krzywdę drugim, podczas gdy „miłość bliźniemu złości nie wyrządza" /Rzym. 13:10/, ale stara się błogosławić, pomagać i pokrzepiać drugich gdy nadarzają się ku temu sposobności. Nasza ocena dobroci Bożej i innych, przyjdzie nam z pomocą i tym sposobem stopniowo będzie hamowała usposobienie do pychy. Operując tą zasadą raz po raz, stopniowo będziemy powstrzymywać to złe usposobienie i tym sposobem pokonamy je hamulcami nałożonymi na nie przez łaski inne niż przeciwstawne.

7. Uraza

Skłonność do zachowania urazy bezpośrednio określa nasz werset i jego kontekst mówiąc: „Nie daj się zwyciężyć złu, ale złe dobrem zwyciężaj"; „Jeśli tedy łaknie nieprzyjaciel twój, nakarm go, jeśli pragnie, napój go, bo to czyniąc, węgle rozpalone zgarniesz na głowę jego" /Rzym 12:21,20/. Uraza oczywiście prowadzi zwykle do wyrządzania krzywdy temu, który ją nam wyrządził; ona odczuwa, że nie została dobrze potraktowana, uważa, że rzeczą, którą należy uczynić, jest wymierzyć samemu sprawiedliwość, że przestępca nie powinien iść dalej swoją drogą bez otrzymania jak najprędzej tego, co ona uważa za sprawiedliwą karę, którą bardzo jest chętna sama wymierzyć. Takim usposobieniem nie powinien odznaczać się ktokolwiek, kto chciałby być zwycięzcą. Uraza może być skrępowana przymiotami innymi od jej przeciwstawnej /którą jest długoznoszenie/.

Dobroć. Ci, którzy mają wadę nie zapominania urazy, mściwość, mogą używać dobroci jako hamulca. Jeżeli czynimy dobrze tym, którzy nas nienawidzą i modlimy się za tych, którzy nas lżą, rozwijamy cechę charakteru, której Bóg szuka w nas i którą musimy posiadać, aby zachować siebie od porażki i tym sposobem od zniweczenia swoich wysiłków w osiągnięciu stanowiska z naszym Panem w Królestwie.

Wiara skrępuje usposobienie nie zapominające urazy. W jaki sposób? Wiara upewnia nas, że jest jeszcze ktoś, w którego rękach spoczywa nałożenie kary. „Mnie pomsta, a Ja oddam, mówi Pan". Jeżeli wierzymy w to całym sercem, będziemy hamować urazę w sobie, i niebawem, przez wiarę jako hamulec pokonamy ją.

Miłość. Ocena – element miłości - będzie działała jako hamulec. Dlaczego? Nie ma żadnego człowieka, żeby nie było w nim przynajmniej odrobiny dobrego; a jeżeli znajdziemy je, mniejsza o to ile mógł on nam wyrządzić krzywdy, przez ocenienie tego dobra, gdy oceniamy dobrą pobudkę, jaką on mógł mieć, chociaż jego głowa mogła być w błędzie w tej sprawie, jesteśmy w stanie osiągnąć zwycięstwo nad urazą w stosunku do niego, to pomoże nam coraz więcej krępować usposobienie urazy i zemsty, i tym sposobem przez to skrępowanie stopniowo będzie nas wyposażać w zdolności przezwyciężania jej.

Sympatia czyli współczucie – pierwiastek miłości – również nam pomoże. Dlaczego jesteśmy krzywdzeni przez drugich? Prawie w każdym wypadku jest to spowodowane nieszczęściem, w jakim są oni z powodu upadku. Myśli, że wyrządzają nam oni krzywdę w nieświadomości, że diabeł ich używa na zło, utrudniając im wydźwignięcie się z ich upadłego usposobienia /czy gdy są na próbie do żywota teraz lub będą w Wieku Tysiąclecia/ i rozumienie trudności, które to usposobienie wprowadzi na nich i kary jakie otrzymają, wzbudzą w naszych sercach sympatię czyli litość do nich, które skrępują i w końcu pokonają w nas usposobienie urazy i zemsty.

Pokora zneutralizuje naszą wadę urazy poprzez perswazję, że sami nie wiele znaczymy, nie jesteśmy warci, że inni posiadają pewne zalety o wiele więcej rozwinięte aniżeli my je posiadamy. Gdy w ten sposób upokorzymy się przed drugimi, pod potężną ręką Bożą, to będziemy w stanie krępować usposobienie urazy i zemsty w sobie i w końcu je zwyciężymy.

8. Bojaźń

Bojaźliwość jest jeszcze jednym złem, które bardzo przeszkadza. Jesteśmy na wojnie. Bóg potrzebuje bohaterów, żołnierzy krzyża, którzy są mocnymi dla prawdy i sprawiedliwości. „Tylko się wzmacniaj i bardzo mężnie sobie poczynaj" /Jozue 1:7/. Nasz Ojciec Niebieski żąda od nas odwagi, siły serca i umysłu, które będą trwać cierpliwie wśród wszelkich przeszkód. On pomoże nam do zwycięstwa, jeśli bojaźliwość jest jedną z naszych wad. W jaki sposób możemy ją krępować przez łaski inne od jej przeciwstawnej /którą jest odwaga/, a tak powstrzymać ją od prowadzenia nas od upadku do upadku, aż w końcu będziemy całkowicie ocaleni.

W i a r a jest zwycięstwem, która zwycięża świat /l Jana 5:4/. Świat, ciało i przeciwnik w ich opozycji do nas - jeżeli nie będziemy ustawicznie czujnymi - spowodują, że staniemy się bojaźliwymi. Wiara wpłynie na nas, abyśmy wzięli pod uwagę naszego Pana na Jego drodze postępowania, a to zachowa nas od znużenia i osłabienia w umysłach /Żyd 12:3/.

M i ł o ś ć do Boga, którego cześć staramy się zachowywać i dla którego imienia chcemy przynosić wszelką chwałę jaką możemy i miłość do braci, którzy mogliby być wzmocnieni naszym przykładem wytrwałości, podobnie powstrzyma skłonność do bojaźliwości.

Ł a g o d n o ś ć również pomoże, bo łagodność poddaje się Bogu wśród przeciwności. Łagodność chociaż zraniona i umęczona wiele razy jest uprzejma w przeciwnościach. Będzie działać w miłości, trwając na swojej drodze, aż w końcu pomoże nam odnieść zwycięstwo. A więc łagodność nałoży hamulec, gdy stajemy się bojaźliwymi i uważamy za trudne trwać nadal w czynieniu dobrze /Gal 6:9/.

W d z i ę c z n o ś ć za przeszłe wybawiania również będzie działać jako hamulec. Możemy widzieć, że Bóg pomógł nam w przeszłości. On nigdy nas nie opuścił; wszystkie Jego obietnice sprawdziły się, a doświadczyliśmy tego o ile okazywaliśmy się wiernymi w warunkach, w których te obietnice działały w stosunku do nas. Myśl o przeszłych postępowaniach Bożych z nami, polegająca na wdzięczności w naszych sercach, pocieszy nas, gdy nasze serca staną się zemdlone i uczyni nas chętniejszymi do biegu w zawodzie o życie wieczne.

9. Nieubłaganie

Nieubłaganie jest nieczułym usposobieniem, które nie pozwala komuś być skłonnym do przebaczania przez pokutną łzę, lecz która pielęgnuje złość, nienawiść i często ukazuje się w swych czynach nieżyczliwą. Możemy przezwyciężyć takie niegodziwe usposobienie hamulcami nałożonymi na nią, przez łaski inne od jej przeciwstawnej /którą jest pobłażliwość/. Zauważmy, jak to może być wykonane:

W i a r a w Boga, że nasze grzechy są odpuszczane, będzie działać potężnie, aby pomóc nam pozbyć się usposobienia, które jest nieprzebaczające i które nie chce patrzyć przez palce na zło u drugich. Jesteśmy zapewnieni przez Słowo Boże, że jeśli nie odpuścimy

drugim ich upadków, to nasz Ojciec Niebieski nie odpuści naszych /Mat 6:14-15/. Jeżeli rzeczywiście mamy zaufanie do tego oświadczenia, to silnie pohamuje to niegodziwe usposobienie, które ustawicznie będzie miało pretensje do drugich za krzywdy, jakie oni mogli nam wyrządzić.

M i ł o ś ć. Ocena - jej element- widzi dobre zalety w tych, którzy nam wyrządzili krzywdę, uczyni większym serce, uczyni go o wiele czulszym w stosunku do nich i stwierdzi, że zasługują oni na nasze przebaczenie, a nawet gdy nie znajdują w nich godności, to znajdą oni takową w naszym Ojcu Niebieskim, bo gdy przychodzimy do Niego z pokutującym sercem, On przebacza nam całkowicie i hojnie. Poprzez sympatię czyli litość nad tymi, którzy nam wyrządzili krzywdę, współczuje im w ich utrapieniach i w moralnym nieszczęściu, które doprowadziło ich do wyrządzenia nam krzywdy, działa ona jako hamulec na nieubłagalność i tym sposobem umożliwia nam na stopniowe jej usunięcie.

C i e r p l i w o ś ć, która ochoczo trwa w czynieniu dobra wśród przeszkód, podobnie okiełza nieubłagalność. P o k o r a pomoże nam nie myśleć wyżej o sobie, aniżeli powinniśmy myśleć, pozwalając nam właściwie oceniać drugich, w ich stosunku do nas. Tym sposobem okaże się zbawiennym okiełzaniem niegodziwego usposobienia.

10. Porywczość

Porywczość jest to wada , która objawia się w zbyt prędkich myślach, słowach i czynach, która działa pośpiesznie, w popędzie, bez właściwego zastanowienia się i rozwagi, która „wchodzi tam, gdzie aniołowie boją się stąpać". Dajmy na to, że jest to jedna z naszych wad. Jak możemy pokonać ją hamulcami łask innych od jej przeciwstawnej /którą jest rozwaga?/

W i a r a jako czynnik hamujący okaże się dobrym naprawiającym korektorem. Dlaczego? Wiara przywodzi nam na pamięć naszego Ojca Niebieskiego jako nigdy się nie śpieszącego. On wykonuje wszystkie rzeczy w zgodności z czasem i używa Swego czasu oraz Swojej mądrości wraz z mocą, we wszystkim, co przedsięweźmie. Gdy badamy Jego charakter i rozumiemy, że spokojne czekanie jest jednym z jej pierwiastków, to coraz więcej będzie ona hamować skłonność do porywczości w sobie, czy ona wyraża się w zbyt

pochopnych słowach, czynach lub uczuciach.

M i ł o ś ć będzie czynić podobnie. Porywczość ustawicznie szkodzi drugim, gwałci ich prawa; miłość zatem powstrzyma ją, ze względu na to, że pragnie ona czynić dobrze drugim.

P o k o r a będzie działać jako dobry hamulec na porywczość, bo ona pomoże nam widzieć, że inni są więcej wartościowymi od nas, że przynajmniej niektóre z ich zalet są lepsze od naszych, że oni mogą lepiej od nas rozumieć sytuację i że powinniśmy mieć ocenę samych siebie, która nie zezwoli nam stać się zagniewanymi na nich lub ich wyprzedzać.

D ł u g o z n o s z e n i e i pobłażliwość pomogą nam okiełzać usposobienie porywczości. Pomogą nam one zachować spokojną i niepochopną postawę, nawet w okolicznościach, w których nasze własne ciało i inni ponaglają nas do bezmyślnego i pochopnego czynu. Tym sposobem możemy przezwyciężyć porywczość przez nałożenie pewnych hamulców, które pochodzą od łask innych aniżeli jej przeciwstawne.

11. Niewdzięczność

Zauważmy, jak niewdzięczność może być wykorzeniona z naszego jestestwa. Niewdzięczność jest jedną z najgorszych wad, którą wycisnęła natura ludzka. Ludzie na pewno powinni być wdzięcznymi, uprzejmymi i dobrymi w stosunku do tych, którzy im pomagają.

Kiedy serce zapomina o dobrem, jakie Bóg i inni uczynili, obraca się przeciwko nim z niewdzięcznością i wrogością, wyrządzając szkodę tym, którzy zasługują na lepsze traktowanie, ujawnia jedną z najgorszych możliwych wad charakteru. Jeżeli posiadamy to nieszczęśliwe usposobienie, nie powinniśmy odpoczywać od bojowania przeciwko niemu, aż zostanie ono pokonane. Jak to można przeprowadzić? Odpowiadamy: Za pośrednictwem metody skrępowań nałożonych przez łaski inne od jej przeciwstawnych /którą jest wdzięczność lub miłość do rodziców/.

W i a r a. Jeżeli posiadamy wiarę, to istnieje obfitujący powód do wdzięczności i wynikłe z tego pokonanie niewdzięczności. Wiara pokazuje nam, że nasz Ojciec Niebieski uczynił niezmiernie dużo dla nas, iż podczas gdy byliśmy jeszcze grzesznikami, miał on miłosierdzie nad nami, widział nas w naszym nieszczęściu i posłał Syna Swego własnego łona na ten świat aby umarł za nas, że On

hojnie, darmo, bez czynienia zarzutów, przebacza nam dla drogocennej zasługi Jego syna i obdziela nas litością oraz niezliczonymi łaskami, jak Ojciec „który szczerze daje a nie wymawia" /Jak 1:5/. Wierząc, że Bóg nas tak traktuje, zachęci nas potężnie do pokonywania usposobienia, które byłoby niewdzięczne Bogu lub innym.

P o k o r a wykaże nam, że takie zachowanie jest straszne, że zasługuje ono na naganę i naprawę. Gdy pokora jest wciągnięta do działania, to ona powstrzyma usposobienie, które będzie okazywać niewdzięczność lub niegrzeczność tym, którzy nam pomagali i byli naszymi przyjaciółmi.

M i ł o ś ć do tych, którzy nas wspomogli, okiełza usposobienie niewdzięczności, bo ona uzna, że oni zasługują na lepsze traktowanie od nas. Ona będzie pragnąć, aby oni odczuli naszą ocenę względem nich, a tak miłość okiełza niewdzięczność i skłoni nas do wyrażenia wdzięczności.

O c e n a element miłości - pomoże. Myślenie o czymś szlachetnym i dobrym o tym, który wyświadczył nam dobro, zobliguje do wykorzenienia z naszego usposobienia ten niegodziwy porost usposobienie niewdzięczności. Jeżeli rozpoznajemy czyjeś widoczne pragnienia aby nam pomagać, pragnienie aby zdobywać i utrzymywać łaskę Ojcowską przez uprawianie Ducha św. i czyjeś pragnienie, aby śpieszyć naprzód pomimo zniechęcających warunków, te myśli oceny pomogą krępować w nas uczucia niewdzięczności.

12. Przygana

Przygana jest jeszcze inną złą skłonnością, którą wiele z ludu Bożego jest dotkniętych. Jest to usposobienie, które widzi tylko plamkę od muchy na czystym prześcieradle, a poza tym zapomina niesplamionego prześcieradła z powoda plamki. Jest to usposobienie, które nie docenia drugich. Objawia się ona bardzo krytyczną postawą, dzięki której często próbuje pokazywać, o ile jest się mądrzejszym i bystrzejszym od innych. Mądrość i bystrość, jednak rzadko objawia się w wykazywania nieprzyjemnych rzeczy u drugich, a czyni to tylko wtedy, kiedy wymaga tego obowiązek lub wierność Bogu i Jego ludowi. Jak możemy skrępować przyganę, jeżeli spostrzegamy, że mamy tą złą skłonność? Poprzez łaski inne od jej przeciwstawnej

/którą jest długie znoszenie/.

W i a r a pomoże. Ale w jaki sposób? Wiara uczy, że jesteśmy niedoskonałymi. Słowo Boże czyni to jasnym dla naszych umysłów. „"Nie ma człowieka sprawiedliwego na ziemi, któryby czynił dobrze, a nie grzeszył" /Kazn 7:20/. Wiara nauczy nas zatem nie rzucać kamieniami w drugich, gdyż my sami mieszkamy w szklanych domach. Wiara nauczy nas, że powinniśmy być bardzo pewnymi, czy nasze własne podłogi są zamiecione czysto zanim próbujemy zamiatać podłogi drugim. Wiara pokaże nam, że nasze niedoskonałości są tak wielkie, że ono raczej powinno zajmować naszą uwagę aniżeli niedoskonałości drugich, aż zostaną one porzucone lub poddane pod kontrolę. Najpierw mamy wyjąć belkę, krokiew, z naszego oka, abyśmy mogli widzieć wyraźnie by wyjąć źdźbło z oka naszego brata /Mat 7:3-5/. Wyjęcie belki z naszego własnego oka wzbudzi sympatię czyli litość w naszych sercach dla drugich; to też zamiast wynajdywania wad u nich, będziemy z przyjemnością używać naszej znajomości ich słabości aby im pomagać, jeśli możliwe naprawiać. Tak wiara, właściwie okazywana w sercu, pomoże zwyciężyć to usposobienie.

P o k o r a jest inną zaletą, która powstrzyma przyganę, bowiem pokora stale zdaje sobie sprawę ze swojej własnej niegodziwości i dlatego nie będzie myśleć o próbowaniu ukazywania drugich jako niegodziwców, lecz raczej będzie przedstawiać ich jako godziwych.

M i ł o ś ć o b o w i ą z k o w a, „sprawiedliwość będzie nalegać, abyśmy przestrzegali Złotej Reguły i dlatego pohamuje usposobienie przygany, gdyż nie życzymy sobie, aby inni uprawiali przyganę w stosunku do nas i dlatego nie powinniśmy tak czynić drugim/.

M i ł o ś ć b e z i n t e r e s o w n a pomoże nam skrępować krytykujące usposobienie i coraz więcej będzie poddawać go pod kontrolę, aż zostanie ono całkowicie obalone. Nie zezwoli ona na niedobry krytycyzm i przyganę. Jej zarys oceny będzie upatrywać dobro w drugich raczej, aniżeli wynajdywać wady u nich. Jej pierwiastek sympatii czyli litości, uwzględniający słabości drugich poruszy nas, abyśmy je rozważyli, jak wykorzenić krytykujące usposobienie z naszych serc. A więc jak? Jeżeli widzimy ich cierpiących pod brzemieniem przekleństwa, zdając sobie sprawę, że mają oni trudne zadania w przezwyciężaniu i że ich upadłe usposobienie sprawia im wiele cierpienia, będziemy z nimi współczuć

lub mieć litość nad nimi i dlatego nie będziemy myśleć o zadawaniu im większego cierpienia niedobrym krytycyzmem pochodzącym z nie oceniającego, krytykującego serca. Wykazaliśmy pewną liczbę wad, które wynikły ze złych skłonności. Są także inne wady do poskromienia. Zestawiamy je niektóre na liście jako krańcowości dobra.

B. Krańcowości dobra

Na dobre zalety, które mogą być posunięte do krańcowości, tym sposobem przekształcając je na wady. Oznaczymy właśnie kilka takich wad, pokazując jak skrępować, a w końcu je zwyciężyć .

Możemy scharakteryzować pierwsze z tych jako: „przede wszystkim głowa a nie serce". W 1 Kor 13:2 św. Paweł pisał: „choćbym ... i wiedział wszystkie tajemnice i wszystką umiejętność ... a miłości bym nie miał, niczym jestem". Tym sposobem on pokazuje, że jest możliwym dla nas być tylko głową bez serca, stale poszukującym przyczyn rzeczy, a nigdy nie starając się zastosować zdobytą znajomość dla udoskonalenia serca. Znajomość jest dobrą rzeczą i pragnienie jej zdobycia również; natomiast zaniedbanie zastosowania lub jej nadużywania jest złą rzeczą. Rozwój zdolności poznawczych z wykluczeniem drugich, jest wadą. Uważamy, że ta wada jest tą, jaka szczególnie ujawnia się w ludzie Bożym. Oni pragną rozwijać się w znajomości Jego Słowa, a często te starania idą w kierunku uczynienia ich po prostu sprawą głowy a nie serca /l Kor 8:l/. Jak możemy ten proces powstrzymać? Przeciwstawianiem jej łask a te działając jako czynnik odstraszający, doprowadzą do równowagi.

M i ł o ś ć o b o w i ą z k o w a - sprawiedliwość przyjdzie nam na pomoc. Sprawiedliwość w stosunku do Boga, który dał nam tę znajomość dla lepszego używania i sprawiedliwość względem drugich, którzy mogliby być kuszeni naszym przykładam, aby naśladować naszej drogi na ich szkodę, będzie działać jako hamulec, i ewentualnie pomoże nam przezwyciężyć tę wadę.

M i ł o ś ć b e z i n t e r e s o w n a jest zasadniczym środkiem dla nas do przeciwdziałania tej krańcowości dobra. Rozważając nad cechami Słowa Bożego wzbudzającymi miłość, wywierającymi wpływ po prostu nie tylko na umysł, ale także i na serce, pobudzi do rozwoju tej zalety, a tak stopniowo nasza znajomość będzie zintegrowana z miłością i ta para wespół będzie działać dobrze i szczęśliwie w prawdziwym małżeństwie.

1. Krańcowa ufność

Zdarza się, że nasze usposobienie jest zbyt ufnego rodzaju. Są niektórzy ludzie, którzy liczą swoje kurczątka, zanim się one wyklują i widzą dwa kurczątka w każdym jaju. Jeżeli mamy takie usposobienie to ono może wprowadzić nas w kłopot, pobudzając do przedsiębrania zadań, których nie jesteśmy w stanie wykonać. Ono każe nam się starać czynić dla drugich, co musi zakończyć się szkodą nie tylko dla nich, ale także dla nas samych. Ci, którzy mają takie usposobienie, muszą go zatem hamować. Jak możemy pohamować takie usposobienie?

Z n a j o m o ś ć pohamuje nadzieję, gdy jest ona zbyt wielka. Bowiem dostarczy ona nam właściwy pogląd na nasze talenty, nasze pojmowanie planu Bożego, naszą pozycję w życiu, zamysł Ojca Niebieskiego i dzieło jakie On sprawuje, a gdy rozumiemy to coraz więcej, to krańcowa ufność będzie stopniowo modyfikowana, aż ta jej nieszczęśliwa cecha będzie pokonana.

M i ł o ś ć o b o w i ą z k o w a - dobra wola, którą jesteśmy prawem dłużni Bogu i drugim, zabroni nam dozwolenia zbyt ufnemu usposobieniu, aby wpędziło nas w pomyłki i nieszczęśliwe sytuacje, kończące się szkodą dla wszystkich zainteresowanych.

M i ł o ś ć b e z i n t e r e s o w n a - będzie działać w krępowaniu jej. Ona pozna szkodę, jaką taka przesadna ufność wyrządza drugim, jak również sprawie i czci Pańskiej, a więc w miłości dla Boga i Jego czci, w miłości również dla drugich, ona nałoży hamulce, aż to zbyt ufne usposobienie będzie przezwyciężone.

2. Krańcowość sprawiedliwości

Do krańcowości sprawiedliwości możemy zaliczyć wymagającą sumienność i chorobliwą sumienność. Wymagająca sumienność każe ludziom stawać się sumiennymi, wścibskimi w sprawy drugich /l Piotra 4:15/, ona każe im trzymać się raz wytkniętej linii, nie biorąc odpowiedzialności za następstwa. Wielu uważa to za bardzo dobre usposobienie. Wierzymy, że duch zdrowego rozsądku odrzuci wiele zastosowań owego przysłowia. To usposobienie jest sercem Shylock`a - wymagające dokładnie swojego funta mięsa; nie zadowoli się ono

czymś mniejszym. Jeżeli mamy to usposobienie, będziemy w niebezpieczeństwie tam, gdzie będzie się musiało uwzględnić słabości i pomyłki drugich. Usiłujemy przysposobić się do stanowiska w Królestwie Bożym, które będzie wymagało w nas przebaczającego usposobienia takiego, które będzie uwzględniało wszystkie rzeczy, a zatem nie będzie wymagało od ludzi więcej, aniżeli będą oni w stanie dać. Jest kilka nieprawidłowości, które czynią domy nieszczęśliwymi, w tym też to usposobienie. Z powodu wymagającej sumienności, tacy będą walczyć o swoje przywileje aż do samego końca, aż do rozerwania zgromadzeń. Jak możemy go skrępować? Jeden sposób jest przez nałożenie hamulca na nie, jakie dostarczają łaski inne od jej przeciwstawnej.

M i ł o ś ć. Nie ma prawie żadnej miłości w takim usposobieniu, co najwyżej znajduje się jej bardzo mało. A więc jeżeli zezwolimy miłości aby weszła do naszych serc, to ona stopniowo będzie krępować i zwycięży tę wadę. Miłość będzie poszukiwać usprawiedliwienia dla drugich, miłość będzie rozumieć, że niektórzy nie mogą czynić tak dobrze jak drudzy, a więc nie mierząc ich prętem doskonałości, znając ich ograniczenia, nie będzie wymagać od nich więcej aniżeli oni mogą dać z siebie. A zatem także n nas samych ta wada może się ujawniać. Mówimy o tym jako chorobliwej sumienności. Są niektóre z dzieci Bożych, które stale ganią samych siebie, znajdując wady u siebie, uważając rzeczy za grzeszne, o których Słowo Boże nie uczy, że są one grzeszne i zatem tacy znajdują się w ustawicznej udręce sumienia. Jeżeli to jest naszym usposobieniom, co winniśmy czynić?

Z n a j o m o ś ć posłuży nam do skrępowania i przezwyciężenia tego złego usposobienia. Im więcej wzrastamy w znajomości, tym więcej będziemy znajdować wolności jaką nasz Ojciec Niebieski dał Swoim miłym dzieciom, wolność w miłości, wolność, która usiłuje w zgodzie z zasadami sprawiedliwości Ojca Niebieskiego podobać się Ojcu zgodnie z wytyczną miłości, a tak gdy powiększamy nasz zakres znajomości - będziemy stopniowo krępować to usposobienie nakładania brzemion, których Bóg na nas nie nałożył, aż zwycięstwo dzięki tym krępowaniem przez wzrost znajomości pokona tę wadę.

3. Bezwłasnowolna miłość

Bezwłasnowolna miłość jest jeszcze jedną krańcowością dobrej zalety. Podajmy kilka przykładów tego, co mamy na myśli. W rodzinie, to usposobienie ujawni się w osiąganiu pokoju, żonie –przez nieuznawanie stanowiska męża jako głowy, a dzieciom - chodzenie bez ograniczenia. Ona powściągnie rózgę dla ukarania dziecka. Taką miłość Niemcy nazywają „miłością małpią*. Jest to na pewno miłość bez zasady sprawiedliwości i z pewnością wykazuje brak znajomości. Uważamy, że jest coś w naszym pierwszym zrozumieniu Prawdy, co jakoś to łagodzi. Wyjaśnijmy: wszyscy staramy się rozwijać miłość, ale na skutek naszej niedoskonałej znajomości i dla braku doświadczenia, w pewnych wyrażeniach miłości, mamy więcej lub mniej sentymentalności, która nie jest kierowana zasadą i która nie bierze pod uwagę rzeczy, które powinny być przeanalizowane. Dlatego wskutek działania bezwłasnowolnej miłości zezwalamy, aby została wyrządzona szkoda. Gdy nasza znajomość będzie wzrastała, przekonamy się, że miłość jest zgodna ze stanowczością i na pewno zgodna ze sprawiedliwością, a zatem dowiemy się jak odmawiać i to odmawiać bardzo stanowczo, gdzie zasady Słowa Bożego tego wymagają.

Miłość bezwłasnowolna wyrządziła dużo krzywdy, nie tylko charakterom tych, którzy ją praktykują lecz także w życiu tych, w stosunku do których więcej stanowczości powinno być wykazywanej. Ona wychowuje nieokiełznane dzieci i tym sposobem zezwala im deprawować ich usposobienia i charaktery na przyszłość. Ona zezwala nieupoważnionym ludziom sprawować władzę w warunkach, gdzie ktoś sam powinien ją wykonywać. W jaki sposób wada ta może zostać zwyciężona?

Z n a j o m o ś ć. Musimy zrozumieć, że po prostu miłość nie jest sentymentalnością, ale jest zasadą, która zawsze musi być w zgodzie ze sprawiedliwością. Toteż nie możemy cieszyć się ze zła ani nie możemy się przyczyniać do tego, by zło wydawało się dobrem, ani lekkim sercem go ignorować. Znajomość wyjaśni ten stan bezwłasnowolnej miłości i pomoże ją skrępować.

M i ł o ś ć o b o w i ą z k o w a - sprawiedliwość, także udzieli nam pomocy, bo ona rozezna, że takie dobroduszno - wesołe usposobienie -

gdzie stanowczość powinna być użyta - zakończy się szkodą dla siebie i dla tych, którym niesłusznie zezwala się obierać własną drogę i przyniesie hańbę naszemu Ojcu Niebieskiemu. Ta zasada, zachowana w pamięci pomoże tym, którzy starają się posiadać umysł Pański, aby krępować miłość bezwłasnowolną, aż w końcu będzie ona pokonana.

S a m o k o n t r o l a również przyjdzie jej na pomoc; moc woli, która jest w stanie powiedzieć „nie" kiedy należy powiedzieć „nie" i „tak" kiedy „tak" powinno być powiedziane, a wzmocniona cierpliwością będzie działać dalej, aż cel zostanie osiągnięty.

4. Przesadna stanowczość

Przesadna stanowczość, która również może być nazwana upartością jest jeszcze jedną krańcowością dobra. Jest możliwym dla nas być zbyt stanowczymi i tym sposobem zamiast dobra, spowodować szkodę. Lud Boży musi nauczyć się wiedzieć, kiedy ustąpić, a kiedy pozostać stanowczym, kiedy ulec, a kiedy odmówić uczynienia tego. A gdy dojdziemy do zrozumienia działania tej zasady, będziemy wzmocnieni w tej sprawie. Duch zbyt wielkiej stanowczości jest zilustrowany na przykładzie sędziego przysięgłego, który nie rozumie, dlaczego pozostałych jedenastu jest tak upartych. Ona będzie trwać w nieważnych sprawach, gdzie żadna sprawiedliwa zasada nie jest w tym objęta, nawet choćby wskutek tego padły niebiosa. Jeżeli posiadamy takie usposobienie, to do obalenia tej wady pomocnymi zaletami, w które Ojciec Niebieski nas wyposażył będziemy musieli nałożyć jej hamulce. Które z nich winny być najbardziej czynne ?

Z n a j o m o ś ć. W takich przypadkach przeważnie ma miejsce brak znajomości i dlatego winna być osiągnięta - znajomość swoich wad, znajomość tego, co ma się osiągnąć jako naśladowca Chrystusa, znajomość dobrych zalet i słabości drugich oraz Pańskich zarządzeń. Te wszystkie okażą się pomocnymi skrępowaniami, jeżeli nasze usposobienie byłoby zbyt wielkiej stanowczości.

M i ł o ś ć o b o w i ą z k o w a - sprawiedliwość skrępuje to usposobienie, które jeżeli nie zostaje okiełznane, rozbije domy, zbory i wiele sposobności do czynienia dobra. Tym sposobem zmysł sprawiedliwości, który przeszkadza nam w wyrządzaniu krzywdy drugim, który nakazuje udzielać im to, co się im należy, okaże się

środkiem zapobiegawczym na zbyt wielką stanowczość.

M i ł o ś ć b e z i n t e r e s o w n a - okaże się dobrym środkiem zapobiegawczym. Duch miłości bezinteresownej - miłości, która chce błogosławić i pomagać, w nieuzasadnionych przypadkach znosi upokorzenie. W tej sytuacji ci, którzy posiadają zbyt wielką stanowczość twierdzą, że to jest upokorzeniem – działającym przeciw ich upartości, co oczywiście nie może być za nie uważane.

N a d z i e j a będzie widzieć dobre, jakie może wyniknąć z takiego ulegania i tym sposobem usposobi nas do ustępstw tam, gdzie to tylko będzie właściwym i dla nas możliwym.

Końcowe uwagi

Bracia, gdy patrzymy na wyżej wymienione i inne wady, czy są one skłonnościami do zła czy krańcowości dobra i zdajemy sobie sprawę, że je posiadamy lub niektóre z nich w różnych stopniach, dochodzimy do zrozumienia wyraźniejszego ogromu walki jaka jest przed wszystkimi, którzy bojują „on dobry bój wiary" /l Tym 6:l2/. Wyraz grecki tu przetłumaczony „dobry" oznacza piękny i na pewno jest on pięknym bojem. Nie ma żadnego innego boju jak ten. Ci, którzy stają się zwycięzcami w tym boju wiary są ulubieńcami Bożymi, bohaterami Bożymi i ewentualnie będą użytymi przez Niego w bardzo specjalny sposób.

Potem, gdy nauczyliśmy się wiernie stosować te skrępowania na nasze własne zachowanie się, znajdziemy jeszcze jedno owocne pole do działania tą zasadą, m i a n o w i c i e w pomaganiu naszym braciom, gdy mamy sposobność bowiem rozumiemy, że i oni także są upadłymi. Jeżeli urośliśmy w łasce Bożej, musimy starać się pomagać naszym braciom wzrastać, bo i oni podobnie pragną zwyciężać. Gdy w naszych braciach widzimy pewne uchybienia, /jeżeli możemy zezwolić myślom o ich wadach, aby spoczęły w naszych umysłach bez rozwijania krytykującego usposobienia i jeżeli możemy zezwolić im spocząć w naszych umysłach z myślą o dobrem, jakie dla nich możemy uczynić/, wówczas winniśmy operować tą metodą dla ich dobra. Gdy dostrzegamy pewne słabości w nich a potem poznajemy, które łaski wydają się pomocne, możemy taktownie nasunąć im takie myśli, które pobudzą te łaski do działania w nich, pomagając im zwyciężać tę wadę poprzez jej krępowanie. Taka służba pomoże im i

nam. Wierzymy, że szczególnie w przypadku tych, którzy są starszymi, ta metoda będzie pomocną dla ich rozwoju i błogosławienia drugich. Doświadczając głębię upadłego stanu, w którym z natury wszyscy są pogrążeni, jesteśmy narażeni na zniechęcenie. Kiedy jednak zachowujemy w pamięci łaskę naszego Ojca i naszego starszego Brata, którzy są przy naszym boku, ustawicznie w każdym czasie potrzeby nam pomagając, sposobem zwyciężania wad za pośrednictwem nałożonych na nie hamulców przez łaski inne od ich przeciwstawnych, będziemy w stanie aż do końca bojować on dobry bój wiary, i w stosownym czasie zwyciężać zło dobrem.

Amen.[2]

XI

SPECJALNE METODY PRZEZWYCIĘŻANIA ZŁA

„Dlatego mając te obietnice, umiłowani,
oczyśćmy się z wszelkiej zmazy ciała i ducha”
/2 Kor 7: l/

Schemat /artykułu/

I. Oczyszczanie ze zła przez Słowo Boże

A. Istota oczyszczania: a) definicja b) wyjaśnienie definicji

B. Oparcie na Biblii – skrypturalność (biblijność)

C. Jego funkcja - sposób działania /oczyszczania: a) istota-natura

b) doniosłość

D. Przebieg: a) podmiot oczyszczania/kto dokonuje/ b) natura

E. Zastosowanie: a) przedmioty /czyszczone/ b) funkcjonowanie c) rezultaty

II. Unikanie zła: A. Istota unikania zła: a) definicja b) Objaśnienie – ilustracja

B. Skrypturalność

C. Funkcja: a) istota funkcjonowania b) korzyści uzyskiwane,

[2] *(PT Nr. 456 Nov. – Dec. 1961). /Poprzednie dziewięć rozpraw okazało się w Present Truth Nr. 361, 369, 373, 374, 377, 378, 379, 380, 381, 383, 388 i 390; niektóre z nich były rozdzielone na dwa numery PT).

D. Przebieg unikania: a) czynnik czyli podmiot /kto dokonuje/ b) istota

E. Zastosowanie unikania: a) przedmioty /dziedziny, sfery/ b) działanie, c) skutki

III. Odwrócenie uwagi od zła

A. Na czym polega B. Skrypturalność /oparcie w tekstach/

C. Funkcjonowania D. Przebieg E. Zastosowanie;

IV. Bliższe /bardziej konkretne/: **odporność, przeciwstawienie umysłu i serca złu**

A. Istota/na czym to polega/ a) definicja b) ilustracja na przykładach

B. Oparcie w Biblii C. Funkcjonowanie a) natura b) niezbędność, konieczność

D. Przebieg – działanie E. Zastosowanie: a) przedmioty – sfery b) działanie c) skutki.

W dotychczasowych dziesięciu rozprawach omówiono wszystkie główne metody pomnażania dobra i pokonywania zła. Rozpatrzono też 6 specjalnych metod pomnażania dobra oraz 3 i część 4-tych specjalnych metod przezwyciężania zła. W niniejszym traktacie będzie mowa o zastosowaniu 2-giej, 3-ciej, część 4-tej /spośród siedmiu/ metody specjalnej przezwyciężania zła.

Specjalne metody pokonywania zła mają na celu usuwanie zła. Dokonuje się tego po pierwsze: przez oderwanie naszych uczuć od zła, przez to oderwanie uczucia, metoda ta przygotowuje nas do wytworzenia w nas odrazy do zła, unikania go i przeciwstawiania się mu; po drugie: przez zastosowanie Słowa Bożego do oczyszczenia ze zła, czyni nas zdolnymi do odczuwania odrazy do zła, przeciwstawiania się mu; trzecia i czwarta mają na celu uzdolnić nas do unikania zła; piąta i szósta metoda służą pomocą w atakowaniu i wyrzucaniu zła z naszych serc /wszystkie metody zapewniają zdolność odpierania ataków zła/. Dlatego też każda z tych metod spełnia istotną rolę w pokonywaniu zła. Ich wierne stosowanie przyniesie należytą korzyść zgodnie z funkcjami poszczególnych metod, /patrz pierwszy traktat - wykaz metod/.

1. Usuwanie zła słowem Bożym

Pierwszą metodą, którą będziemy omawiać w tym artykule jest: „Oczyszczanie ze zła poprzez Słowo Boże". Jest to druga z kolei metoda specjalna pokonywania zła. Słusznie uważa się ją za najważniejszą. Ona jedna może rozwinąć w nas odrazę, postawę unikania i sprzeciwiania się złu. Dlatego jej zastosowanie jest uniwersalne.

Jak już stwierdziliśmy, metoda ta nie wymaga definicji. Ale, jak powiedzieliśmy, przedstawiana jest za pomocą przenośni. Gdybyśmy mieli przedstawić ją w sposób konkretny, powiedzielibyśmy tak: przez oczyszczanie zła Słowem Bożym rozumiemy wyzbywanie się naszych błędów przy pomocy odpowiednich fragmentów Pisma, aż do ich zniszczenia. Ta metoda jest bardzo podobna do specjalnej metody tworzenia i rozwijania dobra. Jednakże do osiągnięcia tego celu, działa ona na innych obiektach, używa innych motywów oraz innych fragmentów Słowa Bożego. Łatwiej zrozumiemy tę metodę na przykładach. Często brudzimy ręce, więc do mycia używamy wody.

W symbolice biblijnej Słowo Boże jest porównywane do wody (Ez 36:25; Pwt 32:1-2; Apk 22:1-2), które w zastosowaniu do brudu cielesnego i duchowego, oczyszcza nas z tych plam. Również brudzimy odzież i pierzemy wodą. I tu podobnie nasze cechy serca i umysłu nazywane bywają naszymi szatami (Kol 3,12-I3; Ps 45:8,13-14; 1 P 3:3-5), a w przypadkach, kiedy zawinią, mówi się, że są brudne albo zaplamione. Mamy nakaz zanurzyć je w wodzie Słowa Bożego, aż usunie Ono wszelkie plamy. Podobnie można powiedzieć, że oczyszczanie zła Słowem Bożym znaczy, że mamy brać odpowiednie Jego wersety i stosować do naszych win i błędów, aż ich moc usunie je zupełnie.

Skrypturalność - (biblijność), Funkcja, Proces

Metoda ta jest oczywiście skrypturalna, czego dowodzą liczne cytaty. Spośród wielu wybraliśmy kilka. Oto Ps 119:9: „Jak młodzieniec oczyści swą ścieżkę? - przestrzegając słów Twoich". Nieczystości „drogi" wymagające usunięcia oznaczają najwidoczniej niewłaściwe cechy, przymioty charakteru. Psalmista pyta, w jaki sposób mógłby

oczyścić ścieżkę i zarazem udziela odpowiedzi, że metodami zgodnymi ze Słowem Bożym, tj. przez strzeżenie siebie samego, by za pomocą Słowa oczyścić zło czyhające na drodze.

Podobną myśl wyraża Jezus w ew. Jana 15:3: „Wy już jesteście czyści dzięki słowu, które wypowiedziałem do was" /BT/. Według tego cytatu Słowo Boże oczyszcza Lud Boży. W l Kor 6:11 czytamy: „ale jesteście obmyci ... w imieniu Pana Jezusa Chrystusa i w Duchu Boga naszego". Tutaj widzimy, że odbywa się w nas oczyszczenie z brudów i że Duch Boga, działający jako Jego narzędzie, zastosowuje Jego Słowa do osiągania tego wspaniałego rezultatu.

Naszym zasadniczym wersetem będzie cytat oparty na tej samej idei. 2 Kor 7:1: „Mając tedy te obietnice /różne fragmenty Słowa Bożego, lecz przede wszystkim obietnice poprzedzającego kontekstu 2 Kor 6,16-18/, umiłowani, oczyśćmy się od wszelkiej zmazy ciała i ducha". Przez nieczystość ciała i ducha apostoł rozumie winy, które przylgnęły do nas w sferze fizycznej i umysłowej, a oczyszczenie z nich następuje za pośrednictwem obietnic. Tą samą myśl przedkłada nam w Ef 5:26: „Aby go uświęcić /Kościół/, oczyściwszy go omyciem wody przez Słowo (i jak uczy ww. kontekst w. 17 „wyjdźcie spośród nich i odłączcie się, mówi Pan, nieczystego się nie dotykajcie" – JG), „u kresu wieków" za pomocą przesiewaczy. „Od takich odwracajcie się", unikajcie ich, zejdźcie z ich drogi. Widzimy, że Pismo Święte w pewnych okolicznościach pozwala na ucieczkę. Podobną myśl wyraził Jezus w ew. Mt. 10:23. mówiąc: „Gdy będą was prześladować w jednym mieście, uciekajcie do innego". Słowa te wyrażają zasadę, która-z pewnością ma zastosowanie w ucieczkach od pokus zbyt silnych do zniesienia. Dowodzi tego również Przp 4:14-15.

Rola i waga tej metody są oczywiste. Polega na tym, aby poprzez odłączenie od osób i okoliczności, które w sposób narażający nas na upadek, stają przed naszymi oczami i umysłem, zabezpieczyć nas przed popadaniem w grzech, błąd, samolubstwo i światowość. Dlatego też, chociaż metoda ta w rozwoju naszego charakteru nie posuwa nas naprzód w sposób pozytywny, nie pomaga nam w jego doskonaleniu, to niemniej chroni jednak przed niebezpieczeństwem popadnięcia w błąd. Zatem korzyści z niej płynące polegają na tym, że ona utrzymuje nas w łasce i zabezpiecza od szkód moralnych, które prowadzić mogą do jej utraty.

Posługiwanie się nią jest bardzo proste. Podmiotem, czyli tym, kto

posługuje się tą metodą jest - jak we wszystkich dziedzinach rozwoju charakteru - Nowe Stworzenie, w tym nowe serce, umysł i wola. W konkretnych sytuacjach ten umysł i wola świadome są słabości, wskutek których możemy upaść, a także osób i sytuacji, które mogą wykorzystywać te słabości aby spowodować nasz upadek. Nowe Stworzenie, czyli nowy umysł i wola wówczas wypatruje bezpieczne miejsce, i jak najprędzej tam ucieka.

Zastosowanie

Zwróćmy uwagę na zastosowanie tej metody do życia codziennego. Nadaje się ona do praktykowania w każdych okolicznościach, ilekroć jesteśmy tak słabi, że prawie na pewno możemy upaść. Ale naszą uwagę winniśmy skupić tylko do jej zastosowania w sferze drugorzędnych błędów i upadków. Chodzi o rzeczy, które są przeciwieństwem łask, przymiotów drugorzędnych (omawiane w rozprawach 6 i 7), bo każdy z tych przymiotów – zalet, posiada swój odpowiednik w postaci błędu, czyli niełaski.

Zastanówmy się, w jaki sposób możemy uchronić się od upadku w grzech za pomocą metody unikania zła. Przypuśćmy, że naszą wadą jest pycha. Jakże zastosować tę metodę? Otóż Nowe Stworzenie - nowe serce, umysł i wola mają świadomość grożącego upadku, następnie starają się zidentyfikować osoby i okoliczności, które mogą doprowadzić do tego upadku. Wówczas, szukają drogi uwolnienia się od tych osób i sytuacji, a potem w sensie fizycznym możliwie najszybciej ratują się ucieczką.

Przypuśćmy, że do naszych wad należy samochwalstwo. Wada ta usiłuje stwarzać pozory by dobrze wyglądać w oczach innych. Jak jej unikać? Nowe Stworzenie - nowe serce, umysł i wola gdy rozpoznają obecność tej wady w nas i ustalą, które osoby i sytuacje pobudzają ją do aktywności, natychmiast szukają okazji do ucieczki, a potem w sposób fizyczny opuszczając je, uniemożliwiają rozwinięcie się ostentacyjności.

Być może naszą wadą jest tchórzostwo. Jak go unikać? Odpowiadamy: że Nowe Stworzenie - nowe serce, umysł i wola najpierw dostrzegają, że posiadamy taką wadę, potem zwracają uwagę na osoby i sytuacje, które wzbudzają występowanie tchórzostwa i natychmiast szukają bezpiecznego miejsca, do którego każą nam uciekać.

Może do naszych wad należy lenistwo. Jak nauczyć się, żeby ona nie mogła nami owładnąć? Nowe Stworzenie - nowe serce, umysł i wola po ustaleniu istnienia w nas tej wady wiedzą, winny znać, które osoby i sytuacje ją uaktywniają, następnie znajdują bezpieczne miejsce i jak najszybciej tam uciekają. W ten sposób, zapobiegając uaktywnieniu się tej grzesznej cechy, osłabiają ją i unikają upadku. Nadmierna dbałość o własne bezpieczeństwo i dobrobyt czyli wysoce rozwinięty instynkt samozachowawczy, również możemy zaliczyć do wad charakteru.

W jaki sposób możemy otrzymać pomoc metodą uników? Otóż tak samo, jak w innych przypadkach. Przez należytą ocenę sytuacji Nowe Stworzenie, czyli nowe serce, umysł i wola zauważają tę wadę. Widzą i rozpoznają, które osoby i sytuacje ją uruchamiają ze szkodą dla sprawy Pana. Następnie szukają bezpiecznego miejsca i jak najprędzej uciekają przed niebezpieczeństwem, przez co nie tylko Nowe Stworzenie nie popada w grzech, ale stopniowo doprowadza również do osłabienia tej wady przez jej „unieszkodliwienie".

Być może kłótliwość jest naszą wadą? Jakże uciec od niej? Nowe Stworzenie może pokonać ją przez unikanie, widząc jej obecność, a jednocześnie wiedząc, jakie osoby i sytuacje ją stymulują, szuka miejsc ucieczki i korzysta z nich jak najprędzej, w ten sposób doprowadza do osłabienia tej wady. Może do naszych wad należy hipokryzja. Jak ją pokonać poprzez unikanie? Odpowiadamy, że Nowe Stworzenie - nowe serce, umysł i wola, jak w innych przypadkach, alarmuje nas o tej skazie, o osobach i sytuacjach, które ją wzniecają, następnie zaś przynagla do znalezienia miejsca ucieczki i czym prędzej tam ucieka, przez co nie tylko unika upadku, lecz też przez jej niepraktykowanie stopniowo osłabia i eliminuje tę wadę.

Jedną z wad może być również zbytnia surowość, nietolerancja. W jaki sposób pokonać tę wadę przez unikanie? Nowe Stworzenie, czyli nowe serce, umysł i wola, po odpowiedniej autorefleksji, mówią nam, że taką wadę posiadamy; informuje nas, jakie osoby i okoliczności ją wzbudzają, wywołują, podtrzymują, nadają jej impetu oraz ponagla nas do znalezienia miejsca ucieczki. Skoro uciekniemy, czyli pozbędziemy się obecności okazji do upadku, naturalnie do upadku nie dojdzie i tak stopniowo wada przestanie istnieć.

Wreszcie, może grzeszymy nieumiarkowaniem w jedzeniu i piciu. W jaki sposób metodą ucieczki możemy pokonać tę wadę? Nowe

Stworzenie, czyli nasze nowe serce, umysł i wola zawiadamiają nas o tych błędach, ostrzegają przed osobami i warunkami wzmagającymi występowanie tej wady i odciągają nas od niej. Zapobiega to popadaniu w ten rodzaj zła, a utrzymując wady w stanie bezczynności osłabia je, aż zostają opanowane.

Podkreślamy raz jeszcze, że metodę tę należy stosować tylko w przypadkach, gdy jesteśmy zbyt słabi. Jeżeli czujemy się na siłach, lepiej jest stawić czoła pokusie i zwalczać, aż do zwycięstwa, lecz są okresy, kiedy to jest niemożliwe i wówczas roztropność jest lepsza aniżeli odwaga. W takich przypadkach roztropność każe unikać zła stosując ucieczkę. Ćwiczenie nawyku unikania, w granicach uzasadnionych, jest rzeczą słuszną (Rz. 16:17; 1 Kor 5:9-11). Unikamy osób i sytuacji, jeśli one nam moralnie szkodzą. Abyśmy nie zbłądzili, nasza upadła kondycja zmusza nas do wybierania prostych ścieżek (Hbr. 12:13).

III. Odwracanie uwagi od zła

Zajmiemy się obecnie czwartą specjalną metodą pokonywania zła, mianowicie odwracaniem uwagi od zła. Metodę tę już częściowo omawialiśmy w pewnych aspektach w traktatach nr 6, 7 i 10. Wykazaliśmy tam w jaki sposób, gdy przychodzą pokusy zbyt silne dla nas, byłoby dobrze zwrócić uwagę na coś zupełnie innego. Nie pozwolić naszemu umysłowi na zajmowanie się złem, które nam zostało podsunięte. Innymi słowy wykazaliśmy, że metoda ta może służyć za klapę bezpieczeństwa przed złem, którego nie można uniknąć inaczej. Nie będziemy już omawiać zastosowania tej metody. Uważamy, że tę część tematu omówiliśmy już dostatecznie. Do tej pory funkcja, którą przeznaczyliśmy tej metodzie odwracania uwagi jest unikanie zła. Ale metoda ta ma jeszcze inną funkcję. Może być z powodzeniem używana do odrzucania, odstręczania zła, czyli w inny sposób jego zwalczania. Podamy przykłady tyczące się odwracania uwagi od zła.

Przez odwrócenie uwagi od zła rozumiemy odwrócenie naszego umysłu od zła nam podsuwanego, ku czemuś zupełnie innemu. Specyficzną właściwością naszej struktury jest, że przywiązujemy się uczuciowo do tego, czym choć przez chwilę zajął się nasz umysł. Dlatego też, jeśli pozwolimy na zatrzymanie umysłu na tym, co złe, to wskutek naszej naturalnej skłonności do zła, wytwarza się w naszym

sercu pewnego rodzaju przywiązanie do złych rzeczy. Otóż metoda odwracania uwagi ku czemuś innemu jest bardzo skutecznym sposobem zwalczania złych pokus. W ten sposób możemy być niemalże wolni od wady, którą wróg chce w nas wykształcić. A ponieważ nie ma on siły oddziaływać wprost na nasze uczucia, a tylko pośrednio przez sugestie - pokusy podsuwane przed nasz umysł - ma nadzieję, że serca nasze przylgną do tych pokusa i wytworzą się w nas złe cechy charakteru. Dlatego też jest bardzo szkodliwe, jeśli pozwalamy by zło kładło się na nasze serca i umysły. Powinno być stamtąd wyrzucane tak szybko, jak to możliwe. Nie wolno nam żywić złych myśli (Zach 7:10; 8:10; 8:17; 1 Kor 13:5).

Biblia każe nam myśleć o rzeczach dobrych (Fil. 4:8) i ostrzega przed myśleniem o złu, z powodu siły zawartej w złych myślach, a które może rozbudzać złe zamiary i uczucia. Dlatego też jednym z najlepszych sposobów pozbywania się złych sugestii, podsuwanych przez przeciwnika jest odwrócenie uwagi od nich, odciągnięcie naszego myślenia od ich kontemplacji. Dzięki temu, według słów apostoła Pawła (Ef 4:27) nie zostawimy miejsca dla diabła. Jeżeli trzymać go będziemy poza naszym umysłem, to będzie również trzymany na pewno też poza naszym sercem. Bo nie ma on innej drogi wchodzenia do serca, jak tylko przez umysł to jest przez podszepty. Dziękujmy więc Bogu za to, że szatan ma moc wzbudzania w nas złych zamiarów i uczuć tylko przez myśli podsuwane umysłowi. Gdyby miał moc bezpośredniego rozniecania złych motywów i uczuć w sercach, nasza walka z nim byłaby niemal beznadziejna.

Skrypturalność - Funkcja i Proces

Z wielu faktów widzimy, że metoda odwracania uwagi od zła posiada oparcie w Piśmie Świętym. Duch tej metody jest ukazany w opowieści, w której Pan nasz nie zwraca uwagi na oskarżenia rzucane na upadłą kobietę, koncentrując się wyłącznie pisaniem na ziemi (Jan 8:6). 2 Tym 2:22-25 zawiera bezpośredni dowód na tę linię rozumowania: „Młodzieńczych zaś pożądliwości się wystrzegaj, a zdążaj do sprawiedliwości, wiary, miłości i pokoju z tymi, którzy wzywają Pana czystym sercem". Zauważmy jak apostoł nakłania do przenoszenia uwagi ze zła na dobre, a w następnym wersecie nawołuje do przenoszenia uwagi ze zła ku dobru: „A głupich i niedorzecznych rozpraw unikaj, wiedząc, że wywołują spory. A sługa Pański nie

powinien wdawać się w spory, lecz powinien być uprzejmy dla wszystkich, zdolny do nauczania, cierpliwie znoszący przeciwności".

Do funkcji metody odwracania uwagi od zła, oprócz tych przedstawionych w tematach 6 i 7, należy udaremnianie wysiłków szatana, który chce znaleźć mocne oparcie w naszych umysłach i sercach. Osiągniemy to przez zupełne odwrócenie umysłu i serca od podszeptów mających na celu czynienie zła. Korzyści z takiego zastosowania tej metody są wielorakie. Metoda ta zapobiega wytworzeniu się złych cech, przez skupienie umysłu i serca na celach dobrych, wzmacnia nas w uprawianiu dobra i utrzymuje w postawie - w mniejszym bądź większym stopniu - wyzwolenia spod zła. Przebieg czyli funkcjonowanie jest proste. Podmiotem posługującym się nią jest Nowe Stworzenie - nowe serce, umysł i wola, która zauważając podszepty zmierzające do wzniecenia w sercu złych uczuć, wznieca alarm, a wola szybko zwraca serce i umysł na rzecz zupełnie inną, zapobiegając wtargnięciu zła. Poprzez skupienie uwagi i uczuć na dobru, zło zostanie pokonane.

Zastosowanie

Aby objaśnić zastosowanie tej zasady użyjemy jako ilustracji pokusy domniemania zła, czyli pokusy przypisywania zła naszym bliźnim. Szatan bowiem zdaje się mieć upodobanie w nakłanianiu nas, byśmy źle sądzili o ludziach, z podejrzliwością odnosili się do ludzkich motywów, słów i czynów, oraz przybierali wobec ludzi wrogą postawę. Lecz gdybyśmy pozwolili na to przez dłuższy czas, nasze dobre cechy uległyby zniweczeniu.

Przypuśćmy, że wróg usiłuje skłonić nas byśmy źle sądzili i przypisywali zło naszemu bratu w Prawdzie, starszemu zboru, który do tej pory bardzo owocnie sprawował posługę i mając duży wpływ na życie duchowe zboru, przyczynił się do znacznego naszego rozwoju w łasce i wiedzy. Przeciwnik nasz, wiedząc o tym wszystkim, pragnąc nam zaszkodzić, zniszczyć to wszystko, najprawdopodobniej posłuży się złymi sugestiami, podszeptami, podobnymi i pokrewnymi do nauk, motywów i stylu postępowania tego starszego brata. Wróg, dokładnie znając sytuację, postara się, by te sugestie dobrze pasowały do naszych słabości, abyśmy tym łatwiej wpadli w pułapkę.

W jaki sposób, poprzez odwrócenie uwagi, można wyjść z tej sytuacji? Przez natychmiastowe przeniesienie, przerzucenie naszego

myślenia na coś zupełnie innego. Więc pokonujmy to zło przez myślenie o sprawach wiary, o chwalebnej naszej nadziei, o boskiej naturze naszego Boga, o misji naszego Pana i Zbawiciela dla nas, o niezbędności samokontroli i wytrwałości w czynieniu dobra. A może uda nam się zwyciężyć przez myślenie o naszych błogosławionych przywilejach jako członków rodziny Bożej, o naszym wspaniałym, /chwalebnym/ domu niebieskim, niebiańskiej ojczyźnie, o miłym towarzystwie przyjaciół w Prawdzie, o biegu spraw w tym królestwie, które szybko usunie złe warunki obecne, o wspaniałościach, pięknie, harmonii, o chwale Prawdy, o naszym powołaniu i o wiedzy, którą Bogu podobało się nam dać, przez co uwolnił nas od błędu. Umysł, szybko przerzucony na wyżej wymienione kanały, skutecznie odrzuci pokusy przypisywania ludziom zła. W ten sposób na pewno nie damy miejsca przeciwnikowi (Ef. 4:27).

IV. Metoda siódma: Serce i umysł twierdzą nie do zdobycia

Przechodzimy do siódmej, specjalnej metody pokonywania zła. Jest to ostatnia z omawianych przez nas siedmiu specjalnych metod. W następnym temacie niniejszej serii pt. „Równowaga Charakteru", będziemy mówić o tym, że by zapewnić równowagę charakteru , trzeba stosować wszystkie generalne i specjalne metody rozwijania podobieństwa do Chrystusa. I tak, używając tej siódmej, będziemy musieli łączyć ją z innymi metodami pokonywania zła. Metoda ta zawiera jej tylko właściwe elementy, ale jej dobre funkcjonowanie wymaga stosowania wszystkich innych.

Przez przeciwstawienia złu niedostępnego (jak twierdza) umysłu i serca rozumiemy, iż Nowe Stworzenie - nowe serce, umysł i wola jest narażone na ataki, które przypuszcza na nie szatan, świat i ciało, ma zmobilizować do tego oporu, do wytworzenia dokoła muru obronnego wszystkie siły, aby wejście zła do umysłu i serca uczynić niemożliwym. Więc mamy tak umocnić w sobie każdy z elementów podobieństwa Chrystusowego, żebyśmy byli w stanie wykorzystać wszystko, czym jesteśmy i co mamy w dyspozycji, żeby nasze umysły i serca uczynić nieprzeniknionymi na wpływy szatana, świata i ciała.

Funkcjonowanie tej metody można wyjaśnić za pomocą obrony fortecy. Otóż dostępu do niej bronią liczne urządzenia obronne. A więc zasieki z drutu kolczastego, często pod wysokim napięciem,

doły-pułapki, przykryte cienką warstwą ziemi lub darni, miny połączone przewodami elektrycznymi z fortecą, w odpowiednim momencie gotowe do eksplozji, oraz rowy, stanowiące ciężką przeszkodę do pokonania przez armię lądową. Następnie, ściany fortecy są w sposób umiejętny zbudowane możliwie najmocniej.

Na tychże ścianach stawia się ciężkie działa. Ściany mają szczeliny, przez które obrońcy mogą używać wszelkiej broni defensywnej. To daje im możliwość odparcia każdego ataku. Wszystko to pozwala nam wyobrazić sobie, w jakim stanie umysłu musi znajdować się lud Boży, aby mógł się bronić przed złem. Metoda ta jest szczególnie pomocna po osiągnięciu stopnia miłości doskonałej, bo właśnie wtedy Pan pozwala diabłu, światu i ciału przypuszczać na nas najsilniejsze ataki. Niemniej, zanim jeszcze w dalszej perspektywie znajdziemy się w tego rodzaju doświadczeniach, lżejsze ataki zdarzają się bardzo często.

*Sk*rypturalność tej metody, funkcja i przebieg

Oparcie w Piśmie Świętym tej metody wynika z szeregu cytatów jak Ef 4:27: „Nie dawajcie diabłu przystępu". Szatan, świat i ciało mają być odrzucane tak bezkompromisowo, żeby nie znalazły okazji wejścia do naszych umysłów i serc. Dobrze znany jest nam obraz żołnierza, stawiającego opór, w słynnym pasażu w Ef 6:10-17. Zwłaszcza wiersze 10-13 wskazują na element „odrzuceniowy" tej metody, zaś reszta tekstu ukazuje sposoby, środki, którymi to odrzucenie się dokonuje, przez co stajemy się uodpornionymi na wpływy szatana, świata i ciała. Zacytujmy w. 10: „W końcu, bracia moi, umacniajcie się w Panu i w potężnej mocy jego. Przywdziejcie całą zbroję Bożą, abyście mogli ostać się przed zasadzkami diabelskimi". W tych wersetach Ap. Paweł wyjaśnia, że umysł i serce są tak przeniknięte mocą, że mogą stawić silny opór i w sposób figuratywny pokazuje nam środki, za pomocą których mamy opierać się szatanowi i przeciwstawiać atakom wroga niezdobyty mur umysłu i serca. O tym, że te ataki przychodzą, dowiadujemy się z następnego wiersza: „Gdyż bój toczymy nie /tylko – JG/ z krwią i ciałem, lecz z nadziemskimi władzami, ze zwierzchnościami, z władcami tego świata ciemności, ze złymi duchami w okręgach niebieskich. Jakub 4:7 podaje tą samą myśl: „Przeto poddajcie się Bogu, przeciwstawcie się diabłu, a ucieknie od was" - przez należyty opór, używając danej

mocy, uniemożliwimy szatanowi wejście do naszych umysłów i serc.

Święty Piotr omawia sprawę obszerniej niż św. Jakub. W 1 Piotra 5:8-9: „Bądźcie trzeźwi, czuwajcie!, Przeciwnik wasz, diabeł, chodzi w około jak lew ryczący, szukając, kogo by pochłonąć. Przeciwstawcie mu się, mocni w wierze, wiedząc, że te same cierpienia ponoszą wasi bracia na świecie". 1 Jana 5:18, to jeszcze jeden piękny werset na ten temat: „który się narodził z Boga, zachowuje samego siebie, a on złośnik nie dotyka się go" /nie ma na niego wpływu/.

Funkcja tej metody pokonywania zła polega na odpieraniu ataków aby nie poddać się jego wpływom. W tej roli trzeba ją stosować, zwłaszcza, jeżeli już uzyskaliśmy „podobieństwo" (ang. mark) i w celu zachowania już osiągniętego stopnia jego doskonałości. Odparci przez nas, przeciwnik, świat i ciało, wracają żeby odzyskać utracony grunt i pozycje stracone w poprzednich bitwach, dlatego musimy skutecznie odeprzeć każdy ich kontratak. Miejscem szczególnym ich działania jest umysł. Jeżeli wszystkim podszeptom szatana przeciwstawimy odporny umysł, szatan dalej nie wejdzie. Dosięgnąć naszego serca może tylko przez nasze umysły, chociaż walka z ciałem rozgrywa się głównie w sercach. Bóg dał nam nową wolę jako barierę, która nie pozwoli szatanowi na wejście do naszych serc, jeśli jego podszeptów nie wpuścimy do umysłu. Nie można przecenić znaczenia i konieczności ćwiczenia naszej woli jako bariery powstrzymującej Przeciwnika, który stara się odrzucić nas z pozycji, jakie uprzednio odebraliśmy jemu. Jeśli nie użyjemy tej metody, wszystkie poprzednie nasze wysiłki będą daremne.

Zwróćmy uwagę na sposób funkcjonowania tej metody. Najpierw jest świadomość pokus płynących od diabła, świata i ciała; potem użycie Słowa i Ducha Bożego jako broni ofensywnej i defensywnej. Potem następuje dzielna obrona miechem Ducha, którym jest Słowo Boże, w taki sam sposób, jak Jezus podczas kuszenia, zapisanego w ew. Mat 4:1-7, zwyciężył przez odwołanie się do Słowa Bożego: „Napisano". Wynika stąd, że lud Boży może odnosić zwycięstwa przez odwoływanie się do Jego Słowa: „Napisane jest".

Broń i amunicję możemy porównać z Duchem Słowa Bożego. Szatan, świat i ciało, atakując fortece naszych serc i umysłów, powinien spotkać się z zasiekami obrzydzenia do zła, naładowanymi elektrycznością Słowa Bożego, aby doznały silnego wstrząsu. Ilekroć

wejdą na miny unikania zła, powinny one eksplodować, głębokie doły i pułapki przed ich atakami powinny się znaleźć na ich drodze. Ściany łaski powinny stać mocno, aby utrzymać każdy ich atak; armata uczuć powinna wystrzeliwać odpowiednie partie Słowa Bożego tak, aby wybuchały pośrodku nieprzyjaciół. Jednocześnie z rąk naszych braci posypią się na nieprzyjaciela granaty sprawiedliwości i świętości, a kule z osobistej broni naszych zrównoważonych charakterów powinny zniszczyć nieprzyjaciół, zapobiegając naszej klęsce i pójścia do niewoli.

Zastosowanie

Ukażemy teraz zastosowanie tej metody do ataków, które szatan, świat i ciało przypuszczają na przymioty trzeciorzędne, np. gorliwość, radość, uległość (subordynacja) i łagodność. Zakładamy, że je już osiągnęliśmy, że szatan, świat i ciało przystępują do ich wyrzucenia a wytworzenia na ich miejsce obojętności, smutku, niesumienności W jaki sposób możemy odpowiedzieć na ataki tych pozycji, przeciwstawiając im umysł i serce? Zobaczmy.

Ataki będą polegać na podsuwaniu sugestii. Zastanówmy się nad cechą gorliwości. Szatan, świat i ciało będą nas przekonywać, że nasza dalsza gorliwość w służbie Pana jest bezużyteczna i nie przyniesie dobrych skutków, a nasze wysiłki są nadaremne. Kolejne sugestie mają na celu osłabienie naszej gorliwości. W jaki sposób możemy dać radę tym atakom? Otóż przez przeciwstawienie im umysłu i serca. Umysł, jeśli zwraca uwagę na miejsca w Słowie Bożym, które zaprzeczają tym sugestiom, wobec tego nie wierzy im, staje się na nie niewrażliwy, zwalcza je i wyrzuca. Nasze serca również stają się odporne. Szybko pobudzone zostają wszelkie uczucia wspomagające obronę i w ten sposób powstaje odporność na wszelkie sugestie atakujące gorliwość, tak, iż nie mogą one przeniknąć do serca. Te myśli i afekty tworzą nieprzebytą barierę dla złych sugestii, wskutek czego nasze umysły i serca stają się odporne na ich ataki, a my zachowujemy gorliwość.

Jeśli już rozwinie się w nas dostatecznie radość w Panu, wtedy przeciwnik, ciało i świat usiłują ją zniszczyć. Starają się nam wmówić, że Ojciec nas nie kocha, że funkcje urzędu Zbawiciela w wytworzeniu w nas mądrości, sprawiedliwości, uświęcenia i wyzwolenia nas nie dotyczą i nie obejmują, że Nowe Stworzenie, czyli nowe serce, umysł i wola nie istnieją w nas, bądź pozwoliły grzechowi by je zniszczył, że

przyszłość niesie nam udział we Wtórej Śmierci, że Prawda i służba dla niej nie mają już związku z nami, że błogosławieństwa, mające przyjść dla ludu Bożego w Królestwie nie są dla nas osiągalne. Jak dojść do takiego stanu, żeby opierając się tego rodzaju atakom, uodpornić nasz umysł i serce? Otóż Nowe Stworzenie, czyli nowe serce, umysł i wola, rozeznając sytuację, natychmiast ucieka się do Słowa, gdzie znajduje myśli niszczące te szkodliwe sugestie. Teksty i myśli te, utrwalając się w naszym umyśle, wraz ze świadectwem Ducha również udowadniają nam, że te myślowe pokusy są fałszywe. Teraz siłą Słowa Bożego „tak napisano", sugestie złe zostają odrzucone z umysłu jako fałszywe. Nowe Stworzenie - nowe serce, umysł i wola mobilizują każdy element podobieństwa Chrystusowego do walki obronnej, jak uczucie odrazy (wstrętu), unikanie i sprzeciw w stosunku do zła, przymioty (graces), uczucia duchowe, upodobanie do służenia sprawiedliwości i świętości, oraz równowagę charakteru. One stwarzają skuteczną barierę dla sugestii niszczących radość, a serce staje się dla nich nie do zdobycia. W ten sposób umysł i serce będą miały nieprzenikalną osłonę, a radość w Panu w nas zostanie.

Wyobraźmy sobie teraz atak przypuszczony przez szatana, świat i ciało na naszą uległość. Przez uległość rozumiemy łagodne poddanie się serca i umysłu. Oznacza ona umysł pojętny i uległy, dający się kierować, oraz serce posłuszne Panu w sytuacjach trudnych. Jest to cecha złożona, mająca do odegrania ważną rolę w naszym życiu. Nie działa ona poprzez jakąś pojedynczą funkcję mózgu, ani w powiązaniu z jednym organem mózgu. Przeciwnik będzie się starał uczynić nas pewnymi w naszej wiedzy, przeto będzie chciał zniszczyć naszą pojętność i pokorę umysłu - element uległości.

Będzie też starał się uczynić nas samowolnymi, czyli zniszczyć uległość serca względem Pana. Pod różnymi pretekstami będzie podsuwał wszelakiego rodzaju argumenty przeciwko treści Słowa Bożego, a zwłaszcza przeciwko nauczycielom interpretującym Słowo Boże dla nas, jednocześnie stwarzając wrażenie poczucia wielkości, przekonania, że sami zdolni jesteśmy do odkrywania i tłumaczenia Boskich prawd bez pośrednictwa ludzkich nauczycieli. On wymyśli te sugestie, abyśmy nie nauczyli się niczego, aby on mógł nasz umysł napełnić błędami. Stara się podkopać naszą uległość serca, przez wytworzenie niezadowolenia z trudności stających na wąskiej drodze. Jeśli mu się to uda, wytrąci nas z pozycji subordynacji – uległości.

Jak mamy się bronić przed atakami na naszą uległość? - Przez przeciwstawienie im niewzruszonego umysłu i serca. Umysł staje się niewzruszony, czyli nieprzenikalny, niedostępny i odporny na takie ataki, jeśli uzna, że potrzebne są mu nauki, gdyż samodzielnie nie jest w stanie odkryć prawdy i jest gotowy na przyjęcie pouczeń od tych, których Bóg zatwierdza jako głosicieli. Następnie, trzymając się silnie prawd już przyjętych, uświadamiając sobie od kogo je przyjęliśmy, uczynimy umysł odporny na ataki szatana, który będzie się starał uczynić nas zadufanymi w sobie i w swojej wiedzy. Jednocześnie serce, mobilizując wszelkie swoje siły, by pomóc rozumowi (tj. poprzez wstręt do zła, unikanie zła, walkę ze złem, uczucia religijne, łaski – przymioty, równowagę charakteru, oraz członki naszego ciała w służbie sprawiedliwości) użyje je wszystkie przeciwko złym sugestiom i wyrzuci je z naszego umysłu tak, że nie pozostanie po nich najmniejszy ślad zła. Na skutek tego nasze umysły i serca zostaną uodpornione. Nie możemy zostawić żadnej luki, przez którą przeciwnik mógłby się wślizgnąć i splamić serca złymi sugestiami. Przez mobilizację wszystkich mocy Słowa i Ducha należy uodpornić umysł i serce i w ten sposób szczęśliwie odrzucimy jego podszepty a serca zachowamy wolnymi od jego pokus.

Jeżeli w naszym charakterze wyrobiliśmy przymiot łagodności, a przeciwnik, świat i ciało starają się ją zniszczyć, ich usiłowania będą szły w kierunku usunięcia z naszego serca uczucia sympatii, delikatności, szacunku, a wzbudzenia kłótliwości, złośliwości i arogancji, aby przez to osłabić łaskę łagodności. Jak obronić się przed tym złem? - Przez przeciwstawienie odpornego umysłu i serca. A jak osiągnąć taką odporność? Otóż Nowe Stworzenie, nowe serce, umysł i wola dostrzegą obecność tych podszeptów, ich złe skutki i sposoby, jakie są podsuwane i z tego wyciągną wniosek o grożącym niebezpieczeństwie. Natychmiast zmobilizowane zostają sugestie płynące ze Słowa Bożego, które powtarzane i utrwalane w naszym umyśle, uczynią go odpornym na owe podszepty. Nowe Stworzenie zmobilizuje również elementy podobieństwa Chrystusowego. One razem uodparniają serce na myśli burzące wytworzoną w nas łagodność. Zatem umysł i serce stają się odporne na niszczące łagodność charakteru wpływ szatana, świata i ciała, a my zachowujemy nasze „stanie przy Panu". Jak mówi św. Jan: „Wiemy, że wszelki, który się z Boga narodził, nie grzeszy" /1 Jan 5:18/.

Przedstawiliśmy zastosowanie tej metody tylko do czterech łask - przymiotów trzeciorzędnych. Lecz ta metoda znajduje zastosowanie do naszej obrony i zachowania odporności na ataki nie tylko w zakresie tych czterech trzeciorzędnych łask, lecz także do wszystkich innych przymiotów trzeciorzędnych i do wszystkich innych elementów podobieństwa Chrystusowego. Zatem jej zastosowanie obronne jest uniwersalne.

Tą rozprawą kończymy omawianie metod przezwyciężania zła. Ufamy, że jako lud Boży zdołamy wyciągnąć wiele korzyści ze znajomości i zdolności do zastosowania tych metod do unikania i przezwyciężania błędów, którym, niestety, mniej lub bardziej podlegamy wskutek działania powszechnego upadku ludzkości, naszego otoczenia, nabytych i wyuczonych uprzednio postaw. Wspaniałe i upragnione dla pobożnego umysłu i serca są perspektywy uwolnienia się od tych rodzajów zła. Oby nastał dzień, kiedy wolni będziemy zupełnie od wszelkiego brudu ciała i ducha! Sami z siebie tego osiągnąć nie możemy. Ale jest Ktoś, kto w nas działa, przez nas i dla nas, kto ma tą zdolność, o czym zapewnia św. Juda w w. 24-25: *„A temu, który was może ustrzec od upadku i stawić nieskalanych z weselem przed obliczem swojej chwały, Jedynemu Bogu, Zbawicielowi naszemu przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego, niech będzie chwała, uwielbienie, moc i władza, przed wszystkimi wiekami i teraz, i po wszystkie wieki. Amen*.

Oby nadszedł dzień, kiedy przez łaskę pełnego chwały naszego Pana, przez zasługę naszego umiłowanego Pana Jezusa, zostaniemy przedstawieni bez plamy i bez winy, naszemu Bogu!

Amen.

Niech serce moje stanie się podobne do Pana,
Wolne od niedoskonałości
Serce zgodne z Twoim Słowem.
I miłe Panie, Tobie ![3]

[3] (The Present Truth .Nr. 458, III- IV 1962; Niniejsza seria dziesięciu artykułów zamieszczono w „The Present Truth" Nr. 36, 369, 373, 377, 378, 379, 380, 381, 383, 388, 390 i 456,).

XII

RÓWNOWAGA CHARAKTERU

„Koniec przykazania jest miłość z czystego serca i sumienia dobrego i wiary nieobłudnej”
l Tym.1:5/.

Schemat tematu

I. Wyjaśnienia Ogólne

A. Jej natura: a) jej określenie b) jej wyjaśnienie
B. Jej biblijność,
C. Jej funkcja: a) natura b) potrzeba,
D. Jej metoda: a) natura b) Dowód,
E. Jej wymagania: a) natura b) korzyści,
F. Jej proces: a) natura b) sposób,

II. Specyficzne zastosowania

A. Do mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy: a) każde ze sobą b) każde z drugimi

B. Do stosunku pierwszorzędnych łask względem wszystkich innych cech charakteru, w konflikcie lub poza konfliktem z pierwszymi: a) do siedmiu stopni chrześcijańskiego postępowania b) do niższych uczuć: 1. Ludzkich 2. Duchowych: e) do łask drugorzędnych i trzeciorzędnych, d) naszej postawy w stosunku do zła.

C. Do niższych uczuć w konflikcie: a) ludzkich b) duchowych c) ludzkich i duchowych

D. Do drugorzędnych łask w konflikcie: a) wzajemnie b) z niższymi uczuciami

E. Do trzeciorzędnych łask w konflikcie: a) wzajemnie b) z łaskami drugorzędnymi c) z niższymi uczuciami.

F. Do połączeń w konflikcie: a) ich natura b) ich warunki c) ich ilustracje

G. Warunki: a) próby w niekorzystnych warunkach b) próby w opozycji, c) próby w cierpieniu.

Niniejsza rozprawa stanowi dwunastą w tej serii. W pierwszej zostały przedstawione ogólne zasady odnoszące się do posłuszeństwa Chrystusowego. W drugiej, przedstawiono w zarysie naszą procedurę w rozwijaniu. W trzeciej, zwrócono uwagę na ogólne metody dotyczące rozwijania dobra a przezwyciężania zła. W czwartej spostrzeżono drugą specjalną metodę co do rozwijania dobra. W piątej zastosowanie pierwszej specjalnej metody do rozwijania dobra i piątej specjalnej metody do przezwyciężania zła w zastosowaniu do siedmiu stopni życia chrześcijańskiego. W szóstej, czwarta i piąta specjalna metoda co do rozwijania dobra i trzecia specjalna metoda co do przezwyciężania zła, zostały przedstawione w stosunku do naszych ludzkich uczuć. W siódmej, te same metody były omawiane w stosunku do duchowych uczuć, jak również trzecia specjalna metoda do rozwijania dobra i pierwsza specjalna metoda co do przezwyciężania zła. W ósmej, zostały podane niektóre ćwiczenia w podobieństwie Chrystusowym. W dziewiątej, omawianie szóstej specjalnej metody do rozwijania dobra zostało zastosowane do podpierania słabych łask. W dziesiątej, szósta specjalna metoda dotycząca przezwyciężania zła, została zastosowana do zniewalania naszych wad. W jedenastej, reszta specjalnych metod co do przezwyciężania zła była omawiana w pewnych pokrewieństwach; a teraz pozostała do przeanalizowania ostatnia ze specjalnych metod do rozwijania dobra, mianowicie, panowanie nad każdym innym rysem charakteru - mądrością, sprawiedliwością, miłością i mocą - połączonych we wzajemnej koordynacji. Aby rozjaśnić przedmiot o równowadze charakteru, podobnie jak i w przeważającej części poprzednich rozpraw, najpierw podamy kilka ogólnych wyjaśnień a potem dokonamy ich specyficznych zastosowań.

I. Ogólne wyjaśnienia

Co należy rozumieć przez równowagę charakteru? Może ona być określona jako zaleta i działalność serca i umysłu, przez które ponaglając do działania w kierunkach będących w konflikcie, równocześnie różne i często walczące rysy chrześcijańskiego charakteru są skoordynowane we wzajemnym dostosowaniu według Ducha, Słowa i Opatrzności Bożej.

To określenie wymaga pewnego wyjaśnienia. Zostanie zwrócona uwaga, że równowaga charakteru jest nazywaną tak zaletą, jak i działaniem. To znaczy, że ona nie jest tylko charakterystyką naszej natury, lecz także procesem, dzięki któremu osiągamy tę charakterystykę. Jest ona bardzo często wymagana, bowiem w jednym i tym samym czasie jesteśmy przynaglani i to w różnych kierunkach do działania przez ścierające się wpływy. To często kończy się oczywistym starciem obowiązku, w stosunku do którego cecha lub cechy charakteru powinny działać. Właściwa równowaga połączy te różne cechy charakteru w porządkowym, wzajemnym nastawieniu. Niektóre z tych przymiotów w tym porządkowym ustawieniu są koordynowane, a inne podporządkowywane drugim. Właściwe, wzajemne funkcjonowanie, uzależnione jest od ich zintegrowania z Duchem Bożym, Słowem i opatrznością.

B. Jej biblijność

Istnienie poprawnej równowagi w naszych charakterach, działającej przez nasze usposobienia, ukazują rozmaite części Pisma Świętego. Nasz podstawowy werset na pewno taką myśl zawiera. „Koniec przykazania jest miłość z czystego serca, i z sumienia dobrego i z wiary nieobłudnej". Wyrażenia użyte w tym tekście są równoznaczne z miłością, mocą, sprawiedliwością i mądrością. Myślą apostoła zdaje się być, że celem Boga w udzielaniu nam Swojej Prawdy jest uprawianie w nas bezinteresownej miłości jako najwyższej łaski /Kol 3:14/, która jednak musi wypływać, być w zgodzie i działać według czystego serca, sumienia dobrego i wiary nieobłudnej. „Czyste serce", jest to wola mocno zdecydowana na uwielbianie Boga ze wszystkiej siły istoty; a zatem przez to wyrażenie rozumie się moc. W słowach: „z sumienia dobrego", ma się oczywiście rozumieć, że oznaczają sprawiedliwość, a przez „wiarę nieobłudną", rozumie się tak znajomość Prawdy, jak i zaufanie serca – zaletę, która ufa Prawdzie - a one są naturalnie, głównymi elementami mądrości. Przeto, ten werset uczy nas, że każde nasze uczucie i łaska muszą być przeniknięte bezinteresowną miłością i używane przez nią, która - z kolei - musi wypływać i być w zgodzie z mądrością, sprawiedliwością i mocą; a zatem ten cytat udowadnia równowagę charakteru, zalecaną przez Pismo Święte. 2 Tym 1:7 jest jeszcze

jednym dowodowym wersetem należącym do naszego tematu. „Nie dał nam Bóg Ducha bojaźni /tchórzliwego usposobienia/, ale mocy /siły charakteru – samokontroli, cierpliwości i miłości, tak miłości obowiązkowej, jak i bezinteresownej/ i zdrowego zmysłu /mądrości/".

Mieć takie usposobienie znaczy, że wszystko w sercu i umyśle jest w harmonii z tymi przymiotami, wobec tego ten werset również pokazuje równowagę charakteru.

Ta sama myśl jest podana w 2 Kor 3:18, /jako tekst dla czwartej rozprawy/: „My wszyscy, którzy odkrytym obliczem na chwałę Pańską, jako w zwierciadle patrzymy, w to wyobrażenie przemienieni bywamy, z chwały w chwałę jako od Ducha Pańskiego". Wyrażenie: „chwała Pańska" w tym cytacie, widocznie zawiera w sobie znaczenie mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy, harmonijnie połączonych w Boskim charakterze.

To, że Boski charakter posiada tak zintegrowane przymioty charakteru, jest ukazane u Joba 37:23-24 i Jer 9:24, między innymi w 5 Moj 32:4: „Jego dzieło jest doskonałe" /ang. przekład Króla Jakuba-uwaga tłum/. Że On je posiada, jest podstawą oświadczenia 1 Jana 1:5: „Bóg jest światłość, a żadnej ciemności w nim nie ma".

Psalmista upewnia nas, że plan Boży jest wytworem charakteru, Jego „serca": „Moje serce układa /planuje i wypracowuje/ dobre rzeczy. Mówię o rzeczach, które dokonałem odnośnie króla /Boski plan, ześrodkowujący się w Chrystusie/, język mój /Biblia Święta/ jest piórem /utworem/ prędkiego pisarza" /Ps. 45:l-2 /ang. przekład Króla Jakuba-uwaga tł./. A zatem, ten Psalm ukazuje mądrość, sprawiedliwość, miłość i moc naszego Ojca Niebieskiego jako opracowującego i wykonującego Boski Plan, który w każdym zarysie jest przeniknięty tymi czterema wspaniałymi przymiotami.

To łączenie się w Jego charakterze w harmonijną całość mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy, stanowi niezrównaną chwałę Bożą /Ps. 98:2; porównaj Izaj.40:5; 66:18-19/. Jak charakter dobrego człowieka jest jego chwałą, podobnie doskonały charakter Boży stanowi Jego chwałę.

Wersety z powyższego akapitu wyjaśniają nie tylko, iż Bóg posiada te cztery wspaniałe przymioty w Swoim charakterze, ale także, że łączą się one całkowicie w tym, co On czyni, podczas gdy 2 Kor 3:18 pokazuje, że poprzez koncentrowanie uwagi na czterech Jego przymiotach, każdy przejawiający się w swojej i doskonałej harmonii

z pozostałymi, które przenikają Jego Plan, w ich dominacji nad Jego niższymi przymiotami, mamy stać się podobnymi Bogu w równowadze charakteru /Mat 5:48/.

Są inne teksty biblijne, które poprzez takie wyrażenia jak: „utwierdzić", „ukorzenieni", „ugruntowani", „ustaleni", „zbudowani" uczą, że równowaga charakteru jest jedną z pierwiastków podobieństwa Chrystusowego. Za przykład mogą nam posłużyć niektóre z nich. 2 Kor 1:21, „ten, który nas utwierdza z wami"; Efez 3:18, „żebyście w miłości ukorzenieni i ugruntowani będąc"; Kol 2:7, "będąc ukorzenieni i wybudowani na nim, i utwierdzeni w wierze" 1 Piotra 5:10, zwłaszcza jak jest on przetłumaczony w Diaglocie/, „gdyście cierpieli przez ten krótki czas, niech was udoskonali, utwierdzi /wzmocni wespół, tj. dopasuje harmonijnie w mocy, czyli równowadze/ i umocni". Te wersety wystarczą na dowód biblijnego poglądu na temat równowagi charakteru jako pierwiastka podobieństwa Chrystusowego.

C. Jej Funkcja

Funkcja równowagi charakteru jest urozmaicona. Siedem odrębnych elementów, jakie ona zawiera, są następujące: 1/ umocnienie stałości serca i umysłu, 2/ wprowadzenie w działanie lub zintensyfikowanie działania przymiotów chrześcijańskiego charakteru, które w danych okolicznościach winny być czynne, 3/ tłumienie działania innych przymiotów chrześcijańskiego charakteru, które w danych okolicznościach winny być zdominowane, 4/ wspieranie takich przymiotów, które są właściwie czynne z innymi odpowiednimi łaskami, 5/ umocnienie umiarkowania w stosunku do krańcowości w prowadzeniu się, 6/ skrystalizowanie wśród cierpień doskonałości woli, i 7/ zapewnienie możliwej do osiągnięcia doskonałości w prowadzeniu się.

Konieczność tych siedmiu elementów funkcji równowagi charakteru jest oczywista dla tych, którzy w tym Wieku Ewangelii rozumieją zamiar Jehowy w rozwijaniu Swego poświęconego ludu. Bez nich nie nadawaliby się na stanowisko wśród Jego ludu, byliby niezdolnymi do zwyciężania w obecnych warunkach; ale z nimi poprzez błogosławienie drugich, będą w stanie lepiej uwielbiać Boga i utrzymywać swoje stanowisko w łasce, a będąc tak

przysposobionymi, w przyszłości pomagać w błogosławieniu świata ludzkości. A zatem jako lud Boży, powinniśmy jak najgorliwiej usiłować wzmacniać działanie tych siedmiu elementów równowagi charakteru.

D. Jej Metoda

Metoda, dzięki której równowaga charakteru jest osiągalna, rządzi każdym innym przymiotem charakteru chrześcijańskiego, wyższymi łaskami pierwszorzędnymi połączonymi wzajemnie w harmonijnym współdziałaniu. Zauważyliśmy już w innym kontekście, że wyrażenie wyższe łaski pierwszorzędne, jest równoznacznym wyrażeniem oznaczającym to samo, co cztery wielkie przymioty charakteru - mądrość, sprawiedliwość, miłość i moc. Przeto podobnie jak poprzednią, moglibyśmy również tak określić tę metodę, mianowicie: rządzącą każdymi innymi przymiotami chrześcijańskiego charakteru przez wyższe łaski pierwszorzędne połączonymi w ich wzajemnym skoordynowanym uszeregowaniu /co do natury tych łask zobacz czwartą rozprawę i Tom E 15, rozdz. IX/.

Zastanówmy się przez chwilę co to oznacza. Te cztery rozwijane w nas Boskie przymioty, muszą być harmonijne same w sobie, w swoich składowych przymiotach; a każdy składa się z więcej aniżeli jednego przymiotu. Dalej, te przymioty muszą być harmonijnie wzajemnie dopasowane; są one wtedy właściwie przygotowane do panowania nad każdą inną zaletą charakteru a dzięki temu, mogą je równoważyć. Następnie, gdy używamy wyrażenia, "połączone w ich wzajemnym, skoordynowanym ustawieniu" rozumiemy, iż każdy z tych czterech przymiotów, albo możemy wyrazić to w innej formie, każda z wyższych łask pierwszorzędnych, w ich działalności musi być zgodna sama z sobą i ze wszystkimi innymi. Wówczas mogą być one używane do rządzenia każdą inną zaletą charakteru i przez to zapewnią równowagę charakteru. Widzimy z naszych rozważań, że takie zadanie musi być przyznane mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy. Charaktery Boga i Chrystusa, które są wystawione przed nami jako wzory dla naszego naśladowania dowodzą, że musimy być zrównoważeni w charakterze przez rządzenie się tymi zaletami „Bądźcież wy tedy doskonałymi, jako i Ojciec wasz, który jest w niebie, doskonały jest" /Mat 5:48/.

Doskonałość charakteru Bożego polega na harmonii tych zalet w

Nim, każda w sobie oraz z drugimi, w ich dominacji nad każdą inną cechą Jego charakteru w harmonijnej, wzajemnej koordynacji. A więc, ponieważ Jego charakter jest wystawiony przed nami dla naszego naśladowania, musimy osiągnąć równowagę charakteru według tych samych wytycznych; to jest mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy w nas, każdy zgodny sam w sobie i wzajemnie połączone w harmonijnym nastawieniu, musi panować nad każdą inną cechą charakteru. 1 Tym1:5 /jako tekst dla niniejszej rozprawy /, jak również 2 Kor. 3:18 /komentowany jak wyżej/, udowadnia tę myśl. 2 Piotra l:8-9, także potwierdza tę wykładnię. Powołując się na wiersze 5-7, w których są wyliczone wyższe łaski pierwszorzędne, św. Piotr powiada: *„Gdy to będzie przy was a obficie będzie, nie próżnymi, ani niepożytecznymi wystawi was w znajomości Pana naszego Jezusa Chrystusa ... albowiem to czyniąc* /tj. rozwijacie je i czynicie, że obfitują w was/, *nigdy się nie potkniecie. Tak bowiem hojnie wam dane będzie wejście do wiecznego królestwa Pana naszego i zbawiciela Jezusa Chrystusa*". Przez obfitowanie ma on na myśli dojście do stanu, w którym te wyższe łaski pierwszorzędne sprawują władzę nad całym naszym prowadzeniem się; a gdy to zostało dokonane, to wynikiem jest równowaga charakteru.

E. Jej wymagania

A teraz krótkie określenie wymagań odnośnie działania tej metody w następującym porządku: Pierwsze, musimy mieć wiedzę, zwłaszcza w sprawach wyższych łask pierwszorzędnych; drugie, musimy mieć rozpoznanie naszego otoczenia i wpływów działających na nas; trzecie, musimy w pewnym przynajmniej stopniu, posiadać wyższe łaski pierwszorzędne, jak również inne cechy charakteru; czwarte, musimy używać wszystkich innych metod dotyczących rozwijania dobra a przezwyciężania zła. Konieczność co do tych wymagań jest tak oczywista, że ponadto nie potrzebujemy o nich jeszcze coś mówić.

F. Jej proces

Abyśmy byli w stanie łatwiej zastosować ją w naszych doświadczeniach, proces działania tej metody powinien zostać tu przedstawiony. Pierwszą rzeczą w jej zastosowaniu jest, aby

rozpoznać te cechy charakteru, na które działają różne wpływy; rozpoznać ich charakter; trzecie, rozpoznać różnorodne zasady, które mają związek z łaskami charakteru, działając i wywierając na nie swymi wpływami; czwarte, używać wszystkich cech charakteru jak dalece są uprawiane, oraz ogólnych i specjalnych metod dotyczących rozwijania dobra, przezwyciężania zła, stosunku do cech charakteru wywieranych przez wpływy i do działających wpływów; piąte, wyeksponować na piedestał najwyższego władztwa wyższe pierwszorzędne łaski, połączone we właściwych wzajemnych relacjach z pozostałymi. Wynikiem tego na pewno będzie zrównoważony charakter.

Aby zastosować ten proces, z naszej strony będzie wymagana najwyższa czujność. Tu pośpiech jest niebezpieczny. Musimy znaleźć czas, aby bardzo troskliwie pomyśleć przed działaniem, nad sytuacjami, w przeciwnym razie na pewno popełnimy pomyłki. Do takich przypadków na pewno stosuje się tu napomnienie św. Piotra 1 P. 5:8: „Trzeźwymi bądźcie, czujcie, albowiem przeciwnik wasz diabeł, jako lew ryczący obchodzi, szukając kogo by pożarł". Szczególnie jest to oczywistym, gdy zdajemy sobie sprawę, że równowaga jest pierwiastkiem charakteru, który działa pod większym lub mniejszym naporem i dla tej przyczyny, jeżeli chcemy okazać się zwycięzcami w naszych różnorodnych doświadczeniach, musimy wykazać największą troskę, abyśmy utrzymali pierwszorzędne wyższe łaski, połączone wzajemnie w harmonijnym zestawieniu, w całkowitej kontroli nad każdym zamysłem naszego postępowania.

II. Specyficzne zastosowania – A Mądrość, Sprawiedliwość, Miłość i Moc

Podamy teraz kilka specyficznych zastosowań tej metody, byśmy mogli nauczyć się jak operować nią w równoważeniu naszych charakterów. Aby pokazać te zastosowania dla najlepszego pożytku, będzie koniecznym dla nas zacząć od omówienia czterech wielkich przymiotów; czyli aby przedstawić to w innej formie równoważenia w nas wyższych łask pierwszorzędnych, każdą w samej sobie i wzajemnie. Jest to pierwsza czynność w równoważeniu charakteru. To musi być uczynione, zanim możemy zacząć równoważyć inne przymioty podobieństwa Chrystusowego. Każdy jeden z tych

przymiotów musi być równoważony sam w sobie i we wzajemnych relacjach. Najpierw zastanówmy się nad mądrością. Według analizy ap. Piotra, mądrość składa się z wiary, cnoty /męstwa - którego sercem jest nadzieja/, umiejętności-znajomości. Angielski przekład Biblii - uwaga tłumacza /2 P 1:5/. Muszą być one równoważone wzajemnie tak, abyśmy mieli właściwą równowagę w mądrości. Czym jest właściwa równowaga? Odpowiadamy: podstawą mądrości jest znajomość Prawdy. Przeto ta znajomość powinna być wpierw osiągnięta aby następnie mogła mieć główne miejsce w mądrości. Wiara ma się uchwycić tej znajomości i nie powinna wysuwać się dalej aniżeli Boża znajomość na to przyzwoli. Zatem wiara nie pójdzie dalej poza to, co zostało objawione, lecz spocznie na nim. Podobnie znajomość wskaże nam właściwe cele nadziei. Wiara w tej znajomości pobudzi nas do starania się, aby osiągnąć dobre wyniki przez używanie wiedzy, tym sposobem rozwinie nadzieję; wówczas wiara i znajomość ograniczy nadzieję do celów, które Bóg objawił, abyśmy dążyli do nich. Kiedy zatem nasza znajomość jest utrzymywana w zgodzie z Boskimi zarządzeniami i nasza wiara jest okazywana w jej granicach, a nasza nadzieja przywiązana jedynie do tych perspektyw, jakie znajomość i wiara każą nam się spodziewać, wtedy osiągamy równowagę w mądrości.

Moc składa się z dwóch elementów: Pierwsze, z samokontroli, owej siły charakteru, dzięki której przez wytrwałość postępujemy w czynieniu dobrze w zwykłych okolicznościach i warunkach, a drugim, z cierpliwości, owej siły charakteru, dzięki której możemy czynić dobrze w trudnościach i przeszkodach, które są z radością znoszone. Te dwa elementy muszą być wzajemnie zharmonizowane. Pierwszeństwo musi być dawane samokontroli; a wtedy gdy samokontrola jest okazywana, gdy powstają przeszkody, aby wzmocnić ją na drodze, którą obieramy, możemy użyć cierpliwości. Jest niebezpiecznym dla nas używać cierpliwości w okolicznościach, w których nie jesteśmy w stanie utrzymać samokontroli.

Następnie, skoordynowane nastawienie wymaga, aby pierwszeństwo uzyskała samokontrola, a cierpliwość była okazywana tylko w zgodzie z naszą zdolnością kontrolowania samych siebie i gdy tego wymaga wzmocnienie samokontroli wśród przeszkód.

Następnie przychodzi sprawiedliwość, która według ap. Piotra, składa się z dwóch części: obowiązkowej miłości do Boga i

obowiązkowej miłości do bliźniego. Wynika to z wyrażenia p o b o ż n o ś ć i b r a t e r s k a ł a s k a w o ś ć. Tu również występuje skoordynowane współdziałanie. Pobożność jest obowiązkową miłością z całego serca, umysłu, duszy i siły, do Ojca i Syna. Ojcu jest dawane pierwszeństwo. Potem sprawiedliwość, okazująca się w postaci braterskiej łaskawości, miłości obowiązkowej względem bliźniego. Obowiązkowa miłość do bliźniego, jest podporządkowana obowiązkowej miłości do Boga i Chrystusa /2 Moj 20:3; Mat 10:37/. W obowiązkowej miłości do naszego bliźniego, muszą być uwzględniane różnice, zależnie od stopnia bliskości pokrewieństwa naszych bliźnich. O ile dotyczą naszych uczuć, bracia mają być stawiani na pierwszym miejscu, chociaż pod ludzkimi względami, miłość obowiązkowa będzie wymagać, abyśmy najpierw zaopatrzyli naszą ludzką rodzinę, a po niej potrzeby duchowej rodziny. Innymi słowy, sprawiedliwość z obowiązku wobec naszych ludzkich pokrewieństw musi być okazywana zanim zaczniemy ofiarowywać naszym duchowym bliźnim, chociaż uczucie dla duchowego pokrewieństwa muszą zajmować pierwsze miejsce. Mamy urozmaicające stopnie obowiązkowej miłości w stosunku do braci, zależnie od ich bliskości i pokrewieństwa z Bogiem, podobnie jak z tej samej przyczyny w stosunku do ziemskich bliźnich.

W bezinteresownej miłości podobnie istnieje konieczność koordynacji, subordynacji i super ordynacji. Przede wszystkim, Ojciec musi być należycie uznawany, potem Syn, po Nim bracia, potem świat ludzkości i nasi nieprzyjaciele, tak dalece jak to może być czynione w harmonii z dobrymi zasadami. Tak więc nasza sympatia w bezinteresownej miłości będzie czynna w stosunku do braci, potem nasza litość do świata ludzkości, następnie do naszych nieprzyjaciół; także nasza ofiarnicza usługa najpierw będzie czynna na rzecz braci, następnie w zgodzie z Pańskimi zarządzeniami w podporządkowaniu do świata i również do naszych nieprzyjaciół.

Wobec tego widzimy, iż każdy jeden z tych czterech przymiotów wymaga nie tylko harmonijnego współdziałania z samym sobą lecz także z drugimi przymiotami. Właściwą procedurą - w zgodzie z Boskim przykładem - jest dawać zawsze pierwszeństwo mądrości i sprawiedliwości, - Prawda Boża i zasady sprawiedliwości muszą zawsze określać nasze postępowanie i wszystkie inne sprawy przeprowadzać w harmonii z nimi. „Sprawiedliwość i sąd /prawda –

hebrajski wyraz miszpat, przetłumaczony tutaj „sąd", często oznacza prawdę – Ps. 19:8-11, zob. margines/, są gruntem stolicy twojej" /Ps 89:l5/.

Zatem wszystko pochodzi od Boga i działa przez mądrość i sprawiedliwość, które nigdy nie będą się wzajemnie ścierać. Nie może być żadnego okazywania mocy lub miłości ze strony Boga, co w jakiś sposób byłoby w dysharmonii z mądrością i sprawiedliwością. One pozostają w oczekiwaniu na mądrość i sprawiedliwość, i nigdy nie będą działały w kolizji z pozostałymi. Następnie przyjdzie miłość, działająca w zgodzie z mądrością i sprawiedliwością, i wypływająca z mądrości i sprawiedliwości. Moc będąc władzą wykonawczą w swojej funkcji, wykona dyktaty mądrości, sprawiedliwości i miłości w różnych działaniach. W takiej koordynacji przejawia się równoważenie mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy. To sprawia ich wzajemne połączenie, dokładnie co do porządku i właściwych wzajemnych relacji.

B. Stosunek pierwszorzędnych łask do wszystkich innych przymiotów charakteru, w konflikcie lub poza konfliktem

Teraz przechodzimy do zastosowania tej metody pod innymi względami. Zachowajmy w pamięci, że metoda dzięki której zapewniamy równowagę, przez wyższe łaski pierwszorzędne, połączone wzajemnie w harmonijnym nastawieniu, panuje nad każdym zamysłem naszego postępowania. Jak taki stan można sobie zapewnić, wyjaśniono powyżej. Jesteśmy więc przygotowani do posiłkowania się tą metodą w stosunku do każdej innej łaski podobieństwa Chrystusowego. Najpierw zobaczmy, jak ona stosuje się do siedmiu etapów życia chrześcijańskiego /zobacz piątą rozprawę/. Każdy z tych siedmiu stopni musi być zgodny sam ze sobą i każdy musi być we właściwej równowadze z drugimi. Zauważmy - po pierwsze - jak one mogą być utrzymane we właściwej równowadze, każdy ze sobą, a potem z drugimi.

Zaparcie samego siebie i świata jest utrzymywane w doskonałej równowadze ze sobą, gdy wyższe łaski pierwszorzędne - rządząc nim utrzymują go czynnym we właściwych celach, w zgodzie z właściwymi zasadami, z właściwych pobudek i wyrażającym się we

właściwy sposób. A więc także z rozmyślaniem nad Słowem Bożym. Rzeczy, o których rozmyślamy, muszą być równoważone. Słowo Boże według stopnia ważności dzieli się na siedem kierunków wiedzy: doktryn, przykazań, obietnic, napomnień, proroctw, historii i typów. Właściwa równowaga, w rozmyślaniu nad Słowem Bożym wymaga, ażeby te wszystkie części były podkreślane w naszym badaniu w podanym porządku. Równowaga w rozmyślaniu, w samej sobie, wymaga dalej, ażeby motywy były w harmonii z mądrością, sprawiedliwością, miłością i mocą i aby procesy naszego badania były takie, które zapewnią cele, które wytyczają wyższe łaski pierwszorzędne.

Te łaski sprawią, że czujność zrównoważy się w sobie. One dopilnują, ażeby wszystkie rzeczy które mają być śledzone, były zachowane w pamięci, aby właściwe pobudki do tego były używane, żeby właściwe metody do osiągnięcia jej były stosowane, ażeby został utrzymywany właściwy nacisk na każdy element czujności. To sprawią wyższe łaski pierwszorzędne, które sprawować będą zwierzchnictwo nad tego rodzaju umysłowymi analizami.

A więc tą metodę także należy stosować w modlitwie. Aby była zgodna sama ze sobą, musi być regulowana wyższymi łaskami pierwszorzędnymi, w zakresie tego, o co prosimy /Jana 15:7/, co do motywów jakimi kierujemy się w naszych prośbach, co do osób, za którymi się modlimy, celów, jakie przez te prośby mają być osiągnięte.

Ponadto, wyższe łaski pierwszorzędne muszą doprowadzić rozpowszechnianie Prawdy do właściwej równowagi z nią samą, dając należyte i różniące się podkreślenie różnych zarysów przedstawianej Prawdy, do osób - którym są one przedstawiane, do stanowiska, zdolności i potrzeb klas i osób - do których się zwraca, jak również co do poszukiwanych celów.

Wyższe łaski pierwszorzędne podobnie muszą odgrywać dominujące zwierzchnictwo w procesie rozwoju charakteru, co jest głównym przesłaniem naszej obecnej rozprawy, więc nie potrzebujemy to omawiać.

Potem także cierpienie dla wierności Słowu Bożemu musi być ponoszone w zgodzie z wyższymi łaskami pierwszorzędnymi i z nich wypływać. Sprawy za które cierpimy, muszą wytrzymać próbę uznania tych łask. Motywy, dla których cierpimy, jak również sposób,

w którym znosimy, muszą być poddane tym łaskom, a wtedy właściwa równowaga w cierpieniu za wierność Prawdzie będzie osiągnięta. Te siedem stopni będą koegzystować we właściwie zrównoważonym wzajemnym stosunku, jeżeli osiągamy równowagę charakteru.

Zastanówmy się nad tym, w jaki sposób - w ramach tychże siedmiu etapów - należy harmonizować kształcenie serca i umysłu. Spotykamy nieraz ludzi, których pojmowanie chrześcijaństwa - sądząc z ich postępowania - wygląda tak, jakby chodziło tutaj wyłącznie o doskonalenie umysłowe. A więc cały swój czas poświęcają oni na rozważanie Słowa Bożego, zwracając uwagę na spełnianie się proroctw. Natomiast serca „tkwią w miejscu". Oprócz tego ich postępowanie sprawia, że powstaje w ich duchowości wewnętrzny konflikt między drugim i trzecim stopniem życia chrześcijańskiego, sprzeciwiają się także stopniowi szóstemu. Zachodzi więc pytanie: w jaki sposób można te stopnie zharmonizować? Otóż odpowiedź jest następująca: Wyższe przymioty pierwszorzędne zahamują dalsze ćwiczenie intelektu; pozwolą na jego używanie tylko wyłącznie na tyle, na ile będzie potrzebny do uzyskiwania potrzebnej wiedzy i bodźca do ćwiczenia - osiągania wszystkich innych etapów chrześcijańskiej drogi, a zwłaszcza cechy upodobnienia do Chrystusa. Te wyższe przymioty pierwszorzędne spowodują również, że refleksja nad Słowem Bożym i uwaga na proroctwa, posłużą wyłącznie do uzyskania potrzebnej siły i światła, niezbędnych do osiągnięcia pozostałych pięciu etapów. Wobec tego trzeba zaprzestać ćwiczenia się w tych dwu dziedzinach. Koncentrowanie na nich zbytniej uwagi, może stanowić przeszkodę w osiągnięciu pięciu innych stopni życia chrześcijańskiego.

Czasami występuje również pewien brak równowagi między głoszeniem Słowa Bożego a pozostałymi. Niektórzy tak poświęcają się doskonaleniu w tej „posłudze", że mają bardzo mało albo w ogóle nie mają czasu na studium i inne dziedziny. W rezultacie i ze służbą jest nie najlepiej, i doskonalenie charakteru kuleje, bowiem tacy wiedzą zbyt mało, aby dobrze służyć i rozwijać charakter. Natomiast wyższe przymioty pierwszorzędne nadzorując nasze nastawienia i postawy spowodują powstrzymanie tego, co destabilizuje. One zmuszą nas do zwrócenia uwagi na zaparcie się świata i siebie, na medytację, na studium Pisma pod kątem proroctw, modlitwę i rozwijanie charakteru.

Z kolei wyrzeczenie się siebie i świata niekiedy również bywa doprowadzane do przesady, do samoudręczenia. Wyższe pierwszorzędne przymioty chronią nas przed nakładaniem sobie nadmiernych ciężarów, przed całkowitym oderwaniem od świata, co często się zdarza w życiu zakonnym. Z jednej strony przymioty te powstrzymują nas od nadmiernego samo-wyrzeczenia i samo-udręczenia, z drugiej zaś ustawiają je w takich proporcjach, żeby zrealizować sześć pozostałych stopni.

Pierwsze miejsce wśród tych siedmiu stopni ma kształcenie charakteru. To pierwsze miejsce - niejako dominujące - kształceniu wyznaczają wyższe pierwszorzędne przymioty /łaski/, oczywiście w pełnej harmonii ze Słowem Bożym. Dzieje się tak nie tylko dlatego, że na tym etapie naszej pracy bezpośrednio osiągamy ćwiczenie i rozwój tychże wyższych przymiotów pierwszorzędnych, drugim powodem tej „dominacji" jest to, że stopień ukształtowania charakteru jest w życiu chrześcijanina ważniejszy od innych działów pracy nad sobą. Zatem sprawa osiągnięcia równowagi charakteru wysuwa stopień szósty jako najważniejszy spośród wszystkich siedmiu.

Równowaga dotyczy również i modlitwy. Życie w modlitwie musi harmonizować z pozostałymi sferami. Widzimy tę konieczność na podstawie obserwacji tych ludzi, którzy modlą się wiele, mało studiują i niewiele zmieniają życie codzienne. Tacy są bezużyteczni dla Boga. Nie nauczą się Jego ścieżek. Wyższe przymioty pierwszorzędne wnoszą ze sobą zharmonizowanie modlitwy z innymi stopniami drogi w naśladowaniu Jezusa. Przymioty te czynią to przez wykorzystanie modlitwy do osiągnięcia - poprzez Ducha, Słowo i Boską opatrzność - łaskę od Boga, która jest niezbędna do ich realizacji przez człowieka.

W sytuacji, kiedy między tymi etapami-stopniami nie ma równowagi, skutkiem tego jest po prostu zło. Przedstawmy to za pomocą przykładu. Otóż pewien brat poznał i zdobył znajomość Prawdy, ale potem popadł w stan dysharmonii, gdyż zaczął doceniać wyłącznie studium. Przez kolejnych 9 miesięcy, codziennie zamykał się w swoim pokoju, oddając się całkowicie studiowaniu. Zaniedbywał pracę, obowiązki rodzinne i głoszenie Prawdy. Poznawał Prawdę, lecz nie ćwiczył charakteru w harmonii z Nią i samozaparciem głoszenia Jej. Upłynęło 9 miesięcy, a on popadł w takie dziwactwa, że do dnia dzisiejszego nie dokonał żadnej reformy wewnętrznej. Gdyby, w sposób proporcjonalny, swój czas dzielił między studium, pracę

zawodową oraz głoszenie Prawdy, całą aktywność życiową opierając na wyższych łaskach pierwszorzędnych, na pewno jego postawa życiowa byłaby inna, nie bankruta życiowego, jakim on jest dzisiaj.

Nadrzędna rola wyższych pierwszorzędnych łask

Wyższe przymioty pierwszorzędne, wzajemnie połączone i należycie zharmonizowane, powinny dominować nad uczuciami niższymi, zarówno czysto ludzkimi jak i czysto duchowymi. Uczucia czysto ludzkie, egoistyczne i społeczne, zwane niższymi łaskami pierwszorzędnymi, ile razy pragną nad nami zapanować, zawsze powinniśmy podporządkowywać wyższym łaskom pierwszorzędnym. Na przykład, jeżeli ktoś pozwala, aby dominowała nad nim miłość do rzeczy szkodliwych i ze wstydem ukrywanych, stanie się hipokrytą; lecz gdy pozbędzie się tej dominacji - zależności, stanie się prawdomówny i szczery. Kto pozwala, żeby rządziła nim miłość do rodziny ziemskiej, ten naraża się na popadnięcie w grzech. Człowiek musi przezwyciężyć to, co uzurpuje sobie panowanie nad jego wyższymi pierwszorzędnymi przymiotami. Trzeba, żeby te wyższe przymioty niejako uśmierciły nadmierną miłość do rodziny. W ten sposób utrzyma równowagę charakteru jeśli chodzi o zachowanie właściwej hierarchii: łaski wyższe pierwszorzędne mają panować nad niższymi pierwszorzędnymi łaskami.

Równowaga przejawia się też w tym, że wyższe przymioty pierwszorzędne posługują się niższymi uczuciami ludzkimi w służbie prawdy, sprawiedliwości i świętości (1 Kor 9:27). I tak niejednokrotnie instynkt samoobrony przed niesprawiedliwymi atakami może być zdrowym impulsem do zwrócenia się do sądu o naprawienie krzywdy, w przypadku, gdy wyższe przymioty uznają to za właściwe. W pewnych przypadkach należy użyć takiego sposobu obrony przed krzywdą, by tym móc lepiej służyć Panu. Poza tym wyższe przymioty pierwszorzędne, dominując nad naszym upodobaniem do ziemskiej działalności (zawodu), mogą posłużyć się tym naszym upodobaniem w służbie dla prawdy, sprawiedliwości i świętości, ponieważ mogą wykorzystać to uczucie i energię do uzyskiwania środków na popieranie sprawy Bożej.

Stwierdziliśmy, że wyższe przymioty pierwszorzędne mają rządzić uczuciami czysto ludzkimi, powiązane wzajemnie w należytej harmonii. Otóż należy również stwierdzić, że w podobny sposób

powinny być również traktowane i niższe uczucia duchowe. Te niższe duchowe uczucia starają się zapanować nad wyższymi. Lecz trzeba stłumić te ich zapędy, ażeby zapanowały uczucia wyższe tak, aby zostały wykorzystane w Pańskiej służbie. Na przykład, jeśli stwierdzimy, że zamiłowanie do przemawiania w kościele wypiera nasze wyższe przymioty pierwszorzędne i ma tendencję do dominowania w nas, uzurpując sobie miejsca innych uczuć, pamiętajmy, że to niższe upodobanie-zamiłowanie staje się grzeszne i że przyszedł czas, ażeby wyższe przymioty pierwszorzędne przywróciły równowagę przez stłumienie tych władczych dążeń. Z drugiej strony możemy to niższe uczucie użyć dla sprawy Bożej (1 Tym 3:1) mianowicie wtedy, gdy ono funkcjonuje w harmonii z wyższymi przymiotami pierwszorzędnymi. Podobnie musimy odsunąć na bok miłość do piękna Prawdy, jeśli ta miłość chce zawładnąć wyższymi łaskami pierwszorzędnymi, niemniej łaski te mogą wykorzystać nasze umiłowanie piękna Prawdy w służbie tejże prawdy, sprawiedliwości i świętości tak, jak - w większej czy mniejszej mierze – czynią to wszyscy słudzy Prawdy.

Podobną rolę wyższe przymioty pierwszorzędne mają do spełnienia względem przymiotów drugo i trzeciorzędnych, mianowicie: tłumienia ich dominujących tendencji oraz posługiwania się nimi jak sługami. W ten sposób powstaje równowaga między tymi wszystkimi przymiotami charakteru. Zwróćmy uwagę na to, w jaki sposób te wyższe przymioty pierwszorzędne, połączone nawzajem w należytym współdziałaniu, hamują dominujące tendencje przymiotów drugo i trzeciorzędnych.

Brat Russell spotkał się z krytycznymi głosami w związku z tym, że wniósł pozew sądowy przeciwko czasopismu „Orzeł Brooklyński", które przedstawiało go w krzywym zwierciadle. Niektórzy dobrzy współbracia gotowi byli go za to potępić. Otóż gdyby oni dobrze rozumieli myśl, którą właśnie rozważamy, powstrzymaliby się od potępień. Brat Russell znalazł się w sytuacji, w której drugorzędny przymiot długotrwałego znoszenia cierpień, powodujący długie już milczenie tego brata, nie mógł tej swej roli dłużej spełniać nie uzyskując dominacji nad wyższymi przymiotami pierwszorzędnymi. Gdyby pozwolił na dalsze fałszywe przedstawianie jego osoby, zmniejszyłby się jego wpływ na sprawę Bożą. Inaczej mówiąc, jego cierpliwość zawładnęłaby wyższymi pierwszorzędnymi przymiotami.

A to byłoby już grzechem. Ale dzięki takiemu działaniu, jego cierpliwość nie przestała być cnotą. Nie zapanowała nad wyższymi pierwszorzędnymi przymiotami. Brat Russell swoją cierpliwość podporządkował Panu Bogu, Jego Prawdzie. Współbracia domagali się, aby powstrzymał oszczerstwa. Dlatego oddał sprawę do sądu.

Zilustrujmy tę sprawę z nieco innego jeszcze punktu widzenia. Jako przykład posłużmy się łagodnością jako przejaw pokory. Inaczej mówiąc „uległość". Zazwyczaj uległość idzie ramię w ramię z wyższymi pierwszorzędnymi łaskami, lecz w pewnych okolicznościach może usiłować sama przejąć nad nimi zwierzchnictwo, może wypierać ich kontrolę. Wówczas oczywiście one powinny ją zahamować, bo ich funkcja polega na dominacji nad wszystkimi innymi zaletami charakteru. Że ta myśl jest prawdziwa, wykażemy niżej. Otóż jedną z odmian uległości jest pojętność. Lud Boży powinien być pojętny, lecz to też znaczy, że nie powinien przyjmować łatwo wszystko i od każdego. Bo jeśli pozwalają sobie wmówić, że fałsz jest prawdą, natychmiast ustawiają pojętność przeciwko wyższym pierwszorzędnym łaskom. Taka pojętność bowiem podkopuje wiarę, nadzieję, samokontrolę, cierpliwość, miłość braterską i bezinteresowną. A więc tacy nie mogą być pojętni w identyfikacji błędu i na zwierzchnictwo tak rozumianej pojętności, nie zezwalają najwyższego rzędu łaski.

A więc wyższe pierwszorzędne laski mają się posługiwać przymiotami drugo - i trzeciorzędnymi jako narzędziami. W ten sposób przejawia się ich wyższość i przewodzenie. Przykład zastosowania tej reguły znajdujemy w osobie apostoła Pawła. Rozwinął on w sobie zaletę skromnego zaspokajania potrzeb materialnych, czyli życia w niedostatku. Mówi, że często cierpiał niedostatek, i czerpał z tego wewnętrzne zadowolenie. Ten przymiot, drugorzędna łaska, służyła mu jako narzędzie prawdy, sprawiedliwości i świętości. Ta oszczędność sprawiała, że mógł czynić dla Pana maksimum. A przecież dbał o to, żeby cecha ta nie wymknęła się spod zwierzchnictwa oraz o to, żeby nie popaść w skrajność.

Jako przykład przymiotu trzeciorzędnego czynnego w służbie Prawdy, możemy wziąć łaskę radości. Ma ona służyć prawdzie, sprawiedliwości i świętości. Nehemiasz (8:10) mówi do Izraelitów: „Radość Pańska jest waszą siłą". W ten sposób wskazuje on jak lud

Boży może dzięki swej radości być bardziej czynny, użyć więcej energii, skierować większy jej ładunek do wszelkiego dobra w mowie i czynie. Korzystanie z tej łaski trzeciorzędnej przez wyższe pierwszorzędne łaski jest wysoce korzystne, jest jak najbardziej godne polecenia.

Z powyższych tekstów Biblii oraz z faktów wynika to, że wyższe pierwszorzędne łaski mają kierować przymiotami drugo i trzeciorzędnymi, a wszystkie razem mają pozostawać w należytej harmonii. Wyższe pierwszorzędne łaski decydować mają o tym, czy dopuścić do działania przymioty drugo i trzeciorzędne, lub zależnie od potrzeby w danym przypadku hamować je albo wykorzystywać ich działanie.

Ta sama zależność od nich istnieje w odniesieniu do trzech postaw charakteru chrześcijańskiego wobec zła: wstręt, unikanie i przeciwstawianie się. Staje się to oczywiste, gdy weźmiemy pod uwagę to, że te trzy postawy funkcjonują w oparciu o trzy cechy naturalne naszego umysłu czyli mózgu: potrzeba bezpieczeństwa, miłość do zachowania życia, zmysł obrony i potrzeba usuwania rzeczy szkodliwych. A więc wstręt, unikanie zła i walka ze złem występują na tym fundamencie i działają poprzez naturalne niższe uczucia. Dlatego te niższe uczucia muszą być „używane", i należy z nich korzystać wyłącznie w harmonii z wyższym łaskami, i w relacji podporządkowania wobec wyższych pierwszorzędnych łask. Jedne formy aktywności należy osłabiać a innym pozostawiać swobodę. Niech przykłady zilustruje prawidłowy sposób posługiwania się wyższymi pierwszorzędnymi łaskami we wzajemnym ich zintegrowaniu, jako czynnikami, które mają władać naszym stosunkiem do zła. Najpierw zajmiemy się tłumieniem uzurpacji panowania nad nimi.

Przed kilku laty pewien brat pielgrzym, rozwinął w sobie silny wstręt i postawę walki z błędem - postawę bardzo słuszną. Ale w swoim posługiwaniu, nie starał się podporządkowywać tych cech wyższym pierwszorzędnym łaskom. I tak powstała w nim zawziętość w atakowaniu błędów. Niestety, przestał głosić Prawdę z miłości do Prawdy. Zwracając się do błądzących przyjmował postawę bezlitosną. Skutek był taki, że jego posługiwanie wzbudziło taki sprzeciw, że uznano za konieczne, dla dobra sprawy, odsunąć go od służby pielgrzymskiej. Otóż ten brat powinien był wykształcić w sobie

umiejętność, po prostu nauczyć się takiej postawy, żeby wyższe pierwszorzędne łaski tłumiły usiłowania dominowania nad nimi wstrętu i walki z błędem.

Innym przykładem ilustrującym, jak w pewnych wypadkach należy tłumić unikanie zła - jest przywódca pewnej klasy /zboru/, który widząc pewne niezadowolenie i niedosyt w tej grupie, niesłusznie zaczął się obawiać, że jeśli będzie nadal pełnił tę funkcję, zaszkodzi tym przez to duchowo innym. Wreszcie zrezygnował z funkcji przewodnika klasy i ją zostawił. W ten sposób zaszkodził jej bardziej, niż gdyby zachował swe stanowisko i nie rezygnował z funkcji, lecz mimo tych niebezpieczeństw duchowych - starał się kierować sprawy w kierunku lepszej harmonii z zarządzeniami Pana. On pozwolił na to, że lęk przed złem uzyskał na niego zbyt duży wpływ. Efektem była szkoda dla jego własnego charakteru jak również całej grupy.

Ile razy obawa przed złem, osłabia kierowniczą rolę wyższych pierwszorzędnych łask, zawsze należy takie obawy odsuwać. Powinniśmy mieć odwagę pracować dla Pana w tym, czego wymaga obowiązek, zachowując pewność, że otrzymamy potrzebną siłę w czasie zagrożenia (Fil 4:13). Taka postawa wobec zła jest najlepszą z punktu widzenia wykorzystania jej przez wyższe pierwszorzędne łaski w ich współdziałaniu i wzajemnym połączeniu. I tak np. wstręt do zła i postawa sprzeciwu wobec zła, u apostoła Pawła były należycie przez niego wykorzystywane jako sługę oświecenia w interesie Prawdy i współbraci. On sam mówi nam, że chociaż miłuje pokój, ani przez godzinę nie ustępował wobec błądzących, którzy starali się osłabić wolność oddziaływania Ewangelii na braci (Gal 2:5). Jak unikać niebezpiecznych sytuacji, dowiadujemy się z tego, że Jezus odmówił odpowiedzi na pytanie, czyją mocą działa. Chodzi o to, że jeśli sytuacja nie wymyka się spod kontroli wyższych pierwszorzędnych łask, wówczas nie mamy czego się obawiać. Jezus wiedział, że pytający usiłowali wprowadzić Go w pułapkę i zaszkodzić Mu. Uniknął tego zręcznie zadając im pytanie, a gdy odmówili odpowiedzi, On też im odmówił (Mat 21:23-27).

C. Konflikty niższych pierwszorzędnych łask

Nasze niższe pierwszorzędne przymioty w ich działaniu niekiedy wchodzą z sobą w konflikt, czasem zwalczają się i wówczas, dość często nie umiemy zapewnić właściwej równowagi między rożnymi sprzecznymi uczuciami. W takich właśnie przypadkach pomoże nam metoda, którą tutaj omówimy. Przyjrzyjmy się najpierw uczuciom ludzkim, czyli niższym pierwszorzędnym łaskom, by się przekonać, jak w przypadku konfliktu między ich działaniami można utrzymać równowagę, mianowicie przez podporządkowanie kierownictwu wyższych. pierwszorzędnych łask w ich wzajemnym harmonijnym współdziałaniu.

Przypuśćmy, że jest starcie w naszym używaniu przymiotu przezorności - zarobkowania i posiadania, z naszym zamiłowaniem do bronienia siebie jako sług prawdy, sprawiedliwości i świątobliwości. Dajmy na to, że jesteśmy czynni w pewnej sprawie, w której często jesteśmy zmuszani stawiać czoło zarzutom, przeciw którym nasze człowieczeństwo się buntuje, ale jest to sprawa, która przynosi dobre wyniki w Pańskim dziele. Objęci tymi zarzutami, moglibyśmy być kuszeni aby się bronić i przez to szkodzić naszemu dalszemu powodzeniu na finansowej drodze dla Pana. Jaka zaleta powinna tu działać? Odpowiadamy: uczucie, które byłoby w zgodzie z władztwem wyższych łask pierwszorzędnych. Jeżeli te łaski wskazują, że jest to wolą Pańską, abyśmy znosili ubliżania dla zdobywania finansów dla sprawy Pańskiej, długo znoszenie powinno być okazywane w naszych wysiłkach, aby zdobyć środki finansowe na rozpowszechnianie Słowa Bożego; ale jeżeliby ataki były takiego charakteru, które podminowałyby cel jaki mieliśmy na widoku, to jest, służenie Pańskiej sprawie, wyższe łaski pierwszorzędne zabroniłyby dalszego długo znoszenia i przyspieszyłyby pewne środki samoobrony. Tak w tym starciu, decyzja zależałaby od tego, które z tych uczuć swoją działalnością byłoby nie uległe przewadze wyższych łask pierwszorzędnych.

Może być konflikt pomiędzy dwoma społecznymi uczuciami, na przykład dysharmonia pomiędzy miłością do naszej rodziny a zamiłowaniem do naszego ziemskiego zawodu. Ktoś jest uczciwy i poważany, może mieć pewien zawód, którego jednak jego rodzina nie

akceptuje i żąda aby go zmienił. Pragnienie podobania się rodzinie stwarza dylemat, a zamiłowanie do ziemskiego zawodu także wywiera nacisk. Któremu uczuciu możemy zezwolić działać? Odpowiadamy: temu, który jest wskazany przez wyższe łaski pierwszorzędne. Może być, że strona rodzinnego zadowolenia jest właściwa, a decyzja musi być przeciwko ziemskiemu zawodowi. Ale możliwie, że sprzeciwy rodziny są przeciwne panowaniu wyższych łask pierwszorzędnych, wówczas decyzja musi być podjęta wbrew jej wymogom. Którakolwiek droga postępowania jest w zgodzie z panowaniem wyższych łask pierwszorzędnych ,to tą należy postępować. Czasami jest konflikt pomiędzy samolubnym a społecznym uczuciem. Które powinno mieć pierwszeństwo? Odpowiadamy! To, które zezwala panować wyższym łaskom pierwszorzędnym we wzajemnej koordynacji. Przytoczmy dla przykładu miłość do życia okazywane w ochranianiu naszego zdrowia i zamiłowanie do naszego ziemskiego zawodu i wziąć za ilustrację sytuację lekarza. Czasem z powodu swego zajęcia musi on wystawiać na niebezpieczeństwo swoje zdrowie i życie. Jest czas, kiedy to nie musi być czynione. Jak ta sprawa może być rozstrzygnięta? Wyższe dominujące łaski pierwszorzędne wskażą jak w takich sytuacjach należy postąpić. One zadecydują, czy on ma narażać siebie na niebezpieczeństwo w poczuciu obowiązku do pacjentów. Gdzie nie ma tej sytuacji a pewien obowiązek koliduje, to wyższe łaski pierwszorzędne zabronią takiego ryzyka.

Ta sama reguła stosuje się w regulowaniu duchowych uczuć, gdziekolwiek są one we wzajemnej dysharmonii. Zauważmy najpierw samolubne duchowe uczucia we wzajemnym ścieraniu się. Weźmy sprawę zamiłowania do duchowego pokarmu i duchowego życia, gdy są we wzajemnym antagonizmie. Ogólnie rzecz biorąc, to zwykle są one we wzajemnej zgodzie, lecz mogą zaistnieć sytuacje, które spowodują starcie. Które winny tu przeważać? Odpowiadamy: to, na którego stronie wywierają swój nacisk wyższe łaski pierwszorzędne. Weźcie pod uwagę przedtem przedstawioną historię o bracie, który spędzał dziewięć miesięcy na niczym innym jak tylko na badaniu. Jego zamiłowanie do duchowego pokarmu było widocznie w konflikcie z jego zamiłowaniem do duchowego życia, czy on był tego świadomy lub nie. Wyższe łaski pierwszorzędne, przeważające w porządkowym nastawieniu, oczywiście spowodowałyby, że

postąpiłby on inaczej.

Ścieranie się może być pomiędzy niebiańskimi duchowymi uczuciami /zobacz siódmą rozprawę/. Jak powinniśmy postąpić? Jak wyżej pokazano. Uczucie, którego przewaga nie odłożyłaby na stronę dominowania wyższych łask pierwszorzędnych, połączonych wzajemnie w porządkowym nastawieniu, jest tym, któremu powinno się zezwolić działać.

Lud Boży ma objawiać miłość do duchowej rodziny. W rodzinie Bożej, obietnice i słudzy którzy nimi usługują, są matką, a ci, którzy są przez nich obsługiwani, są dziećmi. Czasami jesteśmy wprowadzeni w okoliczności, w których okazuje się, że jest starcie w naszym postępowaniu w stosunku do niektórych braci, którzy opiekowali się nami po macierzyńsku i w stosunku do innych braci, którzy nie udzielili nam szczególnej pomocy. Jak zadecydujemy w takim wypadku? Przypuśćmy, że ten który reprezentuje tutaj matkę, jest przewodniczącym zboru, a ten który reprezentuje innych braci nie służy w jakimkolwiek oficjalnym charakterze. Może być tam jakieś uczucie przeciw temu przewodniczącemu t jesteśmy proszeni opowiedzieć się. Wyższe łaski pierwszorzędne, ogólnie mówiąc, narzucą decyzję po stronie przewodniczącego z powodu jego stanowiska w rodzinie Bożej. Lecz są także pewne przypadki, w których przewodniczący obrał niewłaściwe stanowisko a drudzy właściwe stanowisko; w takich przypadkach te łaski jako sędziowie podejmą swoją decyzję po stronie tych drugich. Każdy wypadek musi być badany i rozstrzygany w świetle zastosowania tych łask. A więc także wyższe łaski pierwszorzędne połączone wzajemnie w swym skoordynowaniu, powinny rozstrzygać wszelki konflikt, jaki może powstać pomiędzy samolubnymi duchowymi a niebieskimi duchowymi uczuciami. Możemy przytoczyć za ilustrację zamiłowanie do duchowego pokarmu i napoju - samolubne duchowe uczucie - i zamiłowanie do towarzystwa braci - niebieskie duchowe uczucie. Możemy wejść w okoliczności gdzie powstaje pytanie: "Czy w czasie będącym w mojej dyspozycji, oddam się badaniu Słowa Bożego, lub czy jakiś czas mam go spędzić w towarzystwie z braćmi”? Często pytania podobne do tego powstaną, w starciu pomiędzy samolubnym duchowym uczuciem a niebieskim duchowym uczuciem. Jak zadecydujemy? Ta działalność, która zezwala wyższym łaskom pierwszorzędnym panować nad naszym postępowaniem, jest tą, która

ma być prowadzona. Czasami społeczność z braćmi nie jest tyle potrzebna, lecz badanie Słowa Bożego jest szczególnie potrzebne; innymi razy, społeczność z braćmi jest więcej potrzebna aniżeli badanie Słowa Bożego. Wobec tego należy za tym iść, co jest podporządkowane wyższym łaskom pierwszorzędnym i przystosowalne do warunków.

Będziemy także w stanie zapewnić równowagę stosowaniem tej samej metody, gdziekolwiek powstaje starcie pomiędzy niższymi ludzkimi a niższymi duchowymi uczuciami, jak w takiej sytuacji będziemy działać? Dawaniem wolności tej czynności, która nie kolidowałaby z panowaniem wyższych łask pierwszorzędnych, na przykład, w wypadkach starcia łaski towarzyskości w stosunku do ludzkich i duchowych rodzin. Czasem musi się dać pierwszeństwo zamiłowaniu towarzyskości do duchowych braci, a innymi razy zamiłowaniu do ziemskiej rodziny. Jeżeli miłujemy towarzystwo braci tak, że zaniedbujemy czasem swe ziemskie rodziny, na pewno gwałcimy wyższe łaski pierwszorzędne, tak samo również gwałcimy je, jeżeli jesteśmy tak przywiązani do towarzyskości naszych ziemskich rodzin, że nie szukamy właściwej towarzyskości z duchową rodziną. Nasze postawy w stosunku do zła i do usługi używającej nasze członki - ponieważ działają one także przez niższe uczucia - nie będą tu dalej omawiane, chyba że są związane z innymi elementami charakteru, z punktu widzenia równowagi.

D. Drugorzędne łaski w starciu

Czasem powstaje wzajemny antagonizm pomiędzy łaskami drugorzędnymi z niższymi pierwszorzędnymi. Czego wymagałaby równowaga w takich warunkach? Panowania nad naszym postępowaniem przez wyższe łaski pierwszorzędne połączone wzajemnie w porządkowym skoordynowaniu. Przypuśćmy, że długo znoszenie i otwartość czyli szczerość są we wzajemnym konflikcie? Kto byłby władny go uśmierzyć? Bezsprzecznie, że wyższe łaski pierwszorzędne. Niektóre okoliczności mogą wymagać, abyśmy używali długo znoszenia a nie otwartości; a inne przypadki mogą wymagać, żebyśmy używali otwartości a nie długo znoszenia. Moglibyśmy przytoczyć pewien przykład w tej sprawie. Jeżeli postępowanie pewnego brata sprawia nam mniej więcej niewygodę,

nie powinniśmy zaraz zezwalać otwartości aby działała, mówiąc mu o niej, raczej powinniśmy chętnie długo znoszeniem znosić ją dotąd, dopóki w zgodzie z wyższymi łaskami pierwszorzędnymi nie będzie mogła być dłużej znoszona; ponieważ one wymagają, żeby ta sprawa była mu przedstawiona z całą otwartością.

Może być starcie pomiędzy jedną z łask drugorzędnych, a jednym z niższych duchowych uczuć, np.: pomiędzy liberalnością (aprobatą), a zamiłowaniem do duchowego pokarmu (wstrzemięźliwość). Takie starcie powstawało nieraz w zatłoczonych zgromadzeniach, gdzie pewni słudzy musieli być pozbawieni niektórych przywilejów. Co rozstrzygnie w takim wypadku? Naturalna pobudka serca według podobieństwa Chrystusowego każe ustąpić drugiemu. Zatem powiemy, że zwykle duch liberalności powstrzyma się od duchowego pokarmu, żeby drudzy mogli być obsłużeni. Lecz są okoliczności, w których byłoby to niewłaściwym. Może być ktoś, kto jest całkowicie pouczony w temacie na ten dzień, a ten inny dopiero potrzebuje duchowego pokarmu. Ten ostatni z pewnością nie powinien opuszczać na korzyść pierwszego. Wyższe łaski pierwszorzędne zabronią takiego postępowania. To ten pierwszy powinien okazać liberalność, podczas gdy ten ostatni, okazując swoje zamiłowanie do Słowa Bożego, powinien zostać. Życzenie ostatniego aby pozostać, może nawet w tym celu wyrazić się w stosunku do tego pierwszego pewnym napomknięciem, w doskonałej harmonii z wyższymi łaskami pierwszorzędnymi. A więc kiedykolwiek jesteśmy postawieni w położenie, gdzie kwestia opuszczenia lub rezygnacji z posługiwania aby ustąpić drugiemu powstaje, byłoby doskonale właściwym dla nas zobaczyć, po której stronie wyższe łaski pierwszorzędne wymagałyby działania. Silniejszy powinien tutaj ustąpić słabemu /Rzym 15:1-3/. Zazwyczaj ci utwierdzeni w Prawdzie powinni okazywać wstrzemięźliwość wobec ich zamiłowania do duchowego pokarmu. Czasem odwrotny bieg powinien przeważyć.

E. Trzeciorzędne łaski w przypadku konfliktu

Czasami łaski trzeciorzędne wchodzą we wzajemny konflikt lub z innymi przymiotami charakteru; jak wówczas mamy postąpić? Metoda, którą omawiamy, daje nam właściwą regułę. Przytoczmy dla przykładu starcie pomiędzy radością a łagodnością. Zazwyczaj

harmonijnie działają one jedne z drugimi, lecz wyjątkowo może wystąpić między nimi dysharmonia. Przypuśćmy, że są przedsięwzięte pewne zarządzenia co do zebrań, nie wymagane przez Słowo Boże, w stosunku do których uległość może sprawić takie zło, że w dużym stopniu radość na zebraniach zostanie zniweczona, a jednak pomimo tego inni pragną zachowania tych postanowień. W takim wypadku, łagodność uginając się pod przewagą wyższych łask pierwszorzędnych, może zostać właściwie skorygowana poprzez usiłowania zniesienia takich zarządzeń, aby radość mogła zapanować. Z drugiej strony, warunki mogą być takie, że łagodność musi być okazana, nawet choćby ktoś w tej sytuacji nie mógł mieć uczucia radości, ponieważ niektórzy na to nie baczą, jeśli radość nie jest wytworzona na ich sposób. Oczywiście podobnego rodzaju ustępstwa są wskazane tam, gdzie sprawiedliwa zasada nie byłaby przez nie gwałcona. Niedoskonałość w bracie lub siostrze, o której mowa, wymaga w interesie łagodności rezygnację z radości, aby w takich warunkach zapewnić dalszy rozwój tej społeczności.

Możemy mieć doświadczenie, w których łaska trzeciorzędna - gorliwość - wchodzi w konflikt z zamiłowaniem do naszego ziemskiego zajęcia. Jak postąpimy? Uczucie, czyli zaleta, która poddaje się wyższym łaskom pierwszorzędnym aby panowały jest tą, która musi przeważać. Są okoliczności, kiedy gorliwość w służbie, poddając się naciskowi wyższych łask pierwszorzędnych dotyczących naszego ziemskiego zajęcia, na krótko może być zawieszona. Niekiedy, aby podtrzymać gorliwość w służbie, wyższe łaski pierwszorzędne wymagają byśmy zrezygnowali z ziemskiego zajęcia, które możemy miłować. Wszelkie zajęcie, któremu nieuchronnie zagraża zło, winno być poniechane w interesach Pana i Jego służby.

Czasem powstaje starcie pomiędzy łaską trzeciorzędną t drugorzędną. Jak w takich wypadkach powinniśmy postąpić? Winniśmy spowodować, aby zaistniała przewaga wyższych łask pierwszorzędnych, w ich wzajemnym, harmonijnym połączeniu. Dla przykłada możemy przytoczyć łagodność (cichość) i dzielność (odwaga). Łagodność w niektórych sprawach i pewnych sytuacjach może być niemożliwa z powodu okazywania dzielności, tak samo dzielność może być także w pewnych stosunkach niemożliwa z powodu działania łagodności. Jak mamy rozstrzygać ten problem? Odpowiadamy: Jak już powyżej wykazano. Jeżeli, na przykład

jesteśmy uległymi fałszywym nauczycielom, którzy uzurpują sobie stanowisko nauczania w zgromadzeniach, których uzurpację moglibyśmy usunąć, gdybyśmy mieli potrzebną odwagę, okazywalibyśmy wtedy zbyt dużo łagodności wówczas, gdy nasza odwaga będąca pod kontrolą wyższych łask pierwszorzędnych, powinna działać. Z drugiej strony, łagodność wobec Boga może postawić nas w położenie, w którym nie moglibyśmy dłużej zezwalać odwadze aby działała narażając nasze duchowe bezpieczeństwo, jak to widzimy w odmowie Jezusa aby rzucił się ze szczytu świątyni. W takich wypadkach dzielność okazałaby się przesadną i przestała by być cnotą. Łagodność i uległość Bogu, nie zezwoliłaby nam wejść na taką drogę postępowania.

F. Wzajemne współdziałanie w sytuacjach konfliktowych

Wykazaliśmy już, jak zapewnić równowagę, gdy starcie jest tylko pomiędzy dwiema przeciwstawnymi zaletami. Pragniemy wykazać w krótkości, jak równowaga może być zapewniona, gdy występuje wzajemne działanie ścierających się przymiotów. Jest to możliwe dla wszystkich rodzajów współdziałania naszych ludzkich uczuć, naszych duchowych uczuć, naszych łask, naszych postaw wobec zła w ich używaniu jako sług sprawiedliwości i świątobliwości.

Wobec tego, niektóre sytuacje zdają się wymagać jednego sposobu działania, drugie innego a jeszcze inne trzeciego. Jak możemy rozstrzygnąć, którego sposobu należy użyć w takich konfliktach? Przez wzajemne połączenie i współdziałanie każdej zalety pod zwierzchnictwem łask pierwszorzędnych. Takie rozstrzygnięcia jak te, to jest zharmonizowanie różnorodnych przymiotów, jednocześnie wzajemnie się ścierających, są o wiele zawilsze od jakichkolwiek, które już omawialiśmy, i o wiele większej troski wymagają w utrzymywaniu równowagi aniżeli gdy ścieranie odbywa się tylko pomiędzy dwiema zaletami. Największa czujność i modlitwa, połączone z użyciem wszelkiej mocy jaką posiadamy, w takich przypadkach jak te, muszą często być praktykowane, abyśmy mogli rozpoznać i czynić wolę Bożą. Niekiedy te sprawy bywają bardzo zawiłe.

Weźmy na przykład doświadczenie ap. Pawła, poruszające w niektórych szczegółach nasze wyobrażenie o zaistniałych

możliwościach przed Sanhedrynem. Został pojmany i źle traktowany przez Żydów i niemal pobity na śmierć, jednak zażądano od niego aby się stawił i bronił przed Sanhedrynem. Jego wyższe łaski pierwszorzędne natychmiast wykazały mu, że byłoby nierozsądnym złożenie otwartego, wyraźnego oświadczenia przed takim uprzedzonym zgromadzeniem. Dlatego uciekł się on do zastosowania zamiłowania do ukrywania niekorzystnych rzeczy i użycia innych uczuć oraz zalet i tym sposobem ratował swoją sytuację. Innymi słowy, widząc, że Sanhedryn podzielił się na dwie partie, faryzeuszów i saduceuszów, Ap. Paweł użył fortelu wołając: „Mężowie bracia! jam jest faryzeusz, syn faryzeusza: o nadzieję i o powstanie umarłych mię tu dziś sądzą /Dzieje Ap. 23:6/. On liczył na faryzeuszów, bo znał ich pragnienie zwycięstwa nad saduceuszami, więc spodziewał się, że staną po jego stronie. Tym sposobem została okazana przenikliwość jego mądrości, taktu i humoru. To posłużyło przyciągnięciu jednej z partii na swoją stronę – faryzeuszów, oraz przeciwstawieniem jej drugiej, saduceuszom! Tym sposobem, przez skłonienie ich do wzajemnej walki, zapewnił sobie ucieczkę, bowiem w ferworze walki zapomnieli oni o walczeniu z nim.

Popatrzmy na możliwości jakie miał ap. Paweł w owym czasie i zauważmy jak połączenia zalet i uczuć prawdopodobnie tu zadziałały. Możemy przypuszczać, że przeciwnik i ciało tak go przekonywały: „Pawle, lepiej próbowałbyś zdobyć dobrą wolę tych ludzi przez wyrzeczenie się Chrystusa. Oni będą dumni gdy będą ciebie mieć po swojej stronie. Jeżeli tak uczynisz, będziesz miał łatwe życie i będziesz zupełnie bezpieczny. Na pewno tym sposobem uratujesz życie. Dlatego broń swojego życia wyrzeczeniem się poprzedniej drogi postępowania. Możemy być całkowicie pewni, że jeżeli takie rady nasunęły się na jego umysł, apostoł prędko je zwyciężył.

Po drugie należy przypuszczać, ze apostoł widział w swoim stanie możliwość uwolnienia się przez śmierć ze swojego intensywnego życia. Dalej przypuśćmy, że on pragnął odpoczynku w śmierci /Filip 1:23/. On mógłby przyczynić się do swojej śmierci dwoma przeciwnymi sposobami: jednym biernym, drugim czynnym. Po pierwsze przez zezwolenie następującym zaletom i uczuciom aby nim rządziły, on niewątpliwie straciłby swoje życie: długo znoszenie nie urażone na ich niesprawiedliwe postępowanie, łagodna uległość wobec ich morderczych planów, szacunek dla samego siebie,

wzbraniający się poczytania siebie za towarzysza takich hipokrytów - one wszystkie wytyczyłyby pewien kierunek jego postępowania, wystawiając go na śmierć. Po drugie, zezwolenie następującym uczuciom aby panowały nad jego postępowaniem, on również bez wątpienia straciłby swoje życie. Gniew na ich niesprawiedliwość i mściwość za doznane krzywdy mogły go pobudzić do ich krytykowania. Zamiłowanie do uznania ze strony braci za śmierć męczeńską, poniesioną na skutek jego oskarżeń ich niegodziwości - jako sługa Boży, jak w przypadku Szczepana - uczucia te, niewątpliwie wywierając na niego przemożny wpływ, sprowadziłyby jego śmierć. Przypuśćmy, że szatan, pragnąc go zniszczyć, usiłowałby w nim pobudzić te zalety i uczucia do działania. One ścierałyby się z postępowaniem podanym powyżej, które miały ratować jego życie.

Była tam wówczas trzecia możliwość, która niewątpliwie była przed jego umysłem: pragnienie aby odzyskać wolność do dalszej służby sprawie Bożej w jego ziemskim życiu. Ta przyciągnęłaby na swoją stronę następujące uczucia: pragnienie uznania Bożego i duchowego bezpieczeństwa, uważając, że on nie mógłby przetrzymać wszystkich doświadczeń potrzebnych dla jego zwyciężania; zamiłowanie do podtrzymywania swego życia do dalszego użytku w sprawie Bożej; zamiłowanie do samoobrony; zamiłowanie do atakowania jednego stronnictwa w zgromadzeniu, stronnictwa, które zaledwie miało jakąś ogólną prawdę; zamiłowanie do zdobywania i utrzymania niebieskiej nagrody; miłość do ludu Bożego jako rodziny, której mógłby on dłużej służyć; miłość do niebieskiej ojczyzny i do wysokiego powołania. Wszystkie te myśli mogły być w umyśle apostoła. Możemy być pewni, że niektóre z nich istotnie tam były. Wyższe łaski pierwszorzędne - sprawujące władzę - postanowiły, że widocznie najlepszą drogą dla niego iść dalej, by stać się użytecznym dla Boga tak, jak było to możliwym dla niego jako szafarza. Przeto one radziły mu obrać drogę, która bez kompromitowania Prawdy mogłaby pomimo to wybawić go od niebezpieczeństwa i ewentualnie dać mu dalsze sposobności do służby. Wobec tego użył on tego trzeciego szeregu uczuć i zalet jako sług prawdy, sprawiedliwości i świątobliwości, szczególnie swego zamiłowania do ukrywania niekorzystnych rzeczy, do humoru, do samoobrony i do atakowania szkodliwych rzeczy, jak zapisane w Dziejach Ap 23:6-10.

Tym sposobem widzimy, że mogło tam współgrać wiele uczuć we

wzajemnym ścieraniu się, niektóre nakłaniały apostoła w jednym kierunku, drugie w innym kierunku, a jeszcze inne w trzecim kierunku; lecz on umożliwiając przewagę wyższym łaskom pierwszorzędnym, użył właściwych zalet i uczuć, i w Sanhedrynie odpowiednio posłużył się najpiękniejszym fortelem zapisanym w Biblii co przyczyniło się do jego uwolnienia i dalszej służby Prawdzie.

Często wchodzimy w kojarzenie okoliczności, w których wiele ścierających się uczuć jest wprowadzanych w działanie, skłaniających do działania w przeciwnych kierunkach. Dopilnujmy, ażeby wyższe łaski pierwszorzędne mogły zawsze panować nad całą sytuacją, a jak Apostoł przechodził zwycięsko w wypadku użytym w zilustrowanej na tym przykładzie zasadzie, podobnie będziemy uzdolnieni zwycięsko przechodzić te niebezpieczne doświadczenia.

6. Okoliczności

Zastosowanie metody panowania nad wszystkimi cechami charakteru przez wyższe łaski pierwszorzędne, połączone wzajemnie w porządkowym nastawieniu, aby zapewnić równowagę, jest dokonywane wśród różnorodnych okoliczności. Jak już wyjaśniono w pierwszej rozprawie, równowaga charakteru okazuje się w doświadczeniach próby; a więc tutaj ponownie przedstawiamy myśl, że Panu upodobało się takiej równowagi charakteru wymagać w warunkach ognistych doświadczeń. Musimy zachować tę równowagę w próbach wierności sprawie Bożej, okazywanej w warunkach, które są na wskroś niekorzystne dla naszego człowieczeństwa, jeżeli jesteśmy wiernymi prawdzie i sprawiedliwości. Szatan urządził takie warunki w swoim porządku rzeczy, które utrudniają czynienie woli Bożej a ułatwiają służenie szatanowi; słuchanie Boga w takich warunkach wymaga ochotnego przyjęcia tych niepomyślnych warunków, wymagających od nas samozaparcia i cierpienia dla sprawiedliwości; i tylko ten, który jest silnego i dzielnego serca by znosić je, okaże się zwycięzcą.

Dalej, równowaga charakteru musi być utrzymana, nie tylko podczas gdy nasze prawa są od nas odbierane, lub są odmawiane przez nas samych w interesach Boga, lecz także pod naciskiem opozycji. Diabeł, świat, i ciało, współzawodniczą zawzięcie i naszymi wysiłkami aby zrównoważyć swoje charaktery, działają na nasze

niższe uczucia, zwłaszcza w taki sposób, aby uczynić ten bieg pełnym wielkich trudności do pokonania. Musimy przeto pomimo tej opozycji, trzymać się prosto ustalonego kierunku drogi. Stopniowo, cierpienia są dodawane do tych niekorzystnych sytuacji i przeciwności i wszystkie one we współdziałaniu, wpływają na nas fizycznie i umysłowo. Jesteśmy wprowadzeni w położenia, z których możemy być uwolnieni, tj. z chorób, zmęczenia ciała i umysłu, smutku i prześladowania, jeżeli zrezygnujemy z utrzymywania równowagi; lecz ten który rezygnuje załamuje się, a tylko ci, którzy wiernie stawiają czoła temu potrójnemu naciskowi, zwyciężą. Bóg zezwala na to, aby tego rodzaju presje były na nas wywierane, do stopnia naszej wytrzymałości. Lecz On nie dozwala cierpieć ponad nasze możliwości. „On z pokuszeniem uczyni wyjście" /1 Kor 10:13/.

Tak trwamy nadal w niekorzystnych sytuacjach, przeciwnościach i cierpieniach, usiłując utrzymać wymaganą równowagę, aż do rozstrzygnięcia, które okaże czy jesteśmy zwycięzcami lub nie. Ten który utrzymuje ducha równowagi, tj. którego intencje są równoważone, który stara się jak najlepiej może, aby okazywać je swoimi czynami, będzie udoskonalony i otrzyma pochwałę, „dobrze sługo", podczas gdy ten, który się załamuje, nie może być policzony za zwycięzcę. Jednak - dla naszej pociechy - nie zapominajmy, że co do naszych nierozmyślnych słabości i nieświadomości, sprawiedliwość Pańska zastosuje odpowiednią tolerancję. W tych niekorzystnych warunkach coraz więcej jesteśmy próbowani, czy jesteśmy za Panem czy za swoim „ja", a błogosławionym jest w Prawdzie ten, który trwa wiernie pod tym naciskiem na jego równowagę charakteru. Tylko tacy będą mieć miejsce w Królestwie Bożym na wieki wieków! Oby ten błogi stan był naszym obecnym przywilejem a miejsce w Królestwie naszą przyszłą chwalebną nagrodą!

Tą rozprawą kończymy omawianie ogólnych i specjalnych metod tyczących się rozwijania podobieństwa Chrystusowego, chociaż krystalizacja charakteru będzie rozpatrzona w dalszej kolejności. Oby błogosławieństwo naszego Ojca Niebiańskiego spoczywało nad wszystkimi, którzy używają tych metod! Każda właściwa pobudka jest kierowana do nas przez naszego Ojca Niebieskiego i naszego błogosławionego Pana Jezusa, nakłaniająca do starania się o rozwinięcie w nas podobieństwa Chrystusowego. Wszystkie środki

potrzebne do wyposażenia są udzielane i stawiane do naszej dyspozycji przez naszego Ojca Niebieskiego. Metody, które będą pomocą, są wprowadzane w granicach naszej możliwości. Obyśmy - jako wierne dzieci i słudzy Boży - je używali, jak również tak okazywali wdzięczność i ocenę Bogu jako ich Dawcy, co skończy się naszą pełną kwalifikacją do Królestwa Bożego!

Niech Pan Bóg błogosławi i strzeże nas jako Swój lud, wzmacnia w naszej godzinie doświadczenia i wyprowadzi nas ostatecznie zwycięsko przez Tego, który nas miłuje, uzdalniając każdego z nas do zrozumienia myśli naczelnego tekstu: „*Koniec przykazania jest miłość z czystego serca i dobrego sumienia, i wiary nieobłudnej*".

Amen.

(PT. July-August; Sept-Oct. 1962 - Nr. 460).

XIII

KRYSTALIZACJA PODOBIEŃSTWA CHRYSTUSOWEGO

„Za największą radość miejcie bracia moi,
gdy w rozmaite pokusy wpadacie, wiedząc,
iż doświadczenie wiary waszej sprawuje cierpliwość.
A cierpliwość niech ma doskonały uczynek,
żebyście byli doskonali i zupełni,
którym by na niczym nie schodziło"
/Jak 1:2-4/.

Schemat tematu

I. Jej znaczenie II. Stosunki III. Sposoby IV Okoliczności V. Duch VI. Metody i VII. Wytwarzanie

Tą rozprawą, cykl o „Podobieństwie Chrystusowym w teorii i praktyce" zostaje zakończony - nie dlatego, że nie ma żadnych przymiotów charakteru, np. łaski, o których więcej szczegółów nie mogłoby być podanych, lecz raczej dlatego, że ogólne założenia tego przedmiotu zostały wyczerpująco przedstawione. Metody co do

rozwoju podobieństwa Chrystusowego, były omawiane i opisane szczegółowo, zwłaszcza w ostatnich dziesięciu rozprawach w tej serii. Ogólna filozofia tego przedmiotu była omawiana w dwu pierwszych rozprawach. Tam też, biblijna teoria o rozwoju podobieństwa Chrystusowego została przedstawiona jako całość, jak również jej kierunki, procesy, sposoby, metody, kroki i porządek postępowania. Więcej lub mniej szczegółowo zostało podane o tych cechach charakteru w całej serii dwunastu rozpraw. Jest tylko jeden przedmiot wielkiej wagi w rozwoju podobieństwa Chrystusowego, który nie został jeszcze odpowiednio omówiony, to jest krystalizacja podobieństwa Chrystusowego, na który zwrócimy naszą uwagę w tej rozprawie.

1. Jej znaczenie

Omawianie znaczenia tego przedmiotu może właściwie rozpocząć nasz wykład. Co należy rozumieć przez krystalizację podobieństwa Chrystusowego, lub innymi słowy, charakteru podobnego Chrystusowemu? Zrozumieliśmy już, że charakter jest to umysłowa, moralna i religijna jakość rozwiniętej dyspozycji danej osoby. Zatem krystalizacją charakteru byłby proces czynienia umysłowej, moralnej i religijnej zalety rozwiniętego charakteru danej osoby - niezłomną. Może ona stać się niezłomną w dobrym, a przeciwko złu, lub może stać się niezłomną w złem przeciwko dobremu. Charakter Jezusa jest przykładem pierwszego rodzaju, a charakter szatana, drugiego rodzaju. Zgodnie więc ze zwyczajem, gdy posługujemy się wyrazem charakter, rozumiemy pod nim umysłową, moralną i religijną jakość rozwiniętego usposobienia danej osoby w dobrem, a w opozycji do zła. Krystalizacja podobieństwa Chrystusowego może być zatem określona jako proces, dzięki któremu umysłowa, moralna i religijna jakość rozwiniętego charakteru danej osoby staje się jako odbicie charakteru Chrystusowego, niezłomną w dobrym, a przeciwko złu.

Myśl kryjąca się w wyrazie krystalizacja, gdy jest użyta w związku z budową charakteru, mówi o wielkiej sile, wytrzymałości, twardości, niezłomności. Kryształy takie jak kryształy kwarcu i diamentu i innych drogich kamieni, są mocne, twarde i nie do skruszenia przy pomocy siły naszych rąk; nie moglibyśmy nawet rozbić je, gdybyśmy nie użyli do tego jakiegoś specjalnie twardego narzędzia. Proces, dzięki któremu nasze charaktery stają się bardzo mocne i niezłomne

jest więc tym, co się rozumie przez krystalizację charakteru i ten proces, dzięki któremu stają się one takimi według obrazu charakteru Chrystusowego, jest tą krystalizacją podobieństwa Chrystusowego charakteru.

Chociaż myśl kryjąca w sobie wyraz krystalizacja, jest biblijna, to sam wyraz nie znajduje się w Biblii i daremnie byśmy go tam szukali. Jednak przez rozmaitość wyrażeń, jego myśl jest tam podana. Ten wyraz został powyżej zacytowany, nie tylko dlatego, że jest on tym jedynym w bieżącym użyciu, który wyraża biblijną myśl tu omawianą, lecz także dlatego, że jako łupina orzecha daje naszym umysłom wyobrażenie jądra wielu wyrażeń biblijnych w tym przedmiocie. Jest to oczywiście obrazowe wyrażenie i z powodu tego obrazu jest pełne nadzwyczajnego znaczenia. Nie wiemy o żadnym innym wyrazie, który łączyłby różne biblijne myśli w tym przedmiocie tak dobrze jak ten wyraz. Dlatego jest on w powszechnym użyciu, wśród tych, którzy rozumieją ten przedmiot.

Stosownie więc służy on za temat dla szeregu określeń jakie będą omawiane w tej rozprawie. Zawiera również myśli podane w Piśmie Św. przez takie przymiotniki jak: mocny, stanowczy, stateczny, nieporuszony, słowem gdy ma odniesienie do rozwoju charakteru, oznacza uczynienie go doskonałym. Następujące cytaty uwidocznią, że tak się rzecz ma: „A tak bracia moi mili, bądźcie mocni, nieporuszeni" /1 Kor 15:58/; „Wzmacniajcie się" /1 Ko . 16:13/; /Efez 6:10/: „Ale Chrystus jako syn nad domem swoim panuje, którego domem my jesteśmy, jeśli tylko tę pewną ufność i tę chwałę nadziei aż do końca stateczną zachowamy"; „Albowiem staliśmy się uczestnikami Chrystusa, jeśli tylko początek tego gruntu aż do końca stateczny zachowamy" /Żyd 3:6,14/; „Diabeł, jako lew ryczący obchodzi ... któremu dawajcie odpór, mocni będąc w wierze" /1 P 5:8,9/; „Albowiem należało na tego, dla którego jest wszystko i przez którego jest wszystko, aby wiele synów do chwały przywodząc, wodza zbawienia ich przez ucierpienie doskonałym uczynił" /Żyd. 2:10/; „A tak doskonałym będąc, stał się wszystkim sobie posłusznym przyczyną zbawienia wiecznego" /Żyd 5:9/. Krystalizacja podobieństwa Chrystusowego, jest wyrażeniem myśli o czynieniu ostatnich rysów na naszych charakterach. Jest to proces, dzięki któremu nasze charaktery stają się trwałe, doskonałe w podobieństwie Chrystusowym. Jest to końcowe dzieło w rozwoju charakteru.

II. Jej stosunki

Otrzymamy jaśniejszą myśl znaczenia naszego przedmiotu i jego miejsca w rozwoju charakteru, jeśli rozważymy jej stosunki. Aby zobaczyć gdzie jest jej miejsce i jak jest ustosunkowana do innych rzeczy odnoszących się do rozwoju charakteru, umożliwi nam to wyraźnie jej funkcja. Nie jest ona jedną z kroków w życiu chrześcijańskim, chociaż tworzy ona część jednego z nich, tj. rozwijanie charakteru w zgodzie ze Słowem Bożym. Ani nie jest składnikiem charakteru, chociaż każdy ze składników charakteru musi już istnieć zanim ona może na nich oddziaływać. Ani nie jest jedną z kierunków postępowania. Nie jest nawet sposobem lub metodą naszego postępowania, gdyż kierunki, sposoby i metody postępowania muszą ją poprzedzać. Jedyne miejsce jakie może być jej wyznaczone, jest wśród procesów naszego postępowania w rozwoju podobieństwa Chrystusowego. Jest to siódmy i ostatni z tych procesów. Przeto wszystko inne co ma stanowić i tworzyć podobieństwo Chrystusowe musi ją poprzedzać. Są one jej nieodzownymi poprzednikami i stanowią pole jej działania. Ona pobiera wszystko od nich wraz z ich skutkami czyniąc ich czyjąś trwałą i nie utraconą posiadłością. A gdy dokona swego dzieła, umożliwi pomyślne przejście końcowej próby. Nikt nie upadnie w próbie, gdy jego charakter jest skrystalizowany w podobieństwie Chrystusowym. Doświadczenia przyjdą w dłuższym lub krótszym czasie po skrystalizowaniu charakteru, lecz one tylko udowodnią, że ktoś osiągnął stałość charakteru niezbędnego do Królestwa, tak jak kawałek stali gdy przeszedł wszystkie procesy hartowania, jest przygotowany do wytrzymania wszelkiej próby w spełnianiu swego przeznaczenia. Stosunki krystalizacji należą do rzeczy poprzedzających i następujących po niej. Wszystko inne w tworzeniu charakteru poprzedza ją. Te przez nią są uczynione czyimiś trwałymi i nieodzownymi posiadłościami i ona przygotowuje kogoś do jego końcowych prób, które umożliwią mu pomyślne przetrwanie.

III. Jej sposoby

Zrozumienie naszego przedmiotu wymaga, abyśmy rozpoznali sposoby, dzięki którym mają być skrystalizowane nasze rozwinięte charaktery. One dają nam pole takiego działania. Są szczególnie dwa sposoby, dzięki którym mamy krystalizować podobieństwo Chrystusowe, tj. nasze postępowanie w rozwijaniu podobieństwa Chrystusowego i kroki życia chrześcijańskiego. Musimy krystalizować wszystkie rodzaje postępowania w rozwijaniu wyższych łask pierwszorzędnych, utrzymując je czynnymi i sprawiając, aby one obfitowały.

Każdy jeden z procesów naszego postępowania musi zostać skrystalizowany. Zatem musimy krystalizować utrwalanie poświęconej postawy, pobudzanie naszych władz do działalności, nasze pobudzanie wzrostu, wzmacnianie tego co już zostało rozwinięte, przezwyciężanie zła i równoważenie różnych zarysów charakteru we wzajemnej koordynacji, jak również krystalizowanie samego procesu. Musimy krystalizować wszystkie siedem sposobów postępowania, które są rządzone przez wyższe łaski pierwszorzędne: uwolnienie naszych uczuć od zła, przywiązanie uczuć do dobra, tłumienie usiłowań naszych niższych uczuć, aby nie panowały nad naszymi wyższymi uczuciami, popieranie naszych słabych uczuć przez nasze mocne uczucia, używanie w charakterze sługi naszych dobrych uczuć, równowaga naszych uczuć i okazanie wytrwałego serca i umysłu w sprzeciwianiu się złu.

Do osiągnięcia tego musimy więc krystalizować posługę metod naszego postępowania. Używanie każdej z tych metod, czy są one powszechne lub szczególne i czy są tymi ku rozwijaniu dobra lub tymi ku zwyciężaniu zła, winny zostać skrystalizowane. Dlatego musimy skrystalizować usposobienie, aby poddać się takiemu porządkowi postępowania, jakiego sobie Pan życzy.

Nie tylko nasze postępowanie w rozwijaniu podobieństwa Chrystusowego musi być skrystalizowane, lecz także wszystkie stopnie życia chrześcijańskiego muszą doświadczyć tego samego procesu. Zdolność pozostawania umarłym swojemu „ja" i światu musi stać się niezłomna. Więc nasze rozmyślanie nad dobrym Słowem Bożym w jego doktrynach, przepisach, obietnicach, napomnieniach,

proroctwach, historiach i typach musi stać się naszą niezbywalną własnością. Musimy być czujni, aby zachować nasze myśli, pobudki, usposobienia, słowa i czyny w zgodzie ze Słowem Bożym. Duch modlitwy musi stać się stałą postawą naszych serc. Tak wiernymi mamy być w rozszerzaniu Słowa Bożego w zgodzie z Jego wolą, że żaden nacisk nie odłączył nas od tego. Szczególnie mamy krystalizować rozwój charakteru w zgodzie ze Słowem Bożym przez utrwalanie wstrętu do zła, unikaniu i sprzeciwianiu się złu, w duchowych uczuciach, w używaniu naszych członków w charakterze sługi, w łaskach i równowadze charakteru. Tak umocnionymi mamy trwać we wszystkich tych sześciu stopniach (naśladowania stóp Jezusa – 1 P 1:21), by ten siódmy, wytrwałość w nieprzyjaznych warunkach, jakkolwiek ciężkimi by one nie były, był stale utrzymany aż do końca.

Konieczność krystalizowania naszych usposobień w tych dwóch sposobach, tj. w naszym postępowaniu w rozwijaniu podobieństwa Chrystusowego i w stopniach życia, jest zupełnie widoczna. Bez niej, nasze przeszłe usiłowania byłyby daremne, ich skutki zniweczone, a my stalibyśmy się resztkami ruiny, nie przydatni do obecnych i przyszłych zamierzeń Bożych. Nasze nadzieje zostałyby zniweczone, nasze istnienie zakończyłoby się niepowodzeniem. Z drugiej strony taka krystalizacja zapewnia nam wszystkie owoce naszych przeszłych prac i wysiłków, że nadal będziemy używani przez Pana do Jego obecnych i przyszłych zamiarów, nasze nadzieje osiągną błogosławiony owoc, nasze istnienia nigdy nie ustaną, będą pomyślnością w najściślejszym znaczeniu tego słowa i na całą wieczność będziemy mieć najbogatszą i najbardziej pożądaną „posiadłość" - charakter zupełnie podobny Chrystusowemu, bezwzględnie zasługujący na zaufanie, będący upodobaniem dla Boga i wszystkich Jego wiernych ludzkich i nie ludzkich stworzeń i owocny we wszystkim co przedsięweźmie.

IV. Jej okoliczności /warunki/

W pierwszej części naszego chrześcijańskiego doświadczenia, rzecz jasna, nie przechodzimy krystalizującego procesu rozwoju charakteru. Powód jest bardzo prosty: nie możemy krystalizować jakiegokolwiek rysu podobieństwa Chrystusowego, dopóki najpierw nie

zostanie on rozwinięty. Dlatego Pan przede wszystkim stara się w nas rozwinąć rożne cechy podobieństwa Chrystusowego, a dopiero po ich rozwinięciu wprowadza nas w proces krystalizacyjny.

Warunki, wśród których rozwija się charakter, są zupełnie niepodobne do tych, w których krystalizują się. Podczas jego faz rozwojowych, szczególnie tych pierwszych, Pan stwarza pomyślne warunki naszych chrześcijańskich doświadczeń. Wszystko jest kierowane w ten sposób, aby wytworzyć nasz wzrost tak prędko, jak to jest możliwe; dlatego Pan chroni nas przed doświadczeniami, które przeszkadzałyby naszemu wzrostowi. Stwarza nam szczególne warunki - powstrzymuje przeszkody przeciwdziałające naszemu wzrostowi - które pod każdym względem zachęcają nas do robienia szybkiego postępu.

Ten przyjazny splot warunków wywiera dobroczynny wpływ na wielu z ludu Bożego, którzy myślą, że' mogą dostać się do Królestwa po drodze usłanej kwiatami. Dlatego uważamy, że wielu w tej fazie rozwoju wyraża zdumienie i pewnego rodzaju niezadowolenie z niektórych braci, którzy będąc bardziej zaawansowani, napotykają wiele przeszkód i są objęci różnymi doświadczeniami. Często jest to potrzebne dla takich, aby doznali silnego wstrząsu, który przyprowadziłby ich do właściwego zrozumienia faktu, że są różne fazy doświadczeń chrześcijańskich i że każda ma swój właściwy szereg okoliczności i warunków.

Podczas gdy nasze pierwsze fazy rozwoju chrześcijańskiego są zazwyczaj prawie zupełnie wolne od trudnych warunków, to nasz ostatni proces rozwoju, tj. krystalizacja, jest z całą surowością nimi objęta. A to powinno być z radością przyjmowane jako rzecz, której nie należy się dziwić, ponieważ stanowi potrzebną część naszego przysposobienia do Królestwa, o czym zaświadcza ap. Piotr: „Najmilsi, niech wam nie będzie rzeczą dziwną ten ogień, który na was przychodzi ku doświadczeniu, waszemu, jakoby co obcego na was przychodziło, ale radujcie się z tego, żeście uczestnikami ucierpienia Chrystusowego" /1 Piotra 4:12-13/.

Różnorodne rodzaje doświadczeń, stanowi otoczenie, w którym doskonali się w nas podobieństwo Chrystusowe. Jedną z tych są straty. Lud Boży musi ponosić wiele strat. Poświęciwszy Panu wszystkie swoje ludzkie prawa, mogą spodziewać się odłączenia od tego wszystkiego takimi sposobami, które mogłyby się podobać Panu

Bogu. A Jemu upodobało się dozwolić, aby rozmaitymi sposobami, stopniowo postępowała utrata wszystkiego co ludzkie, jak utrata naszej dobrej opinii, naszego wpływu, bezpieczeństwa, wygody, przyjemności, mocy, samoobrony i agresywności, naszego zdrowia, siły, życia, skrytości, posiadłości, żywności i napoju, umiłowanych, miłości od miłowanych, przyjaciół, domu rodzinnego, kraju ojczystego i korzyści pod względem przyrody, sztuki, ludzkiej znajomości, naszego ziemskiego powołania itd. Te doświadczenia sprawiają, że podobieństwo Chrystusowe wiernych, staje się ich trwałą wartością.

Zawody i rozczarowania stanowią nie mniejszą rolę w nieprzyjaznych warunkach, w których krystalizuje się w nas podobieństwo Chrystusowe. Zatem nie powinniśmy być zaskoczeni, jeśli jesteśmy zawiedzeni w naszych przyjaciołach, małżonkach, rodzicach, dzieciach, interesie, ambicjach, usiłowaniach, a czasami nawet w niektórych z naszych braci. Warunki, które zmuszają nas do czekania i które wymagają długich zwłok w realizacji projektów, w których energicznie działamy, są nieodłącznymi towarzyszami naszego losu, celem uczynienia naszych charakterów niezłomnymi w podobieństwie Chrystusowym. Często nakładane są na nas ograniczenia. Z dobrymi zamiarami i stałą gorliwością usiłujemy przeprowadzić różne plany i spostrzegamy, że powstrzymujące wpływy tamują nasz dalszy postęp w kierunkach, w których usiłujemy postępować. Gdy obracamy się w inne strony, napotykamy świeże przeszkody, a w końcu znajdujemy się uwięzieni jak się nam wydaje ze wszystkich stron murami nie do przebycia. One nas bardzo obciążają, jednak niewątpliwie odgrywają swoją rolę w dopomaganiu nam, aby skrystalizować swoje charaktery jako odbicie charakteru naszego Pana.

Doświadczenia zwolnienia ze stanowiska, często tworzą inny szereg nieprzyjemnych doświadczeń, w których musimy być udoskonaleni. Czasami są one z powodu naszych win, czasami win drugich, a niekiedy w szczególności z niczyich win. Czasem starsi zboru są zwolnieni ze stanowiska i nie mogą dłużej służyć braciom w charakterze starszych.

Czasami choroba lub warunki domowe i zawodowe sprawiają doświadczenia np. zwolnienia ze stanowiska. Jakakolwiek by nie była tego przyczyna, one jednak przychodzą i okazują się naprawdę

doświadczającymi, a nie mało upadło wśród nich, podczas gdy wierni zdobyli przez nie jeszcze większą siłę.

Często różnorodne trudności sprawiają te przykre doświadczenia jak: studia, podróże, ciężka praca, długie godziny pracy, surowe traktowanie składają się na niektóre z nich i dają sposobność do krystalizacji podobieństwa Chrystusowego, tak jak są one również powodem odpadnięcia od chrześcijańskiej stateczności.

Różnego rodzaju potrzeby stanowią inny krąg warunków, wśród których nasza stałość w czynieniu dobra jest otrzymaną sposobnością do rozwinięcia doskonałości w podobieństwie Chrystusowym. Ubóstwo, zimno, nagość, głód, pragnienie, bezdomność, brak wygód i środków pomocy, niekiedy okazują się naprawdę trudnymi warunkami. Przechodzili te doświadczenia Jezus, ap. Paweł i inni święci Boży. Przeważająca część z nas nie doświadczyła tych warunków, jednak przyszłość w czasie ucisku, prawdopodobnie mieć je będzie w zapasie dla większości dzieci Bożych.

Prócz tego, nasze błędy są jeszcze jednym obszarem warunków, w którym do końca musimy zachować nasze podobieństwo Chrystusowe. Z początku ta myśl zdaje się być nieprawdopodobna, lecz gdy pamiętamy, że to Nowe Stworzenie, czyli nowe serce, umysł i wola jest tym, które ma być udoskonalone, a nie ciało i że te błędy nie są Nowego Stworzenia, czyli nowego serca, umysłu i woli, lecz ciała, możemy widzieć wiele sposobów, w których błędy ciała stwarzają warunki prowadzące do krystalizacji charakteru. Nasze opieranie się im pod wielką presją, zaufanie w miłosierdzie Boże, przez rozpoznanie ich obecności w nas, nasze uczenie się sympatyzowania z braćmi i litość nad światem dla jego błędów, gdy odczuwamy ciężar naszych słabości; nasza coraz większa czujność w trakcie identyfikowania w nas ich obecności, nasza uległość w ich naprawie i nasze dalsze trwanie w czynieniu dobra, jest w całej rozciągłości i bez wyjątku pomocne do skrystalizowania podobieństwa Chrystusowego w nas. W ten sposób błędy naszego ciała nas doświadczają. Jednak gdy zostaną poddane właściwemu nadzorowi, okażą się środkami ku naprawie, lecz gdy zaś zezwoli się im aby wzięły górę nad nami, to staną się dla nas duchowym upadkiem.

Oprócz tego nie mało naszych nieprzyjaznych warunków jest spowodowane błędami innych. W taki lub inny sposób szkodzą nam, sprawiają niepokój i często powodują zło. Aby mimo wszystkich

przeciwności, utrzymać się w czynieniu dobra, bardzo często nasze wysiłki natężają się aż do ostateczności, a gdy tryumfujemy w takich doświadczeniach, one służą do skrystalizowania naszych Nowych Stworzeń, czyli nowych serc, umysłów i woli w podobieństwie Chrystusowym.

Czasem chłosty są częścią tych nieprzyjaznych warunków. Za nasze czynienie zła, Bóg jako wierny Ojciec, szukając naszej naprawy i oczyszczenia od zmazy ciała i ducha, stosuje chłostę. Wśród takich doświadczeń szatan próbuje uczynić nas mściwymi lub zniechęconymi. On chciałby w nas wmówić, że Bóg jest niesprawiedliwy i okrutny, aby tak nas karać, że kara ta jest pewnym znakiem odrzucenia nas przez Niego, że nasze potępienie jest ostatecznie przypieczętowane, że skoro nasz los jest już przesądzony, a ma nim być wtóra śmierć, to nie ma żadnej potrzeby próbowania nas i że moglibyśmy teraz postępować nadal w grzechu, zażywając do syta jego rozkoszy i tak umrzeć jak stara owca raczej, aniżeli młode baranki. Mamy być wytrwałymi w czynieniu dobra podczas karania, aby rozpoznać Jego sprawiedliwość, miłość i mądrość, aby pocałować karzącą rękę Pańską i nauczyć się pilnego słuchania oraz tego, że ciężkie doświadczenia i rygory kary z pewnością przyczynią się do krystalizacji charakteru.

Sprzeciwianie się, stanowi jeszcze jedną formę nieprzyjaznych warunków, w których charakter staje się mocnym i stałym w podobieństwie Chrystusowym. Naszym głównym przeciwnikiem jest szatan i takim przedstawia go Pismo Święte /Zach 3:1; 1 Piotra 5:8/. Jak umiejętny pianista może zagrać na pianinie melodię jaka mu się podoba, tak szatan przez sześć tysięcy lat praktyki, w ludzkim sercu jest w stanie wytworzyć niemal wszystko, czego tylko zapragnie. Zna on nasz stan umysłowy, naszą skłonność do upadku i ku temu sprzyjające warunki, które najmocniej przemówią do nas, a używa on tej znajomości dla naszej zguby, z najbardziej złym i zabójczym zamysłem. Aby odwieść nas od dobrego do zła, gdziekolwiek tylko się obrócimy, jest on przy naszym boku ze swymi radami, odciągnięciami i sprzeciwem. Podczas procesu krystalizacji, nigdy nie puszcza on nas drogą bez przeszkód. A gdy mu się nie udaje bez postronnej pomocy doprowadzić nas do upadku, to stara się on to czynić przez skojarzenie swego usiłowania z usiłowaniami złych aniołów i świata. Świat swoimi słabościami, zabobonami, nieświadomością, grzesznością,

światowością i samolubstwem jest w ten sposób na jego służbie. Często sprzeciw pochodzi od naszych własnych rodzin, przyjaciół, towarzyszy w pracy, handlu i religii, a nawet od obcych. W tym celu szatan często używa przeciwko ludowi Bożemu przywódców religijnych i organizacji politycznych. Udany i stanowczy odpór takiemu naciskowi zakończy się osiągnięciem pewnej krystalizacji w charakterze. Nasze własne ciało dlatego na tysiąc sposobów niemal stale sprzeciwia się naszemu postępowi, ponieważ jest to dla niego niekorzystne. Wskutek tego musimy ustawicznie staczać walkę pomimo ostrego sprzeciwu, jaki ono nam okazuje, a stanowcze utrzymanie tego oporu bardzo dopomoże krystalizacji.

Cierpienia tworzą końcowe ciężkie warunki prowadzące do udoskonalenia podobieństwa Chrystusowego. Obejmują one zmęczenie ciała i umysłu, smutek, ból, chorobę i prześladowanie w ordynarnych i wyrafinowanych postaciach. Musimy znosić urągowiska, obmowę, nienawiść, bojkotowanie w interesie i społecznie oraz ostracyzm religijny z rąk gorliwych lecz błądzących sekciarzy. Czasami takie prześladowanie przybiera postać gwałtu fizycznego, a niekiedy kończyło się męczeństwem niektórych z ludu Bożego. Trwale znosić takie cierpienia z Panem i dla Niego przyczyni się wielce do krystalizacji naszych charakterów w podobieństwie Chrystusowym.

Jeśli mielibyśmy znosić te rzeczy tylko pojedynczo, warunki otaczające naszą krystalizację charakteru nie byłyby trudne, ale doświadczenie pokazuje, że są one ciężkie. Z początku przychodzą do nas pojedynczo, następnie parami, potem w wielkich ilościach jednocześnie, a w końcu przychodzą one do nas w połączeniu wszystkich razem. Za wyjątkiem występków i kar za występki, nasz Pan w końcowych doświadczeniach swego życia musiał przechodzić je wszystkie jednocześnie i to pod tak ciężkim naciskiem, jak było to możliwym dla doskonałego Nowego Stworzenia w doskonałym ludzkim ciele.

To natężyło Jego siłę do najwyższego stopnia. Podczas, gdy żaden z nas nie mógłby znieść ciężaru tak ciężkiego utrapienia jak nasz drogi Pan, niewątpliwie każdy z nas, który będzie czynił swoje powołanie i wybranie pewnym, również będzie bardzo próbowany na każdym punkcie aż do ostatecznej mocy jego wytrwałości w niedoskonałym ciele. Skumulowanie tych wszystkich niepomyślnych warunków w

ostateczności uczyni je dla nas trudnymi, aby znieść je cierpliwie w procesie krystalizacji podobieństwa Chrystusowego.

Ktoś może zapytać: dlaczego istnieje potrzeba, abyśmy w takich warunkach byli poddawani próbie? Odpowiadamy, iż jest to potrzebnym dla kilku powodów. To nie dlatego, że Bóg jest okrutnym i lubi patrzeć jak cierpimy, ale dlatego, że przygotowuje nas do Królestwa. Próba więc musi być najpierw przeprowadzona, by się okazało czy będziemy wierni Jemu i zasadom, które On ustanowił. A gdy wykażemy taką wierność, mądry, sprawiedliwy, miłościwy i potężny Stwórca, będzie mógł nam powierzyć stanowisko w rządzeniu w Jego Królestwie.

Bóg przeznacza Swoich wybranych, aby współdziałali z Nim w przeprowadzaniu Jego planów do pomyślnego wyniku, obejmujących nie tylko rodzaj ludzki na tej ziemi, ale także inne stworzenia, jakie mają być jeszcze stworzone na innych planetach. Pomyślne wykonanie takich dzieł w zgodzie z doskonałą mądrością, sprawiedliwością, miłością i mocą połączonych wzajemnie i w tym połączeniu panujące nad wszystkimi naszymi innymi zaletami, wymaga charakterów najdoskonalszej i najsilniejszej jakości, charakterów o bezwzględnej wierności, bez względu na jakąkolwiek i wszelką cenę. Takie charaktery muszą być zatem rozwinięte, a z konieczności wymaga to warunków podobnych tym, które zostały wyżej wymienione, bowiem one nastręczają sposobności do takiego rozwoju.

Gdy na przykład zastanawiamy się nad upadłym i złym stanem świata i zdajemy sobie sprawę, że podczas tysiąca lat królowania Chrystusa mamy pomagać mu w podniesieniu się i gdy dalej rozważymy możliwość opozycji, jakie ich charaktery będą nastręczać nam w trakcie, gdy będziemy starać się aby rozwinąć je i kiedy weźmiemy pod uwagę różnorodne usposobienia, zwyczaj oddawania pierwszeństwa komuś lub czemuś, słabość, nieświadomość i zabobon w rodzaju ludzkim, musimy widzieć potrzebę charakteru skrystalizowanego w podobieństwie Chrystusowym, ażeby w celu ich naprawy pomocnie, sympatycznie i wiernie obchodzili się z nimi. Wobec tego nie uważajmy tego za rzecz dziwną, jeśli ogniste próby przypadają naszemu losowi, raczej radujmy się w nich, jak nasz tekst napomina: „Za największą radość miejcie ... gdy w rozmaite pokusy /tj. doświadczenia/ wpadacie".

V. Jej duch

Powyższy werset wskazuje nie tylko, że udoskonalenie naszych charakterów musi postępować wśród doświadczających warunków, ale także, że ten duch, który ożywia nas gdy przechodzimy krystalizację charakteru, ma być duchem radości. Bez radości uciski nie będą służyć naszemu udoskonaleniu w podobieństwie charakteru naszego Pana. Ten, który wylewa żale nad swoimi doświadczeniami, nie jest dobrze przez nie wyćwiczony i one nie sprawiają w nim nader zacnej i wiecznej wagi chwały. Jego smutek, jeżeli będzie utrzymywał się, zamieni się w szemranie i to uczyni go buntowniczym, zamiast pokornym, a więc zamiast skrystalizowania podobieństwa Chrystusowego, uczyni on swój charakter nieodpowiednim aby być z Panem w Królestwie. Musimy radować się w ucisku /Rzym 5:3; Jak 1:2; 1 Piotra 4:13-14/.

Z początku, w naszej słabości i braku doświadczenia w ucisku, żaden z nas nie raduje się w nim. Radość przychodzi jedynie po mocnych usiłowaniach, aby poddać serca naukom Pisma zastosowanych do naszego przypadku. Zaczynamy rozwijać tę zaletę radości w ucisku na poczytanej podstawie, jak ap. Jakub radzi: „Poczytajcie to za największą radość". Nawet jeżeli nie możemy radować się z powodu ucisku, mamy uważać te doświadczenia jako radosne nie tak jak zwolennicy Wiedzy Chrześcijańskiej czynią przez zapieranie się, że nie mają ucisków i uważają je za błędy umysłowe, lecz przez przyznanie jako wierni, prawdę miłujący i prawdę mówiący chrześcijanie, faktu ziemskiego utrapienia jako naszego działu i przez spoglądanie na błogosławione wyniki duchowe osiągalne przez cierpienie. W ten sposób będziemy uważać je za błogosławione doświadczenia. Z tego punktu zapatrywania te ziemskie utrapienia są stopniowo wypierane przez niebieską radość.

Tak, podczas gdy podobnie jak nasz drogi Zbawiciel, jesteśmy mężami i niewiastami boleści, tak jak On stawiamy zawsze Pana przed oczyma swymi /Ps 16:8/, jesteśmy radosnymi jako poświęceni, nasze serca weselą się, a nasze języki radują się; chociaż uciśnieni w ciele tak jak On możemy radować się w duchu. Niezmienna trwałość w poglądzie dotycząca ucisków jako sprawujących w nas to, co się podoba naszemu Ojcu Niebieskiemu, wzmocni wpływ na nasze

chwalebne dziedzictwo, które skończy się szczerym radowaniem się w naszych uciskach /2 Kor 4:l6-18/.

Bóg daje nam wiele powodów do pociechy i radości w uciskach. Jego przymierze związane przysięgą i dzieło Chrystusa jako Najwyższego Kapłana w naszym imieniu, znajdują się wśród najgłówniejszych z nich /Żyd 6:11-20/. Pan Jezus u Jana 16 omawia siedem innych. Są nimi:

1/ posiadanie Ducha Św., w 1-7;

2/ nasz urząd ambasadorów Boga, w. 8-11,

3/ nasze posiadanie Prawdy, w. 12-15,

4/ nasze chwalebne nadzieje widzenia Chrystusa, przebywania z Chrystusem i być podobnym Chrystusowi, w.16-22,

5/ nasz przystęp do Boga w modlitwie, w. 23-25,

6/ nasze posiadanie miłości Boga Ojca do nas jako Swoich dzieci, w. 26-27 i **7**/ pewność wiary, chociaż często uprawiana w słabości, w. 28-33. Apostoł Piotr /1 Piotra 4:13-14,16-17/ podaje nam wiele dalszych powodów do radowania się w uciskach. Jeżeli są one znoszone przez naszą gorliwość w uczeniu się, głoszeniu i praktykowaniu Prawdy, możemy radować się dlatego, że są one cierpieniami z Chrystusem, pomnażają one w nas ducha chwały i ducha Bożego i pomagają nam czcić naszego Ojca i naszego Starszego Brata, który często był bezczeszczony przez drugich. Czynią one nas uprzywilejowanymi naprawdę, najbardziej uprzywilejowanymi wśród synów ludzkich, przygotowują one dla nas wielką radość przy objawieniu się Jezusa, kiedy według wielkości naszych obecnych cierpień z Nim, proporcjonalny będzie stopień naszej radości. Są one przyczynami do dziękczynienia i uwielbienia i przyciągają nas bliżej w ufności do Boga i dają nam coraz więcej społeczności z Ojcem, Synem i wszystkimi naszymi braćmi, jak również głębsze ich zrozumienie. W ten sposób przygotowują nas one do większej obecnej i przyszłej użyteczności, ku chwale naszego Boga i naszego Zbawiciela. Naczelny tekst upewnia nas o wspaniałym powodzie radowania się w doświadczeniu:

„Za największą radość miejcie bracia moi, gdy w rozmaite pokusy wpadacie, wiedząc, iż doświadczenie wiary waszej sprawuje cierpliwość. A cierpliwość niech ma doskonały uczynek, żebyście byli doskonali i zupełni, którym by na niczym nie schodziło".

Zachowajmy te myśli w swoich sercach i umysłach, poddając się

ich błogosławionemu wpływowi, a one niezawodnie umożliwią nam rosnąć w usposobieniu radowania się w uciskach.

Taka radość na pewno uczyni lekkimi nasze uciski. Ona odróżnia ducha, w którym Maluczkie Stadko doznawało cierpień, od ducha tych, którzy będą w Wielkiej Kompanii. Ta ostatnia, jako klasa w różniących się stopniach, tak chętnie i radośnie nie przeżywała ucisków jak ta pierwsza klasa je przeżywała w różniących się stopniach. W ten sposób spostrzegamy, że radowanie się w uciskach będzie miało przemożny wpływ na nasze przyszłe dziedzictwo, jak również obecne błogosławieństwa.

Z kolei także, takie radowanie się umożliwia nam szybkie uczenie się lekcji z naszych próbnych doświadczeń i następnie gdy Pan dopuszcza pewne uciski tak długo jak są one potrzebne dla nas, aby nauczyć się właściwych lekcji, radość w nich umożliwi szybkie uwolnienie się od takich ucisków. Ona tym więcej umożliwia nam błogosławienie naszych braci, gdyż nasze wesołe poddaństwo w takich uciskach okaże się im zachęcającym przykładem i pomocnym, jak również da nam więcej czasu i wolności do służenia im. To na pewno podoba się naszemu Ojcu i naszemu Starszemu Bratu. A więc radowanie się w niepomyślnych doświadczeniach, które musimy przechodzić, przeprowadzają krystalizujący proces rozwoju charakteru, i z każdego duchowego punktu zapatrywania są korzystne. Przeto umiłowani bracia, za największą radość miejmy, gdy w rozmaite pokusy wpadamy.

VI. Jej metody

Teraz przystępujemy do części naszego przedmiotu, który omawia metody, dzięki którym osiąga się krystalizację podobieństwa Chrystusowego. W trakcie omawiania pierwszych metod rozwijania podobieństwa Chrystusowego, została podana lista dwudziestu ośmiu metod. Czternaście z nich są metodami ogólnymi, a czternaście metodami specjalnymi. Siedem w każdej grupie służą do rozwijania dobra, a następne siedem w każdej grupie do przezwyciężania zła. Każda z nich okaże się pomocną w krystalizowaniu charakteru na podobieństwo Chrystusowe. W czasie krystalizowania charakteru w dobrem, a przeciwko złu, każda z tych metod jest stosowana do doskonalenia procesu. Niektóre z nich są bardziej pożyteczne od

drugich, dwie z nich mają szczególne zastosowanie w krystalizacji podobieństwa Chrystusowego, tak że można je właściwie nazwać szczególnymi metodami w uprawianiu krystalizacji końcowego procesu w budowie.

Na przykład, równowaga charakteru miała swoją szczególną metodę, tj. panowanie nad wszystkimi innymi rysami charakteru przez mądrość, sprawiedliwość, miłość i moc, harmonijnie, wzajemnie dostosowanymi, a jednak wszystkie inne metody mogą dawać pewną pomoc, niektóre z nich więcej, a niektóre z nich mniej, tak więc krystalizacja charakteru jest szczególnie uprawiana przez szóstą ogólną metodę w uprawianiu dobra i szóstą ogólną metodę w przezwyciężaniu zła; ale jednak i wszystkie pozostałe w mniejszym lub w większym stopniu dają pomoc w tym zakresie. W obecnym rozważaniu nie będziemy omawiać zastosowania jakiejkolwiek, za wyjątkiem szóstej ogólnej metody w rozwijaniu dobra i szóstej ogólnej metody w przezwyciężaniu zła. Pragniemy je wytłumaczyć szczegółowo, a potem pokażemy w skrócie, jak mogą być one używane, aby pomogły nam skrystalizować nasze charaktery na podobieństwo Chrystusowe.

Są to następujące metody: trwała stanowczość w rozwijaniu dobra i trwała stanowczość w przezwyciężaniu zła. One oznaczają, że nasza wola ma być ustalona w pewnych kierunkach, to jest uprawiania każdego dobrego słowa i uczynku i pomyślnej, wytrwałej walki z wszelkim złem słowem i uczynkiem. Stałość woli nie ma się przejawiać w słabości, lecz w sile; ma być wykonywana z całą stanowczością, wytrwałością i zdecydowaniem, jaką tylko można zalecić. Nie ma to być jedynie na chwilę, godzinę, dzień, tydzień, miesiąc, rok lub dekadę, lecz ustawicznie, aż do śmierci. Nie utrzymanie takiej stałości woli do śmierci wśród jakiegokolwiek nacisku, jaki będzie wywierany na nas, zakończy się klęską, o ile dotyczy to krystalizacji charakteru, podczas, gdy wytrwałość w utrzymaniu takiej stanowczości we wszystkich warunkach, ukoronuje z pomyślnością nasze wysiłki w udoskonaleniu charakteru na podobieństwo Chrystusowe. Wytrwałe stosowanie tych dwóch metod, jest zatem pierwszorzędnej wagi.

Przez wyrażenie „wytrwała stanowczość", rozumie się myśl, jaką Biblia przekazuje naszym umysłom przez wyraz „moc" w swoim zastosowaniu do charakteru. Kiedy Pismo Św. mówi o mocy jako

przymiocie Boskiego charakteru, nie ma ono na myśli Jego fizyczną siłę, Jego wszechpotęgę, dzięki której jest on w stanie dokonywać w swoim panowaniu cokolwiek sobie życzy /Ps 115:3/, lecz ma ono na myśli Jego siłę umysłu i serca, dzięki której On doskonale rządzi wszystkimi swoimi zaletami i czynami, to jest swoimi przymiotami serca i umysłu i swoimi działaniami. Pan Bóg pragnie, abyśmy uprawiali taką moc serca i umysłu /Efez 6:10-13; 2 Piotra 1:6/. Wytrwała stanowczość w rozwijaniu i czynieniu dobra, a przezwyciężania zła, jest taką mocą serca i umysłu.

Według analizy Piotra, mądrości, mocy, sprawiedliwości i miłości /2 P 1:5-7/ uważamy, że są dwa składniki mocy, tj. samokontrola i cierpliwość. Gdy te dwa składniki mocy są połączone, mamy wytrwałą stanowczość. Dlatego winniśmy wytrwałą stanowczość, to jest moc jako napędową energię do ich krystalizacji, umiejscawiać we wszystkich innych rysach charakteru, a to skończy się udoskonaleniem naszych serc i umysłów według wzoru serca i umysłu Chrystusowego.

Wśród przeważającej części ludzi, istnieją błędne poglądy co do znaczenia samokontroli i cierpliwości. Dlatego zbadanie ich biblijnego znaczenia, powinno okazać się korzystnym. Ogólnie uważa się samokontrolę jako spokojne, nie obraźliwe zachowanie się w trudnych warunkach i złym traktowaniu. Innymi słowy, uważa się ją za przeciwieństwo gniewu i braku cierpliwości, tj. długiego znoszenia. Podczas gdy bez wątpienia samokontrola uczyni kogoś długo cierpliwym, ona uczyni jednak więcej niż to. Ona sprawi, że ktoś będzie postępował właściwie pod względem pokarmu, napoju, odpoczynku, przyjemności, niebezpieczeństwa, życia, interesu, reputacji, poczucia własnej godności, skrytości, własności, rodziny, domu, przyjaciół itd. Innymi słowy, samokontrola jest ogólną łaską działającą z innymi, przez i poza wszystkimi naszymi zaletami serca i umysłu. Określanie jej jako długo znoszenie jest niepoprawne, gdyż jest zbyt ciasne. Samokontrola jest wyższą łaską pierwszorzędną, podczas gdy długo znoszenie jest łaską drugorzędną. Samokontrola jest zaletą naszego rządu stałości, gdy ten rząd działa w zgodzie z dobrymi zasadami, podczas gdy długo znoszenie powstaje na skutek utrzymywania przymiotu waleczności pod kontrolą wyższych pierwszorzędnych łask, kiedy usiłuje uzyskać kontrolę nad nimi. Możemy zatem określić samokontrolę jako moc charakteru, dzięki

której przez stałość postępujemy w czynieniu dobra. Jest to pierwszy składnik mocy i jest wystarczający dla naszych potrzeb w zakresie siły charakteru, kiedykolwiek nie ma przeszkód na naszej drodze. W Przyp 16:32; 25:28, ukazana jest jej pożyteczność. Posiadanie jej wraz z innymi zaletami, zwłaszcza cierpliwości, jest gwarancją pomyślności w naszych usiłowaniach budowania charakteru, podczas gdy jej brak oznacza ruinę dla takich usiłowań, jak dowodzą tego cytowane wersety.

Możemy zauważyć, że właściwe znaczenie samokontroli jest powszechnie źle rozumiane; podobnie spostrzegamy, iż biblijne znaczenie cierpliwości jest również powszechnie źle rozumiane. Przeważająca część ludzi rozumie ją właśnie tak, jak samokontrolę, że oznacza ona długo znoszenie. Ten, kto tak określa cierpliwość popełnia wielki błąd. Jest prawdą, że cierpliwość działa za pośrednictwem długo znoszenia, bo podobnie jak samokontrola, jest ona powszechną łaską i także wyższą łaską pierwszorzędną, dlatego działa z każdym uczuciem i zaletą serca i umysłu przez każde uczucie i zaletę serca i umysłu i poza każdym uczuciem i zaletą serca i umysłu. Jest ona najpowszechniejsza ze wszystkich łask.

Wyraz grecki w Nowym Testamencie określający długo znoszenie jest: „makrothumia", podczas gdy wyraz dotyczący cierpliwości jest „hupomone". Pochodzi on z czasownika hupomeno, który oznacza: pozostaję przy lub pod. Następujące wyrazy polskie właściwie przedstawiają znaczenie hupomone: wytrwałość, uporczywość, stałość, stanowczość, długotrwałość, nierozerwalność, nieugiętość, pełna otuchy wytrzymałość. Przymiot, przez który działa cierpliwość, to nierozerwalność. Możemy zatem określić cierpliwość jako siłę charakteru, dzięki której przez długotrwałość w czynieniu dobra wśród przeszkód – które są z radością znoszone - wzmacniamy się i rozwijamy zwyciężającą samokontrolę. Kilka zacytowanych wersetów udowodni, że takie jest biblijne znaczenie cierpliwości. „Kto wytrwa aż do końca, ten będzie zbawiony" /Mat 24:13/. Wyraz grecki tu przetłumaczony - wytrwać, jest hupomeno i jest bardzo właściwie przetłumaczony „cierpliwie wytrwać" w Diaglocie. Jest jasnym, iż nie jest prawdą, że ten, który cierpi długo do końca, będzie zbawiony, ale jest prawdą, że ten, który trwa do końca, /w czynieniu dobrze pomimo trudności/ będzie zbawiony. „Tym, którzy przez cierpliwą wytrwałość /wyrazy tu zawłaszczone są oba użyte, aby

przetłumaczyć jeden wyraz: hupomone, tj. cierpliwość/ w czynieniu dobrze szukają sławy, czci i nieśmiertelności, /odda żywot wieczny/" /Rzym 2:7,6/. Oczywiście, ten wyraz hupomone, oznacza tu wytrwałość, stałość, a nie długo znoszenie. Choć między innymi zawiera on w sobie długoznoszenie. „Cierpliwości /hupomone/ wam potrzeba, abyście wolę Bożą czyniąc odnieśli obietnicę" /Żyd 10:36/. Tu najwyraźniej nie tylko ma się na myśli długoznoszenie, gdyż długo znoszenie nie da nam siły, aby śpieszyć się do osiągnięcia celu niewypróbowanej doskonałej miłości. W wielu wypadkach długo znoszenie powoduje odstąpienie od celu. Jest to całkiem bierna zaleta, gdy zaś zaleta, która może wytrwale znosić przeciwności jest bardziej potrzebna, jeśli po osiągnięciu celu mamy zdobyć nagrodę. Jest to dokładnie tym, co cierpliwość czyni /hupomone/, która pomimo wszelkich przeszkód znoszonych z radością i cierpliwie, zatrudnia wszystkie inne zalety w czynieniu dobrze i przeszkadza złym zaletom, aby nie panowały nad nami.

Nasz tekst /Jakub 1:2-4/ jest z tym całkowicie zgodny. Jesteśmy upewnieni, że jeśli zezwoli się cierpliwości dokonania jej udoskonalającego dzieła, to ona uczyni nas doskonałymi i zupełnymi i nie odczujemy żadnych braków. Kto dobrze rozumie tę sprawę, nie będzie twierdził, że samo długo znoszenie wywoła taki skutek. Lecz wytrwałość w czynieniu dobrze pomimo przeszkód i podczas ich znoszenia z radością, na pewno go przyniesie i jest tą jedyną rzeczą, która może to sprawić. Dlatego w tym duchu, cierpliwość została powyżej właściwie określona. Zamieszanie w tym przedmiocie jest częściowo spowodowane wskutek popularnego znaczenia długo znoszenia kojarzonego z wyrazem cierpliwość, a częściowo dzięki temu, że angielski przekład Biblii wydany w 1611 r. nie zawsze tłumaczył hupomone na wyraz cierpliwość i również czasem źle makrothumia na wyraz cierpliwość.

Ponieważ samokontrola i cierpliwość są składnikami mocy, mówimy o nich, gdy one właściwie działają razem jako o „trwałej stanowczości". To wyrażenie nie jest słowem biblijnym, ale jest myślą biblijną o sile woli, w elementach samokontroli i cierpliwości. Stąd w omawianiu metod trwałej stanowczości w rozwijaniu dobra i trwałej stanowczości w zwyciężaniu zła, bazowaliśmy na myśli biblijnej mocy, w jej całości i w jej częściach, to jest samokontroli i cierpliwości. Niech to wyjaśnienie służy pomocą w stosowaniu tych

dwóch metod.

Zakres działalności i funkcja mocy jako przymiotu charakteru w jej dwóch składnikach, tak dalece jak stosują się one do krystalizacji charakteru, muszą być zrozumiane, jeżeli metody, trwała stanowczość w rozwijaniu dobra i trwała stanowczość w zwyciężaniu zła, mają być rozumnie zastosowane do udoskonalania charakteru. Te zalety, samokontrola i cierpliwość, będące według 2 Piotra 1:6 wyższymi łaskami pierwszorzędnymi, mają z drugimi pięcioma wyższymi łaskami pierwszorzędnymi dominować nad wszystkimi innymi rysami charakteru, ale tylko według zakresu ich funkcji i działalności. Obszar działania drugich pięciu głównych łask jest całkowicie poza naszym obrębem. Dlatego też wiara nie działa względem nas, lecz w naszej umysłowej ocenie i ufności serca, w stosunku do Boga i Chrystusa, odnośnie ich istnienia, charakteru, słowa i opatrzności. Podobnie jest z nadzieją, która również nie jest egocentryczna, lecz wyciąga rękę wiary i w umysłowej ocenie i ufności serca, pragnie i spodziewa się urzeczywistnienia Boskich obietnic. My także nie uprawiamy pobożności w stosunku do siebie, raczej za pośrednictwem pobożności mamy kontakt z Bogiem i Chrystusem, miłując ich z poczucia obowiązku z całego serca, umysłu, duszy i siły. Ani nie okazujemy braterskiej miłości samym sobie, raczej nasza braterska miłość podaje rękę bliźniemu, miłując go jak samych siebie. Ani nie okazujemy miłości w stosunku do siebie, lecz darzymy nią Boga, Chrystusa, braci, świat ludzkości i naszych nieprzyjaciół, tą bezinteresowną miłością, która zachwyca się dobrymi zasadami. Takim sposobem obiektem działania tych pięciu łask są osoby i rzeczy poza nami.

Z drugiej strony, samokontrola i cierpliwość mają wyłączne pola działania tylko wewnątrz nas. One nigdy nie działają na zewnątrz nas, chyba pośrednio, to jest przez nasze uczucia i zalety; w pobudzaniu do rzeczy na zewnątrz nas, lecz nigdy nie są skierowane ku rzeczom wewnątrz nas. A więc, gdy one wpłyną na coś na zewnątrz nas, to przywiążą wiarę, nadzieję, pobożność, miłość braterską, miłosierdzie itd. do rzeczy na zewnątrz nas. Siła rzeczy, działalność samokontroli i cierpliwości całkowicie wewnątrz nas, to jest w naszych uczuciach, zaletach itd. posiada rozliczną rozmaitość funkcji. Omówimy tu tylko te funkcje, które one wykonują w krystalizowaniu charakteru. Ich dziełem w tym jest szczególnie wyrabiać każdą cechę charakteru i utrzymywać ją czynną w niekorzystnych warunkach, w których

krystalizuje się charakter. Zwykle samokontrola jest wystarczająca, gdy nasze okoliczności nie stawiają żadnych przeszkód. Ale kiedy przeszkody powstają, samokontrola potrzebuje pomocy swego silniejszego towarzysza - cierpliwości. W takich okolicznościach cierpliwość wspiera samokontrolę i umożliwia jej zwyciężanie.

Porządek działania jest ten: samokontrola opanowuje cechy charakteru, które rozwinęliśmy, aby zmusić je do czynienia dobra, które powinny czynić. Ale gdy powstają przeszkody, w których samokontrola bez pomocy nie jest w stanie rządzić tymi cechami charakteru, wzywa ona cierpliwość aby ją wspierała i dopomogła do odniesienia zwycięstwa. Cierpliwość odpowiada i bezwzględną siłą wspiera samokontrolę, zmuszając ją do regulowania w czynieniu dobrze każdą cechę naszego charakteru.

Zilustrujmy: Silna lokomotywa jest w stanie ciągnąć zwyczajny albo nawet wielki pociąg towarowy po równym torze, ale gdy napotyka coraz to wyższe wzniesienie, nie do pokonania przez nią, jest przyczepiana do pociągu druga lokomotywa, wspierająca pierwszą umożliwiającą jej ciągnąć wagony po wzniesieniu. Podobnie samokontrola jest wystarczająca do zwykłych celów, tak długo, jak żadne przeszkody, które są poza jej siłą do pokonywania ich, nie przeszkadzają naszemu postępowi, ale gdy one powstają, cierpliwość, siłą większą od samokontroli, ją wspiera i tym sposobem umożliwia jej władać naszymi różnymi cechami charakteru.

Z tego można wnioskować, że do tego szczególnego procesu budowy charakteru, ważniejsza z tych dwóch zalet w jego krystalizacji jest cierpliwość. Pismo Święte kładzie większy nacisk na cierpliwość aniżeli na samokontrolę. Cierpliwość w ostatecznej analizie jest zaletą ze wszystkich zalet, najbardziej zainteresowaną krystalizacją charakteru i czynieniem naszego powołania i wybrania pewnym, nie tylko tyle dla jej własnej ważności, lecz także szczególnie dlatego, jaką rolę pełni we wszystkich innych, z wszystkimi i przez wszystkie nasze przymioty charakteru. Dla tej przyczyny Jezus, Paweł i Jakub w powyższych wersetach przypisują jej zadanie doskonalenia naszych charakterów i tym sposobem umożliwienia nam, aby swoje powołanie i wybranie uczynić pewnym.

VII. Jej wytwarzanie

Wyjaśniwszy metody, za pośrednictwem których krystalizacja charakteru się rozwija, wykażemy w krótkości, jak trwała stanowczość okazuje się w każdym kroku chrześcijańskiego życia i prowadzi nadal swoją działalność w jakiejkolwiek niekorzystnej sytuacji lub skojarzonych warunkach, jakie Ojcu upodobało się wprowadzić w nasze życie w krystalizacji naszego charakteru.

Pierwszym krokiem życia chrześcijańskiego jest umarcie swojemu „ja" i światu, a ożywieniu dla Boga, a to obejmuje w sobie, że pragnieniom swojego „ja" i świata, gdy starają się one swoimi wpływami nas opanować i używać nas, albo to co kontrolujemy - przeciwko woli Bożej, mówimy „nie". Jeśli nie ma przeszkód na drodze, zwykle samokontrola, siła charakteru, dzięki której to mocy rządzimy się w czynieniu dobra jest wystarczająca, aby zapobiec swojemu „ja" i światu przed rządzeniem naszymi sercami i umysłami. Ale gdy niekorzystne warunki pojedynczo lub w połączeniu poprą nasze „ja" i świat w ich usiłowaniach aby nas opanować używa naszych serc i umysłów, a dzieło zwyciężania ich staje się za trudne dla samokontroli, cierpliwość powinna być wtedy wezwana do udzielenia pomocy; wówczas połączone siły, pomimo przeszkód, z wytrwałą stanowczością utrzymają nasze umarcie swojemu „ja" i światu. Użyją do tego celu wszelkiej pomocy, jaką mogą otrzymać od Ducha, Słowa Bożego, opatrzności Bożych i bezwzględną wytrzymałością skrystalizują w nas matrwotę swojemu „ja" i światu.

Drugim krokiem życia chrześcijańskiego jest rozmyślanie nad Słowem Bożym. Tu również w zwykłych i pomyślnych warunkach życiowych, samokontrola będzie - jeżeli obowiązek i inne kroki życia chrześcijańskiego nie przeszkodzą –w stanie utrzymywać umysł utrwalony w doktrynach, przepisach, obietnicach, napomnieniach, proroctwach, historiach i typach Słowa Bożego. Ale, gdy przeszkody staną na drodze naszego życia, będziemy musieli wezwać cierpliwość aby przyszła nam na pomoc. Wytrwała stanowczość będzie musiała zawładnąć naszymi sercami i umysłami, wypędzając z nich pragnienie myślenia nad innymi rzeczami i pomagając stale trzymać je na Słowie Bożym, skrystalizuje w nas zwyczaj zmuszania naszych umysłów do myślenia myślami Bożymi. Stale do końca naszej drogi, będziemy

musieli kontynuować taką wytrwałą stanowczość, aż ostatecznie zwycięstwo będzie należało do nas i będziemy skrystalizowani pod tym względem.

Trzecim krokiem jest czujność nad naszym prowadzeniem się, aby je doprowadzić do zgody ze Słowem Bożym. Tu znów tak długo, jak długo nasze otoczenie będzie nam przychylne, samokontrola jest wszystkim tym, jaką będziemy potrzebować, aby umożliwiała nam czuwanie nad naszym postępowaniem, by podporządkować go Słowu Bożemu. Ale niech pojawią się przeciwne okoliczności jako przeszkody dla samokontroli, która nas zawiedzie, jeżeli nie wesprzemy ją cierpliwością, będą one wytrwale zmuszać nas by wypędzić ospałego, nie czuwającego ducha, przezwyciężając go bezwzględną wytrwałością i zachowując czujność zawsze czynną jako wartę w naszych sercach, ostrzegającą przed złem i pobudzającą nas do dobrego, aż ten stan umysłu i serca stanie się niezłomnie naszym, nawet w najbardziej przeciwstawnych warunkach.

Czwartym krokiem jest modlitwa w zgodzie ze Słowem Bożym. Ma ona stać się trwałą obecnością w naszych sercach, które ustawicznie mają być utrzymywane w postawie modlitewnej. Jak długo żadne przeszkody nie staną na drodze nabożnego serca, aby utrzymać zalety serca i umysłu w harmonii z nauką Pisma Św. co do modlitwy, samokontrola-stanowczość wystarczy; lecz nie będzie ona wystarczająca, jeżeli w doświadczeniu przeciwności staną się naszym udziałem; nasza cierpliwość, dzięki której posiadamy /nadal utrzymujemy, zachowujemy/ swoje dusze /ku żywotowi wiecznemu/, w tym względzie będzie musiała wspierać naszą stanowczość, aż jej postanowienia zostaną uskutecznione. Są sytuacje, w których lud Boży musi walczyć, aby utrzymać swoje serca i umysły zwrócone na Pana i rzeczy przedkładane Bogu w modlitwie. A gdy słabniemy, nasza zdolność panowania nad naszymi myślami, staje się mniejszą; w szczególności wówczas, gdy bezsenność, wyczerpanie, nerwowość i szatańskie nasuwania myśli, odwracanie uwagi i wrażenia, staną się naszymi doświadczeniami, a spostrzeżemy, że to zmęczy naszą wytrwałą stanowczość do najwyższego stopnia, aby utrzymać nasze serca i umysły w modlitewnej postawie, która jest zwrócona do Pana a nie od Pana i rzeczy o które prosiliśmy. Ale wytrwała nieugiętość na takiej linii postępowania stopniowo będzie krystalizować naszą modlitewną postawę.

Rozpowszechnianie Słowa Bożego jest piątym krokiem życia chrześcijańskiego. W tym przesłaniu wykonujemy urząd ambasadorów Boga i Chrystusa. Jak w innych krokach, tak i w tym, zwyczajna samokontrola w dobrych warunkach będzie wystarczająca, aby kierować naszymi zaletami serca i umysłu, tak aby stosować je do przynaglania nas, abyśmy opowiadali wesołą nowinę w obronie Boga i Chrystusa i w celu błogosławienia braci i innych. Głosiciele ewangelii nie powinni uważać, że ich dzieło opowiadania Słowa Bożego będzie przebiegało bez przeszkód. Bowiem napotykają oni wiele nieprzychylnych okoliczności, wyżej wytłumaczone jako przeszkody postępu, w tym najszlachetniejszym ze wszystkich zajęć. Szatan nie chce głoszonego Słowa Bożego, ani świat ani też nasze ciało. To też wszelkim sposobem starają się oni blokować w tym nasz postęp i musimy opierać się im z największą mocą w naszym postanowieniu aby kazać Chrystusa. Dlatego za naszą samokontrolą angażujemy cierpliwość jako nieustraszoną, nieposkromioną siłę napędową w trakcie znoszenia różnych przeciwności, gdy próbują szkodzić naszej działalności. Niejednokrotnie musimy uzbrajać się tym postanowieniem i przeć naprzód, aż żadna siła nie będzie mogła przeszkodzić naszemu opowiadaniu wesołej nowiny, tak długo, jak będziemy mieć siłę to uczynić w zgodzie ze Słowem Bożym. Tak działając, wytrwała stanowczość skrystalizuje w nas usposobienie opowiadania poselstwa ewangelii i zarazem będzie powstrzymywać nas by inne rzeczy nie stały się tematem naszych rozmów, jeśli tylko zasady Słowa Bożego będą wymagać zajęcia takiego stanowiska.

Rozwijanie charakteru w zgodzie ze Słowem Bożym jest szóstym krokiem życia chrześcijańskiego. Obejmuje on w sobie rozwój wszystkich pierwiastków podobieństwa Chrystusowego w jego postawie, tak w stosunku do zła, jak i dobra. Krystalizowanie naszych charakterów oznacza tu, że stajemy się niezłomnymi, w nienawidzeniu i unikaniu zła, sprzeciwianiu się złu, oraz używaniu uczuć niebieskich jako sług swoich członków, łask w równowadze charakteru. Samokontrola z jej silną stanowczością, będzie wytwarzać i zachowywać je w czynności, gdy wszystko idzie gładko. Ale krystalizacja ma miejsce nie w ciszy, lecz w burzy i dlatego w takich sytuacjach niezbędne jest dodawanie wytrwałości i cierpliwości. Przeciwności będą miotać duszą, a jeżeli jej kotwica ma niezachwianie utrzymywać w bezpieczeństwie i równowadze okręt

charakteru, to trwała stanowczość, jak potężny łańcuch musi być użyta do połączenia okrętu z kotwicą. Dlatego wytrwała stanowczość ma opanować naszą nienawiść do wszelkiej postaci grzechu, błędu, samolubstwa, światowości i ustawicznie utrzymywać ją w czynności. Ona ma nas umocnić w unikaniu wszelkiej postaci grzechu, samolubstwa, błędu i światowości i są naszą niezbywalną posiadłością. Utrzymywanie aktywnej cierpliwości w nieprzychylnych i mniej trudnych warunkach, wprowadzi nas w kontakt z nimi i wytworzy potrzebę nie pobłażania im. Musi ona mobilizować wszystkie nasze siły do przeciwstawiania wszelkim formom grzechu, błędu, samolubstwa i światowości, przez atakowanie ich gdy są w nas i opierając się ich wysiłkom wówczas, gdy usiłują się w nas umocnić. Taka wytrwała stanowczość musi być stosowana we wszelkich i różnorodnych, przeciwnych okolicznościach, w trakcie których bywamy zmuszani do czynienia zła; tak bez przerwy musi ona być używana, aż ewentualne usposobienie czynnej nieprzyjaźni do wszelkich form zła stanie się niezłomną częścią naszych charakterów.

Wytrwała stanowczość, w szczególności działa w niepomyślnych warunkach, w odniesieniu do naszych postaw ku dobremu. Wszystkie niebieskie uczucia tak wyższe jak i niższe, winny znajdować się pod jej wpływem. Musimy z wytrwałą stanowczością kierować swe uczucia do rzeczy w górze, jak również odrywać je od rzeczy tej ziemi, a gdy wszystkie rodzaje przeszkód staną na naszej drodze, wytrwała stanowczość, aby utrzymać nasze uczucia zwrócone na rzeczy niebieskie musi zwiększyć swe wysiłki, aż żaden nacisk nie będzie zdolny oderwać je od celów niebiańskich. Nasze uczucia tak ludzkie jak i duchowe, wraz z wszystkim co znajduje się w naszej dyspozycji one kontrolują, jak: nasz czas, talenty, środki, wpływ, życie, siłę, ciało itd., mają być używane jako sługi sprawiedliwości i świętości. To musi być czynione nie tylko w pomyślnych ale także w niepomyślnych okolicznościach. To też wytrwała stanowczość ma tu działać i śpieszyć z pomocą, chociaż wszystkie rodzaje przeszkód przeciwstawiają się naszemu dalszemu postępowi. Wśród tych warunków, tylko najtrwalszą, nieustającą stanowczością, jesteśmy w stanie skrystalizować te cechy charakteru.

Również przymioty we wszystkich ich elementach i klasach mają zostać skrystalizowane. Dlatego wytrwała stanowczość wśród wszelkich przeszkód i wbrew wszelkim przeszkodom jako siła

mobilizująca, musi mieć przemożny wpływ na naszą wiarę, nadzieję, samokontrolę, cierpliwość, braterską miłość do ludzi, pobożność, miłość do Boga i jako naczelne łaski utrzymuje je nadal w czynności a przez nie koordynuje działalnością wszystkich innych łask: niższymi pierwszorzędnymi, drugorzędnymi i trzeciorzędnymi. Gdy w tych warunkach, pod tymi względami będzie nadal prowadzona taka wytrwała zwycięska stanowczość, to tylko wówczas dokonuje się krystalizacja przymiotów charakteru.

Ten sam tok myślenia odnosi się do równowagi charakteru. Wytrwała stanowczość według zasad biblijnych nawet w każdym rodzaju trudności ma dostosowywać wyższe łaski pierwszorzędne do innych, a potem tak wzajemnie zharmonizowane używać je, aby panowały nad wszystkimi naszymi przymiotami charakteru. Wówczas będzie to w zgodzie z najwyższego stopnia wytrwałą stanowczością. Równowaga charakteru jest ostatnim krokiem krystalizującego procesu. Powstaje ona więc w udoskonalaniu się charakteru. Na tym punkcie wytrwała stanowczość będzie musiała nieugięcie staczać najcięższe walki, które można nazwać najniebezpieczniejszymi z walk chrześcijanina. Na tym etapie większość upadnie, a tylko wierni ostatecznie zwyciężą. W tych zmaganiach szatan, świat i ciało w sposób decydujący zostaną porażeni przez Chrystusa i wybranych.

Siódmym krokiem jest znoszenie zła dla wierności Bożemu Słowu i w harmonii ze Słowem Bożym. Ten siódmy krok dostarcza nam okoliczności, w których dokonywa się krystalizacja podobieństwa Chrystusowego, a jego pomyślne wykonanie, kończy się krystalizacją charakteru. Był on już omawiany w tej rozprawie w związku z innymi sześcioma krokami, które były rozpatrywane, więc nie potrzeba poświęcać mu więcej uwagi. Ani nie istnieje potrzeba udowadniać, jak samokontrola i cierpliwość jako wytrwała stanowczość, mają być stosowane w roli siły napędowej w przeprowadzaniu procedury w rozwijaniu chrześcijańskiego charakteru, jego prowadzenia, procesów, sposobów działania, metod i jej porządku.

Aby pokazać proces krystalizacji w siedmiu krokach naśladowania Jezusa, z tego co już zostało podane, czytelnik z łatwością będzie mógł postawić ponad wszystkimi stopniami postępowania, wytrwałą stanowczość w trudnych, opozycyjnych doświadczeniach, by w nich mógł skrystalizować zalety swego charakteru.

Tą rozprawą kończymy cykl artykułów o rozwoju podobieństwa

Chrystusowego. Zdaje się, że to zagadnienie zostało w zupełności omówione. Autor uważa, że Pan był bardzo łaskawy zezwolić mu, by doprowadził do końca te rozważania. Uważa on, że nie wyprowadził tej filozofii o rozwijaniu podobieństwa Chrystusowego według własnej mądrości, lecz, że drogi Pan, w odpowiedzi na modlitwę otworzył jego umysł i serce na takie wyrozumienie przez gorliwe badanie Pisma Świętego, niezrównanych pism pastora Russella i działań jego serca i umysłu we wszystkich rodzajach chrześcijańskich doświadczeń. Wierząc, że jest to właściwym miejscem na to, pragnie on dać miłym braciom świadectwo o kierownictwach Pańskich związanych z przygotowaniem tych rozpraw. Wyrosły one z badania związanego z własnymi potrzebami autora, a to w odpowiedzi na modlitwę. Zdając sobie sprawę z tego, jakie zadania były do wykonania jeśli chciał uczynić swoje powołanie i wybranie pewnym, udał się on do Pana z żarliwą modlitwą, mówiąc Mu, że on w dużym stopniu wiedział co ma czynić, ale nie wie jak to czynić, prosił również Pana aby wyjaśnił jego umysłowi, jak rozwinąć podobieństwo Chrystusowe, ażeby mógł swe powołanie i wybranie uczynić pewnym, obiecując Panu, że uczyni co będzie możliwym aby zastosować te lekcje dla własnego serca i pomóc swym braciom, aby czynili to samo. Odpowiedzi na jego modlitwy były dane przez wspomniane powyżej trzy rodzaje badania. Zanim rozprawa była przygotowana lub przemyślana, albo nawet zasady kryjące się w niej zostały zrozumiane, Pan przeprowadził go przez rozmaite doświadczenia, wśród których jego badanie Pism, w większej części zostały jemu wyjaśnione przez pisma pastora Russella, oraz w ich świetle doświadczanie samego siebie umożliwiło mu rozpoznać zasady i metody, stosujących się do działań jego zdolności i ich zalet w kształtowaniu podobieństwa Chrystusowego. Wszystko to przyszło do jego umysłu i serca jak jasność słoneczna w południe. Te przemyślenia zostały głęboko zachowane w pamięci, po kilka razy obmyślane i zastosowane do odpowiednich doświadczeń, aż stały się jasne w ich rozgałęzieniach; następnie zostały opracowane w formie wykładów i podawane drogim braciom na różnych konwencjach z żarliwą modlitwą, ażeby Panu upodobało się ubłogosławić przez nie słuchaczy. Cokolwiek jest w nich dobrego, należy zawdzięczać Panu, a cokolwiek zostało przedstawione w sposób niezręczny, należy przypisać niedoskonałemu naczyniu, przez jakie upodobało się Jemu to podać.

Niech Bóg będzie uwielbiony za jakiekolwiek błogosławieństwa, które one przyniosą Jego ukochanym dzieciom.

Na zakończenie, drogo umiłowani, trzeba powiedzieć, że charakter skrystalizowany w podobieństwie Chrystusowym będzie naszą największą potrzebą w bliskiej przyszłości. Nasi instytucyjni wrogowie, system szatana, bestia, jej obraz i ciemiężące rządy /Ps 91:13/ - wkrótce sprowadzą na lojalnych poświęconych ostatnie rozstrzygające prześladowania. Nasi drodzy bracia, w każdym z poprzedzających sześciu okresów rozwoju Kościoła, musieli „brodzić przez krwawe morza". My na końcu siódmej epoki, nie możemy spodziewać się być wyjątkiem reguły ustalonej dla poprzednich sześciu, tj. doświadczeń prześladowania /2 Tym 3:12; Mat 11:12/.

Uzbrójmy się więc myślą, że prześladowanie będzie udziałem wiernych poświęconych. Zatem umożliwiono nam będzie doświadczyć żaru pozaobrazowego pieca ognistego wyobrażonego przez ten, do którego zostali wrzuceni trzej Hebrajczycy, ponieważ odmówili usłuchania rozkazu królewskiego, aby pokłonić się jego obrazowi. My również wzbraniamy się oddania pokłonu pozaobrazowemu obrazowi i dlatego jesteśmy wrzucani do pozaobrazowego pieca buchającego ogniem. Lecz z nami jest w nim Syn Człowieczy. Tego rodzaju doświadczenia dla tych, którzy skrystalizowali podobieństwo Chrystusowe, dopomoże im tylko uwolnić się z więzów, które wiążą ich do tej ziemi, i bez zapachu dymu, bez doznania jakiejkolwiek szkody w ich Nowych Stworzeniach, czyli w nowych sercach, umysłach i wolach, wychodzą oni z doświadczeń - bez względu jak srogimi by one nie były – okazując się na wieki godnymi uczestniczyć w chwale z Jezusem w Królestwie. Jeśli takie doświadczenia są naszym uprzywilejowanym doświadczeniem, uważajmy je za powód do pełnej radości. Ze złością do nikogo, z miłością ku wszystkim, z bezgranicznym oddaniem i wiernością Bogu, Chrystusowi, Prawdzie, braciom i interesom rodzaju ludzkiego, biednemu, wzdychającemu stworzeniu patrzmy w oczy na naszą Getsemane, Golgotę i Kalwarię z wytrwałością podobną Chrystusowej /Łuk 9:51/.

Jeżeli będziemy posiadać charakter skrystalizowany na podobieństwo naszego Pana, chociaż zostaniemy najboleśniej dotknięci, wyjdziemy z naszego doświadczenia tryumfującymi zwycięzcami przez Tego, który nas umiłował, gdzie wolni od

ograniczenia naszego upadłego ciała i przyobleczeni autorytetem, władzą i stanowiskiem, będziemy uprzywilejowani wykonać z pomyślnym wynikiem wszystkie postanowienia Jehowy związane przysięgą daną nasieniu Abrahama /1 Moj 22:l6-18/, pod Jego Wielką Głową, naszym czcigodnym Panem Jezusem Chrystusem /Gal. 3:7-9, l6,29/, któremu z Ojcem na jednej stolicy, niech będzie cześć, chwała i uwielbienie od wszelkiego stworzenia w nowych niebiosach i nowej ziemi /Obj. 5:12-13/ Amen.[4]

„Ktokolwiek został ubłogosławiony znajomością prawdy, a zaniedbuje uprawiać w sobie owoce Ducha miłości (F 223, 500), ten przekreśla Pański zamiar przyprowadzenia go do prawdy wyrażony w słowach modlitwy: „Uświęć je w prawdzie Twojej; słowo Twoje jest prawdą" /J 17,17/. *Wszyscy, którzy trzymają prawdę w niesprawiedliwości* /Rz 1,18/, *nie uświęcając swych charakterów, przyjęli ją nadaremno. Dlatego po stosownej próbie, w przypadku braku reformy serca, tacy bywają odrzuceni od łaski Bożej, pozbawieni postępującej prawdy i społeczności tych, którzy postępują w światłości. Czegoż innego moglibyśmy się spodziewać od Boga dla takich, którzy utracili ducha prawdy – zupełnego poświęcenia się Bogu, posłuszeństwa prawu miłości – głównej sprężyny nowego życia otrzymanego przez Chrystusa"* /Rz 8,9/**.**

Paul S.L Johnson

[4] P.T. March-AprIl, May, June 1964 r.

(Dwanaście uprzednich rozpraw w tej serii o „Podobieństwie Chrystusowym w teorii i praktyce", zostało opublikowanych w The Present Truth w Nr. : 361,369,373,374,377,378,380,381,383,388,390,456,458,460 i 461, niektóre z nich zostały podzielone między dwa wydania PT).

Strona wewnętrzna tylnej okładki

Strona zewnętrzna tylnej okładki

C. Serdeczność w ćwiczeniu

„Jeśli chodzi o stopień korzyści uzyskanych z ćwiczeń, wiele będzie zależało od serdeczności, z jaką się przystępuje do wykonywania tych ćwiczeń. One mogą być praktykowane wprost jako ćwiczenia umysłowe. W takim przypadku mogą przynieść nam nie wiele więcej, niż korzyści umysłowe. To nie dałoby nam tych wyników, jakich powinniśmy od nich oczekiwać. Jeszcze gorszym sposobem nadużywania ćwiczeń, byłoby przeprowadzenie ich bez zatrzymania umysłu nad ich myślami w ogóle, na sposób, którym wiele dzieci przerabia swoją tabliczkę mnożenia, lub na sposób, którym wielu ludzi modli się z paciorkami lub młynkami modlenia. Takie używanie tych ćwiczeń jest gorsze, a jeżeli nieużyteczne, jest ono stanowczo szkodliwe. Uczyniłoby ono człowieka formalistą. To wysuszyłoby jego żarliwość (gorliwość), zrobiłoby go bezuczuciowym w życiu religijnym (powiedzielibyśmy prawie o jego śmierci religijnej) i zadowoliłoby go łupiną, a nie ziarnem religijnym. Lepiej by było pozostawić te ćwiczenia, aniżeli nadużywać ich w ten sposób. Dlatego przestrzegalibyśmy poważnie przed tymi dwoma nadużyciami tych ćwiczeń. Ktokolwiek ich tak nadużywa będzie w końcu rozczarowany, a od takiego rozczarowania chcielibyśmy uwolnić każdego. One muszą być używane z umysłem i sercem przywiązanym do rzeczy, wyrażonych słowami i przymiotami wskazanymi przez słowa, odczuwanymi i działającymi w sercu”.